6940 III

Listy familijne. Tom X.

~~Karta~~ Spis listów po Tomie 10 rewizyty

Karta		Ilość - Rok
1.	Łorińska Konstancja	20 - 1863, 64, 65, 66, 67, 68, 69, 70, 75
40.	Łoriński B.	3 - 1869
51.	Łoriński Cresław	1 - 1885
53.	Łoriński Józef i Cresław	1 - 1884
54.	Łoriński Edmund	1 - 1869
55.	Łoriński Franciszek	2 - 1882
60.	Łoriński Wacław	2 - 1887, 82
62.	Łuniewski Gabryjel	90 - 1863, 64, 65, 66, 67, 68, 69,
228.	Łuniewski Stanisław	21 - 1874, 75, 76, 77, 79, 80, 82, 83, 84, 85, 86
267.	Moraczewska A.	1 - 1885
269.	Moraczewska Bibiana	15 - 1869, 65, 69, 71, 72, 79 ?
295.	Moraczewska Joanna	37 - 1869, 71, 72, 73, 74, 75, 77, 78, 79, 80, 81 82, 83, 84, 85
364.	Moraczewska Otolina	2 - 1874, 75
367.	Moraczewska Sylonia	3 - 1864, 65
374.	Moraczewska Teodora	1 - 1869
376.	Moraczewska Wanda	1 - 1873
377.	Moraczewski H.	4 - 1869, 70, 79, 83
381.	Moraczewski Julian	1 - 1883
382.	Moraczewski Maciej	1 - 1882
383.	Moraczewski Michał	2 - 1879, 82
387.	Szwykowska Józefa	158 - 1864, 65, 66, 67, 68, 69, 70, 71, 72, 73 74, 75, 76, 77, 78, 79, 80, 81, 82

Bibl. Jag.

1 464

Łoziński Konst.

Najdroższy Ojcze!

Smutno mi bardzo że listu od drogiego Ojca nieodebrałem
poczta Zastawska pochłonęła go bo tutaj są tacy ciekawi
o ile się przechwalają że listy z pieniędzy zabierają ma wiecznie
nieoddanie byśbym chociaż czem małem przyczynić wynagrodzić
dla mnie to jednak wielka a wielka przyjemność wiedzieć
słówko od Ojca drogiego jest dla mnie że tak mogę
się wyrazić prawie relikwiuszę.

Teraz proszę Ojca drogiego o błogosławieństwo dla mego
małego niech go Ojciec drogi pobłogosławi choć zdaleka.

Bolesława już nie ma w Zastawiu odszedł go do Stijo
wa i tam ma być zdaje się na stałe tam się jego losy roz

słuszyny może da Bóg że wrócę, kiedy Go będę zaś dziś te
go nie wiem czas by jednak było wszak to pół roku jużeż
prawie jak po raz drugi wyściadujemy tu mamy i dnia na
dzień wyjść nie wiedząc jakie jutro nas czeka.
Ale i Ojciec drogiemu radzę pisz to bierze radzę swemu
czyli lepiej się wyprawiwszy wyjechać choć ono troszkę czeka ale
nigdy całkiem ożenione i wolne. Lecz skoro to dziś to
piej dziś więcej niż kiedy indziej ma mnie który go
gryzie i wyssa krew i zdrowie.
Bardzo być może że i ja do Tylonowa pociągnę jeżeli tak się
z tobą interesa mają mi dać znać będę teraz więcej jak na

Dresde le 15 Juillet 1861.

248

A Monsieur Bratianu.

Voilà un mois, mon cher ami, que je suis à Dresde et que j'attends patiemment d'aller à Varsovie à mon tour. Mais depuis que j'ai fait mes premières démarches, je me suis aperçu que mon passeport polonais, pour lequel, dans l'état actuel des choses, on n'a pas besoin de visa, ne me donnait pas le droit de séjourner en Prusse. Il faut donc que je prenne un passeport prussien, et pour cela il faut que je me fasse naturaliser prussien. Cette naturalisation est toujours très difficile à obtenir, et je crains fort que je ne puisse jamais aller en Pologne sans me faire passer la frontière par quelque juif qui voudra bien, et à qui je ne demande pas compte d'une insulte que m'a déjà faite l'un d'eux, M. ... X..., chez qui je me présentais pour obtenir un passeport polonais, c'est qu'il

pauvreté a été cause de sa satisfaction que je lui demandais, tandis que je ne me suis à sa satisfaction.

Il y a ici à Dresde beaucoup de familles polonaises qui vivent à l'air, et bien je ne vois pas exigeant en vêtements de chambre des familles en Italie, pour pouvoir me la patrie, tandis exigeant. Mais ce qui est beaucoup mon petit? mais ce qui est bête?

Saint-Paul, Manteau, qui me va, et bon pour moi, vieux Paul, Manteau, pour qui je me mettais, Manteau, qui est à Dresde appelé comme Manteau, le vieux Manteau, et ton petit au près des petites que vous connaissez.

Je voudrais bien à cette me lettre tous les yeux de ma chère Adèle et les petites petit un peu de cœur et de chagrin petit dans des mains, elles ne tiennent pas bien à moi

un français, qui n'était pas attaché à
personne, n'appartenant à aucun parti, n'ambitionnant
aucun commandement, mais servant la France. C'est
mon but, mais pour tout cela il faut la paix.

Je n'ai pas vu à Londres, dans le
courant qui se voue à l'Angleterre avant tout, de mes
livres à la poste, je n'ai pas encore de mes
dessins aucune démonstration qui fasse le gouvernement
juste à la liberté de votre belle cause.

Je voudrais que Monsieur Chamberlain
fasse une visite (courte visite) au roi
Georges, j'aurais aussi une lettre à écrire et
que la nouvelle arrivât à Paris pendant les
courts jours où je serai à Paris.

Si le temps n'est pas trop mauvais, vous pourrez
le faire demain, je verrai les journaux ce matin, je
monterai peut-être ensuite à Paris, je
ne sais pas encore très bien.

Encore un mot, Monsieur Rouvroy, de ma
reconnaissance à vous, mais je ne puis pas
trouver moyen de vous en
Recevez, Monsieur, l'assurance de
ma considération
Vivans B

Ce 27 Août 1824

[illegible] Гоби и Гани
[illegible] Уездного стана при
до пос. Адаев. [illegible] Пермской Губернии
въ Г. Кунгурѣ
Симферополь Ордынской
Крапивской
волостной).

[illegible]

[illegible]

[illegible]

to że tam się wszystko dalszy ciąg [illegible] dalszy
ciąg wszystkie ale coś robić [illegible] się wojny
[illegible] się o mnie a [illegible], wszy [illegible]
wydarzeń.

[illegible]. Ale tyle że [illegible] w [illegible] a nie [illegible]
Rutum [illegible] że [illegible] nie [illegible] [illegible] się [illegible]
się [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[

Tus jui Kapelana wrócił z Brześcia wziął mowę to
oraz ze fotografię swoją Mamie drogą siedzące swe
przysłać. wraz z [illegible] Swoimi a [illegible]
[illegible] bylby z Papy z fotografii
byc mogła. W Jutrzence mamy nowe dwóch tu
wyjeżdżam malowali i dwóch z niżej jeden z nich z Kiel
Dowlosci z którem Babcię Urbanowej znał dawniej
le pił wczoraj i cały Horodec Mamę drogą i Papę
pamiętał dosłownie wszystkich was się z wszystkich
W Maelin jest tu dnie nawet chętnie z chęcią
od rana z dzwonem i przyjeżdżam nie by dać możności
nam się zgromadzić i Mamę biedną wszystkich
pomnikiem dobrodziejstwo dla nas w całej dzie
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

1 Dzień 1865 r. [illegible]

[illegible]

Najdroższa Mamo.

[illegible]

Chociaż pisz Dziś Dzień Pański ale postanowiłem cokolwiek [illegible] napisać do Was drodzy Ojcze Duszpasterze na Nowy Rok Pański [illegible] Ojcze Święty Benedykt XV na Nowy Rok Pański mianował Dniem Modlitwy o Pokój na całym świecie. Dlatego też i ja pragnę Was zachęcić do modlitwy o Pokój na całym świecie. Dla tego że nie mamy tu innej ale w Niebie [illegible] Dlatego ma zwrócić Boską Dziecinę Jezus Chrystus [illegible] Dziadek i opowiadać o tej wojnie gdy ludzie nawzajem się [illegible] to tak dzieciom chorowały ludzie na [illegible] [illegible] Boga [illegible] [illegible] Dziadek i [illegible] [illegible] [illegible]

Kruck d. 10 Augusta 1866 r.

Najdroższa Matuchno!

Dziwno mi i bardzo przykro, choć nikt mi tego nie powiedział, myśleć, że Ty do drogiej Mamy tęsknisz, myśli nasuwają się mi na tę biedną głowę tyle by się chciało napisać, bo dużo chciałabym porozmawiać a tu nie wiem jeszcze czy dzisiaj przyszły jakie listy czy też nie, jest jednak chwila wieczorna, która choć krótka jest zawsze dodaną ale czy robić. Kiedyż wieczorem najczęściej i dzisiaj tak jest mieszkanie bez komina prawie ale na dziś powiedziałem sobie wszystko na bok a napiszę choć krótki z drogi Matuchnę pozdrowić.

Oboi mieszkamy w Inowrocławiu przyzwoicie i chatkę gdy na przyjęcie jest nam tu będzie Bóg łaskawy widzieć. Nieste Mamy drogą listy swoje proszę adresuje do Inowrocławia na pocztę widzę mój adres więc mi prosto listy przysyłać.

Bolesław zdaje się do jakiego miejsca kuchnię nie wiem jeszcze daleko będzie dotąd nie przyszedł. Chciałbym żeby to nastąpiło jak najprędzej

rzy. bo Dzieci wolnij o te lekk e jego winne z prawie albo
wymaj mniej na lando dróżko mysta-dajcy.
Moja Dziewczynie Dzięki Bogu dobrze się chowa przy pomocy
boży. Wiedz to niskorne ci obrach zajmiesz ale zyją a ja
ne to Dzięki składam Bogu że ich przy życiu utrzymuje
opiekuj się jak na niedzielę za gmoz miedzy Dzieci jes
winni jeśli Bóg o to da życie rozumiej jak ochodzimy
w poniewar ja za ma ich nie mieszy bo niskiego z niskiego
mama kak się do ame przyzwyczaimi jest trudno.
Mowisz że ciężko Dzieci wychowywać. to prawda ale
wychowywać jeszcze za Syberyi to tysiąc razy cięższy
bo wolnej i dlugi trudno nadzwyczaj znaleść a jeśli
się znajdzie to pewno coś takiego co tylko odbiedzie
i powrócić i tak my w Sochozka jesteśmy przez tydzień
a znaleść niktogo nie mogliśmy przyjechała z wiorek
dotychczas ślicznie tydzień mówić ale o robotę darmo
nie pytać i tak z dnia na dzień dziś odjechała tylko
dziewczyna umowiła się ale się przyjdzie bo trzeba
bo obiecywać umiejąc ale dotrzymywać nie.

Joriki byłbym chciał kochy Dzieci nasze tą moją miłość kochanej
do mojej Dziecinności odfotografować i przysłać Mamie
Drogiej żeby Niemowlątka jak wyglądają Jej wnu
ki wiem że mi nie odmówi w imię Pana Boga Dla obojga
ale Dla mnie się ona i skarmi i będzie bardzo
dem Dzieci nie nasze obydwóch wychowanie
jak ich odżywiam) że nasza kochana i niania
gorszy w chorobach w nocy tak w nie
ma wyrzutkiem
do nas do skarby moje. ale dość już kochanej
Mama drogą wybory gadulstwo

Lazowy rownież wyjdą na spotkanie i kochanej
drogiej w mieście Dzi nam całe prawie miesiąc na
tak i ogromnie odmienił wszystkie do gorszego
odtąd się na nim ogromnie ale na skórze bólu
dzio mi rozkwitło tłuszcz w niezmiernie jednych
w humorze drugich w zdrowiu a dość że nasze ślad na
wiele zostało.

Ted mi Matka nie kak mogi miejscu jich towarzystwa
Romanowej Bronisławy nasze mieszkaliśmy półtora

d: 11/25 Października 1880 r.

Kochany Ojcze.

Zawsze powinienem dwukrotnie listy swoje odpisywać zanim je wyślę, gdyż mi to, co trzeba powtórzyć bo bez powtórnej uwagi wyrazić zamierzam, ale nie mam czasu. Dziś otrzymałem list od Ojca drogiego z którego treści wesołego, a jeśli nie wesołego to przynajmniej ciepły rzeczy i [illegible]

Przede wszystkim teraz [illegible] Ojca [illegible] mniej więcej mówi niecierpliwie biorący roboty to nie wszystko potrzebuje [illegible] [illegible] [illegible]

rem pindat Lowkin aby nam przysłał pieniądzy i nagwarantował soku na Beverijn
ach co o tego bydzie niewiadomo jewore odpowiedzi nie mamy bo i byj jedzcie niemoże
jestesmy nigze w srechiwemiu i niepewności
Seroderme rzondzi Ojcu drogiego całujące dzisdzyj na chrzt jrzystanie Extradku Liskaje
ale to doktorowi powiedzieli że bez tego można się obejść a chomiowni zakazuje aby zyli
którego Dzieci nie mogą przyjmować bo nim wymrobij chrzcu swej ku nie. Pisdzij ktore
nad niemi tak cudownych uczynila że zyją i chowają się ladzie to bydzie a byle mu
tej ludzi apetyt to zgoda byney wyjdą bydzie za dobrze strasznie mało radzą jednym
mlekiem zyjąc to jedno co lubią.
. D Mamy dobry list nie miałem pisać nad drugi a to tak bolesnie zostawiac ten dzien
domowi i wkmiepodobja czy tym zeby ten choć Tenia napisał a ja cisdem i mi bore nie
czyste Oj widzę to Boj. jeszcze oreić mam do skrzyni tego rebrac się nurem chować
i Tam mi wesoło bydzie bo mi mowi tyj tak jak prawdziwy bysto wkrotce i to by wielkim
Turkiem swoim powietrzem odjechać na owoiech, a tak nie z nas nie dzimeckim bydzie to
dobrze i rozpłakał nacem o tej by na zeroce było ale wiesz tak inny ludzie tak odmien
ni zwyczajami mowy i wszystkiem że nigdy nie do nich nie tylko przyłgnąć ale nawyknąć
nie bez nie nie wstanie. Oj ciężko na boginm swiecie a to ciągle cosu trocha ochłab
prowadzie wiedzie i ciągle przestudzaje i roli i całowieka jakiś tydle po prostu
W tych dniach wyjechał z tąd Karol Lempicki przyjaciel obyjia Ruzjetemu wracam
on do Krzyża do siebie Szczęśliwej! przez niego powitałem Ojca drogiemu ammelkę
chmielu który zwykle chmielizy na pierwiach mowy nie wiedzie to nudy ale cosu
chatę bogatu tam rada niech to Ojciec drogi przyjmie wdzięcznym sercem
D Strzyża Przesłamu Tadzio niedawno wrócił wiatrem całuje serdecznie odpisz

ale Ojciec rzepewne lepiej o wszystkim mi może się powtarzać niebędę.
Żałuję bardzo że drzewami dzisiaj w tej stronie pory i fotografię Kościuszkowskiego
chcę zmieniać i odmienić się nie może poznać bym go fotografią a tem mniej
chciałem dowiedzieć prawdziwej przyjemności z [illegible] się [illegible]
nie widziałem [illegible] chcę na zjazdach bo wspaniejszy się [illegible]
i przyjechaną z wspomnieniami tych czasów chociaż niekorzystnych.
W przyszłym miesiącu będzie rocznica pięćdziesiątych i widocznie cały [illegible]
nie jest tu Leon Bratkiewicz który rysuje jego wizje przy pierwszym spotkaniu
nie poprawy a nie z przemówieniu ze względnowo [illegible] jest w artykule
umarłego Pana Bronisława i tego poprawy a co się nie da zrobić [illegible]
wszystkie. P. Dmuchowski ciężarny wóz się stoi tygrysy i przyjaciel dobry mnie chce
niczy i przysłanie fotografii swojej wielkiej to mam przyjemność [illegible]
Kiewicza dotąd nie otrzymałem odpowiedzi musiał zapewne przeto odpisać [illegible]
ve jest w Cyrku niech Ojciec drogi Lyon wszystkim wszystkiego do tygrysy po
wiele nie myśl za wiem i powrotem ho Lwem chcę wolne ruchy mają a [illegible]
zmyśl wszystkich wszystkich ręce i [illegible] ochłodzić [illegible] jeszcze niewola. Ale przemówienie
gorące ale zasadnicze się rozpisałem [illegible] Polakowami muszę nie jeszcze [illegible]
a On chce się dopisać nie słonie przeprzejście Ojcu drogiego na mojego bar
dzo nie wyrażony i drogowy ale przy wiedzeniu a Ojcu [illegible] mój [illegible]
Całuję nie ręce drogiego Ojca tysiące razy jestem tysiąc [illegible] Cordia najprzyjaźniejszy
Zenona uściskać Dziatki moje polecam [illegible] błogosławieństwo Ojcu drogiego

(Tomasz [illegible])

Dziatki [illegible]: ręce całuję i jestem za [illegible]

d. 7/19 Maia 1868 r. Irkuck. 130

Najdroższy Ojcze.

Przykro nam bardzo że widzimy tu z wczorajszej jak drogi Tatusia Ojca drogiego niewidzimy sobie pozwolić tej przyjemności aby na kilka godzin pojechać do Kiachty aby raz jeszcze uścisnąć tego nieocenionego.

Prawił nam Ojcze drogi o tem listownie złożyć sobie od nas życzenia które Wasz widzi jak się nadarzyła okazja mi tego się bowiem bo nie potrafię je dobrze gorzej opisać a nam Ojcu drogiego tatusia je pojmie i rozumie.

Sobie nie mogę fotografii napisać bijemy się z biedy jak widzimy z podarunku Wszystkie tu drogi ojciec kładzie się dziwiąc a prosimy Pana Boga o to aby nadal nam pielęgnował.

Pozdrawiamy całujemy ręce i nóżki drogiego Ojca i polecamy się łaskawej pamięci.

Wasz posłuszny syn Córka
i Sługa
Konstantynowa.

Najdroższy Ojcze!

Dzisiejszy dzień wszystkie dni Ojca drugiego dobra
tam mszy mi się wydawał i powrót do Królestwa
tam mój Boże jakiś Ojciec drogi dobry mi się po-
jutrzy radosnej uczuciu by ulgę nam przynieść
dzisiejszy przyjaciel się [illegible] i [illegible]
ach gdyby to tak być mogło gdyby wszystko to za
częć się jednakże to przeciwnie rozchwiało się by tak dobrze
wiedzieć mieć się nauczyć tamtemu uczuciu i chwile to dzisiejsze
wcale wszystkiego przeciwieństwa nasze bardzo wiele
na to Ojcze by drugi czego i dla jednej wartości naszej
miejsca wcale wiary nazwisko dziś bardzo pozo-
stanie mnie przeciwnie najbliższej się. co to będzie za wrażenie
co za chwila rozłączenie to wtedy nie potrafię odrzekła
tylko wtedy tak [illegible] inny dzień przyjaciela do drugiej
dziennie Ojcu Boże dziękować tej chwili dym nam
nowiny z tej Ojca drugiego. do nas wszystko całe

niewątpliwy schyłek powinnaś się bowiem tobie tego do
tygnąć wrażeniu zgrabnie przyobiecanie gorzej i jeszcze wtedy
mnie i przed światem i ludźmi co się w nieskończoność bierze i ale wszyst
kiego zmiłuje i jeszcze wcześnie się ich i wyrzucony zawiedz
i kraj swój a chwilami i kiedy nie zawiedzie wszy ucha
ją mię na ręce. Będzie się widzieć a te dwa zielone
mię na wyjmanie. Ja się jestem przyjęto tej myśli
się wszystko wolno nie robiła dzisiaj marzy mi się a
mi wolny. Wtedy dać jeszcze tego wszystko
zaraz niejasno klóna chwilowo i chwilowo odwrotnie
dzieje duchem to myśl powrotu!

Bronicy wszystko na powietrzu się wszy ucha wstępnie
miechcia w Zakopanie nieszczęście cmentarz wszystko
dzwonek powszechnie wszy. Wszy ucha się i jeszcze
czyć gorzkiego powszechnie to ludziska z kroćkami wszy ucha
się tutaj powszechnie to w wszystkim chwilowo dzwonek
kościoła drugiego mi tutaj wszy ucha i wszystko jest pod
czyste czynności chwilowo się ich widzę i wszystko i wszy
wy chyba nie wszystko gdyż naturalnie chwilowo przyszła

Kochanej Siostrzyczce
dożki całuje i winszuje
Imieninowo
Konstancyi Łozińskiej

d. 15 lutego 1875 r.
Paryż. Rue X

Robespierre

1869.
Kwiecień 27
Maj 4. Frkuck.

Szanowny Ojcze. –

Zabieram się do napisania do Ojca, i zaledwie przyznaję się między innemi korespondencyę z niemi bardzo pomnażającą, że niech Ojciec nabiera za złe wcale, jeżeli w tej chwili mniejszą dużo przykrość sprawiam do mojej obecnie zmienionej, jak napewno Szanownego Ojca nie proszę. –

Przyznam się wprawdzie otwarcie, że słabą przyjść może od czasu pierwszego wrażenia, aż do tej chwili – przy przedaży przynależnej Magazynu stracicie do 6000 rs. – Zamiast domu, fabryki, która kosztowała 40 lat, Obrady mieć, straciłem 10 000 kam, i kilka tysięcy rs. należności – to jest z 60000 – przepadło bez pomówienia – z mebli – naczyniami nic nie ocalało – zabranemi w pierwszo-co gorsza. Że nikt Żmudzi nie przyjedzie z pomocą gdzie Mikołaj Zagonisko zubaż mu domu nie

Zyto

za 600 rs.- z majątku grafa dotąd nic
miałem - żona mojego za mnie 2700
rs. kłóci się ciągle zebrała po sprzedaniu
drzew sprzęty i innych ruchomości poro-
zdawszy od złodzieja, wraz z 700 rs. które
Pan Bóg mi za ojczyznę - droga jej
za mną do mnie przybyła - kazałem 200
rs. z góry - lat ze mnie jak 25 00 rs.
sprzedawszy się razem w cztery konie drogą,
potrzebując płacić za konie pod pomoc
z drugim ludzi - przy chorobie dziecka
miesięcznej - zdobytkiem jedzenia, przez
7 miesięcy nędzy - za oprzędzie je-
dzenie rs. 2.80 - dojeżdżając do Tobolska, 200
rs. przysłał mi do Tobolska, żeby mi-
mo tej rzeki do przeniesienia długi do domu
w kapitale do 700 rs. - i przesiedlenia
dalej - i o 20 lat 5 - blisko - jak wtrąca
na podróży - pracuję bez żadnej pomo-
cy - bo i po 600 rs. na rok nie bywa
jąc - w dwóch ostatnich pracuję nic. - waży

z przeciwnościami i Bogu dzięki żyjemy.
Obecnie dobijam się pewnego utrzymania
jenere kilkadziesiąt zł. miesięcznie odkła-
dać mogę na polepszenie dzisiejszego
zrobienia - spokojności tyle nie mieszkam
żony i niemowlęcia - kosztowało, nasła
łem o pomoc i gdyby przed kilkoma laty przy-
słano mi tysiąc złotych zapewne dałbym
w Juliuszach dobrze, ale ciągle bez grosza, i przy
nadmiernych wydatkach (proszę uważać, że ja
tu wcale nie mówię o sobie, a tłomaczom piotrafię
żyć oszczędnie Kamasinka chleba) nie raz brakowało
pieniędzy - siły jednak stale z wakacyj do wszystkiego
dodają mi humoru niekiedy [illegible] ani się nie za-
niedbam nigdy z rezygnacją, ale dobrze dzisiejszego
życia drugiego - podczas mnie jeszcze jako ich
nie stać powinniśmy, dowiedzieć się czego nam by-
ło się żyć będzie do Clementa - który dobrze
listu dotyczący - a będzie jak z Michałowicz bracia
Brat. ś.p. Tarasiewicza, mieszkania nie będzie w
Krakowie - dobrze się ma i przytyła bardzo,
mówi wszystkim moje położenie i zdro-
wie ale nalegają mi żeby - które niebiorąc procedu

najznakomitszej wynosić 187 rs 50 kop.
nuży się miała Pani Taraszkiewicz handlować na
wsi – udaje się do miasta – prawuje za porządek
P. Landauskiego, vulgo Jana Trzcińskiego
(obecnie z najdalszego kąta w Belgii) aby mu
wyrobić kredyt, z tem że ma za 120 rs do-
stawić 150 pudów pszenicy. – Ja jadę i beo.
odjeżdżego Kupca towar, pieniądze odbie-
rając stanęliśmy z pszenicą – Taraszkiewicz
umiera – Landauski wyjeżdża – przychodzi
najemca nowy – że dzierżawi się miedzy z braku
Taraszkiewicza i pszenicy nie odbiera, dla te
względu o którym ja nie dowiedziałem się tam
lepiej niżeli, nie wiedział się z P. Taraszkie-
wicza, a ja musiałem zapłacić za pszeni-
cę po k. 25 kop. i Kupcowi oddać. –
Że prawdą pisze nie pamięta, ale chcąc
Pana Taraszkiewicza przekonać, udałem się
upomnieniem Romana Bronickiego i Aleksan-
dra Chwiedzia, aby na dokumencie podpisali
się bo sam o tem wiadomego. –
Teraz jeżdżę Pan Wydrzanowski, nadzie-
jego miejscu w Kochlinie – przysyłam

list jego i dokument – oraz zaraz adresuję
tegoż Romana Bronickiego i P. Wojcieszkiego, obywatela Podolskiej gubernii – z którymi
wkrótce nowszego zostaję w winien 103 rs. –
Zdaje mi się że Hadrian niebawem ma powrócić
wracam mi grosz nadany – i upłacić kamienicę
za usługi kobiercowe robione jak tymczasem.

Dalej Panowie Ojcze, że obawiam
go tudzież kamienicę – ale niechcę to
robić zgoła wmoich interesach – zresztą
że mam takie należności u ludzi, które mu
się nawzajem za przykładem, – a takich 2 razy
tyle lub więcej się zbierze, – tymczasem sam
płacić muszę. Oto więc wszystko, co nastręcza
na mój stan niestosowny – wszelako gdyby
do obecnej mej potrzeby; mogła być jakaś
pomoc, tak w odebraniu mych należności,
jakoteż w zasiłku pieniężnym – chciałby na
12 Grudnia – takiejm kapitał wraz z procentem
porachuj sprzedawaniem odesłał, a wtedy
bym jadrał do Was adwentu – w tenże do

Romana który Ojciec pisał - smutnie przedstawionę jest położenie Szanownego Ojca pacyencyi Romana z przyjaźni nie pobiór go mogę, jam tego nie zgadł, a tem nauk nie wiedział tem, - smutno mi się zrobiło, czytając listy, trudno wierzyć, a nareszcie nie chcę jednak Szanownemu Ojcu. - bo mnogie jeremiady, wydają mi się komedyą, i dają mi nadmienić, indyferentyzm, zapomnienie, ale wreszcie to ku się na wyznanie spotyka. - Siedem był do Kleryckiego pensyi Lowkowa, a bym przyszedł 2000 zł. i gdyby mnie był te pieniądze przysłał, - wiele by Świecki stracił z dobrego na moim koncie. - trudno wyprzeć się złych myślami, i obrzydliwych przy tej mej trudności, to tylko pewna - że mając pieniądze - rozumie na dyecezyi coś zrobić - rozumie się, mianowicie drugą jakąś przemysłową mogę korespondencyą będę się nigdy kończyć - tylko dodam, że o spełnienie prośby mej co do wynagrodzenia należnego od Tarasiewicza i pełnej Administracyi

bardzo mi idzie. – Żonie moją i dzieci Boga
chyli dać zdrowie Kostusia sama się prze
pisze – ja mięc polecając Panu
Bogu Ojcu Kochanemu i dobrej dzieci
przesyłam Jego błogosławieństwo dla
nich – wyznaję najserdeczniejsze uczucie mo
jażni i uszanowania z jakiem zo
staję Kochanemu Ojca
Żięć i Sługa Błażejewski.

Przepraszam za bazgraninę, ale pióro
zkarabie popadło się, a głowa do przyłożenia
na rozmaitem błąkaniu.

Pismo to zawiera dwa kawałki papieru, z których jeden zawiera
[illegible] i ten pierwszy ma datę 30 Października
Ojca do Zygmunta, a drugi dodający [illegible]
i [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
Ojca drugi list [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

dnia 23 Lipca St. St.
1869 r. z Krakowa.

Szanowny Ojcze. Dwa listy Ojca jeden prawie po drugim a tak małemu - bebo w datach dwa różnica, tym tak ogromnej przestrzeni spodziewać ji równej korespondencji niepodobna. - Dziękuję serdecznie za pamięć Ojca w naszym pobycie - nieczynności wielkiej do tych dla nas pomocy - jeśli Tata pomoc i w Władysławowie pomiędzy adresy - Władysławowie pisano po P^{ku} Mochnackiego. Mieszkają w Kochanie obok Płonki. Ma. jeszcze tych kilka mil - zdaje mi się że można za tymi zaprzęgnąć - tu nie dadzą, gdy bo nie żyje. - Szanowny Ojcze nie przestrzegam pobie niemoją - jak wielka drogowskaz daje mi tych nazwisk pamięć, - zawsze, że po kolei pisanie z dokładnością nieznych gubiący drugiego - to nie nadchodzi. Takiego przykładu nie tak opuszczam - tych mnie spotkała na Władysławie - że w takim dla tych jakie niegrzeczności mieszkańcy pracowali, aby nieżyczliwi w myśl tych - chcieli tu opisywać. Dziś je

jednak wspomnieć o tej smutnej rzeczy
mi stosi – która ma w sobie coś
tajemnego, zimnego (Kamienia do kina jej w pier
si), do widzenia, moja siostra – wszystkich
jednak zdumiony – że to tak wolało się przed
Kamienia, że zbroją się prawą na siebie
Cry – i ja nienicim nie bardzo? – i nie z zawiści
ale z żalem, bolesną o niej myślą. –
Wracam do Jutrzenki – przez tego pomiędzy
go o błędnym wspomnieniu – wszystko nie
zmyślaj o tej lubiej ważnej w wydobyciu się
z tybrzyi. – Ony mieszkam zdrowie z drobnymi
mi dziećmi – chciałbym abym Zania mogła
wrócić się, śmiercią – nie ciężki przez trzeci
przebywać – przyjechać przed Lipcem roku
przyszłego nie mogę, – do siebie o ciężkim
ale w Lipcu jeśli tyś będę – myśl Bóg
przyniosła, że chcę na zdrowie Lwowskie skorzy
stać jej wdrogę – idzie nie o to, abym
wolno było. – Skarbnica w Pekinie zbiorowej ma
te bardzo zbliżone do Krajów – wkrótce dziecko

Zamiast

Bwiśny ruyż dnyą ok i Letnakowa a
dniami a stalnia przyjemnoźi Lowary
slnca wyglądnego, z niemi jedynie
żyli - bwaz rozlało ją prawie bez znaj-
mych, - zdawnych ją albo bary a stanyą
nie ma co mowić - a na wyznaniu nie
pora bysta mowyć stosunkach bukach.
Ciężko mięo i bardzo Cierpię, ale nie narzekam
na bog Boga i Opatrzność, że
zmiana nastąpi - dnie bodzą się zdawno
ja k dobrzi - Zima bowyć pięny dnięga z nie
pliwością - bez niej pragnąc, dopoki się,
jest na pustyni - chyba chy się z nie
wyrwać, - bo jdno - jeśli Bog pozwoli do
wiosni - będzie Sasha, Jego i Lisia Jesienią
Pokarmy Zamawiamy bynie, że nie mogą
się zdarzać na bok nieznej opisanej - że
nie pilnuje się porządku - ale co pilnuję cierpię
na głowie - o tem i pisze - bo nie ma nie mo-
ja zepsucie, ale i Chorobowości - które nie jedno
bracie przedsiębrzyją - nad Chorobami
dyscyplinę i Zdaniem - tak jest i Zimna, o to

o to zalecenia nie piszemy, zaspokojenie Ojca-
we może być tylko miarą maszyna do robienia
Zapasów miłości modlitwy - czy niemczyna, pr.
Łaski mieć uniezależnić - jak się to robi - i ja-
kiej maszyny potrzeba one się powtarzają - regu-
łą - że im mniej tłuszczenia, tym lepsze -
w czasie wojny do ludzkiego handlu, gdyby
i tam ręka nie chciała z tamtą na wojnę dos.
Zaopatrzenia transport (który na kształt odbywania
nie pomoże w Rumunii), gdyby Ojciec pewne
że mi nakazuje odbyć - tobym prosił o łaskę
nie takiego - z tym aby wyjaśnił się pod ko-
jem moim do Jerozolimy, czyli lepiej dowie-
dzieć się o tamtej by ona przyjść mogła -
ale w takim razie proszę tylko o instrukcję
i kompletację co do uzyskania tej - jest to po-
rozumienie - można to dobrze, nie można - to zam
do mnie to nadesłać adres - w tej chwili nie
pamięć pod adresem Ojca jakiś Chiński
który w Pekinie zapłacony 1000 zł - jeśli Ojca
nie ma go przedać to dobrze a jeśli Ojciec go
nie przeda - to też przekupstwo nieć nie będzie roz-
mieć się - że kosztuje 1500 zł, przedać się nie mogą

Resztę pisać rozpocznę za miesiąc dnia
pisania - a pobłogosławienia Boga
Ojca mojego - polecam i siebie Jego opiece
Duszpe 2 Wspaniałomyślnie i przyjazne
Dzieci Boga Ojca

D. 7 Października
19. 1869. Jokohama.

Szanowny Ojcze przed kilku dniami odebraliśmy list jego do Lucyana 5. Września dzięki Bogu o zdrowiu nad wszelki kłopotliwemi przeszkodami. — dziwi mnie na Boyaji dla czego P. Tarasiewicz bracia nowsze mogł nabyć nie, kiedy miał go był od dawna zawiadomiony o tem. Pan Tarasiewicz bo właśnie pojechał, a obecnie znajdujący się w Belgii. trudno jest opisać całą procedurę tego interesu, — to tylko powiem, że mają Oni na względzie ich pomyślność, w jakim wszelkie miejscu, — bo jednak zobaczy — jeśli Bóg pozwoli, że się wszystko to pomyślnie, nie tylko dla nich, to mi będzie pomocą, bo do pracy, że pisze na mnie wrzaw mamy a nie pamiętamy, że z niemi mieszkanie kolegium mogliby, w Polsce, a którym jest Ojcu pisałem, a ktory przyjęcie jest administrowany — powodu tam był jednego z naszych — Zdawało się, że

miała

Słuchała do końca podczas tego, kiedy mnie nad
wszelkiej obrady, nowyślnie to słuchała podczas, bo
inaczej myślała się nie podobała, mówiąc o mnie z
Pinc przyjaciół, a jak mamy [illegible] i prawda nim
na gruncie - mówiąc, że postępuje mi to prawdy, ale
może Bóg pozwala, że się dziwam przeciwnej i boję
gdy nie pomnożę żyły i gdyby dał mnogość [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

tylko o teraźniejszy transport jest możebny,
chcę tutaj ogromnemi masami przybyć
tamtych z Charkowa a ja niektóre odsyłać z zagra-
nicy. Jeżeli by to tylko niemcom i gdyby Ta-
tary byli mogli otrzymać moją należność od Europej-
skiej kasy i Akademickiej – tedy tym mo-
głaby za te pieniądze przysłani mi te papiery, – gdyby
jak mówię – udała się z transportem nie przekra-
czą 500 w. – transport na odbierającego przeka-
że się zwykłą, wolową furmą przez, aby się prze-
szli pod zdrowiem: Иванъ Васильевичъ
Пашковъ кучеръ і лакей къ
церкви къ сосѣдней ближней
Ульяновой Гуляй. Tam ten wa-
gon stoi na Nowinach koło pawilonu Gilde-
na ulicy Wielkiej w Żytnich. – to nazwa-
no jest projekt, ulegający wielkiej wątpliwości
najprzód: jeżeli Pawłowi ujdą pieniądze odbie-
rze to tedy prosiłby by ich to się nie przestra-
szał jeżeli ona ujdzie na przekładzie cyfry
nazwiska – gdyż może jest tylko ale, to jeszcze
dowiedzieć się proszę tamtejszego Ojca, wracać nie

udania się [illegible] [illegible]
(szanowny) Ojcze [illegible] moje odbicie, nie
raczy za nie, bo [illegible] [illegible] i da
[illegible] tylko niedrogie mi przyszło — zdaje mi
się, że [illegible] na mieście i nie [illegible]
bo [illegible] [illegible] — o [illegible] do życia i [illegible]
mania — jeśli są niedrogie a [illegible] [illegible]
prawdy nie [illegible] jak o [illegible] na [illegible]
instrukcja [illegible] [illegible] — ale nie da
że [illegible] [illegible] [illegible] a [illegible] i [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

do tyś nie odebrałem - dyspozycyi jedzie za nią
i co kosztuje przez wyjęcie z pieniędzy jakie
Ojciec Nowowiejski otrzyma - jeśli o trzyma, w
przeciwnym razie staraj się tyle nieść, przy-
łączam do listu naszego list. Wszystkiemu pisa-
my do brata - gdy Jemu tak dobrze, to nie-
myśli o tych biedakach, którzy tu chodzą prawie bez
ubrania. - wtedy to niektórzy myślą, że na dyle-
cyi już zrobili majątek nie mający grosza w kieszeni
a pogardzają przysłanymi, które grosze przecz-
dzą z pracy. - Niech będzie Szanowny Ojciec
Dominacyi Wasza ze mną cierpliwy odemnie nic złego
spotkać - ja wiele mu przyjemnego zrobiłem - gdy
mu kiedy niekiedy dałem znać o życiu i przysłałem
słów - nieznośnie dowcipie. co się dzieje z ubo-
gim bratem, to z Klemy! Budzi się dzieje z ginąć, czytu-
jąc pozdrowienia odemnie niejednych dawnych Gra-
cjonatów zbieżnych spotkanie - lub u obcych, czyta-
jąc jamy tu, po wyjeździe Wincentego - Zo-
konserwatora niema - a ja pracuję jak mogę. - Życie
drogie, o grosz trudno a cena pracy i ubrania, nie
możemy wszystkim dogodzić. - jedna pozo-

Łaska Boża niech nad nami, że dziś jej ko-
leją do lgd wracamy, - Tonio i Zenia modlą się do Boga
za Dziadem, nucą się do kroju do Babci, a Cortka
moja Panna konstantuje praxi przyszłości o tamtej
i błogosławieństwie Dziadzia - Niebieskiemu Dzia-
dzie za miastem na bruzdzie - ja jedzie całuje
bydlęta po uszach, mówię - do jego wracam
do domu - Tyś mnie tam - a ja nie wiedzę, bo
czasu nie ma tej wiedzy - kiedy jednak przed
Wielkanocą nie zagrzmi - chociaż by się i ten
grzmot pokazał bliżej Boga - nie na jesienny.
mniej się kwapię do Domu, w dniu w jakim, gdy
gwiazdy mogą przyjść przez te błyskawice prze-
strzenie przebadzić z powrotem - to tylko jedno
dodaje a kuchy że Bóg znowu do lgd i litowała się
nad naszą biedą, - to może i dziwak nie opuści
gdy mi nie tam - Nie idzie za mną przez
mi Znaczony bijąc nad myśl rozpaczy, bo
nawet z nieszczęścia, - ale bieży te myśl po
ważnie - mówię te wszystko ma swój koniec, za-
nic i Radzi nieba mogą nie pomóc - gdy myśl
gadzina - daj Boże, a by ona myślała, nie te

a jednie drugie abym moje serce moje
Najmiłego Ojca — powitał Z powodzenia
przedsięwzięć i dla Ukochanej żony całej jego
Rodziny, rodzącej dla prawej wiary za Zamku.
chcemy mieć swoich dzieci Najmiłego Ojca
wiązanie uczuć
przyjaźni
Zięć i Brat z Bożej

Najdroższy Ojcze!

Niespokojni byliśmy nadzwyczaj nie mogąc
doczekać od Ojca nie obszernego, bowiem
się bytu i Jego zdrowia, nie chcemy nie
wiedzieć, przez nie zadanie sprawiło dwanaście na
list z zagranicy. Ten nadszedł wreszcie dodał
wszystkie Ojcu drogi jeden z nas miłych gości.
a chociaż nie wesoły i w wielkich zdarzeniach
nie wyczyta się przebaczenie nam miłej gdy się
dla a [illegible] drugi zgłosi w nastanie

Przy ciężkiej [illegible] przy [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible]

Warszawa
dn. 18/31 85 r.

Najdroższy Dziadziu!

Ty

[illegible] zabliźniającemi się ran; [illegible]
[illegible] Narodzeniu Pańskiego Ojciec
[illegible] Bóg [illegible] Kochanemu Dziadziu
[illegible] najszczęśliwszego roku, wiele
zadowolenia, wiele [illegible] zdrowia,
a przede wszystkiem Dziadziu
wiele domaga.

[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

kai naprieš save dėl Viso.
Ir, atsiųsta knygų, užtrokšo jo temsi
nacija ir ligi ašarų, kuri dovanoj
ka Nastaičiui jo nuo niekam.
Pėsimak nuoširdžiausiai p. Prisikaus
kiui. Man nedrįsta ir dygsnuoti,
tuo labiau jų tokiam užsiėmusiam
dar. Skubu baigiamąją minti
ir straipsnį bo užsidirbsiu dėl,
pragyvenimui reikalingų pinigų ir dėl to
reikia nuolatinio nuolatinio
dėl ko aš tą mėnesį, kuriuo bu
kuje midrisiu.
Ilgai jau dainų įrašyta niemiecki
gojo elvedų dainiusta ne lekiau
dziuki. Ypatingai jau su daina
Vinnetadujų, nes ji labiausiai
kiekvienam patinka ir kuri dėl to prytaikinsiu mi

barclay latwo, Tabaccij dlatego, iż
języki, może dla tego, że między nas
nie materialnego pokrewieństwa ma
more dla tego, że mam do niejednego
Polaków i pruskiego.
Nab wiadomie Grafienna Dziedzic
wi, że nam kazał czytać pisma
wasze polskie, życzy pisma
n. d. Quartal pełnego." Pole
prosił mię, żebym wiadomość do Dzia
dzia poprawił, aby on był tak
mu słówka pośle, a o tym
niedźwiedziu napisze, a to
mi niebardzo się podoba, karesowa
donego. Powiedział mi, że każde
nowe pismo podnieca zawsze
powszedniego podniecenia, a że nie
ma i nie koresponduje z Polską
mu. Dziadzio pisał więc

Drogi Dziadziu!

Niech nam wolno będzie chwil w samo
Święto Twego Imienia nad drogiego Dziadzia
uciałować i życzenia nasze złożyć.
Nie zdążyliśmy przez to dopełnić, bo
czasem nie bardzo można dysponować,
a wierzyć (szczerze) całe uczucia wdzięczności
i przywiązania, które oby kiedy z Bóg
dopomógł żywemi słowami wyrazić

z tym pragnieniem raz jeszcze ręce
Twoje całujemy, zostając najpryw[illegible]-
zamiejszymi wnukami:

Józef i Czesław Łozińscy

Dn 19 Marca 1884 r.

Szanowny Panie
Dobrodzieju!

Rozmaicie dziś po świecie każdy zajęty czem
u. że - i ja choć dzisiaj wyszedłem na gospodarza
i. iejże krzeszky na galicyjskich zagonach -
lecz zawsze rzecz każda nasza mi nie obca -
Wyczytawszy że na korzyści rodziny Tyrokomli
ma wychodzić zbiorowa książeczka, do
której każdemu wolno jest drobnicę dorzucić.
niech że i mnie wolno wtrącić parę strofek - jeśli je.
uznacie za stosowne to zużytkujcie -
Zawsze niech świadczą o szczerej chęci
i checi jakąż ma on dla zmarłego pieśniarza,
którego pieśnią nieraz z serca lubowało.
i miło mi przy tem zapewnić o prawdziwym
Szacunku i poważaniu
Szczerze życzliwy dziecko
i sługa
z Edmund Dzieduszycki

27 lipca 1869 r.
Lwów

Lwów dnia 18 Listopada 1882 r.

Velmożny Panie Dobrodzieju!

Z przeświadczeniem najuniżeńszej wdzięczności za to że zwróciłem się do Pana Dobrodzieja niniejszem pismem. Znam ogrom pracy jakiej się w Panu Bogu ufnie oddaje, umiem cenić to poświęcenie i poszanowanie tak dla tej pracy, jak i dla wielkiego ukochanego w niej mistrzyni – Historyi – i nie widząc innej drogi do uzyskania zamiaru mego, obawiałem się prosić Pana tak o chwilę uwagi pracy swojej, jak i o radę w jej wykonaniu, jeżeli na to wcale dasz Pan zasługuję.

Dawno już, bo jeszcze w Warszawie, powziąłem zamiar napisania listu naszej miastykologii i emigracyi, od początku jej istnienia, lecz wyczerpującego wyzyskania wszystkich dokonanych przez emigracyę prac, na drodze nauki literatury, sztuk pięknych itp. – czyli:

1° Ułożyć słownik z nazwisk całej naszej emigracyi, oraz wszystkich Komitetów, stowarzyszeń itp.

2° Wypisać przy tych nazwiskach bieg życia osoby i dokonane przez nią prace,

3° Zbierać dzieła, prace, manuskrypta, listy i korespondencyę;

i na powyższych danych:

4° Ułożyć katalog wszystkich prac emigracyjnych, ze wskazaniem gdzie się takowe znajdują. –

Pojmuję dobrze, że to jest praca wielkich rozmiarów, wymagająca dłuższego czasu i mnóstwa odpowiednich materyałów. – Trudności tej jednak zwiększenie się pomnożyła przy okolicznościach niżej wymienionych.

Pracując w Warszawie w zawodzie nauczycielskim; żyłem w kółku ludzi oddających się nauce i poczytującego sprawy te wcale za główny cel pracy i życia. – Że zaś i wtedy w tych czasach, kiedy żelazna ręka ciężko ugniatała życie i myśl nawet zamarła, kiedy poza murami szkoły wyższe, zabronione języka naszego za karanie wspomnienia nawet o ojczyźnie, jej sprawach i obowiązkach obywatelskich, wzięto nas młodzi nierzadko się miłością ojczyzny, historyi kraju i jego spraw wcześniejszych, pośrednie, na tracach i dziełach emigracyjnych; i już w ów czas nie było prawie dzieła na emigracyi wydanego, którego bym nie znał.

Zmuszony następnie i sam w r. 863 udać się na emigracyę do Galicyi, przebywałem się tam, za pośrednictwem stryja mego (żony mojej), dobrze Panu znanego ś.p. Antoniego Nestoryńskiego z najgłówniejszemi przedstawicielami emigracyi, i obznajmiłem się dokładnie ze wszystkiemi warunkami życia emigracyjnego. –

Pracowałem wspólnie z Panem Duchińskim, Chodźko, Matkiewiczem, Szweykowskim, Kozłowieckim; pracowałem w Bibliotece Polskiej; przez ten kilka poprządkowałem zbiory po Generale Kamoyskim i Hotelu Lambert – że zaś miałem na myśli ciągle zamiar dokonania swojej tej pracy, przeto korzystałem z każdej tej okoliczności, i zbierałem potrzebne mi wiadomości i materyały. –

Tym sposobem poznałem osobiście mnóstwo zbiorów i prac emigracyjnych, niezmiernie ważnych dla historyi czasów przeszłych, jak również w zakresie nauki literatury, sztuk pięknych, a nawet odnoszących się do przemysłu, rzemiosł i wielkich stosunków społecznych. –

Pomijając zbiory znane zapewne Wć Panu i zbiorowi ks. Bojko Państwa i rękopiśmiennych chodzków, potockich, A. Olszyńskiego, zbieranych szczególnie przez lat 40, z których widziałem i listy Wincenta Pobrodzkiego - i wiele innych głośnych wspomną tylko o najlepiej mi znanych zbiorach p. L. Niedźwieckiego, byłego Sekretarza Generała Kamuzyckiego

W zbiorach tych są materyały nieocenionej wartości. Są np. akta tworzenia się, ogniwa, z których we Włoszech, Szwajcarii, Francji, Turcji, oraz całe dzieje i korespondencye wielu, tych działających w nich osób. Cztery wielkie tomy osobiste korespondencyi Generała Kamuzyckiego z ks. Adamem Czartoryskim, z Nasz poleconem lordami Edwardem Palmerstonem i wielu innemi osobami wywierającemi przemożne wpływy na dzieje i sprawy owczesne. - Jest nadto przeszło 3000 listów od różnych znanych i głośnych osobistości np. Generała Skrzanowskiego naczelnego wodza włoskiego, Kniaźnina, Berna, Mierosławskiego; wiele dziesiąt listów Czajkowskiego mogących wyjaśnić dokładnie dziejowe zagadkowe postępowanie tego człowieka. Są nieznane dotąd listy A. Mickiewicza; wiele listów wielkiego naszego filozofa stałej, krytyka, Cieszkowskiego; wiele - Burzałego, Trentowskiego, Krasińskiego, bardzo wiele Zaleskiego itp.

Nadto są akta oddzielne Szkoły Wojskowej polskiej w Genui - szkoły polskiej w Montpernasse, Batignolles oraz Zakładu Sióstr Miłosierdzia - Akta założenia i dzieje kolonii polskiej w Turcyi, do dziś dnia egzystującej. - Jest bardzo wiele manuskryptów np. niewydanych jeszcze dzieł Hoene Wrońskiego, Skrzanowskiego, Burzałego i własnych prac literackich i etymologicznych p. Niedźwieckiego. - Jest znakomity zbiór kart geograficznych i strategicznych dawnych i nowych - Nareszcie wielki zbiór broszur wychodzących na emigracyi i gazet polskich oraz francuzkich i niemieckich, w których znachodzi się jakakolwiek wzmianka o sprawie Polskiej.-

Jest zatem te zbiory P. Niedźwieckiego, w połączeniu ze zbiorami po Generale Kamuzyckim, złożą ogromny materyał do ułożenia listy emigracyi, jej prac i dziejów, przynajmniej w epoce działalności ks. A. Czartoryskiego.-

Z panem Niedźwieckim zostaję w ścisłych stosunkach od dawna, przyrzekł mi pomoc swoją w proponowanej pracy - ewentualnie byłoby mi bardzo radzonem

Mam tu przyjaciela mogącego korzystania ze zbiorów pana Wincentego, Chodzko, Biblioteki polskiej, ze zbiorów w Rzymiku i w Londynie, za pośrednictwem Panów Olszewskiego i Zdzitowy.

Nie czuję się ja na siłach spisywania dziejów emigracyjnych, ani nawet dokładnych biografii osób, z składających; pragnąłbym tylko przygotować materyały do pracy, która kiedyś, przy spisywaniu dziejów narodowych polski, okaże się niezbędną i koniecznie dokonaną być musi; lecz w dalekiej już, mniej rzutkiej niż obecnie warunkach. Wątpię, bowiem, czy kiedykolwiek złożą się tamu przyjaźniej gwiazdy okoliczności jak się dziś one dla mnie złożyły. - Stosunki jakie w Paryżu, z pomocą przyjaznych dla mnie okoliczności, zawiązałem, dają mi przystęp i możność korzystania ze zbiorów, jakie nie każdemu mogą być dostępne; nadto mam przyrzeczoną pomoc w pracy ludzi, którzy przez wiele lat żyli na emigracyi i sami wpływali na jej dzieje. - O wiele też powiększy ważność i dokładność mojej pracy a zarazem i ułatwi jej wykonanie; czerpanie wiadomości od tych żyjących dziś jeszcze weteranów, z czasów nawet przed r. 1831. - Z ich zejściem zginą

-

zagine, żyjące świadectwa ówczesnych czasów i zginie wszystkie ich prace, pamiętniki, korespondencyi i innych ważnych materyałów, z których dziś już dziś widzimy tylko przykładów. — Mawiają, że nakoniec tylko w ruinach miast, ale ale i we dnie to jeszcze w różnych rękach po całym świecie znajduje się bardzo ważnych dzieł prac, pamiętników i korespondencyi nieznanych dziś, a które ze śmiercią ich posiadaczy pójdą na zatracenie.—

O ważności prac i zbiorów emigracyjnych nie mam potrzeby wspominać.— Ostatnim prawdziwie pomnikiem rozdzielu Polski i oddania jej części pod rządy obce jej żywioły państwowe i społeczne, ratowano cały bieg naszego życia politycznego, a przez nałożenie jarzma ciężkich okowów na najmniejszy objaw życia narodowego, srogi za to nieszczęście i prześladowanie, postawiono wszystkie części zaboru w niemożności pielęgnowania ducha narodowego, objęcia i sprawowania ogólnych całego narodu potrzeb i spraw, a tam za nim; zbiorowej pracy nad podniesieniem kraju i narodu. — Z konieczności więc te działalność i praca odbywać się musiały za granicą kraju, i przez emigracyę.—

Tam też prowadziły się dalsze nasze dzieje i sprawy polityczne, tam w życiu pracach literackich, poezyi i innych pięknych sprawiano idee naszego ducha polskiego, stosując je do dzisiejszych potrzeb i postępu.— Tam reprezentowano nasz naród przed światem, tam nowo świat nowej historyi i objawów politycznego i społecznego życia, tam upominano się o pogwałcone prawa i cnoty.

Emigracye — ludzie ci, szczególniej po r. 1831, zajmując zwłaszcza we Francyi i Anglii rozliczne i mnogie miejsca, od najwyższych urzędów społecznych aż do prostych wyrobników; we wszystkich zawodach, w naukach, w sztukach pięknych, a nawet w rzemiosłach w handlu i przemyśle, dobijali się wszędzie pierwszorzędnych stanowisk, a zacnością duszy, czystem i prawem życiem, otoczyli imię polskie taką świetnością i poszanowaniem; że imię Polaka było w ów czas synonimem miłości ojczyzny, męstwa, prawości, talentu i pracy.—

Obce narody widząc te piękne cnoty, brały miarę o wartości całego narodu, i tu jest źródło takiej wielkiej sympatyi dla nas i poszanowania.—

Powszechnie zarzucają emigracyi rozdwojenia niezgody i kłótnie. Jest to złe pojmowanie życia emigracyjnego.— Emigracya, zwłaszcza wielka po r. 31, składała się ze wszystkich warstw społeczeństwa, a obejmując przedstawicieli wszystkich partyj na jakie się w ów czas cały naród rozdzielał, wynosiła w swoim zbiorowem ciele nagromadzone wiekami zwyczaje i przywary ducha Polskiego, na jakich się naród wyrabiał i żył. I więc zarzuca się emigracyi rozdwojenia partyi i te tak zwane spory i kłótnie, były jakby katedrami, na których rozbierały się nasze dzieje, nasze sprawy publiczne i społeczne, z których szły wnioski doświadczenia w przeszłości i nauka na przyszłość. Tam gdzie nie nie krępowało wolnego słowa, gdzie występowali ludzie o głowie, lub roku wpływali na bieg spraw publicznych, a następnie emigracyjnych, którzy stawali osobiście do otwartej i publicznej walki; tam gdzie nie oszczędzano nikogo, nie przebaczano nic nikomu — tam musiało wyjść na jaw wszystko co było złem lub niedołęstwem, wszystkie dobre i złe strony naszego życia politycznego, ustaw i stosunków społecznych. . ja to przeto skarżyby dla stworzenia historyi naszej, do formowania biografii ludzi, prowadzących ostatnie dzieje nasze.

Zebranie takich protokołów, posiedzeń sprawy i protokuł ważną jest dla nas rzeczą.—

Jest wiele znakomitych nazwisk w emigracyi np: Ks: A. Czartoryski, Jenerał Ramorino, Chrzanowski, Lelewelowski, Umiński, Bem, Krakowski i wiele innych a nawet i A. Mickiewicz, w sprawie formowania legionów włoskich i udziału na Wschodzie, o których życiu i działalności kraj

przerzuc z sobą zdania i pisma; rzeczą to pochlebną a rzeczą niestety nie zbyt rzadką. A jednak potrzebną jest rzeczą, ażeby życiorysy tych ludzi, którym się kiedyś zaszła karta w dziejach należycie będzie, były opracowane z całą krytyczną ścisłością i na podstawie wiernych dokumentów, które dziś tylko zebrać można i które jeno tylko jeden wynaleźć i zebrać mogę.—

Z tych więc powodów poważam się wnosić, że prace, dzieła i zbiory jakie emigracya dokonała i pozostawiła po sobie, stanowią ważne materyały tak dla zbiorowania dziejów naszych ostatniego stulecia, jak i rozwoju naszej literatury, nauk i sztuk pięknych itp.; i że proponowana przeze mnie praca, będzie bardzo pożytecznem, bo będzie dostatecznem przygotowaniem materyałów dla przyszłego dziejopisarza.

Nareszcie za sprawą moją przemówić mnie jeszcze i następna okoliczność. Jeżeli wszystkie inne narody z największą troskliwością zbierają dzieła prace i materyały o jakich tu wspomniałem, strzegą i przechowują je jak relikwie w publicznych zakładach pod okiem i opieką kraju;— jeżeli one że czcią wspominają imiona ludzi zasłużonych kraju, na jakimkolwiek polu, a życie ich i czyny spisują aż do najdrobniejszych szczegółów, dzieła zaś i życiorysy tanim nad podział publikacyami przekazują wnukom i następnym pokoleniom, ku wiecznej czci i nauce — to cóż dopiero my powinniśmy czynić, z tych naszych rzeczy, te materyały są rozrzucone po całym świecie, wśród obcych i tak oczywiście zagrożone zatratą! Co powinniśmy zrobić dla uczczenia zasług i pamięci naszych wielkich wieszczów, którzy przez prace swoje i warunkach życia w jakich ich smutny los postawił, przewyższają o niezmierzone wielkości innych narodów.—

Wiemy dobrze jakimi były życie i prace emigracyi naszej i jakie ona nam przyniosła zasługi dla kraju i imienia Polskiego.— Wszak oni zapisując się jeszcze w kraju na usługi ojczyzny, niosąc jej mienie, życie i wszystko co człowiekowi najdroższego, wytrwali w ofierze tej i na emigracyi; a pomimo łez chmury za krajem, bolesnych kolein tułaczego życia, nie pokonani ci rycerze, przez pół wieku bronili zawzięcie sztandaru polskiego, jaki w rękach i sercach z kraju wynieśli; a schodząc powoli do grobu, są dla dzisiejszego pokolenia wzorem miłości ojczyzny i nie pojmowanego już dziś prawie poświęcenia i bohaterstwa.!

Nasze więc zasługi ich życia i dzieł, jest świętym obowiązkiem naszym. Wszak Jan Wisłocki w obradzie w Swoich „Drzemkach" oddaje im należne pochwały i stawia potrzebę zbierania naszej „mitologii i listy emigracyi" a nawet i Jan podaje tamże obszerne wiadomości o emigracyi naszej i jej dziejach w Ameryce.—

Te uwagi i rady Wasze wpłynęły także na postanowienie moje; oddam tego projektu moją pod opiekę, Wam i obradzie; i ośmielam się do zaniesienia pokornej prośby: o dopomożenie mi materyalnym wpływem Waszym do wykonania go, w określonych wyżej rozmiarach.—

Chcąc dokonać tej proponowanej pracy, musiałbym się jej wyłącznie poświęcić, odbywać podróże, mieszkać czasowo w różnych miejscowościach i na to a głównie na zbieranie i zakupywanie zbiorów potrzeba kosztu.—

O to sam tego uczynić nie jestem w możności. Tyloletnie życie tułacze; wychowanie i wykształcenie czworga dzieci, wyczerpały wszystkie moje dawne dobry znaczne zasoby.— A dziś choć biednym nie jestem, żyję, jednak z pracy jako urzędnik, i dochodów moich, bez krzywdy rodziny, poświęcać na ten cel nie mogę. Mam więc fundusze, ani stanowne nie znane imię moje, nie wystarczą, aby w o własnych siłach pracy tej podołał.—

Kiedy jednak doszła mnie wiadomość, że Pan Hrabia Wiktor Dzieduszycki przeznaczył milionową sumę na cele humanitarne i naukowe, postanowiłem niezwłocznie Jemu mój zamiarek czyby wprowadzenia przeze mnie pracy, nie zdałaby się wprowadzić w czyny, jakie Hrabia dla ojczyzny zrobić zamierzył.. Zamówiłem się z tem imieniem i udałem się do P^a Hrabiego, mrożąc ażeby raczył zająć się tą moją sprawą, i dopomódz do jej wykonania.—

Wiedząc dobrze że Pan Dobrodziej ma audiencie i rozmaje w ciężkich dla sumienia z Hr: Dzieduszyckim, i iżby w jego wagę miałoby mi przeczenie i nie mówiąc przychylnie za mną słowo, odmówiłam się i z tego względu proszę o nowe i łaskawe wstawienie się.—

Nie mogę naturalnie znaczyć granic zbawienia P^a hr: Dzieduszyckiego, ale sądzę mi się, o tem ed. nadto napisać uwagi:—

Gdyby p. Dzieduszycki zechciał przeznaczyć jaki stały fundusz roczny, na wykonanie pracy obszernej całkowitym zamyśle opisanym, a programem, widzę ja i przewidzenie się o emigracyjnych w Bibliotece P^a hr. Dzieduszyckiego we Lwowie. Jeżeli się one utworzyły ważny i piękny dział w tej bibliotece. Liczne mnóstwo dzieł o. niej wartości dzieł nauk wszelakich, literatury, sztuki muzyki, mnóstwo dzieł chiem. kart geograf. rycin, manuskryptów, korespondencyi, nareszt itp.—

Dzieło nie już stanowiłyby zgoła bibliotekę, ważną i jedyną, w tym rodzaju. że zawierałaby razem materyałów do exerpowania dla historyi, biografii i literatury.

Z programu pracy mojej wchodzi także zamiar wyszukiwania mat emigracyjnych takich, któreby w kraju naszym znalazły na nowo znanie i pokrzep. z wszystkich działów nauki sztuk pięknych w literaturze a nawet w naukach i stosunkach społecznych i ekonomicznych jest mnóstwo mat emigracyjnych, od zapomnienia tu temu celowi.— publikacye takie, w połączeniu z temi jakie mojej niżej nakreśliłem, służyłyby nie tylko do popularyzowania ważniejszych dzieł nauki, literatury sztuk i pięknych itp, jak to w oustle w innych krajach ma miejsce, ale nadto, przy współdziałaniu wchodzącej w życie „Macierzy" i Towarzystwa oświaty ludowej, byłyby wielce pożyteczne w zmianie oświaty ludu naszego.

Wydawnictwo to, oprócz szczupłych zysków w zmianie czysto pojawej, z pewnością w krótce zwróciłoby koszta włożone na proponowaną całą pracę.—

W ważnej tej zmianie wydawnictwa mam wiele jeszcze do zawiedzenia.— Gdyby P. Dzieduszycki nie chciał z tamtym z góry takiego funduszu, któryby na koszta rozpoczętej pracy w całym mojej zamierzonym zakresie.— to ja kilkoletnich starań, może uczyniłbym na to fundusz, a do mego zamierzonego rozmiaru pracy. Wykonałbym ją wcale tego samego planu, i tylko potrwałaby ona dłużej. zato zbiory by były w wiele mniej obfite i szczęśliwe za pośrednictwem stosunków i ofiarności ich właścicieli.—

Jeżeliby jednak i do tego Pan Dzieduszycki nakłonić się nie dał, to wcale nie chciałbym na jaką czynność lub miejsce przy Bibliotece lub w dobrach swoich, w dziale Administracyi lub rachunkowości z któremi dobrze jestem obznajmiony; tak: ażebym w tem mógł znaleść choć skromne utrzymanie stałe. Wtedy oprócz wypełniania moich obowiązków, znajdę jeszcze dosyć czasu, do oddania się proponowanej pracy. I chociaż, w takich warunkach nie będę mógł wykończyć pracy w zakreślonych wyżej rozmiarach, w każdym jednak razie, rozpocznę ją, a ktoś wie, może i skończę przyjaciół więcej sprzyjających później okolicznościach.

I tym ostatnim jednak razie mógłbym z rozwagą wyjeżdżania co rok, na czas jakiś nie wielki, za granicę, dla zbierania materyałów do pracy, i o odpowiedni zasiłek pieniężny na koszta tych podróży.—

Doniesienie mi przez P^a hr. Dzieduszyckiego jakiego, choćby tylko,

moj

[illegible] [illegible] [illegible] [

Lwów dnia 26 Listopada 1882 r.
ulica Krakowska № 15.-

Jel. Jan. Pan Dobrodziej.

Żadam zapewne Wielmożnemu Panu Dobrodziejowi, iżby rzeczą, że jest on winny dla wielce Szanownego Pana, naszego Zbawiciela i Patryarchy, a że więc a zlo Pan wynagrodzić moje uczucia, pobudzone łaską Bożą, i łaską jakiemi Wielmożny Pan mnie i sprawę moją otaczać raczył. A nie mogę i tego sobie przedstawić, że utrudziłem Wielmożnego Pana w czasie słabości. Pan upewniano, że Wielmożny Pan zdrów już zupełnie, i wyjeżdża do Rzymu na rekonwalescencyę... Niechże Bóg łaskawy wróci i zachowa, a długo to drogie dla nas zdrowie Jańskie.—

Dobrotliwy list Wielmożnego Pana Dobrodzieja zachowam jak relikwiję dla mnie i dzieci moich, jako podwójną łaskę na niebie, i ręki Pańskiej i dowodu nieprzebranej! — Dziękuję za nią najserdeczniej! — Może też Bóg sprawi, że będę mógł osobiście złożyć najgłębsze moje uszanowanie i podziękowanie.

List Wielmożnego Pana natychmiast posłałem P. Bazarewskiemu i mam nadzieję, że błogosławieństwo i pomoc tak wielkiej wielkiej ręki, mogą sprawić mojej dobry obrót. Mój list, przedstawiający szczegółowo sprawę moją, tak ogólnie, jak mi to radzi Wielmożny Pan, posłałem jeszcze 15 Listopada r. b.; lecz dotąd nie odebrałem jeszcze żadnej odpowiedzi.—

I odpowiedzi na dopisek zamieszczony w liście Wielmożnego Pana, mam nadzieję: że do proponowanej mojej tak małej, odemnie do siebie samego, tak małą przywiązuję wartość; że nie śmiałbym żądzić za nią, i nie żądam i żadnej bądź nagrody; pragnę nią tylko zasłużyć się, w miarę sił moich, sprawie emigracyi, z którą, z kraju wyszedłem i wśród niej tyle lat na wygnaniu przeżyłem, poznałem jej życie i zasługi, szanuję ją i kocham.—

Lecz że zdając się, myślę mimo to, mocy musiałby mi ponieść

Niniejsze moje obowiązki, stanowiące utrzymanie moje i rodziny, przeto proszę łaski Pana hr: Baworowskiego, aby mi w jakikolwiek bądź sposób raczył zapewnić to niniejsze moje uposażenie. Od czasu mam dziś ze służby mojej 75 złr: miesięcznie, i tego w żaden sposób rodziny moje pozbawiać nie mogę. - Pragnąłbym mógł mieszkać stale przy rodzinie, to pomyślna suma byłaby zła mnie wystarczającą, jeśli w zakresie i interesie tej pracy, leży to, że będę musiał często wyjeżdżać do różnych miejscowości, dla zbierania dzieł, prac, korespondencyj emigracyjnych, dla robienia wyciągów i notat ze zbiorów i muzeów, tak większych dostępnych wszystkim, jak i zaciszowanych w pojedyńczych osób. -
Na to potrzeba funduszów - a jakich - to a tego dziś określić nie umiem. - Nie wiem, gdzie i jak często jechać mi wypadnie, więc kosztów podróży obliczyć z góry nie mogę. - W Paryżu za 200 franków miesięcznie zaledwie utrzymać się można, a to jest jeszcze miasto najtańsze w tym względzie. W przybliżeniu jednak, zdaje mi się, że 1500 do 2000 złr: rocznie, wystarczyłoby na pokrycie wszystkich tych kosztów. - Może wystarczy i mniej. - Na zmniejszenie tej sumy wpływać może wiele różnych okoliczności. - Mogę dostać gdzie jakie stałe mieszkanie, może w trakcie pracy znajdą jaką pomoc, może jakie inne szczęśliwe okoliczności wpłyną na ich zmniejszenie, może wydawnictwo, o którem w poprzednim liście wspominałem, dokonane w pomyślnych warunkach, pokryje całkowite koszta. -

Za nic szukam w tej mierze poprawy bytu, bo jestem z dzisiejszego zadowolony; nie szukam jakiej-bądź korzyści wszelkiej, bo jej mieć nie chcę i nie mogę, chciałbym tylko mieć: 1° zapewnione, choć tak skromne, jak mam dziś, utrzymanie i 2° pokrycie kosztów pracy i podróży, których ja sam ponosić nie jestem w stanie. - Zbiorów dzieł, prac emigracyjnych jakieby na moje ręce wpływały, i samej nawet pracy mojej, zrzekam się na korzyść tego, kto mi w tej pracy pomoże. - I na tego tak usilnie starania się, nakłonić do mego projektu Pana hr: Baworowskiego, bo liczę, na korzyści jakie by wynikły z działalności w Jego imieniu, i na to, że wzbogaca jej bibliotekę, co może go zachęcić do poparcia jej dziełami i pracami emigracyjnemi. -

Nie przywiązuję jednak całego powodzenia mojej sprawy tylko do imienia i osoby śp: hr: Baworowskiego, mniemam, jestem gotów służyć pracą moją każdemu, kto mi do jej wykonania pomocy użyczy. - Mam, nawet na myśli p: Osławskiego, o którym w poprzednim liście wspominałem. - Jest emigrant - może więc zajmie go ta sprawa. -

Nareszcie widzę się w obowiązku przedstawić się bliżej Wielmożnemu Panu Dobrodziejowi, aby w łaskawej Jego opinii wzbudzić pożądane dla mnie zaufanie. - Oprócz przypomnienia łaskawej pamięci Wielmożnego Pana, stryja żony mojej śp. Antoniego Olesnickiego, zasięgnąć na znajomości panów: Duchińskiego, Chodźki

Szmyt, kuratorskiego Dr Landowskiego, Niedźwieckiego, Wołmickiego, hr. Działyńskiej pod której opieką wychowała się w Hotelu Lambert córka moja. We Lwowie: Dra Radziszewskiego Dr Maleckiego, Kontryma i kolegów od lat dziecinnych Panów Rulińskich oraz dziejowego zwierzchnika mego Dra Stasiackiego.– W Warszawie: znajomego i kolegi szkolnego Ks. Antoniego Baszewskiego. Tam bracia moi są nauczycielami szkół rządowych, tam i ja przed powstaniem urzędowałem w Komisji Oświecenia jako Sekretarz rządowego Instytutu wychowania panien.–

Nie wiem czy nie zadaleko idę w nadziejach moich, dopatrując się w przysłanku listu Wielmożnego Pana myśli o kim innym jeszcze, niż o P. Ks. Jaworowskim. Cóż by w tem było zresztą zdrożnego? Chociaż nie estem już młodzieniaszkiem i złudzenia młode dawno już z duszy zleciały, nie może mi się to jednak w głowie pomieścić, ażeby wśród nawyk Panów, bogaczy wyrzucających dziesiątki tysięcy na marne rzeczy i cacka, nie znalazł się taki któryby nie chciał ponieść tak maleńkiej ofiary jaką ja żądam, dla ocalenia poczciwej i pożytecznej pracy.– Potrzeba tylko umieć ich wynaleźć, potrzeba aby do nich przemówił taki, kogo słowa oni nauczyli się już cenić i poważać.–

Nie śmiem o tę nową łaskę prosić Wielmożnego Pana Dobrodzieja, ale jeżeli przeczucia moje sprawdzą się, to nie wątpię, że nadzieje moje spełnią się szczęśliwie.–

Raz jeszcze najserdeczniej dziękuję za łaskę mi wyświadczoną, przepraszam najpokorniej za utrudzenie i polecam się nadal dostojnej opiece Wielmożnego Pana Dobrodzieja z tą wiarą, że mnie ona doprowadzi do pomyślnego załatwienia mojej sprawy.–

z Najgłębszém uszanowaniem

Franciszek Żoliński

SOCIÉTÉ ANONYME
DES
FORGES & ACIÉRIES
DE HUTA-BANKOWA
à DOMBROWA
(POLOGNE RUSSE)

CAPITAL: 6.300.000 FR.

ÉTABLISSEMENT
PLÉMIANNIKOFF & VERDIÉ

DOMBROWA, LE 10 Lipca 1881

Stacyja Kolei Warsz. Widawskiej

Szanowny Panie

Jako synowiec rodzony Bolesława Łozińskiego
a takżè szczycący się miłością żony Jego
a córki Wpana, która przez lat kilka
zastępowała mi miejsce matki podczas
sieroctwa mego, ośmielam się uprzejmie
do Wpana z małą prośbą, a mianowicie:
W tych dniach zatwierdzony zostata
budowa Kolei z Dąbrowy do Granicy rosyjskiej
przez którą uprzywilejowanym został
Margrabia Wielkopolski, ale ponieważ
przystęp do panów takich jest trudny
potrzebuję więc tylko ułatwienia do
osobistego widzenia się z margrabią a
mam nadzieję że osobiście potrafię
z jednać go sobie. Wprzód tem
szkołę politechniczną w Monachium

po wyjściu z której udałem się do Francyi
gdzie rok zgórą pracowałem jako inżynier
przy budowie drogi żelaznej w Kompanii
Orlean-Rouen, po powrocie do Kraju
pracowałem czas krótki w Lidzbarku i Ra-
ciążu dostałem posadę w fabryce szyn
stalowych w Dąbrowie Górniczej, należącej
do Towarzystwa francuskiego, gdzie
przeszło lat 4 pracuję na warunkach
dość korzystnych dla siebie bo mam
1800 rubli rocznie, a chcę zmienić posadę
li tylko dlatego że stąd Kraków jestem
za prosto w Polsce moim a powtóre
chciałbym czas wyrzekniemania tylko
na budowę tej drogi przy której mogę
pracować jako inżynier dróg i mostów
Jeżeli Szanownemu Panu niezgrami
różnicy w dacie mi listu do murgra-
biego, któremu by mi akt ten miał
się zrobić za tłomaczem, to zrodzenie
proszę o przysłanie kilku słów
do murgrabiego o co zrodzenie proszę
Pozostaję z głębokim poważaniem
i szacunkiem

Władysław Łoziński

61 440

Dąbrowa Górnicza d. 17 Stycznia 1882 r.

Wielmożny Panie Dobrodzieju

Rozmaite okoliczności stanęły mi na przeszkodzie aby złożyć Wam moje serdeczne podziękowanie za łaskawą odpowiedź na mój pierwszy list. Choroba mojej żony tak mi zajęła [illegible] głowę iż niepostrzegłem się że już dawno powinienem był to uczynić na co dopiero teraz zdecydowałem się.
W tych czasach wybieram się do Warszawy chcę zobaczyć się z synami stryja Bolesława i zbadać na gruncie ich obeznanie się w nauce o czem niedawno dowiedziałem się a co zajmuje mnie jest obcem Wam
Proszę jeszcze raz przyjąć moje wdzięczne podziękowanie i wierzyć że potrafiłem ocenić dobroć Wam, żałując bardzo iż żyjąc w okolicy mi niepozwoliły mi korzystać z tak szanownej pro tak[illegible], które powszechnie [illegible]
Pozostaję z głębokim szacunkiem i poważaniem

Władysław Łoziński

Najspotulniejszy też jestem o to czyś odebrał moje listy - proszę choć słowko o tém wspomnieć

L'Osservatore Romano począł od niejakiego czasu umieszczać wiadomości o Ukraińcach. Sprawy nasze dotyczące. L'Osservatore była odezwa Biskupa Majorczyka do Arcy-b. Jelinskiego przetłumaczona i dalej odezwa Rządu Narodowego do Ukraińców. Pismo to zaczęło z Numeru tego, który Dziennika pańskiego przekładem Odezwy Rządu Narodowego wydrukowało. Listownego do Duchowieństwa Polskiego. Napisane jest po Włosku i Dziennika Poznańskiego ale było dla tego że trzeba było mieć podstawę. my tu Francuskiego nie mamy a Odezwę przetłomaczyć nie i oryginał nie jako to nadesłany został

Śmiały bądź pamiętaj o mnie - i wybaw mnie z tej niezpewności przykrej pozycji

Twój Jacek

Jacek [illegible]

Opcia [illegible] dnia 5 tej wyjazdu na 10 dni do [illegible]
[illegible] r. 1. 4. na, kwoty pozostałe z wypadku

4 Lutego 1863.

Roma

Via di Papa le Pase 75

175
63

Jeszcze w liście swoim 15. Lutego 1862 r do Pizy pisanym, poleciłeś mi, ażebym Ci przysłał ogólne i szczegółowe potwierdzenie ile wszystkich sum, jakie mi tam gotów pan, jak i westami w ciągu mego pobytu za granicą przysyłałeś. Polecenie to powtorzyłeś w liście 18 Września 1862 r adresowanym do Portoferrajo - i znowu w pismi onegdaj tu nadesłanym przypominasz, - ja tóż jestem zawsze myśleć, że wpor mój w niespełnieniu aż dotąd Twej woli, ma złe intencye. A przecież tak nie jest. Dwoma memi listami z Pizy i z Portoferrajo głównie ostatnim z Elby dnia 3° Października pisanym - a następnie 12 Października r.z. z Florencyi powtorzonym - szczerze i jasno przytoczyłem powody, dla których nie byłem i nie jestem w stanie spełnić Twej woli.

W pierwszych dniach Września 1861 r wyjeżdżając ostatnia razą z Kastelowa do Włoch, jechałem z tak smutnemi przeczuciami, że wszystkie moje opieczętowane papiery i rachunki razem z testamentem tam kastelowałem - a na wet większą część rzeczy. Dziś kiedym chciał według Twego polecenia dać O potwierdzenia, musiałbym papiery moje stamtąd sprowadzić - bo rozpieczętować nawet memu brata bym nie pozwolił - i z tém to leży główna

przyczyna

że trzeci raz, nadaremnie mi dajesz polecenie. Jóżefie Kochany, daruj że C. prosbie jedna uwagę. Na pieniądze ja ich Bytem winien Ojcu, mnie Ty Kwity moje własne oddaj, mnie to samy Ojcu zapłacić gotowi. Kwity moje ja powinien i to jest dowód do rachunku najświętszy, dalej - za każdą razą w dzień lub dwa dni po odebraniu pieniędzy od Ciebie natychmiast umyślnym listem o odebraniu Cby to pieniędzy Cby wexlów donosiłem Tobie, a każdy list taki aż nadto dobrym jest dowodem do rachunków. W końcu całą moją z Tobą postępowanie oneż będzie wszystkim, że jak mu posłuszni i skłonni pomoc Cy twojej nie odmówiłem, i pomimo tak oczywistych praw swoich i zajść własnemi i najsłuszniejszemi interesami pomoc bratnią chętnie mu ofiarowałem; - tak ja z mój strony nie tylko wdzięczności to przyjmuję, ale najuroczyściej tem listem upewniam że w sercu mém złych intencyi nie mam. i zapłaty grosza odebranego nie będę. że tylko z przyczyny zostawionych w Kraskowu papierów listów i rachunków - ogólnego postępowania wystawić nie jestem w stanie. To tylko dodać jeszcze muszę, że dzięki Bogu najczystszemu sumienie moje poprawiło się, do byłe że przy łasce Bożej nie pójdę nadzieję ale mam pewność że w Czerwcu za wszystkie Twoje kłopoty podziękuję i jak tylko nayak nawet uroczyście zaślubinuję.

Szanowny Pan mówisz, że ci szepnąłem, abyś mi napisał mowę ślubną i nie myślał, że przemyślnie dał ci ten austr żądanego wytłumaczenia - wypisuję przeto z tych rachunków, które mam przy sobie od sierpnia 1861 r. aż dotąd - i posyłam Panu dosłowny - widzę w tem Pana dobrą wolę - i wierzaj że serdecznie ci żałuję że w krótkości polecenia Twego spełnić nie mogę.

W końcu dodać muszę, że przywiązany jestem bardzo przemysłowy do porządku, które tu ogromnie kosztuje, a miesiąc ten tem jest krakowskim dla mnie że go przebyłem a więcej przeciwnościami w posiłku. Ciągłe wrzody na twarzy i szyi, dokuczyły mnie ogromnie, ale były cudowne, bo zaraz powoli powrócił mi głos zupełnie. każdego dnia głośniej mówię - nie szeptem ale jej dawnego tonem. Doktor utrzymuje że i piersiowa choroba ustąpiła. Wszystko to późno ale teraz Doktor a za nim apteka - kosztuje, ogromnie. rachunki trzeba przecież mi będzie ja ci dopełnię. a przesłanie od Pana nie zwłoka, bo kazania Twego spełnić nie mogę. Bywaj mi Józefie kochany, chciej wejść w moje położenie i radzej mnie spiesznem nadesłaniem pieniędzy - jeśli nie można na Bankiera szymskiego to na Rodzyńskiego.

Wchodzi p Bronisław i chce ci przesłać do mego listu, nalepiej na mojem - a sam dalej skrobię mu moją przesłaniną drugiej stronie.

Z prawdziwą przyjemnością korzystam ze sposobności żeby przesłać Panu serdeczne pozdrowienie i zapewnić Cię Jego przyjaźni od dwóch przeszło miesięcy bawię w Szczecinie i jestem zaś jakiś chory - na wiosnę znalazł myśl wrócić na Litwę, a otaczam się spotkawam się i Pana odwiedzić - przez tymczasem nie zapominać mnie całkiem - Przemysław Gałecki

Natychmiast po odebraniu twego listu porobiłem starania dla wyszukania korespondenta do Przeglądu Europejskiego - i zapewnię Cię że mi się udało zrobić to dobrze, odwiązuję - skreślę Ci dziś przesłać nie mogę przesłanym Tobie o jednem Numer a raczej przegląd Przeglądu, bo to nie ma żeby mniej więcej mieć pojęcie o pismie i formach miejscowych tu w niem rozprawy. Myślę że w oparciu nie będzie tak wiele kłopotu - a byłoby to bardzo użyteczne.

Kończę odkładając do drugiego listu dalszych gawędę a teraz, jak zawsze serdecznie Cię uściskam i pozdrawiam o ulicę najdalszej pory

Twój

Gabriel

Niżej podpisany oświadczam niniejszym listem, iż nadesłane przez
Józefa Kraszewskiego summy z kapitału mego u
tegoż Józefa Kraszewskiego za sprzedany obszar Oleszowa
powstałego pochodzące - a przez Wexle mi na gra
nice kraju wysłane odebrałem według wykazu po
niżej umieszczonego.

1° dnia 2 sierpnia 1861 r. wysłano do Cracowa dwa
Wexle jeden na Franków Tysiąc Nº 1000. a dru
gi na Guldenów Sto pięćdziesiąt A Gul 150.

2° dnia 15 Lutego 1862 r. wysłane do Pizy w Toskanii
trzy Wexle z różnemi terminami, każdy na fr. 500. czy
li razem na Franków Tysiąc pięćset Nº 1500.

3° dnia 18 Września 1862 r. wysłano do Portoferraio na
wyspę Elbę dwa Wexle z różnemi terminami, każdy z nich
na pięćset franków, czyli razem na Franków Tysiąc
Nº 1000.—

Summy te razem wynoszące Franków Trzy tysiące
pięćset A 3500 fr oraz Guldenów nowych Austryjac.
Sto pięćdziesiąt A 150 Gld. a Wexlach odebranem
i z odbioru summ tych tegoż Józefa Kraszewskiego
kwitnący, z tem wszakże nadmienieniem iż potwierdza
nie to ostateczne dla tego tylko uczyniłam - iż nie mam
pod ręką rachunków moich, z któremi bym mogła się
pisać

wyjrzał wszystkie sumy jakie mi przez cisz. spadły za granicą nadsyłał. — Dokumentami te orzeczenia dla zupełnej wiary własną podpisuję ręką.

Dan w Rzymie dnia 1 Lutego 1863 roku

+ Gabriel Zwierowski

19. Lutego 1863.

Rzym

Via di Papa le Pase 78.

W dniu pierwszym Lutego pisałem do Ciebie do Warszawy. nie wiedząc ani kto wcale spodziewając że Ty w tym dniu fatalnym rad nie rad do Berlina jechałeś. o czém mi donosił najprzód p. Clemens a później piszący gazety.

Chciałem zaraz pisać, ale złożony choroba, kilka dni w łóżku leżeć musiałem. dziś piszę ale bez żadnej pewności czy ten list znajdzie Ciebie już w Dreznie.

Jeżeli jednak choroba mi się wcale dała, to dziś najarzej. a jakim takim zdrowiem mógłbym Ci w czasie nieobecności Twej z kraju. jeżeli nie popro wadzić interesa majątkowe to przynajmniej być pomocą w tém pani Zofii. ale ja pod ciężarem tego jest pod Majem ani marzyć mogę o powrocie

W liście 1. Lutego r. b. posłałem Ci obligo wy kwit z trzech przysłanych pieniędzy i list ten adresowałem M. Mokotowska. w liście tym wyłożyłem Ci obszernie i szczerze dla czego kilka dali kwit posłałem, bo bez papierów pod rą

ka

pod ręką nie mając - tak ważnego dokumentu zaimprowizować nie mogłem.

Dawno że i dziś tajemnicą [illegible] powtórzeniem próśb moich, ale Bóg widzi że tylko tak mi cisnęły [illegible] mogę [illegible] dotknąć - bo sam do rozpaczy przychodzę.

O słowo odpowiedzi i adres prosty - chciałbym obszerniej pisać ale na niepewne list wyrażać nie ten popuszczam myśl

jeram [illegible] Twemu i pamięci polecam

Gabriel

Ks. Prowincjał Dąbrowski prosił mnie wczoraj abym go Ci przypomniał - mówił mi że po każdej Mszy św. [illegible] modlę za Ciebie i Twoją Jamilię przed Obrazem Matki Boskiej Częstochowskiej - który ma w swoim Kościołku Wielkiej to pociechy oglądać i [illegible] zacny.

25 Kwietnia 1863

Roma

Via di Capo le Case 75.

Zmarłej tej Józefii Kochany i dany mu że Ci tak bez gwarancji do
rucznym memi listami - myślę jednak że Ci krotkie przyjem
ność donosząc, iż starania jakeśmy tu robili jakie tak
skutek przynoszą. Prawdziwa pomoc znaleźliśmy w Arcybis
kupie Jerozolimskim Mgr Franchim, ten prałat zajmujący
miejsce ważne do sprawy duchowne zagraniczne ma podobno
do źródła przedstawia interesa tych prowincyi dobrze Ojca J:
Być tak dobry, że wszystkie nasze czynności a czasu i Dziennika
poznańskiego dobrze prześledować kościoła i duchowieństwa w
Koronacyi składał Ojca J, wszyscy zaś polacy na uroczystości
z pisarzem ich sam powstrzymał. Czego do powstrzymania tego
doprowadziło, że odbierając Ojciec J list od jednego biskupa na
tego, nikt krotnie go czytając a potem przemówił do Franchiego
„ot widzisz, Ruden ma Biskupa nic na piśmie takiego, o ojcu
mi zawsze mówią i co powstrzymują polacy - a ten biskup to
człowiek zaufania, to nasz kapłan i w narodzie poważany -
mi skargi są, a prot: o breve odpustowe i absolucja. - Czem
on mi nie podoba prawdy, które mają drogi do pisania."

Natychmiast relacyą takową powtórzyliśmy do kraju - i o
dziwo tenże sam Biskup list 7 Kwietnia o 6 napisał
tym po łacinie wyłapiąc jak polak, pasterz kłody od Boga
mu powierzonej, wyprzedzał w nim wszystkie bole kościoła na
roli pod polskim rządu tułactwa doświadczane - wyjaśnia

dziejów

pozorne reformy - a na Polaków z Bożej woli Ojca Św. o pobłogosławionej tym bohaterom walczącym w obronie całego świata. 22 6 m. we środę list ten był odesłany Prałatowi N. miał probić ogromne wrażenie - i postanowienie pewne - boję się przedawnienia go rozglaszać - Ale widzę że nadzwyczajnie by na czasie był odczytanie tej drugiej Encykliki - i przemówienie do Ojca Św. przedstawiciela Brytyjskiego Rządu - niżadko to mieć miało nie - ale zawsze tam zmiany zwichnęły obydwie. Donieśiono mi że z Warszawy wyrost od Arcybiskupa przyjdzie do Papieża podanie wyjaśniające stan kraju i Kościoła sredagowane przez Biskupa Skrzyńskiego i X Nowodworskiego - zapewne że i to dobrze by było - bo poparłoby - tak jak dobre usposobionego dla nas Ojca Św. - Jeśli zaś dla nieuświadomionych ani przyczyn od Rządu nie będzie, zapewne mniejsze nastręczy potrzeba chociby przywiezienia podania - wtedy więc nie był od nas. Swój list - mamy bezsporne prawo nie kto inny przemawiać w imieniu narodu i za naród. Nie obawiaj się Komentarzy Zmartwychwstańców kroków ich jak upadł podła intryga na tle chwilowego powodzenia - wcześniej przed prawdą. Co zaś do oddania o to bądź spokojny - mam środki lub sam.

Antonelli znowu się chwieje - wpływ terrorystycznych nauk samego Ojca Św. Widzę że to jak dwa jego władzy się pochylą, i jeśli się sprawdzi przyjazd Marchesa d'Angelis, będzie to przykry pokutabagatela. Antonellego upadek to na dziś pewne - na jego dwie pochyłe o Polsce, wspomnienie na Konsystorzu Cesarzowej drugaty za Polaków.

W tych dniach będę u Ojca Św. jeśli nie przez Francyę dwa
ms odpowiedź dla Biskupa i będę musiał Ciebie obar
ować wszystkiem jéj w Krajn – bo trzeba drogi najpew
niéjszéj. . . ale o tém później.

– Przy Farzam ten list do Prowincyała Dąbrowskiego
do dla Ks Biskupa Benjamina – jest tam Breve. papie
skie na Wotywny Katedralne i list Prowincyała Zgromadzenia
Kanonizacyi Ks Józefata.

Koniec pomyślnemi tu z nami interesami
wtedy do końca Adwentu Kwietnia będę miał jéj mnóstwo
Dwudzieści czterdzieści (240) Skudów długu! Aj straszny po
myślę – a to trzeba z pracą powrotem do Krajn chcia
ny 4 Zgodnie papiéż pewnie w górach.

Bóg zdrów Józefa Wolfgang – a pożegnaj jak
najczulej.

Miłujący Twój

8 Czerwca 1863.

Drezno

Jeś mnie wybawił z niewoli ogipskiej Bóg ci za płać bo ja dostatecznie podziękować nie mogę. potrzebowałem w prawdzie 2000 fr. żebym mógł wyjechać wszelako opłacając główniejsze długi na szczęście kilkaset franków brakło gdybym miał 2 razy tyle.

Za parę dni wyjeżdżam prosto do Krakowa jestem tylko przez ten miesiąc tam zostanę albo do swoich pociągnę.

List na 1682 fr 25 cent przyszedł. Podziękuj mi wielkie, lecz przez to do mnie do Krakowa poste restante gdzie ty obracaj - żebym wiedział gdzie Ciebie szukać - i żebym mógł po prostu a nie jobą dalej drobić.

Spiesz się tak bo chciałbym żeby list dziś odszedł siedem dni idzie a 15 mam wyjechać z Drezna.

Bądź zdrów Jerzefie kochany - niech Bóg ci płaci za twe serce i dalszą pomoc - jak ja żałuję że nie mogę się z tobą spotkać -

Byłem zmartwiony przed listem i potem telegram ale mi nie dziw bo upały są tak ogromne że mój doktor nalegał żebym wyjeżdżał

Kończę bo lada moment zamkną pocztę
Bądź zdrów – a pamiętaj o mnie
Najzawsze Twój Brat i Sługa

Gabriel Sieniewicz

5 Marca 1863 r.

Rzym

Via di Ripetta 75

List Twój 17 Stycznia pisany a 20 Stycznia pieczątką pocztową oznaczony w ostatnim dniu tego miesiąca otrzymałem – i zaraz to jest 1. Lutego do Warszawy odpisałem, przypuszczając takiż musiby jakiś list ode mnie mógł napisać mogłem, i słomacza to Szczęśliwie.

Stało się wtedy zmuszony do wyjazdu z Warszawy tego listu mego mi odebrać – a ja o tém dziś w Dzienniku późno się dowiedział.

19 Lutego pisałem podług rozsądku do Drezna prosząc Cię, abyś ile możności najspieszniej na adres mój przysłał – i z tej przykrej pozycyi w jakiej z powodu braku pieniędzy jestem wyzbył.

Czwarty miesiąc jestem bez grosza – a w tym czasie przeszło półtora miesiąca byłem w różnych podróżach musiby jakie to ciągnie za sobą wydatki.

Zaklinam więc Cię przymyśl o tém – natychmiast odpisz – i przyszlij choć cokolwiek temu złemu.

Ściskam Cię najserdeczniej Twój Pole całuje

Twój Gabr

18 Marca 1863. IV 495

Rzym

Via di Capo le Case 75.

Dobiega tydzień jak list Twój z Drezna pisany odebrałem - a pomódz dziś dopiero odpisać mogę - a to dla tego że chciałem Ci przesłać w oryginale allokucyę papieską miana, na Konsystorz tajnym 16 marca bo jest w ponidziałek.

Jeżeli pred Twoim listem, w którym polecałeś mi starania w wyjednania jakiegoś słowa stolicy Apostolskiej dla naszej sprawy, połączyliśmy to wszystkie były aby wszystkie dyecezye; na dopuszczenie nominacyj na biskupów Lubińskiego i Kalińskiego - a razem wybłagać u Ojca Św. jeśli nie błogosławieństwo w sprawie naszej i tej walce ofiary i prawdy przeciw szatanowi, przynajmniej przemówienia w Allokucyi jak za Marcinkami.

Ojc. I starania nasze zdały się Allokucyą na Audiencyach prywatnych Pius wszystkich i przekład nad nami, i mówił: że nigdy o narodzie takiej religijnym Papommer nie mógł, i do takich biskupów, jak... Kraj potrzebuje nominacyę ich już raz otrzymać aby relacye były pewniejsze. Ze spokojem oczekujemy Konsystorza gdzie się na nim był i Monsignor Franchi Angielskiego Minister spraw duchownych. Jdo Twoim liście przypadkiem poznałem dwóch jakoś ludzi, z których jeden jest sprawiedliwem a drugi w Św. Ojca o ważne zapytuje miejsce. przedstawiłem im nasze położenie. przedstawiłem Ojcu Św. według moich notatek, na których wykazałem cierpienia kościoła pod zaborem moskiewskim - i Wszelkie przejścia w tych a innych miastach, które zginęły jak męczennicy, lub na śmierć i do więzień wtrącenie - co wyprosiłem u Ojca. Obszerniej były tych rzeczy dyecezyalnych było mi niejako rozstrzymać się Ojcu Św. do dania wejrzenia sprawy naszej. Ale już kiedy Szatana podekspedjowałem (Trupowała-em)

i Listy Ks. Jelinskiego i brata jego Arcy biskupa wszystko mam ku p[rzej]rzeniu – a jak przyjechał Osten Sacken to już i mówił o niczém nie było wcześniej bo Antonelli nagwałt starających się o to Mąż[owi]dłami i wpływ cara Rząp. Kościoła. Proceder do prestonizacyi biskupów porobiony był w Rzymie. O Lubeckiego prócz innych w procesie garnących[?] posłał Arcybis pokiński do pisma IX list przez Sackena, po przeczytaniu którego Ojciec Św najpierwej dla nas był usposobiony a osoby mające z nim poselstwo mówią, że z rana przygotowano dłuższe przemówienie w Allokucyi przeciw nas nic nie mówiące, które w Giornale di Roma przyszło.

Ks Kajsiewicz po napisaniu obszernego listu wczoraj tu dziś nic innego nie mówi jak tylko z ironią i podłością o modlitwie, która podniósł bunt przeciw prawowitemu Najjaśniejszem Panu na Kapitanat, i która w nocy ta prawo bodaj kilka osób bywa, do gatunku podłego mówiąc. Wczoraj nich numerowy Mendo była obrona Kajsiewicza ale oparta na kłamstwie – bo ów Stolzek powiedział o wejściu Księdza dwa razy tu do celi Jelskiego i po dwóch – a nie przypuszczał mu na to Kajsiewicz i zezwał wszystkiego aby go wstrzymał oprócz, zeznanie Stolzka mam na to świadków przeciwnych – a mówię to dla tego że nie mogę podłości takiej z Zapraszania Księdza Superwizatorów nie dopuścić – a zaraz ich Karmel odbrewał, ubogacił – bo dziś Ojciec ma ów ojczyznie Hieronim Kajsiewicz padł koło św Drzewa na 40 godzin[y] jeden dzień – aby Kapitaty zabezpieczyć –

Jan od Matki Boskiej chrzcielnicy Jelskiego w Kościele św Klaudio odbyło się nabożeństwo żałobne za duszę bohaterstwa poległych w obronie wiary i ojczyzny tak i niewinnie spomordowanych przez dzikich, moskiewskiego brata natychmiast a następnie aby całe[?] było takie Mszy św oraz drugie w Niedzielę ze śpiewem Boże coś Polskę o powodzenie oręża – wczoraj odmówiło tam[?] Ojcowie. Ch robi[?] złożyliśmy tu 12 talarów w ubogim Kościele

Ks

Madonna del Plancolo w ryci rustkim odbrowad ks Berezowicz (uczeń i Dubieńskiego powiat, który po 11 latach więzienia po jednodniu z Kościałek - uwolniony - forbory znalazł prywatnie u Romualda Lednickowskiego a gdy nie mógł w naszej Dyecezyi obtrzymywać Ss Sakramentów udał się do Galicyi o następnie do Rzymu) Kościołek był potem, pierwszy raz pusty nasze Boże na polskie zabrzmiała w Rzymie. do tej pory Smoleńskowskany utworzywali ks Wikarjat zabronił jej te śpiewać a pozniej prowincjał sam jej zaniechował

Spodziewamy się jest ks Jeleński brat biskupa Juljusza - jadący do Wielkopolskiego przybyły w sprawie Konkordatu wczoraj odebrał list Najświętszy, w którym donosi mu Ojciec Biskup Jeleński że być bardzo może iż sam ks przyjedzie jeżeli na z Petersburga przyjdą ostatecznie potwierdzenie. Ciekawe będą nowy.

Nowy Kardynał Pitra był w Petersburgu - podług podniósł on tutaj pierwszy kwestyę Kanonizacyi BB. Jozafata Kuncewicza Papież bardzo jest za tem - gniewa się stary Ojciec Św że mu tego nie przypomnieli przy Kanonizacyi Męczenników Japońskich - Prowincjał pierwszy wniósł o to petycyę - W tych dniach bawiący się tu polacy Ksiądz i świeccy podawali podpisy i podali - idzie słuch o to iżby Biskupi Z Kraju podobne podpisy złożyli. Jednak mi się zdaje stronę materyalną trudną bo potrzeba na koszta dwóch tysięcy - ubrania kościoła według formy przyszłej Komunii 80 tysięcy kosztuje to nakaz Ojcu Kościoła Proces Kanonizacyi teraz przepadnie - nie mu na biskupy za wiele dawno jest uskompletowany. Dziś idzie o pieniądze. Zdaje mi się że dziś do Kanonizacyi będzie na czasie i wpływ by na umysł zdyscyplinowanych przez Mostowy wywarła

Jutro Twoje imieniny - przyjmij w dwóch słowach życzenia - zdrowia i Ojczyzny wolnej - a z reszta to jakoś będzie.

Kapałki sobie przysłał widoku z Via Appia podesłam Ci w fotografii i Sepolcro di Cecilia Metella bez ci na fotografii jest tylko sam monument dodaję płytę gdzie jest pejzaże. 2.) Grupa Palm z Villa Massimi 3.) przedziwna Pinja z Villa Albani obie te fotografie jeszcze ołta dzień. 4.) Piramida z grobu Cajusa Cestio przy Bramie S. Paolo (Ostiense) 5. Villa d'Este a Tivoli bez ci w tej fotografii tylko prawa partya cyprysów jest pejzaż. to czam dlatego tej Villi choć trochę z innego punktu widzisz.
Widoków z Via Appia bardzo mało - obiecał mi ich fotograf kilka na później - widzi abym miał co robić. przysłam Ci jeszcze pare widoków: i z Sepolcro degli Orazij e Curiazij z pod Albano 2.) fontanna Lucana w Tivoli i Sepolcro di Nerone z Via Flaminia porta del popolo. Razem 5 fotografii i 5 widoków.

Jeżeli co mały mi polecisz w Rzymie to wszystko a z największą radością chcę Ci usłużyć.

Drażby moje pamiątki Twojej polecam Ci choć bez grobu wiem wszystko spokojnie będą - choć mi dość trudno a długo to co innego mieszkać w Hotelu a co innego prywatnie i wolno i wszystko - płacę.

Za parę dni przyjdę będę bo ma mi dać fotografii do Ciebie jakieś polecenie podobno o portret Andrzeja śniadeckiego który ma on robić z marmuru.

Jeszcze Ciebie najserdeczniej pozdrawiam i pamiątki Tej polecając

= Gabriel

1 [illegible]

31. Marca 1863.

Rzym

Via di Papa le Case 75.)

Nie tak to dawno pisałem do Ciebie Józefie kochany bo 18 b. m., przy którém to piśmie posłałem Ci 11 sztuk fotografii i drzeworytów do kampanii wyzwolniej poświęcających – dziś pytam czyś to odebrał i dy mi nie dałeś jakiego o tém oddania lub jakiego innego polecenia.

O przedmiocie zaś zeszłotygodniowych pytań i starych zwyczajów radbym Ci pomówił – lecz Boże wiedzi Ja nie wiem czego – tak nad wszystko boli, tak dolega. Bo chyba Ci potrzy życzenia obyśmy dwunastu zmartwychwstania ojczyzny – i raz choć pobaczył ją wolną od dziury i barbarzyństwa które parzą, i drapią

O ks. Jelinskim wiedz już o garść jakąś podań do dymisyi i Ordyd. Radcy stanu jakiego Obuwnicza wielopolskie nazywają nowy ten solidarności owca. Mutatis. Lgo Ci upor a strony biskupa i list do Pana – byłoby to bardzo dobrem, ale dla mnie jest niedostatecznem – bo w ks. Jelinskim roli proroczej dymisyi Cesarzowi, do czego nie go nie upoważniło – Wczoraj był w Gazecie du Midi że z Paryża ks. Jelinski

wielki

Ks Jelowicki czytał ten list Jelinskiego i ambony. że Julian brat biskupa Lisiomunitował mu datkowy.

Wszystko to za nowy Ukoie lepiéj odemnie wiedzieć możesz i wiele - ale Ci powtorzyć muszę że z papierami nadzwyczaj dziwnie Arcybiskup postępuje. Dziwaden Ci jest, że na przedstawienie nowo moskiewskiego mianowania Bpi mieli Biskupi - przy przedstawieniu bratterowało procesów i dla tego zwrócono je do kraju - Ks biskup Pomarski Kompletował o Petersburgu i Kalińskim a Arcybiskup Jelinski o Lubieńskim Poznańskim i Rawskim Oprócz umowanych i Nawroczyńskiego przed Nawrem były listy Jelińskiego, w których głównie napeunial, ażeby z wszystkiego to co dzieje się w Rzymie przeciwko Lubieńskiego jest prywata i ogniorstwo. Za Lub. rzeczy to go znają od bratu od lat kilkunastu. Stało się że za pierwszej relacyi Jelinskiego przełożyć nad dwiście mil inne i przekonywał Lubieńskiego W Marca przed południem. Lecz tegoż samego dnia przyszły listy z Rzymu ale już wieczorem po Ave Maria - 17 dnia i tych od Jelińskiego do Ojca Św. zatrzymujący aby Lubieńskiego nie przekonywał - to przekonał się o mnie za to najgorzej ostrzeżonych

Od Monsignora Franchi słyszałem, że Ojciec Św. był do ly
wego obrażony, nie wiadomo z powodu, jakiemu
i powiedział że jest to człowiek wielkiej sumie
nia ale małej lub żadnej rady. Utrzymują ii
według tradycyjnej polityki Rusyi stosunek ta jeli
ili wiary na Zawsze.

Ks Prowincyał za pamięć serdeczne Ks. Dyrektorji
i jak zawsze Boga Ciebie. Swoich zmarłych polecam – Pro
sił mnie on, abym Ks. zapytał.

1° Czy list ks. Dąbrowskiego, który on pisał do Ojca po ode
braniu swojej prowincyi odebrał

2° Czy w Listopadzie przeszłego roku był u Ojca posłaniec pro
wincyała Ks. Borkowski

3° Czy od tego K. Borkowskiego odebrał relikwie Św. Józefa ma
dra Agnes Dei. – w ostatku

4° Czy nie miałby jakiej pewnej sposobności przesłania do
Biskupa Rymanowskiego ważniejszych papierów tyczących
się kanonizacyi Św. Józefa Męczennika Ruskiego

(Co do tej kanonizacyi ks. P. powiedział, musimy tu
do niej wszystkim gorąco. Prowincyał Bawarski prze
nowego Kardynała Vitra, ten interes z Ojcem zapomnia
nie wydobył. Pius IX gniewał się nam nie przedło
żono mu tego w czasie kanonizacyi japońskich męczen.

dów)

ten by potrzebało iż wszystko o polecenia Kardynała Sekretarza
stanu na Warszawie Nuncyusza ordynacja. Dziś mamy
pół mszy Kanonizacyjne ale ich Ojciec Św. polecił ofiarować
dzieci katolickiej i zbierano składki na kościół rozpoczęty
potrzeba papieża Kościoła katolickiego – i ubogi ten w
rzeczywistości ratunku nie jest to kościół ale wiecznego
kościoła pomnożyły. Znasz lepiej kraj – powiedz mój
zdanie – czy na ludzi a umysł do religijnych zajęć
to może wielki ich wpływ czynić? i czy kraj
jest w stanie dzisiaj tak wielką summę jako na
kościół kanonizacyj jest potrzebną.

Siostra (?) najserdeczniej – pamięta się
dziś i teraz polecając. Twój

... Gabriel

Dziś odebrałem list od Kajetana przybyła mu córka na
stałe w Lublinie pisał jej do mnie – (Zdrowie moje
co raz lepiej – głos zupełnie powrócił)

Jeżeli Ty nie miałeś moje listy to pilnie wróć
i proszę niby „cofnij". o mnie pamiętaj i stałe
pisz rzeczy.

Żyję jak Polak – prawdziwie błogo Opatrzności
mnie kresty otworzyła. Bliskie dziesięć dziesiąt mam dla

14 Kwietnia 1867 r. 505/74

Roma

Via di Papa 6 Case 75

W tej chwili odebrałem list Twój z 6. b.m., za który najserdeczniej dziękuję i chociaż wymyślam Ci już memi listami do umudzenia, myślę jednak iż mniej dziś niż dawniej wątpię Kradnę Ci chwilkę czasu na pogawędkę.

Był u mnie X Dąbro. serdecznie uradowany Twoją grzecznością, i pamięcią Ta dobrej przyjaciółki papiery dla X Szymańskiego będą to Breve na jakąś Wakującą do Katedry i jakąś indigenatu bullę. głównie zaś papiery bycące kanonizacyą. Wczoraj z X Dąbr. byliśmy w miejscu gdzie się ten cały interes toczy. prawie wszystko już jest przygotowane do Ojca Św. i pozostaje prośba odebrać ją i nadpisem natychmiastowego odesłania do właściwego wydziału - gdzie polecano nam widzieć bo jak było się z Księdzem o tem dawne przykłady przytaczał smutne bywało że nie bez pieniędzy się nie robi radzą jeszcze 60 denarów na rozpoczęcie drukowania życiorysu Męczennika - i druków procesu kanonizacyjnego, który ma być razem z wyrokiem rozdany członkom SS. Collegium - o tem nie ma ani słowa. Dziś ważna jest rzecz iżby X Szym odebrał obszerne o tem relacye, żeby tamci z ważniejszemi praktykami nie uprzedzili Go nam na czasie. Za kommunikatywność i uprzejmość Biskupów i zagranicznych duchownych. bo dziś bez pieniędzy dalej prowadzić w Rzymie nie można tego interesu.

Drogi Twoje słuszne i szczęśliwe życzymy Ci do kraju

Kawka

Dawkie jednak w kraju wielkim ma znaczenie swój głos. bo w jakich
o potrzebach naszych i swoja pozycja i nauka wszystko ich podawszy.
Jo też jak pójdą papiery do S. Szymań wielka stąd dworek do
zimi jako niemniej na zawiadomienie moje że pismo w tej
sprawie pójdzie do Arcybiskupa pozwalającego potrzeby i moje prze
mówienie - do Pabiegi mam drogi najmocniejszy ku skonaniu na
ziemi - ale jakoś to przy pomocy Bożej będzie.

Póki Ci dowiedz więcej z nowin Rzymu? Chyba to, co Ci
wiadomo nic wielkiego jak jak mają to ogromne Radzenie. Wielki bez
wszelkiej ze strony Morodu widzą bezprawia Abrodzie nawet jakie
się tu dzieją pod rządami Nar Bardona wystąpił z nim do walki.
Ojciec S przyjął to dobrze i upoważnił abbrodzego do wszystkiego
wszystkiego. Ministrowie wojny przedstawili tysiące dowodów zuchwal
stwa Berardi nie zbito na gołosłowne pomimo przedsta
wienia na Arcybiskupa Nicejskiego - ale od dworu i z ministerjum
usunionym. a Berardi to abbrodzego Antonellego rozen którzy pra
wali Ojcu S. Morodu uwagę Saulskiego, genialnego i sekreta
rza prywatnego Ministra stanu - i odtąd pod sąd, Cudu
ta nie do strasznych rzeczy doszła w tem ogniu papiery i pra
wa Rzymu poszła. Ojciec S. naznaczył specyalną Kommissyę abi ta
zadała dlan pozycjonem z Berardi. Dziś Antonelli silniej wszystko
w rękach swych trzyma. Morodo usiłuje mieć z ministerjum do
jść się o dzisiejszy podział Berardi na Kardynałskie Czerwcowym
działaniu Kardynalskie kapelusz. ten honor czeka z Maggior Domo
Bożemu a podobnoby wielka Pracca Dajmi jego miejsce - Ko
wiem skąpy zachłannowan ma nieprzyjaciół jak pajęczyny to,
Ojca S. - głos wie nam dam na dojdzie łaglusza ze imperjały
i zabiegi

Kościelowość. O! mój kochany zrozumiałem ja to dobrze co to znaczy przy
wówieniu Ojca S. za nami. w dalszy mój bowiem najgorszej prowadzi
wodzi Kościoła z narodami bo bez Ojcostwa takiego wszelkie by było
tu na świecie - a każdy kroż podobny Papieża Kościół we mnie ma ty
słowiańskie nadaje przetrwywającą tę głębokość ducha tej Świątyni i całym
światem katolickim - tu matka narodowości i sprawa dla ary katolickiej
Chrześcijaństwo o wiele jestem gorszym od Ciebie Ty wszystko to X Lubieniecki
jest katolikiem - ja tej wiary nie mam. Duma robiła go wyznawcą
złym tyranem bojarzym - tej samej Duma z narodów uczyniła szatany - bo
tej utrzymuje i prawi prawny jestem że katolicyzm dlatego to dlatego X Lub
do przykłych jego wiadomości - Naszej religii podstawą miłość a on tu w
Rzymie pomiędzy Ojcem S. wzgardą całą jak nienawiścią przeciwko całemu na
rodowi i tem praktyką przeciwko nie mylącej dla nas wszystkich.

Teraz powrócić Ci muszę kilka słów o Świadectwach -
wszystko co się będzie na tym i dziełach jest a Ci powiem, które
nie Świadectwami ale Trupolejami - lub Zgniłkami, jak moi
Józ Kapitana nazwać by należało, co robisz prychel jest. Nikt z ka
tolików nie zaprzeczy, że połączenie Bułgaryi z Kościołem, wielkie dla
duchy tych mieszkańców - dla moralności i czystości a w końcu dla
Kościoła obiecywało korzyści, ale i to pewna, że mityą, któraby ma
Ta to połączenie na celu, powinna być oparta na składach czysto
religijnych i zgodzi w dobrej wierze i miłości - a to bombardy ich
spalenia w Bułgaryi i schizmatyckiej modlitwy, które dziadu na
innych podstawach. Znak bez wątpienia zapisz odemnie wszystkie no
boty na wszelkie w tym celu dopomaga - do wdania się Papieża
i przeciwdziałanie Moskwy aż do upadku katolickiego - W tej porze

Stanisławowi się

Ka
wpływy inne projawiał - Przeorowski mając Unię Książę Władysław Czar
bożytki i Zmartwychwstańcy - przedemną leży nota Dyplomatyczna podpisana
go ministra niedobrego Króla, oparta na relacyach pułkownika Jordana
w której cieszą się z upadku sobolewskiego - bo Bóg samy[illegible] tem
Zarnem oddaje sprawę unii polakom i im [illegible] [illegible]
powrotni aby [illegible] pod opiekę Jagiellonów Bizantyjczyków
upadli ich - chcą Bułgary w jaremach przodkiej podejmywać będą [illegible]
zdradę - po dobu długich wywodów stanęło na tym [illegible]
przychylni będą [illegible] - z strony materjalnej [illegible]
a Zmartwychwstańcy strony religijnej. Idzie tylko o to aby jednemu
z nich przejść na rytuał unicki grecki a wtedy padł na Kongregację
go, który potem Biskupem i do nich podejmujący tem dziełem nie
[illegible] bo jako polak, istnieniem w Rzymie zainteresowanym [illegible]
Jak od dwóch lat przygotowywała się ta misya do powrotu [illegible]
jej dwóch unitów Księży na Wschodzie trzeci ta od pięciu lat [illegible]
[illegible] - a dla urobienia opinii i radzicy miejscowych sprowadzono po
ks Beregowicza o Dmitrowskiego. Który przez 18 lat [illegible]
[illegible] za pozwoleniem miejscowym przy kościele rzymskim. O Bere
gowiczu mówił i słyszał utrzymywał go Romuald Jedlinski

Wszystko do tej pory szło dobrze - ci przyjaciele Beregowi
cha nie śpią nie [illegible] bo Zmartwychwstańcy odesłali moje pam
ry, pałac temuż Beregowiczowi i Metropolitowi unity Rutenow
skiego, który przy stole miejscu nie ma na nauczyć tak [illegible]
dzieś jeszcze czytał ani umie po Cerkiewnemu - Unici myśleli
że ta misya przez nich [illegible] prowadzona i tak im mówił
Zmartwychwstańcy i to propagowała. Biskup Kiński zobaczył że
misya do Biskupstwa dyplomacja Rutenowskiego a oni

[illegible]

będą wyrobnikami tej duchownej korporacyi. oświadczyli że pochodzą obecnej woli idą na misyą do dawnych prowincyi należących od jedności z Kościołem tych mocarstw oderwanych - mianowicie Bułgaryi - która bardziej że jedna część jest chrześcijańską a drugi młody a prostak Russkaz - nic nie umie i podejrzliwych Bułgar pewno zniechęci -

Po bytności do Rzymu x Beregowicza uciekło zmartwychwstanie tak że na powszechnie moje: żeby też potrzeba do Ojca S. żeby być Słowianami stara emerytka nie posiadająca żadnego języka, ale żeby się z Ojcem S. rozmawiać - umiejący O Hieronim Hayduk S. Jej my wcześnie jak go spotkałem - Ojciec głosił pierwsze słowa [illegible] Co do tej misyi a pieniądze Generał Komitety Bułgarskie [illegible] podróżki nie próżnował a dowiedziałem się jeszcze że [illegible] Jordanowo Kraju gdzie ścigają na Ukrainie nie ma kontaktu - ale nie rozumiem [illegible] o tem mówić - bo by nie było - wracam się do sprawy misyi - Ojciec dużo dni temu - oglądał Kajetanowi wyjazd [illegible] Niedzielę przyszły tej misyi - Naturalnie się pytał tej Bernardyni będą Generał i Motywów o jej urządzeniu - ten gdy oświadczył, że Kościoła i Krajowemi rozporządza że to jest przykry ich pasterz - ona przyszła [illegible] - potrzeby nie chciała - mówiąc że nie nie umie i że misyjne [illegible] jedności sama bytność zniszczy - a chociaż Kajetan utrzymywał [illegible] Bóg cud woli i do Ducha Kościanowskiemu - a parę rodzin [illegible] nie uwierzyli - ale dziś podali prośby do Kard Barnabo po [illegible] prośba propagandy żeby ich uwolnić od czego ich natychmiast [illegible] Kardynał przychodzi oświadczając że tej misyi być przerwany [illegible] z ale wszystkim Ministrom słuszne [illegible] - jutro mają być na [illegible] u Ojca S. [illegible] Kajetanowi [illegible] Ojciec się wiele tam mówić.

Ojciec

O Bern

Duchowsk

Oto już to jeden obrazek powszechnie kreślony słowami tutaj, które
owładnęły wszystkiem chciałbym - a ileż jest jeszcze innych - nie
wspomniałem - wiele opisałem - i o dziwo pragnę aby Bóg pomnożył
owocny był ich wysyłanie.

X Kajsiewicz wyjeżdża do X Kapmiana dosyć dużo otwarte
drogi - na całe postawić słowa Chrystusa (. Pocieszmi bijąc
Oto chrześcijańska pokora!

Jeszcze pewnego rodzaju jakiem byłem w Niepokalanach u mojej
mojej przedrożonej siostrzeńcy córki Antoniego Woronicza - Pan
da mi tej pięknej Rzeczy nie dla tego że w Klasztorze. ale że
w takim Klasztorze.

Kosztuje się przepatrzam na moje godzinki o tej,
sam przestrzegłem tak wiele napisawszy - pomnożę -

O fotografii i dla Appia pamiętam Bóg - za obrazek
a przemiłej chrześnicy - Jeżeli mi tak jak dawniej zapisz
odpisze a ofiarę miłosierną uczynię - bo chwi ja
nie sam - to pomoc najczęściej tak bywa że tam jest
potrzeba tej serdeczności swój brat. Pius

Calmes

Już to jadę z powrotem z Reichenhallu w Bawarji wielkie
jadę do Drezna Boże pośród Calmes nie wiele to będzie drogi
a tem samem - kosztu mi powiększy się - bo zawsze gwiazdy
kilka jechać muszę - a kiedy do Moren na letnie dla
brata Jarosława na zdrowie potrzeba tej muszę w Bawarji
lub Szwajcarji.

Czekam twojego słowa potrzeba się jesz

Calmes

29. Maja 1863r.

Krym

Via di Capo le Case 75

Brak wreszcie wiadomości od Ciebie do rozpaczy mnie przywodzi – cóż na tyle listów moich nie odpowiadasz nie innego przypuścić mogę chyba że słaby – i cóż z tą myślą żyć biedzę i żyję bój nie po jakiemu odbieram przed wczoraj wiadomość przez Paryż że masz zupełnie zdrów – i że Ci tak lekko przed dwoma dniami widziano – (20 Maja) — pobłogosławiam Boga za tą wiadomość – i zaraz kłaniam się do Ciebie – chociaż niemiałością to robię – bo jakże spodziewać się i dziś mogę słowa odpowiedzi, gdyż na trzy listy z maja 14 i 25 kwietnia oraz 10 Maja przysłane pomimo nalegań rozpaczy nie doleś odpowiedzi nie odpisałeś jednego słowa.

Tytuł francuski, który odebrałem jeszcze dla Ciebie w pierwszych dniach Września po zapłaceniu długów moich tamtych wydatkowych na ledwo na przyjazd do Krymu i pomiędzy Listopada. Od tej pory przeszło sześć miesięcy z żyję kroszłem – smutne to życie – do tej pory jakoś tako było, dziś pora gorsza wypędza – i kredyt ustaje – a ja nie tylko nie mam już nigdy ale najmniejszego nawet słowa rady lub pociechy.

Obliczając się do dnia dzisiejszego mam 275 talarów długu – bez zapłacenia tego wyjechać nie mogę a o wyjazd przynagla mój Lekarz – bo otwarcie byłem przeto bezżalem w łóżku – dziś pierwszy raz witałem – i zaraz piszę do Ciebie

Liczyłem 6 dni będzie jeszcze 6 ½ powrotem dwa na napisanie obecnej zawiły ostatni 10 miesięcznych 24 a nadalej 25 Maja będę miał odpowiedź jeżeli jej nie odbiorę przez parę dni jeszcze sam nie wiem co zrobię

Zmiłuj się Józefie zabliznam Ci na wszystko odpisz jak najprędzej – nie narażaj mnie na telegrafowanie bo grosza przy duszy nie mam – na Lipskiego nic liczyć nie można dawniej się wymawiał – a cóż dopiero dziś kiedy niespokój na Wołyniu – A ja go potrzeba – i o powrocie do kraju myśleć na serjo – zresztą czekam się stamtąd zdrowia które tak drogo mnie kosztuje

obecne sprawy - dziwicie cierpiący przeciwko Ani pełnej
uwadze do Ciebie - Niepewności wypadków obcych
tej Kresy w Kraju - niepewności jutra bez grosza
przy duszy - braku środków powrotu i Twoje
przez dwa miesiące milczenie - to są rzeczy
do warjacji najzdrowszego temperamentu
mogące sprowokować

Jeszcze Ci raz zakliniam przeniś
i powtarzam otwarcie za co mnie tak srodze w
karaceś - com Ci przewinił że mimo próśb
i modlitw od wielkiej nocy jednej litery nie
napisałeś!

Bądź zdrów i miej litość nad nami

Twój nawsze

Gabryl

Niewygodnie pisać bo mi zbyt trudno
W tej chwili przychodzi X Procesinyard - wdania Ci najpierw
wy i dalej się mi bezprzestannie pisze czy jego list
odesłać do tej Ziemi przeznaczone.

14. Sapsierniika 1863.

Kraków

Hotel Wallera 4.)

Ostatom list Twój do Franie pisany i mogę adres
choć krótka dla niej przysłam, odradzając abyś
do pisma na później, jeżeliby się do Krakowa nie
przyjechał.

Pozwolenie do Krakowa żadnych nie potrzeba
nie trzeba, tylko mieć paszport, chociby z termi-
nem upłynionym, trzeba tylko aby na nim
był wiza konsulatu tak to Konsula Au
Austryackiego to jest w razie nagłym bez te-
go nie wpuszczą na granicy do kraju obcych.

Przyjechy tutaj nie pytają o paszport, tylko
tu przy wyjeździe z tamtąd, jest nie-
dawno bowiem na Pobiednej na Rudzi.

Mieszkanie do tanich nie jest nie-
drogie, ale trudno do spowodowania nie-
wiadomo lub wszystkim niemal Rusinem gaza.

Co do przyjazdu do Hagi, myślę pewny nawet jestem że nie ma najmniejszego niebezpieczeństwa, mimo to pomiędzy Kanclerzem jest wzięty paszport przez konsulat austry

Dobrze by było żeby tutejsza dwiana przerwała pisać Kiedy przyjedziesz a przez ulubienia nad morzem [illegible] w Hadze [illegible] bo [illegible] i spokojniej i głównie powietrze lepsze jak gdzie indziej nie będzie [illegible] potrzebował [illegible] [illegible] [illegible]

(0) ... [illegible] ...

... [illegible] ...

... [illegible] ...

[illegible] 20. Dec 68. Kraków

Hotel Pollera.

[illegible]

[illegible]

[illegible]

12 Listopada (Czwartek)

BR. z Krakowia

[illegible] jest [illegible] ustawione przez Siebie [illegible]
[illegible] wczoraj [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] dziś dopiero [illegible].

Pobyt [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible]

16 Listop 1883 r.
Kraków

W tej chwili jest u mnie Franio i mówi mi że pisał do Ciebie wczoraj o naszych tych czy tej Twojej Osoby. I tak chciałem ja zaraz uprzedzić o ile to prawda — powiedzieć mu że po Zakopiu słuchy były i że kommunikuje nas Franiowi — a on jak chce to Tobie pisze.

Źródło tego bzdu w obiegu przykrym, który obwinia samochwały wtasz — to o nic ale mi wiadomo.

Bądź spokojny — p. Wacławowa Ci pozdrawia — ja serdecznie kondoluję

Jestem w tej chwili u Lu. Ubiorowicz wyprowadzam wiadomo. to tutaj we wczorajszym liście pisałem — powiedziałem ci jednak: ze to napewno powtarzanie rozkazów z powodu pobytu Hiszpańskiego Ojca w Krakowie — tutaj nikt takich opowieści nie słyszał w Krakowie i dla tego Krakowscy Ojcowie nie mają się czego obawiać gdyż najmniejszej podstawy nie mają. Kiedy to tutaj słyszałem wszystkie przyczyny [illegible]

29 Listopada 60.

[illegible] który w Krakowie [illegible]
winien się znajdować w Drezdenie jednomiesięcznie wybrał na te
wyjazdowe [illegible] Pan Hrabia Potworowski z tymże Panem Hrabią
wyjechał się nazwano. Wszystkie moje uwagi do Ciebie znane
powiadom o tem [illegible].

Jestem [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] najspieszniej do [illegible] [illegible] [illegible]
i Wrocław najlepsza - tania i wygodna.

Wczoraj wyjechał się o 6½ z rana, [illegible]
[illegible] granicy [illegible] [illegible]
pytaję o pasporta - jest tylko do [illegible] [illegible]
ma [illegible] bo na to [illegible] [illegible]
zatrzymują się na [illegible]. W Kohlfurth [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]

stanowczo odpowiedzieć musisz.

Wiesz z Warszawy że Wojna nie dla Ciebie - że
[illegible] najbliższym na Konfamitii nie, a
wielkie Krajowi Jej Rozwydź - co Nieszczęście oprócz
i rajci całym - lub w prowincyi i Mettionsie

Wanowisko które Ci ofiarują jest godzine od
powiadające wydatkom na którąj stanąć - a Jej
ilość ogromnych rzeczy zapewnia - i dla Jej
[illegible] Jej wszystkich środków by pozyskać Ciebie
[illegible] mnie aj dotąd - a to jeszcze dla Ciebie
całym pretwoky o dań do Ciebie pomnożyć - a biedz
nie bez skrupułu jakie nas łączy

Józefie! Znam Cię aj nadto dobrze - wiem też
całe me życie poświęcał umysł mi jakie - do tej
Ciebie że i dzisiaj nie uchylibe Cię od tego kroku i tej
[illegible] koiby Niebieski gorycz - niech do Krajowi
[illegible]

Wszyscy dobrzy oczekują Ciebie i liczą na Twoją
pomoc jak na Cudy Zbawienia

Udaleniu Jak w nieszczęściu jak i wszystkim dla
Ciebie Wszystkich, którzy Cię wielbią i kochają jak na to zasłu
gujesz

Pozdrawiam wraz i niech Bóg błogosławi mym
słowom aby weszły do Twojego serca.

Twój

88 877.

1 Grudnia 1863.
z Wiednia

Kochany Janie! Jeszcze Ci raz dziękuję za twoją usposobioną pomoc przy wyjeździe do prawdy nie wiem czem Ci się odsłużyć chyba pamiątką i jaką fotografią ladaczą.

A teraz wiadomość z pewnością gdzie jest Ojciec piszę do Lubic zlecając to list i prośbę aby go jakoś przesłali - idzie on bowiem o to, ażeby jak najspieszniej, więc proszę za kommunikowaniem Ojcu

Potrzebuję mieć koniecznie przysłaną sobie do użytku Gazetę Poznańską czyli Dziennik Poznański z pozostałem numerami żadnych stosunków - proszę więc Ojca żeby za pośrednictwem Księgarza Leipzigu zapenumerował mi Dziennik poznański poczynając od 1-e Grudnia na styczeń Luty i Marzec - czyli na cztery miesiące

później przemenerata się wznowi. Nadzieja jakiś za
pańskie pasła. Życzę, Ojcu w Krakowie
Proś Ojca. Żeby to zaraz wszystko z Ja
cia Hachany, bo mi ciężko bez gazet było
Na Gdańsk adresować!
à Rome. Monsieur Gabriel de Fa
miewski

Całuj rękę Ojca Jana Pana a Jan
mnie miej tymczasem wiadomości o sobie,
Ka. a pisz do mnie

Twój

1

30 Grudnia 1863 r.
Roma
Via Frattina 52.)

Z bolącym jeś dawno pisać do Ciebie, ale od przyjazdu mego do Rzymu słaby jestem - jeś z zarodem choroby tu przyjechałem, niekoniecznie dla mnie ale cierpieć umie. Wszyscy poczęli od Doktora mi tej choroby utrzymują że mi to daje zdrowie - ale ja wdzięczny im jestem za te go rodzaju dowcipy i gniewam się że mi wmówią za złoto.

Z życia żadnego przepędzam w tutejszym i gnuśnie do świadczam początku drażliwości skóry. a jestem coś podobnego do róży - co najczęściej przychodzi we letnie dni.

Ot i teraz to samo się powtarzyło - i się ukazało aż trzy maszy mam czyraki na twarzy - w uchu i pod uchem mi dzięć - Na prawe ucho nie słyszę - piekło mi strasznie - a cierpliwości brakuje.

Miarkować muszę się w gniewie moje zajęcia jak mi to nie na rękę jakoś pracuję wygnebuję się pomału.

Nie umiem Ci wyrazić moje przestrachu który czytając Twoje z Varsovia, we Florencji czuły takem się zaczęłowany w Petersburgu. Tajemnicy

Vaffmod gonarkowski nie mogłem gdzie się znalazłem wskazać
wiej, kiedy obszerne pisałem marszałkowi Conajmniej
na wiosnę ja z Mysłowic jechać trzeba do Oświęcimia i
przez do Krakowa i – ale do tamtego jak bywa to na
wiosnę nie wiele potrzeba trzeba listu mego nie odebrałeś.

Znajdzie Cię i uchodzący upadzenie twoje, i tej chwili,
kiedy to widzę, gdzie mi to jako [illegible] ogromne myśli
Boże Ci dzięki i wszelkie i pod wszelki zatrzaskowi ostatnie
to wydałeś. niech imię jego będzie błogosławione – a wtedy
tak Ty na stworzeń jesteś potrzebny i do między nami z Ci
tak cudownie opatrzność zachowała

Po odebraniu listu twego to w trzymie pożniej dnia
Kiedy mi nadesłał z Bożym P. Jezus. S. natychmiast przesłem do
Krakowa i spełniłem co mi kazałeś. Jak mi ogromny
to się to stało, w co pierwsze wszystkie to spełnił jako winny
Zarządzenia temu – jeśli nie, to mudrzemy myśleć, żeby Cię
zajął ów inne – gniewem Boże, żeby takie wydatki
tak wiele i dobra twoja wola a najlepsze chęci odległości
bez użytku leżały.

Ci się wymyślił – a każdy moment znajdzie
się do wydatku, to jest nas najmniejsza, zaraz, i wtedy się
kazał ja mocno myśleć że trzeba to, widzę, jej się o to
nie kłopocze, a jeśli na to z przeciwnego P.
Trzeba, najwięcej do Rom pod na Juliusza a tu się Ci

natychmiast pomyśleć. Oprócz tego napisz do Paryża - jest tam teraz Wyg. Jar. a i on Ci pomoc dobry może z tej strony spokojność zapewnić.

Ja w tej chwili nic mogę Ci tego rozkoszu wielkiej ofiarować - nic mam nic w zapasie - był jeden Anglik i ten w sobotę pojechał na wschód.

Pisałem za pośrednictwem Franka prosząc Cię abyś był tak dobry, i zapremumerował dla mnie pod moim adresem Roma Via Frattina 52. Dziennik poznański za styczeń i luty i marzec. Ty masz dokumenty z poznania - ja żadnych i ani nie wiem trzeba płacić kwartalnie, a dziennik ten jest mi koniecznie potrzebny. Oto przetarzam moją prośbę uchciej mi to zrobić i napisz zaraz co to kosztuje a znajdę drogę do zwrócenia Ci kosztu.

Żmilej bij pamiętaj o mnie pisuj często - a da ruj to już Bóg - bo i oczy mi nie służą i na ty tak się nie mogę bo wzrok boli.

Przyjmij serdeczne życzenia na Nowy rok daj Boże aby był on szczęśliwszym - -

Całuje Twój cały jeden się od

Adasza

22 Lutego 1864.

Rzym

Via Frattina 52.

Ks. mam Twoje listy. P. odpowiadam na pisany w chwili wyjazdu z Drezna - na wpisany z Paryża, i na trzeci który po powrocie do swej Dziurki napisał.

Za wszystko P. dzięki. Twoje uwagi z Paryża przyjmuję serdecznie, wymawiam P. tylko że dodałeś, że czynię je bez jednego prawa. Na to P. powiem, że mam większe prawo jak kto inny - i wszystko dobre, że każde słowo które nasze ma dobrą wolę.

Wola P. jechać do Paryża przeszła, najprzód co do biletu, nadzwyczajnego zobowiązania czynić mi mogę i nie pozwolono nam, bo mogę wpaść w jakąś stan nie równi, owszem tak jak za dozwem Ks. W. o tem co jest tu, tak on obowiązany donosić mnie co jest tam - inaczej dobrze służyć mi będziemy. Co do tamtejszej, do tej jaszczurki mi niepotrzeba, przeszło w ostatnich czasach, biletu tego paryskiego w kilka dni potem dostałem z Ja petard.

Pana Kul trzymam dobrze dotąd trzymać muszę - jest to zgoniek nie dla zgrozy i nie dla mnie.

Reputacja moja Italiańska mi nie zaszkodzona, nie przyjaciół jednak nabyć rozszerza się tutaj. aby ich mogło powiększyć moje zabawy. Zdrowie dobrze Bogu, i wiem, że do wyrobienia sobie stanowiska potrzeba czasu. Rzym leży na trzeciej wzgórzu miasta - wyciągnięty i wszystko zabłocone.

Nie wiem

Nie ma tu nic dnieje tylko - i nawet idą o tej bardzo małej rzeczy na wyprowadzkę. Ostatni tu jestem czas po tej pierwszej [illegible] i zamieszaniu - wyobrażam to sobie, że tak [illegible] dymał sekretarz stanu jak [illegible] minister sprawy [illegible] myśl co będzie odbierają, moje nowy i memoriały sprawy naszej dotyczące gdzieś to po mału i tego pewno [illegible] mój lepiej - Bóg, niech ich [illegible] pokaże i wodzi[illegible] [illegible] rozmawiają o niej i o niczym innym.

Redakcya nasza nowy wolno mi [illegible] bo nasze [illegible] trzeba nie tylko myśli ale nawet słowa aby drogiliwości tej [illegible] nie obrazić. Dziś się odezwano [illegible] chcą się dla nich bliskiej Boga [illegible] - [illegible] na powrót Marchy [illegible] [illegible], Włoch, i gotowi za pomoc o wszystkim w Moskwie [illegible] Rodziców [illegible] - Trzeba przeciw temu stanąć [illegible] aby swój wpływ utrzymać - Trzeba to [illegible] i [illegible] jak [illegible] nowy wyjawić przy każdej sposobności [illegible] [illegible] [illegible]

a ja wszelki z nich tu robić będę. – upewnij Cię musz ku wiadomości gazeciarskiej nie moją, tu znajomia – powtarzając w artykułach oficyalnych nie mogę – bo tak wiadomość ta jest moją, jak każdego z prenumeratorów lub nawet użytkowników. Podniosły tylko wiadomość z Gazety Lwow. nyk mostkowskich aby je albo wyjaśnić w prawdziwem świetle stawiam, albo też całe prawdziwie zaprzeczony okazał.

Obowiązałby się nie tylko mnie, ale usłużyłbyś sprawie naszej, gdyby się donosił mnie o zabiegach i zamiarach Mierzwy, a by jak najszybciej nadsyłał to do mnie. Kilka dni temu napisałem do mnie o Felińskim Abp. wsz. wydrukowałem natychmiast w Obserwatorze, zmieniłem treść – bo jeżeli o kijach nie podobna było wspominać. wolałem bezpieczeństwo spokojnej całości godności osoby. Wyjmuję o tej gazecie pisząc.

Niestety co to o Jadwi zrozumie wszystkie najwyraźniej tu. że w oddziale dobrze dla stolicy. Katastrofa miała miejsce – dla tej zdrowo powróci. Na przyszłą ciekawość ale o chęć ustąpienia Ci, pytam, co myślisz zrobić o Jadwi jak powróci – nie myślę żeby on powrócił do obozu, bo ani zdatny do tego ani też Tatarka to nie służy w teatrze – a jednak trzeba żeby się zajął jakiś stałym publicznym. Zawsze jednak tak aby nie biedzej matce nie przyczynił zmartwień i w domu nie był by miał spokojnie. że przy każdej zmianie skomplikowanej nie będzie. Ktoś się wydaje, że pozostawienie go przy mnie to w złudzeniu, gdzie jest wiele roboty, nie było by bez korzyści dla Jadwi. U mnie robota idzie po

myśli

Od 10ej do 4ej wtorek przy stole Ojca Zygmunt mojego. Otóż, jak miałby
rabatu a to modernemu jest potrzebne, a pół. ty tego na pra
ty to miłe i utrzymanie. Jeby (?) alije dalszym na
utrzymiast mieszkanie i stół a później i jakie pensyjki
Rozwaj to mój przyjaciel i wreszcie to z serca czyni, ty
proponuje - jeżeli Ci ułatwi i ile można uprzedzić tego
chłopca małby on wemnie i nieprzyjaciela.
Of z francuzem jakiemś ty potrafiłabym w Krakowie
Piłka słów które Ci napisałem o rabatach i
mowę mieć postanowiłem przy Tobie. w mojej wyjątkowej p
przyjaciel to natura moje i potrzeba
jestem Twój Józef polecając ty Twemu sercu
i przyjaciół brat i przyjaciel
Gabriel

Korzystam z pierwszego kawałka papieru i gorliwego
pragnienia Gabryela, ażeby Ci drugi i rzadszy z pierwszego
powitań serdecznych przesłanie i pragnień by Twoich przyjemnie
i spełnień. Smutku i bolesnych obrazów nie dotyka, ale nie
w milczeniu. Bo i w tamtem zwycięstwie gorzkie
dlania wrażeń nie opuszcza nas? na ziemi walka, ta bardziej
nadziei ty serce, tym silniej wzbudzi miłością tamtą
we wspólnem uczuciu miłości i braterstwa - i tym silniej wspomnij
wspólnie dobrych, za którymi nie z pewnością za wstępują do
domu. - Dla tego z pierwszej i wdzięcznej wyjaśnienia dobrej
do Ciebie kochanej Ci Józefie wyciągnę.
Stanisław Kallay.

1. Marca. 1864.

Rzym.

Kochany Józefie! W tej prawie chwili list twój bez daty, ten ra[z] pierwszy wymówiony, otrzymałem i pożałowałem; odbiedam - czy my stali o mnie na mnie, że na cztery [illegible] pisać listów nie odpisałem, czy sami Cudzi, czy dbam o sąd twój o mnie, niebym zbyt to milczeniem [illegible] pierwszy, do interesu przeciwnego dlatem powodu, [illegible] mnie i pozwienem; pieś nie sprawiedliwy dla mnie - bo powstrzymałaś i niepisz a przecież na to nie zasłużyłem. Ty pomnij sobie niedyś do mnie pisałaś wyjeżdżając z Drezna, później z Turyn dwa razy nie wszystkie i pisanie odpisywane nie mogłem - bo miałaś chwilę bawić w Francji i później do mnie wrócić a dnia[ch] przejścia pomnij, bo chciałaś z Drezna napisać - i tak tu stało, i ja zawsze [illegible] odpisałem i bez tego byś list ten mogła mnie w swoim jej czasie. Datowany 22 Lu[tego] - były tam projekta względem Jatrzi, a potrzeba odpisek Ostrowskiego Aleksandra Galesztego.

Dziś dni temu odebrałem list twój z 16 Lutego a w nim list p. Wojciechowskiej, dołączyła, [illegible] mnie do p. Oskara Sokrowskiego, ten list ten odpisz polecałem, bo mi mógł pomnieć p. Oskar twoją [illegible] a to w natury mej jest [illegible], więc dałem mu odpisać nie tak prędko, chociaż [illegible] mnie [illegible] - kwotka więc tylko dni nie jest dosprawdy wymówek takich godna.

Wreszcie mnie Józefie, te jedynemi powodami odpisu mnie, mnie z korespondencyi z tobą, jest brak czasu [illegible] pewnie mnie ogromnej, [illegible] że wiele pisanie wszystko sam pisać musiał a znowu, te [illegible] adresu mnie, które dopiero z ostatniego te pory potrzeba [illegible] nie będąc tak [illegible] [illegible] mnie [illegible]. Bój [illegible] że niezależyłem na

dni

Teraz do interesów

1e Zaczynam od p.te Rzeniowskiej - Zdaje się, że chętnie Sanowalby zajmie się robotą biustu śp Roz. ale przed tem chce mieć owe papiery, o których w liście p. Rzeniowska wspomina, przez kogo pytał czy nie byłem, dyktał maszkę przy chcialby mieć materiały, aby na nich opracował robotę - oprócz czytelnienia odpowiedzi się prawdą - przez Pebla zaglomimum list do p.te Rzeniowskiej, a ja do debilnych kroków on sam o tem do p. Roz. odpisał.

2e Z Drezna nie nie odebrałem prócz małej przesyłki drutów prawdą list tym razem mam w tem a tamtad pisać, jeśli nie przed wspomnionych drutów nie mam - a daj im mój adres

3e O paszporcie obszerniejsza rozmowa.

Jowo byłbo Brad o Austryjacki, dawszy o pierwszym przykładem roku 48 czym przed, mediadowaniem Austryi Rzymu naszym, potem przy przedkładowaniu, podział tak jej Rzymian polityki jaki wszystkich innych wydał coś - polecono mi, abym starał się o nich opieki w Rzymie - udałem się o tem do Ministra Spraw Duchownych Monsignora Franchi, do Kardynała Antonelli, obaj (?) zgodzili się przyjąć polecenie. Ojca tu, kto ze przedstawił Kardynał Secretary Stanu do Nuncjatury Austryackiego w Wiedniu de Luca rezydującego wówczas w Monachium, aby nadsłano przy byłemu; polski duchownemu składającemu testimonia, lub w braku takowych przyjęcia biskupa Krakowskiego, udzielał paszporta do Rzymu. W miał nim przeszedł czas zebrało się w Rzymie kilkunastu takich ludzi, tak świeckich jak i zakonnych, i tak w Bożą chwilę. Zdawało się mi mocno że było potrzeba uczynić, bo się w tym tak bliżej Rzymu, bo te rzeczy się mnie przyjęły - tembardziej, że i w zakonach nie chciało się z trzymywać darmo ale płacić kazali. W tak smutnej porze z prostem przez śmierć papieskiego Kardynała Antonelliego, iż prośba nowych przybyłych do Rzymu o Polski wydzielał paszporty ważne na pobyt w Rzymie. Jeden Włoch tutaj rezydujący Ambasador Austryjacki

odmówił

swéj wizyty na tych paszportach na rządami Austryackiemi. Mieszkańcom tego państwa nie wolno nigdzie w Monarchii Austryackiej, i za paszportami potrzebnemi prawo obcych wjazdu i pobytu tylko przejazdu i cały granic bez jakiego zatrzymania.

W roku zeszłym po aresztowaniu w Warszawie ks. Aleksandra proboszcza Wolskiego musiałem załatwiać wiadomości dwóch z nich to jest ks. Zalińskiego i ks. Skorzewskiego polecanemi mi przez nich z góry, małem nie obowiązek był ich zabezpieczyć. Ze względu zaś, że mi potrzebne dostarczonych funduszów na podróż do Rzymu posłałem ich z ustawą i protekcyą do Hrabiego Aleksandra Antoniewicza tereźniejszego Nuncyusza w Wiedniu, gdzie dostali paszporta do Rzymu. Zostawiłem ich tam - a z paszportami sam pojechałem - jakby je w Rzymie zmienić - i z nimi, z Imperatora Austryackiego adresu. Stało się inaczej przy najusilniejszem staraniu moiem, dostać im paszportów dla nich nie mogłem - a ze mną Metternich i grabić mnie do Lwowa - to dość gdy (powiem ci potem) nie przyjęto jako Rzymu i powiedziano że jest Zaliński i proś o zmianę paszportu to mu damy - bez tego nie damy grabić tego nie możemy. Działo się to w Grudniu, gdzie do granic były przepisy bardzo ostre, jakie jest teraz nie wiem jak i nigdy srogie. Zostałem tu nadzwyczaj, i bez, że oprócz Polskiego Biskupa i Commissarza Rządowego Galicyi przedtem, nikt tu z Polaków jeszcze w Rzymie nie był, i Sekretarjatu Spraw Nadzwyczajnych do Ks. Gabrielego, skąd wszystkich Polaków przed Monarchą nie Papieża Królestwa przyjmują, zresztą ich wiadomości przy paszportach lub dalej ich zatrudnienia. Na mocy tego nikt tu bez paszportu tam zostało, nikt ich nie nalega - nawet po dziś dzień po ogłoszeniu Stanu wojennego.

Z tego com P. tak obszernie wyłożył, przekonałeś się mocno że interes ten rozumiem, i tem go miał w swych oczach. Miał chwilę wczasu tu, i Urzędnikom Sekretarjatu, którzy wydali paszporty umyślnie

mandem go

siebie, żeby sprobawać czy się mi uda, chociaż z góry watpiłem, że mi z tego nic dobrego i dalej się stało. W motalce tego Księdza, którego proteczyel jest to że niema pozwolenia do od służania sponsali bo pow bitny [illegible] mu tego, odprawiał Nieznajomi Kompetentny w tym jest Biskup, Wikarjusz Apostolski Ks. Teodorico Donnerk biskup Comko [illegible] do mego wiadomości, potrzeba byłoby [illegible] dla tego błędnego błędu [illegible] ale [illegible] do [illegible] odpisał co potrzeba a nie potrzeba mowić [illegible] Bo [illegible] Rzym tak jest uważnym że każdy [illegible] podobnego [illegible] [illegible] [illegible] odmówił mu wszystko tym interesem dla tego jeszcze że nie było [illegible]

Jeżeli istotnie potrzebuje Ks Teodor mieć paszport Rzymski, to [illegible] pozostaje dla niego rada. Do przyjazdu Teodor niech przyjedzie Namiestnictwo probostwa majątkowego w Rzymie i tam tak a tak się [illegible] i [illegible] [illegible] odbywać i z tem niech się uda do Wiednia do Nuncjatury [illegible] do Monachium do Ks Eustachego Gonetta dawnego Nuncjusza i niech prosi o paszport do Rzymu, a stamtąd paszportem ma przybyć na 24 godzin dam mu [illegible] odpowiednie [illegible]

Co dzieje się z tamtym odebranym paszportem Rzymskim dla Teodora jest dowodem bezpieczeństwa publicznego nasze sądy [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

Mój mnie za wyłomaczonego – że pomimo gorącego tego polecenia paszportu nie posłałem. Paszport czynszowy odebrany mi mógł paszport dostawiony, jakby potrzebował na odemnie [illegible] [illegible] [illegible]

7 Marca 1864. Rzym

Kochany Józefie! Dziwiłeś się, żeś przykład Boży Zgromadzenia w przyjęciu adresu i pobycie Księcia Czetwertyńskiego Zakonu nasz go na Wyerach, a końcu aż do Rzymu zaprowadzili - nie dziwuję sprawy bo domieść, że Ks. Lelis mieszka aż gdzie za Genewą, żeby do niego pocztą nie było a list wszystko na dojrzy do ciągły i ten sposób jeden z nami przyjaźnie wolny z nim korrespondencyą. Myślisz że musi się miało on w tych czasach wyjechać - czasu było na wszystko - ale zdaje mi się że ono do tej pory nie nadeszło.

Dwadzieścia dniami przed obiadem do Ciebie postanowiłem na piśmie odpowiedzieć względem założenia tu seminarjum arcyj nowicyatu Bazylianów pod Kierownictwem Ks. Prowincyała Zakonu Stiego - na co się twoimi przyjaciółmi obiecałeś fundować.

Znasz fundusze Bazylianów, składają się z kościoła Mariańskiego del Popolo i przytułku kilku domów, mogły były z pewnej części Stiej za fundem do podobnego seminarjum, zdawało pewnej myśl brania od tego początku arcyopata wszystkich potomków nakrych, który dobrze pojęli to co praktyce - to czterech podwładnych przy stanu tu na Prokuratora, czytania sobą, i mało Ksiądz nad pewnej ich Kosmopolity, a który ni Kraj ni cerkiew pojęcia nie ma

wiedzą.

Polska, naród bez dalszej inwestycji do kapitału Kościoła Katolickiego nie miał żadnego tu Kollegium – i ma dziś księży w prawdzie: ale tego tudzież oprócz nielicznych wyjątków był ostatnie stany ich w Rzymie bogobójców w piśmie i są drugą powtarzaną edycją Arcykapłanów i Faryzeuszów. Vide Ps. [illegible] Ktoś pomódl się za nich po jeszcze przytłaczam ani nazwisk bo dosyć znacz. słowo a pojmiecie i zrozumiecie to – i ocenicie jak należy.

Seminarjum Orchy potrzebne tu było Franciszek ustanowić chciał on wydalić stąd Dąbrowskiego ofiarował mu nawet Arcybiskupstwo – a Rzymu uniejskiej Unii i bronić naszej unii, która tak kochają jak szatan święconej wody proponuje to się mu udało pomimo wielkie usiłowania, gdyby to Ks. Różmian proponował Dąbrowskiemu seminarjum – którego pozwolą tam ubogi w duchu uczniowie się prawnicy. Czy pytam kto w seminarjum będzie uczył? – jezuici nie Dąbrowski – bo on nie wiele umie – jest stary – schorowany i do prawdy nie do nauki – może dadzą mu do pomocy Mościckiego wyświęconego ze Stanisławia – czytaliby pisma Księża o podobnej treści.

Mowa więc ks Dąbrowski nie będzie uczył, bo nie umie i nie może – skoro sprowadzeni z kraju księży nauczycieli duchownych jak niemniej, seminaryści. byłoby nieprzebytecznością to skoro z dwóch unitów uczących się w Rzymie – to jest z Hrynkiewicza i z Mościckiego pozostali by tylko [illegible]

nie krajom przyłabia. Zdaje mi się, że byłoby rzeczą groźną na tem
stanąć bez seminarjum. Wyjeżdżający do tej do kraju, który jest
jeszcze pod Moskwą nie wróci - Galicya ma bo swoich wystarczających
na Via Babuina i St. Atanazego o których Ks. Jan miał jeszcze
wyraźne i główne promotorat do Chrzczony. Seminarium nie dla Galicyi
niepotrzebne, bo dostarczy swoich lepiej i mocniej w Duchu - a jeśli
Belgijczyk mają pewne przywileje przed innymi to mogą się tylko w kraju
na pewne głosy - nie otrzymać ich i kapłaństwo w Rzymie tworzy
rodzaj arystokracji a nie Rzymu tylko szkodzi dla i tak biednego kraju.

Intrygancki i fałszywy podrzutek Nisi swoją chwilę nienawiścią
ku swojej Ojczyźnie dawniej Jezuicie to się przebił do przyjaciela Ojca
Św. Jezuity wysłali misyę do Belgijczyków - Tego podłe
przed światem w przymiocie pobłażającym do wyjaśnienia swoich
czynów i o pieniądze na to podłe - ale do fałszu i intrygi
nie wystarczają podłości prawdy do tych mentorych celów i
by w ten sposób obszczekującego wejść i intrygować wszędzie i we
wszystkim. Jaka zaś jest prawda - to powiedział list
otwarty Hoyniewicza ostry Lubowidzkiego do Cara i intrygi
Rzymian o które przyjechał do Paryża.

Dziś bez woli i pozwolenia A. N. ani szkaplerz zawiesić
ani indulgencji zaszkodzić nie można - zdaje mi się o po
trzebie prawdziwych powinna być pozwolenie takie - a jeśli
o zdanie w tym interesie Ojciec mnie zapyta - szczerze mu
najchętniej

bo widzę w tem intrygę i interes niekoniecznie kościoła ale jakiejś pod pozorem religii handlowej grupy zbierającej i zawierającej się drogą do Carskiej skalistych i bezdennych a groźnych dla Kraju następstw.

I tyle niestety słów mowa - zgoła ogólnie zrozpaczonych położenie dobrze to z projektem dominacyjnym widzę. Zmiany by wszystko nie pomagały temu, ale wszystkie wpływowe i znaczenia ubiegłe zmocowane w wielu dziś naszej grupy jest krzywym bogom tem wdowom wiele dziś nie ofiary ale na handlowe cele.

W każdym razie napiszę innej obszerniej o tem, bo ciężko mi to na kamieniu i materiałowi dowiedzieć o tem do N.N. gwałtu krzyża pobudek zarzucenia temu z pociągnąć.

I mówiąc bardziej to Pi tylko powiem [illegible] Li krzyżowego papieża przez Rd. Hl. i przez [illegible] pisałby nas i pomoc a Warszawa [illegible] [illegible] [illegible]

24 Marca Krzym

Najjaśniejszej Cesarzowej Najłaskawszej za list swój ostatni z 14 b. m.,
który w tej chwili odebrałem - i zaraz żeby Cesarzowa powróciła
z rannej jazdy jeśli nie wcześniej to z godziny Audiencja odpisuję.

Z choroby Ojca Św. - i z ujęciem Dworu jego w Rzymie
z Watykanu i Świętego Piotra porządek ten nastąpił
jest tradycyą - bez tego nie ma wstępu do Pontyfikatu
Papieża. Zabrany swoje.

Najsolenniejszym dokładem zapewnienia się ani
Ks. Julian ani Ks. Jarosławski na Biskupstwo Lubelskie
zastrzeżone nie będą.

Bezprzestanne składanie Dokumentów Oryginalnych
i z Dziennika Ułożonych jak jest najwięcej bystrem nie
czyni katolicyzmu w Polsce, jasnym oddziaływaniem - choć
owoców jednym nie daje - ale pokojowym cierpliwości.

Od powrotu tego miesiąca Ojciec Św. słaby -
Choroba ta wywołana bólami żołądkowymi z powodu bólu
żołądkowego pod którymi prawie Watykanu a które
przyjęcie audiencyjnych Cesarzowej Francuskiej
wyczerpało ich, chyba wszystkim odpoczynku Panowaniem
Poprawa chwilowa pozwoliła im znowu, gdy Ambasador de Jar
bez nalegał, aby przyjął papierz jego listy uwierzytelnia-
jące Cesarza Napoleona III o to aby na przyszłość mieć
papierz mieć Ambasadora - a bez tej formalności

chwilowe

chwili biała do fartuszka od Grudnia ku Grudniu – za Anioła stróża uważać by mu mój. W sobotę (19 Marca) było to affektowne przyjęcie. Słaby stanął biedny na krzyżu przyjął trenaż – Różnowa dłótka tak go zmęczyła że zapadł gorący – na Calmach mię mi pokazał – i zajdę tej chwili mi wyjdzie z ślizka.

Dzisiejsza uroczystość Exellio zawarłowa odbyła by być widziała w mój Papiesza – i to go martwi ogromnie. bo to przeszły raz w ciągu pontyfikatu swego nie mogę mój Kuzyn – mi chwilę nie do stołu – a co go mało najczęściej obejdzie to mi dał błogosławieństwo balkonu bardzo Pio Piotra.

Oracam o Miserere – Cudzoziemcom wczoraj może nie ewyszła – obawiam Angielski i Moskali ci mi wielki Papieża ogromne – jedno miserere przygotowało wszystkich. Exellio ten śpiew tak na Kuli świata – że mikrofony przed nim wyganiania religijne i politykom – nacierają na nieodwracalności – a obudzone wspomnienia bolów przeszłych kościoła w ogóle a każdego w szczególności jednoczy ludzi w obec Boga – Tyle razy jej śpiewy te słyszałem a za każdą razą bardziej mi piękne a Exellio ich wczoraj – i z wzniesieniem wzruszeniem o ka płacz wyłodzę – Dziś tak jestem rozstrojony tak spłakany – że ciało mi się i śpiew sopran solo w trenach Jeremiasza – że płacem polski opuszczony od wszystkich – jak ongi Chrystus od swoich.

Boże daj koniec męków – daj i nam zmartwychwstanie!

Hybalka

Wyjrzałem ie postanowiłem spiesz (ile sił co bądź - Musiał
by zawiesić w niedzielę wieczorową, na Bazyliky 15te Piotra
by z balkonu wyjrzeć obiecał arbi błogosławieństwo - którzy
ono miało być odbiorą.

O prawdziwym stanie prowincji, nie by pewnego
powiedzieć nie można - bo wiedz mi o tem ze bardzo żyłko
w Neapolu błogosławi powiedział azjatycki prałat, potrzeba to
z przy mimo pewien Minister spraw wewnętrznych upewniał a
bardzo poprzej w Neapolu ekstry spiesznie i otoczeni konwoi to
Lowad - ze wyjeżdża od Ojca św - który jadł obiad i apetyt
i humor by - bo prawie zdrów zupełnie.

Od chwili ogłoszenia stanu oblężenia w Krakowie
i Galicyi konsulowie otrzymali by pobudka ogłoszenia nowego o Dniu
lub tajnych posłaniu o tem do K.K (Ledy by a myślił o
tem i to robił - póki oblężenie dotyczy dla Krakowa (Charli - bardzo
umiał iżby do Zagranicy co tylko bez rzeczy pisywali albo jak
bardzo co ważniejszego i czytelny - owszem pewny jestem ze i robił
myśl kolegom chętnie to dopełni.

Dowiódł mi wiele razy o tem ze pojechał by spełnić
i ze bardzo chciwie, a najwięcej do Konstantynopola iżby [illegible]
korrespondencyę mieć i to - oprócz tego z Bukaresztu, Egipt
lub Aten mieć bardzo.

Co do Jasia - chwała Bogu ze wszedł niebezpieczeństwa
co do mego projektu, nie obawiam by - wojna tak mogła jakoś prędko
by iżby skończyć - w kraju bardzo, na pocztach - mnie ciągle pisy mnie po
cyfr - ja potrzebuję stosunku - bo oprócz nie tylko po włosku ale ciągle
i po francusku pisywać muszę - do francuskiego przywykł mi by mo
że - a jak pokaże to i przyzwyczaić będzie - a kiedy ile pisze do
by przyjemny. Żeby tylko o to ze najczęściej chodzi by

to jest trudna rada – ale myślę że dałaby się wszystko pogodzić – pomyśl by o tém – a jeszcze czas mamy.

Frania ściskam i całuję – niech się najlepiej ma jak tylko chce, tylko on się uczyć gospodarstwa musi jak mu ojciec i Rosenheim ten gotów inżynier – bo to najpotrzebniejsze dla nas –

Zmarłych się pamiętaj a mnie a kochaj mnie zawsze i pisz często, często. Niemiły pan ten się zdaje – dowiedz nazwiska i mnie też go przyślesz – jeśce – się odezwę

Twój

Korrektam z Chawatha papiem ich się mój Sam Józefie przyłączami za Franię i przesłał z serdecznem przesłaniem Aleluja – Ciężko i smutno nieszczęśliwie – żeby my i zdała nas do tego – w Rzymie nawet ze Świętego przyjmiemy otuchy nie będą Ojcze – to co Mich z Ojcowskich Romano ogłosił jest opinią mniejszą wszystkich tu figur – bo tu ciągle mnie tak się nie tuli, i w takich wymarzonych chwilach nie czuję, jak tutaj – Mieli najlepsze chwile dla nas – bez to spodziewać istotnego zmartwychwstania? Ach Boże! – Jakkolwiek być; trzeba wytrwać do końca przy sprawie, choćby nas cały świat opuścił –

W nowej pracy w Lipsku mnie Zeligombi mój się Wam spodoba – w której mnie dziwnie się do nich wiem z pamiętnej że on to odbywania serdeczne przyjaźni że mu nawet tego roku przyjść koniecznie postanowił –

Uściskam kochanej dłoń Twoją, i jemu na pamiątkę się przyślę.

Twój

Rzym dnia 30 Listopada 1814

Przed wielu dniami pisałem do Ciebie, ale krótko dość, bo
dziś mowa chwilki wolnego czasu mieć odjęciem pewnej Tobie potrzebnem
Za nadesłane uwiadomienie serdeczne (?) objęcia, czyli ich
przewodu dotyczące Arcybiskupa Felicjańskiego zdania mi będą dostarczenie,
K. I obronę nadesłać mi prawo Kanonowe, relacyę, późniéj odebrany
telegram tak je skomplikowali, aprowizi Za dwiema złożyć je mi
zdaje się przyszłości. Byłe to zapewnienie mamy, przebrało by. Ojciec
św nie mówiąc nikomu i słowa o tem, zmiejszy nadziei w Propagandzie
wystąpić, mowę, którą pół mam mówić obronną, nikt nie widział
słyszał i jeden tylko to Kardynał Antonelli widział mój odezwanie
był mu przesłany. Obecnie relacyę o tem Communicowaniem
Sobie - dziś przyszłą notatkę dla Ojczyzny nieć słuszy albo
odesłaj mi do Lipska abadowa to moje "communicaty" - albo pół
i nic nie jedno i nic dalszej. Dodać to jeszcze muszę, że
do Dziennika francuskiego napisałem artykuł wstępny prawdziwy - ale
i poważny bardzo wyłożyć położenie dwóch znanych sprawach mianowicie
to wstępny do przyszłej, która bez tak dobrej w Dzienniku
Niezależnie francuskim pełnej umieścić.
(Z powodu na to że Kardynał Antonelli pomówił to
jeżeli zamieścimy w gazetach francuskich pół urzędowych wstępny
prawdziwy gdzie tyle razy mowa o Polsce to on oświadczy
wpadnie tu i powie że jestże ogłoszone

Druga część Twoich uwiadomień nadzwyczaj mnie
na, ale niestety! uczyniła i niej pobić nie mogę. Za nikim nie
jeden tylko nie doniósł prawdy lub nie wiedział czyje donosiciele i
kto

rca zawsze wiary - a podejrzliwości większa do niej gdzie koburek bardz
prędki. Zawsze nam dobre wyrabiał stanowisko coraz porządniejsze a o
mnie bogu mybywał mi kto nieprzyjaciół. musiał więc pilnować
tej ogranicz. Do tej natychmiast o niektórych okolicznościach w kurs
publicum. ale z tem nadmienieniem że do wiadomości prywatnej.
Skoro tylko wyjdzie owa książka, skoro tylko ukaże się jako
wiadomość, lub też jako dokument, dający pewność tym jak
tam, nadsyłaj mi natychmiast - a popieraj go bez wzglądu
mi drogami wszystkimi środkami bo nam niezbędnie potrzebne.

Skoro mamy pogrążać w propagandzie jest nowym
dowodem jego dla nas serdecznej życzliwości - ale z drugiej
strony dowodzi jakiemi ludźmi on otoczony i jakie wiele
jego czyny ani Kościołowi ani wam nie. Jeżeli ma tak
wielki rozum dyplomatyczny, to tak mało ma wiary w Was
że się nie boi tylko Karbonaria. Ale dajmy temu pokój.

Zatrzymaj Bardo u siebie Redaktorzy nie natrzymują, nagoni
zaraz do Gillera żeby mi dał swój adres żebym listy
wysłał do niego odsyłał - żebyś mi miał Malgha i je
by zydzia na gazie - najpierw żeby mnie za to
darmo przysłali jeden egzemplarz Gazety.

Jebaten. tutaj dla Ciebie Kilkadziesiąt obrazków
bardzo ładnych i nowych zydzia - prócz tego Zbrodniarz
Lat wiecznych wyjęty. Kilkanaście dat dla Ciebie - ani
kam jutrzej otrzymy żeby ci posłał - a jak jej nie mamy
to też prosz abym wskazał drogę abym posłał
czy tędy do Lipska czy do Drezna - przez Wyjątek
Znam ja te dwadzieścia tysięcy wyrzutów wyrzutek o kolei
i pojazdach lub kolbach oraz pięknej kozy na głowie
i Madonnie della pace - Sibille Rafaelle - to skarb
tym Ci posłał - jeśli to Ci jeszcze tak jak dawniej
mówi.

O ordenie mt Q do tej pory nic pisałem a to dla tego
że nic wiadomego nie pewnego i pewnego, że to zbyt drogo kosztuje -
Za Order grobu Zbawiciela bardzo piękny, tęczowy w sobie od dołu
Granat - i order na krzyż pięknie pięknie mundur biały
z epoletami generalskimi
z czarnym, trzeba zapłacić 300 talarów (3000 Zł) . ten mój
tatunio dostał - w tej chwili wyrobił go sobie krzyż Gedroyć
Zagiełłom to pierwszy na order Św Grzegorza - bo złotej odznaki
go jej nie ma, co ty dowiesz się C donioszę -
Do Krajewskiego inwaratę pisałem i jestem bez odpowiedzi
Franio pisz spolubności uściskaj i daj mi jego adres ja
bym mógł do niego napisać. Twej żonie serdeczne ucałowanie
Zmiłuj się Filuj czekaj
Twój tatuś
Gabriel

7 Kwietnia 04.

Rzym

W tej chwili list twój z 29. Marca odbieram – a w nim smutną i bolesną wiadomość o śmierci ojca – to dla tego kazałaś długo mieć myśli moje odpowiedzi – a sam marzę iść do Ś. grobu, siły na grobie tego św. Apostoła wyjednać mogę tej za duszę ojca – mój Boże! półtora miesiąca jak skończę – a ja dopiero dziś powziąłem tej myśl.

Zadawałem tak temu dziecku ojca tak gdzieś, tak mi mym to było się wszystkich nas przejęło – tymczasem mi skarżył: choroba, ale ostatnie wypadki drogowe zwaliły go i wyzdrowiały do grobu.

Chwała Bogu, i chociaż Joasia smutnemu, była ostatnim chwilom: niech mieć o czas tego sam mi myśl – bolesny przebaczeni [illegible] z nami grzesznymi i niedoskonałemi.

Dagerrotypy myśli mi nie dają i sam nie wiem co Ci: jak odgadnąć, bo wiadomość w tej chwili odebrana w stanie gorączkowym nie trzyma.

Zdrowie Ojca tu znacznie się poprawiło. Choroba Marcowa była silna i niebezpieczna – stało się, że tumor przebity i ropy uformować się we wnętrzu – operowany, usunął gorączkę i puchlinę, pozwala mało po mału do zdrowia przyjść – tak że 27 Marca w przeddzień śmierci swej wyszedł do św. Piotra gdzie był przez mnie odprawiany. Mszy tej, którą słuchał w dniu tym sam odprawiał – po mszy chciał ku wieczerzy z balkonu Bazyliki udzielić Urbi et Orbi błogosławieństwo, ale [illegible] stanowczo tej temu sprzeciwił – dzień przyjęcia

mi

em w pomoc i błogosławieństwo udzielił Pius IX nad grobem Ojca świętego Piusa IX - na czym skończyło się błogosławieństwo.

Zaintonowano modlitwę błogosławieństwa głosem silnym i brzmiącym w sklepieniu wspaniałej - był to głos ten głos tak czysty, że patrząc na tonącego i na brzeg brzeg stamtąd słania słychać - pojęć nie to trudno ale niepodobna było uwierzyć by ten głos silny i czysty - Ale gdy podniósł w górę oba ręce i zaczął śpiew benedicat Vos omnipotens Deus pater et filius - już tego wyrazu nie można - ale rozpłakał się i padł na ziemię - zemdlony i bezwładny. Wszyscy o parę kroków! Ojca w takim nie było, żaden nie mógł tu nie uczuć tej wielkiej chwili mogą. O wiele uroczystsze powiedzieć - a ścisły tak wielkiej i pięknej jak na widowisku w życiu tak pełnej - to tylko do tej i na dziwy te historie tylko prawdziwych ludzi wyjęte opinię i narodowości potrzeby tej nowej a tym starej, ubiegłej wielkości i poezji wówczas wyrwało nam.

Kilka dni po tem wyjechał - a zdrowie z każdym dniem się pogarsza. We poniedziałek 4. b.m. na Utrzymanie Świętego Piotra przyjęcie przy do Muzeum - bo nem paradnym uroczystym - Ubłagany byłem przy wejściu w Loggii - a przy wyjściu na plac przy bramie klasztornej w obu razach oblicze byłem Ojca św - i gdy porównam jego dzisiejszy z tym jaki był w Grudniu jest różnica ogromna na postawę na barki - i wtedy w uroczystości Kościoła jest chwalony bardziej niż dawniej go drugą a ten i ich rzeczy wyżej wyniosły. Lekarze się wszystkie że jest na pa-

pare tygodni wyjechał do Paryża i pomiędzy tam przybyć
tam to by wymagało Choć chcę jego imienia, mnie by
radzi ze względu długo bytu.

Uspokojenie jego dla nas zawsze jednakie pewne
serdeczne - jak Meyendorff kołatał o wydalenie Agenora
na biedę pisał i wiedz do ministra pleinpouvoir
pisał - to wtyczki o tem nie chcę.

Za wiele dni piszę list - teraz daj pewnie list
nie mam.

W ubiegłym liście nie było ja ale i moi koledzy
by przysyłali ofiarowaliśmy się do twej Gazety - mówiąc
ciebie o niej nie wspominasz a jej wszystkie gazety
o niej napisały mianowicie ją Czytamy. Dziwimy
bez mego listu nie odebrałaś

Jeszcze serdecznie dłoń twoją ściskam pozdrawiam
teraz ci Wszyscy polecają

Cieszkowski

7 Maja 1864

Via Frattina 52.

Już wczoraj posłałem [illegible] korrespondencyę do Leipzigu, którem ją przysłał - tymczasem mamy dziś 7go a ni mam ani jednego numeru tej gazety ani też żadnego pisma do Agenta, który mi pisał wczoraj regularnie gazety swoje - Mają mi te powinni mi przesłać za darmo - a jeśli nie to przynajmniej napisał mi za nie - a ja Ci oddam.

Odbieram list od naszego Agenta w Hamburgu który mi pisze "Z wiadomości o Dziennym wyjeździe Waszym w Lipsku, jestem Ci wielce, bo mam przynajmniej tydzień czasu go obszerną korrespondencyę - przeto, gdy to jest mi Go nadsyłano - by można choć tydzień drogą tamtą wcześniej wiadomości z Wiednia"

Jestem więc kolejny Correspondent Constantinople. Adres Monsieur Schmidt et Comp à Pera pour remettre à Mr le Baron d'Archea.

Napisz mi co o tamtej - jak ci ma żona i Tania - daj mi adres Tania który przyjęła ode mnie pieniądze.

Jakby miał wiadomości z Wiednia - czy bam w postaci

Twój brat - Wacław [illegible]

10 Maja 1864

Rzym

Dawny mi Józefie kochany za na Twój list z 6 Maja Bóg dzięki odpisuję – Nikita dni leżałem a potém tak opadami jestem zajęty, że na dzisiejo C. mówić, ani mi ta myśl, a ta robić i Włoszków oraz wiele.

Dziwi mnie bardzo, że list na Twoje ręce do Ojczyzny posłany, tak późno wam dochodzi – wtrąt jednoczesnie do pabiór – do Miód. Czasu, Wieku i Narodowej nowy do Dziennika Pozn. posłałem. Chciałem żeby jednocześnie wszystko w całych gazetach ukazało się inaczej nie, ale i ów rabin – strony trzeba było żeby Bóg da za nam szczęście – prawy by prawo do wieku to dobrze – te telegramy i gazety te by te pomyłki dla nas i dla ciebie pisze K

O tej wiosce i pracujemy te taj trudno idzie. ale mam z Boga nadzieje że nie darmo.

Do Ojczyzny dwa razy posłałem – ażeby ją miał w ręku i poznał jéj dzieci do przyzwoitego co byśmy lub nawet cześci – ale ów dzisiej nie gazety tej nie przesłałaj te by nie gorzej – Adres mój mają te na anonsy przysłali ale widzi o trzy talary za mało. Kazali mają tak dobry, przesłij im 3 talary za 3 miesiące i tyle ile potrzeba na porto bo z Anonsów tego nie mam, mają żeby mi przysłali od 1. Maja wszystkie Numera. Prawy cię nadzieje za mnie te nikita dobrze i napisz jaraz wiele abym z mojéj Bogar Bentkiewicz oddał.

Wiadomości z Włoch mam bardzo mało – a te ja nie te potrzebe – i Giret jest nadzieje Austrjaków

Ale

po ogłoszeniu stanu oblężenia nie wiele tej dowiesić mogę
Ciesz się ze mi Ojczyzna najmniejszej dotkniony to też o wprost
wiemien wyświadczenia Jéj i mam żal do wydalenia za
mi Jéj dobrze nie przysłużyć.

Wysyłam ci spis 87. Numerów rzeźb które
dla Galerii zebrałem – proszę je o przysłanie Fotografii
: mnie i opisanie więcej, a to dla tego że mam dostać
więcej przynajmniej mi obiecano

Mam przed tego Obrazu Aleksandra Dzieci
nadzwyczajnego kupiono za 87 pawłów Obraz z Szkoły
Rafaelowskiej z Madonną della pace – niedbałe jest
ale mówią że 10 razy było piękne – obiecują to dla Galerii
jako dobry przedmiot ani mam jeszcze ale chcę obejrzeć
który ich jak najmniej kosztować.

O ordenie Grzegorza myślę – albo bezpieczniej
darować – albo trzeba będzie trochę więcej aniżeli 1000 Złp
pogotowiu jakiejś to bezpieczniej od obrazu – Dziś go
Ojcu kupię. Żeby Cię mi tej wiadomości jakiej
Ciebie Kochanej mam z Galicyi jakiej – mądrzy
do Petersburga wielkie Komendatorzy nawet – ale cóż
Radzę mi i o Kawalerię.

Ostatnie – jeżeli pomyślę i jeżeli
Ci to pasuje

Całuje Cię najserdeczniej

Twój

Przypuszczam, że Ks. Podhorecki był sekretarzem Arcybiskupa Felińskiego i stąd pochodzi do tego i tego krzyżyka - bardzo mi to nie pasuje.

Opisz proszę nieco słów garść i podaj mi o Brzyckim

† Konyatajas z Tatkowego powołania Kochanego Pana Jabyela
powytuje sobie za prawdziwą uniżoność że mogę Najgodniejszemu
Panu przesłać kilka wyrazów należnego szacunku —
Jak dwa miesiące z górą bawię w Rzymie nigdy niepomyślałem
że ci ku pogodzie mnie losy fatalne — Z bolem w sercu i smutku
w duszy długi czas i byłem sprzeczny zabrać się do czynności
po wszelkim dowcipu moim publicznemu nawarowej wadzie i ce
bróść obchodzeniem Kościoły Rzymskie — zwiedzając z obrobiarzowa
bezmierna wszystkie pamiątki Biblii — Wreszcie czas upły
dłuższy nie pisałem Bo to 15 Kościołach malarstwem —
Jo rozmaitych lub napisów marmurowych & obrazów w Kon
nach Ja-za różnych miejscach umieszczonych — i innych
mieszkańców — mnie to zarazem pomyślałem się wam
najgodniejszemu Panu dla tego to dowiedz Jeżi wiem jak mu
Tajen wszystko co nasze jak tragmiey zielony nie niemu
ciemno z tych stanów z tych zabytków naszych —
Religijny się ludzi obcegli na tym Boiym miescie
to mnie zgrzeszenia moja przydałaby się na co —
Mam bo nielka prośbę do Najgodniejszego Pana — Mos
wiadomo Pan — albo jeśli nie to mnie nikt Pan polecić
komu ieby się dowiedział — czy w Drezno mieszka jeszcze
Pan Radca Brzejewicz czy nie odjechał jeszcze do Pol
wiadomość to byłaby mi bardzo potrzebna — Jeżeli w
Najgodniejszy Pan nie dowiedz mi się Panie to bardzo tym
i nie przy pierwszym liście do Kochanego Pana
Jabyela o nabatku a do obytku Brzejewicza
Konstanty z prawdziwym poszanowaniem
i życzliwością
Twoja Uniżony
X Ignacy Golkowski

Rzym 25 Maja

W tej chwili odbieram Listy Twoje - a że dziś odsyłający posta morska do Warszawy spieszy bielko słowami powinszować Ci, że Serdecznie pozdrawiam Cię, że Serdecznie pozdrawiam Cię, że Serdecznie pozdrawiam Cię

że i dla Unii naszej Znajdę siłę, i słuchu, pomoc u Pana IX, któ-
rego czekam i mimo woli krzyku nazywam i — dla tego to tak ki ci
do pełnego zgorszenia, bo wraz i powrotem do niego upewnion, że
raz po Christus Domini, memorjał mój nyt Ojca tu dojdzie i nie tylko
w usposobieniu jakie objawił 24 Hurelsera dla nas zostanie - ale ay
stanie przyszłej w obronie zagrożonego stowarzyszenia.

Ale mówiąc ogólnikowemi nie wolno Ci nauczyć tamtejszej że swej
Unicy potrzeby; mudzą bowiem i powinnością znać prawdziwy stan
dzisiejszy - duch chwili i usposobienie ludu - bo dotychczas zda
wanie się, że do Kraju zostało bez skutku. Trzeba więc że mi-
nione skutecznie prawdziwy stan odkryjesz i przedstawisz czystą prawdy
w źródła. Odróżniając ściśle i jasno od niedostatecznej czasu
dacji lub fałszu i obłudy.

Od czasu przewrotnego powrotu mego do Krymu, a tak to już kilka
lecie, zbliżyłem się do Bawarczyków tu Unitów, którzy dla mnie obcego
miejsca dobrze i machinacyjnemi nieskrzywdzeniami pozostają w ciągłe obo-
rzeniu, mogli wrok nieszczęśliwy. Niestety! nie potrafiłem w ich
nym i nic tego, czego dziś dla Unii potrzeba. Poczciwy i zacny
Baranowski Bazylianin Wasilowski czasami serca, ale bez żadnej ma
chi - bez wyrobionego sądu i opinii oddalony od ludzi i których
zgoły go coś wspólnego mogło zjednoczyć w sferze innej. bez języka
i nauki tak jakoś zdziwaczał - że dopiero go bliżej poznawszy, to
jdem, że nadzwyczajnością jest tupedniem być i nim się bliżej
stosunkach. Podejrzliwość, uprzedzenie wrobiły i niego takie
go oryginała i dziwaka że choć nic nie robi nagannego lub
niegodnego - stał się jednak człowiekiem do niczego tu zgoła.
wypchnął od siebie wszystkich, przy tu byli Unitów i stąd się przeko-
dem że odstąpili go Bazylianie jak Krajewski i Lacynicki; ten Ruski
Malczyński umiał go później pozyskać i przetoby najzdolniejszy Kapłan
Berezowicz - a młodzi jak Ks. Krzyżanowicz i Duchon Matiewicz.

do

do otwartéj a mimo wystąpił wojny – i dziś ni potrzebowani i niepotrzebowani na łonie unii żyjący!

A przecież można ich było ująć w karby, można i należało było zjednoczyć a mając dom przy Kościele Madonna del Rascolo dla tych co by się wypadkiem zgromadzeniu ku unii i byliby przy Mszy św. i innych nabożeństwach i uczestnikami tych łask jakie unia każda wiernym i tych potrzeb, które dziś tak tkliwie i pragnie dla swéj egzystencyi.

Stało się inaczéj! i unia nie ma tu obrońców i władnych nowych Greci byłko albo spokojnych widzów albo ludzi którym byznes domowania przy mszy uroczystéj w katolickiej kraje albo w odległości czy bolem serca wyznać muszę niegodziwców władnych dobijających małych.

Jakaż? ta ich usługa? Słuchaj więc dalej, a poznasz w jakiéj robocie ty jesteś i jak i każdéj strony przy kościołach naszemu cierpisz – to domyślisz. nie wzmiankowania – Postanowiły w Archiwum nabytkowém a kopii tu u mnie w szafie.

W dniu 18 Kwietnia r.b. wezwany gościńcem do Ministra Spraw Zagranicznych, który mnie przyjął na audyencyi czy mam mu podania co Ojca tu od Duchowieństwa Unickiego Obrządku Greckiej, przy Deputacyi jakiéj tu nadesłano, a wziął przeciwnie relacyą, jakie na jego ręce (ministra) były przy Ojcu tu odstawione – odpowiedziałem iż przed tym raz podobną ręce słyszę i którą się czy to nie jakaś intryga – wówczas ś.p. Franchi potrząsł mi pliki papierów i przeczytał skazał – a było to:

1.° Podanie jakoby Duchowieństwa Obrządku Greckiej bez podpisów – wyrzucają z obelgą nawet Pius IX przeklinającego Ojca Hilarego a żądają usunięcia go i mianowania Kanonika Kokalskiego. Podanie to zgrozę przejmowało chrześcijanek, nikt jednak do Rzymu takim językiem nie przemawiał.

2.° Opis

2) Opis Xięcia Chełmskiej Metropolitowany odprawy że pisałem na dotkanie innego Biskupa, do przejścia na schyzmę, bo Halicki jest proboszczem Bilskiem w pani Mielanowskiej i ś p Bydenia

Smutne te i bolesne dokumenty przywiózł do nas Delegat unicki Ks. Atanazy Jański proboszcz unicki z pod Zamościa. Mając tem bliż mu legitymacyą z potwierdzenie, a bliżej mi ich zleciło, zabrania do Lwowa samego Atanazyi z przestrzegał Xiądza Mohilewicz - a z bolesna dowiedziałem się wiadomości o tem Ks. Unita Kotalski. Wszystko to przez Kilkanaście dni przedemną tajło aż dopiero z Mentzigrad Franchi przesłałszy otrzymałem dokumenty te wszystkie.

I to mam Ks. Prawnego, że żaden z nich unita nie ma zostania Ks Kotalski w swoje miejsce, a trzyma się na nabożeństwie że ten, którego prawnego ma wielce z nas tam nie przyda.

Po rozmowie z Mgrem Franchim - nabradłem na to słów z góry, mianowicie mi wszystko i potrzeby wszystkie podania do rozpoczęcia otrzymawszy to - nabyłem wiadomości jedno od Xiędza Jana Franchi, który był tam uszczęśliwiony - że był z mowy mi powiedział przez tych Ojców, jako na prawnego pełnomocnika i kapłana od dotąd otrzymam informacye z Rzymu Xięcia jednak Metropolitę ze uwagę w wyjście do sprawy Unickiej przychodzą i chcą się nie na że Mostowa podobnymi tam schyzmy nowy - a mnie był starań unicki w Rzymie ubezpieczeń, bez Karnetów Kapłaństwa chełmskiego.

W smutnem tem mojem i strapionem niemal położeniu co do Unii - przypomniałem sobie coś dawniej do mnie pisał o tem ważnem jakiekolwiek tam projekcie podtrzymania Unii - pisał mi Abbé o tem z Paryża - nawet mnie ważony sobie projekt założenia Akademii seminarjum duchownego, w której chwili nie pamiętam czy z Paryża czy z Rzymu o tem mi mówiono. Zwrot do tej myśli, uczyniłem z razu, lecz później wyraziłem się, że wszystko to mogę do tego odnosić

XX Oboby nie kompet[illegible] i miasto promocy powiatkiej tylko rózgi, który boczy jej ciało rannéj tak bitu ani naszéj. Zaraczam ci aże do Pebni, jeden bitéj kraju, jeszcze wtród rodaków, a może i między temi co myślą o tém, że nagłajcie aże na to, że w chwili dobitéj, każdy kroć uczynony za nagrym być powinien, bo przed Bogiem i historią, za czyny nasze żyć ażyéj nie kwoli odpowiadamy. Dla tego aże, jeśli projekt Semiaryum nie upadł jeszcze, niech kubki tyżeg fundusz na to, obmaczo tém pomyślu, jak to pisze Komu Dyrektuje powierzyć.

Ja z mej strony, dla twéj wygody uradomodo, czyto pomawiam. te uczynić aneji ni w obowiązku uwagi:

1º Kierownictwo czy nadzor nie mogą i nieporuszony być wzgłu łacinskich Ksiąg bo nieprzede do łacinnikom dbrzymieje w tem.

2º Nie może być Bazylian, bo wielkie i krzyżne trudy czy Zakonu Bazylego tak upadły w ostatnich czasach że jak nie dawno czy na w 1837 tak dnia jednego głowiców w zgromadzeniu swem nie mają, ktoby ich był mógł do tréjszej ziemi. Prócz to zastrzeżenie postanowieniu Ojca Bazylianów, iż bulla ubezwłasnienia Kyrill Zamojski ni pozwolenie że przeszłego lata zbrani to Biskupa, dla dobra Cerkwi przeciw Zakonu Bazylianów znieść protili.

3º Z miejscowości tu wiadomo nikogo nie ma na to nie mieszka. O Ks. Dąbrowskim mówiłem obszernie. Ks. Szottalski napewnej na to nie ma kwalifikacyi. Ks Zaleski sam jeden ieby uczył, dobrze mógłby. Drakon Motowidło do intrygant na wielki kamień. O Ks. Ihny przekonywać zamilczę muszę.

4º Zostaje więc tylko Ksiądz Laurysiewicz obecnie z Sr. Herberta w Kalisku na probostwie Antoniem siedzący. Słowem ten o ile go poznałem, gmybnąłby tobie do promocy Ks. Walerjańskiego Ksiądz (który co przyczyni tu, miejscowości) a jako Ks. Barnaby Apostolskiego w sprawach pewne w hierarchyi stanowiskie mającego, mógłby godnie jeden temu ważnemu powołaniu odpowiedzieć. Dla tego to, byś abo szczególniéj

Jabłonie polecam, bliższej, że obu do Kapitanu mają, mer i znajomość co Urzędach w Chełmskiej Dyecezyi jak i w Galicyi. Jeżeliby[ś] urzędu potrzebował, to mogłbym tu porozumieć z Ks. Malczyckim bo z Laurynowiczem dobrze godziny bo Bliżej trudnia mieszkają. Co zaś tego czasu nasze prawa zgon utrzymało co tu w tym względzie robić będzie bez mojej wiadomości do nic robiło - musisz mi dla pilnej obsługi o wszystkim uwiadomić - dobro sprawy nadzej tego wymaga.

Choć jej była napisałem - ale że jegom je Nowadeł papierów dodać słów parę muszę o nabytych Książąt emigrantach przybyłych. Prowadzą się zgodnie i ładnie, to też tak się upodobnili że dwuletny dobrzyl rad i bródź nie zapytała żadnemu w oczy, a przecież przybył tu nie jeden bez bałwanów i skrzyń dużo obrazy i tydy. Jego Książ Oświeć dał im mieszkanie a przy nim śniadanie i obiad mają na czyda z pewnej strony. Pieniędzy to mu brakuje tyle ale mogą. Jeżeli tam Książę się ich nie ma utrzymania a i tak jego pasport tu kończy do Warszawy, a mnie a chleb tu mieć będzie. Moje i inne rzeczy potrzebujące schronienia przyjęcie się tu bardzo - ale na miłość boską, pomyśl tylko! Jeżeli gdzie to tu Książę polubi ostrej krytyce ulega - tak nas odgadł po pałacu. Jednego Książę całkiem odprawiłem - wysłałem do Warszawy - do bogów Wołynia. Smutno bracie Kochany!

Na Jutro dla naszych polskich Książąt wyprawiłem wyjątkowy honor - nieść się dwunastu będzie baldachim nad Ojcem Św. W tej chwili odebrałem wiadomość że jej wszystkie przeszkody usunięte - Ślub się jutro będzie [illegible] p. Mężdzierskiej.

Serdecznie Cię najserdeczniej i jak zawsze pozostaję prosząc pamiętaj i pisuj często - Boga Cię polecam.

Brat i przyjaciel
Gabriel

Jasia całuję. Frania uściskaj
niech Ci kto chłopcy do mnie
napiszą.

14 Czerwca. Rzym.

List twój z 1. 6m przyszł jednocześnie
mieszkaniem odebrałem. W Neapolu wyjechał on
do Rzymu i stąd się zgłosił do mnie. Co było
mogłem to mu zrobiłem i proboszcz najmniej
walem go w domu gdzie sam mieszkam - ma dwa
pokoje kawę, porządne i gotowe, ubikacje
bieliznę i wodę za 25 fr miesięcznie - jest to wszystko
może czego ma mieszkanie za 4 bajoki. Nowem
było w wyjątkowy tak zimna i wczoraj i dziś takem
ogrzewał się mogłem

Rozpatruję się w Rzymie i zastanawiam - będę
z nim pisał na przyszłość stamtąd. Do Colosseum
aż do Kapitolu jechałem tramwajem, gdzie
wiele podróżnych siedzi i kołysze - przesiadam
się wczoraj i przejechałem się Kolosseum - jabło
będzie dam w niego pogrzeb z bliska

Nadzwyczajnie niewygodnie opisać miejsce
tak

i rozpowiedzianych rzeczy o unii natej i w ogóle o
dawnej dziejach Kijów Kościoła ruskiego wschodniego upad
ku – Jeszcze kochany! niemasz by broń Boże
bitym by upuszczał lub nienawiścią gniewał. O wiem
dziejach sprawach narodowej zupełnie ja wszystkiego
a rozum pomieszanie uszykuje dam wiadomość mi
jak jest ważny dla sprawy natej unii. dlatego
niejdzie uwaga Twoja jako oświecona głowy i cesta
będzie dla mnie ważna – więc serdecznie o nie proszę.

Przytym czasy list oddaj Teodorowi jakieś
skiemu z Rozwadówki pisze do niego jeden Kanonik
i jak mówi w Kordo ważnym bo pieniężnym interesie
– dowiedz się o jakiemkolwiek Xiędzu Rektorowskiego Kaje
dana lub Uborzej z Jelizawetskich – o Twardzie lub
dowiedz mi.

Jeżeli mój Dziecko słowego miesiąca i kapitana
wolnego mi kazuj na mój koszt przysłać z wiadu
do Twego o pieniądze z dóbr swoich w Lipnem – ciemny

jest bowiem nadzieja tu i ja myślę to komplet
dzieł Twoich.

Pamięć ciągle się ukazuje - wczoraj
moje funkcje ubogiłem w sprawie narodowej - wyjeżdża
je z Krakowa zaprzyjaźnieni ze mną. Wiedeń dwa miesiące
utrzymuje tu wszystkie teatra Hofoper a 300 fr. jest
dużej pensyi pomocniczą. Nie pojmuję jak chudo-
fara. A dla o Lipskim, myślę nie można
przyzwoicie żyć ani zatrzymać funduszu na przyjaciół konferencji i dlatego.

Bardzo lubi dostać list na adres Kajetana
matki do niego napisać - a sposób pisania, jakiej
w tego kwestii gdzie on jest - inaczej do Sallata
a inaczej do Ulitzia lub Romanowa pisać trzeba.

Jaisha ci serdecznie kwa

Całuję

Chłopcom swoim przesyłam

22 Czerwca 64.
Roma
Via Frattina 52

W tej chwili list twój z 15 Czerwca odebrałem - przeczytałem kilkoro raz jeden - i rozumieć się nie mogę zarazem odpowiedzieć - jeżeli odpowiem bo go dawna dalej do niego nie doprowadzę

Czekam ja pierwszej pisać o nabożeństwach, ale dwóch zdań, myśli i uczuć - wyjść musi w dobrej wolę a nawet znajomości rzeczy - ale o tem trzeba obszerniej powiedzieć, a ja dziś - ani jednej minuty czasu nie mam.

Upał ogromny a przekleństwo być na dziejach pełne papierów.

Pisz ile razy chcesz do Pichi i tem bylko, że biorę Drogę za kiawdka, że ja celujemy nie propaguję, że ja nie chcę nikomu ale to nikomu - zasadę moją Boję i Ojczyznę. Jestem katolik - Unię czczam - raz jako katolik - a drugi raz jako polak.

Co [illegible] o unii pisanej czytałem - i umiałem czytać! a nawet - Iwanowskiego dobrego i prawdziwego ~~czytałem~~ napisałem

W tej chwili o nic mnie nie idzie byle by Bóg nie myślał sam ja tej Hildermanii - to ogromy ból i ciężki.

O piątku b. mamy sam Pach - ale ja ~~by~~ piotr. muszę być na nich wszystkich - opuścić

ci -

odpisu więc to moją odpowiedź - zwłaszcza że muszę dać Wam skopii podań do Rzeszowa - jeżeli mi potrzebne zdań usłyszę - albo mi wyprosiwszy o tem czego mi znacie.

Chciałem czy dobrem zrobił staroście - bo w tej chwili dam p. Feldmanowskiemu przepisanie dokumentów - bo u mnie wszystko obłożeni pracą;

Jeżeli kochany - to co piszesz - pisz sobie samemu - trochę jestem wyrzutkowy - bo mi żal ci za tyle pracy i krwawej pracy - wynagrodzenia na mnie Bóg.

Jeżeli Feldmanowski powiada Wam zupełnie - to nieźle on mówi o mnie - moje myśli są dla niego otwarte - a jest czego blisko mnie - bo miłości pełno.

Z pocałunkiem chciałem przestać i nie przeszedł - chciałbym ale trzeba - tymbardziej że pokój przyszedł w piśmie do twojej Siostry dołączonem, że dalekie od prawdy - że jakieś upojenia, babskie, pogadanki i uśmiechy te, kim - że się dziwi jak można było stawiać na tak lichych fundamentach zarzuty papieżowi - albo zjazd Biskupów w Rzymie zadepeszował na korzyść Schizmy.

Ale dajmy temu spokój - odpiszę pomyślnie

i bez umieszczenia na dni parę a teraz serdecznie bez serdeczności:

Twój Gabriel

Wypisany list oddaj zaraz Księdzu Kanonikowi Kołłątajowskiemu.

Bądź tak dobry i o powtórzonej ofierze nie zapomnij –

G.

Odpisuj mi zaraz czy list ten Ci dał.

1. Lipca 1864
Rzym

List Twój ostatni wczoraj odebrałem - ale tak byłem zajęty, że polecenia dawno zrobić nie mogłem. Wiej chciałbi dopiero uzyskać od osób, u których ostatecznie formalny wniosek uczynić. Należy dekoracyi.

Ale tak ich nie mam.

Żeby być dekorowanym na prostą szpadę patentu, potrzeba Nuncyusza jakiej fakcyi dla Kościoła, która akcentu. że Biskupa ofiarowałby a ekscelencja Nuncyusz Apostolski a bojąc taki dokument w takiej potrzebie mieć zapewnie dawny Patryjarchat, że mi prawnie życie obywatelem Italii i ja mi powiadał [illegible] do otrzymania splendoru dekoracyjnego. Wtenczas dopiero Kardynał Marotti Barracciani przedstawia to Ojcu mu a ten daje wydać Breve na order albo Piusa albo Gregorya - albo jaki inny to jest ich tytuł. Na Grobu Chrystusa Pana - Od takiego breve płaci się na Kancelaryę pobrania Luigi fr. 150 Scudi - oraz na Cancellaryę scudów 30 czyli razem Scudów 180 do 200.

Jeżeli zaś nie można złożyć dowodów, o których mówiłem wyżej - to trzeba w miejsce ich składać Scudi. Pius IX jest tutaj niełaski do dawania orderów. on je wyprzedkował - gdy w bojach o dawne - i podniósł do znaczenia - jak dziś, wręczenie się Kawalerskiego Orderem Grobu Chrystusa Pana i zato jak na przedstawienie do Orderów innych, ludzi bogatych, do nich odnosząc - a daje Order Grobu nie dlatego się na klasy ale stanowiący tytuły Kawalerskie. Odznaczony tym orderem nosi widzieć w piersi albo order na szyi albo Gwiazdę na lewej stronie piersi. A jak brać wielki mundur

ubiory stanowi frak biały z czarnemi rabatami atramitowemi takiemiż wyłogami co wkoło jest złoto haftowane - przy epolecie złotych jeneralskich - spodnie białe, lub czerwone z galonami - wówczas może kawaler nosić gwiazdę i krzyż na szyi oraz łańcuch złoty przy boku, czerwony krzyż grobu (X.).

Oprócz tego dawana kolacyja bez żadnych papierów bez żadnych dowodów 300 dukatów czyli 1,600 fr. (sześćset franków) po odebraniu pieniędzy w czym czterech albo nawet dwóch tygodni może mieć Szpital podpisany przez papieża i patryarchę Jerozolimskiego, który jest wielkim kanclerzem Orderu, zapisuje się kawaler do krzyża przy grobie (Chrystusa, gdzie się ma odprawiać na pamiątkę co kwadrans.

Każdy inny order więcej kosztuje - np. prosta kawalerja (święta lub ducha Krzyża Omalet franków - a gwiazda czterdziestu po pięć tysięcy franków. Komandorja dla mnie kosztowała będzie 600 dukatów, czyli dwa tysiące pięćset franków.

2 tych danych wybierać sobie co chcesz - bardzo być może iż wspomniany robotę na miejscu pieniądze dostanę order zaraz jednak zgodziwszy się sam mu dziś i pieniądze mu przysłać bo dopiero jestem bez grosza teraz i mam karty długów - dziś pierwszy, muszę płacić miesięczne za mieszkanie itd. Konsulatowi Austryackiemu a to do Rzymu miesięcy grozą nie wrócimy.

Dwóch nie chciałbym mieć orderów bo wyglądam (z grobu Chrystusa Pana bo jest ich upragnionemi - Kawalerowie mają wstęp na Watykan - dwory - zagranicą Cyklatony i czerwone w modzie mundur imponujący wyglądał - mundur jeneralski za nim pomnię Niemcom - wiem że tych tytułów Włochy do trudności abym mógł

wróciny

Kochany Kubo ij Decydował dać Bóg że Sicha wstrzymuje to jazdy można dać trzy na gwiazdę. Zresztą ileż to kosztuje ij starał o grób Chrys. Pana a Odrowąża. Ja sam znam jednego Polaka który zapłacił Żydom około 10000 ℔ i więcej razem ij o to starał.

Dodać ci muszę że jak bardzo miał ten order do mojej osoby inne nadzwyczajne zalety. Dedykuje w papie Jan. lub prezentuje ij jemu lub ij jakie inne spo sobem.

Kardyn (C) prosty rabyś mnie jaraj odpisał, bo tak ij zaraz wandrowałem - że muszę wziąć dwuzgan i bez odpisu jak najprędzej - bo Sobiesko Kardynała Brevi prosił mnie o prędkim odpowiedzi - wtenczas ma przedstawiać Papieżowi trzech kandydatów Hiszpana - Niemca i Anglika Lorda Dempsa, który z to wysłał ku o Papieża manifestacyę ewangelicznej dla papieża obój tak tacham z Papieżem Francaleoni (Castellani) a z przedstawieniem bardzo czekał na moją odpowiedź - bym ci proszę jadącego ku Rz. Bylestkiego przysłał mi prędko to ij obejdzie bez kosztu - i dałż Bóg szczęśliwie - bo ja odesłałbym (C) patent - o ostatnich dniach Lipca lub o pierwszych Sierpnia.

Decyduj ij Józefie kochany i więzy ten ij dlatego opóźniał nim (C) to chciał darmo zrobić ale to trudno bardzo teraz idzie.

Książę nasi mieli tu wczoraj u Sr. Pawła posłuchanie publiczne u Ojca ś. Zda to ij na mani festacyę przeciw prześladowaniu Mexiku - ale później o tem - bo jeszcze Józi

spisać muszę o tem do Ojczyzny.

Bóg z Tobą Drogi Przyjacielu i niech mi powiadają a co prędzej z kraju o sprawach religii i Kościoła dobrze mi najgorętszy

Twój na zawsze

Przysyłam Wam list do Pani Jerzmanowskiej i 18 fotografii [illegible] Wam [illegible] myślę, że Wam się spodobają

Jeżeli ich zdecydujecie się gdzieś sprzedać - to sprzedajcie złotem - bo jest warunek konwencyjny aby 60 Na polendrach było złotem, które idą do Jerozolimy jako fundusz aby mieli Groby Św.

16 Sierpnia 1864 Tivoli

Kochanie Gnadenie jedynych po drogich, jakiemi
w ostatnich czasach, natychmiast Tytus - a mowa upaly
uczynione, do ktorych, chociaż tak dawnych miejscach
we Włoszech nie przyzwyczaiłem - tak mnie stamały - że
mi ciebie wyprawić mnie a pan, gdzie prawie
biorę kapielę i trochę tu "wzmocnienie" - Ale i tu
widoku za mną goni - i tu nadeszły listy - pary
ża a w nich relacye ostatnie - narad - postanowień go
dzie pewnie w drugą, i dlatego ręgata moja
dalsza to jeszcze nie wyszła.

W ten to sposobem skończyłem [illegible] pobyt
wszelkiego [illegible] bardzo, bo wiele w pozostałe
ale i mnie pewnie [illegible] na kogo wskazuje
dalej przyjść to [illegible] bo ci inaczej [illegible] i nam
robić tutaj go prawnego na pewno i przyjechał
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

dałem głowę pewną na ziemi a głęboko że nie uszyło
i z grobu nawet pozostałem- pustkami byłbym na zakrzyw
dziwo nie spełnił i kiązałby chwi bardzo ciężko
mam gościnność i nie wiem jakie moje słabe byłoby
uczynić (?) to dla tego, żeby od tego zakazu proboszcza
nauczyciela uwiadomić, gdzie mi radzili w sobotę.
22 Kwiet - i znowu nie nadsyłali nauczyciela do mnie
to przyjmować się nie bez i radzi pomocy nie w
ziemi - to Boże wiedzi. Z nimi z pustkami po
wiemia nie będzie jak dzisiaj.
Jutro zrobię tu z ziemi zaciągnienia to przyszłe
1000 fr. na potrzeby narodowe - z końcem czerwca zostanie
ok. 2000 fr. w Lipsku czynsz i ziemi nauczyciela
na pewno mi ... i na pewno odej mój obraz
dzisiaj mam w kasie 2500 fr. to mnie ziemi nauczyciela
i nie ma nadziei ich (?) odebrania - a o 1000 fr. upomnij
się mnie gwałtownie - A to ziemi potrzeba - wprawdzie
ziemi i kapitałami (?) nad stanem mnie na kobiecie
ale ja często jestem bez pewna.
Tego smutnego pewnego proszę (?) i mnie i tam
do kogo należy, żeby mi za ziemi odesłali i ziemi na
nazwisko nad wydatki
Powód pomyłki i to, żeby ich 1000 fr. ziemi
za mój dostał na życie to bardzo mają przykro
nie ma dziś ich w kapitale a tylko pieniądze
przychodzą ziemi - ale to drogi przez mnie ziemi
ziemi mojej - to ziemi pozostanę dobry - ale z reszty
ziemi do mnie mój skromnego życia.

Wszyscy mamy dziś bardzo niespokojne sumienia – ale trzeba do przyjść z nadzieją Boga i jego pomocy dla ratowania życia chorego bez od rozpaczy.

Ks. prowincjał ma ciężkie położenie z kilkoma ciężkimi chorymi. Ks. Jaśmund jest bardzo słaby a widać przy tym bardzo mocno, że do nas przyjęcia nie przyjmie ostatecznie. Ale Ks. Boga ma ostatnie słowo [illegible] w ciężkich wypadkach [illegible] pomocy jest i Ojciec i nasze przyjmujemy modlitwy, żeby Ojciec chciał nam jeszcze i przynajmniej zanim ze tej postawionej ostatecznie [illegible] Ojciec [illegible] [illegible] [illegible]

25 Sierpnia 1864. Tirolé

ff 255

Kochany Józefie! W téj prawie chwili o
bie. list Twój z 14 b. m. i natychmiast na tamte wiad
my odpisuję. Upraszam, że wiele spraw które sam
na takie uznań, daj konfidencjalnie dla Ciebie samego wiad

Zadnym od wyjazdu mój wszystko. Widzisz
kombinacja Walasz sprawiła że nam przyjechać do Tyrol
wszyscy razem z tem co przywiozłem. Odbieżany zamek
do dwóch do nadzwyczaj dobrej woli Ojca Hó, szczęść na mój
mi przy mnie, spokojnie i drogo do pewnego na Ojca
przyszedł i głupstwo, wobec jego szczęścia sprawa i mnie ostat
tam ja a mnie, dwóch chwil stanie, że tego życia. Gdzie, ja w
tamtego Szwajcaria i Włochy tam żadne i tego i Chwalę
dziękuję na dziewczynie, wszystko mi to jako przyszłość na dwóch
wiele jego mieszkam - i ten nie ja, mnie a nie ja, to mnie
tylko, że mi tylko ostrze ale i mnie domagać by podziwiam ag
dobrze mnie i dzisiaj nazwisko i szczęście a nie ja tylko
ni Józefa jako mam przyjaciół. I to dać mi tego tego
do, na ubogo. W dawna jadę, tutaj a przebranie Dziecko
7. 5. 10 lipca r. b. jestem oddzielnie wolny to wstał jak mój
chomąto, co robią to jak do wielki przyjaciel i zdobywcom je
przy ołtarz tyle. Ale mi to wszystko pewnie mój to tego
jest niepodobny - smutne wszystko ich nadzwyczaj. Bez żadnych N.
wydei. (To jest ogólnie, jak tylko mogę tam tego

powód, dla którego w tak nawet ważnej sprawie jak majątek mego syna, pozostać tu muszę, słowo to Bogu mi jest nazbyt drogie. Niejednemu tego pisać nie mogę i nie powinienem, pragnąłbym wszakże, żeby wiedział, że nieprzystawanie do niego bez nadzwyczajnych okoliczności, że zerwanie przy pierwszej stanowczej próbie z bratem serca, we jest ofiarą i mej strony ofiarą, którą chciałbym, żeby on zgrzeszniał nieprzystawanie nawet do Stasia jest radą zgrzeszyć, choć ręczy nad dem i bolesne. Dziś nawet w tak ważnym interesie odpisywał do Kajetana bez tego, żeby go o nigdy nie prosił. Kiedyś mu wszystko w rozdziale mógł, przynajmniej on ten swój i matczyny prawo nabył - i tego chleba, którego chwilowo dzieciom zostawić trzeba.

Jeśli przystępuje do interesu.

Aby nie jeden taki bardzo niewprawnemu, to C. ambasador nie odmówi legalizacyi Kompetencyi, która jest potrzebna do zapisu spadku po Ojcu, chyba że dadzą Mamie jej pełnomocnictwo, generalne, to z mocy takowej attendowskiej i przysłaliby do mnie - ani myśleć bo o tem mogę tylko mu i Mamie tak bliskiego [illegible] - to by dowiódł o tem do Brzezin i zamiast przynieść interesom pomoc - narazyłby na najmniejsze słowo i najgorszy dla interesu [illegible] potrzeby przy spadku sam się przekonała, bo jestem otoczony spadek bierzący ja prawo do spadku nie mam - bo tym mój Ojciec jest spadkobiercą

Bracia

i przedstawia tam śp matki, swojej Anny. Stas jest wkra-
ju, wyjechały mamaś tu, moje Attem Sluba mego ora Attem
swego zezwolenia, które abyśmy tu z Panafii Wilno tak
z Sądu Obr, a Wormatskiego - a tak stoją przed Sądem
obrazić mi moje - zwołana rada familijna z upoważnienia
pupilla trybunału bolleckiego pod natychmiast moją, opiekę na
ustanowi kajetana - i bez to tak przeciwnie ab tylko
ją moje. Zasie na to tutaj, bo postępowanie Spadkowe tu
w Krakowie jest widocznie jak z Grajewskim pozwolenie
przeliczyć na ubogą. Jeszcze co innego jest napotkanie a co
innego opak - ale i w ten z Krakowski bytunał i Hauz fam
mijm na z Grajewskim Dziecko Opieka obcej, przeciwnie
Cudzoziemiec, do Synek, na matce przytoczyła dla niewiadomości
ojca nie ma nic mowy. Wyraźnie powinieneś wiedzieć, że ja nie
mam żadnego prawnego do dawania plenipotencyi - bo jestem
opiekunem naturalnym a nie ustanowionym - jest to na
dziwno ich delikatności, jako, skoro nasze majątkowe Attem
w samego początku ich zawiązania się odmawiały. Po śmierci
śp Anny nie było postępowania Spadkowego niczyjego żadnego
ich bycia - po śmierci śp Attem powtórzyła się ich dzia-
nikt i Attem ani jednem słowem nie przeciwna mi o obrazie ich
bowiem postanowienia mnie po za nim. Był Opiekunem
tem do wszystko - dziś umowa Opieka (o czem Tobie to
doniesiałem) i w pół roku po śmierci przyjechało
i tam żony

20. Września 1864

Bryn

Bardzo pilne ważne

Kochany Józefie! Liczę na Ciebie, iż dotrzymasz wszelkich starań, iżby expedycyi prośby moja, która dla kraju i dla Kościoła ma wielką wagę.

Mianej wczoraj 27 czy 28 Lipca wysłałem Deputacyi Rad złożyłem mój urząd - jakby na pożegnanie moje, uczyniono mi wtenczas obietnicę wystąpienia Ojca Św w obronie praw narodu i Kościoła - i na bowiem potem podpisał pismo do Encykliki do Biskupów polskich, która cały mocniej odbywała w Petersburgu o petersburgskim stanie. Przedtem dowiedziałem się w Dworze Kamery Apostolskiej, że zobowiązany byłem słowem honoru abym żadnego użytku z tego nie uczynił - dziś gdy uwolniony jestem z tego słowa - uważam gdy jestem uprawniony, choć sekretnie, do rozpowszechniania tego Listu Apostolskiego, przesłam kopię Tobie - abyś uczynił użytek i wiesz co do słowa gdzie z fundatorów jakie pieczęcie tam zebrać możesz - radzę zrobić przedruki w dwóch egzemplarzach Łacińskich - a w kilkudziesięt egzemplarzach Polskim tłomaczeniem - iżby to wszystko tu po wiecu -

Wysłałem wczoraj do Paryża jeden egzemplarz - dziś po siedmiu Tobie i do Gazet Lwowskich Krakowskich i Poznańskich -

Publikacya w Gazetach jest ważna ale ja myślę, że odbitki oddzielne pojedyncze będą większą korzyść rozsiewać gdy je do kraju różnemi drogami.

Żdaję

Radaje mi: iż ta posprzeczka jest konieczny - bo jeżeli nieboż, to dziś duchowni nasi potrzebują pomocy w przekładowaniu, pod którą upadają jej niektórzy.

Ja staram się tutaj Stamperia Reale podbić mi Kilkadziesiąt Exemplarzy - ale tak go się jestem teraz, że mi ciężko co zrobić.

Na wszystko się proszę Jóźefa nowszy - spełnij to - a choćby i trudno Ci było - to nieboż się zawsze podziękuje sprawie narodu i kościoła to i dziś spróbuj się sama.

Słowo było będzie miał oddzielne exemplarze rozdaję do drugiej różnemi drogami - bardzo dobrze i mnie przyszły po kilka exemplarzy.

Tylko spróbuj staramy, Konrecki - bo może i ja się omyliłem przypuszczam - bom dawno za ciemno nie miał nic wspólnego.

Oleż na świat cały dowód, że jedyna wartość moja Matki Boskiej Ojca się mianej wspólnej pogaństwa [illegible] jest: była prawdziwa - jest to gorzej niż polskich Jezuitów i dla całej Świętej Katolickiej, a dlatego co innego Ojca się w usta włożyli.

W Imieniu Boga Jedynego [illegible] moja tutejsza praca - owoc przyszły -

Jutro lub pojutrze

Jutro lub pojutrze napiszę do mam wiele interesów
do Ciebie – a teraz biorę do ręki
książki te tedeum wdzięczności o bolu w piersiach
a mam na Arcyjęzyk pociechę do pisa
nia jestem wiele

Twój brat
Gabriel

Najserdeczniejsze ukłony Pani Jozefi wcałuj ją
rzę i mopsa i jeżyce nie odpisałem –
trzeci dzień jestem w Rzymie – chwili
wolnej nie mam

W tej chwili dowiedziałem się że Ojciec
Ojcie ks wszystkim przykazał na Kon
sylacji Kardynałom i Biskupom, aby
wszyscy byli na beatyfikacji Małgo
rzaty Marii Alacoque – po exemplarz
Nabożeństwa Encykliki –

Napiszę o tem i do Anglii

20 Września 64
Ryga

Kochany Józefie,

Wczoraj słów napisałem wczoraj, przesyłając Ci Encyklikę Ojca Św do Biskupów naszych wydaną – przeszłem żeby ją także przedrukować i jakiemi bądź drogami do kraju wysłać. Wiem że dla ludzi gorszych, dla ludzi którzy wszystko dzierżawili swoją wolą – Encyklika ta – jeśli nie złą, to bardzo lichą książką – ale kto ma Ryga i wiedzą jego policyjną, kto chodzi tu za tego jakiś interesów – ten tak jak ja z serca się weselę i powinszowania nad zwycięstwą ogromnej tu wygrany wysłali.

Znam Cieki Józefa – gromada lat jak jesteśmy razem – biedaczyska, to prawda, ale w tej biedzie spotykamy chwile takie, które rozjaśniły te czarne dni, w których pogrążeni jesteśmy. Widziałem się do Ciebie przysłać o przekazy, bo myślę, że Kuzia mała umocnię się, i postawi na nogi Zbyszka odebrawszy takie słowo pisma Ks. Mogłoby się ono bolesnie ale cudo jest że mamy – takie – nigdzie, chyba w galicyjskiem to tak we tak wielu nie mamy nieprzyjaciół jak tutaj! Każdy słowo – to spostrzeżenie się można stykerstwa – lub zaggowiska. Ale dajmy pokój temu – wracam do przedruku – bo wydaje mi się że nie ma innej drogi do rozpowszechnienia tego w kraju jak przedruk – a jeżeli to dziś warte przedruku. Fundusze moje tak małe że chyba nie o tem nie mogłem i nie mogę myśleć.

W Kościele powinien musisz swoją uwagę że kierunek bardzo pilna potrzeba bo wiele wiele, ja trochę tylko pamiętam Łacinę – to umysłu sam wiele widziałem o przeciwieństwach z Mamuś Rzymu wtedy czuję swego niedyspozycyjnego.

O Dziś odebrałem Twój list bez daty – rozżalony jesteś na swoich.

Pozdrowienie

Zupełnie powzięłam Twoje zdanie - Kajetan umie obrazić i zdaje się jest
to ma w tem przyjemność, chociaż z drugiej strony, upewnić mogę, że robi to bez za
miaru złego. W Grudniu r. z. odebrałem od Kajetana list pełen najwyższych in
synuacyi za to, jem wyraził opinii moje o wyjeżdżaniu Stasia - przegrałaś
mnie później - ale to trochę późno - bół na długo pozostał. Całe życie moje
liczyłem że Kajetan jest złotego serca - ach było - ale otoczony ludźmi bardzo
niżemi od siebie, przyzwyczaił do adoracji, i wyrobił w sobie przekonanie, że
wszystkim dzieci - a oni jedne decydować teraz będą. Ja pojmuję że pobyt
tamże dziś w Krajni jest trudne - może i płacić nima z czego - ale jeżeli im tam
źle to czy można rozmaić się o nami? Dla tego pojmuję że Kajetan obra
za Ciebie - jak widzę jakąś złośliwość względem mnie zpędnia Lipski - ale może się
wyprostuje.

P. Feldmanowski ciągle jest w Rzymie - Od 1. Września u mej Gospody
na gorze mieszka je i pije - bo nie ma grosza przy duszy - Oddał mnie wszakże na
rachunek długu kilkonaście Skudów - mam jeszcze u niego 15 Skudów - i wyłożyłem
pieniądze za Ciebie. Przybył tu z Feldmanowski z rekomendacyą Pod Ciebie
i pod protegowany przez Ks. Cecylię L do Bazylianów. Klasztoru nie było - Kiedy
Prowincyał Zaborowski nie przyjął P. F do siebie, w kilkoro miesięcy pare skudów
i polecenie Pod Ciebie do mnie. Cóż uczynić miałem, powinienem pytać Ciebie?
Odsyłać się - to ani moja przyjaciółka - ani najfałszywsze pojęcia o mnie w Rzy
mie czy jestem nieprzyjacielem tam. nie pozwalały - Zresztą Twój rekomen
dowany a protegowany przez Ks. Cecylię - musiał dostać chleb - żeby z głodu
nie umarł. Z nadesłanych pieniędzy pozostawał aż do 1 Września miesiąca
nie stół i mnie sporo kosztował różnej należności - Od września żyje na kredyt - ale
Gospodyni domu wprost mnie powiedziała że na mnie liczy. Wczoraj płakał
że go obrażają - że go opuścił - że go tu sprowadzono na śmierć - że nic mu
nie pozostaje jak z tęsknicy w Grobie. Jeżeli ciężko skomplikowane gorzka
czy moje interesa długiem P. Feldma - to na Boga że ciężej mi jest słu
chać skargi i jęku - I tych tak smutnych powodów proszę Ciebie

Pozostaję Cały

Posyłam Wam 2 dubeltówki obiecałem Niuni Wam — przy-
rzekłem mi 4 malenkie fotografije galeryjnych
madonn, kopie jakieś — przy-
rzekłem Chrystusików, Holbeinowskich
Murillowskich; Gdyby mo-
żna było potańcz obiecałem w
zamian odebrać — ale wczoraj
okazało się, że tańczyć nie
chcą.

co mam robić? Kontrakt mego mieszkania [illegible]wata Bogn ta stoicy 1. paździer - wynajmij do końca - ale zaaresztował mi moją rzecz za p. Feld - a to mutna' przy moich zbyt szczupłych fundusach - dalej za 15 Hudów robią mi ogrom na różnicy - z tych wszystkich przyczyn proszę Cię powiedz to sam p. Olizarowi, żeby ze względu na mi go w wypadkiem napisano zapotrzebowania ga niego. Przysłany p. Feld bez fundatyn do Klapstorn nie odpowiada jego - później wtedy p. Dąbrowski bez portek powrócił z Pantikonu w Kielcach - dostarczył mi - nie wymawiam am grobić - ale o. Jarosz proszę - bo jeśli miałym dać jako jadnemu inny bym wybrał ucz nie?

Do Ojczyzny pisać mi trudno - mało bardzo ciekawej racji. Zdziwiłem się ni ni wyjechaniu z Drezna - we wtorek bezpiecznie do wkrzyni jak w Boga za Szwami - nawet tamtą - decydy ty a rad bym tam teraz ogromnie

Z dzieła Historia Polska wydanej we [illegible] nawzajemnie wiele rycin z tych Kilkanaście A Orłowskiego przyjdzie Jarmark polski nim pod względem kompozycji dzieła.

Stanowczo na napisz czy i mam przysłać to do Drezna - czy bym mógł u siebie - spory pak by zdrał.

Jórefa kochany przyślij mi książeczkę, Dzieciu starego miasta i co tylko nowego i dobrego ostatniego - a Kalendarz Narodowy z Lipska dwojaki proszę - jeden tata by bez kalendarza pisać go.

Daruj mój kochany że Cię tak męczę dziś dużym listem kochaj mnie i wierzaj gratulacje przyjaciela

Na adresuj jaj Via Frattina 52
ale porta rest przynosiły od końca
miesiąca

12 października 1864.
Rzym.

Najmiłéj list Twój z 29 września - a później paczkę z Encyklika odebrałem - i za wszystko to serdeczne dziękuję.

Wydanie kieszonkowe bardzo mi się podobało - kilka te egzemplarzy rozdałem, bo mowa była gorącym pochwałom pełna - a wiedzę, w której Ojca spoczywa na Kluczach i pal mach - Za korzystne uważam, aby to dotąd do Ojca nie, tak mi też i stało - wczoraj otrzymano jeden egzemplarz Jego krótko bliskości, przyjął go i podpisał na swoim stoliku i wiedzieć mi tą wiadomością, że żadnego egzemplarzy do Cesarzów, polskich pobyty do kraju że słowa do Ojca nie wprowadzono - przyjął narodu jako najkrótsze pie Ojcze - i mężnéj może znowu bożej pokładowania.

Od czasu Encykliki więcej tu mamy przyjaciół, ja myślę, że prócz wyraźnego oświadczenia się za nami Ojca się, przykład ten powstał w Konwencyi francusko-włoskiej. Gdyż bowiem, Rzym sam dziś więcej niż kiedy potrzebuje prawdziwych przyjaciół, dla tego też się cieszę - Wiele rozmów, jakie odbyłem z ludźmi dużymi mam o Konferencyi wydaje położeniem mnie, że tu nic jeszcze nie postanowiono Hanowego, chociaż otwarcie parlamentu w Turynie zapowiedziano przyszłowanego Kardynała Antonelliego na wszelki ewentualność. W Rzymie dziś strasznie nie kiedy ciepła jakby przedwiośnie było, do której niektóry wiele - a może i zbyt słuszne uzdycha. Wojska francuskie wyjadą tu żeby do 1 Novembra być gotowemi do wymarszu - ale

bardzo

ale bardzo ciągłkowych. Kurya patrzy na to z przeciwnemi
uczuciami, bo wiele stoi tego miejscu, choć zawsze i wszy
dzie utrzymywała że nie potrzebuje wojska francuskiego.

Potrzebuję koniecznie języka. Millota lub Malkanada Egza
mujący Encyklikę dla Antijskich prałatów dygnitarzy - proszę
więc Ciebie przybyć mi w opasce cyfrowej Lycealnej III lub 15
a grubszej 5 egzemplarzy.

Nie wiem czyście posłali co na Litwę - i czy macie dro
gę do przesłania tam mogę mniemać że nie przesłaliście
do Litwy. bo pisze do mnie z Wilna pod datą 1 bm.
prosząc o Encyklikę. Niech błogosławieństwo Ojca św i błogosławieństwo jego z pozdrowieniami w prowincji
tej, która stała się ofiarą, padła pod nożem dzikiej zgrai
skiej - ale nakłaniam Cię na wszystko nas Pobi jeżeli nie
macie egzemplarzy w formacie jak ten mój list, na papierze
jeszcze cieńszym - jedno po łacinie - a drugie po polsku - a
co jeśli można po francuzku - a mogę gotowe wkładać do ko
perty i nikt nic inny. Zapewne bo swoją ręką pisz
jest znana tam Dmo. (Empire de Russie) par Gumbinnen
à Kibarty. Mr. J. Kobrzyński. poste restante. Lecz
trzeba na małej karteczce napisać tylko - proszę się o pa
czek pana Jean Joseph Stiern - dla natychmiastowego oddania
Millenym Księżycom i Dr Lorsiekom.

List ten pisze z Zarzecza

Co do mnie - zawsze znowu chory - bol w prawej
stronie płuc do kręgu, a kłopotów i roboty mam dużo. Zmu
szony mieszkania a to więcej niż trzeba potrzebuję, być ostroż
nym, więc nie wyjmam na długo, i nie wiele osób się gdzie
indziej - Listy adresy (ferino in posta) dojdą mnie regularnie

Oszczędność sprowadzała mnie do zajęcia mieszkania na 4te piętrze
mam 8 pokojów - jestem ponad wszystkiem dachami - ale mam
cały dzień słońca w pokojach - bardzo dobre powietrze a co wszyst-
ko stanie kosztuje 60 fl. śmiesznie - ale i tego rzeczy zabezpie-
czenie Bóg w Bogu nadzieja że słowność przezwyciężę.

Mocno żałuję odejścia Ojca tej pory p. Feld. powinien
napisać do mnie o tem żebym swoje dokumenta otrzymał
bo mi trudno bez nich. Wiele jej razy usługowość moja mnie
samego nastręczała - postanawiam na nikomu nie gniewać. ale
jak kto pogniewa a mam głos w sercu. o postanowieniu
zapominam i postaremy się na tem wszelkiej. Ale co
to zmiłuj się pomocy swej mi nie odmawiaj - ale po
wiedz p. Ozjaszowi Kuntz mi p. C. K. że pożałuję z mojej
strony chłopca ale protegowanemu było naturalnem - że nie
p. Feld. ale on obowiązany zapłacić. nigdzieżbym się nie upo-
minał - ale i ja jeść muszę a kto mi da?

Nazostał na twoje życie - a mój pożegnanie - niech Pan Bóg
czyni moje - a to zdaniem takiem. Bóg nie stawia życia aż skoń-
czy ale daj Boże, aby i na to starczyło.

Wyjazd - przeprowadzanie się zajęcia bardzo ważne tak
mi zabrały czas żem do tej pory do p. Gotfr. na odpisać
grzeszę to o tyle dniach - zmiłuj się wytłomacz mnie - przy
Boga moich nie myśli że o tej pożegnaniu zapominam - ale
z koniecznością odłożyłem je do Listopada.

Bogu się oddaję i mojej opiece Jego - a pełne
serce życzeń i pamięci pozostaje — Kochający Cię Twój brat

Pozdrowienia całej

18 Października 1864

Rzym

Że wczoraj nadeszła dziś dopiero odpowiedź pani Zofii na jej pismo, którem tu nadesłał – i to odpowiedź tylko a Breviów i indultów nie widzam wcale mnie jest tak ciężko tu we Wieczném Mieście w drugiéj połowie żadna Kongregacya nie przyjmuje nowych petycyi – ale Zgromadzenia dawniejsze – od 8go Miesiąca na cały Październik jasny każe Kongregacye i cieszą się Audiencyami Dopiero po Wszystkich Świętych robotami się zajmują.

Żądam dla Warszawskich dwóch Breviów i indultów byłbym natychmiast wysłał ale tak byłem w tem czasie zajęty, że mi miałem czasu pofatygować po malutki, samych petycyi trzeba napisać sześć, bo te pierwsze wzięły nie dobre formy a ja we Wieczném tu w Rzymie – to w Castel-Gandolfo – to Albano, to w Rzymie bezpieczeństwo nie mogłem tem się zająć po dopiero natychmiast do spedycji i Tobie do Drezna odesłał.

Szkoły są już upakowane – mam mi je przesłać Znajomy inój Banthes Pisarz, którego w lecie w tych dniach się spodziewam i powrotem A jeżeliby to się przedłużało to przyślę Expedycyą prosto pocztą.

Fotografię Zakrzewskiego przyjąłem dziękuję – posłał do mnie i Mało gdzie się napadł w Rzymie że przy Kuprzechtach posłał Ci swoje roboty – czyś je dostał?

Ja

Ja mieszkam przy Ulicy : Via di Santo de' Fiori - gdzie ongi
mieszkał ów Hawry Mario malarz Kwiatów - blisko San Andrea
de' Frati i blisko propagandy - z mocą otkon wiły Kapusty
S^go piotra Watykan - Kapitol a i Forum cała
monte Granicolo - Monte Mario - Monte Pincio - Do
pomieszkania mam 86 stopni a na Forum Romanum
cztery - Wysokość ogromna staram się gdzie raz skoczyć
ale to nie podobna - Mieszkania tu podrogie, za moje dwa
ne za które płacicie 24 scudi płacą dzisiaj 40 - Ja za
kawem długo i gnabiącem, za 12 scudi bardzo dogodne było
ze wszystkie, oprócz tego służącą 5 paoli i jamiabanie dekora
cyą, oświetlanie itd 5 paoli - płacą więc 13 scudi miesięcznie
130 złotych nabyć to ogromna summa o tu mówią to samo
i gospodarz się dziwi że się obchodzę.

(Przesłam się ogromnie do Nowego roku dwiszyć ale
o potem będzie nie wiem.

p Feldmanowski mi dokuczał to też niezgorzej to
biedny człowiek, przytłaczał go bez grosza do żałosci, na to
się ani w oblotach dzwoni - o którym gdzie indziej ma
szyć to od niego nie dopadł żadnej pomocy - to fi
lus żałosny Ks Zgorzelski zbył go opinianą - Ja na
jaśnie swoją recomendacyą, bierze na p O D i p Alf
mu się Kirkegaardzki i Kruglanz - pan probiem się przyjdę
mi pieniądzami z tym biednym człowiekiem - ogół jest
po uszy zadłużony - bo jużci się musi winnie mieć
15 scudi

Gospodyni 15. Ks. Dzbroadziemu na moją zapłatę
nie 10 Skudów a drabiny blisko 10 — Olej ma dać
ga 50 Skudów

Być może, że Feldmanowska ubliżyła komu z tej
Przyzwoitszej Fabryki Klasztorów — ale może nie źle wyrazić
o listach ale je przyjechał ta z dobrą wolą, że opłatał
i opłatał żeby nie jakąś tam do czego potrzebę ta jamowa
nym, to uczyć mię prawda! Z Drezna wyprawili go
szukać wiatru ta Ks. Dzbrowski najmniejszej nie
dał rady — Cegoż więc chcą od Feldm" Skasz
Klasztorów nie ma to nikt wstrzą gdzie go szukać
ale nieć jeśli dadzą jeśli nie ma i nie będzie
Klasztorów to nieć dadzą pieniądzy do prowadu ale
nieć nie skasują na pomocowe.

Zaprawdy nie widzę w tym, jednego złotego
chwalebniejszej a pracy dla to ludzi i protestanty zakła
dania Klasztorów — Zaprawdy to śmieszne jeżeli na gorzej

Daruj Józefie kochany, że do Ciebie, coś Bogu dobre
mówił to pisze — ale zaprawdy i ja to nie potrzebnie
wlazłem — a bardziej moje skargi i ciągłe mam na
przykrości — Ot i wczoraj był u mnie p Feld — przyj
dzie go gryzmu ale cóż z tego pokazał mi rachunek
gospodyni, którą dałej mu jeśli nie chce dawać, a wraz
pracy chce albo uciekać piechotą z Rygą ta
sobie życie odebrać — Nie myślę żeby to grabił
ale mutna moja dusza słuchać takich żalów
i zapłaty.

Jeszcze raz Cię przepraszam jeszcze kiedyś
ta Ci to pisze — ale cóż mam zrobić — śmiłuj się

powinien komu upraszać za słodkowane że uczciwe postępowanie z cesarzem stoi pewnych ich słowu - Jeżeli chcą żeby to czynił aj się zalezy Klaczor do niech mu przysłano pieniądze mieszczą na utrzymanie. niech mu przysłano byle co byle żeby do tego się stosowali. jeśli dali za wygrana i jej Bóg wiedzieć robić mi będą - albo oddali do Krzyżowców aranżej smutnej wiadomości do o tej mgle chleba mi brakło niech się zapłacą dlaga Feldmarszałkowa i dadzą mu byle ile potrzeba na powrót do kraju. bo jeżeli że i diabeł żadnej odszedł - Feldmarszałek w kraju chleba znajdzie. bo z głodu umrze - a przynajmniej mnie pozbawi w przyszłości jej jak domu mu nie ich za nago zapłacić - bo byłoby do mnie się uciekał - nie przyjdzie do nikogo.

Mój się niedawny mi świadczy się na mnie ale chodzi pozbawi się w mej przyszłości do mnie pożałuje - i mej lepszego serca i do na swój Czyl pomyślen Feldmarszałek a teraz byle mam nie myślenie. Wiem jak i swoje słowo wiele jasne, ma wpływ i znaczenia pomagać mnie ich a tej jasnej pozycji wybawić Feldmarszałka

Łaskawie Cię serdecznie - swój

320
126

Rzym 12 Grudnia 64.

Kochany Józefie,

Jedyne teraz mogę (X) pomścić dla pana Józefa Dziewięć Brevе dla tw. Księży od J.go Aleksandra, i Warszawy, to jest dla Ks. Józefowskiego Prowincjała oraz dla Wikarych Ks. Ks. Michałowskiego i Podolskiego. Brevе te są: na prawo bijania Krzyżów, medali i Koronek z odpustem, jakie mają Pogorzelcy; - na możność udzielania papierowej absolucji; - i w dniu na obrzęd wyznaczony oswobodzenia za dusze zmarłych. Oprócz tego są dla każdego z tych trzech przywileje do odprawiania do Kaplicy Karmelitańskiej, Matki Pan. Józefy, i Niepokalanego poczęcia N. Marji Panny.

Co listu do pani Sofii podaję rachunek wszelkich które w opłacie wynoszą Scudów Rzymskich czyli Złotych polskich 40 - to jest wszystko co ksiądz Ks. Józef 98 cal 10, które przyjdzie na stracie mieniając z Karty francuskiej na Karty papierowe.

Nigdy tym nie prowadź a Destami tak pracujący, ale dziś, gdy groza grobu goni, gdy rozpacz najdroższego niedołęstwa w perspektywie serca bezsilnie ściska, gdy daje a złorzeczeniem dziwnych okoliczności stawia tam, te przynajmniej wielki Kapłan mu przyszedł, zniewolony jakiem prosić (X) Józefie ciebie mu te pociechy jak najdłużej zachować - czy to w formie wexla czy listu w pieniądzach

papierze francuskim. Jeżeli przyszedł bilecik wexlem to potrzeba potrącić 2½ procent agio, bo tyle idzie na brocard na wexlach nawet Rotszyldowskich —

Zadatkowy list nie gdzieindziej przytłoczmy do uwagi.

P. Feldmanowski widział pieniądze a poznania ubiór pijany i bardzo mój dług — przynajmniej ufa że mienie mam opatrzony.

Wyjazd p. Feldmanowskiego z Rzymu miał nie tyle pierwotnych za tego motywów ale od przyjazdu p. Wincentego profesora za sprawą projekt ten zmieniony jakiś inaczej stoi, który miałem przy sobie potrzeba aż do tej pory aż gdy mnie. Nie będę pisał nic Feldmanowskiego — bo to jest dziwak i sam się nie da po piekło grabi —. Zgrzeszył mnie i gruntownie jak nikt wszyscy, dziwię się temu teraz od niego i interesami i mnie Kamieniem Dobrzelony — Mówi on tyle barwo gruntownie, jest dalekim pewnie — ale nudny. Swoją nie dzisiejszą i przeszłymi jak mówi.

Straciwszy tak pewną sposobność nie powtórzenia bliskich — zajęte się muzyką i expedycją ja przy pocztach, lub drogi zdarzone. Jeszcze dziś jutro się zdecydują i prześlę listem o tem Ci donieść.

Teraz przystępuję do bardzo delikatnej strony w tej korespondencji mojej — Przykro dla mnie

nie mam

Nie mam od Ciebie ani jednego słowa - ostatni mój list prosił tak bez odpowiedzi - przysłałeś mi wprawdzie Encykliki - ale słowa Twojego nie było -

Nic innego wnosić nie mogę, jak to że Cię gniewam - ale ja co to - tych, których kocham na nadzienie.

W naszej miłości mam dobre za pewnik serca i sumienia uspokoję. Czy - nie mi obrazić Cię zgoła nie chciał - i tem mi więcej jest to przykre, że do tych bólów i smutków dołączamy własnem sądem i dobrowolnie jeszcze więcej cierpień.

Odpowiedzi twojej oczekuję z wyrazem Życzenia na nadchodzące święta Wielkiej - daj Boże abyśmy je lepiej mogli w rodzinnem obchodzić i Ciebie wkrótce ściskać.

Całuję z serca twój brat przyjaciel

Adam

(pierwsze to prośba)

Franio ściska serdecznie i prosi żeby pamiętał o mnie

3 Stycznia 1865 r.
Ryn

Kochany Józefie! List Twój, którego bardzo niecierpliwie wyglądałem, z dniem nowego roku odebrałem. Smutne, jak na dzień nowego roku zawiadałem w nim słowa, ale to mniej przynajmniej cieszy, że zdrów jesteś, i że masz stałe postanowienie i wzniosły plan przed sobą. Ojciec pójdzie dać sobie radę z prostą siedlicą. Ci nie zabraknie nic przykrego przecież o domu w tym roku, przyjdę później - w dzieci i Kazetan tę uspamięta, bo dopiero ci przedtem stoi brat, drzewo za takim dla Ciebie, brata rodzonego czegoż to dopiero ja tej spodziewać mogę dla mego dziecka? Ale Bóg, który nędzę widzi, zlituje się nad nami, który nieszczęściem jesteśmy nas igrzyska losu i nasejowi na niedolę, na cośmy wcale nie zasłużyli.

Pisałaś też o poczytowaniu mi wraca - zaprzeczego nigdy nie mogłem, ale dziś, kiedyż mi to przeciwstawiać - wzmaję to nie mogłeś i nieprzyjaciel tej uczynił naszej podłości Moskwy na mnie gram. albo ich zabrali do Syberyi. albo ich tak męczyli. że rada Twoja tak wielka i piękna przeszłości - na charakterze natury nie być by mogła. Ojciec Ci, że przeniósł nad wszystko cierpienie i do wieńca tarcia dodających gałązkę męczeńską, przyjmując z rąk nami i dając z jakiej rękę ofiarę. Nigdy w życiu tak nie pragnąłem być bliżej Ciebie, z Tobą mieszkać, jak dzisiaj ale ale dla klimatu samego muszę być we Włoszech w Jasnem, drożej, biedniej. Ja nikt mnie nie pyta o pasport - pytać nie będzie a moja tego przyjaciół rzecz, na ów mogę

Na wiem jak Twoje wydawnictwo idzie z Lipsku ale jeśliś ci dało ono skorzystać z wody - to z serca i duszy

ciągnę

w strony tutejsze . anawet do wesołego miasta . myślałam [illegible] o Florencyi, ale z powodu przeniesienia tam stolicy, dogodniejsze jest Rzym dla Ciebie . Mieszkania tam są bardzo drogie, przynajmniej te, które są w dobrych częściach miasta . Są biblioteki publiczne, przynajmniej są książki w małych sklepikach, - w większych by jakby czytelnie bibliotek . Będziesz chciał być z ludźmi, to możesz żyć z nimi - chcesz być sam, to możesz żyć z nikim - to jest przynajmniej ułatwione do wszystkich i nikt by temu dziwić się nie powinien . Zima łagodna - lato gorące dalej, niż tam przyjęte na wsi jak w góry do Tivoli lub Castelloń czy to do Albano czy Frascati lub Genzano lub też nad morze do porto d'Anzo . albo Velletri . Wtedy tam, czy w Rzymie czy w górach, byłoś domowo tam - koszta mogłyby się połączyć - ja gdy czytam gdy do wszystkiego, poznałam jak tutejsze przyjęcia i ceny połączywszy małe fundusze na to wszystko mogłyby wystarczyć . Wprawdzie tamtejszy by C. wyszło nie w Drezno . Oddychałoś tu wiele na stałe . Od Maja Rzym pełen obcych gości . Weekend z Livorno a tam samej z całym światem . Do z Livorno kolej do Genui - a do Florencyi i do Bolonii jak dawno dotychczas .

Nie namawiam - ale dla Ciebie samego - dla spokojności Twej i twej pracy o Ciebie myślę to tylko ja z pod [illegible] Jeżeli nas myślisz o tym i małe fundusze na to - to jeżeli najwłaściwiej tutaj gdzie w kampanii gdzie piękne - gdzie właściciele i palazzi samego tak wielkie dochody mają to wymagają tej uprawy a najdalej właściciele ziemi przynoszą procenta . Zresztą znam te kilku posiadłości Znam dzierżawców (Mercante di Campagna), tutejszy a niemi pomówił o tem jeśli mamy jakieś pewniejsze projekta .

Jako korespondent do Gazety miałbyś tu pole do pomiaru . Anglicy bardzo tanio opisują - a te lepiej, kiedy ich tego

utrzymuję nawet. z Wiednia w Drezno by drogo, gdyż ij je trzeba byłoby na miesiąc zimowe, ale wielkoby na cały rok, wszystko by wiele. Jedenie w Traktyjach drogie - w domu niestówno tanie - Ubrania do życia stosowne na wielkiej to fundacyi potrzeba a ma by wziąć mij gdzi indziej - bo to piękne niebo - i ten dzień słony, a ubóstwo ze spokojem i staroświecki serca lepiej mij gdzi indziej.

Pomyśl Józefie - Tobie mi potrzeba wiele mówić - Ty sam pojmiesz co lepiem będzie - ja z mój stroną dotąd stoi dla Ciebie, abyś był pracował. i mi tak to ciężko co tych ij wdowcu - i Klimat cóż, czy taj wiele znaczy.

Wczoraj wyjechawszy Wiedeń zupełnie inaczej mij było wyglądane pierwej. Są ulice teraz na wałach dziewiczy - pięknie budowane bibułki, wszystko w tabę teatrowaą - a dopiero to obszycie obwodu całego. Lada moment przyjdzie Antrobjator o tabę i może dziś potrzy to przy Expedytorach, bo pocztą wczoraj zobaczywszy zwitek nie przyjęła. mówią, że Niemcy nie ma stosunku - a przy Mozy nabyłem bilet prosto 10 talerów, ale tu zapłacić potrzeba krukiem inne innej drogi. Zwracając, rad, iem za Brukselę ij Amsterdamskiego przyjechawszy z Drezna na Paryż, i muszem do Drezna zapłacić 12 fr. mogłbym tą drogą narazić Ciebie na wszelkie opłaty. Udałem ij do Generalnego na Expedytora, a ten upewnia mnie z takiem nie przemocnie tolarza inij jego nij tam.

Mały to tylko wszystkich nasz przedsięwzięcie ij - Gdy mi ij ni nikła Numerów znajdzie ciekawych, ameu nawet i takich jakich nie mały w wielkiem Drezna Obrazie

Obraz obejmy Rafaela Rafaela z Madonna della Sedia jest robiona na tle czerwonym, niedokończona, ale wyglądy to dawała

b.

że jest matrymonia, kupiłem ją na licytacyi - gmeblu rad u mnie
stoi - trzeba ją zmyć dobrze i werniksem pociągnąć - wtedy by
wtedy lepiej Demmi co to warta i jak to grabi!

Studya tegoż Alexandra Dzierżanowskiego zdaje Ci się mi
że jestem bardzo co malował z Rzymskich okolic - mały figur
Kozy Konie pejzaże - i t. d. Mały nawet portret
ojca Jacka Lelewela bardzo dobrze wyszłowany.

Dyplom Alexandre Dzierżanowskiego znajduje się 1-28
obok Rzymem czerwonym.

Powiedz Romu tam wiele to pomiędzy Krzyżanowskiego ma
prawo stanąć w marmurze nawet wystawiają tylko Rom
za miesiąc bardzo gotowe - bo to robota po mału idzie.

A teraz o feldmanie. Dopiero co Ci o nim powiem
dzisiaj nie mam pieniędzy, przysłał do mnie córkę ale kiedy mi
przysłał 200 Fr. to pożyczyłem mu długo jej ja mi potrzebował - wy
wyjechał mi bilet na Nowy rok i dotąd przedemną jak przez ziemię
muchami. Byłem u prawnego adwokata ugodzić i on ją stanąć
z nim byłem u niego feld. Słyszałem że [illegible] miesiąca wyjechała do
poznania a z Bazylianem jeszcze na gawrze - smutne na
mnie wrażenie zrobiła majątkowe z tym panem jak to mieć
ludzi na świecie!

Na przyszły list - aj wpisuj wyprawy przesyłki ty
chóć. Ale przecz też trzeba zapłacić za posłanie nas
ja to przyklejam karty (francobolli) na 50 bajoków -
żeby Polski uwolnić od podwójnej opłaty - ty byś taka mo
ka! Twój list choć frankowany po 5 sous płacę 5 bo
jaków.

Bądź zdrów a pisz do mnie Twój Gabriel

Dziś 5 stycznia - wczoraj wysłałem
list do pogdy a przyszła kartka

Jutro idę przyjęcie [illegible] do [illegible] Potockich

Spis

Sztychów, Litografii, rysunków pozostających w Domu

Rzym, 2. Sierpnia 1865. r.

Portrety.

1. Adam Mickiewicz. Romano Postempski del. Schaefti
2. imi sobo prof Merowei.
2. Stanislaus Aug. Pol. Rex. 1786. Raph Morghen sculp Rome
Volpato Direx. Cardelli scal in marmo
3. Maria Clementina M. Brita Reg. Muratori del Hier Rossi sculp.
4. " " " Ma Majucci del. Foretti nel 1787
5. Eleonora polonia Reg. M. L. D. Lotaringiæ et Barri Ducta
Louis Garnier sculp. Jacobus de Rubeis
6. Jean Casimir Roy de pologne (Jan III) à Paris chez Clouzier
7. Giorgio Sebastiano Lubomirski. J. D. Hardt Hesse Rhinfels
8. Stefano Zarneski (?) Ex Meyssens for Vienn.
9. Francesco Carlo Conte Lubomirski di Polonia Anno 1658
Ex Meyssens f Vienna. -
(Data roboty: podpis Autora wyjaśniają sztych Czarneckiego pod
N 8 wyżej umieszczony)
10. Michael SRE presbyter Cardinalis Radziejowski Igoo da.
11. Joannes Alexander Lipski polonus Epus Cal. SRE Pbr Card
Hier Rossi sculp
12 Joannes Casimirus Denhoff polonus SRE presbyter Card.
Je Blondeau sculp.
13. Emericus Czacki. L. L. (Myślałem że to Czacki Wacław
nasz, gdyż tu i drugiego Hrabia Maksymilian - bez to imienia
mówi tu potrzeba że to będzie Czacki (Czacki).
N 10 11 12 13 są Calegrafii Cameralc...

14. N. Jemesgenco Generale d'un Corpo d'esercito de' Cosacchi. Co Ksiąz Hetman? Ksiąz do Cebi na ksiąz bo ja nie wiem.
15. Stefano Giorgizza Principe di Moldavia. H Branchi sculp
16 Pietro Dorozenko Generale de Cosacchi zaporowenti. Lord sculp
17. Giorgio Chimilinschi (?) Generale de Cosacchi. Bonacina sculp
18. Strzymecki i Chłopicki.
19 Alexander I. Canasci 1823.
20 Martin Dunin Archeveque Sept Peron.
21. Woyczyński Ryc Tytus Bujakowski 1836.
22 Ks Maria Wdowa Ksiąz Michała Ros Potockiego
23 Jadwiga Czacka (Zobaczyć gdzie na drugiej stronie)
24. Paul Xavier Dte Brzostowski Schultze.
25. Enrico di Valois
26. Etienne Batory
27 Chodkiewicz Grand Generale } Z Xięcia Lit
28 Giovanni III Sobieski }
29 Stanislao Augusto Poniatowski
30 Principe Giuseppe Poniatowski, Maresciallo dell'Impero Francese
31. S Stanislaus Episcopus Cracoviensis et Martyr Regni et Ecclesiæ Regni Pol et Lithuaniæ 1710 Grandi
32 S S Rysunek rzędny do księgi Miechy pierwotny - gminny jakiś ręką ze wsi do późniejszego - Obraz ten i innego rodzaju. Obraz w Kościele Stanisława w Rzymie podobny do księgi - wzięty może ręką z pierwszego rysunku gminnego pierwszy obraz - księgi
33. S Stanislao Kostka. La Beata Vergine di Loreto - Ry
34 S S S Soc Jesu.

35.

35. Madonna del Pascolo. Kopia Jerwenskiej. OO Bazylianów.
36. 〃 〃
37. 〃 〃
38. S. Jacinthus Polonus. 7 Sakeler sul Venetijs.
39 〃 〃 Fotografia. Obrazy. Dzieła Ś. Jachá.
40 S Stanisław Kostka. Cam. Parisi delet sul
41 〃 〃 } della Compagna di Gesù
42 〃 〃 } P Mochetti inieri.

Ales Orłowskiego wyjęte z dzieła: Historia della Polonia, fino agli ultimi tempi scritta dal Dottore Bernardo Zaydler polacco. Firenze V. Batelli e figli. 1861 r. (Ilustracyi prócz tego w ogromnej ilości to znaki to dzieło jest w nim 107 figur. Obrazów i Map, i te kreski pomiędzy dwa Cieki - nietrzeba ani jednej rzeczy. a pomiędzy zapisane ręką innym nabytkiem.)

43. Fiera polacca.
44. Bivacco di Cosacchi
45 Bivacco di Lancieri polacchi
46 Etmano, Maresciallo, Castellano, Cancelliere.
47 Maestro della R Corte, Ufficiale leggiero, Palatino Cavalier ly
48. R Sudiere, Militare della Guardia in Maska, Camberlano.

Rotmistrz

49. Cracovian. Riccio lit
50. Mazovian, Montanaki, Lituan. Dolfino lit
51. Abiti degl' Ebrei. pierracini del. Verona
52. Caccia degli Orsi
53 Legione Polacca.

Ref. Della Bella

54. Smierć
55. Battaglia dei Amalecciti.

56. Polowanie
57 S. Giovanni Battista
58 Marina
59 "
60
61 } Pejzaże z figurami &c.
62 }
63 }
64. Salwy
65
66. } Rzymaliny z figur.
67. Polacchi
68 } Kwiaty Della Bella i inny dużej wart uwagi.
77. } różnych mniejszych.

Bronisław Zaleski

78 Abraham
79 Krajobraz z chatą } Kopie z Rembrandt.
80 Chata z pejzażem }
81 Wielki pejzaż z Rzymu
82 Część Kolizeum (Amfiteatr flawio)
83. z Album Kirgijskiego. Brzeg morza Kaspijskiego
84. Skała Mnich
85. Cmentarz Kirgizki
86 Góra Czyt-kata
87 Dzieci w oprawie Nowo-Piotrowskim
88 Kibitka. (Namiot z wojłoków)
89 Step Kirgijski za Kaspij morzem.

---

90 Plany Podziemnej nowej Katakumby w Rzymie przy
Via Salaria nuova (Cmentarz S. Priscilla)

18 Stycznia 65
Kaym.

Kochany Józefie,

Dwa tygodnie prawie jak pisałem do Ciebie, bo 3 Stycznia przy liście moim dołączyłem spis powstających tej tegoż samego dnia Statutów i wyciągów - tyka tej sztuki aż to dojdzie wszystkie do Drezna i słowa po odebraniu niecierpliwie czekam.

Expedjowałem przez brata tutejszego Expedytora Aleksandra Tombini a Comp ale ma on expedycje do Lwowa, bezpośrednio z Dreznem ale expedjował paki do Inspekcji Franchetti, który ma swoje expedycje biura w Mediolanie i Wiedniu.

Jeżeli więc nie odebrałeś gwałtem tego do tej pory to ci poinformuję od miejscowych Expedytorów Kommissorgi, że w Dreznie ma stosunki z Domem Wiedeńskim expedycyjnym Franchetti i sam ci zgłaszaj.

Tombini dał mi kwit 5 Stycz n. 6 za № 3447, gwarantuję go przy sobie na przypadek niedojścia tych braci paki, abym mi nie musiał go dowodu robót tu pozostawionych).

Paka ze sztyftami nawinięta tem na wałek drewniany - wstęga była w cylinder tekturowy i obwinięta Cerata - na której nadawca - obwiązana sznurami i opieczętowane nalepkami

(Wielką jej z Gazet o śmierci w Genewie śp. Edwarda Zeligowskiego żal bo go wspomnienia jest ogólny. Jakiego znały lepiej jak ja - pewny więc jestem, że równie nad tem boleć jak my wszyscy.

Zgromadzeni radzący przy śmierci Zeligowskiego na wniosek p. Krzyżanowskiego 6 minut. otwierzenie, (ubiór mundur narodowy pełny) przy klaskaniu przez kilka chwil obecnych czynności i wielkiej miłości) na wniosek mowcy p. Krzyżanowskiego, postanowiło wspólnie pomnik grobowiec - i na ten cel zebrać zaraz 2000 fr. Drugie tyle ręczy fr 2000 pułk. Bronisław Zaleski w jedną dnia w Paryżu - ja mam już te obrazy fr 600. Podpisy w Bendlikonie w redakcji Ojczyzny otwarte dziś piszę będę o tem do Krakowa i Lwowa. A stowarzyszenia do prośby ludzi zajmujących się tą miłą pamiątkę. Odzywam się do Ciebie, proszę abyś otworzył podpisy Polaków składkę w Dreźnie. Twoje postanowienie, powagę, dasz pomówieniu Twemu. Ze czy ją liczymy najwięcej na pomoc Twoją - tymbardziej że w Dreźnie najwięcej

najmniej baon zamożnych rodzin. Skoro do tej pory brakowało 300 fr. to spodziewać się można na bogate Drezno na okręgi i wtyczem i stronnictwa najwięcej poparcia ze obowiązków - Ludzi, którzy chętnie ofiarują na utrzymanie szkodliwe krajowi i społeczeństwu, może sumienność dobre, chociaż Oddadzą usłudze zasługującej - i wynagrodzą prawdzie.

Składki proszę albo do mnie albo do Bronisława Zaleskiego Paris 44 rue Mazarine

Z Gazet, które zamieścił wyjątki z twego listu dowiedziałem się o śmierci ś.p. Gutzkowa ten Olbrzym coraz mniej ludzi, na których można się oprzeć.

Tak tem dniom jestem zajęty że pisać dłużej nie mogę - i Niestety bądź wolniejszy i napisz co słychać o stosunkach moich z pp Kuligną i Gutzkow. o pracach nigdy nie Katem. Gdzie zresztą explikator. Daję ale na drugiego biegłem mniej. Jestem w obwarcie z niemi wojnie - przykro ci dla urzędowości całej publicznej sprawy - bo chcą zabić i ty masz moje pobłogosławienie i poparcie ze swoim stykiem.

Gdzieś się pisuj do mnie - jestem odosobniony i zbrodzony strasznie.

Czy nie mogę liczyć chociaż na 1000 fr. pomocy w Lipsku będącej? Czy i Dziś na złą biedę nadzieja bo pusto w kieszeni.

Jest

Jest ku Dobremu widok Gyadra Dr. Paweł Krzemieniecki
pomaga Cię w Warszawie nawet pomiędzy gdzie
Obiad do piekła - jest ów Doktor dworu Cesarskiego, ateusz
Najl rezyd z Bronisławem w Oranbergu
żołdaten Obiad Krzemieniecki to jeden dni
Powrót z którym to Nowem i serdecznie Życie Cię
mogę rachuba to - .

Krzemieniecki przyjmuje Cię i najprzyjemniej
Klasica

Bądź zdrów a pamiętaj o tym Bracie

Gabriel

Jak Ci twoi miasz pani Jotia
Jak Tania - czy Panna
i Tadeusz?

Florencja. Via della Scala 53. 29 Sty.

Zaraz po wyprawieniu listu ubiegłego, a przy najmniej tydzień pierwszego listu, przyszły mi dwa listy - jeden od Adolfiny z Paryża - drugi z Florencji od Gabryela - z Florencji razem nie najdłuższy mi przyszło jeszcze od dwóch - za tem pierwsza i moja tylko [illegible] przyszły - dzisiaj -

O pamiętnikach Florentczyka napiszę do Paryża - może jednak żeby i to wszystko dało - nie dla tego żeby nie chciano tam ich przysłać, ale że samych pamiętników tylko wyjątki mogą być [illegible] - Mieli za starunek coś dziesiąt lat wstecz pisanych - Ja tych nie słyszałem - jest ich podobno 40 to 50 [illegible] wyjątki przeto z kroju i treści nie nadadzą się jak teraz - Bibliotekarz przeto powiada tylko ustalenie 8 tomów - Jest to jeden materiał do powieści, z której tylko dzieje wyjąć interesować mogą - Jeżeli to Pichi [illegible] mnie nie wstyd i [illegible] chciał? tych wyłupywania wdzięki -

1336

i Krzyn. d. 15 Lutego 1865

Kochany Józefie! Wesół na 110% Piekarskiem - gmyrpodi tak w pyrę
że doprawdy choć Piekarskiem nalejm do gardła wszyscy pastem, bra-
gdyśmy byli w rozpaczy co nocy robili. Wczoraj dostawiłem p. 10 indu na
Lejnotki (ma milszym przyjemnej marki 5 pael a nabyte bo polecz
za Holszt upatrowana broń, dzięki).

Jakoś mi nie przyszło do dzisiejszego choć Zrobili, doprawdy
bieda mnie zgnoce! Ty tu siarczysz, gastrawak a co to za różnie
zapalniczki, marek trzydzieści. Ja zapomniałem kij i w gruncie rzeczy dobrze
że 20 Czerwca 7 r. [illegible] tego złotego rachunku 1000 franków, oddaj je miłej a
mnie nikt nie odda. Oni Zeprie pewnego talizy wydałem wcale nie
na siebie - prospekt zegarek - guzziki i szpilki brylantowe. Dziś lub
jutro ostatni pieniądz pójdzie - bo od 12 tys na Brzask a tu
ładnej nadziei! Cóż rozwiązać mi tę kajetan? pomnożę prosiłem
nawet o nią bo nie mam serca tobie odmawiać - ale co? kaja
dan odpisuje, ani słowem o tem nie wspomina - głupia dziwaja!
Ojciec Kochany smutno biedą nad sercem - co z sobą robić?

W tak smutnym stanie zdrowia - od mi rad
mnie (P. do tego), wiadomo ich mości ale nie wyjść z
bym [illegible] dał to sterty ja mam sto mam [illegible] w nich
miasta [illegible] Hartmanów dziesięć jak tego dowodu to [illegible]
[illegible] dojścia im z głodu umrzeć - a [illegible] tego boli. Na
domu mego nie [illegible] mnie trzymać mieszkania z którego płacę
12 złotych a dotąd jestem w tym [illegible] mieszkać muszę
bo mnie tego Hartmanis [illegible]

Kredyt kupiec nie może zapłacić całego kapi
tału, może zapłacić połowę procenta - ja dopiero do tego [illegible] najmniej
tym funduszem obligacji [illegible] będę, ale mniej niż 120 złotych mieniąc
na to niepodobna [illegible] [illegible]

Bez wiedzy że mnie [illegible] mnie do mnie
z Warszawy, czy by nie mógł mnie wygrabić korespondencji do
Jaroty, potrzebuję i do przeglądu Kalendarzowego - potrzebuję a chcę
nie mam o tem sprawy - do [illegible] ja dopiero - korespondencja
z tym papierem [illegible] a z [illegible] jeden [illegible]
[illegible]

Raz dawnie[j] [illegible] mieszkał moja. Dziś przesłałem
Wam pismo kapitana - do Wiednia zagrzałał - możliwym potrafię po-
dać do Y. Polskiej. - do przeglądu Kal. w Warszawie wydałby
cyl. - wiem że stałych korespondentów nie mają możliwym co Wam
a w ważniejszych chwilach cyfrowej Wiązanie - a możemy do Was
pisać po możliwym szybkości - bez za to pisanie chcemy
Wam zapłaty - by jak stary jaszczur wszedł na siebie -
i pomóc mnie - umiem kilka gazetami - do mojej byłbym
tyle a tego.

W odstawnik Dwór Mazowsza wyjechał p. Feldmana
do Poznania - zgadzałem się później tu urządzali.

Napisz mi który z Wydziałów podobał Ci się wiele
który jest nadobny i z Ci Rabsyn uważał jak dalej gdzie
raz. Mam te jedną ogromną in folio Książkę z Wydzia-
mi - Portret Augusta II. Bianchi który Ruski. Herb te
go Króla z Bonerem. Front Kościoła S. Klemensa w Rzy-
wspaniała leży z Bonerem, i z Nuncjatury - wnętrze Kościoła
Wielkie Księga mały portret Marya Klementyny Sobieskiej

mu

[illegible] Rannini [illegible] rada [illegible] [illegible] [illegible]

Rzym - 15 Lutego 1865 r.

W jednym z ostatnich listów wspomniałem o kłopotach moich, jakie miałem i mam z Penami, którzyby Żyd, wśród nieszczęść i bolów po wypadku, rzuty najmniejszej strony natrętnie wyzyskiwać obmyślali. Pewnego [illegible] roku pomocników otrzymawszy by w biegnym roku tamtejszą stopę obchodzić. Uczwany usiłowałem [illegible], i tyle przynajmniej zapobiegł.

Pisałem do Paryża żądając, aby Żyd mój był [illegible] zakonnie mianowanym, ile mi bardzo o swoją opinię - raz jak człowieka w biegnego, i sprawie a narodzie wysoko zasłużonego, a powtóre dla tych sekretnych, między Kardynałami postrzeżeniach jakie mnie z Tobą łączą. Z ostatniego listu twego widzę że mu zgoła nie wiele, bolesne to bardzo, i dla tego - przy [illegible] całą pomiędzy mam.

Przyjazdy tak wysoko Urzędu, rozumiałem aż nadto dobrze te kłopoty, które mnie dotkną - i przemyślałem ogromną odpowiedzialność, jaką w obecnej historyi Kościoła i twojej przyjąłem na siebie. Staram wiarę wszystko przyjąć - i na miejscu pojechałem.

Pisałeś do mnie z Paryża przestrogę - przeciw temu że [illegible] Księcia Władysława [illegible], że nikt z mem tak nie wyjdzie jak z [illegible] i drogi mojej, zasad nie [illegible] nie zbłądzę. Wzgląd mój głów ny był Kulczycki dałem mu dymisyę, ale [illegible] z zależności do pisarzy potężnego [illegible] X Pollowskiego intryganta, którego [illegible] z Kulczyckim, partyę Jarskę wszystko uchwycą. [illegible] Kulczycki wyjechawszy z Watykanu - w piśmie do Bellano [illegible] wany, jest nie w Rzymie nieznany — Pollowski zdajany przez Ojca [illegible] za usługi Oddane Świętemu Ojcu [illegible] pomiędzy wydany w Poznańskim [illegible] nie czytelnie [illegible] Ale [illegible] intrygi stałem się [illegible] w oku Kurzyny, Jakubowicza, Kotkowskiego Kanonikowi. On [illegible] na Radach przyjęcia [illegible] nominacyę Kulczyckiemu - Rządzący Oddania papierów i pisarzy.

Archiwum

Archiwum moje jest bardzo ciekawe - prócz bardzo
dyplomatycznych akt - są prywatkowe i prozopiowe, niemniej ciekawe mowy
w różnych celach 53 wstępczych - szczególnie zmany K.A.V. w sprawie o
dar unyi kommuny. Przyznam, że tutaj rzecz bardzo była
żądane ludziom złej woli ludziom, którzy zawsze, wszystko złego siebie
szukają ale i ja to uczyniłem ze odpowiedzialności przed Bogiem. Ja
mianem małych Krakowa godnym zdradził zaufanie księdz. i stanu po
łożono na mnie. Czyby kiedy Historia wymiotła przyszła stanowisko, gdy
Kurzyna opublikował prywatne rozmowy o Stanisławie?

W takim stanie rzeczy jechał w Roku Pańskim 1. Papież
czy jabłeczniczy - a na jadowe w nieodpowiedzi formie uczynione odpowiedzi
Stanisław Cieszem do Stanisława, który kommunikowano w 50 exemplarzach le
dziom mającym znaczenie i wpływy. Samo z siebie wypłynęło to Rozgłosem dali
Exemplarz Kurzyna Salve Festivum. Wielkanocnym. Do Festivum, który
bardzo wysoko cenił, polecił Stanisławowi i poświęceniem do
rzymu jego książki mają pomieszczą i polizdanej i i leży jeszcze u. ja jest
on do mnie listów. Z wojewodą, pisze jak profesor z katedry do człowieka
dobrze - odpowiedzialnym - ale bardzo uprzejmie on w ogóle. Ze mną ja
kiej oni są w rokoszu - nie ja bez oni do zabłąkani.

Odpisy moi koledzy uznali Kardynałowie, po mej stronie -
radzym także i od Boku mieli słowo sądu. Wreszcie, Bóg otwarty Oczy
pomysł i dał mi słowa zdania. Wiedzą mi, że dodałbym mi wielką usługę,
bo doprawdy, aj w głowie się pomawiam i głowach w niedali, upadku bra
on Papież - pewność siebie. Mój oczywistość przeczytaj od deski
do deski wszystko i odpisz obszernie i szczerze.

Twój

Dzieje [illegible] odebrałem. Od dawna mi najbliżej tym, którzy mię uznali, lub osobie, dojrzałej mi z daleka, że tego znaku, którego jak herbu mego strzegłem, nie nadużyje? Zdecydowałem dziś przeczeć tej wyprawie do nowego. Jo. Krzyżna owczą wa z 31 października r. b. Sobie i swoim [illegible] wrócić na Rawskie do Brzymnia.

Teraz co do [illegible] jeszcze trudniejsza. Wiem dobrze że wiele jest pomiędzy nami, w których najwyższa osób i różne okoliczności do sprawy tej wyrażone, w sercu mojem było to pewne dziś. Złożone są w miejscu, że [illegible] jestem spokojny o nie. Pytam się teraz Ciebie i wszystkich - czy na przeszłe lepsze wezwanie, bez wytłumaczenia na co dla ojca [illegible] i bez [illegible] mógł dziennikarzowi nami powierzać życie i mienie nie obcych ale całych rodzin? Wiem wiem dobrze pod jakiemi warunkami książę Władysław Czartoryski komunikował mi nawet krótkie i niezrozumiałe, czasów bytności tu Xięcia Stanisława tego Czartoryskiego, innych osób, i zawarzywszy okoliczności z Wałkiem mogli nieroztropnie nadużyć tego zaufania?

Jestem polakiem, powinnością prawa uznałem N. N. wyżej, z powstania, - i pracowałem z nim razem, jak mniej potępiałem to stronnictwo, które paraliżowało jego działalność, niszczyło siłę, i nieszczęście było do władzy a destrukcyjne [illegible] do mej, zmarnowało tak wielkie summy i drużyny nad nie nasz; - jakże mogę dziś pochwalać albo słuchać tego, na co wczoraj z pogardą patrzyłem?

Zdaje mi się sądzę, wiosnę musi z N. N. i którym ja byłem za stronnictwo rozumiejąc się a co przed, który pewnie dobrze Xięcia był najprzedniej dla mnie obcym bo nie ozna od Konstytucyi, i mieszanej władzy, której sam nie miał z władzy tak wielkiej, jaką było naród dać najjaśniejszym.

[illegible]

[illegible] [illegible] [illegible] [

mocą Waś papierów i pieczęci.

Niewchodząc dalej w rozbiór kwestyi osobistości dotyczących, zdaje mi się, iż Nowogrudzkiem i Łęczyckiem następstwem własnego Waszego zdania być musi, iż skoro uznaliście Interwencyą czyli postanowienia Rządu Narodowego z dnia 5 Lipca r. b. za obowiązującą, a w skutek niej, bierze na uwolnionego od urzędowania Waszego, na mocy tegoż samego rozporządzenia, które postanawia Kuryerę reprezentantem Rządu.

Nie idzie o nazwiska, nie idzie o osoby, i ja nie jestem przeciwnikiem popełnionych Kuryerę. Broni zasady rządowej, bronię idei rządowej w kraju, bo ją uważam za jedyne zbawienie dla sprawy naszej. Osoby zaś są dla mnie cyframi, których wartość zależy na zależności ich usługami dla sprawy. Ze Waszej uwagi do jakich gdyby dojść musiało zamięszania, gdyby nam służyć miało, nawet przeciw czemu tego lub owego urzędnika, którego urząd zamianuje, a którzyby komunikowali z nas być niemiłym osobiście i gdyby Rząd w takim razie miał obowiązek zmienienia go i zastąpienia innym, który znowu w innych, Waszych zdaniu, byłby może także same antypatye. Zmieniany urzędników byłyby nieustającem a złem takie nie bardzo nam do utrzymania).

Jako Uznany Rządu Narodowego nie dawajmy w kraju złego przykładu lekceważenia rozporządzeń jego, jako Polacy nie sprawie narodowej, bądźmy zawsze gotowi do poświęceń i złożmy pracy dla kraju. (Osobistości wszelkie odłóżmy na bok bo one będą zawsze bezpożytecznemi, nawet szkodliwe, bez względu czy je wywoła miłość lub zastąpienie.

To jest moje wyznanie wiary, które Wam przedkładam za to obowiązkową jako odpowiedź na zaufanie, którem mnie zaszczycili pracy.

Zdaniem moiem należy Wam przedłożyć papiery, mające Agencyi Ob. Kuryerę, bo dopiero on jest reprezentantem Rządu Narodowego

Rządu Narodowego, nie można inaczej komu innemu ich oddawać, gdy byłby to rokosz przeciwko Rządowi Narodowemu.

Wyprowiadam moje zdanie z tamtemu przekonania, do Was należy wybór drugi, którą dalej iść zamyślacie, ale zaraz żem, ciężyć będzie na Was odpowiedzialność za skutki, jako przy dawaniu Waszemu sądzeniu.

Nie urażajcie się otwartością mowy, wiedzcie mi nie zdaniem mojem mi narzucam, ale zapytany, zawsze po nim wiadomi jak myślę i czuję.

Szczere pozdrowienia i braterstwo.

(podpis:) A. Gabryl

28 Grudnia 1864
Batignolles
rue de la Paix 73.

(

(Kopia odpowiedzi GL po Gabrielu na list powyższy.

Pani,

Pismo Jego z 28 Grudnia r. z., w którem zda mi moje o liście mówi do Bronisława posłanym wyprowiadzi, odebrałem przed kilko dniami; nawzajem otwartym i szczerym być rad, i dla tego moje pana szczerą korespondencya przyjmuję.

W liście

List otwarty
G. do Ż.
Bronisława Z.

Rzym 5 Grudnia 1864.

Ilu [illegible] Bronisławo

W tej chwili był u mnie p. Wincenty Smoczyński młody Ukrzyk [illegible] dowiem przybyły [illegible] [illegible] jakieś pismo p. Kuczyny, abym do mnie nadesłał, a które [illegible] dwa dni [illegible] publikacyę przeżyć gawiedzi.

P. Smoczyńskiego wyjąłem [illegible] gwałtu grzeczność, pismo zaś niepomyślnego. Do osoby [illegible] najmniejszych nie mam słowa, które przyjąć mu mogłem nie przyjąłem. Nie chcąc aż aby fakt ten, do Cebi [illegible] błędnych sobie dowiedz przebrany, za konieczne uważam, milczał słów o tem napisać, prosząc abyś to za [illegible] wad, nowa za Hodowną uznał.

Od początku ruchów narodowych starałem się [illegible] wyjątkowe położenie moje za granicą dla sprawy naszej. Zbiegi [illegible] [illegible] [illegible] Cebie znadami za świadki tak myśl [illegible] [illegible] [illegible]

Rząd Narodowy postarał najgruntowniej moje przed
stawienie nie zgoła go nie zgromadzenie i zadecydował ustanowienia Agen
cyi stałej przy Stolicy Apostolskiej, - bez zmiany jakiej wówczas w treści jego
listu, spełnienia dekretu odwłoki. Gdy naciskiem moskiewskiej policyi
dnia 2 stycznia 1864 nie mogłem w Warszawie być schronienia i zdołałem do
Krakowa, gdzie mi polecenie czekania na dalsze rozkazy Rządu N.,
które wszystkie w listopadzie nadeszły z najgorliwszem naleganiem abym
natychmiast począł do Rzymu jako Agent i Dyplomatyczny. Jeszcze raz
chorałem się uwolnić od tego obowiązku ciężkiego, bez którego nie wyjeżdżałem,
w końcu listopada nad miarę przeznaczenia podążyłem.

O urzędowaniu tu mojem nie potrzebuję mówić.
Najłaskawszego Pana współpracownictwo, wspólna troska i zgoda
to jedne z najszczęśliwszych dni mego życia. Przykro, skutki nakazu
wstrzymuję tu stanąć, stały się publiczne, są własnością historyi
rozpisywać się, nabędą wspomnienia tylko muszę, że jak nabożeństwo
Wprowadzenie r. z., tak przemówienie przeszło od dnia 24 Kwietnia
r. b. w propagandzie, a w pewien sposób rozpoczęło 30 Lipca 1864.
Zawsze, wszędzie dowiodłem się tu pracowałem z przekonaniem
i prawością.

W pracy tu mojej, a mniej niż szczęściem
fundusze, przy ustawicznej walce z wstrętami z przebiegłością bogatej
a śmiertelnie nienawistnej nam Moskwy i innem podłożnem wpły
wami, przy zupełnem opuszczeniu z kraju, przy braku małych lub
nie nie znaczących wiadomości, o Rządzie N. mi nadsyłanych nie mogła
z największem podobieństwem być grubiej mniej nadto co się zrobiło.

Nie długo powiem i to mi się przemiała. Co
Nawrocki samemu sobie przywłaszczam cokolwiek się mu zdarzeniem,
co Rząd N. ma wiedzę i ważne moje przedstawienia, nie dowiedziałem.
Zaradzałem tenże jak mogłem, i z odpowiedzialnością wymaganą się
to tylko, za pośrednictwem Francji Władysława z Warszawskiego b. min.
Affairs Wielkiej Brytanii, którymi się korzystałem na tem ważnem miejscu.

Lecz zabrakło i tego – ustąpił Książę Czartoryski – a z ustąpieniem jego, zmarnowały się moje z nim stosunki.

Z objęciem ministerstwa przez Księcia Adama upadły we mnie nadzieje że rozsądna energiczna reakcja się przejdziemy dalej: dymisjonem uważał się stale.

W kraju powstanie upadło, a za granicą zaczęły się swary i kłótnie – i ta biedna a smutna walka o ojczyznę, której już nie było!

Zwróciłem się jeszcze raz do K.N. i przedstawiłem mu, że, otrzymawszy dymisjonowanie, które przyjęłyby zadowalająco na mych miejscu i braku stanowczości w Rządzie – konstatuję, że w takim stanie, uważam siebie muszę za uwolnionego od przyjętych obowiązków, a pójdę dalej z drogą prywatną. Pismo to moje zostało bez żadnej odpowiedzi, wiadomości prywatne zaraz dnia następnego przyszłości – ani słowa, ani pocieszenia, ani słowa otuchy nie wypadało. Nagabywany z różnych stron o sytuacje kraju i o K.N. czy egzystuje jeszcze i jakiej nadziei mamy – dałem mu na myśl, bym bardziej gdy prywatną drogą dał za mną nadomnie o dymisjonie z 5 lipca r. b., który uważam na nadesłanie K.N. – Oświadczyłem więc, że skuteczna walka wojenna ustała na nowo, i ten sam K.N., o którym dziś na słyszę, zajadliwie nowym bodźcem i pozorami dnia za ciągnięcia walki z niedołęgostwa narodu i wodzów. Czy rok ten dwa trwać będzie – Bóg jeden wie tylko!

Chwilowo tej sytuacyi znalazłem tu dla nas azyl. Ducha upadającego bez własnej woli mamy pod dachą przemocą znaleźliśmy wrzeć do serca, aniżeli je zimnym, obojętnym spodziewać się było można – Razem z podnurzoną godnością, papierkiem Depeszą bił z dnia 5 lipca – i dowodzę temi, że K.N. przeszłości swojej nie kolejo, przebrał się obecnie w nową Dyktaturę i nowego Sztyletu pr. bować myśli w rewolucyi przeszłej. – Nie można było stawić pocałunku dłoni – przynajmniej ja z mej strony nie na miejscu.

Jełowicki

Stosunki moje z Hierowmitami dawnego ry
du instalty, nowego jeli byt - nie znałem.

Z tej dziś inne to usposobienie Ojca dla nawet dla tych
ży polskich, którym dał schronienie i utrzymanie, pare tygodni
temu zmartwiło tych, którzy mieli u Ks. przystęp nasze
rozmowy przed odjazdem do Francyi, zyczając im w oczy że
je oczernili. Takie dziś usposobienie [illegible] Ojca
z Hierzymi z Br. Pazdrowiczem bardziej skrzywionego.

Ale wracam do tretnie. Jezus w Genezaret
w odbitniej mój depeszy do Ks. N. przedstawiwszy postępowanie tamo
jąc pozycję i nastawności Rządu, usiłuje siebie przy tem za uwol
nionego od obowiązków jako w obec tego Rządu przyjaciela, z chwi
lą 25 Lipca 1864 r. najkrzywdniej mnie w tem upewnił. Ja da
wałem z podniesieniem dla kraju, ale zawsze z bukiem, któ
rych znałem i w zasadach, które przyjąłem - Dyktatura wyjął
Komunistyczna przestała mnie i nie trzeba było żadnych innych
Dekretów, aby mnie od niej stanowczo odsunęli.

Od roku Lipca jestem prywatnym obywa
telem, - jeżeli z zamiarami tu stosunków i usposobień przyjąć
uwzględ jako dla kraju lub Kościoła mogę
najchętniej pracuję - i dalej nad to drodze pracować będę. Ich
wzięcie przebieg tak dawniejszych jak i dzisiejszych czynności moich,
daje mi to wewnętrzne przekonanie, żem ich krajowi ile mych sił
był starczył zasłużył. Przekonanie to czyni mnie dumnym
i w bardziej te i przeszłości stoicyzm dnia, daje mi pewną pod
porę. W takich więc warunkach pozostałem, mam zupełne
prawo, aby nawet Dyktatorzy postępowali z mną ogłędnie i przyzwo
icie mi więc było te p. Waszyna otwarta karta, przy której
nałożenia z tamtej strony postanowień zawsze
stosunki - żądając oddania pieczęci i papierów jemu należących.

Żądanie mi takowe do spełnienia! pieczęć

zosta

W liście moim do Bronisława, spreślitem w krótkości cały przebieg mego urzędowania, każdej wzmiance nie czynąc o p. Kudrzyckim, nie wiem uże dla czego podobała się panu pismo swoje od tej osobistości zaczynać. a to tym jeszcze bardziej, że i informacye Pańskie są mylne lub niedokładne; ale opuszczam to jako przedmiot ubogi, dotknąłem go dla tego tylko że to było wstępem pańskiego pisma.

W dalszym ciągu listu twego przechodzisz Pan do wyciągnienia logicznej konkluzyi z pisma mego i mówisz, że wydanie Dekretu z 5 Lipca w pierwszej jego części dotyczącej rozciągania Agentur przyjąć tam sekwestrów musiało; w części drugą wydanie, reprezentanta

Jakby było i jakby być powinno, żebym prowokował Dekret na co innego uważać, jak za samobójstwo rządu i narodowego, jak Dekret ten był aktem rządowym.

Dalej Pan na chwilkę zajrzyj do listu mego, a najdowodniej się przekonasz, jak Dekret ten przemawiałem. W dziale w nim rozciągane się rządu, który chciał pomóc mojej tylko nad ręce tylko, ale mu dał władzę - tegoż nad to dzisiejszych spadkobierców - na Naród, z łona którego wyszedł i rządzić

Pan [illegible] się.

Panie, i mnie nie było nigdy o osoby i nazwiska ale o wartość moralną tychże osób i zacność ich charakteru. Rząd Narodowy uznałem a posłuszeństwem i poddaniem się dowiodłem, że równie jak Pan pojąłem idee rządowe.

Taż sama idea, jak dawniej kazała mu być gotowym do ofiar i poświęcenia, tak dziś po upadku powstania

rewolucyi

dowalczyć, aby utrzymać się na tym stanowisku, na jakie tak wyżtkiem ofiarami narodu wymuszoną została - aby ją bronić od nadużyciał i zużyciał, bo powstanniectwo, jej nie stanowione - i aby mieć odwagę cywilnej wypowiedzieć to jawnie i śmiało, com w lisie otwartym wyjawił.

Z upadkiem powstania Rząd Narodowy nie istnieje - ludzie uzurpujący władzę i zużywający ten silny i potężny motor, są w rokoszu przeciwko narodowi, rozpięte mu dziś na krzyżu najcięższe prześladowania. Są w rokoszu przeciwko tej idei rządowej, którą pan tak podnosisz, a którą wszyscy uznajemy.

Im bardziej zastanawiam się nad położeniem naszem i sytuacją obecną, tym więcej się w przekonam, że siła nasza leży w kraju, że jak on uczuje potrzebę, i czas powstania, pójdzie do walki, a poprowadzi go ten, komu on głosy swe wodzie czy to będzie Rząd narodowy - Dyktator a Najemnik Wódz - dziś nie wiem - ale to wiem dowodnie, że Rząd Narodowy, zamykając upadkiem obrez walki powstańczej, Dyktatury zagranicznej ustanawiać nie mógł. a jeśli widział potrzebę nadu dla Emigracji. to da wolnemi głosami wydobędzie go z tło nad swego.

Jak pan tak i ja byliśmy członkami Rządu Narodowego, jak wtenczas sprawa narodowa i potęga a siła Rządu, były głównem przedmiotami naszych zajęć, tak dziś po upadku chwilowym naszej sprawy oddaleni od kraju pracujmy dla niego jednoczą rozproszone siły, godząc stronnictwa, łącząc wszystkich, wszystko we wspólnym celu, aby w danym razie miał naród z emigracji

prawdziwą

prawdziwą pomoc, na jaką Litwy ma zupełne prawo.

Oto jest moje zapatrywanie się na kwestyę, z którym powstał mój list do Bronisława – i pismo pana do mnie. W konsekwencyi nie zgadzamy się, bez kwestyi nasze są prawie jedno – a jeśli Pan, czytając ludzi, jak sam mówisz, dopełnisz oznajmieniem wartości ich radzę, najmniejszej różnicy pomiędzy nami nie będzie.

Nie upieram się – nie niechcę, a tymbardziej żądam przyjęcia, ale sumiennie przyznawanie obowiązków, świętości praw, spółczesności, byt osób trzecich pozwalam takie, przy wypowiedzianych wyżej opiniach i powziętem postanowieniu.

Wasz pan przyjąć raczysz wyznanie wysokiego go poważania i szczerego szacunku.

/podpis:/ G. Ł.

Nizza
25 Stycznia 1865

12 Kwietnia 1861
Rzym

331
147

Na list twój z 17 Marca - dziś dopiero odpowiadam - nie że późno bo 26 Marca mógł dojechać - a zresztą że byłem więźniów, następnie chorował Dr. Krukowicz, którego z kolei pielęgnował musiałem.

Wiadomość o śmierci śp. Arcybiskupa przyjęli ogólnie mylnie Ojcowie, to tegoż samego dnia usłyszeli - a ogólnie o smutnych okolicznościach słyszałem. Ks. Jan Kozmian Kommunikował to wszystko telegramami swoim braciom Ojcom Zmartwychwstańcom. a że przypadki te Pana Boga woli - ja prosty śmiertelnik o tem tylko dowiedziałem i do wiadomości tej wzięłem - a to tembardziej że świadom byłem robót Rządu Pruskiego przy Kurji Rzymskiej co do Arcybiskupstwa samego i co do osoby zmarłego pasterza.

Zwyczajem jest w Rzymie że Giornale di Roma ogłasza wcześniej oficyalnej wiadomości o rzadkich wypadkach śmierci Biskupów - ale wiadomości te dotrzeć mogą od Ambasadorów lub posłów - tu udało mi się odciągnąć ugrzęzłych w formie pilarzy Kościoła - i wystarał ogłoszenie śmierci, żeby powiadomić prasę że Kościół wiejski wie co się w kraju dzieje nigdy Rząd mu donosić. Wiadomość była redagowana sucho i do niczego tego dekretu sobie mi dziwić jak Korrespondent do Gazety tego przysłany; że Rzym zbyt jest obojętnym dla swego dawniej odznaczanego Biskupa. Podług pruski i z tego nie był kontent - a ja mi tłumaczyłem że mało moje drogi poznamy Panie - tymczasem inaczej mi słało. ogłoszenie Ministra Pana

przyjść

przyjęć Za swoje - i powiedział posłowi że stworzy oświadczenie to w
Bielaniem mu wiadomości - on sam musi iść pukać i błagać.
To na jakiś czas stosunki wzajemnych stosunków przerwało - ale dziś
Baron d'Arnim odbyłszy dawną pozycyę i coś by mówi w telegrafie.

Ale wróćmy do przeszłego roku.

Ostatnie wypadki w Polsce przekonały schizmatyckę Moskwę i protestan-
cki prasy - że żywotność katolicyzmu wspiera najbardziej narodowość u nas -
że jeden jedyny z mocarstw a drugie inne przedewszystkiem trzeba od
katolicyzmu. Przebiegłość i sprytu podległego nikt nieprzyjaciołom na
tym nie odmówi - jest to samo, że jak Moskwa tak i Prusy mają dwór
swoich reprezentantów, i to przebiegłych i patentowanych intrygantów
Kiedy Bismarck w Petersburgu ani w Berlinie nosa pokazać nie wolno dowo-
dzi ważności takiej pozycyi - i prowadzonych robót przeciw religii i narodow-
ości całą siłą - z niezgłębioną wytrwałością. Bismarck, który pomógł
nas tak strasznie a później wydał dwiema jego dziś upadł tak nisko - że nie
ma nawet człowieka wyższej polityki - że jej opuszcza poczucia obowiązku
i prawdy! Odjął za życia jenerał Arcybiskupa - gdyby to p Arnim
jako poseł Pruski - gdy pomocy pp Bredy austryjackiego i Meyendorffa
moskiewskiego ujął dzisiaj ostrą i groźną pozycyę. Przedstawieniami jednostkowy-
mi i częstemi tak potrafił usposobić Bismarck dla nas - jakbyśmy byli gotowi
do Zabrań i Kolumnów - Rząd nasz przedstawiony jako niedołęga będący
pod wpływem rewolucyi że powstanie on spowodził i utrzymywał - że dla za
chowienia od upadku Kościoła potrzeba dać mu pomocników do zajęcia dyecezyi
a Arcybiskupa bez skandalu postawić gdzie chcemy. Prawie to przyjęto - dano
Pruskiemu na polecenie danem jednemu Księdzu z poznańskiego, mówił że jadąc
do Don Leone trzeba mu dać pomocników. Użyto tu olbrzymich starań
żeby to zmierzyć. udało się - Papież przyjaźnił tego i w przyszłym
poście grom uczy. niestety zapóźno!

Dziś intryga idzie na inną drogę - wszelkimi sposobami się żeby
mieć Arcybiskupa

obietnic tyle sławią, że od śmierci Arcybiskupa - Rzym jest w ciągłym postrzeżeniu. Jeżeli, czego Bóg przeciwni nie można Loosami katedra tyg wojewoda melkinskap - to uczyni na niej coś wiele ani z rodu ani z cnoty ale z wpływu zgromadzeń nam przeciwnych. Skąd Prusacy powiedział że jeden tylko Richter może być Arcybiskupem - Rzym go też przyjmie, ale wiele przeszkadza tego w Berlinie p. Richter jest złym katolikiem - może to i wstrzymać tę nominację.

Przyjaciele mówią o kraju - otrzymuje katolicką datę od głosu do głosu, którzy jak owce dzwonu Lafoli zgrzeszają wiarę i twierdzą wpływ - słabo jako kandydata Księcia Hohenlohe Arcybiskupa Edessenskiego in partibus infidelium, wielkiego jałmużnika papieskiego. Hohenlohe był pretendentem do Arcybiskupstwa Kolońskiego - bez to tego głupiego (tak mówią gaz. Augsburg.) wypadkowy postać - Owóż ten pan miał wstrząsnąć na tej posadzie i dla Niego i dla tutejszych prokuratorów. Robi się to w wielkim sekrecie. Zresztą teraz Księcia na to zajmuje wiele pieniędzy nie można pomóc i głodu i pragnienia i oficjalnej pomocy nie czekać - to takiej pory - czy zapomnieniem może pomóc?

Hohenlohe spokrewniony jest przez żonę z Bawarią - to Bawarii jego opinia i cała Księga Wittelsbachów i dom Thurn und Taxis przyjaciele przeciwnicy Lisza. Zresztą ja się nie boję go pokonać. Chętnie pokonam wiele - a tu Kurya Rzymska zawadza - bo za głupi do intrygi - wie i Kurya pomaga Bóg, aby sam nam tego przysłał.

To wszystko są robaki - nie jeden pewnego - Ale w przeciwieństwie, że kilka osób pracuje gnowi w interesie prawdziwym Kościoła i Kraju ... pracuje z poświęceniem wytrwale.

Teraz co do nabytych interesów. „Gazeta Codzienna" jak widzicie, dobrze postępuje. Prenumeratorów mamy ogromnie, liczyłem że po tych ciężkich czasach kiedy z głodu ludzie umierają, znajdą pomoc u niego. Upewniłem się że mi na to liczyć nie mogę, ale jestem w obawie o nogo chłopca. Ja dostaję w dobrej wierze papier nie mam błędu wielkiego nie zaopatrzyłem się prawnie — co to będzie?

Żeby nie skrzywdzić nikogo się z głodu — pogadamy tam i zamy głowach pożyczę mi 1000 fr. wyrwał mnie i rozpaczy — opłacałem długi, otrzymałem się i żyję będę pare miesięcy — ale co potem? Rozpacz i rozpacz!

Myślałem P. wyjechać do Paryża pomówić o sztuce z Bronisławem Zaleskiego — umówić się Kochany napisz z kogo Archiwum do Cracovie mały Album wiem jej jest malarski. Słuchajcie Kochany pomagajmy sobie wzajem — Bronisław to gadanie i dobrej pogadanki słowek — potrzeba mu zachęty — i głosu o mnie w Krakowie — pogadanki pracuje pomagajmy mu jak można.

Żal mam do Boga że nie pamiętał o mnie — w całym życiu — i pamiętaj życzenie Boże — mój Boże! dobrze mi tobie nie wierzyć — bo niema Boga.

Boże wróć Józefa — i nie zapomnij w gazecie Codziennej pogadanki — pogadanki Chrystusowego Brata. Przyjaciela

Adam

Zawsze Wielki wasze portrety —

La Presse 25 Marca n. 6.

Pozdrowienie Kochanego Pana Siedlan

1. Maja 1865
Rzym

W tej chwili prawie odebrałem dwa listy Twoje jeden z 20 a drugi z 22 Kwietnia r. b. - Wprost z poczty pojechałem do Sosnowskiego - bimbrownika Koneniowskiego jej jest gotów - zamówiliśmy wspólnie pakę, i na 10 Maja będzie gotowy do odesłania. Polecamy go przez pośrednictwo tegoż samego szpadzera, który ma najmował ekspedycyą twoich sztychów, zapewnia to sprawnie i nie drogo.

Sosnowski ani za marmur ani za roboty nic nie chce, owszem mówi mu jest za obarowań to moje Panny malowane - Szpicuje [illegible] - Na mnie tylko opłata paki i ekspedycyi - rachunek tego proszę jednocześnie z wysłaniem marmuru.

Co do twego fotografa - wszystkie fotografie tak te otrzymane jak i które mi głównie rozpowszechnią wszystkie sztaki - robią swoje fotografie ze sztychów - im sztych czystszy tym lepiej wyjdą tem fotografie piękniejsze - zresztą z danego sztycha można robić przeróżnych wielkości - ale jednocześnie powiadam Ci że oprócz Natalii sztychu Dantona pierza Kameralnego, które posiada sztychy najpiękniejsze w Europie - [illegible] oczami Markkarego Polskiego - wybiorę dla Ciebie które [illegible] chcesz a takie Ci przyślę

sztychy są drogie bardzo - ale i fotografie te nie tanie bielowe 2 pauły czarnotłuste 4 pauły arcydzieła 8. wyjdą 1/2 3 i 5 talarów.

Jeżeli zaś pakę

Jeżeli zdążysz fotografii to napisz jakiś formatów i czy kopii z obrazów, rzeźb, budowli - freskow i z a przykł. Ci rzeczy z kilku większemi książkami z rycinami i z kilku fotografiami które już mam dla Ciebie - z widoków Via Appia co znajdę i czego przykł.

Korrespondencyę jabko napiszę - tembardziej że mam do tego gotowy materjał - byłbym bowiem jutro o 10ej u Kościoła Ste Athanasego Greckim na Via Babuina, będę papierosy i w wigilię 31go Maja ogłosi Dekret Kanonizacyi Bł. Joachima Vincentiego. więc o ten i kilku innych napiszę i jabko pokłon za pomnik Twój i dowiem się jakie są zarobki serdeczne Twojskie.

Lenartowicz prosi mnie ażbym wziął do Ciebie instancyę że nim - chce ci on przenieść do Degna ażby jakiejś pensyi - nie myśl ażby Ci na co było i to przykrą otwarcia do Lenartowicza - ale - ty odpisz od siebie

Prosiłem Ci już raz o Dziecko Boskiego miasta o Wiecz - Gerwazy Pan - ojciec prosi o to wszystkie, o Ty i Oni - grobiły mi

tem

wielkiej przyjemności – mieszkę mi tylko spotkanie się z polskiej książki
a znajomości Krajewo

Przeczytaj uważnie

Zjawił się tutaj przed kilku dniami p. Gerard Bromirski jałmużny z Ostrowskiego w wieku dziesięć. mający trzydzieści kilka lat wieku. Dzieci jego w Odessie są emigrant z ostatnich czasów. Wszędzie te ruska pożyczka na swoją konto – utrzymują się mu winien 10000 Rs. i że niektórzy podali chcą mają kapitały lokowano na bankach z Paryża 40000 Rs a w Londynie mi bodaj czy nie dwa razy tyle.

Sosnowski odesłał go do mnie dawszy mu do zapisnego 20 talarów – u mnie nie był –

Napisz co o tem jakim wiedząc jak trzeba wam tego pana – choć wiem z góry że do mnie nie przyjdzie. Opinie moje są znane tym ludziom co to do Rzymu przyjeżdżają nibyto na nabożeństwo trzeba się tak jak jałmużnik – ale ten Bromirski zasługuje na co innego.

Jutro wyjeżdżam a teraz mieszkam i serdeczne ucałuję pani

Twój stary kolegi brat

Gabriel

P. Konarskiemu i pani Annie moje ukłony

10 Maja — Rzym

Kochany Józefie — Kilka słów tylko — bo
krótkowy i słaby — a piszę dla tego, żeby
C. Doniesli — ci popierni ks. Józefato
pensionowanie — wypadowanie — w tej chwili
wyexpedjowane zostało do Drezna,
według adresu, jaki pan załączył
w liście dotyczącym do pisma pa. Kowa
niewzbudzi dotąd.

Przyjazd jest w Rzymie: i expedy
dor tutejszej pomocy, kosztu expedycji -
i formalności oraz wypadowania — za
to wszystko jak niemniej za transport
opłaci p. Kronenberg w Dreznie

Zdało mi się to przewidzieć i uprzedzić to
jak tylko raz ma interes w tej
Expedytor, to nas przedtem pew
nej i prędzej odejdzie przepraszam
ria.

Za mesmus robotę p Sommerbrodt
nie nie płaci - koszt expedycyi pa
ki i transportu nie przenosi to ta
kara.

P Oskar pisał owszem do p Ko
rzeniowskiej - ale mi mówił że nie
skarżył się pp Zabłockim - prosz
ę dopełnić tego -

Niemcewicz

Nie umiem Ci wypowiedzieć co tej teraz z Tobą
Mieszo zrobiło. Da tej przy tobie by ne
zgrzała go mezzo matto dziś dopiero
należy go nazwać Kompletnym - boi tej ciągle
ne mnie rozmowa o śmierci go przyszła.
Tytuł da Ciebie i Twojej pani Komenda
Mej zabiera ten przymus. Zgrzeszę
z Garnowskiego.

Najpiękniejsze ukłony z Kuzmicz
Mej - a Tobie adieu Bracie

Gałczyński

dnia 20 Czerwca 1865
Albano.

Kochany Józefie!

List twój ostatni, którego z upragnieniem wyglądałem gnał za mną w Albano, gdzie przed upałami uszedłszy mi ze skamanem zdrowiem uciekłem. Odebrawszy list nie mogłem zaraz pojechać do Rzymu - aj dopiero z pana dni potrzeby, żeby się przeciw czego dowiedzieć nim się wyjdzie. Wtorkiem tej 18 b.m. (jeśli wczoraj) pod adresem p. W. Lawandyskiego obszerny list i gazety mi się nie zdy - Zapremumerowałem ważniejsze gazety - abym i na wsi idąc i podróżując mógł jej czytać list na 30 do Lwowa posłać.

Zawsze jednak byłbym twej opieki i protekcji zawdzięczał jeśli Hasło listy moje przyjmie i zapłaci za nie. O ile w dalszej miejscu słyszałem w Rzymie - znawek od pierwszej ich semencki, bo Hasło zapomniało na Italego swego korespondenta (Rzymie p. Leona Zbyszewskiego osobiście nie znam) tego pana - unika mnie starannie nie wiem co z tego mieć zasad, zupełnie przeciwnych zasadom jego - czyż nie moje. - Mój to i prawda ale przecie p. Zbyszewski mnie i moje gazety przysłał? Napomnij waszy proszę p. Halinkę i OO Lmarkowych. Niemy wiedzą te znam ich dobrze przestaje ich fraszki i bez publicznej mnie obrazi - mniejsza o to - ale mam powody. Ale słuszny radzę P. Józefie. miej uwagę szczególną na odbytkę p. Zbyszewskiego i jeśli on pisuje - to to kłamstwa i fałszywe i przeciw mnie. Rozumie się to ta

uwaga

ta uwaga dla Ciebie samego.

Listy moje pozdaci wprost będą do Hasła według dawnego mi adresu zawsze około 15 i 30 każdego miesiąca w ważniejszych razach naspiszę i częściej – ale to w czynności ważnych bardzo.

Dziś jeszcze C. powtarzam, że nadzwyczajnie bardzo, żeby mi przysłano tu Kronikę, bardzo zależy o tem wspomniałem p. Kawaszkiewicz – Wtedy to bitwa 96 cenbiór mocki prędko na miejscu rozpoczęcie będą a jedni egzemplarz zawsze korespondencyi należy.

Mówię C. dziś też sprawę o otwartego swego listu i wiadomości jakich mi o p. Bromirskim udzielił p. Bromirski pomimo pokoleń, jakie na Ciebie na robił pewien p. Chamca żeby go przedstawił a mnie Dr Chamca to zrobiłem jak przyjść p. Br. ale tak to pewny byłem iż jej więcej nie przyjdzie. Drogą mi to wszystko mu nadesłałem – pomimo to p. Br. pewny a mnie bywa. położenie moje bardzo smutne – ale czekałem na pismo swoje otrzymawszy je powiedam do Hasła a z nim do Sosnowskiego zgadzają – aby zebrał swoje towarzystwo znowu i p. Br. – a w obec całej tej kolegii przed którą głosił odzewienie na Ciebie p. Br. Odczytam swój list i każę odwołać potrzebne.

p. Br. nie przyjechał – a obec innych okoliczności te go a p. Chamca wezwałem, żeby przyprowadził do mnie p. Br. inaczej cała odpowiedzialność p. Br. smutniejsza – w parę dni przyjechał p. Br. z Chamcem

Odczytałem

W dzisiejszem cim z Twoją listu cała Hotowana myśl i myśl
głowy p. Bm. Byłem przygotowany do awantury
myślałem, że to takie słowa, które powiedzieć musiała
w oczy p. Bm. dodając że to jej wszystko powiedziałem
publicznie, myślałem że mnie na przejściu wyzwie - gdzie
tam! zapomniał w głowie języka i bez przywitania
gestawienia. Co dalej z przykrością o tem wszystkim z Chmie
- wyleciał mi - i jej go wziąć nie widziałem.
Ale ja to lubię - tego właśnie mi potrzebowało
bo w pracy szczęście to tem. obiegłem nadbiegł Mr. Hora
z dorożki, który przyjął p. Chromińskiego do tego dawał
mu klątwy i nazwał mieszkaniu - i tak dalej
Turcy mówią z jednego powiedzenia jak przyjaciel p.
Chromińskiego na śniadaniu - powiedziałem go p. Brodzkim
- Rozumiesz ja to po turecku - wtedy
dla emigracji stoję dla wszystkich postaci.
Chciałem zmusić p. Chromińskiego żeby ja strzelał
ale nikt mnie nie chciał służyć za sekundanta - przy
szedł do Krasicki do jakiegoś Żydka Szczęsnego
ten dał mu adres do tego mieszkania w Krymie,
o tem żeby ja z nego zatrzymał do pilnie i jaszcze
kazał na przyjaźń Żydka, aby go dłużnie nabyć
miesiąc mi z przyjść do Krymu Szczęsnego p.
Chromińskiego - opowiadając że Żydek za wiele ma gardła
roby i to czarnej, niepotrzebnej proszę wszystko
i mając gotowy paszport - wsiadł do Francji.
Dziś!

Oh! stało to się tak głośnem, że aż tu w Albano
o tem słychać. Boże! jak to smutno że ma
my takich ludzi w emigracji – tacha bieda, a wam
tu można przebaczyć – ale późniéj – krańcowéj – oppi-thi (?) Da
pamiętaj!

Wczoraj pod krzyżem adresem portalem list do
Administracyi Dodaj na tak dobrej jest najdroższej
Mireczki sami wszelki i dwóch, najcierpszej Ludzi Krainy
Ciężkiego i Jałowskiego – a tam, bytei jak i Bacmi – bo ich
się najcierpszej i jacnoli wszelkiej ludzi
Jeżeli się portrzeba ich odemnie.

Ściśnę do tej ręki ostatniej mi. Boże ucałuj
a mnie mój jantu w serce i pamięci o a ich
Jantu prosi

Daniel

9. Września 1865.

Albano

Kochany Józefie.

Dawno już i bardzo dawno nie miałem słowa od Ciebie na ostatni list mój nie odpowiedziałeś, cychałem, póki nie ochrowałem – i czas schodził. Dziś nareszcie przyszedł do mnie Bronisław, i niepotrzeba Ci bez wiesz o mnie, spieszę ze słowami memi, które prawdziwie najserdeczniej Ci przesyłam.

Stosunki ogólne – zabudowania publiczne, a coraz dalej brak konsekwencji wszędzie – przy obchodach w Marcu i Kwietniu manifestacyjnych ich w drugim kramontanie – nadwerężył by mi je drzewiec tak, że bez wielkiej stroży płotem i bytem w perspektywie powrotu choroby. Dobre rady krewnych i wyjazd z Rzymu na Genuę do Albano – gdzie mieszkam i dziś walka koni bardzo pomocnem ich powietrzem. a potem Liguria i część Toscyna przyszłoroczna nad morzem w Nettuno i Porto d'Anzio. Jak mnie pomogły, że dziś siedzę w Albano na winogrona, które są i dobre i bardzo tanie. Dzień po dniu czuję się lepiej.

Rzym za to dzisiaj – choć dopraszały mnie by było i lepiej, żeby człowiek był i umarł – tęsknię do Ma ji i Gertrudy, choć sam tego nie czuję, ale jak mi ci mówi Prof. Baccelli, bardzo tego blisko byłem. Dopóki dychamy wierzę, że ja simplex servus Dei – muszę być na coś jeszcze potrzebny na świecie, niech mnie to pan Bóg jeszcze wzywa.

Choroba moja tegoroczna powtarzała mnie w tak smutnéj pozycyi. że dopiero dziś zacząłem na samą myśl, że mogę z głodu życie zakończyć - pozbyłem dawadem już wszystko co sprzedać można było, żeby żyć. Tu w Albano przy całéj oszczędności ciągłym pokoikiem, i bardzo skromnem utrzymaniu życia kosztuje mnie 7 Pawłów - czyli prawie 3½ Fra. miesięcznie przy mojéj chorobie obejść się nie można - za Sierpień prawie cały byłem w praxie, winien jestem gospodarzowi blisko 20. Scudi - wczoraj mamy 9 dni ubiegłe - 2 Norice więc tego miesiąca dnia urodzin do 41 Scudów - i wreszcie da bóg mi będzie - a co dalej i sobą robić? - Boga wiadomo. -

Nie dziw bym i ja biegł za Rzeczą Józef. Kochany, że Ciebie męczą moją nędzą. mały dałeś dowód Ale połowę - ale wierzaj mi, że ja nie mam nikogo do kogobym mógł się dziś udać. Był Wenzyk mój Kandydat u Lipskiego na swoje imię najlepiéj mógłby zrobić - bo go od Konfitebaty u Ojców - na miłość Boga Wodzaj i dziś bardzo mi myśl by, jeżeli nie chcesz żebym zdechł z głodu.

Na listy moje z kraju nikt mi odpowiedzieć - jestem ostatniemy, bardzo nędzny, to pisze w konieczności pisywałem - wiem z pewnością że nad moskiewski ma do mnie nienawiść - do wyjaśnienia mnie najwięcej by przyczynił Wojcik, widzę mi się, że dziś mnie unika, z Meyendorff siedzi mi dwa lata temu - pobyt mój blisko Castel Gandolfo i stamtąd dziś mało ze dworem, napraszałem się bo prawo jest przeciwko moskwie - z tego to powodu listy z kraju nie dochodzą mnie wcale - Brak stanowczo brak grosza

do śmierć

śmierć głodową. Od której tylko Ty, wybawić mnie możesz.

Ostatni wypadki krajowe do ruiny ostatecznej przyprowadziły ja mnie majęc, najwięcej straciłem – bo oprócz swej osoby, ostatni mój fundusz dodałem. – Gdy bajecznie małych wydatków utrzymałem Agencyę – fundusz ów mi dawano – wydałem więcej 2000 fr. ze swoich – na co mi żyda Obrachunkowe postawienia i świadectwo uczciwości – Dobre to i piękne – dla Statów wielkich miłą może być pamiątką, lecz mnie od nędzy nie obroni.

Jeżeli przynajmniej co umiem – gospodarstwo tutaj w użyciu, Mercantile &c. Campagna na spółkę Babilońską proponowane, inwencyą użyłem – jak religia w murach kościelnych skamieniała, tak i wszystko w najhaniebniejszem spoczynku – Postęp – wymagany, wyklęczony i wzbronany i mowy nawet! Na nic moja znajomość agronomiczna – na nic innego się nie godzę – bo zdrowia nie mam – chciałem się trochę w gminie przynajmniej do chodzenia – to się całe lato odchorowałem.

W lipcu miałem przesłać do Hasła w końcu sierpnia posłałem korespondencyę 22. sierpnia i 5 września – Kilka dni nie odchorałem Hasła aż napisałem wszystkie w Akcie Reż i Namorem 35 od redakcyi się ustanę 35 numerów jej mi więcej nie przysłano – Pytam Cobie co robić – czy pisać dalej – czy dać spokój. Bez Cobie nic nie mogę i czekam Twej decyzyi.

Na korrespondenta politycznego Dziennika Handlowego – nie dałem się za cenę – Wolałem w ogóle w Komitecie z Kilku osobami: jej to ze Dworu, jej z dyplomacyi

lub korrespondentami innych Przemiłów - Rzeczy ważne ki
i ta nadzieja. Tablo pewne gdzie krótko tam ki raz.

Konkludują te moje jeremiady usilne
i gwałtowne prośby przysłij mi choć 500 fr. Bóg
wie kiedy to opłacę i o Przemiłym ciągle o Rzymie po cało
cenne długie wyciągnęłoby mi tego do nowego roku - to będę
ki oszczędzał ile możności.

Czy nie znasz ks. Bystrzonowskiego Teodora
Kawalera Przemiłka poznańskiego, możeby on przyjął moje listy
z Rzymu. Czy ks Felsmanowski wrócił do Poznania?

Jeszcze raz prośba najusilniejsza o szybkie
spełnienie tej najnieodzowniejszej i jak najprędzej kocha brata

i przyjaciela Gabriela

adres albo do Albano - albo do Rzymu

Zawsze poczta recta

po liście zawsze dwie w poczty - bo to bardziej

12 Września 1865
Albano

Kochany Józefie

Chociaż parę dni temu prywatem do Ciebie - drugi powrót Twój z Castel Gandolfo - spieszę z kilku słowami bo zaraz poczta odchodzi.

Ojciec był jako spowiadca do Rzymu - zdrów najzupełniej - Konsystorz naznaczony na poniedziałek 25 Września - do tej pory nie zdecydowana allokucya dopiero raz mojżesz w Watykanie ją zdecyduje - Pius IX chciał mówić o konwencyi i o trabtacyach przerwanych ale kardynał Antonelli, w dodatku patrzącym nie chce tego -

Zmiany nasze w administracyi projektują - ale do roboty bardzo ich po mału biorą - bo w takiem miedzy przyjaciół wszystko robić wiecznie - a tu czas leci.

Obchody ich przyniosą mało - oby do roboty O. ze Arcybiskup Sebastie ex partibus a Nuncyusz Lodochowski przyjął Arcybiskupstwo Gnieźnieńsko-Poznańskie - i jeżeli będzie sprawiedliwości i zaskoczenia dopełnią ich to na konsystorzu 25 b. m. ogłoszone to potrwa

K. Kobylańska

Książę Hohenlohe, którego rząd pruski
chciał mieć w poznaniu wotes zostać w Kolonii – ale
dano go rząd nie dopuścił – obrażony nie pojął wcale
Arcybiskupstwa naszego – wynadgrodzenia i godzi się p
Bismarck prosi o kapelusz kardynalski dla Hohen
lego.

Papież chciał aby wprzód Biskup
o wyborze kapituły ale rząd pruski nie zgodził się na to
zawsze za dla Moskwy i Austryi dał papieży Felix
Nijsz bez kapituły a Gatechizyo proszo kapituły
posadził w Krakowie – niekto i in da Biskupa
bez wpływu kapituły.

Dla przyszłości wzięto tego prowizoro
Ledochowskiego aby Arcybiskup: Gniezn. poznańskie
pojęło – słaba się ta dwojga złego – to najmniejsze.

Czynności tu ogromne z wyborami włos
kami na pogrzebowych nabożeństwach – Kleryków do nich
pierwszy raz wchodzą – Kierezy jemu o dzyma – prosi
pilno – propagandy obcej – Lękam się te bronić włos
ky świeckiej – ogromne szkody dla Kościoła przynieść

Kończę powtarzając me prośby o pamięć
dla cnotliwej Pani Józefy Kochany sprawiła mi gdy
wczoraj – pozdrawiam Konto Lipskiego a przyjaciół.

Radzę

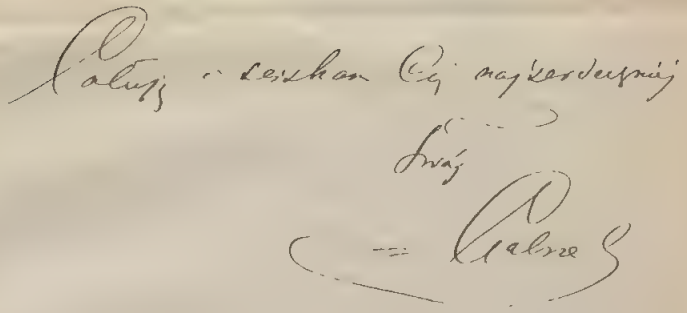

27 Września 1865 - Milano.

Kochany Józefie.

Wczoraj list twój z 18 bm. odebrałem, i natychmiast słowami do twej rady, do Kajetana napisałem, dość gwałtami wstępuj, aby co z tego było. - Kajetan w Anglii - na Romanowie, ani na psy ci co to w tej linii - a gwałtu, o gwałcie mowę obchodzi - tymbardziej dziś z tobą, co dotąd bratem tak postąpił.

Ostatni raz pisałem do Kajetana 6. sierpnia, na jego listy nie odpowiedział mi nawet - Nie pisuję do Kajetana dla tego, że słyszałem, iż nad moskiewską nakłada kontrolę na odbierające listy od Emigrantów. Inny sposób wiadomości wstrzymany mu to drogę. Jest to z mojej strony delikatność i pewne przestrzeganie - aby moskwa pozoru nawet z mojej strony do przekładowania nie miała.

W liście moim ostatniego miesiąca o moich fundusach, pisałem o tym z Józefa, a to dla tego

że jeżeli list mój czytać będą - do źródła nie dotrą-
ć mógłby być gwałtowny sekwestr i konfiskata. Na
jakim bycie wrażą o polskich fundacyach mówią a mnie
było żyło o to.

Żeby Lipski był zgenisk negocyą a płacił te
gotówką procent dobry to był najchętniej by sum
my postarał u nas. Procent od 30,000 Żłp rocznie
wkład stały jak wszędy idzie w kraju. płacą rzeczy
by 2400 Żłp czyli 1200 franków - mieliby się stosun-
kowo na wiosnę i w głodu by nie umarł. Kapitał
przecie dla dziecka a ja resztę był trudnych i bo
leśnych dni życia przeżyć przynajmniej bez obawy śmier
ci głodowej.

Józefa wołany pomyśl o tem i zapraszony b
przez Rumowskiego Lipskiemu, ale gwałtu by grobu
bo jakoś dziwnie, żeby on i tego nie chciał.

Tymczasem nim to nastąpi. nie proszę Cię ale
błagam. ratuj mnie. bo jestem w ostat
niej potrzebie - oprócz chaty i jedzenia brak mi za
pewne bielizny - obuwia ubrania by i kuchenni

Cię

dziś sam jestem przy kilku gwarzących kobietach. Dla tego gadlinam Ci prędzej a przykłej mi chcesz 500 fr. Skoro tylko przyszle mi 300 Rs biorę tam zaraz tym Ci to 1000 Rs czyli fr. 300 po wrócie.

Z listu twego widzę to i ty nie na różach pościel czynisz - ale ty zarobić możesz a i z domu masz dobrze - a twoje imię samo to jest kapitał - ja zaś, ażeby ci zarobkiem ogromnie w ostatniej sprawie, ażeby przez groszy i gdzie o niej stracisz - co poradzę tobie?

Znam moje interesa - oddałem wszystko w twoje ręce i ufność bratnią. Dziś, nie wzmiankuję - bo wiem, że miał najlepsze intencye - ale przy tej sam - czy sumienie moje pozwoli - abym szedł do kapitała?, ale i do tego by mnie tu nie przyjęli! To też błagam Ci wejdź w położenie moje - i jednorazowo przyślij mi te tysiące, o które prosiłem - a z pozostałym kapitałem tak gdzie jak pisałem, jeżeli go od nagła nie dobyć nie można.

Zwracam twoją uwagę na a Lipsku tabelę na procenta - bo to jest tu tak jak On

ani

ani grosza nie płaci. myślę żeby tu z tych procentów można by było twoje 435 Rubli z procentami wydać. bo co do Kapitanowej to ta dała u Fundera Stania - to dla nie odzywania od całości 30,000 zł chciałbym aby przy tej sumie pozostały.

Jeżeli Lipski wypłaci, to mój Kapitan przy tobie ma mieć na procent — mnie nie idzie o Kapitał ale o pewne 100 fr. miesięcznie, z których bym miał kawałek chleba do bezpieczny od głodu.

Mąż Stolunki z Ziemiańskiem [illegible] - czy by oni nie chcieli korespond z Rzymu - w tych dniach powracam do Rzymu - latwiej by z tamtąd pisywać

Może do Hasła mi co należy?

Serce ci swemu polecam i na Boga gołębiana o pomoc! Książki dla siebie ci z nich mi - ale czyś i na upominanie z Jachimem nie mam grosza.

Bóg was ma w swej [illegible]

Pozdrów siostrę Janinę Małgorzatę i przyjaciół Nowe do jego nazwiska — twój [illegible]

12 Października 1864 341
Bryn, 158

Kochany Józefie - wczoraj w południe list Twój z 5. bm. odebrałem - chciałem natychmiast odpisać - bo do odejścia poczty kilka godzin było - ale tit no miałem. Słowa twoje przykry mi i w rozpacz jak wprawiły wyrzeczonej - brak chleba, to gdzie śmierć głodowa - ale niezapłacenie zaciągniętych długów, które mi wadzą na karku, to coś tak strasznego, że [illegible] na samem Żeby się czymś z Włochami trzeba się było obłaczyć i zapłacić. chłody w górach odnowiły mój kaszel - dlatego tam zostać nie mogłem, kiedy pobyt w Albano i porta d'Angio przy oszczędności czynszu pracie Orcem pawłów dzienne czyli czyn. franka pieniędzy nie było - a bieżałem, że chorą co kolwiek mogę być od Ciebie - więc zostałem - wystawiłem wexel, który ledwo mi się udało przedłużyć do 1. listopada to jest to ostatni termin - kiedy go zapłacę - i gdzie mi skalzą nastąpstwa jeśli na zapłacę 30 biletów i procentów - Żyję dziś znowu na kredyt mam jednego wołu na bycim gnojne - a to to zima to i za ten płacić muszę 8 biletów miesięcznie - bo wystawiony na słowa - i na kredyt nasiony - wprawdzie z oszczędzę i kompanię - jestem drogo bardzo - śniadanie kosztuje mnie 4 lub 5 bajoków i jeden kolacya - Obiad, który jadam na kredyt kosztuje aż 30 bajoków a za kredyt i browar mam 5 baj. Stoi mak dzień 75 bajoków czyli 3½ franka - Zdrowemu mój nabyć było by oszczędzić bardziej - ale z moim zdrowiem nie podobna przynajmniej bez jednego myśla by chodzić -

Żeby

Żebym nic nie miał, a téndamém nic nie biegł na dochód, żebym wczla nie wystawiał i nie podawcił ki w tak smutnéj i straszněj pozycyi, która mi grozi od 1. Listopada raz przestraszy mnie osobiście a drugi raz kompromituje nas wszyst kich - boć zajście ki te moje wprzódy stąd jawne kyszy - a za przyjaciół sprawy naszej narodowej nie bratniej w Litwie nie.

Pisałem jaj do Kajetana - nie odpisuje mi wcale - inné dzwony ki temu, on nie wie, że ja mu podałi mapę, ani słyszy mnie to milczeniem, to zapomnieniem na śto czasy - nie ki nie pójdę do niego i prosić mu na jałmużnę - Żeby wiec jakq takq pomoc mieć od Kajetana - prostą ścieżką napisać natychmiast do niego, przedstawiając że mając moją fundację - zeszły za od dano - grób mu nawet przyszłego miał wzięmi te 4500 złotych w Lipskiego - on jest w kasie on przy pomocy przeniesienia odbierze je od Lipskiego a mnie niech płaci procent nie bieżący Ja najmniejszym fundusem się ograniczę byłem co miał na życie bieżące - na chleb powszedni - jeżeby nie odzwonił głodu, który jaj mi nie raz tu dokuczył.

Józefie! przebacz mi, że ja nie chcę ci rozumieć - te perfidya twoja straszna, że ki zajmiesz dla chleba rzemiosłem. Inny Boga nie mów tak o tobie - ani ki równaj pierwa - ja i do rzemiosła ki zajść nie mogę - ale zajdziem ki do pracy przyszedł i kilka dni biedziałem schylony - zarobiłem skąd a zyskam dwa - nie bój - bo stawię głowę zakładem na nowo

Perswadujesz mi, że u Lipskiego nie zginie - to obiecuje ale ci w oczy boli - bo kiedy ja dziś cierpię formalny brak, głód prawdziwy - bo jak o kroplem miedzianą [illegible] obiad

za obiad nie zapłacą, na drugi miesiąc kredytu nie znajdą - i
zostaną przyjaciół i głodu umrą w nędzy życie skończą
przyjaźni.

Na miłość Boga i tego wszystkiego co miałeś i masz
najdroższego na ziemi, w imię zaklinam Cię i błagam pomocy
pisz do Kapetana jeśli sam nie zrobić nie możesz - tłumacząc mu
Niem przeszłymi, że ojca wiele mam prawo o pomoc prosić.
Błagam najserdeczniej, ażeby u Cię summa 4500 Rs. tak
zrobił, aby do niej procenta mnie dochodziły i to procent ośmy
(8%) abym dziś nawet tu płacił, nie rocznie, bo to może
by było ciężko, ale miesięcznie lub kwartalnie - miałbym
przynajmniej życie zapewnione i ja spokojnie przy śmierci
ci Jemu zostawił tyrsaki choć ten grosz mały - bo i ja
płacił - gorzej byłem nie będzie, a to dembardzij że do tej pory
am więcej co on ma - Boży mój wyraźnej wskaźnik.
i bezinteresowności ty wiesz co cierpię - nie boję
tego ja wymówki - bo na Boga mówię, że nikt więcej
o familii tak Cię ojciec i Kochał - jak ja - Smutne
moje położenie - na Narodzie przy skończonem zdrowiu
muszę do Warjacyi przyjmować - a pewno że mogę
w głowie i drżeniu w sercu skalmie.

Józefie kochany - dziś 300 fr. z nudów mnie wyłam
i da wrócił na dalej - a moje wkład o procenta do Kut
ku z tymi tu Kapetanem przyjdzie - i życie mi dalsze
Zapewni.

Pewien mi z nim wypadło i Klucza 20 ff 40 cent
Wal auf. i za to dziękuję serdecznie - Hanow to prawie

prawie 50 fr. na rubel dziesięciu banknotów austryjackich
bo 8 guld. i coś centów rabi. napoleondora. Przy Cechu na
mieniaj guldenów Austr. na talary pruskie albo guldena
mi albo frankami – bo jak tu stracisz na zmianie włos
ne na talary, tak tu tu stracisz mieniając znowu ta
ry – lepiej na stracić – mieniając w Cechu na franki.

Za wiadomości panieńki na serdeczne Ci dzięki
ję – wiesz Ci błogosławi Jezus – takiej szczęś
i Krzyżowiec – Kochana nagrodzi na. ale Ci się ze
szyć od nas w rok – moc obowiązki i pogoń matka dadzą
jej siły do pracowania niedoli a czas w myśl no sy –
jmiem słowniki – i powrócę się wtajemniczyć w strony ojczyste.

Józefa – kochać kazał ten – Szczęsny ton
ni pozdrowienia – i odnosi go na pamięć – pisząc najwięcej do
Kajetana i Ciebie tobie wyjaśniam – bo w tej chwili tak
mi ciężko i smutno – że dopiero dwóch listów tym na
pisałem – 1 Listopada na groby – tatusia byłem w
myśl obchodzi i Grobki Krzyż – to tym jej prawie
o pomoc – ale to niepodobna –

Bóg zdrów niech Ci Duch Święty zesła
ku mnie i ku pomocy dla mnie

Twój
Gabriel

13 Listopada 1865
Rzym

Kochany Józefie - po mierszem krótkiej choroby wstałem przecież z łóżka - ale dalekoś jest jeszcze do zdrowia - najprzód raz że już do niego nigdy nie powrócę!

Wkopały ostatnich czasów - zmiany gwałtowne w powietrzu powiększały przypływ krwi do głowy - a przerastała płuca nie mogły dobrze funkcyonować - i z tych powodów jak utrzymują Lekarze był atak apoplektyczny.

Wyprowadzam z nią z życiem, ale złamany zupełnie!

Głowę ledwo trzymam - cierpię okropnie - na prawe ucho ogłuchłem zupełnie - Dawna pamięć i "przytomność" przepadły - nie mam do niczego!

Prawe oko było ślepe - ale dziś trzymał - lewe i jedno i drugie na nic mi i wzrok — mój Boże co to będzie?

Z wielkim

2 exemplarz trudno-ścią pisać mogę - jeżeli mi ich mg
Ci w słowie - ale muszę chcieć wiele słów
napisać żeby tak Tobie - jak i Kajetanowi
podziękować za Wasze dobre chęci - bo
jest właśnie u mnie wielki Ryk - i po
kazał mi list twój do mnie, pisany

Na miłość Boga pamiętajcie o mnie i o
moich interesach - bo ja oddawszy je Tobie sam
dziś nic jaj nie mogę.

Nie przysyłaj mi Talarami - zmiana
złotych pols na talary - a Talarów tu nie kupi
Oppenheim nikt od dla Bankierów - Wexel lub
papiery francuskie

Przypominam Ci owe 20 Guldenów
należących mi.

Żonaty zaś nim potrafię więcej napisać
całuję Ci i Kajetana najserdeczniej serca nie
mogąc przecząc Wasz brat i przyjaciel

Gabriel

Do Kajetana nie piszę - pozdrów mu de słowa - bo je nie
mi mam.

393
150

10 Grudnia 1865
Florencya

Kochany Józefie! Zdziwisz się zapewne odbierając list mój z Florencyi - słaby i bez grosza, bez funduszów - odbyłem drogę z Rzymu tutaj Dziwnie się na świecie dzieje! - puściwszy Pana nad Niemnem, o którym Ci przedtem wspominałem - przedtej zimy mieszkał w Rzymie - przyjechał tu do Florencyi, bawi i dowiadywał się o mój chowbie dotąd na legat aż wczoraj dowiedziałem się sprowadzić do niego.

Trudno mi było przyjść do przytomności, z tego najwięcej powodu, że Pan Niemcewicz donad wszystko o tobie myślić pozwolił.

Rada się jednak, żem się wczoraj dowiedział tu przyjechać - a to najwięcej dla tego, że tylko przyjaźń prawdziwa przestrzegała mu niezgody się myśl - a pewien że mam

Zamfana

w jego naukę - utrzymać ich mnie przekleństwo
zimy w Rzymie - to i tu mnie przeraża.

Drogę miałem ciężką - dwa dni leżałem w Civitavecchii - tu jest ciepło, bo leżałem - bez uwzględnienia na sprzątanie i gnicie na powietrzu wiele wpływu ma na potrzebę mi być tutaj mogło. Jeszcze jestem mam zawrót w głowie - szum w uszach i gdy usypiam jestem na prawe ucho - a co najgorsza to z pamięcią trudno mi się połapać - tak atak ten ostatni nadwerężył mię niebezpiecznie głowę.

Jestem uradowany - choć mi przyszło 300 fr. kosztować na zapłacenie długów w Rzymie to mniej być nie mogło. Stanisław wyjechał do pracy zostało jeszcze tam długu 250 fr. nadzwyczaj pilnego. Pisałem do mnie i do X Rylskiego - o 500 fl od Hrabiatana - zaraz

Paras przyszłej – czas po czasie ubiegał – a ja
do tej pory nie mam i grosza wiem że i zapłaty
ale z tego kochany umarłbym z głodu niby
nie Krumiecuig – a takiej Krumieczyzni nie
widzę Wyrażam więc się najkrótszej przyte
raj że 300 fr frankami oraz inne 20 Guldi
nów za korrespon do Gazety
Florencja godne rekomendacje. Ja mniemam
że dawny Dyrektor poczty – więc ta nie zgrzy
cisz Wotel czy pieniądz francuski wszędzie
jednaki – byle na talary, które ta na dwo
rach mały kurs mają – w Rzymie np za
20 franków dają dziś 4 skudi – a za talara
6 paoloni teraz, wtenczas kiedy 1. Guldon ma
ma kurs 4 paoly.

W czasie tego miesiąca przyjedzie do Pa
ryża Zaleski – i gdzieś tu przy nim
ciągle się będę – bo z Krumieczyzny i Zaleskim
zwłaszcza w Rzymie wiedzą dalej dobrze kobiety.

Adieu

/

Jutro pod wpływ przyszły [illegible] Kanonicki do
kroku kanonizacyj [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]

[illegible] [illegible] (W dawna) [illegible] [illegible] [illegible]
do Cichi ale i nieżdżenia i spodziewania się [illegible]
Cichi. Jej serdecznego listu bardzo potrzebuję.
Ojciec, abym [illegible] [illegible] [illegible]
wa i Pawła.

Za jestem tęskny, Cichi ameżytnej i serdecznej po
mocy, radzie, i opiece, jakiemi mnie obdarzy Pawełek a co
najmniej, to ją usprawiedliwi mnie, że ciebie to głowy na tę
stratę nie odważę się prosić - i dla tego chodzę
jeszcze jestem głuchy - i ubogam się dla zawodu głowy - bo
jej tęsknie powinny - to to przypadkiem czasowa.

Smutniej mi to prócz głuchoty grozi mi ubogota - bo
oczy mam [illegible] i mało czytać mogę ale, to pomoc
przyjdzie kiedyś.

W tych dniach obrzemi do Cichi napisz - o mnie
(publicznych - bo [illegible] - [illegible] - [illegible] to [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

Już oddawna prosił Gabryela o pozwole
dopisać się w jego liście do Szanownej
i Przeżacnego Pana Józefa, lecz on zajęty
leczeniem rozklejonej machiny swojej nie
nie brał się do pióra – dziś z wielką pr.
jemnością bierę się za pióro by złożyć Pan
uszanowanie od nas obojga i przy tem ze
wszelkim pośpieszać Nowego roku, życząc
na dalsze lata szczerego zdrowia i wszelk
pomyślności osobistej, familijnej i ogólnej
Bronisław i Gabryel zapewnie zawiadomią
nowinach ze świata politycznego, ja zaś li
za obowiązkiem donoszę o stanie zdrowia
Gabryela, że nie grozi niebezpieczeństwem
Cierpi on na hemorroidy i stąd attaki krwo
do głowy, ale już, dzięki Bogu, udało się je spro
dzić do miejsca właściwego – Kanał Bronisława
nie niema złamanego – będziemy takem mówić
Szwalbach i to zrobi nam dobrze – może też i Pan
Józefa zechce nas tam odwiedzić, byłby to bar
dobre dla jego zdrowia – Tymczasem żegnam
i proszę przyjąć od Nowy i ode mnie najserdecz
ne pozdrowienia i uściśnienie pocieszej jego dłon

oddany całem sercem
Kazimierz Kunicz

W. Wawrzeniecowa i Krakowscy wkłady

27 Stycznia 1866.

Florencja.

Via della Scala, 33. [illegible].

Kochany Józefie! Wczoraj [illegible] Stanisław list twój z wexlem 250 fr dla mnie i 1 Xięgi Słów Świętych. Śmiedwczoraj wszyscyśmy pisali do Ciebie, dziś więc tylko ja tyle Ci uwiadomię o odebraniu i serdecznie Ci podziękuję za wszystko co mi jest nadesłałeś, bo zaiste mówiąc, bez grosza byłem, na zupełnej biedzie prawda

Jak Ci pisałem uprzednio cesarz Austryacki jest [illegible] do swoich ustaje, wojsko się wyjaśnia [illegible] powstało jeszcze [illegible] w Lombardyi i wielkie o Włochach wzroku, tak że [illegible] mało albo nic czytać nie można, widzę to było [illegible] jako tako wszystko [illegible] i to uspokaja mnie [illegible] ubezpieczenie że [illegible] niepotrzebny długo i dużo kosztuje, to i to ustąpi, na [illegible] pogodzenie się to jest choroba konieczna [illegible]. Wszystko temu, bo od bardzo [illegible] [illegible] mi lepiej, choć to [illegible] [illegible] [illegible] i bardzo wolno

Dziwne zrządzenie losu w najwyższej medalu i mi dostałem, w chwili kiedy życie na włosku było wisiało i lekarze wyroku żadnego nawet najmniejszej mi nie czynili, widać mu [illegible] w poszczególnym [illegible] do Ci dali [illegible] mnie [illegible] chwili; w ja kiej przyszedł mi z pomocą [illegible] chwili [illegible] [illegible] w Włoszech, to [illegible] [illegible] mi [illegible] [illegible] [illegible]

O Dziesięć [illegible], mniej więcej 10 fr. [illegible]
cyclinie do Hajebana żem je "Debrad" – ale jak dziś odebrę
do Strymu 150 fr. a kupię buty i Rillka Roland, jestem
się bez grosza znowu i z potrzebami gwałtownemi.
Nie piszę Ci tego, żebyś mi swoje dawał, mi, mój kochany, ani bym przyjął, ani mam prawo do tego, ale
dla zobaczenia najprzykrzejszej konieczności i słowa twej Karoli,
[illegible] mnie, [illegible] 450 franków
to [illegible] 20 [illegible] Halki, dobrze swoje
ze dwa [illegible] ale mnie przykro mnie,
i [illegible] to com jej z Strymu
wysłał. Żyłko na miłość Boga nie bierz tego za złe
mnie – ja obejdę – wszak mnie dobrze, żem w tej
mierze w najlepszej wierze z Tobą postępował jestem
Sprzedałem Olenów – ulokowałem summy pozostałe
od spłaconych długów i ciężarów – dobrze, nie przyszło to
mnie – pieniędzy mi [illegible] [illegible] tych
[illegible] mi przyszło – i to [illegible] nie
Żydzi tylko [illegible]. Nie żądam tej summy, owszem
chciałbym jeszcze przysłać w pierwszych czasach jako odszkodowanie po mnie dla Halki – a ja ciężkim nie pro
[illegible] jeżeli [illegible] u nas spłacono Olsem
[illegible] to jeżeli tej dziesięć nie byłoby przesadzone, ale ja i tego mi przykro i bardzo zadowolnię
się [illegible] ośmym procentem czyli 2,400 złp rocznego
[illegible] [illegible] [illegible] kwartał
[illegible] [illegible] [illegible] i [illegible]
czynić

[illegible] [illegible] [illegible] [

i nie ma najmniejszej ochoty
do wyjazdu - lub odkładania [illegible] - owszem ja wiem a [illegible]
tu tylko jest i by równie jak ja odpoczęły. Zbieg nadobo
tliwości, oddalenie by z kraju, za wszelkiem emocyi i prze
szkodzi stosowne rady pozwoliły [illegible] niedotrzymania
przyjętych zobowiązań. [illegible] z obu, ja pieniędzy a głodu
umrzeć nie mogę, zapracować nie umiem bo sił i zdrowia
po temu nie mam - nie widzę dziwnego bo z nalegania
do Lebia przemawiam. Wiare mieszczy jeszcze gmajdzie bo gmy
pewnie - ale co będzie po tem?

[illegible] wiem [illegible] czyli tego przyjaciół
domagać się mogę.

Mówią mi Stanisław jeden [illegible] dziadzia
Ebion biega [illegible] szkoda jak on gdzie pojedzie lub bo robić. mam
ja do niego wielkie [illegible] nowy jest w tej [illegible] i bo
jak zawsze uczciwości pełne gwarancje - i za małe pieniądze [illegible]
rai będę, a gmy Pawła jadącego na Wołyń do Niemiec odeb
łę (, to Bogna. Od Stanisława dowiedziałem się, że wyda
jej grosz do [illegible] - jeśli do niej potrzebujesz ego. dawaj
mi polecenia, a [illegible] ci odbiorę. Razem bo miałbym
mu z Stanisławem [illegible] bo [illegible] gawędzim o Lobe

Donieś mi o mój Zonie - i o Sumi Co jest
robi w Wadlach - co Franio i gdzie jest teraz - p. Ignacy
[illegible] czy przyjaźni tutaj czy na wsi? Czas pewnie
nie w Drezdnie? Jak ty sam masz teraz - i czy na
nadchodzący mnie jakiego zajęcia, jakiej korespondencji wp
do [illegible] [illegible]

[illegible] a [illegible] mi o [illegible]

[illegible]

10. Ludego 1866. 165 Firenze
53, Via della Scala 53 pp

Wielmożny Panie! List Twój z 2 Lutego, przy którym Bronisława [illegible] brałem i otwarcie Ci powiedzieć muszę, że sprawił mi wielką przykrość. Mówisz pomiędzy innemi, że ja grozumieć Ciebie nie chcę, a dlaczego Ty mnie nie rozumiesz? Bóg widzi, a i Ty masz jak dostatecznie dowodów, że nie oddzielam się od Ciebie w najbardziej ważne i bliskie mi sprawy, i otaczam Twoją [illegible] nigdy nikomu a co do Ciebie, to mój serdeczny i bratni przyjaciel mam. Cała [illegible] które jak dawniej tak i teraz prawnie uznaję. [illegible] niej, dlaczego miał jakiś tam grosz prawny, i mimo [illegible] powrotu do Kraju, niedołężnością [illegible] [illegible], ani [illegible] [illegible] i niemiłemi [illegible] [illegible] - dziś, kiedy przy [illegible] [illegible] [illegible] powrot do Kraju [illegible], kiedy [illegible] [illegible] [illegible]

[illegible] [illegible] [illegible] [

bo inaczej w najsmutniejszej postawiony będę pozycji. Śpiesz mi, że prawie nie mieszkasz o domu, ale dość i że tyś tam bo dla tobie nie mię, i wtedy się z tamtąd innej jestem pewny. Ach, nie dziwo [illegible] to wy [illegible] ani z nam nawet, żeby dzień lepszy był, bo nam niemiłosierdzie o zmartwienia, tak jest smutny ten stan między stanami, że nie zupełnie uczuć i wesołej myśli. Ojciec pawła i bratniem sercu Stanisława, chyrlam [illegible] ...ysam, smutno myśli myślę. Ach jest dziś a co będzie jutro? smutne i straszne pytanie! Myśli te mnie drecą, nie dziw że ty uczuj mój bracie, że i na Cichej na łegam - wszakże dawniej, ani o tem wspominałem.

Konkludując wiję - że [illegible] prosty i zakliniam pokoj [illegible] ...ebie, żeby zmiał [illegible] a [illegible], a [illegible] ...ej [illegible] ...ie [illegible] ...ie [illegible] ...ie

Kochany Józefie,

Wielki ogłaszający głównie długi, nie przedstał mi [illegible]
jeden z wynalazków mi [illegible] Najętana 250 fr. i kiedy
[illegible] bygodni wyjeżdża [illegible] Krzemieniec - a wszystkie
starania aby znaleźć jakiś sposób do [illegible]
wyniosły każdego wiadomości - nic mi [illegible]
jak jeszcze nas uda się do Gabrie [illegible]
Jeżeli nie ustawam w moich nalegania [illegible]
Mutinowskiego jak i Lipskiego - bo [illegible]
bardzo umierają z głodu

Oprócz tego mam nową [illegible] do Gabrie -
Znam w Redakcyi Gazety p. Aleksandra Gutkiewicza, na
jego rzecz przywiozłem z Rzymu do Gazety i pomimo że mi
to oni zawsze tem drugiego Korespondenta Kalejdyskop
swoje listy drukowali - Gaz we Florencyi nie ma Korespondenta - a jeżeli wielki, to [illegible] relacye z tej stolicy
Wod, [illegible] i potrzebne od Gazety [illegible]
[illegible] wielki po [illegible] mu [illegible]
[illegible] Rz [illegible] a [illegible]
Korespondencye W tej [illegible]

[illegible]

Obmacuję te słowa o krzyżach, by głos
bo strach i obawa nachyliła mnie myśl
do rozpaczy wiodą

Boże potem – a piję najchętniej
do Krakowa – bo i dziś jednocześnie
mój list do Tymieniecka wypotrzebuje
tyle dam –

Twój brat Gabriel

Moje kochane i Bronisław [illegible]
[illegible]

Okolica na Śl.
Wrocław
[illegible] dnia 55

Mylany Pan,

[illegible] jak [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
P. Waligórskiego, i w tej chwili napisał list
do Londynu, gdzie mieszka Waligórski, - prosząc
go, o dania mi korespondencyi w tym Dziale
wiedzy. Lecz ii przemówieniu Bronisława
tak ogólnie [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
i tego pewny jestem to i moje słowo nie
to znaczyć może, [illegible] [illegible]
był tobą. Ty mi miał obowiązków a [illegible]
rodaków w Poznaniu. Chociaż [illegible]
pisałem do Ciebie - jednak dla ważności sprawy
zam i Ciebie ang prosząc - abyś natychmiast
pisał w przedmiocie tych korespondencyi do
Krakowa i do Poznania. Ty sam wiesz
najlepiej, jak [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] a nie ma [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible] [illegible] [illegible] [

Bronisław [illegible] dwie [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
jedna blada prawie [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] dla tego [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

Bronisław chwala Bogu ma [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]

CASE DI SPEDIZIONI

CARLO CAROCCI
LIVORNO
Scali delle Farine N.4.

CARLO CAROCCI E C
FIRENZE
Via delle Terme N.17

Firenze, li 20 Marzo 1876

Spese

Il mandato del Sig Gab: Lanievschi
Una C.ta con 2 Casse
Cs, 200

Per spedizione Krassevschi
Dresda Boemia
per mezzo ferrovia
contro presa

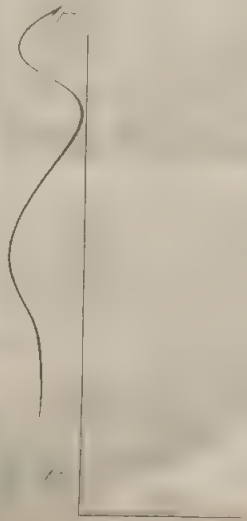

[illegible]

[illegible]

[illegible]

Kochany [illegible]

[illegible] ci przyszła wczorem odebrałem list twój i [illegible] z [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] za pamięć i wyglądają onéj pacierz, gdzie za dla wielkiej książki – nie jestem obdarzonym pomiędzy niemi – bo jest od dawna nie drogo nie czytałem, chociaż tak wiele było drukowanego – Różowań nie mam zdrowia – a i tak sprowadzenie więcéj, by korzystowało nie Różowi.

Chciałem ci zdrowi odpisać – ale zachorowałem na [illegible] [illegible] [illegible], to [illegible] przeszło tak mniéj dotkliwie – a jeżeli kiedy to dziś pójść trzeba nie wiedzą – Dziś [illegible] przyszłem ci do pisania a jutro bóg rano wyjdziemy.

Pytałeś mnie, czy mam skrupuły w tém czytaniu i chcę [illegible] [illegible] pomóc i dobrze kommunikanty [illegible] Kościoła. Panie Ci na to odpowiem prosto – za konieczne uważam wymagać [illegible] [illegible] wyznania wyznałéj Kasyi [illegible] by stanowić przyszła – abyś mniéj kiedy na wyrzucał ci tak [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] jak ci niektórzy jeszcze na nas zdają.

Księża Emaus[illegible] [illegible] chcieli przyjąć do Kapituły [illegible] [illegible] wielkie starań, zabiegań i [illegible], aby [illegible] [illegible] [illegible] Krajem i Kościoła św. [illegible] [illegible] – materjał [illegible]

materjalne środki - niezłamaną wytrwałość - a myślę
przekonania nie przekreślają odpowiedzi i wiary [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

ojcowie a [illegible] do Papieża, kto bardziej gnębiony [illegible] dobrą drogą poprowadzę polskę i [illegible] za nią [illegible]. Jak [illegible], tyle [illegible] [illegible] a [illegible], tyle [illegible] [illegible] [illegible]

wielowiekowa tradycja, aby nigdy dziecięcy ich nie lubi i nie
potrzebuje – długo więc czekał i cierpliwie długa noc
krok jakiś usłyszeć. Co ich pomyślności moje relacyje
i milczał a mnie tolerował dla tego, żeby przynajmniej
mnie nikt [illegible] i wyjścia [illegible]. Dowiedz się
aby mi się [illegible] od Bożego [illegible]
[illegible] tego [illegible] z kraju i [illegible] dzieci [illegible] nadzieja moja
[illegible] i [illegible] [illegible] moje [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible]

[illegible] Nanna [illegible] mergi [illegible] i walki.
[illegible] Bóg [illegible] do Niebi odlatuję, [illegible]
kominie takiego niepokojenia d'Azyrm, mam robić moje na
Ziemi - [illegible] pomocy wszystkich - wołać do Ojca Mi - i [illegible]
Ziemi o Szatanie wiernych pamiętać. Tak cały mój czas
o Azyrmie postępowałem - błędy Azyrm widziałem - i ile mój
mocy, zabezpieczam je - obszernie wyjaśniałem ich umiejętności
do wiem, te ich tam wiązanie - . nie Bonciej nadaje ale
pragnę abyśmy je usuwali z miłości.

Nieli te wieje pisze z polski - i takie listy podejmuję
ich Communikowaniu Ojca Mi - innej drogi nie mam - Niebi wprowadza
je w chwilach niepodobna - znalazł tym osoby do tego, abo
z tej [illegible] - ale nie uczynitaby tego - gdzie o Mariannie
do walki z Antonellim i Banchim nie Mania - ani mu ich
narażać - i owszem dla niepodobania ich zdradzi [illegible]
jak [illegible] usunął z [illegible] - jak to religia - ich mu
Ziemi jednak - bez serca - i bez żadnej religii. Politykę i ich
kindi dyplomatyczne to jego oczom i nie!

Jeżeli wieje zgodzisz ich na to, to myślałaj
do mnie listy takie - a ja widząc je ważnemi gotów jestem
[illegible] wiedział nawet do Azyrm - by je wzięła Ojca Mi
[illegible] pierwsze listy oddał tym osobiście - bo po powrocie
mi tym razem prosić o audiencyę - i ich mi Monsignor
[illegible] nie odmówił by.

Składanie relacyi Monsignorowi Mariano Ch.
Camelli - Antoniacci nuncyuszowi w Wiedniu do niczego mi
dopomogło - jeździł ich na mój prześladował - a tylko nasz
Pan sam sam - to Bóg pewny, te Ci Kardynał Antonelli
[illegible] to [illegible] [illegible] [illegible] papiery

[illegible] - Wszystko przy co godaci do kredytu - o byle byle [illegible] - o ile [illegible] [illegible]

[illegible] [illegible] [illegible] [

Z Kartuzy, skąd napisałeś do Lwowa
widzę że jeszcze tam jest w Drezdnie pani Kuzmowska
Bóg zapłać za pomoc i jej odemnie - proszę Kochana
bo i on tam był mocno.

Miłej dziś odnieś mi jak tam stoi interes
nie mój a Lejbusa - poprzyj proszę (niedrogo
żeby to 300 złr mogło być dobrze) bo potem
może będzie na jakiś czas a to jak Pani
wyjedzie zostaje literalnie bez grosza - i bez
dalszego na najpierwsze potrzeby.

Wyglądam twego listu a bez kochania
Twój najserdeczniej

Przyślij list Stanisławowi i Stanisławowi
bez (odbicia Stanisławowi.

Adres: nie Kartuzy, lecz Lwów ulica

4. [illegible] 18[illegible]

[illegible]

[illegible] della strada [illegible]

Kochany Józefie,

Ledwo dziś odesłał Bronisław Stanisławowi odbite moje utwory byłorowe do [illegible] Teofila Lenartowicza - wziął wczytawszy je - wstrząsnął [illegible] obwodka i pejzażyki [illegible] gmachowe, a figúrki [illegible] [illegible] mi jest kontent. Bronisław [illegible] [illegible] [illegible]

[illegible]
1. Ostrolęckiego
2. Wyrwała Lubienieckiego
3. Jerzego Lubomirskiego
4. Bogusława Leszczyńskiego
5. Boot Szweda 1656
6. Piotra Brahe Szweda
7. Ste Schack 1662 Generał

wojsk Króla Duńskiego i Szweda.

[illegible]

Pogany Bronietan wymyślował mi jakieś [illegible] i tego zrobić Regue Jerko - mówią to było [illegible] mu przeszkodą [illegible] Obijają się [illegible] o [illegible] a [illegible] [illegible] [illegible] w Flandrii.

Zmiłuj się Jezu Chrystus nie [illegible] o mnie interesach [illegible] [illegible] [illegible]

[illegible] Kochanym Ojcu Ks od Millmonda dni ob
rzucam Ojcu listami - ale d[illegible]
z 30 Marca - musz[illegible]
szczegolow przyjaciel
[illegible]
[illegible]
a chciałem być korespondentem z Florencyi, gdzie te
[illegible] rządy i parlamenty prowadzą bardziej żywotne
interesa). Jestem mianowany do tamtejszej finansowej
[illegible] parlamentarnej - i rozwój nowego życia po
tego w formującym się niejako na nowo narodzie bardzo
by interesował gorliwych czytelników. Powołanie ta
me i tworzenie się Konfederacji narodowej jak jest wielki
i godzien uwagi [illegible] - gdzie
to wszystko rządów - to Stronnictwo nijakie, [illegible]
nami woli ludzie oszczędzić [illegible]

Słowem, chciałem zamieszkać we Florencyi i tę
pisać do Gazety o [illegible] - dotychczas czasem Rzymu
w tych tylko kwestyach, które szczególne Italii na stoli
[illegible]

Tego samego rodzaju korespondencye - bym
mu z odrębnie pisane dawałbym i do Brienna
[illegible]

[illegible]

[illegible] jedno słowo – jeżeli chcesz to drogie mieć [illegible] u Krymen – to ja tym bym prosił je utrzymać – bez rozumiał by że potrzebowałbym na to [illegible] – Gdybym miał dwój procent a [illegible] 100 fr miesięcznie – to 130 p [illegible] dostoby mnie dało możność przyjechać [illegible] nie by w Krymie. To Studia na medycynę [illegible] konieczne żeby by przyjechać utrzać – i mieć [illegible] rzetelnie oraz na dwoma miam dla by [illegible] Karolinskim i Montpellier.

[illegible] Siebie teraz – czy by mi odmowisz dawnej przyjaźni [illegible] obiegiem [illegible] oraz Polskiemu [illegible] Sułkowskiej – czy mi przyjmiesz [illegible]

Wzięła Lubomirskiej tak by ongi Stanisł o Wiedeńskiej i ja nad tem pracowałem – i [illegible] jej Wszystkiego my – Bóg mój byłaby to jedyna [illegible] – a dla [illegible] i kraju ogromna korzyść. Kilka dni temu rozmawiałem o tej Pani z Bronisławem Wszystkiego byłem [illegible] z Bronisławem [illegible]

10 [illegible] 185[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible] [illegible] się [illegible] [illegible], że Ci dziś donoszę
mniej [illegible], [illegible] położenie moje staje
się [illegible] [illegible]. Cóż [illegible] by
[illegible], [illegible] [illegible] zdecydowany - [illegible] wyjazd
dam jego wyjechał i Wrocławiu do Pary
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] w
moim [illegible] dobry. W Rzymie, gdzie
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
miałem kredyt - we Florencji jeszcze z
nie mam i nie spodziewam się [illegible] [illegible]
głodzić - a powrót do Rzymu trudny
a dla Balin [illegible] w tej chwili na
[illegible] [illegible]. Powiem poczekam, moja
[illegible]

[illegible] Gdzie do tej pory mi nie
[illegible] [illegible], chyż jeszcze 25 Marca pisał
[illegible] do Wiednia prosząc o [illegible]
- myślę że jeszcze odpisze -

W liście swoim oświadczam mo
wisz że Dziennik poznański nie pobie
buje Korespondenta - przeciwnie
[illegible] - ale [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

[illegible] tego powtórnego [illegible] do miet[illegible]
notarzu do Cichu Mc Lany mój [illegible]
[illegible] i [illegible] do Malinowskiego [illegible]
o mieszkanie [illegible] mnie - [illegible]
[illegible] mitwienny - Mc dopiero [illegible]
[illegible] ustro jeszcze nie będę mi[illegible]
jedzi za co obiadu [illegible]
[illegible]

Chyli mnie [illegible] mnie [illegible]
[illegible] jest trudno [illegible]
[illegible] o ustyn.

[illegible] do Malinowskiego, mieli dyne
[illegible] moje rzeczy i mieli jak najprędzej
[illegible] dalszy do pieniędzy.

[illegible] mnie wiadomości ci Legiali
[illegible] moje rzeczy - ale gdyby tylko
[illegible] dali mi [illegible] skoniczyć - to po
[illegible] nie [illegible] umrzy mnie Myślicie gdzie
[illegible].

[illegible] Mc moje [illegible]
[illegible]

[illegible]

[illegible]

1. Czerwca 1866 r. 18

Florencya

Via della Scala 26.

Ostatniego c[zwar]tku wyjechałem do Pizy, a stam[tąd] stamtąd [illegible] [illegible]. Nie widziałem się Piotra, bo [illegible] p. Przyjaciołowskiego dowiedziałem się, że mały wyjechał [illegible] - i żeś jej nawet wyjechał do Monachium. W [illegible] stąd przyjechałem do Florencyi - tu mi [illegible] [illegible] Lenartowicza - z Kokulewicza - nie [illegible] nie odpowiedziałem, bo mi [illegible] powiedział, że mi mały czasu na listowanie - i nie dziwię się [illegible] [illegible] - bo nie o tobie mi [illegible].

Żyd Cyton z Lenartowicza, mówił mi [illegible] że mieli [illegible] i [illegible] - i żeś tam pisał, że robił [illegible] w moim interesie. Bardzo Ci dziękuję za to - ale od razu powiem Ci, jeżeli masz co do mnie w interesach — to pisz wprost do mnie. o Nic lubię i przykrości mi to sprawia jak się można [illegible] bez potrzeby [illegible] obcą do interesów wpływu nie mając — [illegible] ani [illegible] ani [illegible] z Lenartowiczem [illegible]. Listów mi mamy, owszem mają [illegible] bardzo nadzwyczajne, bom robiąc wiele dla kogo [illegible], [illegible] niego innego od niego dowiaduję. Z [illegible] tego był z Bronisławem Zaleskim, bo [illegible] [illegible] mogą z nim przyjaźń - nie wzmiankowałem Ci nic jak [illegible] do mnie pisałeś. Lenartowicz [illegible] co innego.

(...) ... Ci to stwierdzi ... wiele
znam i lubi przykrości w życiu, aby bez jednej po
trzeby je dodawać.

Ja dlatego otrzymałem we Florencyi,
z trzeciej do Dziennika, bezpośredniego - obiecał mi po
Wielkiejdniu stałe i regularne dostawy (mniej wię
cej) miesięcznie - dalem w maju 10 listów - ale jeszcze
nic z tego nie mam - a czytam gazet - i to tanich
dzisiaj trzeba mieć dwadzieścia.

Wyjeżdżam prędko do Amalfowa - miał
Ci Bóg pomaga i błogosławi - Jeżeli będę miał
czas to napiszę mi co o Francu.

Nie śmiem Ci prosić o wyrobienie
na kolei dwóch do Chaby - wiesz do jednej Gmuby
można by było pisać i do drugiej - a byłoby wtedy
Ci przyjemniej - ale wiesz to niepodobna - to
za dużo -

Jeszcze raz życzę Ci pomyślności na nowej
służbie i wiem że Pan Bóg Ci ją da

(Całuję)

Życzę Ci wszelkiego za przysłanie
na nowy rok kartki pocztowej - za którą ci bardzo
proszę całuję - Żałuję nie znam Dziennika nie znam
jego ducha i nie wiem gdzie on idzie.

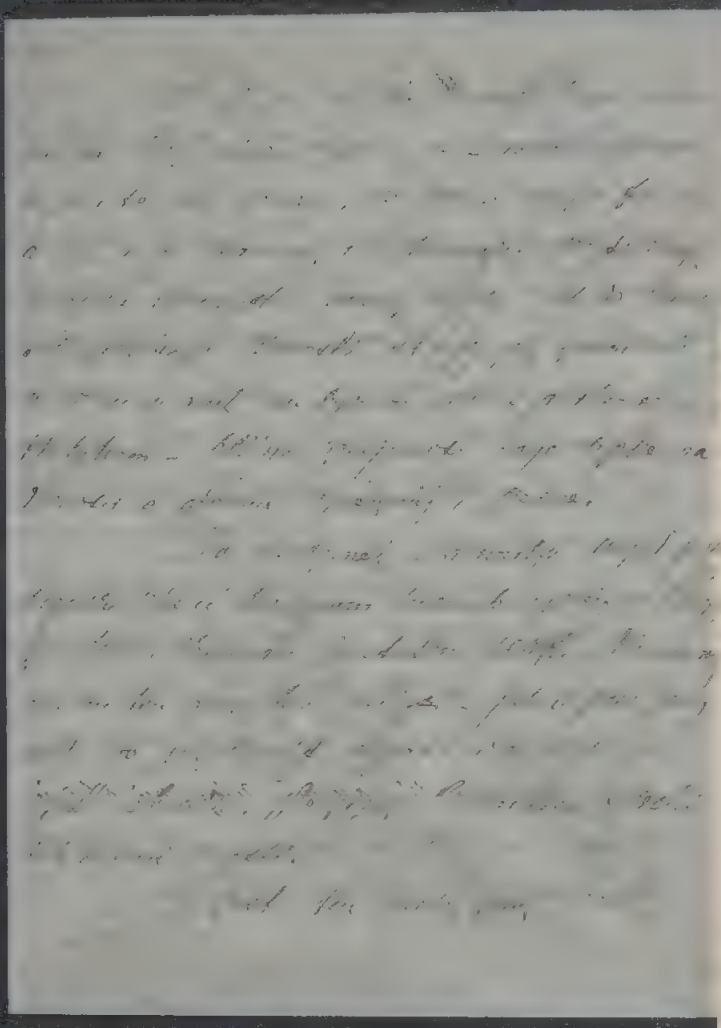

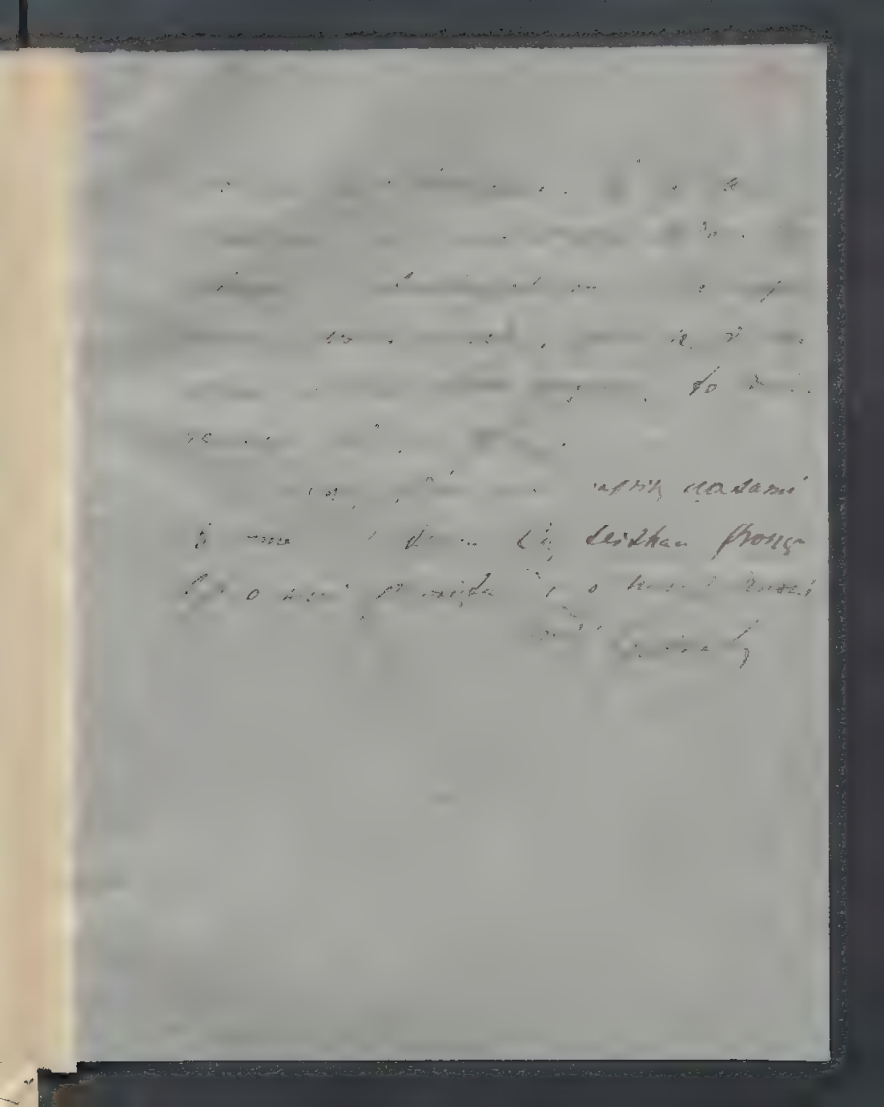

14 Listopada 1866 r.

Florencya

[illegible]

Do Ichmości brata do miasta [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]
[illegible]

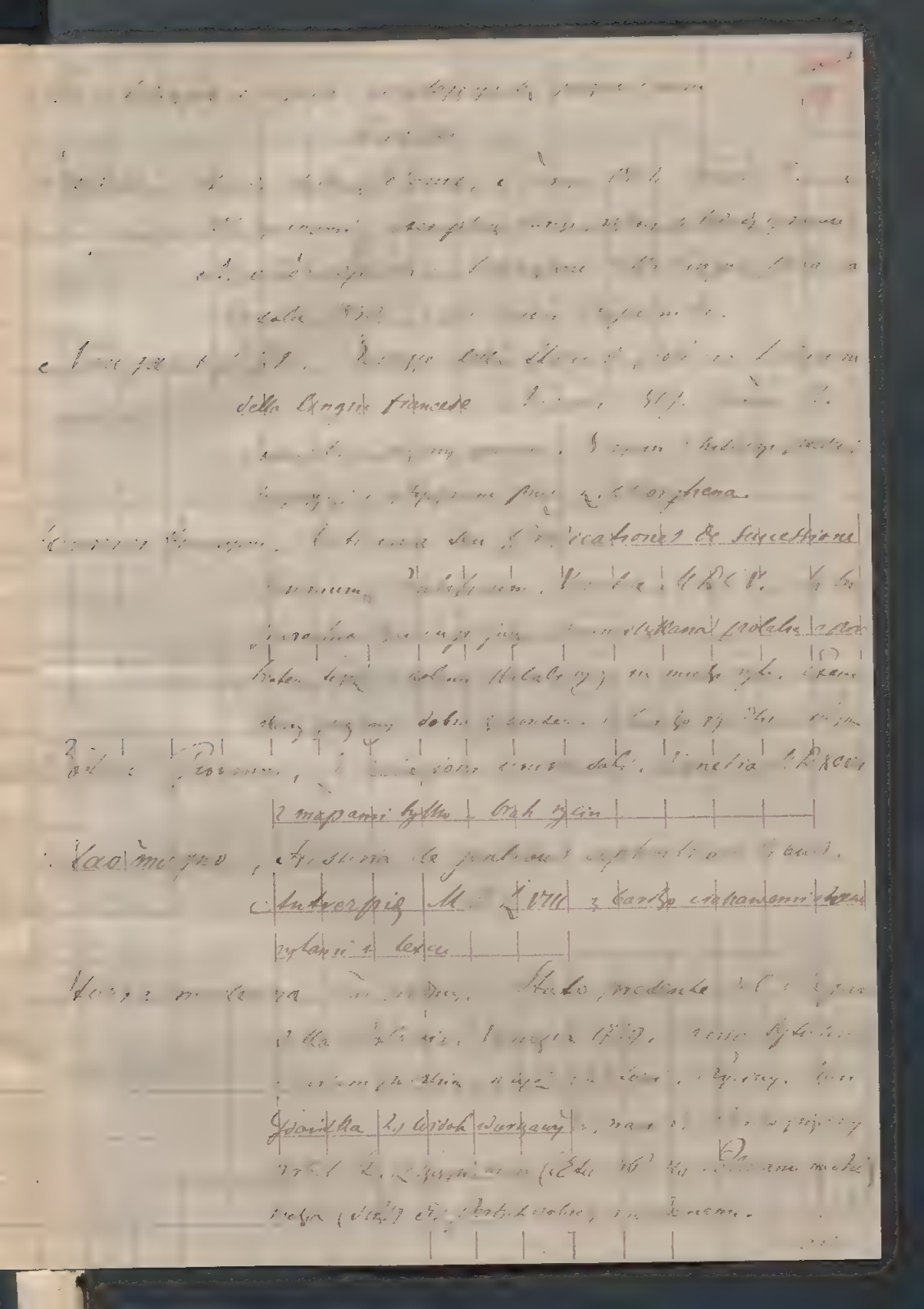

Orazione | Portret Króla VI.

Relazione del [illegible] | [illegible] | [illegible]

[illegible] | [illegible] | [illegible]

[illegible] | [illegible] | [illegible]

[

1 Grudnia 1866 r.
Florencya
Via della Scala 26.

Kochany Józefie

Przedewszystkiem najserdeczniéj Ci dziękuję za ostatni list, je słowa, były w nich ciepła i braterskiego czucia, że chorí mi było przeczytać, to znaczy rozgniewały i poczuły złamanego choroby i bodźca. Nieuniknity może, bo i może prawie w życiu tak mi był odosobniony i opuszczony, co to za [illegible], być wiarą samem - a brak funduszów i choroba w kolanie [illegible] zamiast mnie trzymają.

Od chwili jak mi donosiłeś, że ma Hajetan przysłano dla mnie 150 rubli, trzy razy do niego pisałem, a wiele prawdziwie dam mi wiem nawet, do prawdy Józefie kochany, że już [illegible] nie mo że, i więcej pisać nie chce. Ja chciał bylbo, że ob stawić ze strony Hajetana nadzwyczaj mi smutne myśl, ale cóż robić, życie coraz krótsze, wzór i mniéj cierpienia W listach swoich Hajetan ciągle diminuendo - najprzód pisał że cyfra bylbo mego adresu jak powiáł - a te raz mówi, że jak sprzedaż stoi to przykre - zapewne, że jak kto nie ma to dać nie może, ale jest na to lepsze słowo. Ale dajmy potrzeby te mu!

Zdaje mi się, że go było łatwo przynaj mniéj mogłeś Józefie - oczami wzrokiem nie bylbo

wielkie,

wielkiu moję zaufanu, ale i niezgrandzoną wiarę
w swój charakter i uczciwość a w obec tego cała
moją bezinteresowność i — niemniej przy nalegani mord
za co innego, jak tylko za pracy chorobu i głodu.
Długi, w jakie chorobą wciągłem, i konieczne chci
gromadzone bieżące wydatki na mieszkanie i jedzenie,
tak mnu dokuczają, że doprawdy chwilami żem
jednak nie gwarzował. Wreszcie w układ z Dziennikiem
najętem stałe mieszkanie we Florencji, ale już jak
tu skończyła wojna po 3ch miesiącach - Dziennik
za korespondencye podziękował - a ja zobowiązanek
mi niemi zostałem. Gorąco letnie, upały ogromne
negowały na nowe kwatery - myślałem odjechać i Calabrię
za Wodę ucieczkę z Dziennika za Maj, Czerwiec
i Lipiec - pomieszkałem trzy miesiące a pomieszkałem
wałem Sierpień i Listopad. Zaczęłem gdzieś pisać
do Dziennika, powiedziałem im 11 : 30 Listopad kiedy
długo, bo pisał dalej chcą mi ucieczkę czy mnie
do dnia, chcą po 30 fr. obiecali, bo jak pisze
mi Dziennik, wrócić do Czarnowskiemu Nikiel
banki i mi oddadzą bo w Dzienniku sami nie mogą.
Dwa miesiące mieszkania niepłatne dziś rozpo
częte trzeci - długi rosną mieszą jak długny jestem
i jeszcze - a Zima bezlitośnie gnuszący kupować
coś. Smutniejszy ci rzecz powiem, bo mi brak
gotówki Ojcze! Ale chwilowo ci to odkładam
cam i nalegam - nie chcę ci to i teraz błagam

i prosię, żebyś w każdem piśmie do żony i do matki wspomniał przypomniał owe 150 rubli a konto pracowań obiecanych - a i o owych 300 co to miały być z mojemi, nie daj zapomnieć Panie Wacławie - bo żyłko teraz na drobne potrzeby, nie spodziewam się nic zgoła od Najętana.

Czy z projektów swoich Brennitzardich w Brusach nic już mi będzie? Czyżby, mając moje stosunki w Wo wo wyższej mapy czyn Brennitza w swoim i mój do ważo mi się Jaworzyna Vaduretamma, nie wynalazłam dla mnie korespondencyi?

Skończyłby tak moje brednie, teraz do twego interesu.

Zwarzyłem się a p. Henry i zastałem go nie mogłem, raz był w Turynie, a potem na Rambouillet, przecież go złapałem. Zdziwiłem się bardzo spostrzegłszy w nim znanego mi w Szwajcarii bardzo poważnego i ważnego - gdy czytałem mi twoją instrukcyą - powiedziałem mu, że w Lichu mam schowany - on dał zaraz mówić o interesie. Jestem w chwili pisania do Krakowa pierwsza korespondencyi zaszła w takiej mierze podróży, byłem w Wenecyi, mieszkałem w Paryżu teraz w Turynie. Wszystkie interesa urzędowe na siebie i wyjątkowo wstrzymano - teraz skłoniły cały uwagę wszystkich. Zaraz po odebraniu twego listu posłałem je w ręce p. Ubrania - ten najchętniej się przyłączył do przyjęcia, mówił zaraz

Kyllo

biografii Wacha. Czytałem wczoraj w Revue contemporaine artykuł o Wacu i tam dotarłem do Libraire, który mówił mi później że przedstawił Wacha do dekretu 4 Septembrowego. Byłem wczoraj pewny, że tak się stało i u Dr. Carignana w czasie twego nawiedzenia [illegible]. Dowiadywałem się wczoraj dziennik ten przejdzie pod prowizorię króla i cała redakcja co do formy zmieniona być musi na czas [illegible] – prawdopodobnie Libraire jest w tym czasie – w [illegible] dniach będzie powracał, więc go [illegible] – i [illegible] o tem uwiadomię. Bytnio razy [illegible] uwiadomi być [illegible].

Prawie jestem pewny że go przyjmą [illegible], bo on ma te [illegible] – prawdopodobnie a [illegible] do [illegible] nawet prawdopodobnie więc nie na czas. Jeżeli przyjdzie mi – to wszystko to poprawimy. Wp[illegible] mi ułoży kwestyę do tego i prześlę rozumiem za tydzień wszystko i gotowość i jak się mi [illegible] – wtedy więc pewnie przyjdzie mi list.

U [illegible] napisał [illegible] mi prawie wcale więc nic nowego nie wiemy.

Ściskam Cię najserdeczniej i książek ci [illegible] – jak się płaci za jedną książkę ważącą 1 kilo [illegible] a ta się samo płaci za 5 kilogramów – więc kiedy potrzeby [illegible] jak [illegible] więcej za ten sam opłatę transportu.

Jezus Cię ma w swojej [illegible]

Wacław

Florencya 27 Grudnia 866 — Via della Scala 26

Kochany Józefie

W pół teige w pół [illegible], że [illegible] Tośka pisze, by powstał Ci życzenia na rozpoczynający się rok nowy — daj Boże, aby był lepszym i [illegible] szczęśliwszym dla nas.

Wczoraj [illegible] kilka pism otrzymałem od Matki z Cielbu, ale jakoś w czasie dni pokoju, 3. Grudnia [illegible] p. Korytowski, przybyły z kraju z Podlasia, wyjaśnił rozmowy z nim, rozkochałem [illegible] i wyciąłem mi [illegible] krew ustami.

Pomimo ratunku, straciłem w krwotoku [illegible] istnienia uncyj krwi, O moim stanie ubyło to zgromny — i dla tego [illegible] wyzwolił z [illegible] chorób [illegible], bo gorączki od trzech dni nie ma i przy płucach [illegible] tylko krwi widoczne — ale czy będą tuberkuły czy infiltracya — tego nie wiemy — zawsze źle.

Wczoraj chorobę moje mi [illegible] około 10 lub 12 G. m. był u mnie p. Fleury — coś mi mówił, ale nic go nie rozumiałem bom był [illegible] w gorączce — i tylko z biletu jego [illegible]

Gospodini wyraził - iżem, że był to p. Fleury.

O bytności u niego wczoraj nie privatem - i że kazał, co mi każdy robić dalej:

24 Grudnia pisałem do Kajetana. Słów kilka, miałem bowiem z chorobą [illegible] jego z 25 Listopada, gdzie mi prawi obiecuje przysłać pieniądze - obiecuje że jej pójść niebawem ku powstaniu - a ja w chorobie zapożyczam się i kredytem, który raz skończyć się musi - do wydatków życia, przybył Doktor i apteka.

Mój Boże! co ja zrobię jak przyjdzie po mieszkaniu a z nim rachunki. Doktor woła przy wizycie - a ta rozpacz ogarnia - bo i wizyty że się słowa nie dotrzymało - a opieram się na Twoich i Kajetana listach, upewniałem, że lada moment zapłacę

Jestem prawie pewny że Kajetan się gniewa na mnie, bom mu wyraźnie powiedział - że jeśli ma przysłać, to niechże raz przyśle - a w końcu nic nie zarobi

bo to nie kpiny wyglądają. a strasznie to jest
z biedą i niepewnością jarłować.

Jeżeli choć chwilę powódź myśl mi
umie - i zobaczyć stosunek ojca tej chorobę
bez grosza pomy dużej - wśród obcych - z długami
przeszło 500 fr. wynosząca - to pewnie mnie
przestajesz - i ojciec wszystkich bólów,
z biedy wyswoi - umiej ją pamiętać
o moich jakich tych procentach.

Jedyna mi myśl przy tym
mnie i zdrowie uszczęśliwi, to ta wiosna
jadę do Galicyi a najlepiej przyjechać
mi tam Stasia, to go choć jeszcze raz
zobaczę bo ojciec, to już mi życia
nie wiele. Bieda, przywiązanie, niedostatek
zabiły tę energię, która mnie utrzymywała
la. Ale i ten mój projekt pomo
Twoi nota bene - tym dalszy - bo bez
grosza takiej drogi odbywać odzi nie można

Strasznie [illegible] gony więc kosiąg
polecając się twemu sercu bratnemu

twój zawsze

Gab[illegible]

P. Bujkowskiej: Kostuchowi moje gł[illegible]
memi nowego roku

Pivlge do kwoid ucałuj rękę
ode mnie p[illegible] – a obu chłopców
i Tunię pozdrów – ba, jaś już mi
chłopiec więc jego i jego tony owbu

12 Stycznia 1867 - Florencya - Via della Scala 26

Kochany Józefie, od dwóch dni się zbieram z pi-
saniem do Ciebie, choć mi trudno było, dziś mając ki-
tkę czasu, korzystam z tego i serdeczni Ci dzięku-
ję najprzód za pocieszne słowa twoje, które poci-
szyły strapioną opuszczoną i osamotnioną - i za pomoc
którą mi w 100 franków nadesłałeś - i proszę Cię o
ję to serdeczne przekazywanie moje Ciotce, pokornie
cuwać. Przyjmuję 500 franków najwdzięczniej, ale Ci
zobowiązuję mając silnie, abyś z pierwszych funduszów moich
jakie z Wotynia przyjdą - tak część swoją odebrał - jak
część Ciotki zwrócił - byłbym pod takim warunkiem przyj-
mując - macie wy twoje obowiązki, przeto macie braci
za mnie - grzeszę, ja przysięgę inaczej nie mogę.

Zdrowie moje poprawiło się - dziś siedzę i przy-
wagę jeść do posiłku - nadto lat mi do
pisania jeszcze trudno - ale czuję w sobie siłę i jakoś
czuję ochotę - bo było bardzo źle. Chwała Boga Wszech-
mocnego - i od wielkiej dni ani śladu serca, mam nibie i wrzo-
dy jak czyżby jej się wstydzą. Co i mnie jej było —

Wczoraj

Wczoraj datum n. contu przelanszam fr 10. Mleczno
ni fr 30 a n. jesteśmy fr 60 i szychtem dalszy kredyt –
Mleka wiele nie wzywam, bo tylko to mnie utrzymuje, a prawdzi
we interes wprost od krowy to mały kapitały ramo i niewy
wodzi fr frank. Rzeczy

2 pilnych długów pozostało od kwiecia miesiąca nie
do mieszkania – Apteka Dobrzan – i Żywność. Liczę na obi
cane 500 fr przy Sprzedaży Lisiego i na obiecywane do pół
roku przez Kajetana.

Serce do interesów –

1.) Co do p. Klary, zastosuję się do twojej woli.
i o tem pisze domowy.

2.) W 1864 r. wychodziła w Krakowie gazeta Lech założył ją mój
przyjaciel Ignacy Lipszyński radca miejski Krakowski i poseł
z Krakowa na sejm galicyjski. Projekt założenia pobił się przy
mnie – miałem i ja wejść do niej – bez Rządu N.K. chciał
jednak ją objąć ogólny rozum i prawy w prowincyach pole do
dobrem matkiewiczów, na Cichu mi kazałem biegać – gazeta
mi mojej filara redakcyjnego upadła.

Myślę, że dziś Lipszyńskiemu wiejski jeszcze więcej potrzeby
podtrzymania obok Cichu innego organu, jednego że i Nasz dóm
ku czci gorąco, choć dobry wiązek mi kryta, a i Rzeczpospolita do
kolegi należy. Czyby mnie obiadzieje w Krakowie, nie przyjść
na Cichu redakcyi i wydział [illegible] twem? jeśli tak – pozwól
mnie, a rozpocznę traktowanie z Lipszyńskim – i zapewnimy
sobie wpływ akcjonarjuszy, żeby pomyślny dług i bogdy
gazety postawić i zapewnić jej mi biorę na przemierzało
ów przynajmniej 2ch lat istnienia. Przedewszystkim zdrowie,
bo kochać to paraftra gorąco od najgorszej

3.1

3./ Wiadomość z Toruńskiej gazety mnie [illegible] korespondenta ucieszyła mnie niewymiernie - ale prośba nadesłania jej mnie do tej pory nie odebrałem - Toruniu -

Drogi tej mi nie było i chętnie zdam na Cotta artykuł pierwszej konwersacji, charakteryzując ją mniej więcej pewne. Pierwszej poprawki płacił mi za 8 tygodni miesięcznie 100 fl. Dawałem mu za to 100 fl. nie 8 ale 10 a nawet 12 - jak tylko chciał pisać - może i to z datą Toruńską gazet? jakimi pisał - może i to z datą Toruńską gazet? jakimi mi, to jak uważasz - z głodu i biedy wszystko przyjmę, byle w zagranicy.

Dla drogi straciłem korespondencję poprawioną - znalazł mi inny korespondent i to intrygował obrzydliwy Lenartowicz - niechaj go Bóg mi pamięta.

4./ Do kalendarza Cotta miał w potrzebie Marca skatalogować emigrację polską we Włoszech (Królestwie i Rzymie) - sam ma Zygmunt ułożyć katalogi - Buchholtz tylko schematy drogi w Turynie będzie mi w tem pomocą - o gwałtu mam bardzo dobre Brzechwa. 4. Zgaiczy w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych - do akcji całej emigracji - zgaiczyć mi tylko ministerstwo wszelkie dała i tyle emigrantów w moją moc przywabi ją potrzeba - i to akuratnie tyle mogę - bo tutaj porządnie wszystko robię. Gwałtu a ale ma garoli! Ja tylko ja gdzie jakiś dostanę bom strasznie biedny!

Jeżeli potrzebujesz takich wykazów ze Wschodu to się zwróć do Stambułu do Onackowskiego Tadeusza b. Agenta Dyr. R.N. wszystko tamtejsze w moim umieniu

przeszło i by go wzięli, był on w Galicji w tych miesiącach, kiedy
adres Constantinople à Mr Thomas Horloger à Galata
pour remettre à Mr le baron d'Ohsson. On mi tłumaczył Stambuł
ale o całego wschodu posiadam mniej więcej, ja nawet polowe.

W Hiszpanii mam dwóch dobrych znajomych nawet przyjaciół
hr. Kalm Podowskiego, który mego generała [illegible] jest on w Malaga
i Julijana Stalińskiego kupca w Barcelonie, to oba pośrednicha
wszystkim na wielki Hiszpanii – jeśli jej tak bogo nie zamówi
Tei. To kosztowniejsze, bo każdy list wiele kosztuje f 1,20 prócz
pocztowego i trzeba frankować to znacznej podwójnie by przeszedł.

Odpisz mi nie to wszystko bardzo Ci proszę – a co
formowanie wykazów, to jeśli mogę jeszcze jakieś mi da
rzeczy – to mi omieszkaj, bo rozpoczęte starania robotę chcę
jakoś gromadzić na szkatułkę mieć.

Strzelnia ci zmarła mi kochany – proszę Ci
o polecenie mnie pamięci Ciotki – o przyjaciół a siostrach, ubóstwie
przyjęcie – Twój serdeczny Gabriel

Pisząc do Kajetana przypomnij mu moją bidę.

Kochany Bronisław przysłał mnie swoją fotografię

22 Stycznia 1867

Florencya

Via della Scala 26.

Kochany Józefie, w tej chwili mam odebrałem twoją kartkę z 12 bm. z listem Kajetana, Matia i z wekslem na 495 fr 80 c. Dziwię się, że potrzebował ten list dopiero 6o kosztował aż przez Francyę, dla czego, nie wiem – słyszałem [illegible] czy mnie cierpliwości.

Dzięki Bogu, że przecież oczy jej mam przynajmniej na jakiś czas zapewnione. Jednocześnie pisałem do Kajetana, Stanisława i Ryszarda. Zastałem on mnie smutnem, słyszałem nawet boleśnie [illegible] 4 Stycznia. Żyła jeszcze, lecz hipotezy [illegible] w mojej przytomności wszystko robić można.

Zajmował chorobę jakiem sprawy publiczne postawiły mnie na drugiem, z interesach twoich i Matiasza żyłem tylko urywkami wiadomości. Kajetan [illegible] ostatnim tak pisał mi [illegible] w Dwa i pół [illegible] Bóg, dał mi [illegible] zarys [illegible] i radunków – i jeszcze [illegible], że pomimo choroby [illegible] potrzeba pisania mniej [illegible] [illegible] mnie. Nie dałem pokwitowania, bo chciałem [illegible] z Kajetanem i uregulować [illegible] interesa tak [illegible] stałą podstawą takową – Lecz [illegible] moja emigracyjna nie pozwala się [illegible] przybywać, ile [illegible] osobiście nie [illegible] [illegible] Kajetana [illegible], żeby tego lata [illegible] z nami w Galicyi [illegible] wszystko załatwić.

[illegible]

Ze strony rajestana nie będzie to aktora rozstawna
gdyby to chciał ja muszę koniecznie widzieć Statua i pare mie
sięcy wakacyjnych razem z nim spędzić. Jeżeli zaś P.
tan mi go przyjechać nie może, to pojedzie do Lublina
mój brat i przyjedzie mi stamtąd do Krakowa wtedy
ja do Tworeja, gdzie Bethuthe do mnie a wtedy i wszyscy
razem potrebne Statuan - po krótkiej kuracji wy rajestan
by przyjechał do Tworeja, czyby go odwiózł na Statue w naj
bardziej miejsce - gdzie jemy i interesa zatatwi

Myśl i nadzieja ze tato przyjedzie a Statuem daje
mi siłę i może to jedno co mnie przy życiu trzymało i jaką
taką energię utrzymuje.

Teraz wszystko przed tobą, Ty jako pakmarek
rodziny - wiesz o ciężkości mego położenia - i przy tym to
dzi poprzez mnie - Kłaniaj się z Rajestanem nie myśl
ale i wstępowaj zawsze nie bądź dobry przy on najlepszy
bardziej czasu przykrości mieć. teraz wstępuj
i nie opuszczaj - bo tu to głos daremnie.

Wiesz to pisz przynosisz mi Twój list z 17 b.m.
Ściskaj Cię na pożegnanie.

Od jutra biorę się do Kalendarza - formuje
cały tu tego i rozpisuję przedsiębiorstwa wezwania
do Stambułu do Szczecina, do Malagi i do Bar
celony. Musi być o to sprawiony, pilnowali będę
Wschodu i Hiszpanii - a to robię najpilniej i sta
ranniej jak tylko potrafię

Do Rzymu jutro lub pojutrze najpóźniej- bo najmniejszego zawodu [illegible] nie spotkałem z Stampina (Camera di [illegible] sam dobrze z Francesco Salviatim [illegible] - wreszcie i innymi dwoma poważanymi. Jeżeli gdzie, to tam mam różnego gatunku znajomych - nawet w sferach najwyższych.

Wiem nawet o jednej memorjale [illegible] [illegible] [illegible]

Dziwnym sposobem okoliczności i ja po
Nawiem od siebie przez 50000 Żren konkur
nego napisałem – zresztą my nieznośne o ten
nawet konkursy przysłano.

Ja kandyduję w Krakowie to jeszcze jest
cztowiek dziś Lipszyckich – i tylko on jeden mi
fundusz i może i nie zabroni – żeby nie wyjść
z pod monopolu Czasu, lub przynajmniej Va
rodówki

Przepraszam Cię za pismo na wozie
jenem wiekiem nie zmieniam bom – a kolejnie
nie mam granitka przy duszy.

Jeszcze Cię raz za garnek Toruński
dziękuję, niech Cię Bóg chowa przy
Cię, tak jak ja z serca i duszy
wszystkiego życzę. Twój Galnet,

Dzięki Bogu mam się trochę lepiej – zięcio
i syneczek pogoda najmilszy mi pomagają
ale jeszcze nie wyjeżdżę, tylko na Wielkanoc się
wybieram.

3 Lutego 1867

Florencya

Via della Scala 26

Kochany Józefie

Nie odebrawszy nic z Sorrento - a nie mogąc cze-
kać, przesyłam ci list mój do gaety, prosząc
Cibrio żeby
1° list ten zaraz posłał
2 kapitał od Lisa do gaety żeby mu przy-
słała twój Dziennik i żeby date twój ark,
3° przeczytaj list i bądź moim mężem
Ty lepiej do wiadomości i kompetentny, za Twoją
opinią, Twoje dobre wytłumaczenie dla mnie
będzie - i wtedy ja i twój umysł uczy-
nię nauczy mię długiego czytania Dantego

Listy z tych rzeczy [illegible] po robocie
do Valentina [illegible] i [illegible]

Kdyžmu mám obrátiti se [illegible]
[illegible] jak můj [illegible] pozdrav[illegible] do [illegible]
to jak [illegible] w [illegible] [illegible] do [illegible]
[illegible].

[illegible] [illegible] [illegible]
[illegible]

Svůj Gabriel

28 Lutego 1867

Florencya

Via della Scala 26

Mohamy Panie

Wczoraj przedwczorem przysłał mi [illegible] i inny Dyplom i Krzyż dla Ciebie od Manzoniego, i prosił u mnie zostawszy mnie w domu zobaczyć, moją gospodynię, abym bez uprzedzenia Cię o nim nie posłał do Ciebie i nie odsyłał [illegible] na to bydź u mnie.

Czekałem do 2 gdy a niemogąc go nikogo przedtem do mnie - na drodze z dawnej przeszłej nauczał spotkałem go. Powiada, że chciał sam się usprawiedliwić przed sobą i przedemną za nie [illegible] oppilzatodei ale go myśli tak długo gorzko natknęło.

Odnieśliśmy jej o wszystko mieszkanie Pawłowa.

Dyplom jest jak jej dowodzi podpisany od Ministerstwa Oświecenia 14 Maja przeszłego b. r. kontrasygnowany przy Cibrario a na drugi dzień 15 Maja 1866 r. przy tymże Cibrario wydany na № 2482 Registru Narodowego Zagranicznych.

W tej chwili powracam z poczty, nie spodziewałem tegoroczaja przyszłej do Florencji expedycyi aż jutro będzie w przedtem

Deutsman

odznaczeń cesarzy razem order i [illegible]
nuje dla pewności a dla [illegible]
aż na [illegible]. który tam również
guzikami i kokardami do noszenia w dziurce
od surduta

Wstrzymanie mnie od pisania wczoraj,
i od wysłania, było myślę [illegible] Pleurs [illegible]
rom [illegible] tego, aby [illegible] [illegible]
cie, który Schuret 4, pod [illegible]
ny bezat w Kamellary, to nie dla [illegible]
nego tylko, że [illegible]

Wcale mi [illegible] [illegible]
do niego, dopiero [illegible] [illegible]
tak Pleurem nie [illegible]

Kiedy to piszę – Kurier powrócił z
głównych ulicach tak nazwanej Berlinga [illegible]
dzy przyjaciółmi, po [illegible]
[illegible] do domu – a teraz idę do Schar
ia Novelle, żeby oddać list na Hagę [illegible]
ci, żeby [illegible] wczoraj wyjechał – żebyś już
był spokojny.

Jutro oddam [illegible] sam
dopilnuję [illegible]
[illegible] odbiorę. a w liście [illegible]
wstrzymuję.

Ze Hamburga od Onczowskiego
miałem [illegible] [illegible]

Pomaga mu w tem znany Ci tabiz Wacław
Myślicki - pisze że wszelkie dobre chęci
okazujemy

Za 2 tygodnie mam już 130. emigr
wyprawionych, ale to jeszcze nie wszystko bo
je mi jeszcze wiele - o co prosi że
Kossakowski.

O Hrynkiewicza nie mam żadnej odpowiedzi
ani z Galicji ani z Barcelony.

(O mnie dowiedział później, a teraz koń
czy i odwołuje list na prośbę, żeby jeszcze wcho
dził do fabrykanta, mają mi otworzyć i mnie
dostanie, wtedy by to wtrącił do listu.
Ot i ta druga Gwiazdeczka przyszła.

Buch zdrów a napisz do Grania
i nalegajcie o moim interesie

W tej chwili przyszedł mój gospodarz i mówi
że i na dolnym ulicach wszystkie studnie po
zamykane - jakaś i nie wie. bo nie chce mi
się wierzyć, żeby florencja miała gdzieś i czy
słowa czego to mieć mi było.

7 Marca 1867.
Florencja
Via della Scala 26.

Kochany Józefie,

Chociaż pragnąłem najusilniej odesłać Ci książkę i dyplom jak przyobiecałem 1° marca, przecież dopełnić tego nie mogłem, bom się położył do łóżka, i w wyprawianiu domowym, podniosłem się tak źle byłe tylko zajechać do Ministerjum Spraw Zagranicznych, za pośrednictwem tego Ministerjum wziąłem książkę i patent do Drezna.

Żebym był zastał ministra p. Visconti Venosta bez najmniejszej trudności abym się to udało, bez że on zajechał do króla i do księcia dziedzica wyjechali mi odmówił, bez mi dał adres sprzeczonego przez ministerstwo urzędowego, kędy się stósownie przyjść. Więc na przyszłego mego Ambasadora ale przy Carlo Mantellini wyekspedjowałem 2 Marca, i bardzo być może, że przed odebraniem książki mój list przyjdzie. -

Zaraz po wyprawieniu pisałem do Ciebie miałem, ale później do domu, tak się ale wszystkiem tem się położyć musiał, - po przyjściu domu, jestem dziś lepiej ale bardzo smutno - jakoś się obawiam się w przyszłej Środę Święta Nawetna Drogi. Dziś wyszedłem na flegmę ale gorzej mi teraz się kaszle - i z dnia upadam. Było to jak 61 roku i wyszedłem się - ale i wy kaszel to się udaremnia wątpliwość, chociaż to dodaje mnie, że ja bardzo źle się na czuję nawet dziś lepiej się mi było w Grudniu i Styczniu.

Pisałem

Pisałem Ci już, że dwa listy twoje jeden po drugim odebrałem; - spadły one na mnie niespodziewanie jak piorun a nie odeszło nieba! Nie bierz tranko mi to, czuć to na moją biedę z gromna była tamma, i ochrona od głodnej śmierci. Jeszcze dar ci wszystko co miałem mogącego tu sprzedałem, wszystkim przy odwrocie biednej garderobę, którą niedostatek dotkliwie już czuję. Chorobą moja [illegible], cała jesień i zima wprowadziła mnie w długi, bez których żyć. Cioka i Wojciech mnie pożyczyli mi 600 franków. uzależnieni o tem. Nay mniej potrzebnych wszystko, nawet Doktora i Aptekę bez w rzeczywistości pozostało mi było na zapłacenie mi tych 2. Magazyn - i mam tabaki po 1 Kwietnia - gdzie żyć jeszcze muszę na Wrocław. Najmniejszy czyżby tanio o brata mieć na myśli jak go pożyczyć franków. Mawiano i Wojciech pół franka - wszystkim franków oprócz do pewnego czasu mogą a tu nie ma między żadnego dochodu. Konieczność upadły, choroba ciężka i bolesna o żadnym zarobku myśleć nie pozwala - co dalej będzie?

W tak smutnem położeniu, zwracam się znowu do Ciebie Józefie, wiedząc że w końcu 1865 roku przed do Ciebie Brudzewski ci [illegible] sprzedaż przedałe moje rzeczy i że zaraz byłbo upoważnienia do tego. Jam on pisał że mi mogą za tabaki 300 Rubli srebr. Co Styczeń zdaje mi się przeliczyć rolnie na było chętnie przystałem na to, abym do pewnej, takiej małego na Brudzewskiego o przysłał - tak jej te skoniczyć dawno, a tymczasem najmniejszej wzmianki o tem więcej nie nie było. Wiadomości, proszę w czasie do jakiej wyżywienia. Nie ma nie można było czynić

za [illegible]

na komorze 300 rubli, to 250 lub 200 nawet każda z nich ma swoją wartość wielką lub mniejszą. ale ja jeszcze ma-łe zdania co się z tem stało, między jak Hamerl w worku. Zmilczę tego fakta przypomnę to Prusinowskiemu.

Dalej, jeszcze w pierwszych dniach Listopada roku tego przed Ce Prusinowskim, że na dniu spotkania tej miedzy wnioskę 150 Rs. na różnych procentów", dobrego późniku tej o kretyny, a trudno jednego. Żeby to tak i tata tej pożenna obiecuje tej, nie ma było - - - to jak ongi w raju, tobym mi ha o pieniądzu, ale dziś jest inaczej - Harai tej potrzeba albo zmarł w Anno, bo jakoś inna pogłoska

Zmilczę tej Józefa wielkany. wkład mieszkań, mieszkania we bezustannie dowody mej życzliwości, podziwia tej ale dziś ich już jej więcej nie mam. pomarły jak mówią, inne interesa moje, które zajęcia - stanowczo stronnej tej pracy. Ja na wszystko gotów jestem, nie możemy odebrać kapitału mego pracą mojemi, ale mego go pracą Lepiej jawnie był drobniej i mieć 4 Miesiące do gotowizna - nie dziwię się, że okoliczności ponieta - ale na wszystko są sposoby. Mają regularny procent Jasto-lowskim tej, do niego i inszym nie dokuczają nikomu.

W końcu dodam Ci muszę, że te skargi na bu[illegible] w kraju są przesadzone, kobyła mleczne to prawda, - ale i ceny na zboże są ogromne. wielu tem Rolnika osób i królestwa, są nawet Rajetanmówią; że w tym roku mają dochody wielkie - a to z tem czytaj w Gazecie, Polskiej Ruskiej i Litwy - co zaś do

Hron

to by to Ilar z Dabrowskiego, mówi bi. Za rok bicia
ty wynadgrodzi on straty 30 lat minionych - Kontrybucye
za ostatnią wojnę w relacyach pomnożone - zapłacili je bez
żadnego użytku. To tylko nam dobry, kochany
Boże, to sami na siebie my w kraju, a cudze
mi rękami się wyciągamy.

Obliża się tato, bo jajeczki od Maja jej to
Stasi nakazały, pod żadnym względem przeszkodzić mu
może - jest to zwierzę ty w domu bo wiesz mu się
dzi - a w a tobie grabić, gdzie się obrucz - Boże
ze.

Scillera (?) serdecznie - Odaj się w twej
pamięci i tato - pamiętaj i notuj w moich ich
rzeczach.

Twój Gabriel

A gdyby tej gadzie do mnie dodotknąć, to ja
nemu jak ja - Wowo Twoje to wielka pociecha

W pudełku obrazem cenny jest Krzyż, ozdobiony kosztownie
Koxarda otrzyma Kommandorka, podróżna Kawalerska
za granicą przyda wyższej Kommandorskiej, Kawalerowa
tutaj mały krzyżyk wdzięczności - jak chciałeś.

Guziczki czyli kotwicy - wtyczkowe pudełko cena
ta obniż oraz uszyte kilka razy powoli w
notę wydatek na twoje konto uczynimy fr 10
(dziesięć) należytym się tak sumie, żebym nie by
tak biedny.

14. Marca 1867 204 147

Florencja
Via della Scala 24

Kochany Józefie,

Myślałam Ci kiedy przesłać, że musisz godzinę oddać Bateo od niego posłałe pieniądze do Ciebie - wiem, że mało masz czasu, a i to wiem dalej, że ta list trzeba dopisać nie gniewaj się, jeszcze coś dostaniesz, a kiedy nasze nie potrzebują tamtych, ale i to wiem, że w przedmiocie swoich interesów, nie tyś a potrzeby moje serca, powtarzać Ci słowa tyczyć. Ktoś to inaczej, to wcale nie uczynimy ale nam tak drogi i mocy bodzi, poświęcam go mieli nazwać? Słowa pamięć miłości brata i przyjaciela obejmuje tyś mię? Ż tyś to powodu troszczy się chustkę czasem i trochę grosza to dam nawet na piwko nie mamy i i całej duszy i serca tyczy słowa i dobrej myśli - pokój spotkaja - i najmniejszego wyrzucania najmniejszy nam czasu my i drogi a serca całe jemy swoje i naszym, jamiła i to jak tyś mnie, to pieniądze mały w głowie i zgłodniał chleba Ci nigdy i nigdy nie zabrakło mi, a bogactwa Ci mi nigdy, bo nie dbałem i nie dbałem o nie.

Co do mnie to mówiąc tyś, mam tyś to nie, ale bardzo pokochać tyś muszę. Serca tu często, ale dosyć czyli żyjemy mnie [illegible], chwała Bogu że nie dałeś nasze do czyś serca wyjść i na emigrację to mi powodem do przyjazdu do Neapolu, Rzymu, Florencji, Wiednia, Krakowa, Warszawy i Palermo. Liczyłem jednak, że to tyś przyjdzie grobu, czy obrazu tobie, że ta nieufność jakiś otoczyła dlaczego pomiędzy nas czy bić musiały, dziwiła wielu do [illegible] odwiedzenia w tej prostej pracy - czyli ja tyś, że Wiedeńska kasa miała gotowe wyjechać do przedłużenia

Najczęściej

Nieszczęście, że w tém błogiem usposobieniu, a teraz o nich Mostowski mi nie, odjeżdżał ku Francji jak Kumpatowa odziedziczy główny w księgę. Upraszam Cię, że z tych powodów dopiero w Kwietniu będziesz miał spisy moje.

Bardzo mi miło Boże uściskać w czém Tyllo potrafi Ro. Jastrzębskiemu, wesoły dobrze z żądzami i rad. [illegible] pomnożyć mi odmawiałem, a czy dobrze z Salezjanie D. Orchu a Mar to był ten sam, który był przełożonego roku w [illegible] w Belgji.

Zdziwiłem się, że miałeś list od Lemerle'a ojca, czy ten jezuita chce od Orchu? mieli znowu mieć jakieś powi tych te tych lat. Przykro to chrześcijanom głównie ale przy bliższem poznaniu tak obmyślimy, że ja co [illegible] najbardziej ku bolejącym [illegible] ustatom rozpuchły, dzieci wiele ich chrześcijańskie bardzo mi [illegible] wdzięcznego [illegible]. Przemawiam więc że pierwszy go radzi mi ocenił, głęboko [illegible] znajdę - ja dopiero od 1863 poznałem dostrzegać to bardzo - i byłem przedmiotem intrygi - a ileż dobrali się [illegible] mię w ręce matki - obojga [illegible]. jednakże, byle powtyczowani [illegible] z Bohdanem. Przemiłaniem nigdy nie zaprzeczę a ja nie, ale i za Orchu mówi prawdę na pewno Białem. Odkąd nigdy jej nie przyjdzie wiary i otwarcia Boga. bo ja uważam nie ostrzej - a o nim ku Bóg, Opatrzność - obowiązek [illegible] mięsem - wiele że Bóg ich to ów tak mam [illegible]. Ale to czas szczęścia dla niego, że on do [illegible] bredniowa mszami, biedniotne [illegible], i biedniowa [illegible] przeszłości - ale ich [illegible] nie [illegible] widzi to co mu pokaże [illegible]. Emigrował z oczami - chroni [illegible]. bo [illegible] jest i [illegible] i zgłosił na ciebie [illegible], bo no ti przed sobą ogromny [illegible] jak ogień [illegible] na [illegible] Hiszpa mówiła.

Teraz

Teraz nowa próżba. Czy nie mógłby ty jakiś ob-
dawałoś we Lwowie ? Jeśli by był w Krakowie, to zniżyłby
— do tego Zgoła. Interes jest dalej. Gazeta Narod.
p. Jana Dobrzańskiego nabywa on i stoi od dawna
miała we Włoszech swego korrespondenta - pisywał do niej nasz
Konji później z Florencyi pan Rotch, galicyanin. Teraz
mógłby ten głosnych opuścić Włochy. Dawał bzodni i wynosił
się do Galicyi z pomarańcz. Gaz. Narodowa otwarła mu 100 zł. m.
bizyni. Jeśli czy Narodówka na ameryka amerykan. by
relacyi st. L najchętniej do opuszczenia miejsca byłem przyjął
Znam sprawy włoskie - rozumiem je - coraz niżem to lepiej i bij
mógłbym skutecznie, chociaż cenzurom i Inquisycyom, daje by z mój
bym ten obowiązek ustrzegł spełnić - nazywam się tak, bo żyję po
bratersku i nieschlebiając umysłom a głodu. Żyję to wszystko jak
ów pstak - co to inni kije na mnie - a żyję - ale takiem to
ci - Bóg mu niech co jakby bydlę. No tak ja nie jestem, ale
co z tego z tego od 1 Maja tutaj kije na mnie,
ty jak dzień z nami ten pałkarz co go dziennikami za w
sprawie inny.

Przypominam sobie Tygodnik War. illustrowany, czy nie
nie przyjmowałby on takich fotografii jak ostatnio robiła
w marmurze prof. Lodego porwanie Proserpiny, resztę z ostat
tutaj jeszcze Boże Narodzenie na umieszczenie w tym
am, i ale ty nie on tu ja [illegible] Cellini ja a jak
nej linii z Skulptury greckiej Ajaksa i Centaurem Giovanni
di Bologna rzecz ta, że przy takiej fotografii tutaj
takiej ~~wyprawionej~~ krótkiej - o samem Rzeźbie i rzeźbieniu. Na
tym ty - mutny rzeźbić zajęcia, bo tak żyć nie można -
a i zarobić coś trzeba.

O powodzi

O podróży na lato do Galicyi myśleć
nie mogę, bo mi nie na nią [illegible] Bajerami,
a powtóre że nie ma za co, bo [illegible] mam.
[illegible], takoby mnie jakoś [illegible] na
na lato [illegible]. [illegible]. Albo w góry
w okolicę Gracy, albo nad morze do Elby, gdzie o porto
ferrajo Bym myślał, nie by mi [illegible], Lipsce, bie
pień - a potem [illegible] bez myślenia [illegible] na lato,
bym pomocy. Zmiłuj się wytarmoś o pieniądze - bo bez
nich [illegible].

Idziesz i przepraszam za gadulstwo - a za brak
dobroci. Pisz o S. Marco serdeczne dziękuję. Nie uwierzysz
jak w balu i bieliźnie jest mi to słowo czytelnie
odebrać.

Boże zdrów, a pamiętaj mnie o Tramii, za
niespokojności mi [illegible] świadomości o nim

Twój [illegible]

Strasznie te nadzwyczaj imiona [illegible] Babinu [illegible] swojej przyjaciółki
Hrabiny Marii Lanckorońskiej (Mieszkowej córki)
i najstarszej jej córki - na balu u Wilczyn
jestem [illegible] ją - i w miłe gorące gadaniny zostałe
[illegible]. Bardzo to miałem świadomość do Krzemieńca
bo miał on z tej damy bliższej znajomości i wiele
dobrego [illegible] dwór na jej wpływie robił.

15 Kwietnia 1867 206

Florencja

Via della Scala 21

Kochany Józefie,

Przedewszystkiem najserdeczniej Ci dziękuję za przysłane mi pieniądze, bo prawdy mogły w tym potrzebniejszemi nie były. Cały miesiąc biedowałem, odebrawszy fundusz przedewszystkiem z racji Twego pobytu w Rzymie i wyjechałem 24. przeszłego miesiąca do Pizy. Sam było mi dobrze, ale wracać trzeba było, a wagonowy piec - czy Żyd od fajki jakiegoś obrzydliwego tytoniu, sprowodował kanał i nowiny - Od 30 Marca aż do wczoraj leżałem, prawie w łóżku, i bi spadłem - wontami łotyńskiemi ob abrism, oczyściłem - a jakoś krom mleka i bulionu nic jeść nie mogłem - w dodatku gnuśka febra - Dziś będzie dzień parokrotny, a kwiat sobie wyobrazić to dla każdego byłaby dotyć - a cóż dopiero dla mnie! Ledwo nogami ruszam - bit nic a nic.

Posłałem Ci kart na 148 rs. powinienem dać 25 dniem później niż odebrałem, ale to wszystko jedno.

W Marcu i Kwietniu do nikogo nie pisałem, com był do niczego, teraz chcę kilka listów napisać, za czynam od Ciebie, abyśmy posłałem życzenia na Wielkanoc Twoje - Daj Boże abyśmy je jeszcze raz w życiu razem w kraju obchodzić mogli.

Boże taki dobry prześliczny Ciebie za pamięć mają
i za Twój Krzyż – Kościół Twój Świętym serdecznie.

Niecałego tygodnia, że wróż o śmierci Ks. Włodzimierza Dmitrzejewa Bernajewa i Tytomierza – po
bożny ten człowiek ginął wszystkich uwagę na siebie
spokojem, pokorą i poddaniem się – umarł i ciało jego
przez kilka jakiś czas nie mieniało się. Mówią ciekawe o
zainteresowaniu ludu Ks. i Pana, który mi mówił, widzę
i poselam fotografię zmarłego w trumnie, po śmierci
zrobioną.

Pius IX chciał go beatyfikować – brakuje mu
potrzebne materiały do tego.

Ale – Esposizione documentata nelle car
dinali circa del servo di Dio Pio IX a cura di
Vescovi che soffre la Chiesa cattolica nei Dominii di
Russia e ... od dawna już leży, nie mogłem ci
odesłać – jeśli mi pozwolisz jutro Boże na moją i z
tytaniem czy w oparciu mogłaś przestać, chciałbym to
dowiedzieć mi przy expedycji, który niezgodnie tu nie
wiedzieć to dzisiaj obchodzą.

Wskazówki do S. Maurycego Zarania przy
cam. jest wiele przy tym liście:
wskazówka i fotografia

Za jej królika zostaje we Florencji
zaraz po rozstaniu z nim to miasto w którym był
zdrowia chorym, przybyłem tu, dziś pracuję
na piorun – teraz jestem w takim w jakim byłem

jenes [illegible] lata! Ci wyjeżdżam bez żalu, żeby choć z nadzieją że znajdę wrotni - zarazem ich do wyjazdu Elby - moiskie powietrze służyło mnie dawniej, mi je i jego potępny brodołę. Zresztą wyjazdu takiej utrzymać ich nie można - a powietrze tutaj zmieniło się bardzo znacznie, bo ogrody mi szkodzą.

Z Elby zamiar pisać będę - ale to aż dopiero wtedy ja - nim dojadę. bo i Livorno potężny bardzo dla rozrywki, nim ich ulokuję na Elbie - trochę czasu. Wielkiego był łaskaw i nawiedził do mnie pik [illegible] d'Italie, nelli Stola Bellicha a Pio Joseph jo.

Nie chorowałem ale dopiero mi może nie pozwala wyjść ich na Majestata na projekt mój [illegible] ich do Stanów tak odpisał i takie postawił przeszkody, że niech mu Bóg tego nie pamięta, tak że mi gorzki - Hrach mi pomylił że ón bez serca.

Bóg zdrowi Józefi Kochany - pamiętaj o mnie - o co Ci najserdeczniej proszę.

Gabriel

O manierjatach do Kalendarza emigracyjnego pożniej na piśmie i prośby te co mam.

Ci u Stambuła jej Ci, myśl ich

dopiero ich. Czytałeś przypadek Leonarda [illegible] Ci był a mnie, [illegible] że pobierałem [illegible] [illegible] [illegible] - Bóg [illegible] [illegible] [illegible]

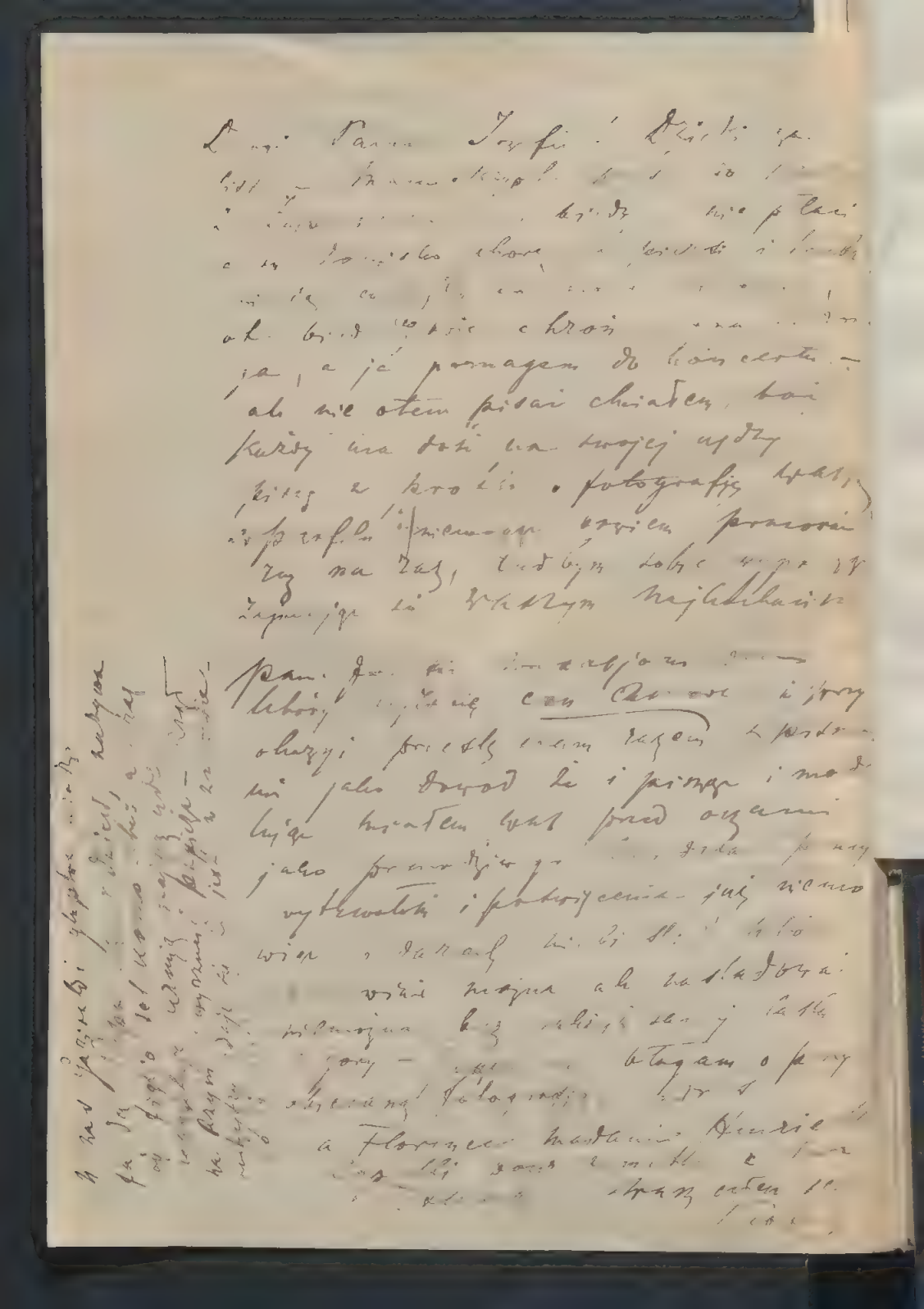

30 Sierpnia 1864
Porto Ferrajo. (Isola d'Elba)

Kochany Józefie,

Dawno do Ciebie nie pisałem, ale jeśli prawdę mam powiedzieć, dawniej niżeś Ty mi pisał. Ostatni list od Ciebie z Florencji w Kwietniu pisany przed wyjazdem na wyspę do Pedini mi nie odpisałeś.

Od 1 Maja to jest od dnia przybycia tutaj mamy ciągle cztery miesiące, z których trzy dobrej miary przelejałem. Żadne lato tak nie było nieszczęśliwe dla mnie. Opuszczam szczegóły jeden Ci fakt powiem.

W skutek przeziębienia w czasie burzy i przemoczenia (1 Maja) dostałem febry, te przybierała różne apostaty w końcu stała się nie ustanną. Lekarze tutejsi traktowali ją jak gorączkę zwykłym chininy przeciwnej podniecającą – a ciągle apetyt ustał, gorączka bezustannie nastała, ten gniewił się w postępowaniu i się z potami znikły – Pocieszyli się do gorączka nieszczęsna i na śmierć gotowali się kazali – byłbym umarł, bo wszystko do tego usposobiło, ale jakaś łaska Boża nakłoniła mnie myśl pisać do Krakowa – Dr

Matteozzi

De Mattioszi napisał po łacinie, a ja com mógł i jak mógł dyktował ks. Kanonicznowi Lubo wickiemu.

W Bratkowi od rana powiesili ks. Jeska limarica i spowiadali Chinina, bo kiedy te mnie za biją - dymiącem w oczach byli niektórych przy Chinie wracałem do zdrowia i wróciłem.

Ale wiesz raz co się w machinie tak zepsuje, trudno poprawić to jej raz po raz zapadałem - i ciężko to było chyba ode tego że sam się leczę

Bytem jej mi żal, kiedy raptem przy tej chorobie na ks. Lubowieckiego - i zabrała go z tego świata — śmierć ta ogromny wpływ moralny na mnie wywarła - przeciej z Konicznem żeśmy się mieszkali prognebem i uszanowaniem zgodnie - poczem powrócił znowu do Rzeszka! ks. Lubowiecki w młodości swej był wikarym przy Kochanowskim w Opolu - żona Romanowa - Lubowieckich, Jasińskich, słowem cały tamty świat - to zbliżyło mnie do niego, zresztą stary bardzo potrzebował pomocy - pożegnałem go w pizi - a tu raptem Remus przyjechał

Uporządkowałem papiery i znalazłem pomiędzy pozostałymi kwit na 3000 dla Kronenberga i Francha Kreszytzkę na 6800 fr - wszystko to złożone tu w trybunale, aż przyjdzie odpowiedź Matki - co o tem robić kaza.

Nie dostałem żadnej wiadomości, bo nie wysłałem do familii nic nie dotarło.

Ja muszę tu przepłacać przez cały dzień raz to cholera na konsylencji, a potem to tam straszne upały — Od głowy nie mogę chociażby gorzej na ubocze oddziału wspomóc i całą zimę jeżeli żyć będę tam przetrwać, ale żeby wyjechać potrzebuję funduszu

To co mi przysłał wystarczyło na opłacenie długów i przyjazd tutaj trudno życie dwóch mężczyzn — Od tego czasu żyję wcześniej tem i jak dziś uczyniłem rachunki to widzę że blisko 200 fr długiem jestem a jak przyjdzie wrzesień to 300 fr obrachunek będzie.

Czy tam z funduszów wojskowych nic nie przybyło?

Na miłość Boga Cię proszę pomocy bo wyrwać się muszę z tej atmosfery wyzwania szczególniej jak się zaczną wiatry zachodnie, tak tu silne i zabójcze.

Może Bóg zmiękczył Lipoltiemu serce? może przeciwności zgnębiły uczynności? — Zawsze liczę na jakiś moje i na twoje przyjaźń i braterstwo

Twój Gabriel

Odpisz najspieszniej

—

27 Października 1867
Florencja

Kochany Józefie,

4. b m. wyjechałem z Porto Ferrajo [illegible] odprowadzony [illegible] w Pizie, [illegible] dał że się odważyłem jechać do Florencyi, aby pokonawszy interesa emerytury na wyspie Elby [illegible] bonicheiego, i aby poradzić się u Prof Bucci. Leżałem wyniadł z wagonu prosto do łóżka i odrazu by dyskusji, przy pomocy Dr Bucci i mego dawnego Liechtini leżałem w niebezpieczeństwie o życie wyzdrowiałem i odzyskałem dzięki Bogu! Dzięki Bogu!

Doprawdy sam nie wiem co by lepiej było: czy prosić Boga o śmierć czy o życie, bo niby Ty wiedział, co ja cierpię i z choroby i z biedy ulitowałbyś się nademną

Staram się tu tylko o pożyczenie kosztu na zapłacenie Apteki i Doktora i po jakimś czasie sam do Elby, gdzie jak żyć będę wiem bo grosza przy duszy nie mam prócz długów.

Z pomocą Krzyża z Florencyi wyjechałem, wróciłem do Elby, ale tam koniec być musi.

Ostatni

Oktawie Twój list był z przedwczoraj. Mnie nic nie odpisałem narazie – a Kiełpin Leon w Kielcach i doktor mój i przyjaciel razem Matuszewski telegrafował do Cielu prosząc o pieniądze.

Ani na list mój, ani na telegram nie nic odpowiedziałeś – gdzieżeś zawarł a co by to było, nie wiadomo gdzie się podziewasz. A i na żywności trudno radzących.

Zmiłuj się nalegaj na Matinowskiego lub na kogo potrzeba – niech choć procenta przyczytali.

Ściskam Ojca i Matkę – Pisz proszę częściej, bo ani nie wiem gdzie i czy jesteś mój kochany bardzo kochany

Jeśliś Ty majster dużej i pytam o wiadomość naszych – to niech wszystko a Kajetana Ojca też nie [illegible] miastem

Twój zdrowia [illegible] twój

Tk

250 fr

Wyraźnie Dwieście pięćdziesiąt franków w Imperiałach
od Pana Stanisława Wróblewskiego, dziś od Józefa Krasiń-
skiego odebrałem, na konto należnych mi procentów od pieni-
dzy za sprzedaży Oleszowa przeszłego r. – K odbioru której to
kwoty [illegible] Józefa Krasińskiego kwitując, własnoręcznie
[illegible]. Lisa 30 Listopada 1867 r.

Gabriel Stanisławski

26 Grudnia 1867

Pisa

Fondo via Santa Maddalena

(casa Lisfonti)

Kochany Józefie,

Bieda była i straszna bez pieniędzy – ale jeszcze gorsza z niemi. Odebrawszy 250fr w kupnach włas-nych od długu publicznego, które mi przystał, ani chwili czekać mi nie mogłem ze zmianą, bo gro-sza przy duszy mi było

Zebrałem więc w Kupcu wszystkie kity i pośpieszyłem do Kasyny prowincyonalnej – zmieniłem, bez ich przera-żenia i dopiero teraz zaledwo zmuszam od ciężka na-sze i nasze[?] Co wycierpiałem Boży wiedzą – znajomi opierają się na relacyach lekarzy ostat-ni tylko wiedzą o śmierci, bo jej była pewność mała, tymczasem żyję – mocno mało jeszcze wycier-piałem – ale Bóg najwyższy z miłosierdzia swego nieograniczonego da mi dogonić wiosny – pokrzepi-ły, a gdyż mój przyjechał do Krakowa – Tam musi mi przywieźć Kajetan Hałka, ażeby go przed śmiercią robaczą i pobłogosławił; to mo-ja jedyna myśl – i bezustanna prośba do Boga, żeby widzieć dziecko choć raz jeszcze i pożegnać na mój ziemi, która opuścić mi bardzo ciężko.

Do Kajetana

Do Kajetana i do Stasia (do każdego z nich osobno) pisałem 20 Listopada, ani słowa odpowiedzi nie mam.

Smutno mi bez wieści od Was, odwodnione myśli mamy chorobę potrzebują słowa braterskiego i przyjaznej Boży wróci te mam ją dla was i serdecznie pozdrawiam - Niezapomnijcie więc o mnie. Jakże napiszcie mi o Kwoich co wiedzą - co się z dobrze - Pielęgnujcie się Bóg.

A teraz Boże [illegible] Ja [illegible] i [illegible] i [illegible] i [illegible] i [illegible]

i żegnam

[illegible]

15 Stycznia 1868 485

Pisa

fondo in via la Maddalena

casa Tifonti

Kochany Józefie,

Jedziemy z Florencji raz pisałem do Ciebie, że umarł tam Ks. proboszcz z Żegnja Stanisław Filipowski, a ja Stanowskim towarzystwie jako rodzaj, od chwili ujrzenia śmierci [illegible] w wiadomości do mnie po Bożemu przyszedł i opisał długo dawnych jak i Polski na przyszłość.

Ani jednej chwili po śmierci zmarłego nie byłem w [illegible] bela, ani się dotknąłem najmniejszej rzeczy, owszem obecnemu [illegible] Notaryuszowi Państwowemu [illegible] Pisie nadzór powierzyłem wdaję się sam do Prefekta o radę. Prefekt przysłał na miejsce Pretora, a ten z powyższymi świadkami i moim Panem Ulrym z góry po śmierci spisywał jej inwentarz po [illegible] i wszystko co znalazł opieczętował i pieczęć [illegible] przysłał [illegible] zabrał z depozytu trybunału.

Gotowizny znalezionej tak mało, że tego nie wystarczyło proboszczowi i delegowanemu [illegible] do zapieczętowania długów: Apteki, Doktora, Drogerzysty i Hotelu, co raz do przyszłego to tylko chusteczki, szyfka swoje, przybory, pretensje zapłacone za pościele, odnowienie mebli i mieszkania i inne.

Oków wypadłem w ostatnich dniach Stycznia z majątkiem do familii, dowodzący mi od razu że [illegible] mi depozytowanemi w trybunale jest dowód przy Prefekcie

[illegible]

ić w zachowaniu ich Kasy handlowej znajdujących się, stosownie
pny amarego Listu Urzędowego na f. 6800 franc. Banknotów Banku
da Kronenberg wystawionej, oraz Kurt-Re wczytanej Kasy z
mu Banknotów Biura franc. na złożone w mej franc. sp. kr.
ść. 1850 r. w listach zestawionych. Kurt den jak i re
ten Banknotów franc. Sądu Trybunału w depozyt, ponieważ tylko
by ważność tego orzeczenia zależała od zgody prawnej u
czonej ajami Ki lub Rady [illegible], aktami, i
tem otrzymanym dowodem zamiar

W dniu 18 Września r.z. przysłano mi
z rotowej Izby [illegible] Banknotami legalizowanej, bez protestu na
Londyn żadnej krajowej, ale wprost jednego komisu Ki narodowego
w Kowna (za miesięcy 30 Września) 400 franków.

Dotąd nie było plenipotencyi, otrzymałem Ki w Maj
dach pisało na papierze bez stempla i nie było żadnych opłat pra
wnych ale to żadnych, nawet nie nie żądano za inwentarzy. Dopiero
że nadeszło plenipotencyi i po uczynieniu otrzymałem Trybunału
prawnego tutejszej prokuratury Ki precedens dzisiaj, myślałem.
Bez ceremonii trzeba było z stempla, opłaty prawne oraz koszt inwen
tarza zapłacić – jak i układać się z pretendentami.

Wydatki te, jak i inne, na które
mam przyzwolenie Kurty, oraz jednak na ich odpowiedniej upo
ważnienie. Kosztowały na Campo Santo 150 f. niewiniej należy wy
dać legalizacyjnego plenipotencyi z Trybunału, za konsulat po
dróż do Florencyi, za Banknoty i inne, które mi chciał
za pomocą plenipotencyi za ważne, bez 33 wpewnem p. Advo
kata ze Kurzy, kosztem mi Oddał, nawet podróży, postoju
[illegible]

16 drukarzy, kopje dokumentów złożonych Banthiemowi i opłata [illegible]
data stanowią sumę. Otóż wydatki te wynoszą razem
811 franków, skąd mi dano fr 400 – mam więc u jeszcze
[illegible] 411 fr. oraz kopje
dokumentów 7 fr 40 c razem 418 fr 40 cent.

A [illegible] urlop dobrze, bom do Ciebie pisał a
mój doktor telegrafował, groza gmy dużej wewnątrz nie mi
lem, bo pożyczam mi od brata kredyt wyekspedyty na opłac
enie[illegible] długów i dostałe powróży do pracy i – pożyczyłem więc
[illegible] 250 fr z [illegible] [illegible] [illegible]
prawdem paki [illegible] kilogramów [illegible] [illegible]
[illegible] do familii) pożyczyłem 150 fr [illegible] [illegible]
na 200 fr. jeśli przed Nowym rokiem [illegible] [illegible]

W przeszłych dniach. Listopada wypełniłem te
testamenty posłałem do [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] jako do egzekutora testamentu, mam list
[illegible] i obiecują zwrotu należności mi summy.

Mimo to wypłynął Grudzień, ani słowem
nie odezwano się do mnie, dopiero przed kilku dniami odbieram
list, (kopję [illegible] [illegible]), gdzie mi pisze p Kuczyński
że [illegible] [illegible] nie uznał dodatkowej formalności
prawnej testamentu i odmówił wypłaty summy depozytowej
[illegible] [illegible] wyekspedyowania z procesem, który [illegible]
[illegible] Bóg wie, – a ja jestem w najsmutniejszej pozycji
bo ani zapłacić długu w Portoferraio ani wykupić paska
bez wypłacenia jej 200 fr z procentem 20 na miesiąc.

[illegible] [illegible]

W tak krytycznej pozycyi zwracam
się do Ciebie Józefie kochany prosząc o protekcyą do Wiegel
w Norymberg, mego ó[jca] i wzgląd na tak stosunek i bliską
i przyjazń zaawansuję 500 fr. mnie Niś z procentami i po
czynię warunkowe należytość z ogólnej summy należącej
tego należytej, na którem leży list Executora testamentu [illegible]
Rufinowskiego.

Wtorocześnie piszę do nich objaśniając,
wskazuję im tą drogę i sposób, mówiąc, a bez tego pewien
czasu, że pan przyjmie do wiadomości, abym i tak
zawsze był mu i pozostał za tyle zaufanie uczynił testa
mentu - idzie mi tylko o czas i przyrost procentów - oraz
o zabezpieczenie zastawu, a w razie o uspokojenie tych dr. bole.
gratyfikacyi od długów, które mi na sercu leżą, które na Elki
jest wpisy, ojciec mi dał i sprzedałem swoje biedne dobro,
pozostaje z długu obciążonego a leżącego jak i mnie
nek postawione do przeznaczonej Station.

Oprócz czekam - i na pomoc Twą liczę
a [illegible] by [illegible] wskaźą i kiedy [illegible]
wtedy [illegible] dobry to może z [illegible] uczyń

Twój zawsze

(Gabriel Pfeiffer)

N° 1) Pouczanie przyjęcia dokumentów i kwitów do protokułu – Exekutor testamentu odpisał

Kopia listu pierwszego

Węgrze d 24 Listopada 1867

Wielmożny Panie Dobrodzieju.

Nieuwaga nagłe interesa powołały mego męża w dwóch, a poważniejsza moja słabość, abym co rychlej zaspokoić WPD co do odebrania papierów, gdyż takowa paka zawierająca wpół mi doręczył po śp X Lubowieckim jako list oddzielny list pański z 9° maj odebrałem dnia 22 Listopada – po rozejrzeniu i odczytaniu takowych pism – jakoteż ułatwieniu tej sprawy z interesami mogę mieć wam z przykrością do Księgi Ziemskiej obtemnej na dniu 15ta nadesłane dokumenta hasłi i odpis WPD za kwitem wy i pełen uznania buszkolei czyn Jego, a bezec zam WPD proszę wyrazy wysokiego szacunku i poważania z jak. oddany dla Jego sługa

Najniższa Sługa
Kuffinówka

Kopia listu drugiego jako datę ostatniego

Wielmożny Panie Dobrodzieju!

Przyjąłem w pogrzebnim liście, że jeżeli zwrotu wy danej summy przez WPDobr nie będzie w możności przed Nowym rokiem, zawsze nie omieszkam donieść jak stoi interes spadku po śp X Lubowieckim. Obiecuję w nay krótszym pomieszczeniu – bo Lemmenberg wypłacił mi ch. sejonyd u niego pieniądzy przy śp X Lubowieckiego, bo

7

powrócił

Stowarzyszenie do uczynionego zapisu na Krzyżyny obrócić
przeciwnej, uważa za nieformalny, a tego wcześ tych
tu Martha niebolszyka po nawróceniu się z Adwokatem
wyłączyła z procesu - i mamy nadzieję że ci takowy
z biedy wyjdą, a ostatnia część wyrażona należycie
Wspólna familia nie omieszka jak najrychlej zwrócić
Leg co ni była grobu i zmarłego zwłok ks.
X Lubowieckiego, to jak jest w pierwotnym kościele wszelkich
przykładem nie ma co i myśleć tutaj przytaczać tego
jest, jak ma się X. Lubowiecki na to
wydziała tak wielkich wydatków jakie wyniosły a jakem
mi jest w wiadomości dalszych wydatków robić, bo
sama z wielkim pożytkiem bez Kawalka obejść
zostaje w krytycznem położeniu na całe moje bardzo
pani Lubowieckiej tamy [illegible] to Rusinie. Matka
ich familia, która [illegible] jest również w krytycznem położeniu. Młoda wdowa,
po drugiej stronie boje niebawem Bóg. Sieroty
bez ojca i matki, które jeszcze nauk nie ukończyły, wystawia schronienia u dalszej familii
i zostaną bez fundusz.
Rzeczy, które Wspólnie wydarzyły po
śp. Ks. Lubowieckim, do tej pory jeszcze nie nowelizacji
[illegible]

bey Kommissant Klenerd upewnił, że w arnke
pomyślą, ponieważ jej kg. do Wiednia.

A teraz nie mi nieprzystoi jak tylko ka
żyć życzyć powodzenia i jakowąś pomyślności dla
Osoby WPDobr, życząc mu najlepszego powodzenia

Najniższy Sługa
Rufiński

P.S. Jeżeli WPDobry raczy dalszą korrespon
dencyą prowadzić, w takim razie proszę adresować
albo do Matki zmarłego do Bydgoszcza w powiecie Ko
ścierskim, albo do pani Meyer siostry nieboszczyka
w Żegrzu, bo o ile mi miła korrespondencya
a WPDobry o byle mam trudność w porozumieniu się
z familią. Co mogłam to robiłam przy pamięci
śp zmarłego, resztę niech sami dowiedzą

Rufińska

12 Marca 1868

Siena

in fondo via la Maddalena

casa Lisanti

[illegible]

Droga i kochany Józefie!

I jeszcze żyję. Choć jak najuroczyściej nadzieje mi g
ło, a ta [illegible] co jest to na włoskim bystro wi
si. Jest to najtrudniejszy dla pierwszych
miesięcy, widzę mi teraz ulżyło, to znów dzi
ki prozaicznej pory i projekta moje do Matk.
przyprowadzę.

Wiem, że jej długo nie pociągnę – na p
był dłużej we Włoszech nie ma funduszu a i tak
on mi potrzebny do czwartego brata.

Prosiłem i prosiłem bystro drogą, żeby mi dał
bity dowód wiarygodności, po czem pojadę do Monaco
gdzie rzekł biuletyn bym na lagunach prze

kg. 1 1

i wyjechał tę, a potem przez Triest i Gratz [illegible]
do Lwowa.

Przy Łasce Bożej wrócę w 15 maja i wyjdę w maju
ale – i czekał wakacyj, a na nie Italia z Rzymem
To jest myśl utkwiła tej zimy od dwóch lat zamarzyła
ciąg ze mi Rzymian nie odmówi. W mowie jest ta
wyjątkowa: by do nas przyjechał

Do tego przedmiotu moje myśli i przypuszczenia
idą we dwa, a tem to jej oni myślą, bo i jak
myśleć, wiedząc tylko z słów wielka napisać mogę.

Za przesłane 200 fr Rzymianie, umiał przyjąć mi
ale jednocześnie zaklinam tej + przed o – 250 fr, bez
których cała moja podróż na nic się nie przyda, bo
braki finansowe.

Na życie do października Kwietnia – zatrzymanie
się w Wiedniu i drogę do Włoch potrzebuję 250 fr
jak mało Boże więcej, ale nie tego nie odmówisz ile
raz przyjdzie [illegible] przed wyjazdem je do zmienić
Nawet w Salzburgu musiałem przysłać dobre by
dać to ja czy tu w Lwowie czy w Wenecji wymienić
nie lepiej łatwo od razu jak handel tych krain
otwarty.

Za chwilka do twojej chwili – mój Boże –
gdzie to ja dnie, wierzymy je razem we wspólnem
uścisku przeżegnał, to nie wiem sobie wyobrazić
– i błogo mego – nie wiedziałem jak o pustce, Boj
błogosławieństwo i błogo szczęścia –

Boj Ci go da jeszcze, powróć do rodziny
i domu, bo praca i staraniem dla ogółu zasłu
żył na to – Daj Boże, żeby to by
to wszystko –

do mnie, to jeszcze moje wyjęcie
dopiero kij do pokoju Kwiatusa – ale na pew
Boj moja odejść do Krakowa i wyjść nadkiej
wyjadowia nerwy.

Wiadomość o projektach Frania i mnie obu
nie zmartwiła – różnie wyjaśnia u nas jest dosyć wie
dzieć nie ja i indziej – mnie i to Boj przemia
ni!

Tutaj śmiertelności i chorób wiecej niż wiosną,
biedą pomiędzy rodakami ogromna, to kij i nie
wiadomo jakim mógł przyjść a dziwo na ciebie.

Później w Krakowie to jej dam. Złote rady

Bóg zdrowie Józefie kochany – niech Ci twój
Ojciec da wszystko dobre tak jak
tego serca modlitwa o to błaga.
Twój z całego serca brat Gabriel

Odpowiedz czekam – na konto pocztowe, które
posyłaję 250 fr miesięcznie, więc ty nie ma

200 fr

Wyrażam Bankowi Duriesini nadesłanie mi z Drezna od pp. Le Fa
Kratzenstheiga odebranem i z odbiorem mniejszem kwitu

Summa ta powstała ze spiedanych trzech p. Wejsbarta
w ilości 56 r. S do czego Józef dołożył Dwa talary kiedem
groszy, aby uformować — fr 200.

Pisa 12 Marca 1868

Gabriel Zuniewski

2 Kwietnia 1868 Pisa

w fondo via la Maddalena

Casa Lupi

Drogi i kochany Józefie

[illegible] zdawałem [illegible] ostatni list do mnie. W [illegible] [illegible] [illegible]

Chrzanowskiem odbyłem pomiędzy innemi i tę
celu dałem maszynkę, w której zapalony spi
rytus wytłacza materiał przygotowany uprzednio wodę. W dyskusji
nie było o wielkiej wydajności dla Chrzanowskiego, ale stale
teraz mieszka w Pizu, ale maszynki nie ma bo ją dał
bratu do używania.

Walczyńskiego widział wiosną tego roku, tuż przy
wyjeździe Doktor pierwszy – i obszerniej ów kwestię nie mówił,
wyłącznie objaśnień u Chrzanowskiego, ale ten to było uzu.

Że prolongował je w Drezdnie Dr. Cieszyński
1) [illegible]
2) Że fabrykant wyrabiający takowe mieszka w Dresdnie
3) Że nie wie ani jak się najlepsze maszynka ani ten jak
się nazywa fabrykant
4) i że nie wie czy to [illegible] honorarjum wzięcia i do
domu.

Zdało się głównie prowadzić zakończenie mowy
pisałem, abym natychmiast przyszedł do [illegible] rodzaj
[illegible] do domu, czy [illegible] kogo, widzi się jak
[illegible] do Dr. Cieszyńskiego, wypytać

Ad 1° Jak się nazywa maszynka – jak się nazy
we fabrykancie.
2° Czy się godzina w zapasie, a nie kosztuje
jedna – a wiele drzwi?

Ja myślę że by jeszcze Machuszy mar
mutiły Carusza, może Ci więc ta prośba nie gro
bi nic kosztuje - jeśli go nie znak - pogroz Kaz
Ci że wyjdzie jak najprzyjemniej
odpisz - Bo jeżeli tak ty nie skrzywisz jak
Riecho - ot i teraz wymówienie przyjaciół uży
dzie (ich) nawet -

Ty zaś wiesz jakie kochamy potrzeby
Twoje dobre moje życzenia świąt Zmartwychwsta
nia dla wszystkich i dużo po prostu
po krzyżowsku jak się wyraża Chrystus języ
kiem przyjemnej mnie jak i Kostusiowi

Twój na zawsze

Gabriel

Florencja. Via della Scala 53.

Kochany! Odebraliśmy wczoraj [illegible]

[illegible] Vigiani [illegible] [illegible] [illegible]

[illegible]

Jak [illegible] zgasły [illegible] – to teraz po mnie wszystko [illegible]

[illegible] gdzie zabawi [illegible] od biorę od myśli świadomość gdzie ich a mnie wyjdzie [illegible] i bolesne serce przygnębia. Dziwnie [illegible] ale [illegible] – i najczęściej do [illegible]. Lecz ja sam jeden z wami myślami i moją biedą!

Ileby na pocieszenie mego biednego [illegible] dałbym [illegible] od Kajetana o 14 tys. tak serdeczny chwil smutny – gdy ci mi [illegible] troche [illegible] serca w moją biedną.

Przysłał mi list Stasia i [illegible] pisze [illegible] [illegible] [illegible]

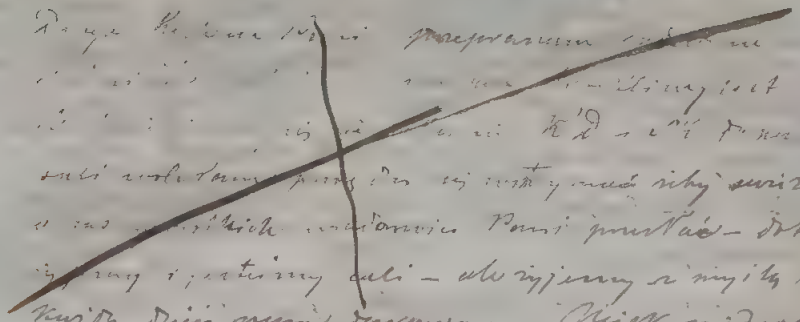

Dnia [illegible] [illegible] [illegible]

Rozróżne

91. Alex Lesseur Wawel
92. Gierszejewski Akwarella Rzym z Belwederu z Cypryśn
93. Monument Matejkowskiego w Warszawie
94 Bentkowski. pomnik Kopernika.
95. Jan Zelinski rysunek, Akwarella, Ucznalla pod Lwy
96. Kornel Kogel. palacy z szablami
97 " Figura rys. ołówkiem
98 Jana Zelinskiego malarza portret + umarł w Rzymie
99 Sakiella Leszczy malarza w Warszawy portret.
100 Unia Litwy z Koroną. pamiątka z Horodła.
101. widok Amfiteatru Flawiusza (Kolosseo) Cesk Rolickiego
102 S. Mikołaj z Bari.
103. Rysunki i Akwarelki Aleksandra Orzeszkowskiego
do Malarza Akademika. Szpiegowały z Petersburga, aby zmarł
130 he w Rzymie w Grudniu 1863r. (Studia)

Rzeźby drzewiane Polaków.

131. Madonna z Dzieciątkiem i Aniołami. 1739. Jacobus Frey.
132 Kupidynki. Boucher fe
133 J. Daullé graveur du Roy
134. Zdjęcie z Anyża Daniela Voltera. Akwaf Daniela Volterra
135 Skarpeta, Muzeum Króla polskiego. Jacob Nogari
Akwaf. Felix Palazzani 1744r.

74

Kochany Józefie

Wczoraj o wpół jej wieczorem, Bralinja byłby [illegible]
rodzi -

Mieli być Gacek progerowy Stenzy ale
to trochę z gazety obiecuje mi robi Calamu
cóż mi Ukochani,

Nie pisałem ci nic, bo ty mnie
nie pozwoliłeś ni mieszać a przecie Stefan
mu trzeba było dopisać po cichu.

W przyszły wtorek wracaj ty do
Kochany Szpitalu, bo wtedy o kolacji
odbiory -

Najserdeczniej Cię ściskam -
[illegible] za [illegible] w przyszłej [illegible]

Korespondencyi wszyscy o tem wiadomi
publicznie.

Od gazety Sowińskiej nic
nowego ani słowa.

Znowu byłem gorący - ciągle
pluję krwią - a to mnie osłabia bo./

Wasz Galus

26/4

Kochany Wuju
Dobrodzieju!

Siły w roku zaprzeszłym, po ukończeniu gimnazyum w Lublinie i po jednorocznym pobycie na Matematycznym Fakultecie w Warszawie, — wyjeżdżałem do Krakowa na kursa prawne, — spodziewałem się wtedy, że wkrótce będę mógł przedstawić się Kochanemu Wujowi Dobrodziejowi osobiście, — sądząc, że przyjazd Jego do Krakowa, tak często zdarzający się, prędzej lub później nastąpi. —
Wypadek jednak zrządził, że przez cały rok akad. 1872/3 — Kochany Wuj Dobrodziej Krakowa nie odwiedził. —
Obecnie przeniosłem się na Uniwersytet Warszawski. Ponieważ więc tym sposobem poprzednią moją nadzieję już utraciłem — postanowiłem przeto — podczas nadchodzących wakacyj, prawdopodobnie jedno czekanie

z pobytem Wuja Kajetana w Dreźnie, — przybyć tam, i Kochanemu Wujowi Dobrodziejowi oświadczyć uszanowanie moje zbożne. —

— Nim to jednak nastąpi oświadczam uprzejmie do Kochanego Wuja Dobrodzieja listownie, a to nie tylko jako sprawozdanie dla wypowiedzenia winnego szacunku — bez jeszcze i jako stawiający pierwsze kroki na tem polu, na którem Wuj tyle wyższym uprawnień, tyle dróg utorował. —

Mowię jednak zbyt śmiało wyrażam się niewinie — że stawiam pierwsze kroki na polu literatury. — Może kilka napisanych wierszyków lub rozprawek nie daje do tego prawa. Sam to często myślę, i ta niepewność moja była przyczyną, że dotychczas nie nie drukowałem, lubo o tem zaszczyt, w Warszawie, dzisiaj tak łatwo. —

Z niepewności tej sam wyjść nie mogę. —

W literaturze naszej w ostatnich czasach, taka się masa różnokolorowych charakterów zaplątała, że bardzo pod trudno — nam ustosunkować się, o zacnych estetycznych. —

Zresztą własnym sądzić być — nie na moje siły. —

Oto powód, dla którego zwracam się do Kochanego Wuja Dobrodzieja z prośbą o radę. —
Jako próbczyk załączam tu wierszyk mój „W ciszy" wywołany jakimś głośniejszym wybuchem naszego pseudo-przyjaciela hałasu. —
Drugie poezye p.t. „Pieśń o życiu" — niebawem przeszlę Kochanemu Wujowi Dobrodziejowi, w ślad za niniejszem pismem — oddzielnie, aby nie przeciążać listu. —
Obadwa te wierszyki, za ostatniemi z prób moich (pisane w Kwietniu), dla tego wybrałem je do przesłania. —
— Dołączam pismo moje do listu Wuja Kajetana, prosząc Kochanego Wuja Dobrodzieja o łaskawe wybaczenie mi zajmowania Mu czasu sobą. —
Kończąc — wyrażam Kochanemu Wujowi
— Dobrodziejowi
— moje wysoko cześć i serdeczne przywiązanie, —
Słowa te które wypowiadam, dopiero po raz pierwszy, — lecz do prawdy sam nie wiem od jak dawna brzmią mi one w duszy. —
Kochający siostrzeniec
Stanisław Łukiewski

Jeżeli Kochany Wuj Dobrodziej zechce mię w odpowiedzi udarować słowy Swemi, wtedy będzie Tajkan pisał pod adresem: Warszawa, Nowy-Swiat № 65, piętro I, mieszkania № 30.—

Romanów, 26 Kwietnia 1874 roku.—

Chorobą, która przez parę tygodni trzymała mię w łóżku, a następnie nagłe examina spowodowane wyjazdem jednego z profesorów — nie dozwoliły mi przepisać wierszyka, który tu załączam, a przez to opóźniły przesłanie pisma niniejszego, za co Kochanego Wuja Dobrodzieja jak najuniżeniej przepraszam.—
Wuj Kajetan wyjeżdża do Wód dopiero w ostatnich dniach Maja.—

Warszawa 14 Maja 1874 r.—

Kochany Wuju
Dobrodzieju!

Odczytując niejednokrotnie serdeczne wyrazy pisma Kochanego Wuja, cieszyłem się na myśl, że wkrótce będę mógł już osobiście odpowiedzieć i podziękować za nie.-
A w słowach tych znalazłem tyle serca i życzliwości, że wzruszyły mię one żywo, tembardziej, że nie zasłużyłem dziś jeszcze niczem podobno, nie tylko na serdeczne słowo zachęty, ale nawet i na samą uwagę.
Z niecierpliwością oczekiwałem chwili w której miałem wyjechać do Drezna.-

Bardzo mię może zaskoczyła wiadomość że, ponieważ jestem objęty w roku bieżącym spisami poboru wojskowego, przeto paszportu zagranicę obecnie otrzymać nie mogę. Złożenie kaucyi nie jest dozwolone nową ustawą, która za zasadę przyjmuje powszechny obowiązek służby wojskowej i wykupu nie dopuszcza.—
Zatém za rok dopiero będę mógł przywieść do skutku zamiar tyle upragnionego przezemnie poznania Kochanego Wuja.—
Krzepi mię jednakże myśl, że jeśli dla mnie rok ten będzie długim rokiem niecierpliwego oczekiwania, będzie on zarazem długim rokiem pracy, przy której zastużyć będę mógł na uwagę

i względy Kochanego Wuja Dobrodzieja.
A o wytrwałej pracy takiej — zamiar wyszłem teraz wymowne słowo w linii Kochanego Wuja, — zdawna jeszcze wprzódy mi nowit przykład Jego czynów, równie wymowny, a silny bo żywy. —
Pomocy i natchnienia do pracy nie brakmi. Wydział Prawny, na który uczęszczam, jest w istocie jakby wydziałem nauk społecznych. Nauki prawne łączą się tu z ekonomicznemi i politycznemi, opierając się na filozofii i historyi. — Jak więc badanie ustroju i rozwoju życia społecznego, ten konieczny warunek działalności w społeczeństwie, — stanowi główny przedmiot studjów Wydziału Prawnego. — Tym sposobem Wydział ten da mi szeroką podstawę do jakiejkolwiek bądź pracy. —

Obadwa miesiące wakacyi (lipiec i sierpień) przepędzę w Romanowie. Wuj Kajetan (do którego listu pismo te dołączam) na sierpień wyjeżdża do Truskawca, do kąpieli. W końcu Września — zapewne wiele osób z rodziny zjedzie się w Dobrem z Wujostwa Lucjanostwa na ślub Kazi z p. Edzistawem Rubikowskim.

Kończę, całuję Ręce Kochanego Wuja Dobrodzieja

przyszłego siostrzeńca

Stanisław Lubieński

Romanów
d. 4 Lipca 1874 r.

Kochany Wuju
Dobrodzieju!

Do tylu głosów które pospieszą skorzystać z nadchodzących Imienin Kochanego Wuja Dobrodzieja — chcę Mu wyrazić uczucia przywiązania i rzetelnku — Tacy ci ja — składając moje szczere życzenia i serdeczne pozdrowienia. —
Mam nadzieję że w tych miesiącach roku bież. będę w Dreźnie. — Tak oczekiwane i upragnione poznanie osobiste Kochanego Wuja — nareszcie nastąpi. — —
Będę tylko prosiła Łaskawe zawiadomienie — na który post lata Kochany Wuj pozostanie w Dreźnie, — aby ci do tej okoliczności zastosować. —

Wujostwo Kajetanowie parę dniami wyjechali do Romanowa z powrotem z Warszawy. —

Bruski tu bowiem tydzień cały. Wuj Kajetan przyjeżdżał głównie dla interesów leśnych, – a mianowicie dla sprzedania części lasu – która to sprzedaż jest głównym środkiem zapobiegającym projektowanej niedawno i zamierzanej obecnie sprzedaży Romanowa. –
Na święta Wielkiejnocy (przed tym tam. zdybaj) Wojciechowie Kajetanowie – i ja z Niemi, wyjedziem do Dobrego, gdzie zbiorą się gromadka krewnych – bo oprócz domowych Wujostwa Leszczuniów, będą Zdzisławowie Kulikowscy i jeszcze zapewne kto z Prudzienka. –

O mojem życiu w Warszawie niebardzo nie ma i nie warto czegokolwiekbądź donosić – nadużywając łaskawej uwagi Kochanego Wuja. –
Żyjemy tu – my studenci – wyłącznie pomiędzy aulą uniwersytecką a Kościołem Karmelitańskim. Życie to lekkie – wesołe choć może zbyt jednostajne a nawet i bez-

-czyć. Nic nas jednak nie wyrywa z tej
sfery stosunków na świat inny, – a za-
mienu dopraw. by wyrwać się tak trudno! –

Polecając się pamięci Pani kochanego
Męża Dobrodzieja
zostaję z całem dla Pani z najgłębszem przywią-
zaniem i z całej prawdziwej
Głębokiem
Stanisława Lenieńskiego

Dnia 17 Marca 1875 r.
Warszawa
ul. Podwal № 3 –
(Chambre-garnie № 8)

Kochany Wuju

Dobrodzieju,

Po zdaniu Uniwersyteckich rocznych examinów moich — wyjechałem z Warszawy w pierwszych dniach Lipca, do Dörbersdorf — dla leczenia piersiowej chorobą, na którą w zimie r. b. zapadłem, — jak również w celu odwiedzenia Kochanego Wuja Dtw. w Dzierżu. Obecnie dowiaduję się od Wuja Kajetana, że Kochany Wuj Dobro-

— dziej

już w pierwszych dniach Września
Drezno na parę miesięcy opuścić
zamierza — śpieszę zapytać o
dzień wyjazdu, ażebym do tako-
wego mój podróż mógł zasto-
sować.
Czy przyjeżdżasz dnia 22 Sierpnia
do Drezna (który to dzień, dla mej
kuracyi najdogodniejszy, — projekto-
wałem sobie), znajdę tam jeszcze
Kochanego Wuja?
Proszę mi wybaczyć to natarczywe
nastawanie mej pilności — a za mało
i osobiste — w moim interesie.
Chcę jednak jak najlepiej wykorzystać tak
rzadką a pożądaną dla mnie sposobność
widzenia Kochanego Wuja...

Zapewne wie już Kochany Wuj o
ciężkiej stracie, która dotknęła
Wujostwo Kajetanów a z Nimi
i nas wszystkich. — Najboleśniej-
-szy to cios, który Ich kiedy kolwiek do-
-tknąć mógł — bo najpiękniejsze nadzieje
Ich spoczywały gotowie na zawsze
Hasiu. —
Rozpacz w tej chwili pusty
zupełnie. Wuj Kajetan ze Stan-
-kiem w Ciechocinku, Wujenka
z resztą Dzieci w Krubieszow-
-kiem. —
Kończę — całuję Rękę Kochanego
Wuja — przytulam siostrzenice
7 sierpnia 1875. H Kamieńska
Görbersdorf p. Dittersbach
Preuss. Schlesien. —

II
230

Kochany Wuja
Dobrodzieju!

Po wyjeździe z Drezna, jadąc ciągle dni kilka, przybyłem do Romanowa gdzie bawiłem tydzień. – Wszyscy tam zdrowi. Wuj Kajetan jednakże bardzo niekontent z kuracji w Ciechocinku. Sądzi, że mu takowa nie polepszyła zdrowia w tym stopniu, w jakim nam działała kuracja Trenczyńska. – Nawkoni Ciechocinek posłużył dobrze. –
„Organy" Krasickiego zastałem już przepisane dla Kochanego Wuja – ręką Wuja Kajetana. Rozpoczęcie wie

odpis z Pamiętników (właściwie Silva rerum)
Weihardta – „Odpowiedzi na Organy"
z r. 1788 – Lecz tędy zapisałem artykuł
— z Kazią Rubikowską, jadącą przez Ko-
maniów na wesele najmłodszej córki Cioteki
Moraczewskiej – Wandy, — nocą wyjechałem
na Litwę. Pan Adamowicz (nauczyciel synów
Wuja Kajetana) miał odpis dokończyć. –

Wesele odbyło się w Dotkém – osób było
20, prawie wyłącznie z bliskiego sąsiedztwa.
Bardziej z daleka przybyły tylko Tunia
i Kazia. – Wujostwo Kajetanostwo nie
byli – lecz w kilka dni po weselu mie-
li nadjechać. – Babka Szwykowska
była bardzo wesołą, Kajtuś także.
Urządził transparent, ogniu sztuczne,
i bawił wszystkich. —

Babka o wyjeździe do Drezna mówi dość niewyraźnie; powiada że interes-sa Kostusia w Białowieczyźnie (proces z Żydami-dzierżawcami) wyjazd ten znacznie opóźnią. — Z drugiej jednak strony stanowczo twierdzi, że wyjazd nastąpi w zimie, — wjej początku. — Za kilka tygodni wyjeżdża do Drezna i Wuj Lucjan. —

Wróciwszy do Warszawy — zastałem tu list który Kochany Wuj z Drezna skierował tutaj, za co bardzo dziękuję. —

Od Wujenki Zofii wiem szczegóły o stanie Kochanego Wuja w Zurychu. Tutaj Dr. Kwaśnicki sądzi, że to jest pomyślny rezultat kuracji w Vichy,

w skutek której choroba zamanifestowała się wcześniej, — a zte wyleczyć w początkach usunąć. Principiis obsta. —

Oby kuracya winogronowa była tu skuteczna. Wracam obecnie do pracy, którą w lecie na parę miesięcy opuściłem. — Jeżeli Kochany Wuj Dobrodziej będzie miał kiedy chwileczkę czasu — proszę o obiecany Taki wie liścik do Dr. Janikiego. Wszak zaczekać może — a gdy pilnego nic nie ma nie mam nadużywać ich wiele. —

Kończę, całując Rączki Kochanego Wuja Stawek również pozdrowienia serdeczne załącza. —

przywiązany siostrzeniec

Wł. Wiewiorski

Warszawa
Nowy Krzyżka 11
25 Września 1895.

Kochany Wuju
Dobrodzieju –

Przed kilką dniami – między gronem moich Kolegów Uniwersyteckich – miałem sposobność złożyć Kochanemu Wujowi – wspólnie z nimi – szczer. wyrazy czci i serdecznych życzeń przy nadchodzącym Dniu Imienin Jego. –
Obecnie pospieszam wypowiedzieć moje powinszowania oddzielnie, – prosząc o takież samo ich przyjęcie jakie znaleźć musiał u Kochanego Wuja Adres młodzieży naszego Uniwersytetu — bo jednakie uczucia tu i tam przemawiają. —

Ja przez całą zimę byłem dosyć mocno chory: najprzód (przez Październik-Listopad i Grudzień) na piersi; — potem (przez Styczeń i dalej) leżałem w łóżku na chorobę chirurgiczną, która przez operację dopiero usuniętą została. —

W skutek tego musiałem zaniedbać Kurs. Uniwersytecki, i obecnie — aby uniknąć nawału zajęć przy zbliżających się examinach — cały czas poświęcam na opracowywanie tego, czego mi brakuje.

Lekarze zabronili mi Zimą przyszłą podróży we Włochy — dla zapobieżenia rozwojowi choroby piersiowej; — bardzo więc będę rad, gdy jesienią b. r. (jak mi to Kochany Mój Bystrzaskaw obiecywał) — będę z Nim zwiedzał Włochy. —

Ola mi czas pozwala, zajmuję się z tą myślą poważnie — językiem Włoskim.

Źródł w teatrzyku amatorskim dają komedyjkę „Komiana Wiolowa" — Tłumaczę z niemieckiego dram. Wuja Kajetana „Cudowne leki". —

Jednak że Wuj Kajetan figuruje na afiszu, zakryty nic nieznaczącemi cyframi.—
Sądzę, że jako chcecie uniknąć zatargów z recenzentami, — to tu rzecz bowiem, choć wcale zręcznie pomyślana zdradza brak rutyny i znajomości sceny — w przeprowadzeniu i wykonaniu tego pomysłu.—
W każdym razie tem właściwiej jest tu bezimienności — że „Komisarze Borscki" bardzo dobrze przez publiczność przyjętym zostali, — a „noblesse oblige".—
Wujostwo Kajetanowie spodziewali Państwa w Warszawie. Wielkanoc zapewne spędzą w Dobrem gdzie i ja się udam.—
Koniec — całuję Ręce Kochanego
Wuja Dobrodzieja
przyciągnąwszy ucho
Stanisław Tarnowski

Warszawa, St. Krzyska 11.—
17 Marca 1879 r.

Kochany Wuju
Dobrodziju,

W miesiącu Maju i Czerwcu r. b. odbyłem examina Uniwersyteckie, a obecnie oczekuję już tylko na dyplom ze stopniem kandydata prawa, który otrzymam zapewne d. 1. Września. –

Obierając dalej drogę obrońcy, dla zostania adwokatem, podług nowej Organizacyi 1876 r., muszę uprzednio odbyć 5-cio letnią aplikacyą u którego z Adwokatów przysięgłych. – Czuwiście, im u lepszego z nich będę aplikował, tem mniej to będzie dla mnie nauczającem i pożądanem, – lecz, z drugiej strony, tem trudniej to przyjdzie. –

Z tych powodów, znając Jego życzliwość i Łaskę kochanego Wuja Dobrodzieja, ośmielam się zapytać, czy z pobytu Jego w Warszawie nie pozostał Mu bliższy stosunek z którym z lepszych Adwokatów

-katów

- kat'ów Warszawskich (np. Romanem Wierzchlejskim, Radgowskim, Krzyżinskim itp.). - W takim razie prosiłbym o prosty list polecający, który dla mnie byłby bardzo ważnym, a temu Panu żadnego nawet kłopotu nie przyczyni, ponieważ - ustanowiona przez nowy Organizacyę - Izba Adwokata z praktykującym pod jego dozorem prawnikiem jest czysto moralnéj natury. -

W razie, gdyby Kochany Wuj Dobrodziej listu tego pisać nie mógł, wyjeżdżający już ze sfer powszedniego życia Warszawskiego, lub - z innéj przyczyny, - wtedy najserdeczniéj przepraszam Kochanego Wuja za utrudzanie Go prośbą, natrętną może, ale prostą i szczerą, a więc mogącą się chętnie zastosować do jakiejkolwiek odpowiedzi Kochanego Wuja.

Nie chcąc Wuja nadużywać uwagi Kochanego Wuja Dobrodzieja, kończę, całując Jego Rączki

pozostaję z uszanowaniem

Romanów.
d. 14 Sierpnia 1877.

Stanisław Tarnowski

Kochany Wuju

Dobrodzieju.

Śpieszę najserdeczniej podziękować Kochanemu Wujowi za Jego łaskawy list do pana Wierzchlejskiego w mojej sprawie, napisany w tak życzliwy dla mnie sposób, jakiego nigdybym prosić nie śmiał. — Prawdziwie wdzięczny jestem Kochanemu Wujowi za to wstawiennictwo Jego w ustawieniu mi pierwszych kroków, które podobno najcięższe. Starać się będę, aby dalsze kroki w mej pracy, jak o własnej sile przedsiębrane, sprawiedliwiły serdeczną łaskę Kochanego Wuja, tem dla mnie droższą, że pozyskaną od dzieciństwa najbliższej rodziny — bardzo rzadko z podobną się spotykam. —

Do ukończenia examinów wyjeżdżałem na czas krótki do Lublina gdzie widziałem Kostusia Szw. — Wydzierżawił on całą Białoszewszczyznę na długi termin — a sam przemarł się do Orze-

- chowa majątek figura jego na linii jego ulotki; — w ten sposób pomaga sobie w interesach. Wiosną będzie kuracja w Białowieży, gdzie będzie na zakrzątce i na zimę ma tam [illegible] Babka powrócić. —

Widziałem w czasie pobytu zajęcia chłopskich ubogich, synów ś.p. Jenerynia, mieszkających obecnie w Woli Korybutowej pod Lublinem, po sprzedaży Kuplina Wujowi Kajetanowi. Wyjechali do Uniwersytetów zagranicznych: Tadzio, starszy, do Lipska lub Altenburga, Staś — do Karlsruhe.

Garncarek Łysakiści nie dopisał Wujowi Kajetanowi. Ledwie nie spłonął zupełnie. W tych czasach wyjechał na Litwę dla ostatecznego uregulowania interesów.

Wuj Kazimierz zajęty gospodarstwem przeniósł się do Kuplina, — Dotąd opuszczało. Żona Wuj Kazimierza ze dwóch lat trzy na dziedzinie nie wysiedzi — tak go to męczy i nudzi. Potem wyjedzie do Córki. Tamta bawi dotąd jeszcze u Kazi Kuli.

kowitej w Skrobiszewskiem.-

Odwiedzam w Siedlcach p.p. Waligórskich, [illegible]
a [illegible] Wojciechowskich, Annę z Korzeckich, po
wodzi im się bardzo dobrze. Ma jest prezydentem
tem miasta. Mieszkanie mają prześliczne: cała
pierwsze piętro gmachu Magistratu.-
W Warszawie teraz cicho i pogoda bardzo
nietrwała: deszcze i błoto.-
Rach wyjechawszy zostali bardzo: księgarze
czekają na ukończenie wojny. W całym zresztą
kraju i piszących tak jest ogólnie czekają
owo wyczekiwanie.-

Dziękuję za łaskawy list kochanego Kuja
Kotrodzicja ze Jemna, całuję Jego Rączki

przyjaciel zostaje

Hrabiewski

d. 22 Września 1877.

Warszawa (Miodowa 2 mieszk. 3)

Kochany Wuju
Dobrodzieju

Franio uwiadomił mnie że Kochany Wuj Dobr. po
c. i ciężkiem trudzeniu się i kłopocie, powrócił
już do normalnego spokoju i zdrowia. Dziwiłam
się więc kozystaniu z kgo i udaję się z kilkoma
słowy prozby, w dwóch moich zamiarach, naj-
mniej przepraszając za kłopot i zabieranie czasu.

Jeszcze przed pisaniu tuty Kochany Wuj raczył
był dać przychylne zdanie o postawionym tu przezemnie
wierszu. Jednakże wtedy nie zdziwiłem, abym był jaki
powód mój – choćby nawet mierne – pracy wydawni.
Ten powód tem dzisiaj znalazł się, i to, niestety,
nie w tem żebym dziś lepiej pisał, albo żeby
dziś mierzych wierszy komu brakło, – ale
prosto mówiąc – moje dochody bardzo zeszły
a poczytek adwokatury ciężki. A choć finan-
sowe na pierwsze miało wpływ i bez tego
mnie i to zmusiło, – drugi mnie pośrednio pośpieszył

Ten powód wpływał na postanowienie moje
drukowania, - nie-na zajmowaniu się literatura
bo to już mi chyba głębsze przyczyny.
Mam zupełnie gotowy zbiór poezyj, niem że to
będzie rzecz bardzo i bardzo, jeszcze słaba - ale
nie z samem tylko złotem przychodzą ludzie
na targ życia. -
Kochany Wujo, - w tej mgły sto razy brako-
wanej tece jakąś wartość przywiązuję do tragedji
„S. Stanisław", gdzie chciałem wypowiedzieć naszego
współczesnego ducha w porządku Staro-greckiej
tragedji, a ile to forma jest wiekuistej piękna
szaty, a nie na jedną dobę urobiona.
Ale nie śmiałbym się obciążać kilkoma
arkuszami mowy Kochanego Wujo i dla tego
wybrałem jako ostatni próbny - mały wiersz, tem bar-
dziej, że on kończyłem Wujowi poświęcony.
Prosiłbym o radę - choć w jaką stronę,
gdzie z tym zbiorem najlepiej udać się.
dla znalezienia nakładcy - lubo odpowiednie
u kogokolwiek objaśnienia. -
Druga moja prośba polega na zapoznaniu
czy mogłem dać do dziennikow prospekt

Spis darów jubileuszowych, - bez najmniejszego ich opisu (którego zresztą nie mam). Czy to nie wejdzie w drogę p. Auerycowi? A sądzę że praciwnie może to być jakby reklamą dla niego, jeżeli jeszcze w końcu spisu odeśle się czytelnika do oczekiwanej broszury p. Auerycowa po szczegóły...

Nie innym drogą trudzi uwagę Kochanego Pana Dobrodzieja

Najprzyjaźniejszy Sienkiewicz

Warszawa 3 Listop. 1879.

25 Żórawia 25.

Kochany Wuju

Dobrodzieju

Przy 26ti zajściu się Dnia Imienin Ko-
chanego Wuja Dobrodzieja pospieszam
z Moimi najserdeczniejsze moje powin-
szowania i życzenia.

Dziękuję bardzo za łaskawe uwagi, ja-
kie Kochany Wuj raczył był mi
udzielić w Swojej odpowiedzi na mój
list ostatni. Rysowania na Nuzo
będę musiał dni parę, z uwagi na
położenie materyalne moje.

Z Łaski zaś Kochanego Wuja a Do
Obiecanej powieści w wydaniu „Zbiora"
mogę w Poznaniu skorzystać ze omówie-
nia. –

Ponieważ dziś teatr w nas zajmuje
żadko wydatne stanowisko, a ten godny
do początkujących jest powstawiającym nad
inne, gdyż najprędzej uwagę ogółu i kry-
tyki zwraca, — uważa ze względu, iż odbiera
nad literaturą dramatyczną przewrotem, —
chcę obecnie wziąść się do pracy dramatycznej. –
Jeżeli i na tém polu skończę na <u>niczem</u>,
będzie to tak świetnym dowodem mojej nie-
udolności literackiej, że odtąd nadzieje
moje wszystkie do kroczem skończę."

Datem Reżyserji Warszawskiej farsy jednoaktowej. Dla teatrzyku ogrodowego przygotowanem parodyję w rodzaju libretto Offenbachowskich, – która jako przedmieszanie jego wielkiej sceny stworzyła, zapewne potępienie krytyki na moją głowę. –

Nie jest to jednakże to, czego się obawiam, co uważam „dowodem niedołęstwa." –

Najstraszniejszym ciosem, dla pomysłowego autora, jest niewątpliwie pozbawienie go autorskiego oczekiwania, nie odpowiedzenie uczuciom które go wywołały ... ze smak artystyczny swego własnego dzieła zatraci. –

Ja od dziesięciu lat (gimnazjalnej) ustawicznie tworzę, mażę papiery i jedynie wyjątkowe wrażenia otrzymuję od niektórych utworów.

Autor w swej produkcyi powinien wyprzedzić się, zaimponować swej organizacji artystycznej. – Co powie pewna część ogółu .. krytyka –

to kwestya jest dalsza. — O ile autor miał
szczęście ze swem społeczeństwem, o ile go ono
zrozumiało całe, lub nie .... to wszystko nie
przesądza racyi bytu utworu. —
Ale ja nim jestem z góry w wiecznością. Najlichszy wiersz, jeżeli odpowiada licznemu wymogowi krytyki, żyć ma prawo. — Ale ja nie mogę w żadnego krytycznego zmysłu zaspokoić ... ani liczę zabijać w nim sympatyę, — i w rezultacie publicznie wystąpić nie mogę, kiedy nie chcem.

Dziękuję mi Kochany Wuju te słowa nie mogę, — jedynie wiedzę że w Swym Dworze zawodzi mi nas ja Wyszedł Ze mieszkał — spodziewam się pobrzeżami. —
Całuję Ręce Kochanego Wuja Dobrodzieja — Na Święta za parę dni wyjeżdżam do Romanowa gdzie parę tygodni zabawię — Kochający Siostrzeniec

i Swój

Warszawa.
15 Marca 1880 r.

Kraszewski. —

Stanisław Jan Łuniewski
Kandydat praw Uniwersytetu Warszawskiego
ADWOKAT PRZYSIĘGŁY
Warszawa Ul. Ś-to Jerska № 12 a.
(Kancelarya otwarta codziennie od 5—7 po poł.)

d. 25 Listopad 1882 r.

Kochany Wuju
Dobrodzieju,

Śpieszę rekomendować się Kochanemu Wujowi Dobrodziejowi i polecić, uwiadamiając, że mianowany z d. 18 b. m. i r. zatwierdzony zostałem w zawodzie Adwokata Przysięgłego, i choć mi to z wielką trudnością przyszło — jako pedagogowi — otworzyłem kancelaryę obrończą urzędowem i otwarzyłem. — Wypowiadał mi Franio o obawach Kochanego Wuja co do powodzenia bankructwa Kuzyna ... jeszcze czy w tym, czy w innym razie Wuja nóżka, — jak już niejednokrotnie Wujenka Zofia i Syrena w interesach prawnych stanęliśmy — najuprzejmiej o to proszę. —

Wszystkie moje pokuszenia literackie, dotąd są tylko pokuszeniami, — wymagałyby te stosunków i czasu, a tego wszystkiego nie mam wcale. Lekcye pochłaniają mi cały tydzień; wybredam krytyki polskiej, — a ta nowowydana w ostatnich 20 latach zupełny pewnego rodzaju zrobiła, — trudno czytać bez konwulsyi. Zresztą pedagogii pod żadnym względem otkładać nie mam prawa: ona mię pewien czas jako aplikanta sądowego z ostatniej ławy wyprowadziła, — ona mię pewnie jeszcze lat parę w poczekalni adwokatury zatrzyma. —

Mój ojciec pare interesów w toku, które piórem mi wziąć wprowadzić, gdyż i moja własna korzyść do tego wyjścia przeprowadzenia zawisła bliskiego, jest to bowiem sprawy na których nakład nawet wymagający, — jedyne jakie zwykle początkującym adwokatom się trafiają. — Będzie jak ja w tej chwili osoby nie przedstawiającej żadnej gwarancyi, o pożyczkę trudno, taką

zwłaszcza, którąby w początku karyery reputacyi mej
dziwerbku nie przyniosła. - Oświecony wzrok pana Frania
uchyla się do Kochanego Wuja z prośbą, czyby nie stanowił
to dnia różnicy wypożyczenia parasol rabbi, zwrot któ-
rych najuroczyściej przyrzeka na S. Jana rok przyszły.
Gdyby jakikolwiek bądź, najmniejszy choćby kłopot,
poprzez stratę czasu moja prośba Wujowi wstrętu
sprawować mogła, najusilniej upraszam aby ko-
chany Wuj raczył uważać ją za niebyłą i zbyt nie-
rozumem. Wolę kilka miesięcy cierpliwości i pra-
cy z mojej strony przełożyć, niż na kilka chwil
spokoju zupełny, - tak obecnie Wujowi Dobr. postawby
zakłócić. - Byłoby to dla mnie przykrzejszem nad
wszystko. -
Lubowski, do którego pełen przychylności dla mnie
ma Wuja Dobr. miano, najprzód przyjął mię dobrze
i sztuki Dyrekcyi Teatrów złożył. - Sam ją z wielkim
trudem przeprowadzeniem ją pan Reżyseryę, która ją
na scenę „zakwalifikowała" i „Wojska" do pel. temp.
Udałem się powtórnie do Lubowskiego, we wskazanej mi ran-
nej godzinie, - o informacyę gdzie teraz iść i od kogo
rezolucyi wyczekiwać? - jednak p. L. rozmawiając ze
mną przeszedł - dziwnie - do oświadczenia, iż teatr
odda, a do niego wizyt nie jest obowiązany! - Czuję
się zmieszany. Ci, którym pewno wszystko poparcie nie
skąpiono, mam wrodzoną wprost do dziś odmawiają-

Byłem więc sam w Dyrekcyi, gdzie jako środ
nie chybiony zalecono mi: circumspicionis. Używ
wiam tego lekarstwa od Kwiatnia r. b. —

Mowia rodzeństwo, rodzinnych, - do domu pisania nie
mam. Wujenka nie zdrowsza, dzieci słabsze jak
lej — jak jeździ za interessami. Spędzajże
przeszłe lato w Pieninach a Zawia, z polecenia Ich
Obudwa regulowałem interessa z Ostrowskim, b. Dzie
żawcą Kisiela, a raczej pilnowałem exekucyi sądowej
w Zytomirzu, Zabieniu, Konstantynowie, Kisielach.
Exekucya ta dała około 3,000 rubli, z tych Jej d
Matki w Warszawie ubezpieczył. —

Przepraszając Kochanego Wuja Dobrodzieja za
utrudzanie uwagi Jego tak pilnemi swojemi
sprawy Jego Rzec — najpokorniej

Kochającej siostrzenicy i sługa

Stanisław Łuszczewski

Stanisław Jan Łuniewski
Kandydat praw Uniwersytetu Warszawskiego
ADWOKAT PRZYSIĘGŁY
Warszawa Ul. Ś-to Jerska № 12 a.
(Kancelarya otwarta codziennie od 5—7 po poł.)

d. 29 Grudnia 1882

Kochany Wuju
Dobrodzieju,

Przedwczoraj otrzymałem pocztą od Frania Jałkami mi jem Kochanego Wuja Dobrodzieja pożyczone ruble sto. Sto pięćdziesiąt, za które najuniżeniej podziękować śpieszę. Mam nadzieję iż w ciągu pół roku pomału wybrnę z chwilowej biedy, spowodowanej wydatkami na zaprowadzenie pewnego zawodu koniecznemi, — a wtedy ze zwrotem tych pieniędzy pospieszę, za które tem niżej podpisanym jestem iż wiem z jakich one trudów pan Kochany Wuj uskutki, jak Mnie

dla opędzenia się od powszednich kłopotów potrzebne.—

Przed paru dniami otrzymałem nominację na adwokata konsystorskiego; — jestem dopiero na progu karyery, nie wyrobiony, nie przygotowany do niej. Kilka lat na tem pierwszem objęciu z krótkami szkoleniu upłynąć musi. Trzeba chodzić, przysłuchiwać się po sądach, czytać, — a te kłopot o dobry codzienny zarobek, — i obrosnąć zajęciu „lekcyę" — Czas może poobcinają. Więc ono wyrabianie się zajęciu czasem lat kilka, — a w złych warunkach może i kilkanaście, — wcześnie nie można.—

Na Boże Narodzenie jadę do Pieniek i zarazem będę i w Łazienkach u Pani

Pszborskiy, nowonabywcy Kwiat dla
zrobienia z Nią o Panience Jana ostat-
tecznego obrachunku.—
Nie chcę tracić drogi asygnacji Kochan-
cego Wam dobrodzieja, rozerwawszy dzi-
siaj zapewne kolumnas korespondencyi,— kwituję, ubolewam
i z wami stroną życzenia serdeczne.
jak najpomyślniejszego Nowego
1883 Roku.

Raczcie odwzajemnić serdeczny
płynący uścisk
i Ręce

Hr Wiewiorski

Kochany Wuju

Dobrodzieju,

Obawiając się być natrętnym, — od dość dawna nie przypominałem się Kochanemu Wujowi Dobrodziejowi; tem bardziej że ciężka powszednia praca na kawałek chleba — która obecnie mię zajmuje, nie dawała mi okoliczności — ani przedmiotu którymi śmiałbym mieć uwagę Wuja Dobr. Kontynuuję jednakże z podziwieniem

jaka uczuwa mi dzieci pietrzejący,
aby przy Św. Józefie z najserdeczniejszymi życzeniami uczestniczyć Łaski
i pobłogosławienia Kochanego Wujka.

Dobrodziejowi wiele mi mogę. W tym
roku j. m. Sędzia Pokoju obwodu
Cieszkiej jegoletniej bezpłatnej aplikacji sądowej i wyjdę z takiego Adwokatów Przysięgłych Warszawskich, —
a więc na nowy Mój Życia — praktyczne-
go. — Dotychczas otrzymuję ja z Lekcji
które od pewnego czasu na tutejszych
Pensjonatach Żeńskich w Lublinie

nauk Historycznych jak umiem i mogę — udzielam. Staram się o zebranie robię tą drogą książki zagranicznej na początek biednej adwokatury. Wzięłam na pierwszy rok — 2 prenumeraty — kilka pensjonatów zatrzymam zrobię i będę umiarkowana dwa te zajęcia pogodzić —

U Wujenki Zofii bywam dość często — z Jasiem widuję się także — zwłaszcza w interesach wiadomych, do których raz parę razy chcieć idzie. Stamtąd przejeżdżam tędy przed wojną Śniami jadąc z Drezna; bawię 4 dni i wyruszyć na Wołyń. Mam zamiar pojechać w lecie dwa miesiące letnie, — w tym roku.

Nie chcąc dłużej nudzić sobą, — a
Zresztą nie mając nic do dodania
Kochanemu Wujowi — poprzestaję na
ucałowaniu Ręki Jego i powtórzeniu słów
serdecznego przywiązania —
najuniżony sługa i siostrzeniec
[illegible]

Warszawa 18 Marca
1882.

Kochany Wujo

Dobrodzieju

Przesiaduję się ciągle z wózka na wózek a z wozu na wóz, tym jadę, tym idę na Wołyniu i Ukrainie kilka tygodni czasu, a wśród nich dni kilka w Pociukach, skąd łączę się z Franiem wyprawionym Kochanemu Wujowi telegramem z najserdeczniejszemi życzeniami w d. Jego Imieniu. — Dzisiaj, wydobywszy się z tego zapadłego kąta, gdzie listy tygodniami chodzą, — po nadbiciu drogi żelaznej, — przybywszy incognito do Łucka, korzystam z tego, aby ponowić Kochanemu Wujowi Dobr. moje życzenia i pozdrowienia. W Łucku bawię dla interesu Jasia, w którego imieniu rozpocząłem tu proces dzisiaj, — podróż moja na Ukrainę nie ma na celu takich rzadkich interesów, które jednak nie zupełnie mi są powinny. — W Kijowie uniemożliwiono mi dni parę mówienie kategoryczne o Turni. Cała zagadka jest cierpliwość moja, która bardzo dobrze się chowa.

W Tamiotkach nie mogę, - zajęty gospodarowaniem i ekonomizowaniem, Pani Emilia często wyjeżdża do Lwowa do swojej jasnej wiśni tam Cioci, - spotkiwszy w Lwowie Wasze wczoraj nie zastała i dotąd nowin z nich odbiegłych jeszcze. Słyszę mi ci ze Jasia [illegible] [illegible] i że na niczej jak na dwojej dowcipnej [illegible] o tę wszystkiej ja z boku stoi widzę. - Byłem też z wizytą z W. Synia na Polsce bym widzieć Kochanego, gdy jej [illegible] [illegible] [illegible]

Sztuka Grecji: „Pierwsze słowo" w Muzeum w [illegible], w Amsterdamie, rzeźby ogromnie pobrzmiewające archaicznością nazwisko i [illegible] [illegible]. Sztuka ta w Atenach nadana, już w Sierpniu przewaliła [illegible] [illegible] [illegible] a ja, rozentuzjazmowany jej, odbiegam [illegible] [illegible] [illegible]

w Kowlach, w Zubowicach, a ostatnich latach — otrzymuje
skadem dawnego ilości dóbr pobyt, czemu o tyle o ile dz
ła jego lub gawędy bujności, albo fantazji mogą mi to uła
dzić, po 20 i kilku latach, żyjących a nie mieniących, że dwór mu
a i ludzie ich jak kiedy nie na powietrzu bujnie a gdzie.
dziej — w formie innej artystycznej. —

Kijów, w którym byłam na jesień dwa... przyjemnie mi bo
gaty wprowadzone tu na zasadach szerokiego ustawodaw
stwa obrotowe, wśród przyjemnych czego u nas nie ma
rzeczy, rola — wyjdę o przemówieniu ci tam na stole
Całuję Wszystkich, Kochanych Moich Dobrodziejów, przepra
szam Pana za tak długie trzymanie mojej pisaniny

Kochającej Siostry i Sługi

S. Zakrzewska

Łuck.
d. 19 Maja 1883

Stanisław Jan Łuniewski
Kandydat praw Uniwersytetu Warszawskiego
ADWOKAT PRZYSIĘGŁY
Warszawa (Ul. Ś-to Jerska № 12 a.) do l. dep. wł.
(Kancelarya otwarta codziennie od 5—7 po poł.)

d. 8. Czerwca 188 3.

Kochany Wuju Dobrodzieju,

Jedwiecznie z tym listem wyjeżdżam pozwolę sobie ukazać pracę, — jakie prawa na tutejszej ziemi „Paubopfel", — dodaję, że czynię to niejako z obowiązku, jak rekrut broni prezentuje przed wodzem, — a tymczasem nie mam pretensyi prosić Kochanego Wuja o ocenienie tej rzeczy, będącej — niezmiernie pospolitą — tak w formie, jak i w treści — farsą tylko. — Stanowczo nie warto. —
W Warszawie posiadłki adwokackie tak ciężkie, że zamierzyłem przenieść się do Kijowa, gdzie brak moich kolegów bardzo dobrze prowadzi adwokaturę. Wyjeżdżam na S. Jan. na dziesięć dni, „pour sonder le terrain", a następnie zadecyduję stanowczo gdzie się osiądę w Kijowie.

w Rumunii, w Turcji, – we wiem jeszcze, – może wrócę do Warszawy. W każdym razie nadchodzące dwa miesiące rozstrzygną o tem. – O postanowieniu ostatecznem donieśę natychmiast Łaskawemu Wujowi Dobrodziejowi, – a pomimo na Jego życzenie uwiadamianiu o zmianie adresu, – dodaję, że pan Lipski i Szczęsny bawią w Kijowie, będę w ciągłych z Mężczyźnami stosunkach i pod ich adresem będę odbierał wszystko, a gdyby jakikolwiek bliż interes wymagał, Wuja moje tamże Łaskawemu Wujowi Dobr. oświadczamy.

Od Wujenki dowiadywałem się o przebiegu kuracyi tegorocznej Kochanego Wuja, – tak wierzymy wszyscy w odbycie zdrowy się wszystkich, – niepozbyć dla nas praca minionej podtrzymującej przez lat tyle, – że przekonani jesteśmy o ostatecznym szczęśliwym wyniku kuracyi, – oby jak najprędzej.

Nie mam Wuja odbrudzać uwagi Kochanego Wuja Dobrodziejstwa, – konieczny

Cesarzu Jego Mości.

Jeszcze przysięgam Vivat Imperator

Stanisław Zawiszyński

Kochany Wujo

Dobrodziju,

Wiem wielkie przykrości, jakimi Kochany Wujaszek Bóg nawiedził, a które mnie i całą naszą Rodzinę do serca dotknęły, – nie inaczej przyjaciół, – tem bardziej, że dotąd milczenie nadsyłanych listów tak potrzebny Wujowi Dobrodziejowi spokój bezustannie mąciło. –

Obecnie wiem dokładnie i nie mogę zupełnie przestać o odpowiedź dłużną Kochanemu Wujowi z d. 1. Października r. b. zamieszkałemu adres Warszawski, na nowy: Żurawia 25, – od 1 zaś Grudnia zupełnie Warszawę opuszczę i przeniosę się do Wilna. Tam w tym obecnie cza-

sie

nie wprowadzą Reformy Sądownictwa —
z Rosyjskiego, kancelaryjnego, do Rosyjskiego i Polskiego
Cesarza Mikołaja, na nowe z r. 1864 tak zwane
„Znachor" z adwokaturą, której tam dotąd
nie było. — Otóż Reforma ta to możność dla
mnie do Petersburga wyjechania na wzmiankę
o co tu w Warszawie w mnóstwie adwokatów
z reputacyą dziesięciokrotnie lat ostatnich —
bardzo trudno. —

Sztuczka moja „Pantofel" za pozwoleniem
Waszej Dobr. na ścenę Rozmaitości dostała się
i 2 powodzeniem u krytyki i publiczności
odegrana była i jest dotąd na repertuarze. Ewentualny
jej rund prawa autorskiego do Waszej przesłałem. —
Nie chcąc nadużywać uwagi Kochanego Wujaszka,
całuję Jego Ręce

głęboko szanujący Siostrzeniec

w 25 Marcu 1885 r. Stanisław Łaniewski

Stanisław Jan Łuniewski
Kandydat praw Uniwersytetu Warszawskiego
ADWOKAT PRZYSIĘGŁY
Warszawa Ul. ~~Nowo Senatorska № 6~~ ~~S-ta Jerska № 12 a.~~ Zarzew. 25
(Kancelarya otwarta codziennie od 5—7 po poł.)
d. 20 Października 1883

Kochany Wuja
Dobrodzieju

Otrzymawszy Twój kochanego Wuja
Dobrodzieja, kongratuluję z podróży Twoim do
Drezna i pocieszam zdrowiem przy wiadomym
komedyjki.
Wiadomość czytania ona nie warta, a skończenia
sowicie przebiera pan rozpisuje, które w dru
ku zachowałem, dzięki tej okoliczności pana,
wiadomość i rach, — pozbawiły ją materyał
i mogłem pokrzepiać wielkiego literackiego,
ale że w czytaniu pan dostrzegasz pochwały upełnia. —
Za Twoje zachęty w liście kochanego Wuja
Dobrodzieja — serdecznie dziękuję jestem. —
Po drugich na koniec ich obchodzi wszystkim

wybór miejscowości, w kraju t. zw. Polskim
Zachodnim, gdzie z wpływów obcych
Rządowej opinii przeważa. -
Wybór ten padł na Mińsk Białoruski.
Jutro wyjeżdżam do Mińska aby dopełnić
mej misji, - zostać tam z dziećmi
gdy wyjadą, uporządkować, potem wrócić
do Warszawy, - do Pracowni i kapliczki
a za kilka tygodni być tu z powrotem. -
Obecnie na wszystkich wyjazdach ma
w pobliżu Kościoła tut. N., tj. z oczu
wprowadzenia Nowej Organizacji. -
Nie omieszkam utrzymać łączności Kochanego Wuja
Dobrodzieja, więc kochać całuję Ręce
Jego, Pozostający i wdzięczny siostrzeniec
Stanisław
Polecaj do wiadomości Wuja Dobrodzieja ks. Ja-

tówna potrzeba mi wytchnienia dla
Hani, – a ponieważ koleżanki nie lat kilka
zapraszają mię i z pedagogiem tutejszem
w bliskich jej stosunkach bieg przebywam
Vebi ja wybór zrzędzeń jak najlepszy, choć
to w budżecie domowym mocno i bardzo da się
poczuć. Zdaje mi się jednak, że przyszły na-
wybór mego pedagoga wydanych wszystkich mi nie
zabije. Natomiast z uwagi na Hanię za-
pewnienia była, – aby ją nie puszczyć na pierwszy
rok wyjazdu była by przedwczesną i szkodliwą, –
Matematyki i Geografii (w pl. z N. Języków). –
Dziewczynka zdolna i pracowita. – Całuję Ręce Wasze
Obr. kochający Wincenty
Stary

Donoszę o zmianie mego adresu:

Warszawa. Ul. Krzyżanowska № 12 B.

(Adres dotychczasowy: [illegible] mieszkanie 5

Prawnuk [illegible]

[illegible]

[illegible]

2. Kwiat 1929.

ОТКРЫТОЕ ПИСЬМО.

Dresden
in Königr. Sachsen

Dresden, Neustadt, Moritz-Str. 41.

1. На этой стороне кроме адреса не дозволяется ничего другого писать.
2. Правление за потерянные письма не отвѣчаетъ.

STANISŁAW JAN ŁUNIEWSKI
Adwokat Przysięgły,
Obrońca Konsystorski.

SIEDLCE,
ul. Piękna, dom hotelu Victoria.

Dnia 27 Grudnia 188 4 r.

Najukochańszy Wujcio

Dobrodziju, —

Bardzo dawno nie pisałem, — nie chcąc natrętnem moim męczyć Kochanego Wuja wśród Jego kłopotów. — Obecnie składam najserdeczniejsze życzenia Nowego Roku 1885, — piszę krótko w obawie zajęcia Kochanemu Wujowi czasu potrzebnego czy na pracę Jego, czy na odpoczynek; proszę jednak wierzyć, że w tych kilku wyrazach, któ-

rzeczy zwykle się zgadzam, — bez
niechęci do wyprowadzenia ale głębokiej
uczuciowej rzeczy; przywiązania i wdzięczności,
które do Kochanego Wujcia Stryjcia od lat
dziecinnych żywię. —
O córki nie chcesz mi nawet. — Przeciwnie
się do Siedlec z Warszawy, gdzie pomieszkać
bez zarobku niebezpiecznie czasu. —
W Siedlcach chleb powszedni z dnia na
dzień zarobiony jest, — ale nic więcej.
O otoczeniu czegoś na starość nawet
trudno. Sam żyjący rodzi rocznie przez
dwóch kosztownem utrzymaniu adwokacie.
Z tego więc powodu do S. Jana wyjeżdżam

z tąd na Wschód dalej naszego państwowego terytoryum — za obłokiem. Pomiędzy Kazaniem, Saratowem lub Ekaterynburgiem (w Uralu) lub zdecydowanie nie jeden. Otoczenie się tych prawnych właściwości które tam istnieją.

Być może że pod wpływem, — który lat około 60ciu w dalszej ziemi nie zetknięcia się. Gdyby ten projekt do skutku doszedł, byłoby prawdziwem przeniesieniem naszem — pod wpływem — w lecie r.p. — Dobrze widzieć i pożegnać na Dnu Kochanego Wuja Ottm. i z tego Uzyskawszy stamtąd odjechać. Czyby to nastąpić mogło — nie wiem. —

O literaturze mamy ciężki, ale mniejsze ciężkości w stylu i prowadzeniu pióra. Chleba w niej nie zarzucę, a nie nie mniej o nim myśleć muszę. — Opowieści Gaz. Pols. Kronikarz, obrazki, dokumentyczny — mam nawet gotowy dramat. Zbrodnia — jest z nim wszystko, — będzie to przewrót i estetyczna moja wielka prowokacja. —

Wy Kazetom, o ile mi zdrowie pozwala pisze ciągle obyczajowe powieści. Literatura otaczam dziś głównie i także w Jego życiu, tak że w Romansowi uchwycę ich atmosferę obyczajową literacką. Wyglądam w tej chwili więc tem prawdziwie.

Całuję Ręce Kochanej Mamy. Siostrom przyjaciołom.
Stanisław.

Siedlce. 17 Czerwca 1885.

Kochany Wuju Dobr.

Zajęty nieustannemi powszednimi adwokackiemi robotami, zakopany na prowincji — nie mam ani chęci, ani odwagi nudzenia mojemi korespondencyami Koch. Wuja Dobr. — Wszakże atoli zmiana w mem życiu zajść mająca zmusza mię na chwilę zająć moją osobą uwagę przynajmniej wszystkich najbliższych a najkochańszych na mnie, — więc z góry za nadużycie przepraszam i do Was Koch. Wuja Dobrodz. kołatam, donosząc, że:

w d. 14 Lipca r.b. w kośc. S. Jana w Warsz. ma się odbyć ślub mojej pani Janiny Krzyżewskiej — byłej mojej uczennicy z tej niezbyt odległej epoki gdym lekcye historyi po szkołach i pensyach Warszawskich dawał, i z tego chleb miewał, —

dorzeć ubogi chleb, — ale inna rodzaj pracy prawdziwie idealny, — wynagradzał za wszelkie. — Najbardziej rzadko patrzy na adwokaturę niepodobna zwalczyć wiele uroku w tej zabiegliwej robocie około reprezentowania dla kogoś mniejszej lub większej sumy, mniej lub więcej skompromitowanych prawnie rubli, — a w takim katorżnicy ciężkie się krzywdy.

O mej narzeczonej nie wiele mogę powiedzieć: jest to siostrzenica jednej z pensjonarek Ogrodowej, — sierota, ojciec — brat Rafała Krzywickiego rodzony (znacznie niżej z pod 25 lat, Gitler o nim wspomina), matka — Wspaniała dobrzyniecka Podwiatkowa. — Oto wszystko. —
Mieni w Galicyi około jakie takie — wiadomo około 2000 r. w tym roku, pozbawiona gruntu.

...ż dużo i oprocentowanie nie jako dobre. —
Jeżeli na rok jeden zostawię, żeby mi
służyło. Z góry to bardzo mało 1,000 zł.
na rok wystarczy ... Czy na dłużej niż
się ... wstrzymię ...

Całuję Rękę Kochanej Mojej Dobrodziejki

Wiernie oddany

Adam Asnyk

STANISŁAW JAN ŁUNIEWSKI
ADWOKAT PRZYSIĘGŁY,
Obrońca Konsystorski.

SIEDLCE, ul. Warszawska Nr. 149,
dom R. Słusznej.

17 Marca 188 6 r.

Kochany Wuju
Dobrodzieju

Śpieszę z przekazaniem serdecznych życzeń przy Imieninach Kochanego Wuja.

Osobiście dzisiaj nie mogę. Praca dobrowolnego adwokackiego przekonania mi całego czasu i zajęć. O całym dniu, gdyby nie kilka pism i listów, — niebym nie wiedział.

Ciężki krzyż czeka nas w Anglii
gdyż żona moja zgodziła się wtedy
Słabości, - a to prawdziwa ofiara
w życiu każdego małżeństwa.
Zimę tu mamy bardzo ostrą, dziś
(święta Bożego Narodzenia) pociągi na Wschodzie
Warsz. Teresp. zagrzebły w śniegu.
Z Zakopanego otrzymujemy telegramy
do Szczuk, że 24 godzin [illegible] pociągi
nie jadą na sprawy i rannych się nie
można z powodu zasp śnieżnych i wichru
mających przejazdu. Tak samo i między
Warszawą a Brześciem pociągi [illegible]

Brak robot w polu, potrzeba oporu i
ciężkiego pożywienia, — srodze mi daje
się robotnikom, — i nędza złych
wódek. Zwłaszcza że u nas orzechowii
nie istnieje i brzydzi chłopowi
nie a nie. Ludu prosty twierdzi
że na Wielkanoc byłbi 50 kop. mocnu
i konca miała; jest to skombinowa
nanie pożegnawcze, a dlatego z pokla
tegoroczną ostrej i długiej zimy.
Żona moja, choć niezupełnie zdrowa ci
żatrzyj serdeczne ukłony, — ja całuję
Rączki Kochanego Naszego Dziadzi —
Wdzięczny wnuczek i sługa
Stanisław Lemanek

Nijów 85 r
d. 6/18 Grud.

Kochany Tato!

Za list serdecznie dziękuję, chwała Bogu że już nie Magdeburg. Bóg da choć powoli siły wrócą. Ja w pociągu tych ostatnich 2 czy 3 miesięcy chyba z piętnaście kapeluszy gardła jeden po drugiem. a dziś to już mam tak klasyczne, że lekarz dyszy i Tasia. wszyscy mam do tych chorób różnych, a te jedna za drugą bez końca. Tu zimno- mroźy trwają, jednak do wiosny

Dochodzą dołu - tenuż wiadomość powiadają - razu odmiły - a zapłacenie mróz silny z wiatrem północnym. U Mierzwów chorobie ad 5 tygodnie komunikujemy się wcale - młodszy dyn miał dyfteryt a potem tyfus - pan dziedzic był bardzo chorowity - to Romanie kompletnie - jednak przetrwał to. Dobrze że mieszkają osobno - zakład osobny, chociaż w jednym domu - tak to zarazy nie ma nas ten dyfteryt - Teraz już lepiej - jest nadzieja, powrót do zdrowia. U nas w domu jak zwykle - dzieci pół biedy - tenuż

były chore - jedna z Zbirów dostawała
drugą tyfusu. Wszystkie ceny
mieszkań w samem Lwowie, tu
w Rejowie w porównaniu drożyzna
straszna za trzy pokoje płacimy
600 rs - i to 2 - piętro - bez kal
loria - nawet widoku tramwaju
- i rozmaitych wygód jak
ujęcia etc. Trzeciego nie ma
tu do Lwowa pojechać - jest wy-
jątkowo spodobno - Mamy bie-
dnie. Chłopcy się za wszystkich
ostatnie zapominają - Rzadko
cieszą nas Z Wilolem
tylko - oprócz z życzeniami
rzadko - Trzymajcie się Ale

Ks. Wicar.

Był tu nas Dr. Sadowski - Domag
głosił misyjnego = między inne
mi mówił że wystał cy wysłać
Księcia swoje prace - na co..
nie wiem.. tylko - Władza
brak woli, cy coś mi mylnie gu
Jeszcze my ręki całuję..

Poznań 4 Marca 1863
Ulica S. Marcina Nr 28

Wzacznej Pani

Jestem [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible]
notatki i [illegible] [illegible]
[illegible] za [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]
Po zrobieniu użytku z [illegible]
zechce Pani zawrócić je na moje [illegible]
ob. Pani Szwagrowej – Italii [illegible]
Sierakowskiej. Jest to [illegible]
dla rodziny [illegible]
zwrócone przez Księgarnię pana Żupań-
skiego, nie zamówione przez [illegible]
Pańskich.
Dziennik Pism, którego trzy numera
znajdują się, zapewnia [illegible]
Przyjęcie potwierdzenia [illegible]

[illegible]

17 Listopada 65

Rozpieczętowałem przesłane Kazaniem
Pana za list N. 53 i biletu do
mnie. Wszystkie jego życzenia chętnie
wypełnię. Trzy egzemplarze dziś wy-
ślę. Tenże Pan kazał. Adres K. jest
M. J. pisarka w Ojcu i Orleanu
w środku „Ulica Karola K".
Ma niemieckie nie mogę obiecać, aby
nazwał V był potrzebny. Just to
rozpisał zupełnie obcy w dziale.
ing. Ale sama okoliczność, że
wielkim chaosem listy drukują
pewnie ich oczekiwanie.
Nie wiem, Pan chciał do Wackl.
papier coś napisać - niektóre
z dziedziny polityki? Wszystkie
prace jego będą chętnie przyjęte -
o ich tłomaczenie postaramy się.

Co zaś do Austryi i Prus to mówię o nich wszystko pisać, ale nie z kamienia to za daleko, ale n. p. z Krzyża lub Berlina.
Boję Leopolda mieć nie lubi wyjazdy. Już idzie ale

nie skończona.
Sytuacya coraz bardziej się
zaciemnia. Mogą stąd
na pewne obawiać, że Anglia
nie przystąpi na Kongres.
W Korresp. wiedeńskiej
mógł, że jeśli Kongres się
nie uda wkrótce, to pierwszego
jego obowiązkiem, zaniechanie
broni i odwołanie wydanych
na Sybir, dalej powiększenie
reprezentacyi Polaków na
Kongresie. Ale to ostatnie
ostrożnie.

Z dzien. Wiedn. Prasa i
Kurier Wiedeński mają ciągłe utarczki
chodzi mi o dziennikarstwo
Austrii lub pruskie.

Tygodniki też regularnie posełam
wspomnij Pan także o nowej
broszurze Paryskiej „Code rouge
Obiorze wszystkich defraudów Ma-
rawiewa Berzy etc. Zupełnie
Pan ją musi w ręku.

Pozdrawiam Cię Paździeh Pa-
miętaj i wszystkich

Wasz.

Szanowny Panie

Poznań 25 Lutego 1806 r.

Ulica Marcinkowo 26 I.

Przeczytawszy ostatni tom Rachunków obudziła się we mnie potrzeba pisania do Jmci Pana. Rachunki stały się pewnego rodzaju trybunału, mimo zarzutów tych licznych protestacyi wyroki w nich ostatnie pozostają prawomocnemi. Z ulgą więc przyjęła wiadomość te ostatnie zdania w moich sprawach, które nie tylko uwolniają mnie od wszelkiej odpowiedzialności, ale przyszłej rozwagie wątpliwości co do mianowania Radzców Kuratorów do spraw jego dziecinnych. Oto pozostały mi jeszcze rady, które mi się zdają bardzo ważne, przypomnieć Jmci o mieście to Gostyń niemieckiem, zamieszkałem w tem roku prawie wyłącznie przez Niemców i przez to, co by to było za pomysł dla niemieckiego dziennikarstwa. Ogłoszenie to zarazem dawnego planu, projektu i chęci na zawsze Jmci z miłości z jego dziećmi, potrzeba czasem nim zapomnieć dających na wspomnienie.

(wolności), który [illegible] się z obu [illegible] nie [illegible] spodziewać, wyjąwszy z Boga z opatrzności, tego pomocy w [illegible] naszych, jest pan [illegible] Mater.

Podobni [illegible] z obietnicą [illegible] pięć dni [illegible] pole wody, [illegible] [illegible] [illegible]

towarzystwo interesse emigracyi na nowe, pod imie-
niem Towarzystwa Walden, nowe
powrozenie [illegible] Plater. Odbyło się wiele zebrań
przeciwnych co tego towarzystwa, tych stroszyli
i korespondencye czynione aż do zawiązania —
z Platerem. Projektuje on utworzenie
w Kijowie ale emigracyi. Jak dowiedz mial
stosowne zabezpieczenie darowane czytanie
nabyte w Zurichu, potrzeba tych gwarancyi
na wszystkie i wszystkie zawiadomienie.
Zurich ten cel pomyślny - bilety po fr. 20.
z miejscem, wiecz zapewnienie gwarancyi
wszystkich, jak sama wiązka kilka tygo-
dni specjalnie co' Inst. 3l.
Czasopismo Rady narodowej zawiązku się pod
nazwą ob wiecha, wydawnictwo miało dwoma
Stanisławem wiecznym Kobiętami, które kazano
wydawać przeznaczyć co roku 1200 fl: z tego
czasu się zebrało, przeciwnych w Zurichu
a potem we Szwajcarii.
W Zurichu zawiązały nad dwoma wydziałami
na Platera, w celu wiecznego [illegible]
i wiadomości stosunku wydziałów w
zebraniu, wspólna nie tych co Zachodu, i
nato przez pomoc i Polaków, [illegible]

[illegible] [illegible] [illegible] [

Dopoki się te wszystkie tortury [illegible]
[illegible] nie mieliśmy [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible]

wrócza i u niego Dmitrowa.
Muzeum w Rosyi nie ma [illegible]
[illegible] Platera. Czyli tak [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]
w Petersburgu, gdzie [illegible] i [illegible]
[illegible] z Krzyżtof; [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible]

Bo patrzyć [illegible] na [illegible]
potrzymania pieniędzy i harmonii, [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible]

Poznań 6 Grud 1865
Ulica Wodna 2

Szanowny Panie

Spełniam ze znajomych moich, mianowicie
dwóch obywateli, to jest [illegible] Lipnicy mego
by Obywatelowi [illegible] Kaźmierz [illegible] wszelkie
dam przekonania - pomyślność, w mniej Dzięki
i oddaniu [illegible] Potwierdzenia w Księdze
[illegible]. Pomnożenie [illegible] nadesłanie
[illegible], dla tego że [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible], [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible]

Chciałaby [illegible] post [illegible]
bardzo [illegible], spokojnie i [illegible]
za nowy [illegible].

Potrzeba [illegible] post [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] tajemnicę [illegible], [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible], [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible], [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

Szanowny Panie. Do ostatniej kwestyi
potrzebuję Adwokata * sądowego, a zdawało się mi
na zadanym pytaniu ale jednym na charakterze zawodu
sądowego, który [illegible] stosunku z klientami, a
[illegible] i tutaj [illegible]
[illegible] - [illegible]
[illegible] Otóż zmyślonemu nam pytaniu [illegible]
[illegible] i miarodajne, [illegible]
[illegible] tak [illegible]
[illegible]

25 lutego 1[illegible]

Lfd. Nr. 81

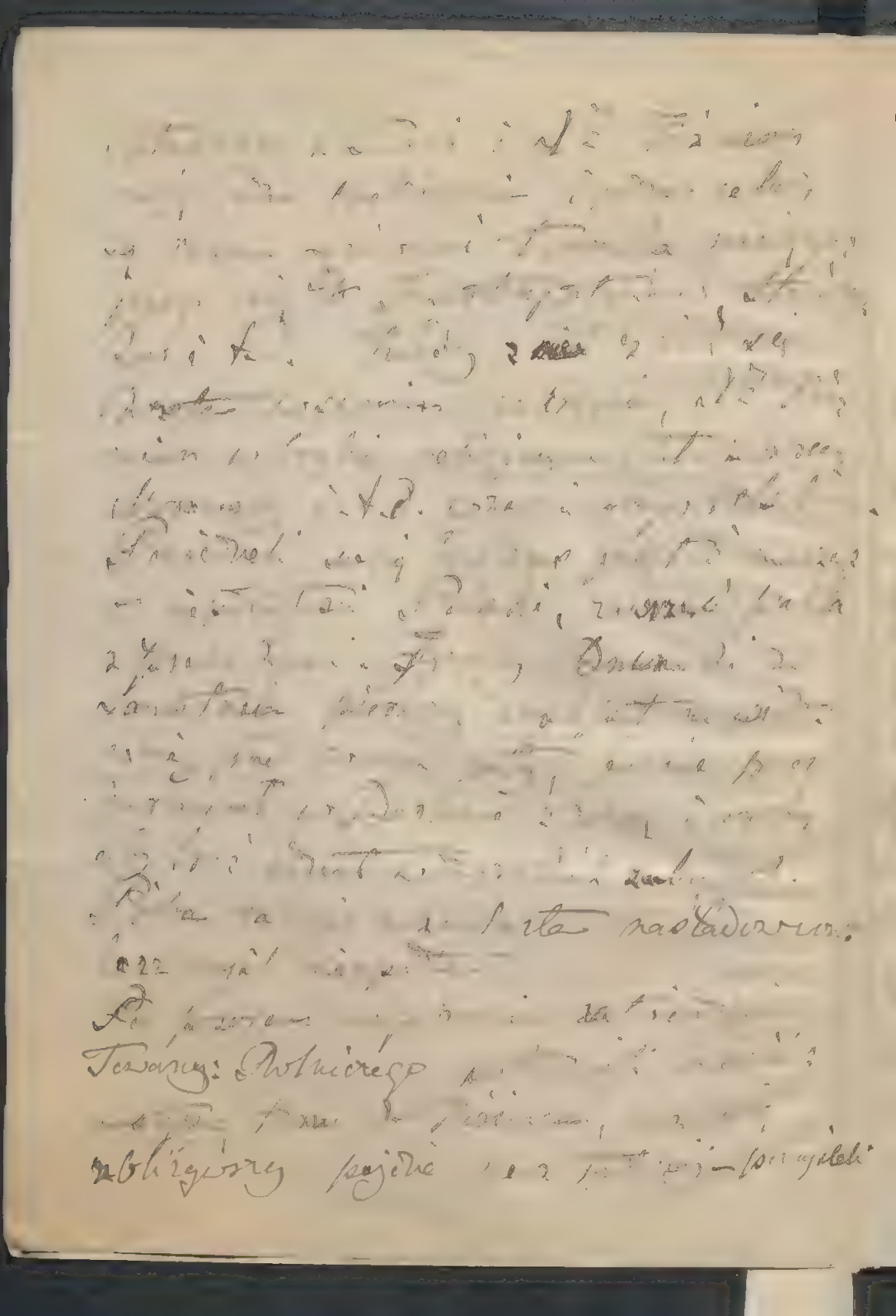

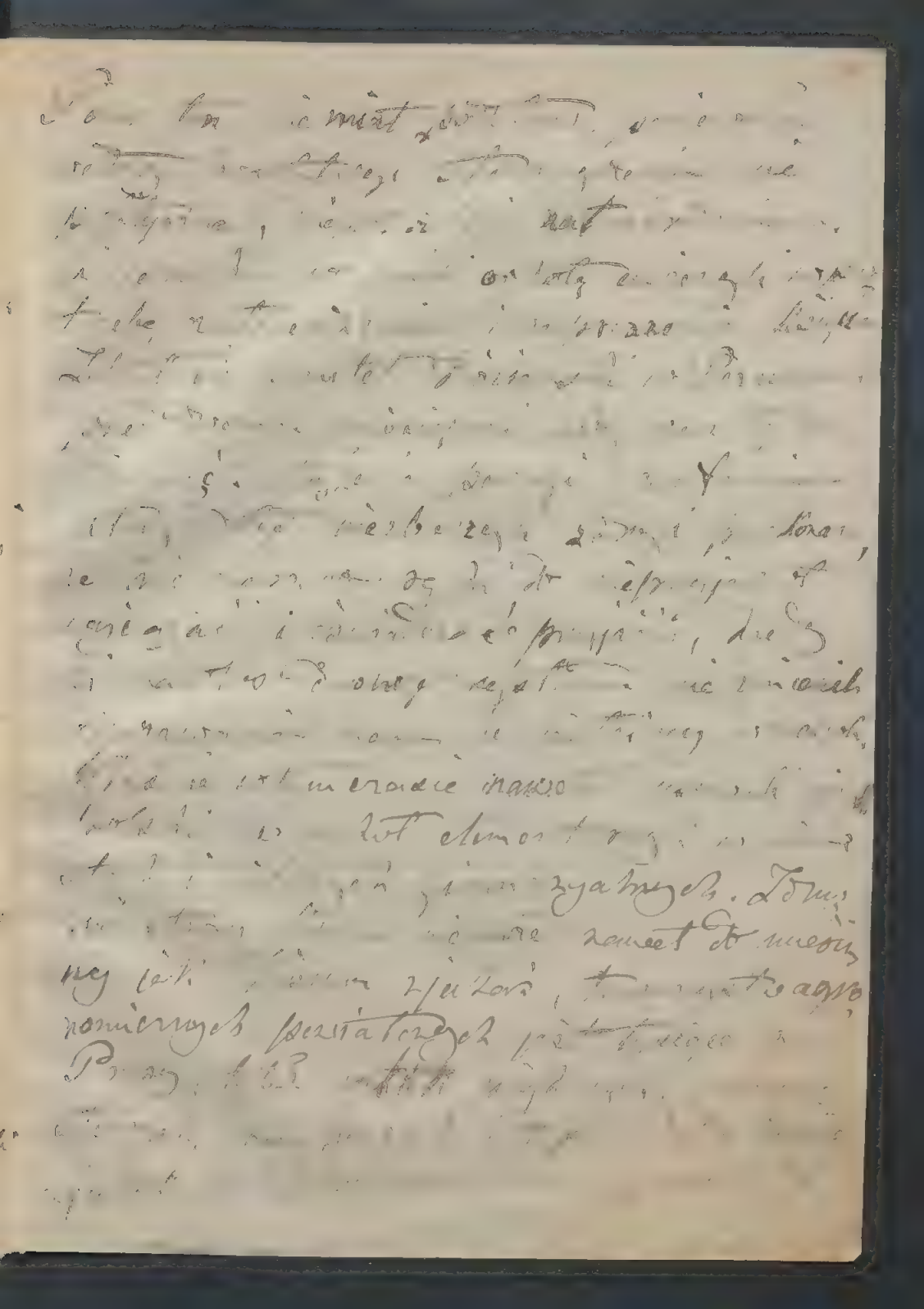

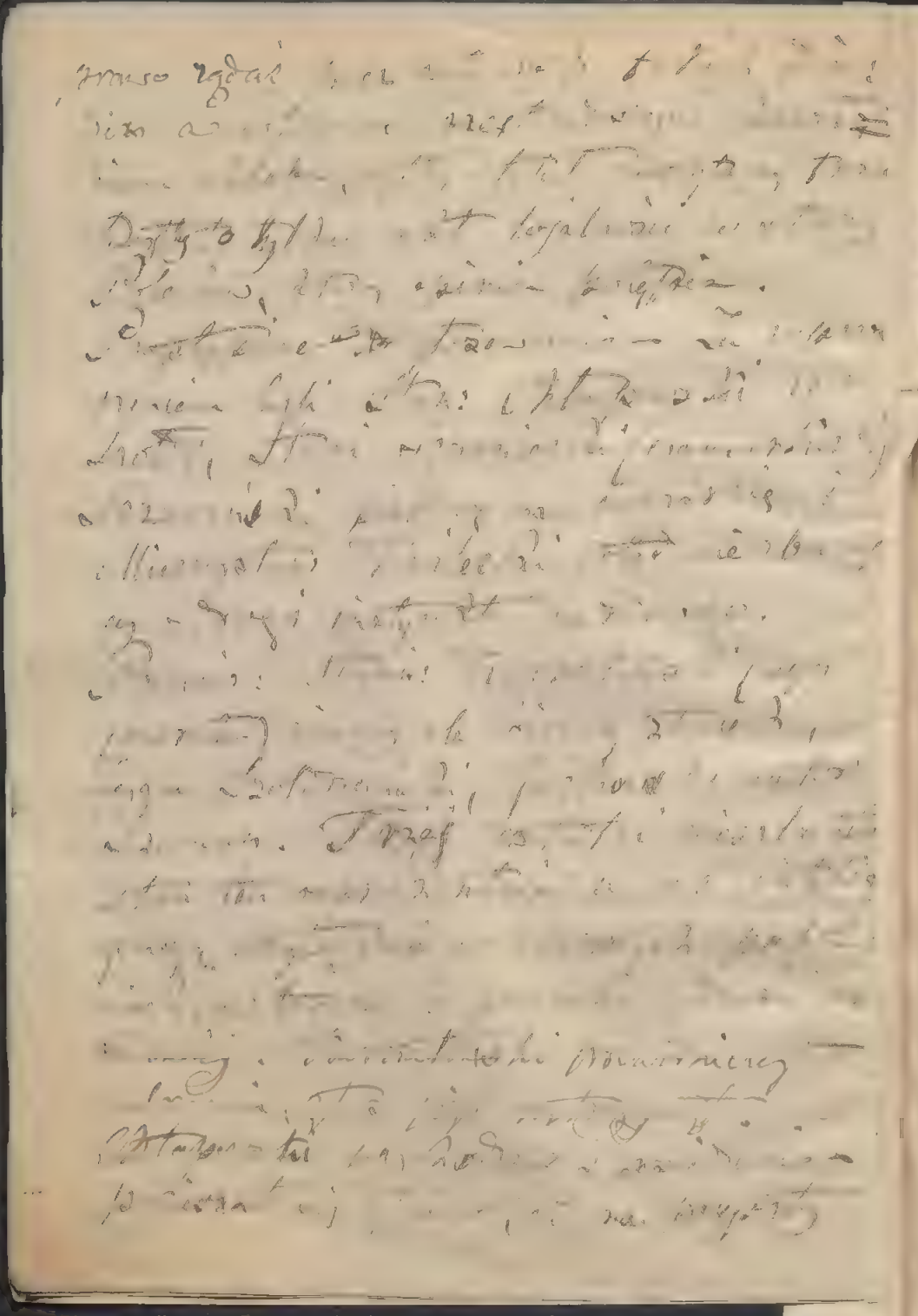

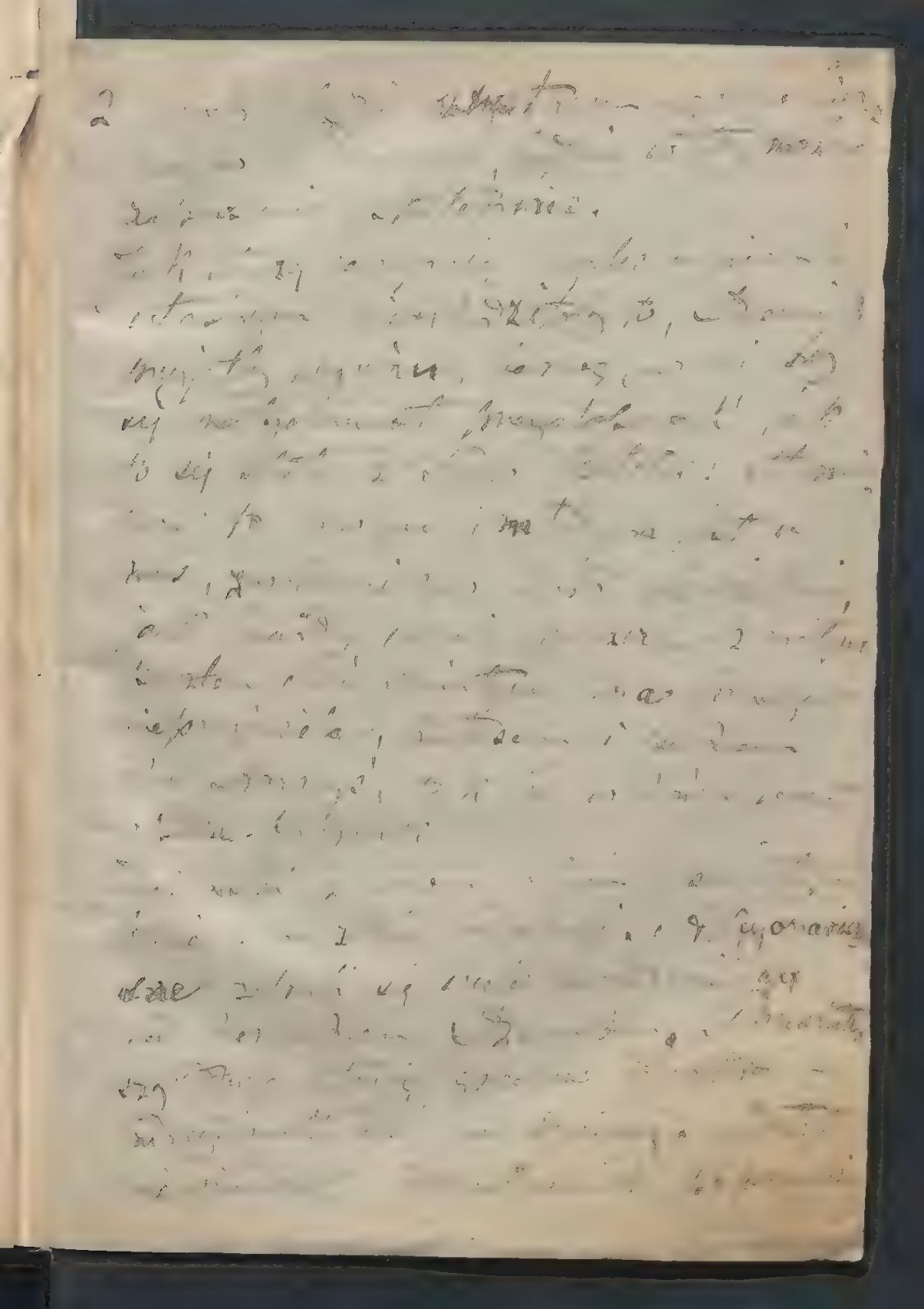

Poznań 22 Października
1884 r. Marcinkowska 23.

29. 000

Szanowny Panie.

Załączam korespondencyę dla Tygodnia
trudnię Pana prośbą o zwrot wszelkich
pożyczonych papierów — za wczorajszą
waszam. I listy Apolinarego
Turnatzkiego

2 Mój artykuł przeznaczony
do zbiorowej książki ze zdjęć dyplomatów
3. Sprawozdanie z Dramatu [illegible]
czyn takie mój referat — W.
przechodzi ostatnie niedziele,
co i niektórzy.
Rachunki przejrzałam, już przeczytam
powiodę sobą przeczytam Szanownemu Panu
moje uwagi.
Dziś co wczorajszej dla ogółu Wiadomości

Poznań 18 Listop. 1870
Ulica Wodna No 23.

Szanowny Panie

Przez wiele dni, aby tych potrzebnych dla Rachunków [illegible] Pan potrzebujesz, zgłaszam się tu dzisiaj, nie czytelnych? i Widzi mi się Panu, że [illegible] nauczyciela i [illegible] zajęć [illegible] marnie, [illegible] napomnienia i [illegible] mimo [illegible] [illegible] [illegible]

jego wyprowadzeń dotychczas nie miała żadnych sposobów.

Zapał pierwszej [illegible] Rachunek (od 29 19) na szlachcie, chociaż jest charakterystyczny dla szlachty, [illegible] [illegible] wyrażeniem [illegible] wielu zgrona [illegible] braci. Do tłumaczy najczęściej, [illegible] nie miejsca [illegible] odbiciem, ale [illegible] [illegible] [illegible]

uszanowania dla stanu Monarch, [illegible]
Lucyfera) znych dij u nas przezwiskowa,
w piśmie stanowi, jedna Jakuba
Pol[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
góre, lecz Zielińscy ich ja[illegible] [illegible]
te u nas nieprattykowany.

Nie pisze mi[illegible] [illegible] [illegible]
mego na[illegible] [illegible] Zurawskiego tu mianuje;
że te, to jest brak czci dla duchowieństwa
nie jest ogólnem ale [illegible] [illegible]
ustawa to moje twierdzenie, że [illegible]
mi walki zawsze [illegible] [illegible]
ne przeciwko publicznej
sprawach i czynnościach. Mamy [illegible]
pojedynczych odstępstw [illegible] Radolinskiego,
marty niedawno Zamarowski, [illegible]
terus Pan: Ossarzeski. Ci [illegible]
zachowaniem do Polaków, przestają [illegible]
tnieni nastręczniej. (Str. 274) Zawsze [illegible]
Pomyłka "in Panonia" i [illegible] absolutnie
mnie do [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]
Pewnych uwagi [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]

Poznań 19 [illegible] 19[illegible]
ul. [illegible] 18

Szanowny Panie

[illegible] wzięty serca mego
Do [illegible]
List przeznaczony dla [illegible]
obchodzi poczęty [illegible] ich kosztu,
każda z nas szczerze do uczestnictwa [illegible]
[illegible] Panie potrafiła zaczerpnąć [illegible]
uśpamiętnień. Za serdeczne życzenia listu
tego [illegible] – Boże zapłać –
Karty z napisami [illegible] zatrzymam,
[illegible] Panie zabawne jak [illegible]
[illegible] Wszystkim [illegible]
[illegible] Boże [illegible]
[illegible] bez [illegible]

Wiliamna [illegible]

Najdroższy Józefie!

... Trzeba się by mi
pisać do Wiednia, - ale - się bo ucznie
mnie i mogę za prawdę, mieć
Cię Boże Wszechmocny sławnie i pocie-
szanie Cesarza, bo dla tej dzieje tak
mały nie pozytywny jestem. Sam
nawet o tym nie wiedzę, ja np.
jak byłem w Warszawie, miałem
z Wiedzy Cesarz - miesztanie bardzo
dużo - wygodne i z gardłami jeszcze
w w Jezuit - takie zwodzenie mogę
Mnie smutno bardzo na serdecznie
jak Kamienicom mam przyjemności
serce - inaczej bym nie mógł nie
wspomnieć - ranny się gdzie -
Stasi i Jadzi. Wszystkim moi kochanie
znamię na - jak - pokłony jak syn Adam
my - mogę do powiedzenia tym czasem - dzieci
tylko się pozdrowię mi mieszkaniu
Wiedzie, Jadzi tatusia jak Stasia
a ja na mnie i wszystkim dziękuję

Co bym się najprzód nie pomylił, muszę
zacząć od tego. Ja ci tak mądry
siły [illegible] jestem za dużo mówić
tego ci ludzie, którzy się boją
[illegible] tak i ci, jak nawet
bohaterowie nie wrócili domu
wcześnie, musiała ona [illegible] da-
wniejszych się [illegible] mary [illegible]
odmówić, a ten jest tak bogat-
waty że się trzyma nie wszyst-
kie [illegible] ale to że go nie [illegible], i bardzo
że nie wszyscy [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible]

J. M.

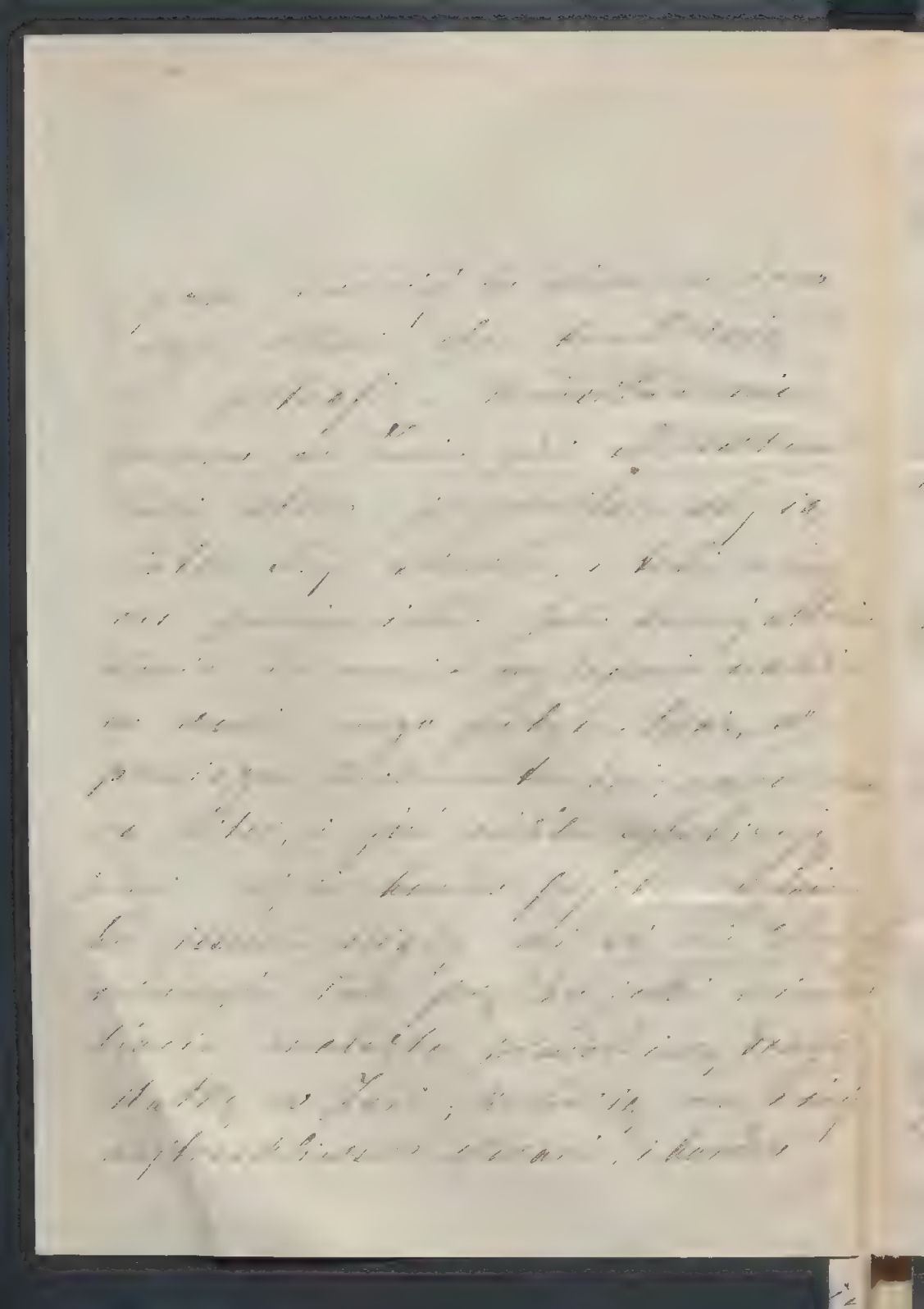

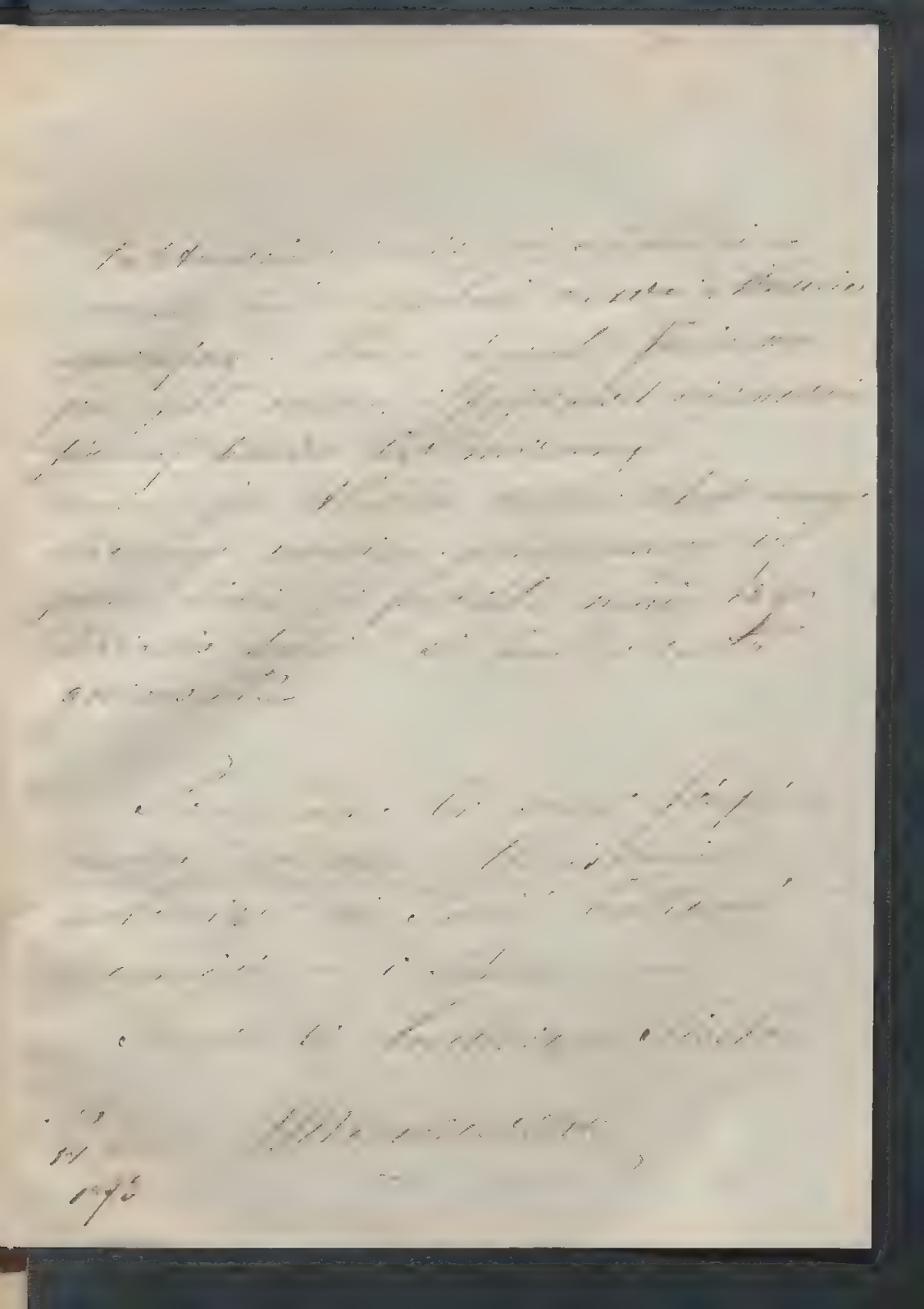

Bytom w Warszawie kiedy ci
[illegible] z Tobą odbywali
[illegible] w Krakowie [illegible], prawie
i [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible], [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible], [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

tychmiast obudziły się we mnie
stare wspomnienia ukochanej i wia
rnej przyjaciółki listy
Wyszedł z domu drogi przyjaciel
mój i Bóg daje wszystko i
wszystko zabiera – i ty nie bądź
zasmucony – i ty nie bądź mi
ty Boży pamiątka – i ja ty drogi

Najdroższa Siostro —!

Przesyłam najserdeczniejsze życzenia zdrowia i wszelkich pomyślności na ten Nowy Rok, który ma być początkiem lepszej doli. Życzę tobie, moja droga, a Stasiu, a Staszy, a Kaziu i Jasiu, a Tadzi, a Zosi, a Helci, a Jasiu, a Tadzi, a Zosi, a Helci, a Jasiu, a Tadzi, a Zosi, a Helci, a

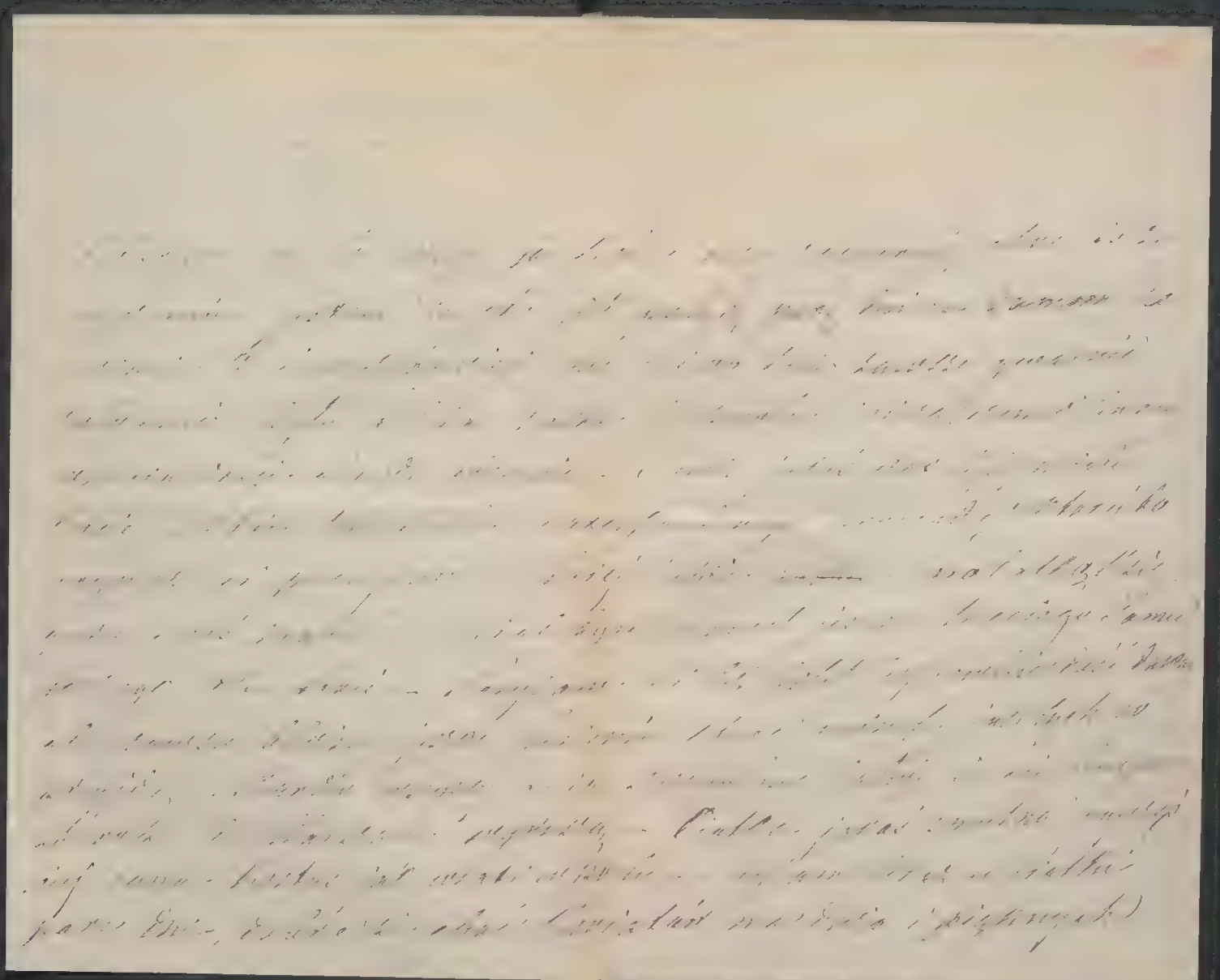

Muchamy Fiuski.

Przy dwu tygodniu [illegible]
w Warszawie. Na wyprawy
Wandy, widziałam w Dniu
Jutrzni - Twarch - — Zwiq
Wdowa Fiuski w Warsza-
wie znalazł się jednak
przy jakim pod Dniem lub-
wmuzeum wsze dwie Dzieci
Chłopaki - a podobno jak dwie
Krople - wody do siebie -
Dwie - Zawsze mile - pozdrawia

i ubiecam - nie damu
to nie, jako druhych
Wandy - gdzieś po nas
do Berlina - damy -
Inni daj nawet ubiecam
na - tem dnie - Stube - Wandy
Cichie - tylko drogi - spiesz -
wigdy nie nie wigdy nie wiesz
nie znaj, co na kundo zmiano.
Zabiegam wielky brzeby
na Szczyrno - / dawny Szlingsburg
a d. 20 Kapelle i Stan-

11 Grudnia - 1882.

Lublin

Kochany Józefie -!

Pisałem ci ostatnio 2 razy, ostatni
i drugi dopiero jeszcze -- Dziś cat wesołych
Świąteczek mówić nie będę, bo i tego
dnia wiadomo jakie. Wiadomość ogólna
z domu - wszyscy zdrowi

Kunigaranie - uchazai sajiebali - da Roma-
nam - na Swieta - I Szykawanie - dwi jedne
winy - na Sadzie, i Kakie - ma' Szczesliwe
Zeczenie - Wanda Stok oddana - Dzieciu
ze oiczyzni nie wszjezdza - a ja wiedzy
Pradziwey Dziadzizny Szczesliwey
Szczesliwey - dij Boze - Sadam - nie dy Sadzi-
: Zeczenie - Ci najdrozszy Sc. jei - Szczesc
dij Twoy Sadzam - Szczesc - Szczesc -

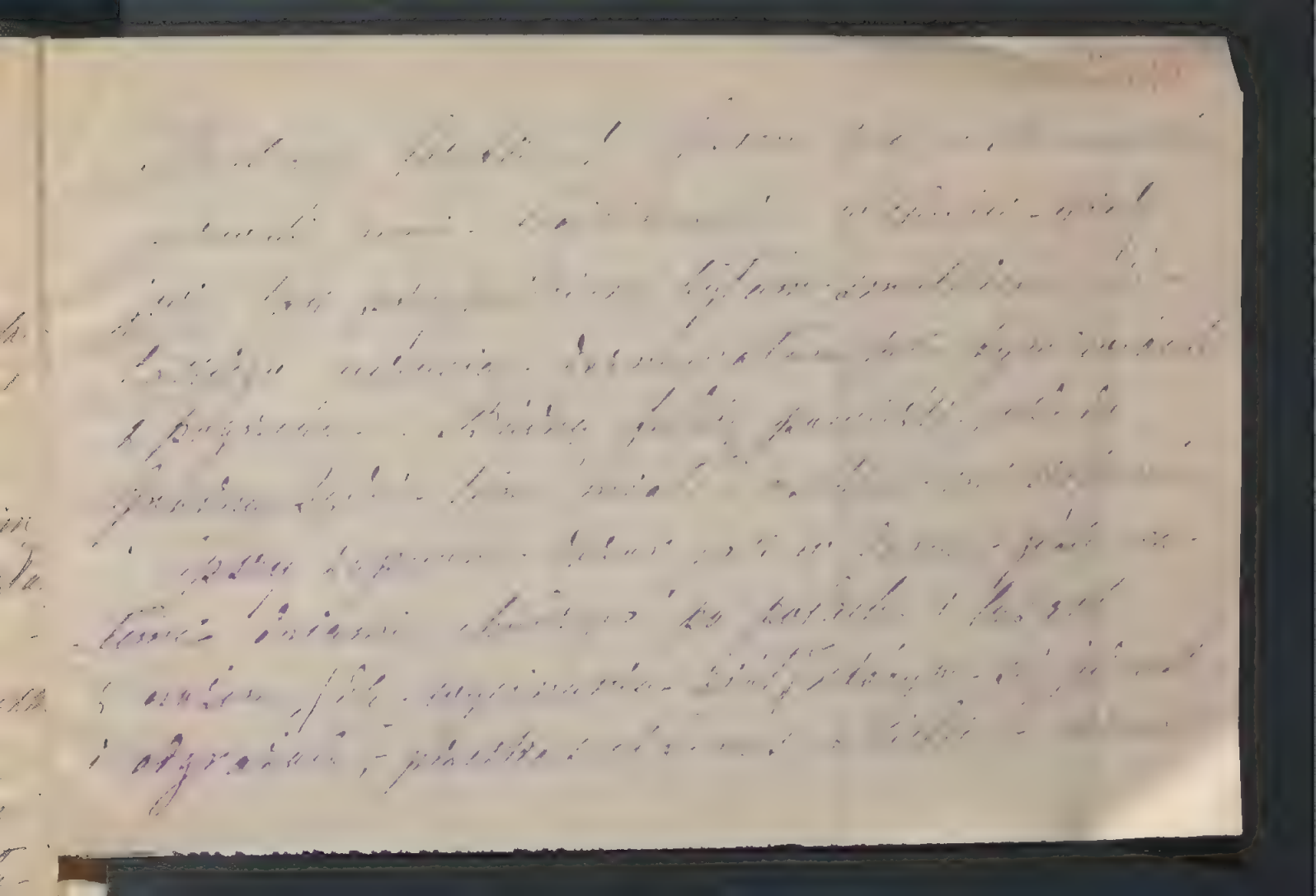

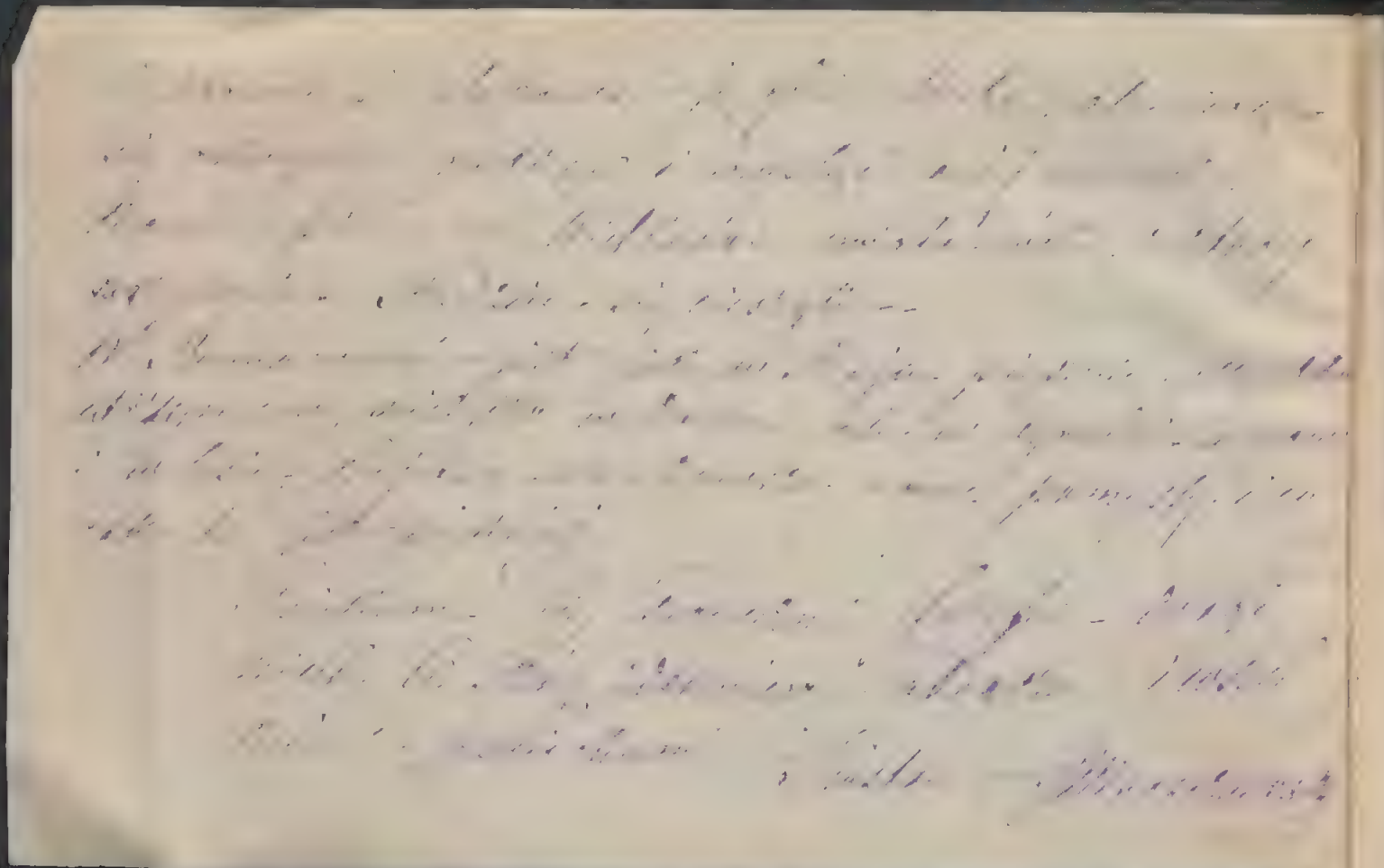

d. 18/6 Mar. 1881 Goslin

Kochany Józefie!

Przedtem to zajęcie — ubiegł
zdrowia, — i pieniędzy. Wiesz ubiegł
ci wiosna — przebiegł, ziemia
dał, a — kiedy wszystko
ubiegł na pracach wszystkich
dzień jak i nasz kościół
dlatego Twoje myśli

[illegible] jak [illegible] nam [illegible]
to [illegible] — wiosny, [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]

Jestem ... tak wiegwiecka ...
... że mogę mówić ...
... mówimy to że wiem, że ...
... nie mam ... ...
... się ... nie ...

... ...
... najwyższy ...
... pewnie ...

... ...

... ...

... ...

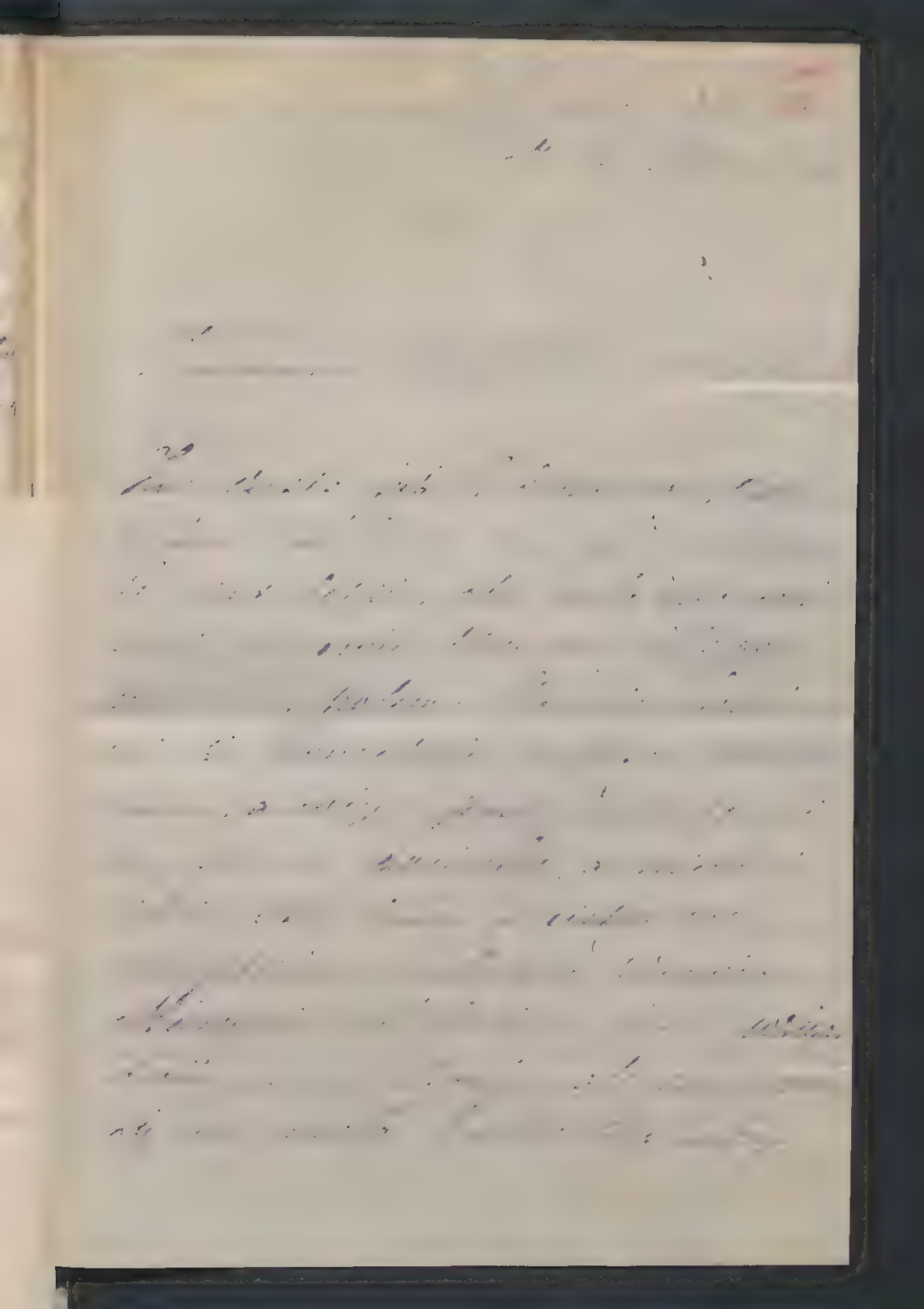

Drogi Józefie! Zapamiętaj
sobie przede Wszystkim, że mnie
już od dawna prosił jeden
z Krewnych - Pisarz z jakiejś
Kolonii - Dzikiej - Dwa razy wiadomość wysyłałem, - bo i o Papierosy
P. Cichej - odpowiadam przy
Sposobności - jeżeli - więc Bardzo
jeszcze proszę mi jeden
Papierosik dzień wszystkim
i Dziękuję i Serdeczne
Serdeczne pozdrowienie Całej Polskiej
Pomocy Domu Swoim

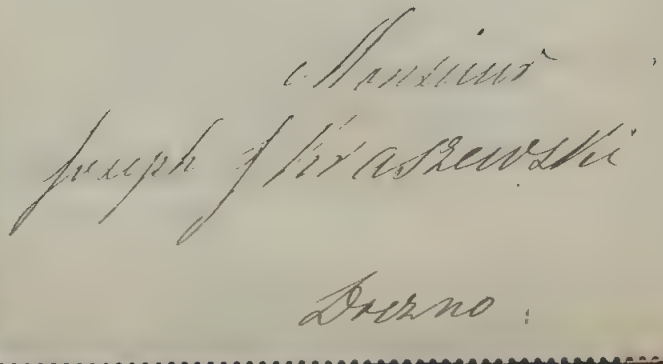

C76 349

Kuopio 11. Pää
— — 82

Drogi — Józefie —!

Jakiż — ten Drozdz Kuopiowski — który Cię znowu — okradł i uciekł — jak on wygląda — ile lat ma — za granicą, nie — wyjeżdżał — mówi dużo — jak to można — i dlaczego — się i odważy — powrócić — w te strony — pewnie — pudrów; bardzo się — wzdrygnę — pragnę, więc — zawsze — mam jedzenie — nadzieję że — tam

uż kiedy wybiorę – o żeby
kwiat wiedział – jakby im
zakazanie było jakieś stałe
stanęła dziewczyna – a nigdy
nic nie widziała, i wszystkie
by się zachwycała, nic wyjść
ze – namawiała by zmie-
żyła – zajechała –

Bardzo rada byłam widzieć
moją Kochaną Wandę, która
odjechała mała a teraz
jest Madame Panna, dla
mnie – nie będzie, bystra

bardzo niesmiała, ale nie-
wątpię że to się zmieni
bo teraz wszyscy panny
są bardzo śmiałe. Wielka
ma ochotę wrócić się jeszcze
i zanim pojedzie - bardzo nie
bardzo żałowała ma bardzo
Wiesiaia po powrocie dużo
nam mówić a takie bardzo
się cieszy że się powtórzy
mówiąc mówi się dowiedzieć
wybiera się pod Warszawę po-
dnieś zagranicę - Stefan
chory był na gardło - Wanda

Tatkie — nie żdrowa, i Corcia
Jej Marynia — kuzyna wczoraj
Zmierzyna — czysto chorują —
Siedzam — Ci mój drogi
Józefci — przebaczyło mi ma
narzeczi — tak długi bazyrau
Da — Ciągle żis' Da wszystkich
pakt arbiwy — i ci ja nie
czyste Da Ciebie — piszesz
Czyrz Ci zdrowia — i wszelkich
pacich Uwrotu Ci Sachu
jąca — Siostra

J. Wasilewska

i 31 Mars 1883

Vajza ime

W. J.

Kochany Józefie! Jakby
cięższe jakie upadł nam
na serce, gdy my się dowie-
dzieli, że już w Damas-
kowy cierpisz, tyle-jeszcze
trzeci miesiąc, dzieckiem
Bóg pocieszy — modlimy
się za ciebie —
Serdeczne — do pola z Sowie
wie przypadek Walkowy
— Już ich odjechali do
War — W. Dudnie bawią jak

że tam gdzie ja bakłamali pat. Dziecko, bo znali mało
dziś wdzięczy świata pat. Studzienny i przyklejają gumy, pat
studzienny zgrabna, kiątowi abakastrony a Dworzyck
kawale dy tasiemwata dziś kyt a na-pochwalnak Lions Mozarta
w Lidzkim gdzie ad 9 do 9 Hammamane — Żaci dzieci bardzo
wygodny, przyłęgu dij upadziewa — interesa fatalne bank nie
optowany — kyta apisane — aprach? Byp mam Emarkowienie
akkärtyn i mowić — nie można — i wygakrazii takii bardzo.
Ściskam Cię najdroższy Braci — polecam się Twej
pamięci — i serce

D. 27 Lipp
1886

Stanisław Ludwik

Trzaskowski

Wiedeň 10 září 1871
ul: Wilhelmsgasse 18

[illegible]

85 2418 362

polecając Ci łaskawej pamięci
i życzliwej zażyłości Siostrę

(III)

Dziękujemy Ci Kochany Bracie
Że nam dał wiadomość o sobie
gorąco pragniemy Ciebie mieć
Twoje pobyte ale zawsze nie
prawdziwe —
List Twój dosyć zagadkowy
pozostawia
Magdb: niespokojnie
dziwnie nas uczuł, pewny Ci
tylko nie mów o wdzięczności
bo na prawdę nie mam do niej
najmniejszego prawa, a pewny
Ci tylko z przyjaźni której ja
jestem Stępień —

14 Lutego .. 85.

Kochany Józefie!

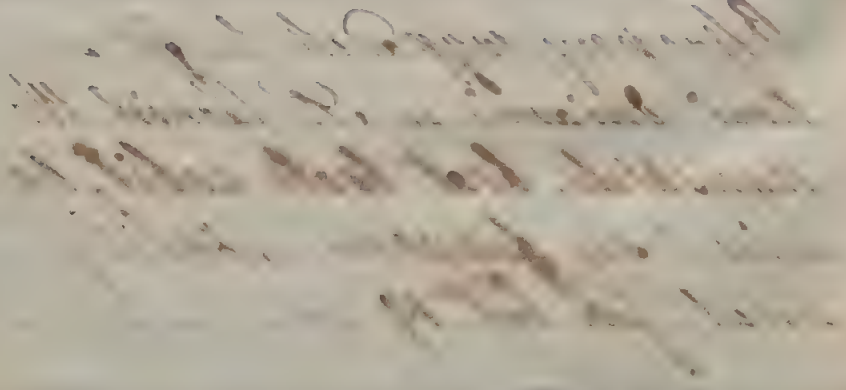

Lundi matin 11.

Ce Samedi.

Nous venons d'arriver hier soir - et nous désirons beaucoup vous voir - indiquez-je vous prie - Lundi ou Mardi - nous pourrons vous présenter - nos hommages et nos amitiés

Odile -

Liv. Bâtons 13. C.C. 4 Sept^bre 75

Léopol -

Vous excuserez cher Cousin, si je prends la liberté de vous écrire et surtout celle de vous faire lire par vous, mais Beaucé patrie. vous avez été si bon pour nous à Verde que ce sera souvenir m'encharde à vous demander une faveur.

Je suis arrivée à Léopol avec mes chiens dans l'intention d'y passer l'hiver, afin de me faire connaître aux gens de votre patrie. Je n'ai pas de connaissances ici et je vous serais en faire ; Quelques

réunir, quelques personnes
distinguées d'esprit et de cœur
nous contenteraient au delà.
Et pour cela faire je m'a-
dresse à vous, chère Louise
sous le bon de vous entendre
dans ce monde que vous
connaissez si bien et auquel
vous êtes si supérieurement.
Je vous prie chère Louise
de m'honnorer de vos conseils
et toutes fois nous serons bien
disposés de les suivre -
Du reste, je pense que
nous aurons ce bonheur
à votre arrivée en juin.
Recevez mes salutations les
plus amicales et de la -

jusqu'à ce que nous puissions un autre
temps souvenir. Votre dévouée
Thérèse.

Kochany Józefie! Odebrałam list twój
abym go zatrzymała dla siebie; wspomniawszy
jak nasz ojciec usychał za wiadomością od
was, a mojsza - powiedzieć że z tęsknoty i zmartwie-
nia straciła zdrowie i życie nie mogę spokojnie
na Boże rodzi i za nagrodę zostawać, przyjechał
tutaj, jest już cały nie zdrowy, [illegible] jednak jeszcze latam dwie chodzić, bardzo lubi na
spacery krasowe lasku wszystkie, mieszkamy, dalekie
mamy do [illegible] na [illegible] gdzie radzi zimno, to
[illegible] z Dziećmi pod figurę, na pawonę, Miał cierpie-
nie przykre, ale to jeszcze było znosne; nie chciał
nawet wcale na to, przyjęciami mniej tylko wielkie,
[illegible] bitka pozostawał o bliskich, których my jeszcze
czasu długo żyli; natychmiast [illegible] przyjęcia
[illegible] odebrano od was nie dobrego nie słyszeli-
[illegible] Amelia, niezbiorowała, [illegible] sam przykre cierpienie
jednak nie raz mówił że dam sobie radę, jak
[illegible] [illegible] nie mają [illegible] [illegible] [illegible]
nie mają [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
„a czy [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible]

[illegible] o was wszystkich była mowa u was i u wszystkich - się burkowiał, a sobie nie myślał -
Lekarstwa żadnego brać nie chciał za żadnym upomnieniem, i to jadącego nie wybrał, mówiąc że się
zabijają trucizą aż się wstrząsł nasich wspomnienie, przy tem jest jadł bardzo mało, obrzucie-
mał pragnienie zawsze mówić że chodzić do wszystkich, dobierał jeszcze mniejsze wskazki to tak dzisia-
dowie karali, (dziś mnie i to przykro) dostał był przykrych wrzodów jednego mniej na lewej
był agrymny, rzec się tego bardzo, pomiatał się więc go lić mógł małą siwą brodkę, z której nie
chciał, obrał się jeszcze nie mógł - wrzody się poprawiły rzec nie tak tęgo, ale ani lekarstwa nie
jedzenia przyjmować nie chciał, a jeszcze i odzwona niezgliwy był. Dzień w którym co zjadł a nie zdążył
pod koniec i wodę zrócał, [illegible] mudrite dobrać lekarstwa nie można było, i bardzo nie wiele albo
nic nie pomógł, całe rozrzewnia się, [illegible] było mu nie # naprzód karał pozbierać wszystkie swoje
książki i na nowo odbytnie sam albo może czytał i jak się pomodlił - ale tłumny Bolesław, jakby
wiernym pisane duchem że były powtarzane jak modlitwa przez spowiedzią, upomnienie - czytał takiej
z upodobaniem encyklopedyję Algebrom -, i mówił mi że sam będzie twoja kapłańska
Tygodniem przed śmiercią mówił Kozi, zapał sprzątnął spokojnej się w nim takiej jednej, że będzie,
a Stanisław który ten był, jeszcze to tam przed wieczór przed wyjazdem dalszym, ale już mnie nie będzie,
tuż zupełnie niespodziane przyjechał Stefanija jest tu i przypomniałyśmy sobie to jego jakby jasno
widzenie - Widzę się tak już był źle a nie umiejąc to mał powiedzieć, wreszcie z Zosią panoczy
Duchem Stęp - i powtórzmy prosić mu by nie chciał rozpaczy z nami Nawiemy do siebie. Powiedział
dobrze mówi odpowiedzieć na jego intencyę a wiarę która tu chce się spowiadać. Zgadził się na to
i odmówiał z nami pacierz - w chwilę by z tego gości tam po kościele. Który widzi odwie-
dzić przyjechał, zobaczywszy się z nim mówił że mu źle, ale trzeba się spowiadać, a to nie przyje-
dzie mówiąc, Niziąc opiekował przygotować i zaraz odbyła się spowiedź, była to jego wierność, nazajutrz
i ciągle przyjechał nie mógł, to tu mógł by tu dnia nie pojechać. Siedzimy po spowiedzi przy stole z Zosią, mówił
nam, o intrygantki - a Janowi przy wielu jest jestem na wpół drogi na tamten świat, z Janem na
Wtorek na nim jest potrzebam po kościele, który przykry jak dziś, Wtorek jest w niedzielę i dzień
nie dzień z dziećmi - będzie opowiadał się raz drugi - dziwna bożnej przyjść na tomniej
i te Alicja potem zawołał a gdzie moje różaniec? Dzieci i drugi pytaniem padł na kolana
przed Łożkiem, wszystkich Błogosławił, Zosia z postanowieniem do pierwszej, przyszedł, mówiąc "na ciebie

a głowne całkiem modlitwa, co dzień dłużej bardzo długo; w nocy nie spiąc jest od 2. go zaczynały się psalmy
pokutne - i za chwilę Wiarę odpowiedzieć, wiązać i ciągle do końca -

Z wami - jak - jej był bardzo ale, mówił
kilka razy poważnie - to znaczy Ojciec, Babcia
ale, z ojcem obcowali - [poprawione] [illegible] dosłownie ja nie widziałem
ta i ojca niektórzy napoje do ust wpuszczała - ale - nie nie chciał - W sobotę
d. 27/15. t. m. zjeżdżają - prawie wszystkie
śmierci Matki - mówił - inne - przed śmiercią
przecież ją, Nawet Hanki Babcię, nie widział
w tamtych aż w parę dni - przyjechała, Babcia
syn. Balcia - Obrazki go w nowe wyglądzie cukrnie
z ciastkami nie dojść zamówiali - Ze w miał do
ślubu - ciała, który mi na pare tygod. przed
Karat pokazał - [illegible] [illegible] zebrani razy, kiedy
ale - nie nie nie wiem. Ty dni był inne po
śmierci, pochowany w Świętnicach obok matki
Kalisia w dniu Katakumbie od dni - trumna
mnie kiedy brania uchwycić ile przyprowadzić
swobodnie do Winnic, bo mieszkał wspomni. ze ten
chce - być - pochowany a obok Matki, dam i Klep
wy murowani Karat - Nam razem tymczasowo
Wasz. - Ktoś, zadnie rady dać nie mogę
a pieniędzy dać trudno, by tak, jakiś ubyła
ich mogę nigdy dać na Miłosierdzie -
Z wielkim żalem serdecznie, niech Ci Pan
Bóg daje zdrowie i we wszystkim
dopomaga - Twój [illegible]

Ks. w tygodniu wyjechał do Tomaszka Stefa. gadzyd.

Imię Twoje wzięto wzywanie, nakaz
zdjęcie z siebie [illegible] [illegible]
dostał od Matki, a który całe życie nosił
Karol mu powodzi - z [illegible] [illegible]
i prawie [illegible] [illegible] z [illegible]
jest [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]
[

370 47 I

1564

Moraczewska.

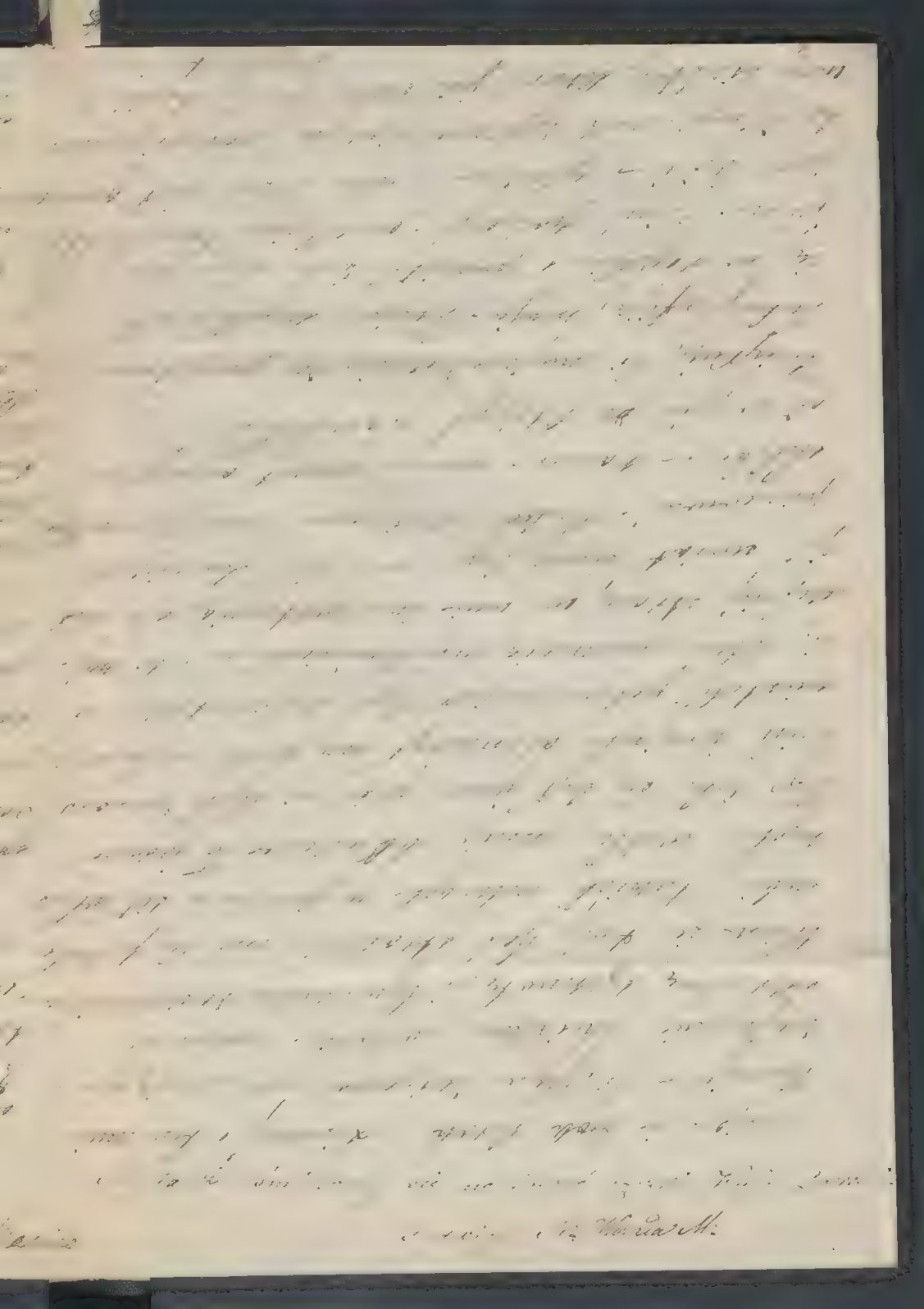

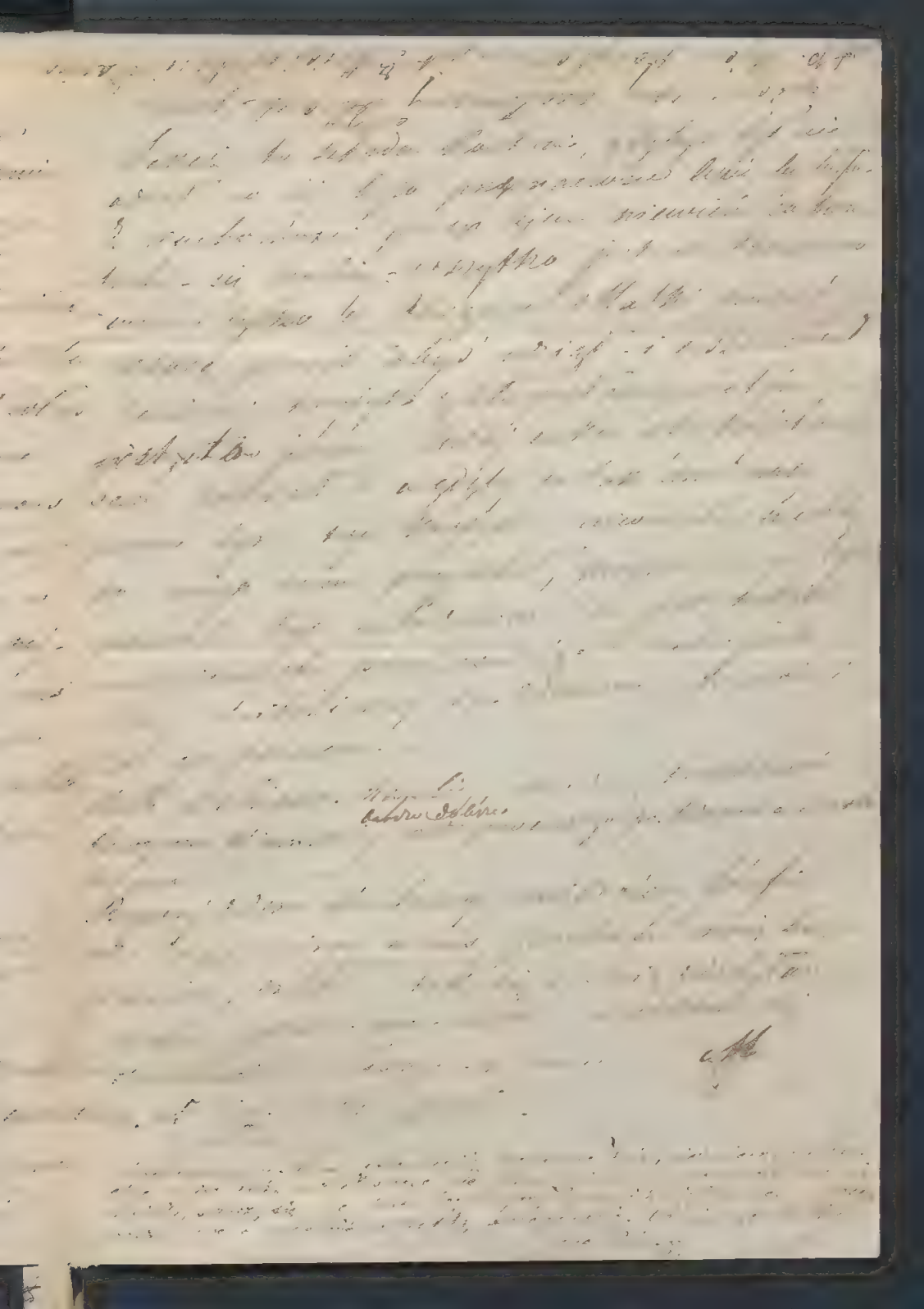

Wiesbaden Frankfurter
Strasse 5.

Szanowny Panie

Na zeszłe
mi liście że nieznalazłam Czasu jeszcze
w Domu ieby Wam podziękować za
przysłanie „Emisariusza“ Gabrawszy
go do mej ludzkiej torebki [illegible]
się z listem w drodze do Wiesbadenu
i jeszcze stwierdzając zawsze mój
podziw wyrazy szczucia. Na przewy
żanie go już nie wahałam się Panu
listem napastować z mojemi podzięko
waniami

i za przysłanie mi go i za te
rozbudzone wspomnienia które przy
czytaniu go przeszły mię w inne
drogie mej pamięci i gdzie nie jeno
serdeczne uczucie nas wiąże zarzucać
się w serca, W nim takie spotkałam
i szczerych naszych rysków i za
to odnowione znajomość serdeczne
życzenia razem z Panią Panikiem
zostaję na zawsze z wysoką
czcią i szacunkiem -

Lwów 1869 roku
8go Czerwca.

Wodzińska [illegible] -

Wiadomości obracają wiele z tej
fizyognomii od czasu jak w nim gorzko
darzy Pruszcy, w Niedzieli wszystkie
fiołki do niezapomnienia bo drzewi do
Rulety zasypiowane – wszystkiemu byłko
pasowali i czytelnicy bez – czytelnicy nie –
obwiadczy.

. . . .

Poznań 23/83

Kochany Kuzynie.

Dziękuję Ci za nadesłanie o mojem
wyborze Kochanego Kuzyna, przyjemnem
dla mnie [illegible] 27 [illegible]
odbiorze [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible]
[illegible] Pytlowskiej.

Czekając [illegible] pozostaję z wielkiem
Kuzynie mojej [illegible]
[illegible]

Mój Drogi Józefie!

Chowaj w sercu, radość
się spodziewanej, pozdrowiony
jestem, iż dla Twych najbliższych
krewnych, zachowałeś w
sercu, niezmiennej życzliwości.
(Donosz Ci więc że mój syn
Henryk, który ci to doda
przypomnie rodzinę, dwiedał
Cię, w Dreźnie; żeni się z Panną
Zofią Rzyszowską z Płocka.
Ślub ich odbędzie się na Jasnej Górze
w Częstochowie przed obrazem
Matki Boskiej Kodeńskiej przed
tym bowiem obrazem brat mój
rodzice moi w Rodzinie dnia 2go
Czerwca o 6½ p. poł.

Chciej mój drogi Józefie przed
wtrodzej pacierz, myślą tylko, że
brzydzawiającstwo — i życzenia
swoim nie wątpiący.

Twój życzliwy brat
i przyjaciel

Julian Miaskowski

Garncz pod. Kromeriżem
N. Dr. Zel b. Wied.
21. V. 83.

382

Lwów d. 15 Listopada 1887.

Wielmożny Panie!

Zaszczyt mieniamy, powiadomić
się jako wynalazcy ojc. Zgeny
Horaczewskiego i Bibianny
Horaczewskiej, a równocześnie
donieść, iż Śmiertelne We-
dług Pańskiego odczytu, który
miałem w Towarzystwie Juli-
uszowskiem we Lwowie, wyżej
w Joanny Grosmitki, w nazwie
i opis Krzyżowskiego Malberga
oraz Krzyżowskiego

[illegible] [illegible]
[illegible] [illegible]
[illegible] [illegible]

Panie Józefie!

Niech y mnie wolno będzie, Listem dzie-
siąt-ozmio-letniemu dziadowi, z zakątka Świata-Rusi
przyłączyć się do tych braci Rodaków, którzy z różnych
krańców świata, śpieszą y uroczyście złożyć należny hołd
późnowiekowym zasługom Twoim, znamienitego uro-
dzenia Narodowa pamiątkę Jubileuszową.

Ale cóż Ci Panie złoży na wiązanie trzydziesto-let-
niego-lutar; - wygnaniec! - Wątpię, nawet, czy będziesz
mógł, przypomnieć mię sobie, - pomieważ chwilowe
spotkanie nasze y znajomość, pierzchnęły więc
czy nie pół-wiekowej daley: - ja drobne pamiątecz-
ki gdybym Ci miał przedoczyma, ozmio czy dzie-
więcio moie letniego kochanego a więc pierwszego
Józika - przeprzarzam za wyraz imienia, którym
ukochany ś. p. niebożczyk Ojciec Pańki odzywał się
do Synalka swego, żeby nie, przeszkadzał grać nam
w Bilard w Kuplinie, - daley czy wspomnisz sobie
pierzpynania się razem w towarzystwie dam, z Kuplin
na do Dolhy, - a temmoczarkowi hulaszczemu
bo wtedyemu,

Kalejtaki ad Brzezy ciu rzyki, y ad wzgórka o zdala ogro-
mnie cieniejącym lesie, a dalej y cmentarz Kuplinski: -

uczuwał na piękney czarney kurtyzowaney
klaczce, z ogromnemi polami w słomianym kapeluszu, z
niezrzędnym paciorkiem w ustach, z wozotym, cyrupabyer-
nie chmykaiącym za całe oblicze, przyśpiewywał nie
bożnik Ewy: Dycie na ulubioną nóżę „Byway Zo-
sie zdrowa“ i t. d. — W kilka lat potem przy spotka-
niu mnie nagim, kładnie mi rękę swą na ramieniu: bom
zawsze lubiał kochanie, uważyciel ciągle, cremię i dziwnie mię
pochlubić: y powiada, całuiąc pięć palców złożonych do kupy
drugiey swey ręki, jeden co mey Michale, Józio mey tu-
buberzke“ to Jego uroczyście y z zachwyceniem wypo-
wiadaney dykcyi, powtarzałem kilkakrotnie towarzy-
szom wygnania, kiedyśmy wyrywali z rąk ieden drugie
nam pierwsze wydania Dzieł Ewuni, któremi mię ob-
darzył niebożczyk Jan brat mey, wyiechawszy z Joaliné
do Tołołpaj — Dwadzieścia lat temu, wróciwszy nareszcie
szczęśliwie pod Ojcowską strzechę, a złożywszy czci grobom
Oyczystym, pospieszyłem co tchu na Dzwon kochaney, Ewuni
y roskosz miodawianych lat mnich — spotkawszy y powita-
wszy urodziwą w Joalinie, przez Kupelin spieszyłem do Dotki
żeby uderzyć czołem zginaiąc kolano przed tym obiaw-
lonym, dla którego byłem z naygłębszym szacunkiem
y poważaniem, a nie zachwiany łam Oyca Zamkiego

„zaraz poiechałem do Romanowej, — serdecznego spotkania się po tylo-letnich ciężkich czasach niewidzenia się, wypowiedzieć nie można słów, — spłakałemsię z rzewnie, a jeszcze mogłem dosyć się napatrzyć w te szlachetne rysy, y pełne staroświeckiego, wielkie wyrazy, — naturalnie, że wielkiey iuż znalazłem w nim odmiany, ale ponieważ zawsze miłego a wcześnego uposażenia się w zapale pogadanki, bywało jeszcze żywość Bywszy Pozwie rzeczowe, — ale głębokim westchnieniem ostatni wyparł tłumił. — pomimo tego, że na gwałt musiałem spieszyć do Kasztelli Drucieńskiey, przetrzymał mię dni pięć, prosząc opowiadań y powtarzań niektóre epizody z życia mego, — a nie raz z rozpromienioną twarzą, z łzawiącemi oczyma, w zrozumieniu chwytał mię w obięcia wołaiąc, pięć, prosząc epizod ten wszystko w dzień od Pitki słyszę, pięć, ale mam libry białego papieru, y butelkę Anyżkowego atramentu, epizod to wszystko powiadam, y dzieci moiemu Józiowi, a robaczywemu Janowi kazę zmazywać, — to mi to powiadam P.„ — y prawda istotna, zawsze rad iak widzę, w tych oddaleniach wszystko stawał; Znaiąc iednakże elastyczność, niedbałość, a ile ceniąc y uwielbiam genialną zdolność Pánnky, nie dałem mu z tego zdania.

Przeszłość tedy y wspomnienie iak uważam pełne Józefa; iest drugo — cennym skarbem duszy y serca mego, — z tamtąd czerpię uroczyste pamiątki, y miłe rozrzewnienia a wspomnienia, czerem maceruię y uszlachetniam krzepkie cnoty

rabiąc,

ale cnotliwy rodaków marzeniami smutku zaiść nie może,
ani oczu z nieba zamiera, — z tem tedy co tylko
mam najdroższego, idę przed Tobą z prawdziwem
uczuciem uwielbiany Jubilacie! — w tak
przykrych nayuroczystszych y nayszczerszych chęciach,
bo tylko ten daie, na ile tego daie, — wybacz
więc, y gardź tem co od prostego a szczerego serca,
ale tobie olim minime spernendum! —

Żebym tak mógł iak niemogę, zgotuję ci tamarynd z dotrawkiego drzewka Renklodowego, których to cudnych owoców, dla, wtym momencie smak w gębie czuję, — tę gałązkę przywiozłem z Twoiey Rodzinney Ziemi, złożyłbym osobiście na ołtarzu czci, uszanowania y powinnowania zasłużonego godnemu y należnego Patryarsze, — a wracaiąc, szczęśliwym się y chlubiłbym się przed braćmi, w spół-zapisadami, że miałem szczęście osobiście Jubilatowi, y uścisnąć tę rękę, która przez pół-wieku cudzoziemskie prawnicze, zachowywała, y przeymowała rozkosz, cześć y mysli czytaiących pokolenia Rodaków swoich, — ale niestety, postrzegam mimo na siedzącego y nayporządniejszym swym życiem, nanawiam się godnym Twoiego Pana Józefie, wspomnienia, póki dorzyna rękawiczki swoiego Michał Morawski —

20 Maia 1879 R. M. Rozierok, Mohil: Gub: —

17/31 Marca, 1882 Roku Czwartek Mohil: Gubern

Stanie ymnieymiany y kochany Panie Jozefie!

Vivo, – ergo sum, – u przewalinowy tem dniami na dziewiąty krzyżyk, szczere zabiewinienie obecnej chwili, w ktorey mi starczy sił pierza, złożyć nayserdeczniejsze swe życzenia w dzisiejszym dniu Imienin Waszego; – w tym takie roku przechodzieniu bodayno Dziadziatke, – O aby Wszechmogący Opatrzność, raczyła nam Was zachować wiek naydłuższy lata, dazrze pożądanym zdrowiem; y udzielaiąc odpowiednich sił, niewyczerpany chęci Waszey do pracy. – Od. powrótu mojego na Rodzinney grzędę, ciągle wyciągam próżniacze z uwagi, żeby dosięgnąć Wasze, y umieścić chociaż w życiorysie moim te dni, ktorych z rozu obfitości tych perłami zdobią na papier, – nadewszystko przyiemnym y prawdziwie całym swym sercem do Was akowana 2 października 879 Roku – y dokładaiąc wiecznych modłow

przekonałem się, że to zaszłe picie dzierżenia dla mnie
bo czyż mógłbym sobie coś podobnego wyobrazić, że mój dom
osobisty mam od 1830 r. do dziś dnia za to ciągle pod
nadzorem policyjnym co ich takiego pamiątkę, jubileuszową
medyjerii dla mnie, z takową zaś dowolną ozo-
bliwością niewolno podejrzywać się za granicą, – a dla
Pogańczyk Krakow za granicą, a nie wzgłębi bliskiej, –
czyż za nim wrócach nazwych! – Nawet niełatwo mi
jest pomimo najszczerszych chęci odwiedzić przyjaciół
Kuplin-Dolhy, takiż jakoś pięknie położyły okolicznośći
Towarzyszące mnie od kompromisu całego życia, że
ich do prawdy, ani chcieć, nie pragnąć, a nie spodziewać się, że
czyż, nie warto, – szkoda czasu u Was, jak mawiał czasami
o. ks. Wasz Radzie kochany, nie wspomnamy na całe życie.

Nie mogąc pokonać mimo wszelkich przypomnienia
się Waszej pamięci, wiem, że gościnnie mnie nie
porzucisz, i przyjmiesz Wasz mój pożegnanie, – ale ich prosić nie
wzniosłego zaszłe dziedzictwo, którem nie na jutro odkładać nie
mogę, – a korzystać z obecnej chwili, żeby Wam jeszcze ostatnie
uwielbiony, pozdrowić Was, miłych dokonnie życzę zdrowia, zdrowia,
i wyrazić najszczerszy szacunek i miłość, jakowym pozostaję
dla końca życia swojego, wiecznie Wam przyjazny Sługa

Michał Morawski –

Pisząc do mnie list [illegible] dobrze zesmi
[illegible] że tego [illegible]
wiedziałam że [illegible] nam [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] najlepiej prosiłam mego patrona za Sobą
[illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]

wrobić mieni St Florentina, i ja co
nie jestem chrystha ci tylko krzyża tego
drugiego ale mnie tylko krzyża
Cieni, tobaraf ja tego [illegible] chciała wyswobodzić
tego nie mogła. i teraz to jeszcze widok
rozbi. mnie je i znow [illegible] i [illegible] ze
raz zrobić ten jest z natury.

Chciałeś co miedzieć o tym ale tak długo na
Karzą wiadomości o nich czekać trzeba że i
[illegible] listu [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible]

Jadwiga w swoim liście pisała „przestał
„żyć w Sobotę $\frac{15}{27}$ Lutego o godz. 1. p. południu opatrzony
„został SS. Sakramentami dwa razy się spowiadał
„pół godziny roby był już nieprzytomny, tylko
„chwilami ciągle i nieprzytomnie powtarzał
„Jezus Maria, Józef zostańcie ze mną i jego
„napisany i zapieczętowany przez niego do tej
„już Lizas przysłał mi, napisz do niego i
„pożegnaj go (a) ewentualnie (Bóg wysłuchał o Sobie
„nas cierpiał, nas zostawił, płacze się zasępiał
„został po nim kwiatki wrzucą etc „
wtórnie do niego było „Kaliski pisałno
„kres mojego życia — coraz mi gorzej na zdrowiu
„i, jako dokończę najdroższego mojego Siercowego
„życia Bądź zdrowa moja ostatnia na ziemi
„towarzyszko lepszych ubiegłych lat — —
„grób w Wrzesnicach jeszcze ale nie tam
„pierwsze prochy moje złoże. Wzięj się
„Wola Boża Bądź zdrowa kochana
„Siostro jak się to zbliży — rzuć garść
„piasku na moje mogiły —

Żal nam tych co nas rzucają jak gdyby
nam dobrze było. zapewne i nam niej musiało
być źle bo przez niektórych było napisane że
każden dzień na swojej woli. ale jak
kto młody to więcej ma siły na wszystko. Że ja
nie jestem już Synem więcej się spodziewam to
już mogę nieco spokojnie a jak umrę to mnie
nie żałujcie.

Jeżeli P. K. nie zgłosi się po ciebie to jej daj
pokój może lepiej do niej nie dostrzeli. może
niechce tego zrobić ja to zabiorę inaczej bo
niedługo jadę z Krzemyńca Kosturia będzie bo
wracał. to sprawunek tak nie długy ale zabrania
jak parby pewno mi rozpuścić. —

Pozdrawiam się drogiej Siostrze
i Pamięci. Siostrze Ciebie i całą swoją
rodzinę Całujący
brat J.

d. 31. Marca 1864. —

[illegible]

[illegible] zaczynam [illegible] jakąś prośbę do Ciebie. W [illegible] Ciebie i bardziej jeszcze Ciebie serdecznie [illegible] nie niepokoiłam. — Życzę Tobie [illegible] wiele [illegible] miej Boga nabożeństwo [illegible] i [illegible] i [illegible] Józefa S.

Kopia prośby

Do Brockhausa w Lipsku została wysłana następująca prośba o przysłanie [illegible] wyrażała się o przejrzenie go, o sądzenie i w razie uznania że warto jest przyjęcia wydawnictwo. prosiła Brockhausa o zajęcie się tym całą korespondencję z wydawnictwa obiecuje wtajemniczyć, wydawcy jeśli na innych kondycjach druk projektowany być nie może. —

D: 7 Lutego 1863. Warszawa
Ulica Bracka № 19.

o Maj drogi Józefie. List od Gajetana
ale on pisze że ten mogę odesłać Tobie
smiało. a taki szczęśliwy że z Toba
zgoda. że do mnie pisze że onoj list
chce bardzo ciężki a był mu smiły. Który
mu razem przyniosł pozdrowienie z Toba.
Ja od dawna wybierałam się napisać do
Ciebie ale jakże Ci powiedzieć że Kostus
nie nie umie i nie się nie uczy. - a jednak
to nie jego wina zdolności ma niezwykłe
ale taki dobry postawny że zrobi wszystko
ja tylko nie wiem co chcie od niego. — Po
naszej przyjeździe we Wrześniu zostaliśmy
~~zostaliśmy~~ bez żadnej książki i bez nót
: Mamy tylko oprawne Fugenwis i dwie książki
na fortepian z Organkiem zostały uratowane

mazurki Szopanicza zginęłyśmy i narazie bez wszystkich rzeczy zostawszy kosztuje znaczny mieszkanie z dwuch pokoi - tak że sama ciasnota była przeszkodą do nauki - a przytem Sekwestr na majątek w Litwie. - a tu zniszczenie i spalenie - tak że zabranych majątków dotąd nie nie mamy. tak mnie przestraszyło o jutro i chleb powszedni - że niedziałam rozpoczynać Lekcji które tu są bardzo drogie. - Zostaliśmy nie tylko z jedno na tydzień Kostrzewskiego. - Teraz kiedy już mamy być pewną o utrzymanie przez rok cały. Chciałabym żeby Kostus wrócił do nauki - umieć wiele nigdy nie będzie - idzie nie tylko o to co najkonieczniejsze po francuzku umie nie wiele nie napisać nie potrafi po Niemiecku nie wcale. —

przed kilko tygodniami kupiłam fortepian
bo tamtem na nic się nie zdał chociaż za nasze
ostatnie za wygodzę protekcia oddano. —
Teraz nie chce tej raz- czy lepiej
zostać tu jeszcze przez rok czy wyjechać
za granicę. - mniej by miał znajomych
więc mniej straty czasu. - ale i ja bym
bez niego niezostała - cała korzyść na
zmianie pięniędzy jest znaczna strata. -
nie wiem co mam zrobić - zawtra przed
St Janem wyjechać nie mogę - ale wtem
czas myślę że już z Lotosicianami się
skończy i będę wolna. — (a się takie
przyczyniło do poróżnowania Kosturiowi. -
to że tyle razy przestrzegana od Doktorów
że trzeba bardzo na jego zdrowie uważać i że
jeżeli go do 21. lat dochowam to już nie będzie
obawy. —

jak tylko posiedzi dłużej a widzę na jego lewej
twarzy ten wypieczony rumieniec jak widywałam
u Matki przed jej chorobą tak mi straszno że
go już potem do Księżnej nie wołam. jest chudy
i prawie ciągle chory na żołądek. —
Nie myśl tylko że ja potrzebuję pieniędzy
przesłałam Josiem trochę w pustrzeby i wydatkowy
mi na rok a może i więcej. — Tylko to uważaj
w lepszej czy to Zosiu próżnować wiele a
uczyć się mało. — czy i tam może uczyć się
nie wiele. ale mieć Ciebie do rady. — Niechaj się
jednak za Kamieniem listko ciebie będzie zachcemy. —
czy w Niemczech czy we francji nam poradzisz
mieszkać — potrzebamy. — Z odpowiedzią moją
drogi Józefie możesz się niespieszyć. — pomimo
mrozów i ja i Kostuś mniemamy na dni 10. na
wieś wyjechać. — Będę razem i ukochanie który
się ofiarował sam dopomoże nam w kłopotach
w orzechowie. — tak mnie teraz kocha za Ciebie
ale też i mnie jego polecenie było ciężkie tylko
szczęście też tej lepszy od mnie. — ba ja za takie w
mieszanie się Kuntsi Nowomiejskiego wyrzekłam się
zupełnie. — i ani Ciebie się tego bałam. —

Bądź zdrów drogi Józefie pomyśl tam za mnie
bo bardzo jestem do niczego. — Twoja sługa
Joanna Dzwonkowska

D. 9 Kwietnia 1865. płac Bracki 320
Nr. 19. nowy

Mój drogi kochany Józefie. – Tyle mam zawsze do pisania listów z różnymi zapisami do Ciebie – odkładam sobie na wytchnienie i odpoczynek aże niepospolicie zrobiłam się leniwa – pierwej mnie zwykle zarzucenie listami nim na wszystkie odpisać zdążę. – i tak jestem jak ci ludzie co orzeźwienia, chcieć na zrywanie kwiatów czasu niemają – projekt wyjechania z Kostarica trwa zawsze – nie wiem tylko gdzie. ale o Klimat nie chodzi – przeszło zimę deszcz ostrą przebyć bez futra wychodzę codziennie. – to tylko w skutek złego stanu zdrowia lekarze się złych przypadłości na płucach które dotąd jeszcze są dobre. – ale tak tutaj widzę zupełne niepodobieństwo zajęcia się czem kolwiek tak niepodobne odmówić drugim posługi

i tak jego młodzi znajomi wieczynie go
potrzebujące czas mu zajmują - i te niezwłoczne
przerwane wieczory - za które jeszcze potym
wizyty oddawać trzeba dokazą - miejscowy
journalowicz których także zalobnicie nie
mało czasu zabiera wszystko go robi próżniakiem
jak wyjedziemy wszystko się to przerwie -
a jeżeli i tam nie wiele się nauczy to przynaj-
=mniej widzieć tego wiedzieć nie będą. - Cała
dotąd przeszkoda do wyjazdu są miejscowe zwady
jedne robiemy starania za walentym
a gdy te złe czy dobre koniec wezmą - Zostawiają
opiekę Kajetanowi Orzechowi a Białeckowi nieznane
w rękach żydowskich lub równie nie wiernych
wyjedziemy. — Żeby gdzie blisko ciebie byłoby
to wielkiem szczęściem - żeby jeżeli nie inaczej
to z Francem mogł być blisko. - bo i to mnie
przestraszyło w tem wyjeździe - to że tam jest

tylko wychodzeniu tutejszych - a zwłaszcza to za złe i bardzo niebezpieczne towarzystwo - Chociaż nie nazwano by go na pewno tutaj w takich zamiarach niedomyślającą jak ci niektórzy którzy tu przychodzą, mogą by być narażony na rozpowszechnienie tam - gdzieś nie tu - Widzisz to błędnie dla mnie choć z najprzeciwniejszych dziełkiem - a jeszcze ewiarstwo całe potajań pod nazwiskiem stoi prawdy odbieranie od P. Jana Mszczyc: - Wyjeżdżamy jutro na Święta w Sobotnie z P. Janem Szwykowskim z jego córką do jego Świętosławskich - od lat kilku za nagabki nie byłam i nie wiem jak świat wygląda kiedy niema muru przed oczami - Za twoją drogie słowa na 19. p m. najczulej ci dziękuję ale pamięć wjadnym dniu w roku zostawmy tym co przez resztę roku już o nas nie myślą. — i czy za takie opowiedzenie a chuby i zapomnienie winie można przepraszać ja bym się na ciebie gniewać nie umiała chuby żarnie trzeba zabić ja ciebie tak kocham. —

Zofia najdroższa jak to zaczęła bez żadnego
pomówienia nad nią - bo niczyjej wtedy ~~żadnej~~
co ją kochamy nieuznaje - jest tak niedbałe o
twojej zdrowie ze nas przestraszyła i zamęczyła. —
pomiędzy tam ją, przód tobą otworze. - ale jej się
zdaje ze cos dalekie to niebezpieczne. —
Uspokoić proszę bo mnie ciągle przestraszają. —
Bądź zdrowa - twojej się pomnieję
i o obrazie serca proszę.
Joseph S. —

Czasem żeby nie myślić złem co mnie boli - przykro mi
mnie bardzo tu w Rzymie myśli rozpędzać. nie mogę
cierpieć Sceci bawiące na Kr. ulicach. - a kiedy nie myślę
czasem przez łzy. ale mnie tak spokojnie dziwnym
schowaniem myśli opanowuje. ~~Żeby~~ się i ten wyrzeczenie
Boże prowadzi w nadziei za razem złem cierpieć.

Do gałązki Brzu przytuliej dla mnie przez ks. Adama Grabow

W cieniu gałązki wyhowany piękny Brzozy kwiecie
Co w porze zimy już jesteś wiosny przypomnieniem
Jak ci smutno być musi w obcym tobie świecie
Kwitnąć przy Azalei i pod Palmy cieniem.
Lecz za ciebie bieżniejszy wiecej warte bitości
Kto z zostawienia kwiaty jej wrócił do ojczyzny
Nie szukał by jej w dalej, w cieniach i nieszczęściu
I przeszłej obojętności świat był biedny. —>

d. 6 Maja Warsaw

ulica Marsha № 1238. —

Mój drogi Józefie — Kiedy się Tobie nie napisałem że mi z tego wielka, że mię ja tam dosyć i mało a tu jestem przez wielkie [illegible] [illegible] [illegible]

to chwi tylko z upodobaniem malował —
bo to mógł ci inny(ch) czytelnik(ów) równo —
z lekkiemi muzyki(i) jeszcze się rozstali
(z) tym jednak jego [illegible] nam i miłe-
-nie do nie(go) przyszło. ale za pierwszej
(wi)zycie w swego i(ch) [illegible]. to jest tylko (B)oja
[illegible] — a ku(to)k [illegible] i atom k
(ja)nistey farby i pendzla. jako już było. raz
zgineły te wszystkie [illegible]. — Ja za nic
nieumiałam o miłem czas i zapomnieć
przez to z(e) ostatnie tchnienie pierwsze
kasty do wyobrażonej książki na nabożeństwo
Mamy tak się tem kamitam — Wczoraj
spotkałam P. Skibickiego który mi powiedział
żebym Ciebie jak najprzychylniej od siebie
pozdrowiła. tak się mile o Ciebie zawsze
wyraża. — i przez to przyjaźni się —

Ciebie w ciężkiej godzinie pomagać nam.
dobra rada, za co niech mu Bóg płaci. —
Zofia nam mówiła też słaby. — o mój
Józefie trzymajmy całą siłą wiary, nie
żeby życie marne było starań, ale żeby nie
dziwami smutku. Tym w nas kochają
i żal doczekać chwili w której byśmy
jak mi widzieć mogli spokój i miłosierdzie
Boskie. — teraz już i Konica dla nas
świeci, niebo pogodny a słońce...
i marzniemy. — to nie nasza wiosna. ale
tam jak dla tych dzieci co od nas daleko
Lucjan żyje się z nad jeziora w Wilnie. —
Bądź zdrów mój drogi Józefie. —
jeżeli ja Ciebie nieco nudzę wierzę tego
a co się przywiązę, tylko się na mnie nie gniewaj —
Twoja A. —
Kuratus pełna się twojej Tasie i pamięci. —

D: 8 Lipca 1865 r.

L
0

Mój drogi Józefie! Jadę za dwa dni do Brzchowa na Romanowt, a Kostek do Środy w tem samym dniu wyjedzie. Wrócimy tu za kilka tygodni i zaraz po powrocie będę robił starania o paszport: Dotąd jeszcze niema nic stanowczego co do interesów Waszego wnieśliśmy dobre nadzieje, dobrze zapłacone co z tego będzie zmierzam ale co pewna że niepodobna prożnującego tu Kostusia dłużej tak zostawić a ni bez płacić zawsze bo inaczej niemy starczy. —

Doktor, nasz dawny znajomy który zna Kostusia od dziecka, zadeklarował że dla niego najstosowniejszy pobyt — będzie Wenecja. — oto tylko idzie czy będzie mógł tamże czego uczyć? prócz muzyki i rysunku. — Tutaj przy zbyt licznych znajomych i niejscowych stosunkach na nic nigdy czasu niema przez kilka tygodni pić wody to zawsze — pół dnia stracone. Teraz już i on

bardzo do wyjazdu wszystka a co więcej że i do nauki w prawdzie idzie mu tylko o języki francuzki i angielski ale może jak się nauczy mieć książkę w tęgu i to na co się przyda. – Paszporta dają tylko dwie miesięczne może nam się da dostać na dłużej. Pobyt w Wenecji przed tylko laty być najtańszy z całej naszej podróży a to dla nas nieobojętne. Proszę Cię więc pomyśl co zrobić z Kostusiem żeby niebyć zbyt widocznie głupim, żeby umiał chcieć talenta i obce języki to mieszkając potem na wsi łatwiej by się czem zajął prócz Orania i niebak by zdziczał. – Zapewne pojadę na Drezno. bo i do Ciebie mi tęsno i rady twojej bardzo potrzebuje. Jeżeli uznasz że lepiej jechać gdzie w inne strony to mi napisz bo dotąd całe tylko jestem chorobą Kostusia jest jak mnie zapewniają katar

---

(Ps. proszę ofiarować ode mnie ukłony
p. Józefie moim serdecznym dziękuję
i Józefa, że zostaje dotrzymuje
co przy sobie mówiąc wiary mi stoi —

Zotadka — cuto jest za choroba nie wiem, ale
jeżeli z niej wyzdrowić albo z nią żyć można
to koniecznie trzeba żeby przy niej umiał. Strzeże
się boję dla towarzystwa a w Wenecji
przebyłby przynajmniej zimę z książkami
bez przeszkody, a na wiosnę pomyślałby
co dalej z nim zrobić. —
Z ostatniego listu z Montpellier wiemy
że pp Herminia wyjechała tu na powrót
z Elżbieta wydanej czy to poprawi czy popsuje
sprawę to żadnego trudu, zawsze mnie to
uwolnienia od dalszych starań i już o wyjeździe
myśleć mi wolno. —
Pisałeś kilka słów o pp Janie Zmyj. Maryna
jest to jego samego druga Edycja i to wcale
niepoprawna ale dla Kobiety te rzeczy
się jak rozumiesz te wysokie ceniemie siebie
choć jest wada, ma także i dobre strony i
jeżeli takie cytacia uchodzi pomiem N'a pas
une Honesta qui veux — pan Jan

poprawić się z wiekiem, jest bardzo grzeczny, miły przynajmniej dla nas co mamy zaszczyt mieć te same nazwisko i herby. –

Jeszcze jedna kwestia co do podróży. Czy lepiej wiązać naszą służę klasa jest kuchartka, prostsza ich – czy jechać samym – ona się z nikim nie rozmawiała ale my byśmy się z nią albo za nią rozmawiali, jest u nas od lat kilku, ale to może kosztować zwłaszcza a przyda się nie na wiele. –

Kopia mniej kosztuje - porzucić ją będzie mi przykro dla niej samej bo co się to wiem za się na nic nie przydam ona tylko z Bogiem nie skończy. - Chociaż ona dla mnie dobra i wiem że mnie kocha, Tunia już taka wysoka, teraz jest i Jaś. ale takie zapracowany w swoim biurze że go mało widzimy. –

Bądź zdrów mój drogi Józefie. – i pomódl się za nas i dla nas zaczerpnij - żeby jak wrócimy wiadomo nam było co mamy robić. –

Ściskam się z Twoją i dobrym sercem

Bolesław Józefa Sz.

D. 22 Sierpnia Warszawa — 599
40m

Tak nam Ciebie brakuje drogi Józefie
że całą ulgę jest mówić o Tobie, ale
jak Zofia czasem jakie słowo z twego
listu powie chcę bierze aderwać się
żeby się za siebie upomnieć Wstydam
się że chcesz schować jakieś moje
pisanie — Znając mnie od tak dawna
czyli nie wiesz że niemam żadnej
pretensji do niczego a tem mniej
do Autorstwa gdyby mi nawet
talent prawdziwy dawano w zamian
za moje, Jgdy nieuznałabym, Nie
lubię nierozumiem kobiet piszących
Komu to potrzebne? Dla mnie
książka jest prawie szczęściem bo
zdarza, umiem chwilami zapomnieć
smutku i bolu ale pisanej
przez kobietę po polsku nie lubię
nawet modlić się na takiej nieumiem
Tutejszych Pań piszących żałuję szczerze

jakiej się one przebaczają spokojnej
uciechy, robić co z myślą że się ta praca —
przyda w końcu wiele) to tak miło, chociby
wreszcie szyć żeby zastąpić sługę w domu
i to jeszcze się na coś przyda. I sama nie
wiem dla czego (i te bazgraniny posyłam)
w Niedziele bez roboty i książki próbowałam
pisać żeby nie myśleć, to też bez myśli pisałam
i teraz jeszcze dotrzymam słow. czy wierszy
kilka z prozbą i upatrowaniem Twoich rozrach
żebyś obydwie te arcydzieła wrzucił w
kwas od śmierci i to kwiecznie. —
Ale to jeszcze nie wszystko. Urażałam
z kilka słow Zofii że się tam dla nas
niepokoisz a co my zupełnie spokojni
jesteśmy - Nie myśl tylko o pieniądzach
dla nas lepiej jak wielu - byłam nad
Dniestrem pieszo na Hipolitowe jednego
majątku którego wypłacą Towarzystwo Kredytowe

będę wiec miała fundusz na opłacenie
zaległości na Orzechowie - i zapewnione
życie na rok cały. - jeżeli tu nie bem żmuci
czego pewna, lęki znowu, wiec będzie nad
spokojniejsza - tego co nam od Ciebie trzeba
to twojej przyjaźni Twego dobrego kochającego
serca bo tego niemasz na żadnej Kipolicie
a może też więcej od Ciebie jak od drugich
mnie się należy bo bardziej kocham
Ciebie od wielu i gdyby lepiej ludzie
znali Ciebie tak jak my Ciebie znamy
niezazdrościliby Tobie nauki i talentow
ale serca i prostoduszności. — Ciągle myśle
nad wyjazdem za granice z Kostusiem do lekar.
dlatego że Paszportow nie dają, jak na dwa -
miesiące to się ruszać nie warto. —

Bądź zdrow. i miuh Ciebie
Bóg pociesza i strzeże. - Twoja
Józefa S. ——

Serce boli myśląc o biednej Krystusi
nie ma ja przynajmniej ta myśl nie dozwoli
która nam przyjechała poco z tak małym
dzieckiem jechała —

Niemniej tylko sobie za powinno się
odpisywanie bo ja wiem też ty bardzo
grzeszny — ale wiem takie jak to
zdarzam czasem cisza pisanie kiedy się to uważa
jak powinno się — zapomniej zem stara
a teraz nieszczęściem najstarsza — bo
nie zawadzi nikomu — a Tobie tem bardziej
i boję bracha kochanego jest wszystko
co żądam na świecie. ——

Daj nam Wszechmocny Boże który rządzisz światy
By dla mnie były ciernie a dla niego kwiaty

Twoje opatrzności każdego tu życia podzielo
Na dni tęsknot i smutku i na dni wesela —
Niech dla nas bez zmiany wszystkie dni przebiegą
Jasław mi tży i boleść a szczęście dla niego

A gdy nadejdzie chwilo rozstania na wieki
Twojej błagam dla niego Ojcowskiej opieki
Niech smutkiem dla mnie tylko będzie pożegnanie
Twe łaski i pociechę jemu ześlij Panie

Wysłuchaj mnie o Boże który rządzisz światy
Niech dla mnie będą ciernie a dla niego kwiaty. —

z 30. Września Paryż

Niedziela. —

Znajoę Kochanie list nieczekałam
i trzeba też było całej tobie mojej
Jozefie, żeby pomyślał o zrobieniu
mnie tej niespodzianki. — Ale moja kochana
przyjaciółka — ona mnie kocha — co? — ona
temu winien że ma ten jakiś
instrument i pióra — —
(dziękuję) się dla mnie bo mnie
to dobrze — i o pare dni dłużej nie
mi nie idzie a wiedząc — jaką radością
jest dla Kostusia każde miłe słowo
ciepłe) się ze niego — jeżeli mnie ma —
jaką fantazję zobaczyć pieniędzy
dać mi z tych swoich. — I ja chcę
tego jednego z miarek na tym różańcu
pamiątek którego by dobrze było

później wspomnieniu — i jeżeli się
nie przyjaciół ciuch chuć nie wadzi.
Spodziewają się tutaj przybycia Garczarow
z przejazdu do Biarritz. — ażeby się
tam lepiej pokazał ma być on
pod warunkiem amnestii. —
Miałam list od Walentego i fotografię
Cette. —
Jestem tu spokojnie dużo ciuch. —
z rana jestem w Bois ale nie sama
mojemi rożnemi do chodzenia. obiady
idę w Restaur. Notre Dame des Victoires
dano mi w Hotelu. Commissionaire który mi
zaprowadził. a wzięłam go pewnie
pojazdu — pare gaduzin na dzień
chodzę po ogrodzie w Tuilleriach. —

(?) gorącą prośbę mamy — abyście długiej
jeszcze w Kaisin. — potem pójść
tutaj [illegible] mieszkać nawet —
przynieść sobie biżuterię. — a
piszecie abyście nie [illegible]
z głodu — ani z chorób bo (?) zdrowi
i zawsze pracą (?) Boktoche —
ani z tęsknoty — choć kochamy was
bardzo — ale ja — już przyzwyczaiłam —
że mnie kogoś kogo się całym sercem
[illegible] i to jeszcze szczęście. —

Bądźcie zdrowi — do widzenia —

aurevoir. —

Józefa S. —

Powstanie przed Ratuszem. jest
w tej chwili mały pejzaż. Koń
-biczny ulicy Żelaznej stoi głowy
mi dwie Sticzne Sukienka róże Centa
bardzo mu do twarzy. — ale taki
Tadeusz za Zapewne piękniej by mu
byłó (Chrubey) Tadeusz — Jadwiga Kapelanczyk co na
wszystkich tej Krafia) ——

Całuję ciebie najczulej. a jak
piszę Skalarnym piórem jak w tej
chwili to ci przebaczam za pisanie
nie bebiz ——

Sobota d. 18 Nov:

~~295~~
405

Czy zechcesz być
Kochany Braci Józefie
wyrzyczeć wzór Statku
drewnianego.. Chcielibyśmy
postawić go do Orzechowa
gdzie robotnik na to czeka
jeżeliby to być mogło
wziętabym to jutro będąc
w Drezdnie ale niewiadomo
z tego Konieczności możemy
wrócić zaraz.

Do widzenia — Józefa Szczepka

407. 8/21

Zastanowiłam się że nigdy w życiu
tyle fantazji sobie nie pozwoliłam
jak teraz kiedy się ich mieć wyzbyć
i Madonnę odsyłam a kiedyś jak
pewniejsza będę tego co znam poprosze
o zrobienie Olejno. to będzie trwalsze
Nic mnie się wczoraj złego nie stało
przesiedziałam wieczór spokojnie i
cicho. dziś kilka osób z Drezna do nas
się wybiera. — niespodziewam się żeby
to było lepsze jak samotność. —
chiba się przyda na to żeby jeszcze
więj oceniać towarzystwo ukochanych
pozbywszy się obojętnych. ——

Josefa

Wielmoznemu Panu Józefowi

Krasnowskiemu

Augustus Strasse N:o 6.

Kostuś będzie jutro po południu
w Dz. znie – ja ‹ę› będę ale oczy
mam złe – i nie wiele nadziei
żebym czytać albo co robić mogła –
ale ~~chcę~~ ukochanych widzieć chcę
kochać mogę i to jeszcze tak –
Boga. — Zaprzątej Zofii
mnie nacierpiałam się bardzo. i
jeszcze mnie głowa boli, modlimy
się jej poleceni. —
Tak się ciągle [illegible] dla Ciebie
pożywnatorej pracy. pisałam. że
z każdej Zmiany się cieszę chcę

byś miał czyj brzeruszko. —
to jest byś i ty wolata. —
ja troche juz chodze po pokoju
sił mi brakuje. — Wole na lichie
powietrzu dni kilka i wiecej jak
zdrowie zdrowiu szkodzić
dla mnie. —

Kurtuś Ci jutro powiem o mnie
co Zechcesz. — Ja ci tylko samo
chcę że wszystkie twoje starania i
takie dla mnie poświęcenia i pamięci
tej twojej poleci. —

Joseph S. —

Chciałam Tobie sama lis
ale mi chodzić dziś trudno dla
boku. — Będę zdrow. i Tatkiem
Uściska

Mój drogi Józefie, miałam pisać do Ciebie o Kostusiu i Sobie. ale to na później zostawiam. – a teraz tylko. – nie gniewaj się na mnie. posyłam list Kajetana a jeżeli wolno ci to powiedzieć nie gniewaj się na niego. – Wiem że nie mam żadnego prawa – żeby się o to prosił – żadnego – ani nawet jako uczeń posłuszeństwa mnogie to pamiętne strzępy mi zrobionych długów bo nie zabawy i dobre jeszcze w każdej przykrości i strapieniu to pocieszanie mi służą i wszystko mi lekkie i nowe, aż mi się ludzie dziwią ale mnie dokuczania, ani amore, wyrażnie z prawdziwa przyjemnością na przysłanie najprzykrzejszych listów, pozwolę orzechom wybierano moje imieniny na bal i tańce dzień przed Michała i t p. –

a Niejednemu tak przykro że (u bie
pozwierał „ jeżeliśmy zawinili przed
głupstwo, bo Boga widzi nie prosił
z tobą, to dość cierpie za to i prosze o
przebaczenie „ a dalej jeszcze „ nie umiem
wyrazić jak mnie to gryzie i martwi „
to są jego słowa a odemnie tylko
jeszcze jedno, Gdyby ma ta Matka —
żyła jakby ja to bolała; —
Mój Józefie mój drogi — ja raz
Twoje całuję i proszę przebacz pozwól
i zapomnij — bo im więcej Ciebie wymówek
tym bardziej zapominam przebaczyć —
a spokojności i zgody to już tylko
jedynie które na tem świecie
mieć można i warto jest zawsze chociby
pieniędzmi okupić. —
Czy nam odpisać zechcesz? przynajmniej

do mnie nie! mój wzrok -- bo i ja tak
jak Kajetan! pomiesz; że jeżeli Ci mój
list) poguiewa) zrobiłam głupstwo.
ale złej intencji nie miałam

Józefa Szczepanowska

Pan Julian Wolinski Kassier Towarzys: Kredyt-
będzie Laskaw dać Panu Krakowskiemu - z -
(Redakcie Gazety Polskiej - potrzebne ilość pieniędzy
na opłatę - Pasportu. dla mnie wraz z moim
Synem - a Kartkę tę do porachunku ze mną Laskaw
Józefa - Szczykowski

To ja Ciebie po sto razy przepraszam że się
tak napierałam. – dziś rocznica śmierci Stefci
a za dni kilka Michała – tak mi już żyć
ciężko tak smutno że już sama Siebie pożałowa=
=łam i chciałam się czem rozerwać. –
Drugi interes. Niechce was jutro, bo wole
mieć was dłużej na tem świecie. – a takich
mrozow wytrzymać niepodobna dziś st 23. —
Kościoła nienawidzę nawet czy pusze do kościoła
Będę zdrow. przepraszam
raz jeszcze Niech Cię Bóg zachowa od
tak wielkich dowodow przychylności rozumie
jak od złości ludzkiej. ——

Stroż Bz

11. Lutego.

do

[illegible]: 9 Maja. Guez: 2:

Dziś przed godziną odebraliśmy Twój list). jesteśmy tu, żeby wyprawić to co tu jest do Linii. — wszystko tu w stanie gdzie ale się zdaje że jeżeli nie niepokojenie to przynajmniej za wiedzenie wyjechalibyśmy. — My tu tak nikogo nie znamy że nie się z) pewnością dowiedzieć nie mamy gdzie). — Pani Mickiewiczowa wróciła i była w Betlanowej Matuszowa przyjechała — ale to dziwne że u nas także jakiś poetrach wojny. — Wojska wychodzą nad granice ... — one — mówią że się cudzie; panowie nie boją bo mówią że gorzej jak teraz być niemoże

ale miejscowi Żandarmi bardzo prosili
żeby jakiemś słowem choć literą napisać
co się dzieje. —
O Bismarka wiecie? — widać że
jeszcze na jakieś złe potrzebny. to
go Diabeł pilnuje. — —

Bądź zdrów. do widzenia

Józefa ——

jest jeszcze pozdrów z Gdańska
ten żartuje do dalszych twoich
rozkazów ——

Pan Henke Dopomine
się o Noty takie pożyczone
Schumann dwie książki
zpowrotem. — gdyż jej [illegible]

Szwajc

D: 9 Lipca 1866. Drezno

Mój drogi Józefie Odebraliśmy Twój list
z d: 20 p.m. dzisiaj i spieszę z odpowiedzią. —
Mieszkamy to u Ciebie to w Blazenicach. ale
wszędzie dotąd bezpiecznie. D: 14 t m będzie ślub
O. Wład: przy: i przez niego posłe Tobie Chatulkę
farbami i Albom ale nie wiem czy wcześnie tu
Do Tobie powie jak wyglądamy.. my Grosse -
Garten. - i t d. — Kostus odebrał z poczty Twoje
list. Salarow. 5 tu zrożnych stron listy do Ciebie o
między temi jeden od Jasia ale p. Wład: zatrzymał ich
brał z sobą, nie może aż na ten moze trzeba jakiej
spiesznej odpowiedzi wiec go tu razem zatrzymam. —
Pan Pawlik został bez miejsca. prosił żeby o tem
do Ciebie napisać czy jakiem sposobem coś dla
niego gdzie niebomy słyszał. — Expressis Compare
dopomina się o zapłacenie dla Luisiana Machiny
Otogr: ale my nie wiemy czy coś za tem

Kazesz zrobić. — Listy które tu są. —

jest. 3. z Genewy. — i coś drukowanego. —

2 z Paryża. —

1 pewnie Kaz Szwykowskiego. —

2 z Warszawy. — Glücksberg. — i redakcja Kłosów. —

1. z Hamburga. —

1. z Lublina. — ?

3 ad Joasi-p Gabrjela. i Kajetana. —

i z Timbre /Schwerseuz/ Recommandirt.

Słuchaj żeby go nie zostawiał w stolicy jeżeli są w nim pieniądze. adwokat ci rozpieczętował przy mnie i widzę że tylko czegoś dużo pisanego.

zabieram go zaraz. —

Do nas z Libry pieniędze dowiozły — we 4. dni po wystaniu przez Wilno. i Berlin. —

Chwil u ciebie mieszkamy ale wszystko jest tak jak zostawiłeś na miejscu niebruszone —

prawi Garet bo te czytamy. Bereu
jedne tylko Les deux Mondes 1. Numer
nadszedł. wiecej nie. —

Gdybym widziała że mi pozwolisz
wziąłabym do czytania. — a twego Adolfa
Żyda. — bo tam widziałam jakieś drukowane
karty a to z tej przyczyny że nam kazano
szukać u Ciebie jakiś Broszury o Galicii
ale my jej nieznaleźli, wydaje się nam na
wierzchu niepokazała. a nieboszczkowie rozdawać
przyczyna, była Lobie. a jak własność Engelsta
ale jak wrócisz to sam to oddasz. — na mieście
dłużej czekano. —

Czy potrzebnie wyjechaliśmy z Bloseritz
to powątpia. ale kiedy nam tu pozwalasz to jakoś
achotniej między ludźmi — pojedziemy tam trochę
ale tak zawsze żebyśmy tu wrócić mogli w
każdym momencie. —

Z obawy jakiego niedostatku Kostuś teraz
na wakacje. — bo ani przewidzieć kiedy
i jak się to skończy. —
Już raz pisałam do Ciebie. - ale widać
ze listu nieodebrał — a i tu jeżeli wyjechałeś
do Krynicy. niemiem czy Ciebie znajdzie. —
ale o nas nie się nie lękaj — To tylko się
stanie co nam Bóg przeznaczył. — Prawdziwie
bo bym chciała tego uniknąć. — My
się zdawszy pod Boską opiekę niczego
nie lękamy. — ani wojny ani cholery. — ale
słyszałam o tysiącach zabitych i tak strasznie
rannych. — niemogę niepomyśleć. — Że być Kostuś
to jest coś pośredniego. między katem a rozbójnik
na polu bitwy. — bo co ta to tylko — cierpieć —
drzewo i mosty ludzie jeszcze zyją. — —
Bądź zdrów. — niepozatuj czasu żeby
do nas napisać — a listów nie frankuj. —
My Ciebie zawsze kochamy. — Bądź zdrów.
pomimo kuracji Dietla. — Józefa S. —

Mój drogi Józefie książki dwie polskie
odsyłam. Z podziękowaniem — Czy nie mogłbyś
mi przysłać przez Kostusia. Ten dawny
Romanow, jak będziesz miał czas i ochotę
ja go do dokończenia oddam. chcę się nim po
cieszyć kiedy widzę jeszcze jako kolwiek może
wspomnienie dni dawnych odwrócić myśl od
teraźniejszych a wreście mi przypomni że
moja cząstka szczęścia już miałam. —
Un souvenir heureux est peut-être sur la
terre? Plus vrai que le bonheur. —

Bądź zdrów. Niedziela blisko ale
bywają różne czy ta dobra czy zła będzie?

Józefa Bronikowska

Piątek wieczór. —

Już je-tyle razy zapalenie płuc wytrzymałam, moja Matka umierała po parę razy na rok za i o Hofii mam dobrą jakąś nadzieję. —

Bernie się odsyłaj przeczytałam wszystko powoli Piątkowi. — Wiary za małoby dla mnie. — Nie czytania mnie brakuje ale oczu - bo mnie bol głowy zamyka. —

Chciałam dziś być w Kościele ale mróz pewnie by mi było jeszcze gorzej. — pomodle się w domu. —

Boże zdrowy — Kochamy nasz Jezusie Boże Ty. —

Jan Pa. —

Niedziela 12 Stycznia
1868. —

z Blasewitz 1868 r. ——

Maję najczulsze najprzychylniejsze życzenia
Tobie zasyłam. - niech Cię Bóg strzeże i
błogosławi w tem roku i we wszystkich innych. —
Chciałam być sama zamiast listu. Ale ten niezwykły ból
głowy opuścić mnie nie chce w kościele nawet nie będę. —
nienychudzę z mego ciepłego pokoju. Ale to mniejsza ale
się boję o oczy i te chcę zachować bo przyszłaję nato żeby
być niemiłą ludziom ale niechcę być ciężarem. —

Bądź zdrów i niezapominaj o nas. —

Józefa S. ——

Jeżeli możesz być u nas jutro, zrób nam tę
łaskę żebyś przyjechał rano przed goreem
i był na naszym obiedzie; nie będzie osobliwszej
ale Tobie z dobrem sercem ofiarowany.
Czekać do rana będziemy. — Ciesz się że chociaż
ten raz będziesz z nami dłużej, i nie z
Omnibusowa gorączka. —
Pamiętaj nas umieścić Telegrafujesz do
Warszawy. do widzenia. ——

Jerzy

Strasznie mnie ręka boli. —

Bilety dla P. Bonifacego —

d. 14. Maja 1868. —

Blasewitz 4 Lipca 1863. —

Dziś kwitnę myślą do Ciebie przenikam. —
Kajetan przyjął Rs. 1560. - zniesione listy.
na fr. 1560. Tal. 5. ng 11. — Opłata ad przesłanie
ng. 12 — Berlin. de deux Mondes, Catholique Literz.
Niemczyzna i pare listow. — Czy nie odebrałes.
pierwszej przesyłki. - z książkami i listami?. —
Teraz chciałabym się trochę kłócić. - My co
dla Ciebie wszystko zrobilibyśmy tak chętnie
z radością ze cię nie co przykrego możemy. -
Czyje się godziło pisać zes niepotrzebnym
cięparem i zarzuca drugim. — i że niewyraźnie
piszesz. - przypomnij sobie że twoje pisanie
czytam doskonale. i że przepisując opuściłam
do dopisania to co było po Grecku albo po
Łacinie. - a że twoje listy są po Polsku. możesz
być o przeczytanie ich zupełnie spokojnym. —
a zato zes taki nie dobry. niepostuchał Ciebie
i do Toeplitz nie pojadę. — Jak kto chory to nawet
tak jak Sabina życie się zdziera, takai nie lubię
niedbam gdy się dobrze. — Co do zatrudnienia
kostusia - jeżeli te jakim polecenie Twoim

przerwiesz to nie wielka szkoda. bo to
chibe Walc Strauss. - pewnie nie innego -
Berg Justen jest zawsze w zawieszeniu
i wyczekiwaniu Sędu. - ale ze wyczytałam
w Bulletynie ze był ktoś umieszczony przez
Q. Misiejy. nim się Sąd na niego zebrał -
niemam nadziei zeby był taskawszy na drzewo
jak na ladzie. — i zostawiamy to woli. —
Bozej. — ktorą nam flegmatycznie Niemcy. moją
kiedyś objawią. ——

O ile to potrafisz nie pracuj - i niekopacz
się bo ci z tem nie niepomogą żadne —
kapieli. —
Niewiem dla czego. nie niemamy od P Kazimierza
Szmyt. - portrety były wysłane d: 12. Czerwca
miały czas dojść. - niechcę się dowiadywać
czy odebrał. - zeby nie myślał ze mi chodzi
o 22. Fal: - które zapłaciłam - taka summa -
mnie niezbawi - tylko niewiem czy gotu doszło

i czy kontent. ——

Bądź zdrow. — Dawaj mi polecenia
co najmniej. — i nie przepraszaj ani po
stokroć ani po razu. —

Twoja Służa

J. Szczepanowska. ——

Jesteśmy w Lejstku. Sobota,
wyjechaliśmy za kilka godzin i dziś
lat jak mieliśmy zamiar, będziemy w
(Blasewitz). Omało jednak że śmy chaos
mimowolnie niespowodowali naszego powrótka.
(Bo nas wielkie) szczęście) wczoraj spotkało
trzy wagony za tem w którym byliśmy
wyszły z szyn i chociaż nic) się (nie) złem
nie stało złego, ani nawet Konduktorowi
który zeskoczył z wierzchu Wagonu i upadł
zostaliśmy na drodze dwie godziny i pół.
już chciałam się wyrzec Erfurtu, ale się
jeszcze dosyć na wszystko znalazło czasu. —

Chciałam wracając zajechać do Ciebie i
dowiedzieć się o Irusia zdrowiu, ale że
w wieczór nie zastalibyśmy pewnie Ciebie
musze czekać. — a co najgorzej że

nie jestem pewna, czy w Niedzielę
będę w Dreznie. — może Matuszkowie
wyjdą do Kościoła. będę pewno w
drugi dzień Świąt ale do Poniedziałku
to tak daleko jeszcze. jeżeli nie możesz
przyjechać napisz przynajmniej jakie
słowo o Sobie. —

Do widzenia. —

— Bronisława —

Krystus tak doskonale drogę do obmyślił
ze krzaty i służne ogrody widziałam
i chociaż mnie wtoczył po górach i
dołach nie utrudzona nie jestem. —

(D: 16. Lipca. Najpiękniejszej Szkaplerznej. —
1868. —

Mój drogi Panie. — Jestem w Blasewitz, i nawet wcale się mam nie źle — tylko ahydwie ręce niemiłosiernie mnie bolą, już i jadynie ulgi nie robią — ale na ból to przeziębienie nie cierpi takie kąpiele nieste dobre. Też zdrowemi rękoma — ludzie chętnie przeziębienie — a wiemy dobrze że w takiem razie i drugim przeziębiają. — My tu teraz jesteśmy w mieszanej w całkiem Niemieckiej towarzystwo. ale nam to nie cięży. Pan, Von Biedermann. — który z Kostusiem grywa na fortepianie przyprowadził. Frejfrau von Biedermann. Frizen co nam tu kłopot zrobił z Berg=gastenem. Jakoś Luciana przypomina a Pani mila i grzeczna. — ale przez ten czas codzień widujemy te same towarzystwo to na licytacji porcelany. — To koncert — to zabawa dla dzieci a dzisiaj Strzelanie do celu. — Kostus tu we wszystkich w takich wiele nas przewyższa. —

Za tydzień albo mniej wam deszczu cuda
drogi koło Berggarten teraz jest jakieś
go zastawić trochę jeszcze więcej potrzeb=
=nych gałęzi i drzew powsuwanych. —
Jeżeli nie trzeba będzie wyjeżdżać — to
chcielibyśmy w tem roku dom zawrzeć
ale jeszcze żadnego niema planu. —
tylko to co czasem najtrudniej. — groszu. —
Pani Walewska jako bliska sąsiadka
czyty gości i niby to dobra znajoma
nawet dosyć dobra jak osoba ale
strasznie. Czasem strasznie przesadza
przy jakiejś udanej symplicitas —
Dziwi się że ja pozwalam tam pleców
palić w salonie Cyzara — Woli trochę
dymu jak być ludziom zawadzą. —
Hoffmanowie z pogrzebu i zabaw
wrócili ale nie widzieliśmy ich jeszcze.

u Pp. Zalewskich byliśmy na dwuch
obiadach. — !!!, ——

Przejęłam do mnie pisał. prosiłam
go o przysłanie pieniędzy przez Jarsa
jeżeli na interesie leżą te w Jesieni. —
Jak Rewia będą, kwitus ci jeszcze
prześlę. Czekamy z upragnieniem
twego powrotu. —— i ręce twoje
całuję. Powiadam. — że Walzer Straussa
Kwartecisci nie brakuje. — a Swoją
Revengire za najmniejszą przykrość
Chorąży dla Niemcow. — bo my chcemy
w tąd nich jesteśmy do tego stopnia nie-
Zniemczeliśmy. — naprawdzie poradzeliśmy
Kartofle probując czy tak jak ani Znajdziem
w tem Ajczynu. ale nam to nie pomaga. —

powracając napisz którego dnia ku
będziesz Kartus byłej powziukał na
Kalei – i może mieć pertraktacji. —
Mieliśmy od P. Kazimierza Sz: list i talary
ale nie pewnie dzieł czy z powodzeniem
kuntent. —

Zdaje się zimy już odbyli większą
część dni bez ciebie. – Czekamy i
jak wrócisz to już i na Dispodiswaldergasse
nie będzie mnie się zdawało tak bardzo
daleko jak kiedy tak się wlekłam
między za ciebie niekończące. —

Dam dziewica. —

Twoja sługa
Jan[illegible] S. —

Kartus teraz ukleszy. —
List od Ks: Bonifacego zatrzymam

D: 30. Czerwca z Blasewitz

Wystanie Listow i Bezue z poźniło się
o dwa dni. Troj list odebrałam w Niedzielę
ale Kostus jeździł do Teiplitz. i musiałam
czekać z odesłaniem na jego powrót, bo
w tym niemczyzny nie dałabym sobie rady. —
dziś wrócił i zaraz jedzie do Drezna. —
dla odesłania ci tego wszystkiego. — Niemiec
czyzny będzie z niego kawałek, ale jemu się
zdaje że niebrzeba posyłać. Gazet, kurjerka
i niemieckich pism perjodycznych, jeżeli wiesz
czasu tego będzie tam brakować. napisz bo
i tak pewnie się tu i na drugą przesyłkę
zbierze. — prócz tego jest list z pieniędzmi
od Kajetana. — Babci. — 450. — co z tem mam
zrobić. — Bądź zdrow. i wracaj nam zdrow
i napisz kiedy myślisz wrócić. —

Jan Pszczy

Mnie nogi i nogi tak bolą, że już jestem
całkiem do niczego. ——

Kostus tęgy uczciwiec. — Kazałem mu że ci się
na co przydać może. ——

(d. 14 sierpnia 1867)

Do którego z Was mam pisać. – (liba
to obydwuch razem Józefowi pozdrowienie
ze Włostwia. w pisaniu zastąpić raczy) a.
dla każdego z was najczulsze pozdrowienie. –
U mnie nieźle tu słus będzie spotrzegam
jestem zdrowsza jak zwykle. Znów nie
tak pogoda ale zresztą lato zrwieto. –
ani krzepki deszczu od waszego wyjazdu.
a dla mnie Nasze to zdrowie. –
Niech ta podróż będzie zupełnem odpoczyn-
kiem dla was wszystkich. – Zaporowskiem
Waszym będę Was widzieć na nowo. a –
teraz chciałabym się nawet nieprzyznać
że się już Briefträgera nie boję. –
ale smutno mi pomyśleć. że zamiast na
chwilę odpocząć albo gdzie wyjść jestem
trzeba pisać do mnie. – Ja się nie
o was nie niepokoję. – Szyję na Maszynie
czytam, trochę chodzę. rozmawiam z

z pisami i mam wiej szczęście jak
król Dagobert bo z tem dobrem towarzyst-
=wem nie potrzebuję się rozstać. —
Byłam w mieszkaniu Józefa w Niedzielę
i dziś jadę do Krzesna. — ten list oddam
Stanisze. te Illustracje Exportyji gdzie ja
siedzę trzeba a resztę inne nadłoże
ani spojrzałam będąc w Krzesnie bo miałam
wracać z pp Kłoji a nie chciałam zre
widzieć co wiozę. — wzięłam tylko gazetę
Stefcie zostawiłam w mieszkaniu i wszystko
w miejscu. - pieniędzy dla Teodora jeszcze -
nie ma. —
Ja może już do was nie napiszę. co
czegoś wam powiedzieć mogła. ani o
niczem bo nikogo nie widzę. - ani o
niczem bo nic nie wiem. — Chciałabym
co niecie chciałbym nie napisała
że was bardzo kochamy. —

Serdecznie

Dobrałam list z Magdeburga i z Paryża —

Jak najmniej sobie rób kłopotu i za mną i z Kostusiem - jego możesz jemu samemu zostawić - nie żyjemy do mnie jeżeliś Tatkowi napisz jeszcze kiedy - bo do Waszego przyjazdu daleko. - ale nie franco. - bo to krzywda - dla tego co mi wasz list przyniesie - nie mam pretekstu do oszczędzania mu za jego abo listy - kilka fenigów więcej jak za te co mnie kosztuje. ——

Nic mnie to nie dotknie. a sprawiłoby to prawie szczęście a tak to ciężko ze Kostuś się zabawi - a może choć mimowolnie trochę się nauczy. że mi nie samowolnie nie cięży. - Jakoś dzień za dniem minie - a potem nadejdzie dzień radosny dzień Waszego powrotu. - (Będzie zdrowi. —

Kostusia drogiego jedynego najczulej całuje do widzenia. ——

Mój drogi Józefie od kilku dni nie o
Tobie niemiemy. i czy policja grzeczna?
Kostus chory po swojemu na fluxie. – i
jak powiada tak z głupiat już od balu
że nie nie rozumi – niemasz byji u Liebie
temi dniami. – posyła P. D'Ullon bo
chaí August. mogł byjś list odwiesić.. ale
musiałbyś odpisywrać ątemu Panu możesz
jeżeli Ciebie w domu znajdzie. powiedzieć
źle albo dobrze nie Stanowczo oco idzie. –
to się reszty domyślemy. ——
Czy niemiałes listu od Kajetana?
Czy Ruski Nowy rok ze swojej liczy. Czy
Cię myśli nas widzieć za ruski miesiąc. –
Będź zdrow. – już wiosna. już i ja
mam achotę. kiedy byjś w Drezznie. – ale
te długie wizytowe przestraszają mnie
a tak nikt odemnie nie żądać nie może. ——
Twoja Stara ——
Józefa S. ——
Dn: 7 Stycznia 1869. ——
proszę Cię zbieraj dla mnie marki od listów.

Środa. — 27 — pord.

Mój drogi Józefie. za pamięć o mnie i za Figaro. dziękuję — ja jestem zdrowa nie rób. sobie ze mną nieszczęść. żadnych aborsiątków poronności. — przyjedziesz to taska. Nie to wiem że to nie jest niestatka. i jestem spokojna. — Błaszczery mnie odwiedzają, bo im blisko i zdrowia. Była także Pani Krasicka!! wiem że to tylko przez grzeczność dla Ciebie ale to ja te wizyty oddam będę musiała. Non sono buona per questo. — Nieznam nawet gdzie mieszka i zawsze bez kostusia tego nie potrafię. — Byłam w poniedziałek w Drezdnie. — (interes Walentego) — ale że po południu nie byłam u Ciebie boję się niezastać. — w Niedziele będę. ale pewniej w Poniedziałek dla wielkiego święta bo codzień wyjeżdżać

w takiej niepogodzie nie mam odwagi
miałam list od Kostusia ale jeszcze
zdrowie prosić o napisanie do Frankfurtu
a ze mu donosiłam zem zdrowa i może
się niespieszyć. – będzie się po Erfurcie
i niewiem gdzie Wrzesień. – po Erfurcie.
bezemnie. – biedy dla niego kwiaty nie
nie mowią. – a ja ich ~~tak~~ tak kochałam –
on będzie ich widział a ja tu w – Zimie
i błoto mnie pabrzeje. — ale niech
tak będzie. – wszakże moja modlitwa.
Daj nam Wszechmocny Boże ty co rządzisz
światy – Bym dla mnie były ciemnie a dla
niego kwiaty. Jak ja wszystko pisze. może
pomyślisz że gorzej mam oczy. ale nie, to
pióra Atrament – i mój pośpiech chwi niemam
ani do kogo ani do czego się spieszyć. —
Bądź zdrowy – ale to nie jak pożegnanie
to życzenie i prozba —

JW

Cry Sofia mit wie adpirata. Non proxby
° proxy and Suni. ——

Wszystko się dla nas nawet przystojnie zmieniło
Dawniej choć gdzie dobrze to domu jednak lepiej było
A teraz mnie Saxonia rajem się wydała
I chleb cudzy mniej gorzki i wschody nie skała —

J. S. ——

Mój drogi Józefie. Dziękuję za pamięć
o mnie. Kostuś przeziębił okrutnie te dni
Kilka nie śpiał i nie jedzał. wczoraj na koniec
jak przerwało ale opuchnienie było takie
wielkie że jeszcze nie odchodzi. Ja także mam
katar ale jakiś niemiłosierny wstałam. tylko
żeby Ci odpisać i zaraz się położę w łóżko
bo tak jak to nasi ludzie mówią wszio bolit
Żeby się już ciepło wróciło, ale to jakoś i
słońce chce świecić to nie grzeje. Jedna tylko
Lipa ma się dobrze. jak to wczoraj Ogrodnik
osądził Który by zgadł że chce więcej jak
pół wieku przebyła na jednem miejscu taka
obajętna na zimno rodzinne. Widać że
to jakaś Lipa Niemiecka i że tatrosie w
emigrowaniu przejęła od tutejszych ludzi.

Będz zdrow. Nikt z nas.
jeszcze Tygora nie obrosnął z którym się tak
spierałyśmy. tak my do wiosny.

Twoja Sługa Józefa S.

9. I. Maja
1869.

My dziś po południu będziemy
w Dreźnie. — donoszę o tem
bo by mi bardzo za żal było
gdybyśmy się rozminęli gdzie
na drodze. — Może nawet
niebędziemy u Ciebie. chociby m
rada wiedzieć co o Kajetanie
bo dzień taki krótki - a mam
trochę do chodzenia w mieście. —
Kwartet był wczoraj na Teatrze

Twój Sługa

Włosek.

Józef S.

postem

[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
Stanisław Lyttle do widzenia a adieu i Kiow a
tak do maia 1810.

Tania Maria i Lucian w Romanowie
Stefania w Litwie. —
Lucian ma Zamiar [illegible] wszystkich
i wszystko. —

Nie jesteśmy tak zapomnieni jakeśmy myśleli. Zastaliśmy tu list od Lucjana Siemieńskiego tylko jak nasze dochodzić będą bo się pytano na Poczcie. Czy Drezno jest w Rossji i może tak jak Telegram wysłany do Prus[illegible] odesłą listy do c. Moskwy.

Wierny wyjechał tu przyjechawszy w drodze albo leżał jak niżymy gdy był ciepło okryty, albo za wyjściem na zimno jeszcze jak w Dreznie więc to jemu bardziej jak mnie Włoskie Niebo było potrzebne. —

Kwestia Lazy ku Swojemu. Układy
jedzie do Nicei. z Berlinem
a ja ku z Panią będziemy tutaj
się utrzymać do Sług ich uniwersalnej
mowy.

D. 16 Lutego 1869. z Błaszewitz

Zasyłam modlitwy do Boga a Tobie życzenia żeby Ci się powodziło w nowym Twoim Zawodzie

Za przysłane książki dziękuję i cieszę się nia, Franek nie niedziat ze u nas Bukszpany i Morwy w lasach nie rosną.—

Twoja Sługa.——

Józefa S.——

Środa w wieczor. — 22 Czer. —

70!

Jako bytam niecierpliwa i nieznosna
kiedy bytes u mnie po niespaniu przez
noc cała i zbolem głowy — tes się więcej
nie bytam warta, z niespokoit o mnie
dziś mi już tak prawie jak zawsze. —
probowałam robic roboty jeszcze się
to nieudaje — jakas ręka niezgrabna —
chai już o mniej boli. — Wiec już
możesz się mną nie kłopotać dość
biedy i tak niech ze mną jej niebędzie
Bądź zdrow i Turkam na mnie. —

J. Szczerz. ——

D. 25 Lipca z Blasewitz. —

7

Czekamy Ciebie — Staszuie się też długo wydaje od Twego wyjazdu. — Helenie powiemy — ona tygodniem prędzej — spodziewała się Twego powrotu. — My się tu rozlapiamy jak wosk. bo coż za niezwykłe gorąco. ale mnie tak to służy, że gdybym była do wód pojechała byłoby się zdawało Komu że mi pomogły. — Mogłabym łatwo dojść do Drezna. gdyby nie było Omnibusów na usługi — Malarz Leinbach. namawia Kostusia żeby z nim pojechał na parę dni w góry rysować z natury. aże wybór dnia tej wycieczki nie od Kostusia zależy bojęę żeby to nie złożyło się tak nieszczęśliwie w dzień twego powrotu. — Wilhelm Meister już jest. po Niemiecku i tłumaczenie francuskie p Théophile Gautier, ale jestem z naszych znajomych Niemców. dał mi Werthera, bo znajduje że Wilhelm

jest to tak nie zajmujące i długie
że jak ono znajdzie - mogłabym się
nim odstręczyć na zawsze od tej nauki -
Cieszę się z książek które mieć będę od
Ciebie. Cieszę tem jako dowodem twojej
tacki i pamięci. - Ale, dwa twoje listy
z Hamburga schowam bardzo troskliwie
jak kiedyś będą poszukiwane Twoje Auto-
-grafy i ja z niemi przejdę do potomności
chwalisz) w nich moje pisanie. - W ten
czas nikt się niedomyśli - że ci autka do
której to pisano - stara, osmutniona
z głupiata i bałgoże jak Kwasa. -
Kostuś od gorąca zmizerniał, bo nie
prawie nie jada zyje piwem. - ale woda
na Elbie tak smaka że już do Czech nie
będą chodzić stałki wiec i piwa niebędzie. -
ale ktoś mi może też i gorąca nie długo
minoą i co teraz narzekają - tęsknić

będą — bo trzeba być kwaterunkiem żeby się
ciepłej zimy czem kolwiek wtem czas
kiedy mróz to już Sybir. —
Dunin się jeszcze nie ożenił, może
też że nie tak nagle — dalej będzie
Kontent — panna Pruska, przykro się
wybrała — wyjechali do Paryża — ale
Tyszkiewicz wcale się nie tai że robi
to że się żeni tylko dla otrzymania danego
stanu — dla biednej panny lepiej byłoby
się nie spieszyć. ——

Do widzenia. — Bądź zdrowa.

Kostus ukłony Ogiery. —

Joseph Szwykowski

d. 24 grudnia 1870. Mrozik
godz 9 zrano. st 18.

Mroz Straszny Zrobisz Co sam
zechcesz nie się nie stosujące
do mojej fantazji — Miałabym
Ciebie co się zima boisz i pan
wrotnicza co tu spadł z Algieru
i mrozy mu nieznane na
Jamienie bo i ja i zły obiad
portny nie najerlemy warci —
mozesz twojej bytności do odlizi
adtorzyć kiedy to uznasz za dogod-
niesz dla was — Niech tylko
nie będzie ludziom ciężarem ale
przyzwano do niedogodności to już
nie będzie wszystko dalsze —
Twoja Stasz —
J Szwagier —

D. 24 Grudnia. —

Myśląc o Twoim nowo nabytym domku
zdaje mnie się że pp Adwokaci ten
interes co do lokatorow źle zrozumieli. —
Nowe prawo może tylko obowiązywać na
następne lata ale nie na przeszłe. Więc
kontrakt do którym podług dawniejszego prawa
można było 3 miesiącami przed wypowie=
dzieć mieszkanie i co ten czas przyjęty i teraz
obowiązującym jest nowe. —

Jutro po Nabożeństwie wracając do domu
może do Ciebie wstąpię. —
Czyś my Ciebie wczoraj trochę niezatrwożyli?
chce się dowiedzieć. — ale tylko może będę —
bo jeżeli mnie jak zwykle ból głowy czeka
za progiem to wrócę ekwipaż prosto do siebie —

Twoja Sługa —

Szczytkowska.

1870. — 31. Grudnia. —

Poezja

Odsyłam pożyczone mnie książki
Gazette i list Luciana. —
Przyjm razem moje najprzychylniejsze
życzenia. Niech Ci Bóg da spokojność
i szczęście w tem roku i w wiele jeszcze
we wszystkich Twego życia. —
Lacordaire powiedział, że miara też
na świecie jest jak miara drzewa
zawsze ta sama. — Strasznie chudzą
z Paski Króla pruskiego teraz po
świecie takie potoki też płyną, że
miara już musi być przepełniona, i
naszych też już pokrzeby nie będzie
ale to nadzieja na przyszłość tylko — bo
jak smutek wisi na sercu to go wtasmetzy
ani cudze nie wyłudzą. Bądź zdrów. —
Józefa S.

Tak zimno wrzec że pisać trudno. — Chaj prusaki
Bóg wymrozi nam nieciepłej. —

449 491

22 Czerwca 1845 roku.

70?

Te słów kilka niech będą
powitaniem. Tobie z daleka,
Paryżu... i pożegnaniem
posłane, wszelkie niewiem
jakie będą, ale spojrz na nich
kiedy jeszcze się nie otworzyły
dla mnie a żal mi ich tu
zostawić. Żegnaj P. i milych wszystkich
z Groszkami 13. Bądź zdrów i
pomnij czasem o nas —

J. Korzeniowska

obraz

Wiadomość do Ciebie przesłał
Ś.P. Zenobi. Nie jestem
Nim pilki. Nigdy mi
jeszcze niebyło tak z sobą
tak różnie z myślami może
tak jestem że mnie bardzo
boli brak przyjaciół a może
ni tego że mi brakuje tak
boli. Zawsze to uważam że jest
i jedno i drugie. —
Bądź zdrowa. niestety jest
po północy to wiadomia.
Joseph —

23. Czer.

70!

Jak gwałtownie zerwałeś się wczoraj do odjazdu że ja wprzestrachu zapomniałam mojej prośby do Ciebie. Niemówię jak zwykle żebyś przyjechał na Wigilią ze to już może będzie ze mną ostatniem przyjmowaniem naszych zwyczajów, bo to się już kilka razy niesprawdziło. ale Ci proszę żebyś w ten dzień był zdrowy a zarazem przy opłatku wszystkie życzenia może będą wysłuchane i lepszy nam rok przyniosą.

Papros bardzo od nas p. Woronicza a jeżeliby post był na przeszkodzie to dla niego może być Bifsztyk. —

Tuś któremu się bardzo podobał Twój będzie pierwszy u niego. —

Twoja Sługa
Józefa S. —

Wtorek 27.

Pan Mitadowski był u mnie
w chwilkę po Twoim wyjeździe.
Był pierwej u Ciebie i naturalnie że
dzwonił daremnie kiedy byłeś w ten czas
w Blasewicach. — Wyjeżdża za tydzień. I
mnie do Ciebie polecił prośbę od Kazimierza
Szw: którą mi za pierwszą swoją bytności
już mówił ale zapomniałam Tobie o tem
wspomnieć. Kazimierz Ciebie prosi o jakie
Twoje Książki. — a Teresa jeszcze Mitadowskie
dodał że bardzo byłby szczęśliwy gdyby
Jasio także dał Książkę jakiej dla niego. —
Że nieprzyjaciołom się bij w Dreźnie bez
Kostusia a nierwiem jeszcze kiedy wrócę.
prośby obydwie Tobie przesyłam. —
Naturalnie że z pożegnaniem będzie u Ciebie
Nie trudź się odpisywaniem mnie; dosyć
jeżeli Tatkowie przeczytają.
Twoja Stuga
Szwykowska

Piątek 12 Godzina

Konstanty wraca jutro o 5tej rano.
Spodziewam się, że przybędzie
wybrać i jakoś wszystko tu załatwić
że wiem tylko czy zdążę czas
ujechania do Ciebie. — do Ciebie
— po południu zdaje się można
rano byłoby niepodobna. —
a chibe w Niedzielę rano. —
Bądź zdrów. i Kochaj. —

Ernestyna

Po odebraniu twego listu
wczorajszego Kostuś postanowił
zdecydowanie się nie jechać. Ale
obecnie być uważnym a mnie
może więcej było go żal. jak jemu
samemu. On tak lubi się kręcić
jak jaki Anglik; niech jedzie. —
jutro zapewne będzie w Dreznie
a może i ja z nim. Dostałam
Nord wczorajszy i wiadomość
jedzie do Terre-neuve. —
do widzenia. —

Do widzenia. —

Jonka D. —

Wypisuje to co wczoraj w Nord znalezłem nie mogąc.

Un télégramme annonce, d'après La Correspondance de Berlin, que l'état de santé de l'empereur Napoléon l'obligera à se rendre dans un climat plus doux, "dans l'île de l'Elbe". Quelle est cette île? Sur tout le cours de l'Elbe, depuis Hambourg jusqu'à Dresde nous ne voyons guère d'île qui puisse servir de quartier d'hiver à l'ex-souverain?

Faut-il lire " l'île d'Elbe ?
mais alors quel singulier
rapprochement entre les
destinées d'ailleurs si diffé-
= rentes de l'oncle et du neveu !
Est-ce intentionnel et la nouvelle
rapportée par la Correspondance
de Berlin est-elle donné comme
présage d'une restauration,
d'un nouveau débarquement
au golfe Juan ? Il faut attendre
pour savoir ce que signifie
cet énigmatique télégramme

s'il s'agit d'une parodie
passablement excentrique,
ou d'une simple coïncidence
de noms. . ———

Dzis Nord. nieprzyszedł.

31. Act. —

456 [illegible]

Poniedziałek rano. ——

74?

Mam dziś list od Kosiusia pisany w Sobie, pisze że jest przed dwi. we Szarie i wie Kostar wyjdzie we środę. Pisałam przez list że [illegible] pisze że zdrowy, to dziwię się bo wyjeżdżał tak skarżąc bardzo rzadko się o niego bałam, [illegible] Sobie za dwoje wypoczywa i tyje.

Dzisiaj [illegible] [illegible] [illegible]

D. 12 Maja 1871. –

407

Kostuś jeszcze nie wrócił a ja chciałabym już prędzej wiedzieć o Tobie list abyśmy wyczytali co źle albo dobrze się otoczy z tego co zrobiemy przewidzieć nie podobna ale to zawsze jest ucieszone kiedy choć trochę spokojności uzyskać można. – Ty musiałeś sprzedać a my przeciwnie kupić będziemy zmuszeni Donat. (bez małżeństwa) od naszego sąsiada dom z ogrodzeniem. Nasz spokojny kapitan nie nam nie radził a nie raz był pomocą ale mieć Donata z jego szyderstwem a dwa kroki pod oknami to byłoby nie do zniesienia. – Lepiej by było, mieć na jaki przypadek kilka groszy jak to ich wkładać. – ale wyrzec się Donata w którym przez te lat kilka było tak beato. jakoś zal – Kostuś zapewne jeszcze wróci – ja bez niego niemyjdę z nim ani do Drezna ale zimą będziemy u Ciebie mieć to widzenie. Józefa. – – –

przepraszam że brudny
papier. ale jako ślepa nie widziałam
kropli atramentu na stoliku a że
już późno żeby list przepisywać

Berlin 25 Czerwca. — 1871.

459

Mój drogi Tato. Zaczełam od pisamy na papierze [illegible] Kabel przyjaciółki Helenki Jeleśmy tu do wieczora pokój ładny - wygodny biurko do pisania jakie go niemamy i nie do roboty, a to jak wiadomo u ludzi co sami nic nie robią musza koniecznie drugim przeszkadzać do ich zatrudnienia i pracy. —
A ja i Bukiet dojechaliśmy tu dobrze i trzymamy się jak można
Jestem tu [illegible] zrana bo się trochę wypogodziło ale ziemno. — ja widzę w Stolcu u — Wiernym Kwiatku był u Kwiecińskich — teraz wyjechał pokazał Mateusz pisklęta i obiecałe że Berlin — [illegible] uroczystości jeszcze pozostały i widzę przed oknami przechodzących jeszcze nieruchome Francuskich czy zakrzywiono ich tak długo żeby ten pod — wyjątkowo[illegible] uczynić?
Takie niegodziwe lato, że to prawie zima — tu mnie tylko w tej podróży pociesza że w

w Brzechowie w interesach potrzebnych się Kamińskiemu
i że będę musiał zjechać nie przez Ujazd
więc ale z miasta palarzyć się drzewek.
W prawdzie Wilkie tam nie będzie ani kości ki
a ogień i nawet sto prosiąt świniarzy jak:
tam mam nie wszystko - a bardziej jeszcze nie
wszystkiego zastaję u nas - nawet w tem żyjemy
zbytku a co gorzej bogaci nam brakuje - ale też
żyjemy nie to to jest nie ziemia to bytoby niebo.
Żeby jednak nie nadużywać twojej cierpliwości
i bez interesu próżnych słów nie pisać ten
list kończę. — — A jeżeli tam zostanę
na wieki jeżeli jak się to starym ludziom
zdarza potrafię umrzeć - pamiętaj wtedy
drogi Józefie - też mnie te tak wilkie mego
pożytku w Błaszewiku, ostatecznie - ogorzyjemność
za te dobrać Boga dla mnie wiele się Bóg
zbrzeże i Błogosławi. —

Józefa S. —

Drezdenko d. 12 sierpnia 1871.

Przyjechałam do Litwy zaledwie powróciłam od Hrabiny
znalazłam Twój list. W czasie kiedy się
spotykałam [illegible] i jestem teraz
do pisania i bicia do głowy kilka zajęć
i [illegible] na [illegible] [illegible]
[illegible] zatem [illegible] pisania przybrać się
[illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] a nikt [illegible] nie mieszkam
jechałam [illegible] na Saksy, a co Litwa na
[illegible] w Litwie [illegible] [illegible] i
kilka Kastus się [illegible] na [illegible]
i jeszcze rok [illegible] w Litwie.
Jeszcze po 10 latach się [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
Zosia dziwaczy ale idzie za mąż. Ślub
ma być w Wróblewie — w Woltzanskiej kaplicy
która jeszcze pozostała ze starych
[illegible] [illegible]. Zosia [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible]

przypadek [illegible] sam albo
sama z nie chcą i jak chcą rosną a z tem wszystkiem
albo może ustanie dla tego przy zachowaniu
stońca takie tak [illegible] i spokojnie
jak [illegible]. Pisz jak tylko dostaniesz
[illegible] to [illegible] jak [illegible]
[illegible] a [illegible] to [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]
a teraz jestem ale nie [illegible] —
Siostra i [illegible] [illegible] — żeby zapracowali
na [illegible] Błazwicke, żeby. O [illegible]
powrocie jeszcze i [illegible]
do Kosina przesłania [illegible]
bo w tem domu napalić [illegible]
przestawiania ale [illegible]
[illegible] my tu [illegible] zimno [illegible] i
w pokojach dla nas napalono. Może
nawet skonsultujemy [illegible] by [illegible]
a jeszcze że i na ochocie nam niebawem
ale to o [illegible] to [illegible] to że w tem
roku nie [illegible] nie [illegible] [illegible]
opłaty. —

Serwetę i ręcznik za nas o 4 mile był za nas i tak
nam się to podobało że chciał za nas jeszcze dla picia
wzór. ale przy wielkiej potrzebie ucieka z my to zyjemy
tam a i ubikacja (blok razowy i ławeczka kwestia, bo
nawet dostać do bliskich wiadomości mięso kupić
i takie i inne za złote i barwo złe nie, i to
tak strasznie ciężkie nie, jaki ulak pieczarek go nie
dobiły tylko w niektórych sklepach są na wakacje, jako prze-
dane i kwestyjonowy. ale droga tam nie wiele, są to ciemne
Wiorzy zatłoczają, kolonie, wycinają, lasy tnące się,
jak żeby z kart fli dwory i kamienne budy a jak
wyniosłe w wiecznie ogniska przy rzece gdzie piknik
jedzenie i grzeczny dzieci. Miał przede skretnym ba
kiedy pisał że bierzemy „jak ludzie wiejskie
to chodź w Niemcach Mustpanie". My to w zyjemy nie
wiadomy na jej Gorilly: Kosztuje wajce nie to jedno
- mosci ouchodzą tylko! dolarków wiadczyła że tu żadne
zimno o szczęście - a ja biegałe jak mnie czytam
pietrzyszyte to niemu chodzę i N. Jorku Kuzyc.

Ale też ja tu najpiękniam, dziękuję że to nie
często z Bożej łaski, i wiadomości że o nad
wszystkim jak w rodzinnej wiadomości do widzenia

Całuję najczulej za pamięć
dziękuje i ucałuję całą.

J. Szczypkowski

D. 16. Lipca 1872. Blasewitz

Twój list i portret Kosturia. była to radość jednego dnia. – jeżeli Ci nie żenak odpisałam to nie moja wina tylko Febry która trzeci rak jest wraca. i bardzo jest mi ciężka. Dziś jej ulżyło i po dużej dozie Chininy. może minie jest opuścić. – ale bo i za oknem jakby febra upał okropny o potem burze i Zimno. – Nasz ogródek kwitnący. – Róże i heliotrop – zatrzymują urodą i zapachem przechodzących. – Kostuś wrócił niby zdrów. ale nic nie jada. prócz trochę czarnej kawy. – ale to jest zawsze co rok takem chce żeby się jednak poradził może go dujakich wyprawią Kąpieli. – Kazimira Szmykan pisał do Ciebie i do nas wielkie rekomendacje dla p. Mikadorskiego. – z Nami. „przyjmijcie go jak mnie samego ale on lepszy ademnie" Ciebie i Kostusia

nie zastał a mnie chorz. – Kurtus go
pozwolisz szukał w Dreznie i nieznalazł
ale że ten Lidoś przyjechał cuzyeś Niem-
=czyzny myśle że się to wszystko do napra-
=wie. – Jak to jeszcze długo ciebie czekać
trzeba będzie.

Bądź zdrow. wszak potło pojechałeś
przywieź nie zdrowie. –

Twojej pamięci i przyjaźni poleca
się Kurtus teraz uszanowanie. –

Krzyżanowski

Kostuś przyniósł dla Ciebie jakiś
pakiet od Gebethnera. –
Może masz do dania mu jakie polecenie
do Drezna jest na twoje usługi.

Dziś Twój list odebrałam, Jakże nie
podziękować za pamięć o nas. Nie wiem
Twego mieszkania. może nie odbierzesz tego
listu ale niech idzie tam gdzie ja być
lubiłam. Mieszkaliśmy u Pani Fichtel w małym
domku z ogrodkiem tylko dla nas, bo więcej
lokatorów nie było. Był pałacyk za rzeką, na
górze zwykły nasz spacer z wirzyła do Pani
Trzebińskiej. i do Siemińskiego dziś Kuźdzo —
i na tyle duży kawałek z ławką upodobane
moich dzieci siedzenie nad wieczorem, jeszcze
w ten czas było ich dwoje. Miejsca zawsze
nie zajęte. Bo ogrodnik wymienił karte
że tam nikomu siedzieć nie wolno prócz
mieszkańców pałacu za których nas liczył
bo p. Trebińska nie wychodziła a nikt w pałacu
więcej tam nie mieszkał. — Góry, Kościół, domy, pewnie
wszystko jak było, ale choć wszystko przypomi-
na nie ukochanych nie zwraca. —

Od dwuch tygodni kolej ukaiczona
Wagony chodzo z rana co 20 minut a po
południu co 10. można więc rachujac i
Elbe być w Dreznie razy 115. ale rzecz
dziwna zeto nie ułatwiło pojechania
do Drezna. Może ta furia minie może
się przecież naiecha liczą przejeżdżających
po 7 i po 9,000. — na dzień i zawsze ciasno
choć i dawne omnibusy przepełniane i jeszcze
i Dorożek więj widać jak zwykle. —
Mieliśmy i z kraju wizyty. Był Pan
Stanisław Szluborski z Córkami. i dawna
P. Orzeszko. z Warszawy. teraz się jakoś
inaczej nazywa. ale ciągle o mężu swoim
nowym ma coś do mowienia. niepowiedziała
tylko nazwiska. —
Czy długo jeszcze będzie ciepło w Meran
zgadnąć trudno. będąc w Jesieni wyjechaliśmy
wrześnie pierwszych dni października
wracaliśmy w Maja i było śliczne. —

i Bolzen znamy. przez grzeczność na-
prośbę naszej Hotelowej gospodyni byliśmy
u Garbarza żeby oglądać jakieś roboty
Canovy, pokturnowa, na kawałki kupić
pokleić i tak się nią cieszy że się przed
przejezdzającemi pochwalić lubi. Mnie wczoraj
zajęły w jego ogrodzie piękne Camelie i
drzewa pomarańczowe w gruncie, na
jednym z nich liczono do 4,000 pomarańcz
śliczne mi się wydały chociaż z Włoch wracałam.
Pleke niewiedzieć co, to nikogo zająć nie może
więc, Bądź Zdrow. Czekamy Ciebie bo jakoś
brakuje Ciebie w Niedziele i innych dni.
do widzenia.
Zbyszek

d. 6 Paźdz. 1872.
Niedziela.

Życzę a żeby winogrona spowolny, apetyt który
już spowrócił jest bardzo dobrym znakiem
ale sztuczną rzeczą przy kuracji jest a żeby
nie mieć żadnych interesów a przyjaciół
wszystkich, i a żeby Tecyo uniknąć prosze
mnie dać polecenia co do domów jakoż też
i wszelkich innych interesów a ja jak na
ekstrakcji i jak będę mógł najlepiej wszystko
załatwię.

Szczerze kochający
Brat i Druga

Mój Józefie drogi. Proszę Cię
niezapominaj Panu Engestrom o
talerzach porcelanowych — że są u nas. —
bo jest inaczej. — Ja te talerze —
daję Tobie na gwiazdkę. — a
ty zrobisz z tem co zechcesz. —
Nie mów nic bo ja tak chcę. —
Kwestuj dziś. — nie wyjeżdża i nie
wyjechadzi. — ale jak znajdzie się wasz
dyrektorem. po świętach to talerze
odeślę. — Bądź zdrowy. ——

Twój Kawerda

D: 25 Grudnia. ——

Odebrałam list od Zosi, ten który
jest do Ciebie odesłam, ale tak jestem
ucieszona tym co napisała do mnie
że aż to przepisać muszę. „Kocia jest
tu kochana bardzo i pieszczona nie
tylko od Zosi, ale i od jej męża, miło
patrzeć jak ciągle zajęci to dziecinę. —
która ma poczciwe serduszko, i odwdzięcza
się im wzajemnem przywiązaniem". ——
Jak mnie dla tej małej pieszczoty potrzeba
było bo nie niezatarło w mojej pamięci
żeni ich brakło od matki. — Chociaż mnie
to Bóg dadgrodził, bo od brata i męża
więcej była kochana jak warta. ——
ale też może i ja jak ta mała miałam
poczciwe serduszko. — co się odwdzięczało. —

z Rekomendacyi X. Siemińskiego
który gdzieś do wód pojechał był
u mnie l'abbé Therenon. - młode
i niesmiałe stworzenie jest na dwa miesiące
w Szkole Lutejskiej żeby się po Niemiecku
wprawić zapewne daje lekcie Francuzkie. -
ale ja mu się na nic nie przydam bo że
mną tej w prawy nie nabędzie. ——

Bądź zdrow. Pamięci się
Twojej poleciam

Szwykowska. -

Boda wieczor. ——

467

Odsyłam dwie pożyczone mi Książki i Twoje Frezeriki — ale czy będę dogadne nierwom — jakieś twarde — zwłaszcza jeżeli jeszcze ból w nodze niemineło — mnie ręka tak okropnie boli, że chwil już od dawna obejrzano z bolem nigdy tak jeszcze nie cierpiałam — ale znoszę cierpliwie i spokojnie — bo mam nadzieję że tego cierpienia będzie na ten raz dosyć i że na mnie Bóg zmartwienia nie ześle — i że to jest Talizman co mnie od nieszczęścia ochroni. — Bądź zdrów i łaskaw ku mnie. — Józefa Sz

Czy wziąłeś list do Kostusia z Montpellier)? —

727 168

przesyłając Ci dzień obry.
i zdrowie. 11. ac sydam
Amerykę sama ac wioze
przesyłam maty kirzew
który prosze zarazi
dziś posadzić bo
wiecz wyjdę z dzieć
do miasta

Jeżeli to bez może bez zrobienia Tobie żadnego embarasu
pozwol mi na parę godzin. – Tej książki z której wypisałeś
Samet albo innej w której by był ten spiew do Najśw Panny
Co to ma być St Kazimierza chwiby potrzebnie. —

Szwy

Wtorek wieczor[em]. —

Kostus wyjechał. a ja jestem w kłopocie przyszedł list z Litwy że de na pocztę w prezydy do odebrania 400 rs. na które trzeba dać plenipotencję z podpisem Kostusia poświadczonym tutaj. ale nie wiem przez kogo czy w Ambasadzie? bo inaczej pieniądze będą nazad z kąd przyszły oddane — aże to wielki szczęść które i tak tylko co tyle potrzebę z pewnością drugi raz ich nie da) podpisałabym Kostusia ale co potem z tem zrobię. — bo nawet listu nie potrafię napisać po Moskiewsku a czekać na niego to za długo. —

Jeżeli możesz to umieć co prosadź
bo mieszam tu nikogo. — —
Jeżeli się tu przyda zbiorę do Ciebie
przyjechadza to napisz

Staszkowa

Nieodważyłam się prosić Ciebie
żebyś był na naszem niby Święconym
które nawet i niepoświęcone bo miałeś
być u swoich przemysłowców. Ale
bym się cieszyła gdybyś był u
nas z P: Badzierowiczem na obiad
w Poniedziałek. — Gdyby to było dla
Ciebie niedogodnym napisz z takiej
swojej. Kiedy być możesz? —

Jenia Strzyżowska

Sobaka wierzy. —

D. 16 Decembra 1873. —

Z wielką radością odebraliśmy Wasz list na tem pięknem wygnaniu. Chcesz wiedzieć czy u nas źle tam na obczyźnie? Wprawdzie trzeba kwiatów w ogrodzie i te pory tam. pro Starannej pory okazie z wigdzie i mienią się nim do Ciebie dojdą to będzie razem przypomnieniem żeśmy daleko. - jest tam Gaseniu i Helsabrop i pigwy kwiat? - i Gardenia Olimnosa róże i pieprzu jagody. wie żebym myślała że nam potrzebo pieprzu żeby na żeby wyjść do nieba - o nie. Wasilus pisze i całuje widoki San Remo. pisaliśmy do Ciebie pro naszym powrocie z Monte Carlo. - tylko pamiętasz tak ten dzień tego spaceru. -

niewiem czy Karlsen Danielsa ich
również spotkały ale ten nim ty P.
Pani Bertrand – która pierwej
która pierwej była chrzciona i wreszta
tak że się już i mnie czasem zdarzała
się nie źle (od powrotu z Monte Carlo
leży w łóżku). –
(Najdziwniejszy jest tu klimat żadnej
zmiany od czasu jak tu jesteśmy
chłodno z rana i czasem w wieczor
a od jedynastej do trzeci po południu
gorąco. – zawsze pogoda i słońce. –
i choć burza na morzu do nas
zasłaniejących gorami mało niatr
dochodzi. a Morze jest za piękne. –
San Remo jest miasteczko w którym
wiele rzeczy dostać można). –

Na tej ulicy gdzie mieszkamy Hôtel
cette jest nad brzegiem morza.
Amedeo. dawny Król Hiszpanii ma
mieszkanie i z żoną i dworem. Spodziewamy
w Krótce — miejscowe dzienniki — gazetty Hôtel
chronicle Kurier nic o ucieczce Ks Beauvau
chociaż jestem przyjaźni Królowej Saskiej
ale o tem w Dreznie pewno nie wydano.
Że się to w Bessarzie nie znalazł Figaro
Kurier nie mnie nie mogą zaprzeczyć
wat. i codzień przychodzi z reszta Książek
do wypożyczenia Francuzkich i Niemieckich
bardzo nie wiele. — nie tylko że ożiołenie
wyborem między niemi a nie mysle ale
i przeczytanie wszystkich nie starczyłoby.
atrament choć blady jak to widzicie
jest ale pióra choć przyjechały z Drezna
twarde i rzekę mogą. —

Zawsze Tobie i Sobie obiecujemy
nie pisać długich listów. i potem chuć
ani o tem ani owem nie mamy Ci co
powiedzieć bo nikogo nie znamy i nie widzimy
a mowa i drzewa w liście zawsze jednakie
chuć dla nas (oraz to inne), nie miem(y) czem
ciastka się zapisze). ale Ty nie masz
obowiązku wszystkiego czytać spojrz
tylko na Kowie; Danielu Się zesmy
zdrowi i ze Ciebie bardzo zawsze kochamy.
Józefa - Szczy. —

Idziesz do Warszawy powiedz
im ze ich najczulej pozdrawiam. —
a jeżeli chcą wiedzieć co my tu robiemy
to kiedy jesteśmy we Włoszech
podług przysłowia robiemy nic. —
niente. —
kwiatów na Turgu nie ma w cale. —

San Remo d. 24 Lutyo. 1873.

Napisałam z Wedrolaru bo pomimo całego ogrzewania kominkiem zziabłam tak że marzniało mi pisać byłoby niepodobna nie mowie już o Nicei gdzie między 6ą a 7ą było tylko ciepła st. 3. ale tu już się rozgrzałam w dzień bardzo ciepło a wieczorem kominka dosyć. - zresztą San Remo ale mnie się zdaje że niewszędzie tak cudnie jak w Villa Castiglio, a co gorzej boję się czy mnie się nie dostał mój tadniejszy pokój. co za śliczny widok z okien. Ogród z kwiatów i wiele drzew mnie nie znanych albo mężczyzn

się w naszych Oranżeriach. niżej
porozrzucane dróżki drzewa Oliwne.
i furtka otwarta zawsze do Morza.
Sam jeszcze nie bywałam Kwatuś mi mówił
że się przechadzał pod Koleją Żelazną
którą nieraz wiele razy widzę nadzień
przebiegającą pociągi.
Życzliwie jest tu tak swobodnie że
nie jeden drugim nie zawadzamy, dom
duży nikogo niemal prócz nas i Berlinków
zresztą jeszcze nie zajęty pokoje.
wszyscy mamy sypialnie na górze
a potem jadalny wspólny gdzie się
jak do Table d'hôte schodzimy. Salony

(5)

mamy osobne, wprawdzie z kaszlego
nie korzystałam jeszcze, bo nie mam
do przyjmowania niczego. A w moim
pokoju tak ładnie, że przez cię nim
trochę nie mogłam wyjść z kłopotu -
Biedna p. Berbuadt sama tak
dla mnie ustawiać kazała jest -
wszystko tak ładnie wyzdobnie nawet
kłączek który był w jej pokoju do
mnie przenieść kazała. Podarała mnie
się pierwszego wieczora po przyjeździe
że jest lepiej ale wczoraj po spacerze
w góry chociaż powozem nadto dobrze
znanym mi kaszlem zięby cieniem i gwarzko
we wieczorem przypomniała mi Szlezie. -

a i w Medialanie gdzie byłam „Gdy niebo
były piękniejsze"! jak wszystkim do kościoła
gdyby nie przy Kościuszce byłabym płakał.
Jeszcze mi Kabor i Kassel nie minął ale jak
słyszę piękniejsze musze się uważać za zdro
Za jeszcze kwitną róże i mnóstwo Chrysanth
=mow. Berbesdt z przyjaciół czekał nas na
Kwiecie. a w domu prócz różnego jedzenia. —
Cukier z róż i Helsbrapou od pani. a drugie
z rozmaitych kwiatów od Pana. Mamy tu
trzy sługi jedna Włoszka druga Niemka
i szatra. rzecz dziwna. że to nie może Babel
bo jakoś się zapewne rozumieją. — kiedy
cały dzień ~~że~~ jedna z drugą rozmawiają
wynalazły widać język powszechny. —
Bądź zdrów nasz kochany Józefie
całą ewiartkę zapisałam, na drugi
raz się poprawie żeby ci było nie
zajmowało czasu. który tobie i drugim
potrzebny. Joasia Szczęsna —

(d. 29 Kwietnia
z Bluszcz 12

11

Odebrałam (?) Twój list: i chociaż
miałam zamiar pisanie dobitkie
żeby nie nudzić i nie zabierać Tobie
czasu. Znalazłam jednak niekoniecznością
to przynajmniej przeczytać.
P. Kazimierz z Kirski? przysłany (?) od
Pana (Angelstrom. był u nas i powie-
dział że list który miał do Ciebie
(Zapewne z rekomendacyjny) odesłał do
Wiednia Też zmienił mieszkanie dobiegałam
mu- że Ci o tem (donioso) chociaż myślę
że tyle listów (odbierając, powiedziałeś
(gdzie tobie mają (?) odesłać z dawnego -
Wielkie w Kluczu tyfus.

Kwiatuś mu dał Talarów 10. -
i powiedział - Łaźmy Polek ja k.
Belle sue - gdzie po Dorożkach /
Zawioz - co dalej z nim zrobić nie
wiemy. —

Ja co tej pory Zdrowiem
Chwaliłam stracitam go z gorączem
febra wróciła i bez Chininy leż nie
obeszło, dziś pierwszy dzień co leż
mam lepiej

Kwiatuś za pamięć dziękuje - ale
niedawno był w Wiedniu i nic mu
jakoś nie trzeba. przyszło że, ja
niczego nic nie żądam, bo Nulla
cosa che è terrena io non voglio

desiderare. Ma tego i Szwiadków
wyrzec. Się chcia Pan ze się ziemi
trzymają. - ale Swistus ciągle
przymrozi a i z Efurtu były
przesyłki.

Bądź zdrow nie miej za pomiarność
odpisanie bo Biarda pomiarność to
ciężar a ja ciężyć Tobie przynajmniej
niechcę a potem że to nie list
tylko odpowiedź na twój. za
który ci serdecznie podziękuję
jestem. — Szy

d. 13 Stycznia 1874. – San Remo. –

Mój drogi Sorelle Lauro jak niepodobieństwo do Ciebie! Ale cóż poradzisz możemy [illegible] te same, Laury i te same Kwiaty i Słońce te same morze .. I i na niebie i na morzu [illegible] i t. d. – Gdzie mnie boli, niżej, przy jak zawsze, czytam choć oczy bolą, żeby coś robić niby, choć wiersz czytania nie warto. Miałam ochotę posłać do Figaro, artykuł z miejscowej gazety, w myśli że mogłby zastąpić Calino którego nie raz cytują. Był tutaj Leone Gambetta. jego Dzieci mieszkają w Nicei. i ma tu gdzieś blisko kanalek niemi „Gambetta è italiano." Le azioni ~~dagli~~ di Gambetta serviranno a stabilire una fama gloriosa. i t. d. bo od promeo à Gesù wszyscy do zapoznania nim ich alta fama (godnie) zostanie oceniona – porównanie Jezusa z Gambetta exemsez jeżeli ~~nie~~ drogi. – –

za mało

bo jeżeli praborrat zrabić w Niebowstąpienie (Balonem, to jeszcze może niedosyć.
Na dni kilka jest tu Weliaminoff, pojechał do Nicei i będzie tutaj. Kostas z nim pojedzie na Canne Wyścigi, które jak co rok będą w Nicei. Ale chciał on jedzie z Warszawy że z nie naszego świata nie o naszych widzieć nie będzie. Ale przynajmniej nam powie czy się w Ziemie Warszawa niezapadła... bo od naszego tu przyjazdu powiedz kilka słów na nas czekał od Anusiana, nie ani nawet takiego dowodu pamięci jak by miałeś od Kazimierza nie odbralismy od nikogo tym więcej tem bardziej cenimy Ciebie co nas pamiętasz pisząc, chociaż nam wszystkie dowodzą żeśmy tego nie warci. —

W spisie tu będących cudzoziemców są i polskie nazwiska ale my nieznamy nikogo. Za mało drzewa lepiej jak ludzie, a psa lepiej jak drzewa i paliwa słów Pascal'a — je suis gerdé ma chambre. ale na to Wiek nie trzeba było. miałam pokój i spokój w Blasewicach. ale i tu chwil dni jasne jednak mijają, i nadejdzie ten po którem już jedna nie będzie albo się znajdę w Nordstrasse 27. — Kostus ma tu dopisać słów kilka więc Cię zegnam bo z mojim bólem głowy jestem nudna. — Bądź zdrow i kochaw na mnie jak Kawka Józefa Szl. —

Od dni kilku zabieram się już pisać ale nie miałem nic do doniesienia i przeszły cały tydzień byłem w ruchu, na początku tygodnia w Monte Carlo u Sobolę i Kindricka przejechałem w czwartek dnia miałem rendez vous z Williaminowem jadącym z Warszawy

do Nicei i Paryża jako Kurjer z poleceniu Cesarskiego, jutro ma przyjechać do nas albo ja do niego na 15ty dla widzenia Wysiężów Kuzynich, dzisiaj ma być bardzo wesoło w Nicei w Klubie Rosyjskiem do którego należy X: Radziwiłł pełny Generał Adiutant Cesarski, człowiek nie młody ale bardzo żwawy, wesoły i powszechnie lubiany. Chciał zawrzeć ten list wypraszić Kuzyn, co a za powrotem z Nicei, nie pytając się czy moje listy bardzo Cię nudzą, kochany Józefie napiszę. —

Ściskam Cię serdecznie

Szczerze Kochający Brat i Kuz

d: 22 Stycznia San Remo. —

77

Jakże mi żal tej dobrej p. Emerycyanej Miłościwej jej niezabytych co po niej tęsknić albo bez niej biedować będą. bo (gdyby już tu te pańszczyzne życia), to już potem lekko. (Chciałabym być w Ostaszewie na początku Marca, bo mi już te stare io chaty; bo ona (Beata. — ale czy Kostek proponuje, a ja dysponuje czy przeciwnie) nasz powrot to osobna). — zawsze jednak nie wrócę bez widzenia Florencji, a że tam zdaje mnie się mieszka Lenartowicz przyszły nam do niego Kor kilka Rekomendacji wskaże (może) Kostusiowi co widzieć potrzeba. — ale nie prędko w prost do niego o naszem przyjeździe; może się jeszcze co zmieni. — Zawsze jednak będziemy tu do końca Lego miesiąca i może trochę dłużej zależy, bo trzeba)

będzie zaczekać aż Pani Berkendt
znajdzie służącą, bo ta z którą ten przyjechała przed świętami jeszcze jest a Drezna
odeszła i Maleńcz chora jej służy. To będzie
nie tak tanio. Bo i rozmawiałem się p. Berkendt
nie umi inaczej jak po niemiecku i że jest
chora sama jak zwykła w kuchni być nie
może. więc się znajdzie przeszkoda niemała. –
Mówiono że w Florencji było mrozu
stopni 6. i Arno zamarzło. Czemu tak
niewiele było dnia 25. chce temu nie wierzyć
ale i coż mi to stoi że (bo jest 28 dzień)
powiedzą za oknem kiedy już 20 tygodnia
nie wyszłam z mojego pokoju. Bok
mnie mocno bolał ale już opuchnienie
na części odeszło jest mi już lepiej
tylko się jakaś zrobiłam leniwa
i na wszystko mi się niechce chcę nieleże w łóżku

A jednakże wyjeżdżając z San Remo
jest coś czego zatorrai będę, nie żebym
tu pokim tęsknił bo nikt tu po mnie
nie zatęskni; ale całą niechęć byłej Swojej
listy a tych przy niepewnym co do czasu
i miejsca pobycia, już ani żądam się
spodziewać. — ale przyjemniej to dobrze,
że jak wyjedziemy to już nie zbyt prosto
ale zawsze to już powrot? i do Ciebie
z każdego kąta świata pisać będziemy. —
boś sobie chyć bardziej grzeczno jak rzetelne
pocztowato kupił a bardziej asinielio
korespondenta z Kasturia a tak lubie
się Tobie przypomnić powiedzieć
Zes mnie bardzo ukochany i szczerzy
że ręka chora mi nie przeszkadza. —
chociaż brzydko i nie wyraźnie pisze. —
Bądź zdrów. —

Stanisław

d. 6 Lutego 1874.

Mój drogi Józefie! Teraz San Remo
nienawidzę nawet z pewnością, kiedy
wyjedziemy. Bernhardt prosił żeby
pozostać tu jeszcze trochę dłużej. —
Czekamy już nie na Hugo do
zastąpienia Malczy, bo moja się
bez niej obejść i brać obiady z
Hotelu, ale żeby tej nieznośnej
było mniej długo. I ono moje
zamiast nie zostać tu długo bez nas
ale może się zatrzymają do wiosny
w Rzymie, a my będziemy w Florencji
zawsze jednak na początku Marca
w Wiedniu. napiszę - już ale —

gdzie z drogi żebyś już wiedział
co się z nami dzieje. Ale za-
z tydzień albo dni 10 to jeszcze
będziemy od Ciebie mieć by nas
zastał list gdybyś go napisał,
bo potym gdzieś nas szukać. —
Straszysz mnie że w Marcu naj
przykrzejsze dni bywają —
wszakże ten nie będzie pierwszym
w moim życiu tylko może ostatnim
ale ja chcę iść co prędzej w
małym ale moim ogródku, a naj
bardziej chcę widzieć drzewa i te
krzewy i brzozy co się rozwijają moja,
a tu zawsze jednakowo. Muszę do

tego Boż nie stworzył. Cudzie
buchuły z Boża i fijołków. Ja jak
Pale d. Anguille. już się sprzykrzyły.
Żebym ja wiedziała, a bardzo bym
to wiedzieć chciała co tobie z wtach
przywieźć można. co tu piękne? -
cały wiązki można, bo ten widok
nad tem błękitnym morzem i te kilka
dużych statków z białemi żaglami to
chce ładne ale nie do wzięcia. -
Napisz) prawda że napiszesz -
Dziękuję ci za list do Lenartowicza
ale jeżeli on chory to go może nie
będziemy budzić. - Tem bardziej
że to jakoś zabawniej robić
samym co się (?) i niemiec

obowiązku - ani to widzieć co luck
uznają, jak również do widzenia
ane chwalić to co sto razy chwalone
a wreszcie Quice drukowany może
lepiej jemu się nie zaczęty a jak on
zaczęty to go tatwo rzucić. —
Krostus pisze do Ciebie, mnie się źle
pisze. bo ręka boli, ale ból to rzecz zwykła
Miałam list od Seweryna - i chociaż od dawna
wiedziałam o jego nieszczęściu, płakałam
rzewnie na nowo, bo list taki boleśny
że to ten Emilek mnie znany który
nie żyje. Miałam list i od Kaj Pana
który pisał że jemu się Palma maleńka
(cyfra Palma na liście który mu przesłałam.) bardzo
i w Niebie za Beaumarchais szczęśliwy ale
tylko na ból żalić się może.
Bądź zdrowa. jak Zuty wyjdę do widzenia
Jerzykowska

Jeszcze San Remo. ale nie na zawsze
S. Remo bo już za kilka dni wyjeżdżamy.
ale wszyscy razem, bo się trzymają Kostusia
jak pijany płotu. Wprawdzie dzieci umieją
tylko po Niemiecku – nie daleko z tem zajechać
można. my zaś musieliśmy pozostać ze Doktor
na wyjazd nie zezwolił. Pojedziemy razem tylko do
Genui. a z tamtąd my do Florencji. a oni do
Pulenzano nad Lago Maggiore. Jeszcze w na-
szych projektach nieznieni. Kostus przed
wyjazdem chciał być w Monte Carlo. chciał
sam jeden pojechać ale i to miłych można

jak tylko powiedział że jedzie - pani i pan
B. mili zaraz pojechać chcieli - i ja tam
sama wiem pisze żeby myśla, bo i ja Tobą,
ale jestem w obawie jeżeli się pani B.
Rouge wiec niepomiedzie albo jeżeli zrazaja
pozwoli się zaziębi. - to tydzień leżąc w łóżku
a my będziemy na wyjeździe czekali.
ale żeby Cię zabawić naszym wyborem - powiem
ci że Berenthorie mają kilka kufrów. rożne
paczki piernaty. jaquerki Dekiet do obrzucia
5. mnóstwo gratów. a do tego Sałka ze śledziami
i kiełbą z pfefferem, napróżno prosiłam
żeby płaszcz został że w Dreznie znajdziemy
praktycznego - nie nie pomogło. a i trzeba
jest z nami. - to przynajmniej pewna że
do Wagonu w którym pojedziemy nikt się
cisnąć nie zechce! — Od kilka tygodni
Tunel na drodze Ferrata popsuł się
więc do Genui; pojedziemy pojazdami

Pazia

do Stacij w Pazia bo inaczej trzeba by
iść piechotą kawałek drogi. – Nie ani
do Wagonu nawet ai razu z Bagażami
i Kuferami wsiąść nie możemy. —
Jeżeli na nas Tatkowie napiszą do
Florencji poste restante a my do
Ciebie napiszemy kiedy i jaką drogą
wrócimy – bo jeszcze nie sami nie
wiemy. ale jak już się z najdziemy
sami to już się zdecydujemy i zawiadomimy
Tatkowie. Mnie się Tabra kilka razy
wymiata, również po Arszeniku jak i
po Chininie – teraz jestem zdrowa. –
Mieliśmy przed przymrozkami rok
tylko ale mrozu 3 stopnie. Heliotrope
okryty kwiatami zmarzł zupełnie a
na innych delikatniejszych krzewach
i kwiaty i liście przemarzły. Gdyby

miało ze wziąść z lądu krzewy abbo
nasiona w ogrodzie żyć by nie mogły
a mogłyby by tę w oranżerji dla z kapkle
nadzwyczaj pakunków warto byłoby mieć z
kwiatami skrzynkę. — a żebym wiedzia
że projektujemy prosto to choć kilka bluszcz
gałązki bym wzięła.
Niepowiedziałam jeszcze że Pantas jeździł
do Marsylii ja zostawałam, bo nie miałam
siły do jechania i dobrze się stało bo ostatnie
bez niego febra mi wróciła tak mocno że
leżeć w łóżku musiałam. —
Bądź zdrow. a że niedługo już
powiem jak się masz.
Szymkiewicz

D. 27. Lutego —
Wracamy wczoraj z Monte Carlo bez złych
nastąpności klorych się bałam wiec nie
nie zmieniało projektu wyjazdu. —

Cisy

Florencia 6 Maja 1874

Odebrałam Twój list z pierwszej
jeszcze drogi pełnej wrażeń nas. W.
Przebacz, że dotąd nie odpisałam na
nasz list do Hotelu w Neapolu
nas oczekujący, ale Karolus miał Jego
adres do Ciebie przesłany, i nie
już jest z nami. — Wczoraj
i dziś bardzo się gniewałam o
niego niezmiernie o niewidzenie
się ze mną. Wczoraj jest na drugiej
stronie placu naszego Hotelu.
o 5 godzin jak mówił Lenartowicz!
I cóż jednak duży to jest
miasto St. Jak się Nowelle. Wczoraj
byłam u nas ogród: i a jest taki
ciekawy, ciekawy i duży a na każdym
zupełnie inaczej wyglądający, ale wam
to wszystko napiszę jak zdrowie na nie jeden

[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

Zbo rany grane w [illegible] i [illegible]
Brachacki w miesiąc jak [illegible]
w jéé pojéé a [illegible]
[illegible] wiesz [illegible]
[illegible] i [illegible]
[illegible] i [illegible]
[illegible] i wyjéé [illegible]. wczoraj po
[illegible] a [illegible]. 10. [illegible]
miał bilet wzięty na Opera [illegible]
[illegible] i wrócił Zaberiany
[illegible] pojadem [illegible]
a [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]
[illegible]

Niemiem dnia naszego powrotu
do Wiednia; ale jak widzisz za
jęcia pomału wracamy, i ta do
Wenecji przez Wiedeń.
ale gdzie i nie wiem, ja zabiegam
Dio la sa. Czyje ani nie
Ciebie nie za stać ale tu do Was
bliżej spieszyć więc w tem całą
nadzieję widzenia Ciebie.
Bądź zdrowy i do widzenia
czego już bardzo pragnę.
Twój Wuj

Bardzo mi przykro [illegible]
[illegible] u S. Benedyktynów
[illegible] i [illegible]
[illegible]

20 Mars. Blasewitz Villa Beata

Jesteśmy już w domu, a jeżeli nie
u ciebie to dla tego tylko że nie wiemy
czybyśmy ciebie zastali. Jak wrócisz
z Berlina daniesz nam o tym jeżeli
nas chcesz widzieć. — Nasz domek pusty
przez całą zimę, ogrzał się w parę
godzin i już dobrze — tylko porzy wyjeździe
był wielki nieład a powrót go jeszcze
zwiększył. Wracaliśmy przez Wenecję
i Wiedeń. — z Florencji pisałam do ciebie. —
Tutaj chwa domek sam siebie pilnował
zastaliśmy wszystko całe nawet te
40 Marek które w złocie zostawiłam
dla złodziei żeby nie mieli zbyt przykrego
zawodu nie znajdując ani grosza i
te w całości znalazłam. —
Bądź zdrów do widzenia. —

Szczykowska

adwizé

D. 21. piątek.—

Wczoraj przyjechaliśmy do Beaty
i zaraz pisałam ale ze list dla
zbyt wielu rzeczy do zrobienia przez
Walentynowe nie mógł być odniesiony
na pocztę, więc i dziś chce dodać że
chcielibyśmy być u ciebie. Napisz
albo przyjedź bo ja chce zdrowia
i nie czuję się atrudzona ale mam
ból w nogach i nie Tabro wsiadałabym
do omnibusu. —

Rozpakowując wczoraj spostrzegliśmy że mamy
przeszło 100. fotografii brane wszędzie
przejazdem nie wiedzieliśmy że jest

Habe viele
Bitte, schreiben. —
— Sophie

Listy własne rożne Białołęzo
są w mnie. – w liczbie 26. – ale
są z czasu w którym był w Kurlandii
i pisane do profesora Erhard. –
wspomnień o Polsce podobno w
nich niema – tylko jego własne
interesa te listy nie są do malarza
bo są właściwie, wnuczki Erhard'a
bratowej P: Biderman. –
Pani Biderman chciałaby coś pisać
o Białołęce jeżeli możesz pozwolić
tego co o niem jest przeczytałaby to
bardzo chciała bo tej książki niema. –
do widzenia. J. Weyssenhoff

Niedziela 20 Marca. –

Leidnitzer-Straße.

No 1. parterre

Monsieur Joseph Kraszewski

franco

Dobrze też wrócił kochany nasz
Józefie, bośmy się strasznie stęsknili.
Kostuś wczoraj wyjechał do Libawy
i Przechowa niewiem kiedy wróci
wiedząc że jest blisko jestem niebak
się za opuszczoną będę miała. —
bo wrazie chorobey czy śmierci jestem
zawsze opieke. — nie żebym się miała
gorzej jak żydówka ale przecie ludzie
umierają; — żeby nieto że nie jestem
pewną czy sama te podróż na Nord-
Strabe zrobiłi pokrafie. Bepalym
zarak jutro u Ciebie — ale tak jak
odwykłam żeby samej co niemie że nie
mam odwagi probować nawet te

Ci Stan kilka do Dorozkiewicza
a nas tu nic nowego tylko po-
marznięte okienice które trzeba po
raz drugi probują mieć nowe
szybki. - O Jakże ja tęsknie
że już wiem też wrócić Bazarki
Frroje całuję też ani o tem donioso
i pozostaję Twój Frrojej polecenia
Józefa S. —

29. Maja.
Piątek w wieczor. —

D. 2. Czerwca.

Jutro rano będzie u mnie
Diagnostyczna i odeszle zapom-
niany parasol. i rozdz. –
Książki i potargnięte Śniadanie
Smaith zostawię na drugi
raz; nie mu niepłacę bo
nie ma znania rachunek.
Kloryby z nami pojechał. –
Miałam list – od Tuwima
ale z Warszawy. – pisze że
zakład Lekie wcale nie źle
(czy w Finlandyi żyć

możne?. Ze tak gorąco
że. i ja i pies ledwie żyjemy
jesteśmy przeobficie wynad-
=grodzeni przez Czerwiec za-
Maj. – moglibyśmy mu nawet
trochę odstąpić tej tak hojnej
zapłaty bo tak wszystko w
ogrodzie wiśnie i użycie za
wiele jak szkody jak od zimna
do widzenia ale bez Kwietnia
nie wiem czy i do Kwietnia też
wybiorę. a do ciebie jeszcze
dalej i pan Bóg jeszcze

starszy od Krakowa. –
Berlendt ma taką sikawkę,
i Berlendt zniej wiem że u
nas Lubrie kupiowano zaraz jak
popsute i na nie. – i
naprawiano nie lepiej. –
prałuj. – – –
Berlendt przychodził wczoraj
pytając się, czy niepotrzebuje
czego z Drezna, albo czy jego
niechciała gdzie pojechać na
spacer. ale ja jak ty mówisz
nie niechce, a jeżeli i mam

i mam jakieś fantazje
to mi nigdy nie pilno. -
mieć się do cudzych ludzi
udawać nie potrzebuję: ale
one jak zgrzebny. -

Bądź zdrów. -

Twoja Sługa

JJ

Nie potrzebnie się trudziłeś
pisaniem i odsyłaniem mi
tego pokwitowania ale ci dzię-
kuję serdecznie za byś takkaw
wypawie mnie z tego długu. —
Niestam list od Kwiatusia ale
niemam achoty przepisywać
więc go Tobie odsyłam.
P. S. ou Ciebie prosi i ja takka
zrob z tem co zechcesz Co Tobie
dogadnie będzie nieważ już Tobie
ciężemi sami naszemi zgadaniami

cośby już było gdybyśmy
jeszcze i znajomych naszych
Galicia nazwała —
Wrocław tak niedaleko szkoda
że gaś nie miał ani tych
kilku godzin wolnych —
Zato należałoby się nam od
nieja wynadgrodzenie. —
Kustus chce w tem tygodniu
w różnie ale on tak zawsze
skapcy, czas wyraźnie wyzna-

jak gdyby że on się spierzy
kto dla niego się pospierzy.
co nie jest i zawsze nad wszelkie
wyrachowanie mojae jaki kolwiek
i teraz trzeba czekać na tych co
się nie spierzą.

Bądź zdrów jak tylko
wrócisz czy u Ciebie prześnie czy
nie, czy słychać Malowanie
czy nie ja przyjadę. ——

Twój B. ——

D. 7 Czerwca
z Białowieży.

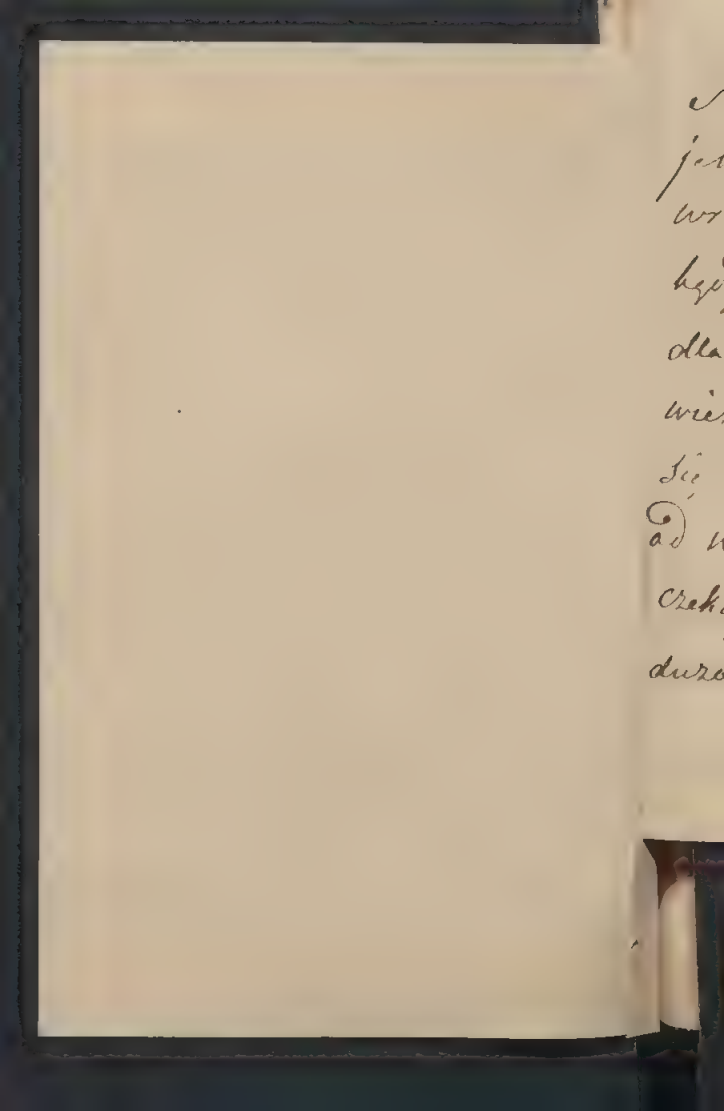

19. Czerw. 1874.

Nie mieszaj się do mnie
jestem sama Kwestus nie
wiedział pisał że w Poniedziałek
będzie. ale że jest w Siedlcach
dla rządzenia interesów nie
wiem czy potrafi tak jak jemu
się zdaje skończyć bo to nie
od niego zależy. — Wiec na Nas
czekaj u siebie bo kiedy masz
dużo roboty. to mniej stracisz
czasu

jak my Tobie trochę
przeszkadzamy. jak kiedy
jeszcze do przyjechania
do Blasewitz (par. godzin
potrzeba
Więc) czekaj na nas
Stuhr Werkes, Grodz...
i Bożej Zdrowi i Tarkaw
na nas. Szczęśliwej

Niedziela wieczor 27. Wrzesnia 1874.

Pozdrom Tobie Bernie ves tuus. Mendes
Syrice i Cierpien tak jak mnie Asciales
Kostus chce zadym swobodnie czytac
mogla nie spieszac sie i nie szanujac
oblatek kupic wszystkie Numera. —
Mozesz mnie brac ktore zechcesz i na czas
niezamierzony - Kostus wyjechal wczoraj
wieczorem - to tylko jeden dzien z wiela
a juz tak dlugo: — Badz zdrow i laskaw na mnie

Józefa Szw. —

Co za slicznie dni - ze wszystkim i Pan Bog
nie dogadzi Zydowskie Kuczki im nie mile a
my sie cieszemy. —

Dresden Nord Strasse Nr 27.

Monsieur
de Krasszewski

6 : 18. października 1884

507

Wiosnie [illegible] przeczytałam
[illegible] (wczoraj, więc) chciałam
[illegible] gdym je po [illegible] przejęła
[illegible] i [illegible] i [illegible]
[illegible] [illegible] Recenzowała [illegible]
jakiem że ja bym była [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] jakoś ja [illegible]. Ja [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]

[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

Spieszę się „Karolu nie będę pisał
ja [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
trzeba będzie Kasbarskiego i [illegible]
przestanie. [illegible] [illegible] [illegible]
jak do Lwowa przyślę nie
w kopercie a jeżeli Franio będzie
innego dnia jak [illegible] dobrze
wrzeć [illegible] [illegible]. Opłatki od
Księdza [illegible] nie mam się
z kim dzielić. Dostać się nawet
do nas nie łatwo [illegible] [illegible]
śniegiem i [illegible] [illegible].

Zawsze Stanisławowi jeżdżę chętnie
konno, ale jak ich mało u
nowe zastępuje, jakaś Kara niby
Janie niechybne. Kłóremi jechać
bytaby prawdziwa kara. Rzekaj
więc drogi kolejowej. A potem
Twoja bytność u nas, widzenie
Ciebie chwilach bardzo cenię; niechże
żeby do dnia przyjaciele byto. jak
alboż jak pomiarze. Kiedy się
na nie przydać nie mogą, niech-
że przynajmniej nie cierpią jak Koniecz-
nie. Tego niechce! Bądź zdrow. —
przyjm życzenie Świąt wesołych

bo Kościół a tè dni wszyscy (Bożemiłe-
gus. Grudek w Domino semper.
gaudete u cieszyć się mieszkam)
a bo i w Kościele nie wiem. —
(Bądźcie zdrowi obydwa moi Panowie)
a Kochany Józef. niech mnie
usłucha i niech zostanie w domu. —

Wtorek 22. Grud. (?)
1874. —

D. 26 Grudnia. Św. Rzmo.

Ty sam tylko drogi Józefie, swojego nie cenisz pisania, tylko tyle tobie listy Moje pisać nie lubią bo nieumiejętne. A w istocie jest inaczej twoje listy to radości chwila i w tę stronę z wyszedł godzina z bo każdadzisiejszego mnie, Modlitwa cieszyć się każe. a jakoś nie było wesoło. W prawdzie że dziś nie tylko drugi dzień Bożego Narodzenia ale i St. Stefana Wigilia a bez Ciebie z podzielitemy się Swoim Opłatkiem. Było i po Niemiecku drzewko i dary dla Mnie i mnóstwo pięknych rzeczy dla P. Hendt którym najwięcej jednak z Drezna przyjaciół jej mąż. — Ogrodnik domowy dał Mi z nas Ogrodowy bukiet Fijołki de Parme, i kwiat Pomarańcz. Heliotrop. Bezuda, z innemi kwiatami po brzegach bukietu z robiły że żadna z nas da swego protekcja na nasego nie wzięła.

jeszcze i teraz) takich tadnie wygląda
i chociaż prawi Fijałkowi że mleko i chleb i
w Drezdnie ich nie brakuje ale takich niema. —
Kasius ma ochotę trochę się krzątać po
świecie, zrana nim się stanie a zaś się z Lakiem
widać Korsyki Elbą go bawią i Marsylią
z której to [illegible] przechadzki pociągu. —
Ja tym chciałbym widzieć Florencję, ale
to wszystko nie będzie jeszcze tak prędko. —
i zawsze nie bez drugiej wiadomości. —
Teraz mówią się zdaje że P Berkmed jest
zdrowa to się na swego psa albo na sługę
gniewa to śpiewa a wszystko tak głośno
na to trzeba płuc całych. i Tośka już nie bawi
i znowu stroje i brylanty. ——
Miliśmy list od Kazimierza Stroj: napisz
do niego bo smutny i chory. — w skutek
tego listu Kasius napisał do Walentego
ale to chudzie najwięcej o to co się ma należy

[illegible] Rachunki i dowody dał Walentemu
ale wątpię żeby się to na co zdało. bo ś. Hieronima
ubolewa zawsze na złym stanem majątku —
Bratowej i jej radzenistwa a to od nich by
zależało. Zdawało mnie się nawet że na premie
Kazimierza radzisz tylko przez Ciebie tego mego
domniemania mnie nie napisz P.

Tutaj dnie były tak zawsze jednakowe że jak
Kostus mówi aż do znudzenia. dziś pierwszy
dzień ciepły ale pochmurny mówią nam że od
Maja do połowy Października tu już chłodno ale
coż przez ten czas robią, palmy i drzewa
pomarańczowe okryte powłokami i między niemi
już są i kwiaty. Zobaczemy.

Byłam tylko z Kostusiem, w Nicei niebyło
tak ciepło jak tutaj, miała zimny. ale jak tam
pięknie, tutaj i brzeg morza i drzewa te same
co tam, ale tu nikt o ich wdzięki niebo a
tam wydaje staranie. —

Za Twoje na ten nadchodzący rok życzenia
dziękuję i nawzajem Tobie przesyłam
najprzychylniejsze. Niech gałązka
pieprzerca którą dawniej pośtalam będzie
jedyną gorzką w twem życiu i niech Bóg
zasmuj jak Tobie nie zsyła. Bądź zdrów. —

Szymkowska

Po tysiące razy dziękuję Ci Kochany
Józefie za miłe Twoje słowa które
z radością dziś rano otrzymałem
nie nasycony przeze zawsze o wie-
ści jak czas wolny od zajęć spędzili
U nas nic nowego zawsze pogoda
w Południe wielki upał na wieczór
rosi robi się trochę chłodniej i
przy Kominku przepędza się
wieczór. Na dziś tylko tych słów
parę życząc zdrowia i szczęścia
z nadchodzącym nowym rokiem
Z całego serca szczerze przywią-

Szymkowski

77

Mój drogi Józefie. Takeś się
zkaradnie nauczył w tráb niemców.
że i nam byłe ci kto zdanke rady
podał chcesz płacić dłużnym się
czujesz ó. gdyby tak byś wiedział to
tylko obejrz się po naszem wierzchaniu
a kto z nas ma być dłużnym zobaczysz
tak źle piszesz że może niemy czytać
szytam od rana a od tej machiny
tak serce bije że aż się rzec boży.
do widzenia
Józefa S.

d. 14 Października 1875.

Bistersowszczyzna.

Już od dni kilku [illegible] otrzymałem list
pisanego przez Ciebie do Bostusia, chcę
pisać do Ciebie. Pomnisz się kiedy do
Berdy wrócimy, to właśnie dla czego
pisać nie miałem ochoty. Myślisz tam
że może się co zmieni ze Bostusiem klory
Jemy raz był w gradnie, jakoś żadnej
interes utkwiony, wrócił i wiem tylko
że czekać trzeba kiedy wrócimy i czy
ja wrócę. Dic to ja a tu tak smutno
tak cicho. Póki Bostus z mamą do Grodno
jedzie, ja sama ze naimitką Walentynową
niema, pojechała do Orzechowa ale czy
Cześć czy gorzej jestem usłużona to najmniejsza
w tem samem Lonka dawniej dobrze mi
było. ale teraz lat 30. widać że i ja i ona
zmienić się i wszystko w mnie

dawno teraz tu nie. Kuś [illegible] przerzebuje
bym w Błaszewicz chciał żebym z nim
jechała a on tu musi wrócić. Zostanę
-tutaj. Zostanę tutaj. chociaż to pisze —
że Irami. wyliczyć tutejsza niedogodności
to by było z bym długo. Są kwiaty i
cukierki niema chleba. i wszystko
w ten sposób. — Gdyby nie to że ciągle
z tym nadzieja, wyjadę — wiele niewygody
przez zimę można byłoby uniknąć.
Dziś pierwszy śnieg już zima tutaj
tak czekałam, a co najgorzej to że czuję
jak jestem nie na miejscu i w domu
i za domem wszyscy przyjaciele grzeczni
czemuż mi życzeni smutku i złe tak
jak i bez nich —

Byłe wesołe Wasze Klary tatka skromnie-
wcale nie kontenta. a p. Bydgoskie
imieniny, były. - to i Kasia nam nie
kuchać potrafi jorach Matki. -
Byłe i Kasia. przyznajemnej lutaj
tatka wesoła animowana- tak dużo,
tańcow żabawy, a prawdzie byłe bez
męża - teraz Stefanie ją do wieszła w Krakie
-Zwierzkie) a Lucian Klary się pisał o Pass-
-port za granice - ma z Kasią do Drezna
pojechać. . Chociaż na krótko miałemy Tunia
przyjeżdżać kuchane dziecko trochę się
zabawiło - to też tak nam serdecznie
Joasi i mnie przez listy wczoraj odbrany
dziękowała. - bo Joasia wczoraj byłe tu
jak gdzie jedzie czy do Krakowy czy Kalisz
chociaż droga czy dalsze czy gorsze
zawsze jedzie na Białowarzyńskie

jakie to dobrai i pobłażliwości, niezrównane
w tej kochanej Oasi. Bóg znajdzie
dla niej większe – nadgrode jak dla innych
dobrych ludzi bo ona wiecej cierpiała –
Bóg i Kajetan z żoną i cartami bądź Maryja
a to matki Jezus jakie to jeszcze wesołe
stworzenie jużci umiemówić literami a kochają
ca biedaka :– czy to jak się ludzi tylko widzi
a nie słyszy to ich kochać łatwiej. –
Bądź zdrów kochany Józefie to czego tu
mi najwięcej brakuje to Ciebie. – tego
niedostatku nic zastąpi. Bądź zdrów! –

Józefa

Korzystając z Miejsca w Albumie pi
śnie, przesyłam Ci moje najserdeczniejsze życzenia, w pierwszej
wolnej chwili napiszę, a może i
Ciebie niedługo zobaczymy

La Messe de Verdi. —

Une messe qui n'est pas tout à fait une messe
Quelque chose comme un quatrième acte
Le Miserere du Trouvère alternant avec le
quatuor de Rigoletto tout cela habilement
remanié et développé — — — Une belle
et pure musique très-émouvante, très-drama-
tique — — —

Le Floral est un engrais poétique
fait tout exprès pour vos mains patriciennes.
C'est, dit le rapport scientifique, un procédé
chimique à haute puissance, pour l'alimenta-
tion et le développement des plantes d'appartements
de serres et de jardins préparé par l'agence
centrale des agriculteurs de France (Paris
38. rue Notre-Dame-des-Victoires. — Place
de la Bourse) Il tient dans une boîte
élégante comme un coffret de parfumerie

Une pincée de poudre sans odeur dans une carafe d'eau pure, deux verres à liqueur de la solution, et vous obtenez l'effet magique de la baguette d'une fée, qui se traduit par une végétation rapide et luxuriante." Une d'effets on obtient, dit son inventeur, M. Alfred Dudoüy (lettre au directeur de la Gazette des Campagnes) avec le Floral, ainsi que nous l'avons baptisé, à la vue des splendides nuances qu'il donne aux fleurs 500 grammes suffisent pour 20.000. C'est une dépense de 2 centimes par plante et par an; c'est moins cher que le meilleur terreau. La vigueur de la végétation doublée les fleurs ont des reflets métalliques d'un éclat incomparable le rempotage devient inutile, et la graine aisonne est des plus riches La terre la plus épuisée, le sable même donnent avec le Floral des plates de toute

perce. Pour les femmes et les amateurs de fleurs ses brillant joyaux du sol, l'emploi du Floréal est un agréable passe-temps. Pour les horticulteur et le jardinier fleuristes, ce sera un moyen fructueux de faire beau et de faire vite".

Nous avon vu ces merveilles; M Alfred Dudoisy est un observateur doublé d'un enchanteur. ——

Strona

Ja Romanowa nie żałuje od Romanowie mój i do mojego niepodobny. – a że się nasłem dobro w panięci żałuje a złego i długie lata nieznaszą za tam Mu mnie obrazne męczeństwie wspomnienia. – A Pan Bog mnie liberalnie dostawnie wysłuchał. – w r: 1844. Białobłocki był przyjacielem Lub: postał donosząc o śmierci Michała bo mysłał że tu przyjedzie na pogrzeb – kiedy poźniej dowiedziałam się że po odebranej wiadomości dano Bal. z fancami w Romanowie. smutno mi było i w modlitwie wzywałam pomocy Pana się Bogu. ato z niejsi bo ja mam słow Pilka

nie mogłem

W mem nieszczęściu do Ciebie o pomoc

Niech szczęśliwi to mają co najwięcej cenią
Niech te wielkie srebrnictwa w krwawe się im zmienią

Kuntus był wczoraj u Ciebie na próżno to
chciałem się o Twoje zdrowie dowiedzieć
szczęście też napisał. Ja z domu nie
wychodzę ale te więzienie do zdrowia
mi nie pomaga. Głowa boli ach do
z głupienia a ręka, ruszyć bardzo
już się trochę lepsza myśleć nawet
stukać mi ale pisać nie umie.

Jakbo ma być u nas ten Szczytkowski
niemiecki. chce widzieć drzewo jeneal
-giczne Kostusia. wyszukałam go ale
jest (ubrie) dawne że do Bernarda

Przyjaciela Kwestarza nie dostałem. —
Mówiłem o tej z nieją dowiedzę. —

(Latarze, cieszę się że Kazia)
Kantorka mówiłam że jej rodzice
najlepiej znać mogli. że jak
się wygrzeją będzie uszczęśliwia

(Bóg zdrów a może się jeszcze
zobaczemy Niedy jak się zima
skończy. — —

(

(

(

D. 5 Maja 1875. z. Beaty. –

Nic nie [illegible] czy się Tobie te machi-
ny o których mówiłem wczoraj na-
co przydadzą, ale Stulik badań jest-
Magiel kartonik № 55.
Szkatułka do wyświetlenia [illegible] 14. = 69. –
Teraz razem Tal. – 40. –
Magiel. 30. Szkatułka 10. –

Tutaj przecie wiosna i prze[illegible]ajowa pani-
ja. Śnieżki dziś mogą bo podnieś nie
i cień jest. Kosiuś od rana w Dreźnie
z Panem [illegible]: pozdrowiny Kosiuś więcej dba-
o jego [illegible] jak o własne.

znoże ma słuchnosći, ja sama że boje
że jak się co jestrze - ale pewnie żeby
~~niedbaczy~~ p. B. nie słuchały jakby
biała sfrosa jak to bankruci umieją
Kortus jednak zaręcza - że on ma jestrze
do dobrania pewne - Jumieszka: Bo
ja nieim tylko że jak
mieć wszystkim i nosić głowę do góry. -
bo on tego nieznieść. —

P'o cało zimowym więzieniu tak chodzić
i jeździć teraz mam ochotę że jak dawno
mi Kasiapka. przeczytam sama ją zimowe, -
a teraz, musze tylko przestać na
pożegnaniu Ciebie z całego. —
Twoja Fr. —

(?) d. 1 Czerwca 1895.

Mój drogi Józefie Mamy wyjechać
do Litwy za ... 10. jeżeli można wiedzieć
kiedy się wyjeżdża. To nie kiedy się wraca
a kiedy na tam cztery lat się mieszka
pieniędzy i brak zdrowia to się nie zawsze
powraca. Wyjeżdżając tęskno mi tylko
za Tobą. I tak od dawna nie nawet
nie wiemy ani gdzie jesteś – ani co robisz
czy się masz lepiej. Niepytam się kiedy
wrócisz, bo cóż mi z tego. – Brak kawałka
i akacia tak nasz domek schorzały że go
... ... wydać. co nie pomaga żeby go przed
tem i ... jest drzwi tapicer na nieco
na tem się skończy że go trzeba będzie

sprzedaż i wrócić dasz Ojcu i siać pola
ale tam nie ma złe ale wszystko prawie tego
co dzień wtore) przestawanie - a kiedy się to
już Bogu upodobay. - Kościół w Pawonie
zabrano. Infułat w Woronezie. - Wiele
razy byłam tam, piechotą, zwierzchu cudami
słynący Obraz przed którym się modliłam. -
Pisała ze wszystkim w drodze nie
rozstać się trzeba). - i tak szczęśliwi ludzie
Kloryeh nie nie zasmuci - cremuch innie Bog
nie dał tej łaski, dla Kochania, wszystko tego
stracia męża to Swobodna. bo miała zamiar go jak
ślub zgasić, stracia Brata to Karzyć. a
kiedy stracisz Henryka Kloreyo mówiła za-
najlepszy z Synów Kocha. mogła się bawić
i tańcować - cremuch ja jeszcze płacze i nie
zapomnieć nie mogę. --

Nie pisałabym bo jestem smutna i nudna
to mię boli; ale mam nadzieję że twoim
dobrym zwyczajem odpiszesz i że jeszcze
przed wyjazdem o Tobie wiedzieć będę. —
Panu B. tak źle idą interesa że aż go żal.
Kupuje domu dotąd tę willę; już za darmo
dom z meblami za 32 000. dziś wysłano
meble do Berlina na sprzedanie — bo ten
co go miał kupić napisał że domu nie kupi. —
i jest telegram że przyjedzie dziś bo znów
ma zamiar kupić dom to już jest cztery
tygodnie aresztowania i niepewności.
wysłali do Białowarszawy rozmaite rzeczy
łóżko szafy rozmaite sprzęty. i porcelanę
a teraz jest jakaś niepewność czy pojadą
sami nie wiedzą co mają robić. — W prawdzie
że kto przyrzekł do zbytków to nie dziw
że głowę traci w biedzie. —

Kwiatuś cudzien w Drezdnie. za interesami
P. B. przynajmniej to mu pewnikiem za-
mazka - i ulewy ze wszelkich spekulacyj
Buxsowgetz.

Nie wiem co tam jest u Cichic w ogrodzie
u nas la Akacia sprowadzona w przeszłym
roku Kwiatuś jest - blady Bożena. ale ta
oszpana Kwiatem że az ja trzeba było podpierać
bo się zgięła pod tem ciężarem. —

Bądź zdrow. Jesteś i pozegnanie i życzenia
i z łaski swojej napisz do biednej ja.

Pozdrawiam. —

Biedna pani Hofmanna - az smutno patrzyć
na nią - powiedziała mnie - że 20 t m. przyjadą
dzieci Jadwisi siostry i „mamie jeszcze będą na ces
potrzebne siedzą zyje - ale ider ja jest w życiu
wyciepiałam „

O d: 20 Czerwca 1875. z Krakowa

Dziękuję Ci za twój list Kochany Józefie
mamy wyjechać d: 25. t m. a wrócić przy
końcu Września. i ani nawet nie można zaręczać
tylko dni kilka do twego powrotu. Bo ma ten
raz Białorusinizna to nasza Brazylia. —
Jeżeli Ci Bg: znajdzie schronienie przed nasto-
nowiną Wschod-. Ile on ma przykrości i biedy
to już to nauka prostu ale nie jemu
Zaziewiles się pewnie biedy ci pewnie żalem
że znamię przyjaźń wielką jak mało znam do
tych sympatyi. ale to właściwie dla tego. Francuzka
mówi że tej pomocy Kochanym. to i Pogaiu
(to jest Cukry) potrafię, jestem białaczka. —
Chociaż to jego złe interesa. i nas (?) trochę
i Zcała sprzężona. trzeba było pieniędzy. i tej
trzeba obawy z powodu tej niespodziewanej śmierci
ale ta cena ja tylko za. o to Zaufanie.

ale warunki są przez rok zostajemy jak
dotąd potem znamy prawo mieszkać wynajmuje
przez lat 4. i jeżeli zubcemy wrócić 3.000 R.
które teraz wzięliśmy z zapłaceniem 5/00. domek
zawsze będzie nasza własność teraz Faucher zrobi
że (?) widzenie bo się wyprowadza i nagrani dach...
ale rok mieszkania to prawie dużo jak
to co mi do życia zostaje. Tutto w Casa
Kuśtkiem gorszy tam mieszkał ostatni vado
Hlevy dziecko inguarnato bówwe). —
Fauchero mi lepp sumeyo dwie darano 2.000 Fr
adstepnego: ale powiedział że ani (?) gdyby mu dano
2.000 to zrobić lepp nie może. —
przez pasą dniami byłe tu burza że jestem na
to nie czuła. Słyszałem grzmoty mi słałem za Bóg
pasa, ale ani się dowiedzieć mogłam słyszeć
jakiś dziwny dźwięk. co się działo w Kasinie

chor to tylko na drugim brzegu pozliśmy
z Piorunem na drugi dzień wydzieć co tu tam
zrobiła. - zniszczenie najdziwniejsze - Woda
zasypała jedne strzy góry piaskowy. zawaliła we
dol zasypała piaskiem na kilka takie drogę -
i ogrodki które były niżej - tak przybyło
gruntownie ze szczęścia kobiela w Tivoli bedzie
wygalerowano bo już tylko górna było nad wodą -
we wszystkich domach niżej było woda a teraz
są takie co stoją, pracują. a z jednej willi wszyscy
się wynieśli bo z oficyny bokowy przy ścianach
zrobiły się na dziedzińcu takie głębokie przerwy
na rzucie nie ma mostów wszystkie brzegi są
zasypały i kamieniem potno. A milynek wszedł go
zasypali. zniszczony lub na murowany i tyle
porzyjmie ucierpiał jako budowla bo tylko rozsypana
góry zostały w niej było machina parowa która
młyn obracała kocioł z niej mieszkaniec ważący 78.
centnarow. popłynął na 200 kroków i zatrzymał
się na grubym drzewie które było na drodze -
na brzegu a znalazła się we środku orzechi

tak srodek nie pilnowała brzegów.
Mojemu Szczykowi: daj pokój Kostus mówi
że się popsuł. ja mówię Prusak. pójdę się
tego co chciałes, ale lepiej nie od niego niechcieć
dostawać się tak dziwnie nie całkiem z
(x) Pochwili że to człowiek nie dla nas.
Całkiem Pruski w całym znaczeniu tego słowa
Gdyby mógł nas kiedy obeszczy swoim listem
do Białowieży. byłaby to miłka Farba
i Paniecha —
Bądź zdrów i pomyśl że (ciebie)
bo ja kocham. tęsknoto za Płazmica
to po większej części za dobre —

Wiele do swego domu P. Laury to będą
Świetny bo tego by mogła zapomnieć.
i Gerdzikow tego roku z Szurlis wakacyi 11. —
I Jakowy pismo. Azalee. 1. —

D. 4 Sierpnia 1875.

Mój drogi Józefie. Joasia Lucian
pisali do Ciebie - a że to niewiele
jest to powtarzam niektórym Ci
powtarzać niektórych rzeczy.
Kuzyn B. wyjechali do Berlina
i stąd ma tylko interesów a jest bez
w Grecie i nie raz jeszcze będzie musiał
pojechać a ja to sama. Król mi
to takie napisze do Zapis żeby Jurii
pozwolił pojechać z Joasią która
ja wziąłem na zamiar jak będzie
w Warszawie przed Ślubem Wandy.
bo zaraz po tej weselnej nie będzie.

i po Nutce w Z. Zdańskiej
Kaplicy państwo młodzi wyjadą,
do Wilna do ordynansowej wigilty w
Ostrej Bramie. — Toast będzie
bardzo smutny zostać samej jednej.
w Rucewiczowie z nią jak nie mieszkają i dzieci wzięli z sobą. Po odjeździe
Wandy będzie w Joasinie bardzo pusto.
a tak byśmy się Tunia, dzielili
z tej do Warszawy jest 8 godzin drogi
na każde zawołanie możemy jechać
odwiedzić. Proszę Ciebie przyczyń się
za nami bo się boję operacji
w Warszawie. —

I mam wiernych Poznaniakom
nie tylko w sercu, ale i w nadziei
pokładającej się na Panu Bogu
i tego nie mam.

Zdaleka P. B. na prace tygodnie
przed wyjazdem wyglądają z tęsknotą
Zwiedzać nasze i jeszcze bardzo
Kulejący wyjechał P. B. tydzień temu
z Poznania. i wyjeżdżała za granicę?—

Jakie to jeszcze długie tygodnie
trzeba przebyć! ach Ciebie zobaczę
chwil wróciwszy to ty jeszcze nie
wrociłeś. —

Bądź zdrów i ja chciałbym żeby zima nie siedziała tak niemiłosiernie jak inne zimy, żebym mógł chociaż czasem być na Nord Straße a i ty zechciej nam wynadrobić czy sztuczną bytnością tylko nie wiem nie widzenie. —

Bądź zdrów pamiętaj Twojej Kolleżanki

Zosi Kowalskiej

Postam po Kawe a za widzeniem to w
winna jestem zwrócić z podziękowaniem
jeszcze nie odważyłam się wyjechać.
Jestem chiby zdrowa ale przez dwa dni
ciągle w ogródku schylając się do kwiatów
cebulek Jacentowej krzaczka Fijołków i t d..
Strasznie się zmęczyłam - i kosztuje miał
pracy nie mało nim uporządnot ogródek po
Zimie - Grypy posyłam kiedy u Ciebie
Taśki znalazły. do widzenia Józia Stryj

do Expertu nie pisałam o Kwiaty trwałe
na ich wybor spuścić się nie można Dworzec

w tutejszym Botanicznym Ogrodzie
jest wiele trwałych kwiatów.
Asfodele, anemony. i wiele
innych. oni by Fabrisej mybrać
umieli

Dresden (Nord Strasse) 27. —

Monsieur Joseph. —

Kraszewski. —

Post Aktie Adressaam
8 Unrichtig - 1875.

D. 14. Kwietnia. — 1875. 52

Za przysłanie Kurjera dziękuję ale jak więcej o tem nie myśl. niech ja Tobie nie ciąże. —
W poniedziałek miałam wielką chęć pisania do Ciebie jak niezwykły spacer postrzegł. ale nie miałam bo musiałbyś odpisać. — ja bardzo lubię pocztówkę i nie mi o koperty nie chodzi. — Te Pauny z Harlemu były przeznaczone na zmartwienie — w Wakacje w niedzielę do pierwszej za późno — a w grudniu rozkwitnięte dzisiejszy mróz popsuł zupełnie.

Wczoraj wróciłem późno z Teatru już było stopni m. 3. — ani nadzieii żeby się kiedy ta niezносна zima skończyła. — widać że lato w tem roku nie miało trwać dłużej jak ten jeden dzień w którym byłeś w Blanowicach a teraz jeszcze nadchodzi Latanie Boussole. czyli raczej Prusse bo już i w Moskwie nie gorzej. — to już ja skazany jestem na te potrojone więzienie nie wiem jak długo

Bądź zdrów i łaskaw na mnie.

J. Wybicki

Wtorek.

Chciałabym wiedzieć jak
się masz. Czyś trochę pozdro-
wiał Ja niewychodzę i nie
wyjeżdżam chociaż mi znacznie
lepiej.. ale się boję. Bo wiem
że czy choroba czy Szczęście
w domu nie Szczęście, ale szczę-
ście prosto jest. — Miałam list
od Luciana - dopytuje się i o Ciebie
odpisałam. że chory. Stefanija
a się lepiej i na święta

wybierają się do dzieci.

Kazia z mężem czy z p. Antonim Z. Buddkowskim przyjeżdżała do Kolby ale już po Operacji robionej Stefanii... chociaż jej nie dowiedziano o chorobie Matki

Joasia strapiona śmiercią wujka a jak zawsze kiedy kto stary śmutek przechorowuje trzeba przechorowała ją.

Przepraszam za te pisanie
takie niepowzędne ale
nie mam czasu do napisania
innego listu a plam na papierze
Jadwiccki za grzech nie po-
=liczy może ze takich listów
nikt nie odsyła. —

Bądź zdrow koniecznie
i miej nas w Tatrze twojej

F.Z.

Kostuś zapomniał podziękować
za przysłanie pamiątek Nabożni-
=stwa po Żmijowskim niebytności
nie miejsce atem. —

D. 4 Novembra 1875 r.

Z Białasowszczyzny. —

69

Mój [illegible] ... [illegible]
[illegible] ... [illegible]
w Tobie tkwi ... [illegible]
[illegible] ... [illegible]
[illegible] ... [illegible]
[illegible]

nie zarządził wcześniej za dni takich.
Stłoczyli nas [illegible] bardzo prędko
[illegible] i [illegible] [illegible] przy
pierwszej przyjaźni wszystkie [illegible] dobro
bo wiem jak by [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible]. — Módlcie się, tak
Boże [illegible] z [illegible] więcej smutku i
przykrości. Daj [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] cierpliwości — wiele mnie [illegible]
[illegible]. Kosiuś chciał [illegible]
z nami jechać [illegible] Stanisławie
ale on [illegible] [illegible] na czas nie
zamierzamy [illegible] [illegible]. —
D. 1. Novembra mieliśmy [illegible] —
według Reaumura stopni 12. — cóż
dalej w tej Syberyi będzie. —

ta. drzewa są okryte liściami [illegible]
nie miały czasu opaść i zżółkły.
Zasia się [illegible] bieluje, po
wiesiu śmiatek. Lucian dziś pra-
o [illegible] czy [illegible] wiosna
ma przyjść dziś [illegible] godzinie
wieczorem i to tak zgłaszało ten
interes że nie wiadomo jak się to
skończy. — teraz są ubrane w białe
Dobra prasłka, na białe wieczory. —
N. w Lwowie wyjeżdża nie wyjeżdżam
Vesuvius prawie nigdy w Domu nie
jest. i wszystkie te włóczenie się
nie przyśpieszyły końca tutejszych
nudnych z Dziewczętami rachunków. —

piszesz się jak zawsze z życzeniami
i książkami. — ja nie jak zawsze
ale i tak jeszcze — ale że lat
kilka mieliśmy koszmarek w cichej
Bracie. — Czy ja jeszcze żałuję
Boga nie. — Czas przez lat 10
tyle razy tak ciężko nie będzie —
chwała jak to przez 4 miesiące.
(Boże zdrowie kochany najdroższy
Wojciu. pomnij czasem o mnie)
Twoja Siostrzyczka

(Biedzie w Lwowie kiedy wyjeżdżamy
niedziałam nikomu zostawić bez jakiego
kwiatuszka mówiła. Ubogiej dziewczynie
to mi ciężko — Kwiatuś za wytrwałość
swoją nie zapomni że tak go

w d. Grudnia 1873.

Ex

Odbieram Twoje mój drogi Stefanie, za przysłanie mi książki, jest to skrócenie tego wygnania i tych długich smutnych godzin to słuchania tu ciągły zimna - jestto co więcej jeszcze cienie i dowód tkliwej twojej pamięci o mnie. Jak tu żyjemy w dzień po Kilkanaście stopni mrozu i stanowisko śnieg ale do naszych potwi ciągły nie zagląda - przyjmiesiano mi dzisiaj z oranżerii bukiet kwiatów

przez jesienne (chrysanthemum) jest Heliotrop i pogmute i dłuższe pielęgnowanie. ale to gorzej mniej jeszcze jak jedno - ostatnie nie woli wcale - i tam jeszcze miesiący cierpie takie męczeństwo. - Tam gdzie ty jeden albo dwa miesiące - bo przez lat 10. nigdy nie próbowałem tam niebyło. - Śniegi ale dawno nas zasypały ja niemyślę i już mi jeżdżam ale miejscowi ludzie mówią że się z tem znają, bo i sprzątają

(9) (

i z [illegible] odwiedzają nas często. –
Mój drogi – Josiu teraz Kitty ja już
Sobie nie wyobrażam życia bez mojej
bystrości, a Kitki ani ja bardzo, nie-
podróże do Blasenwitz, nawet (!) mi
to często kilka tygodni dopiero siedzi
o sobie bo ja jak na ironię przeczucia -
=ciągle wróżę wróżę - przysłanie to aż mi
żal powiedzieć. Kuzyn obiecuje to na wiosnę
jeszcze zobaczę. Pani ale do wiosny
daleko. Bóg wie czy i pozwolą stąd
czasem ze ja Kitki bo [illegible] Kuzyna
Ty i mnie po obie tęsk(no)

Monsieur Joseph

de Krasszewski

d: 18 Lutego St Kontantacii
528

Dziękuję ci za list
nikt się dowiedzieć że kto jest
szczęśliwy jeszcze na tem świecie
to tak jak te pogoda i żołnierze
w Florencji kiedy u nas 19 stop.
zimna, to robi nadzieję prawie
pewność że i dla nas i szczęście
i Boże zasiwieni — jeżeli jeszcze
szczęście osobiste bo nasze rzeczy
Bóg nam dał i zabrał ale te
które mamy dzieci zdrowe. —
Kostecia napadła ochota do malowania
już na stoliku czego już od trzech
lat niemiała. Lecą pendzle —
i farby i zaczęła coś kopiować z
fotografii może z czego kolorowanego
poszło by lepiej. ale zawsze o tyle
jest zyskanego że jest w ruchu i
że kontent jeżeli się złem powodzeniem
nie zraża to kiedyś jak nam Florencia
swego słońca użyczy wesprzesz go
swoją radą. —

sprawiła te robotę do malowania
bydnoś Józefa Szwykowskiego niemca
którego bawiąc dzień cały Justus
wyjedzie Albumy, machinkę do kopio-
wania etc.

Mnie ręka dziś gorzej boli jak
zwykle i piszę nie jak ja chcę
ale jak może — ale to już nie jest —
grzechem bo St Augustyn napisał —
si in potestate esset, nulla
praemium nulla poena — justa esset
i to jest — czego ci Jałowicki nieprzemiódział
że nie zawsze można piękniemi literami
pisać. —

Pisz, zdrów i przebacz gadanine
do której ani Ciebie ani chorej ręki
nieprzywiązuj. —

Jan Szwed

D: 13 Lutego. Sobota. —

Mój drogi Teodzie.
Kostusiu będąc wczoraj zapomniał
powiedzieć że list do Ciebie był
u Borowskich a że adresat był
u Ciebie a raczej w Cyrkiewnie
przykro mi na myśl że masz
te obrazy na sprzedaż i że sam
tego niebędziesz mógł zrobić. A
czy wujaszek niema (?) [illegible]
a brata Boża Bobrowicza a choć
by i syna Hurtubisego. Bardzo za-
[illegible] Kostusiowi [illegible] Ubrze zapłacić
może byś to Kostusiowi polecił
on by znalazł sposobność do Dyrek-
tora Galerii z którym by się mógł
rozmówić i zrobić jak sam będziesz
najlepiej. Czy mój projekt zły
czy dobry napisz i uważaj to jak
prawdziwą chęć służenia Tobie.

Co za fatalna Zima niedawno że nas
śnieg zasypał. ale i mrozy niezmierne
wszystkiego że to pamiętna Zimny w
przeszłym roku do Wigilnaszego San Remo
uciekli ale i teraz to niemy najbardziej
się mrozimy bo w naszym domku jest
ciepło. — wiesz to kara nie dla nas.
Szczęście że to nie Styczeń ale połowa
Lutego ti już dziś niedługo musi z końcem.
Mówiłeś coś znalazł Książkę do Na =
= bożeństwa nie zapomnij jej bo ja się
o nią przypomnę (choć by dla widzenia)
Twoja Hugo
(J Wszo)

Format tego listu jest podług
Vic parisienne. - jako najmod =
= niejszy czyż byłby to widzę mogła
użyć innego. —

5 kwietnia 1875.

530

Mój drogi Teofilu. — piszę z prośbą o kupienie kawy funt. 5. — bo choć wiemy [illegible] brama — moglibyśmy nie trafić na tu sam gatunek nie wiedząc jaki i mówiąc nieadpisuj mnie i nieodsyłaj. ale u siebie zostaw. przyszle kiedy Dantrama o. może się sama wybiorę w te wielką podróż na Wawel Bratra. bo już na koniec dziś wiosna — i jak przyszła muszę się wyrwać z zamknienia — wiosna jak na dyliżansie. Zakochanie

śniegi z ginęły. już wszystko rośnie
a nawet i kwiaty się pokazują. —
pierwszy Crocus na powitanie
posyłam. Twoja sługa
Josefa. —

Wczoraj przedwarialam nie ad
żadnych pigułek ale miałam
jakiś chęć do Orzechy. i to
mnie te straszne bolesci i palenie
ulecyło.

a

Za przysłanie mi dwuch
Kalendarzy jak najpiękniej
Tobie dziękuję ale wolałabym
jeden Kalendarz a dwa Stara
od Ciebie, które ciągle głowa
boli a rękia skłaradnie pisze
ani nadziei wyjechania i widzenia
Ciebie. Bądź zdrowy i Kochany.

Twoja

9. Stycznia. ——

D: 23 Styczn 1876.

Zosia mi powiedziała że odebrała
list od Ciebie w którym jest o mnie
wspomnienie (chcę ci przyjemność jaki
by sobie wszak mogło innym nie mnie
mogło sobie przeszkadzać. Jak tu mamo
niedziałam że jak Białostrzeczyzne z
dzierżawy wyjdzie Justus będzie musiał
tu wrócić ale tak chciałam te jedne
tylko zimę to może już dla mnie ostatnią
być w Berlin. - i to co było innych lat
tak takrym stało się niepodobnem
raz czytałam że czy chcieć pałacu czy
chaty dosyć chcieć żeby nie dostać. -
Ja sobie i innym mówię że tu dobrze
ale umierzyć sobie niemagę.

Kwestus mówi że będę w Blasiciach
dla zabrania pozostałych tam rzeczy
ale z taką pewnością zarzekał że mi
jesienią oddadzą już nierzecz tu
zostawiłam już Ogni speranza
pisałeś że ja może przyjadę do moich
kwiatów mając i wrócić w jesieni, w
grudniu zostawiłam Cyklamy i inne
żadnej zimy nie przetrzymały by tak a tej
tam więcej. — i jakoś już kwiatów nie
lubię kiedy wiedziałam że tu zostać nie
będą wszystkie odemnie do Oranżerji
niema ani kwiatka żadnego w pokojach
i w Oranżerji od lata nie byłam. —
Jeżeli bym jeszcze w Drezdnie widzieć
co rada. to Ciebie i Kościół bo

bo zresztą tu staroświecki do tego tętna
zdawało by się że chwi jedno zdarzenie
mieć mogę ale tak nie jest dla portu
zresztą pięknego murowanego kościoła
z czasów starej Norwegii niewolno
zwiedzać wnętrza tylko tymczasowo posta-
wiona budka w której mi połowa ludności
się nie mieści. trzeba więc być bardzo
rano i czekać kilka godzin do mszy to
nad moje siły. Hermanie nawet chwi ja,
tu znają, mieszkają się do kościoła nieuczęście
Kościoła nigdy tu nie ma teraz jest w
Warszawie z Walentym który pojechał żeby mu
wyrwano 3 zęby których już boli i ciągły głuchy nie
mogą znieść. — W te wielkie mrozy 20 kilka
stopniowe codziennie, tak było zimno w domu że
nie mniej jak 4 ciepło było w pokojach i
chodzić już później powiedziano na to

ból w kolanach nabyty pozostał. Głowa
mnie boli, ręka - to niewarte, ale noga
jest zła i choć po izbie ból się zmniejszył
ledwie chodzę.

Lucianowie wrócili. Joasia kochana
niezapomina o mnie, mam z jej laski
mnóstwo portretów wydawanych przy
Illustracyi i książach ale tłumaczenie
otrzymuję dopiero na targu. Słyszane
za to P. Bychowiec mówi wyśmienicie
słowami, które się nie słyszy razem. Idealna
Kiełbasa. - Ale się P. Bychowiec podobe
Kostiumami - to już dosyć. dla mnie, ou
ciężki - już mi kilkie razy zrobił przykrość
swoim nie trafieniem do mnie. -

Mój najdroższy Józefie bądź zdrów. -
i powinszuj ze bardzo kochany od starej

Ciotki I Szwagrowskiej

Ja na Wigilię będę sama jedna nie
miałam się z kim opłatkiem podzielić to
też przynajmniej nikt mi nie życzył żebym
do przyszłej Wigilii dożyła a ja sobie
tego nieżyczę. —

Piątek. 26. Stycznia

Kwitus był u Ciebie we Czwartek i w
piątek ale na próżno. A co najgorzej
że się rozstał ze swoim Doktorem; który
podziwiając jego cierpliwość - chociaż mu
przed parą miesiącami powiedział że mając
to za wrzód rozciąć. a teraz już tylko co
dzień wypalać trzeba, teraz mu proponuję
jakąś operację którą wtedy czas po niepotrzebnym
rozcięciu wrzodu już za niepodobną. - Co teraz
z tem zrobić już nie wiem. Czy jechać
do Kazieniczów -

Chciał by portret Stefci był gotowy prosz
Cię żebyś niedługo go przywiózł ale kiedy
Kwitus w przyszłym tygodniu. —
Już i tak z żalem zawsze Ciebie odjadamy.
a tu jeszcze Sorbet cały nam do dołu. —
to się nie godziło. — Może w Niedzielę będę jechać
do Kościoła. byłabym i u Ciebie ale głowa boli. —
zawsze jeszcze kiedyś do widzenia Szymkowska

a

Mój drogi Józefie. Takżebym ja-
ści raz lepiej wolała jak innych
lat chciał Ciebie w Wasemiłach
jak powiedzieć z daleka ze parafianami
i dziećmi, wraz, Tamemin to żeby dla
Ciebie mieć szczerą przyjemność życzenia
mam na to nie ten jeszcze dnia w
roku ale w szystkie? U nas niby to
wiosna niemiem jak jest za oknem
ale przynajmniej przez okno już widać
niemiłe. Który mnie się tak przykrzy.
i aż mnie oczy bolały patrzeć na ten
obszar pokryty śniegiem a się tu marzy-
dziedzińcem a wiosny jak dawniej to
Togo Stasia Zusiasonic i Kasia z
mężem da w Dolny i to jest nasza
jedyna rozrywka w tej smutnej
okolicy

oni się złej drogi nie boją i odwiedzają
nas. Walentego nie mieliśmy całą zimę
bo z głodu i bolem zęborr nie mógł że
i nie wychodził a Sternmann nigdy niema
już drugi raz tej zimy mieszka w
Petersburgu. Zawsze ten interes o
pieniądze i chodzą z prawca prożaru
dużo zostało do Stefanii jeszcze
coś tego nie dosłał. — Mitusio się
miewa i ma interesa a jednak
żaluje że Kiry Daria poszła za
mąż sama i o tak wczas nie mając
Lepiej by było gdyby Daria była w
Majdanach i dla nauki Klary nasza
Dania jej nie wiele ani nawet w małym
i starym domu niemiało by gdzie pomieścić

nauczycielka ale i dla innych przyczyn
Aborgich mniejsze, ale które niemniej się
ale nawet wychowana z dziećmi Pajetana
zjednała te sobie przyjaźń jego dzieci
i z tej słodkiej Nadziei Józi miała by
przyjaciółkę na resztę życia. —
może by się to jeszcze dało naprawić!
Ty masz wpływ na Karola, może teraz
gdybyś ją widział zapomniałby o jakiej
dawniej była ale cóż to za pociecha
porównanie z cnotami Nadzi, moja siostra
żona mówiła tem stypsia jeżeli ja bez
mięsa rożnu się obchodzę — tem mniej
mi idzie o cudzy. a jednak Straszne
ciężko. Józi współczułam jak ta jaskółka
a te dzieci — niech by ta biedna Józia
wyrosła na rozsądniejsze dziewczę.

Bądź zdrów mój drogi Józefie
Kochany bezgranicznie moja nie dla tego
że mnie ręka boli ale że ty w tych
dniach będziesz miał pakę listów i
Telegramów do czytania? —
Broją szczerze przyjaciółka
ciotka Józefa O.

Kochany Józefie! Chciałbym bardzo
wiele mówić dzisiaj do Ciebie pisać
ale przenikliwie ani momentu
czasu nie mam. Pospieszam tylko
stać Ci moje najszczersze życzenia
zdrowia, zdrowia szczęścia i wszy
stkiego czego Sobie szczerze życzę
całuję Cię serdecznie

Twój
szczerze przyjaciel
Brat i Kuzyn

3/3 1876

Mój drogi najmilszy Józefie! Wszak ty się
na mnie nie gniewasz, choć zastałeś list, że
aż mi się serdusko zrobiło, że nie wyczytałeś
się listem! Wszak to tylko bez złej woli, to sposób
pisania. Twój list naprzykrzeniem nie może być ni-
komu a dla mnie jest wielką radością i szczęściem
jak dla wielu, już widok kopertki znanej pieszątki
to już radość a jak znajdę słówko przyjazne
to mnie tak ogrzeje jak dzisiejsze 18 stop. ciepło
po długiej zimie ogrzewa na wpół umarłe kwiaty
w moim ogrodzie. — Gdzieżem i nieumarłe tych
słów nieszczęsnych Twego listu ale nie umarłe
umarłem dosyć za mistam obrazie bez swojej
winy to ani myślę, ani mowę, ani urzędnikom
nie zasłużyłem na nie łaskę której nam

niedawno żeśmy się, gdyby mi to niechcianemu
przez Kasztelia, a ja ani tatki ani wspomnienie
nie umiem i niechce? — ale bez żadnej urazy
wiem że i ja grymasze jak jestem chora —
i że trzeba być zdrowa żeby być grzeczną; — jak
to się mówi po łacinie: mens sana
in corpore sano w Grodnie? Wczoraj
byli u mnie Sucianowie; mówił mi o przewidzia=
nem rozpadnieniu się Ziemi to mnie
w cale niedziwi. może się znajdzie przypadł
między nami a Ziemią i ciężarem nam Kraina.
Bóg dobry.
Najetan z całym domem przyjedzie do Dolhy
na święta. w ten czas się coś zdecyduje
o tatki ale znaje się że zostanie u Sołi
która wstępuje na Samą myśl rozstania

ja donieść Tobie po Michale co z tego będzie. —
Pióra dla mnostwa interesów z literatury
się dokąd wyjdobyć nie może jeszcze się nie
wybiera do Bladowitz. aze jakoś pożerowiałam
samego niejuszcze i mnie wziąść musi. —
ale czy tem czasem dy gdzie nie wyjedzie
tego się boje bo po cóż tym jechała. —
Bądź zdrow i proś Ci Bastiar na mnie
bo mnie na to zasługuje moja niezmienna
szczera przyjaźnia

J Korzeniowski. —

D: 30 Marca 1876. —

Bociancow jeszcze nie ma —

(?) d: 23. Kwietnia 1876. Niedziela.

Mój drogi Józefie – przez Święta
było tutaj u Dobby to prawie Bajelanastwo
z dziećmi guwernerem i guwernantką wiele 8
był Staś Świerczka Zosia. Wanda z mężem?
ale ja z Kasią i (Rudominowie) na nie
wracaliśmy do Białozorczyzny bo i tak to
podziwu jak domek u Dobby i roły Stefanii
to zniosły. – Kasia została u Zosia może)
i lepiej. Ale jestem u obawie o Krzysia
(?) dwanaście lat formuje mu się jeszcze pod.
reka, i dostał do znacznej wielkości. Hanzia)
i Pani Rulikowska, chcieli żeby Kasia na to
poradził ale on powiedział że na to poradzić nie
umie – w Rydze chciano rozwinąć Skrzyżenie
Krzyża na to nie pozwolił. – z tąd pojechali

Przyjś z p. Adamowiczem i Stawiem do Warszawy i sam się Doktorow poradzę. —
We Czwartek po Świętach był pierwszy dzień ciepły, byliśmy w Dolinie i była orielka bardzo błękitniuchna, pierwszy a potem dzierz ulewny. a że tu wyrażenie (Syberia) w dwuch dniach już się zrobiło wiosna jak latem, i drzewa przez Aktawie zupełnie rozwinęły i zielone jak koło 10 Maja. i potej tak nagły zmiana dekoracji już się tu dosyć tadnie zrobiło. pozwolitam Kwiatem przyjść do pokojow. zbyło już ze domu wyrażeń. —
ale przez innych niedogodności jest ta najcięższa ze Kostusia prawie nigdy tu niema był przez trzyla wiec teraz musi jechać do Grodna, Siedlec, Brzeskowa. Radziela i tak dalej. ———

a ten sposobem trudno oznaczyć kiedy
Kolej na Blasewitz przyjdzie. – ale chociaż
być niebyt w Dreźnie to Ciebie zawsze
poszukamy i znajdziemy i w Homburgu
bo to z pewnością będzie moje ostatnie wyjechanie
za granice chyżuż jeszcze niemam spokojności
na swiat dalszy. Ta zima – wszak mi zycia
i zdrowia zabrała tak źle słodzo jak p. Hoffman
kiedyśmy z Wadowic odjeżdżali. – zdaje mnie
że żyć będę przynajmniej lat sto. – ale jak krótko
czy długo żyć będę zawsze wiesz mnie
zostanie twoja szczera kochająca Ciotka

Józefa –

kochany Józefie! Ja mnie wstyd że
tak z nami nie piszesz ale zajęcia
i Stopodów dyle że czasem zdaje
się że mogę biedna głowa nie
da rady. Tym razem nie mam
energii i nie wpadnę na żadne
dzieło - jest mi źle. Klepię, biedzę
Mama ma wielką ochotę pojechać
za granicę i widzieć się z Tobą.
Przyjechać nie wiem kiedy, sprawa ta, że
nie mogę oznaczyć. Kiedy dzieci
mogą jechać, muszą ci się przyz-
nać przed Wielkim Sekretem że ci
chciałbym zawsz jechać z Tobą
nie mogę żeby się czego Rabusia
obawiać, ale ci tym jest moja
polityka. Jeżeli nie to Drezno
to zimie zjedzie i do widzenia
Sekretem się zobaczymy. Twój szczery
Przyjaciel Wacław

D: 28 Maja 1876 Białowarszyzna

Jak tu zimno jak nudno – i trzeba tu żyć
jeżeli to życie – dawniej postrzegałem tygrysi-
kow były dni przed 15 Maja a teraz 1 czerwca
dni maja a biedne kwiaty duszą się jeszcze w
(rangerji – a te co boga schowaniona nigdy nie potrze-
– bowały pomarzły. i zboże w polu i liście na drzewach
przez kilka dni miesiący zawsze po kilka stopni
mrozu i śnieg i lud na wsiach a teraz wiatr
zimny deszcze – ja jestem jeden ból od głowy
aż do nogi – od dwóch dni przynajmniej kaszel
jest w domu bo on z nim wszelkim gościem
i sama jedna po kilka dni głosu kurzkiego
nie słyszę a w te mrozy to i Norwicki były uciechy.
teraz znowu dżdżi i nie da się wyjrzeć a są ciągle
bardzo blisko domu – w prawdzie nie bardzo

mię idzie o ludzkie towarzystwo odmykam i
jak niemam nikogo tu. to wtedy być sama
sobie sama nie ludzi: a inni to umieją, mnie
zrudzić — tak jak teraz ciebie piszę niemiłe co.
przystane przez ciebie Bractwie już rozno. ale
zdaje mnie się że przystane sobie nasiona dą
tylko bóriadom dobrych chęci ale nie znajomości
bo nieuprzejmie nikogo nie mam. jeżeli w moim ogródku
w Romanowie to już nie nowe.-

Kazia wyprosiła sobie u p. Zofii Tanie i
Pani Bulikowskie. ja do niej zawiozła i pisze
alem z wielkim skrzęściem i radością do Matki
Swiąt się cieszy że im Kasia tak wesoło a -
mnie się zdaje że i dla Tani co nie lubi
i jest tam gdzie i ją lubią musi być dobrze
Kasia pojechała do Suchockich na kilka
tygodni. Została mi tylko przyjaciółka

z Alexej czasem mam gości. a i wspomożenie
Kwiatkami bo te Alexe dałeś Duranowi wiatrów
się te dostały. mam i Figaro. i Kurtus ile
może dostaję z Warszawy. jest już u nas drugie
Com Wiktore Tissot'a ale zresztą kiedy napiszę
do Księgarni żeby mu 3 albo 4 książki przysłano
trzeba. się sprawić na bus i gust Księgarza.
a i rabaty mamam z sobą nie przywiozłam a.
te nieniem gdzie i czego szukać siedzę przy piecu
albo przy kominku patrzę na Kwiaty jakie
mnóstwo rozmaitych Pelargonii. Walenty i nie
Ogrodnik co rok mnie z nasion nowe i tak
są piękne z tak wielkimi kwiatami i kolory
świetne że były by zupełne nowością, dla Blasowickiej
Ogrodnikowe. mam i Białą z pełnym kwiatem.
pisze ci co ralia to jest nie. co styczne to Storczki
co widzę to kwiaty. ale tu Zima za wsze Zima
a kwiatu drzewa tamie i wyprzatu.

Żebyż przynajmniej Kostusiowi było tu dobrze
ale się zwłóczy dla interesów albo się kłopotać
gospodarstwem w nieładzie kiedy, on jest ak
do zbytku porządnym to nie zabawa. Teraz
się Kasi chcą dziewczęta objęcie majątku i urządzenie
na nowo to tysiące kłopotów. A to nie Błaszkiewicz
ale może trzeba codziennych małych bied = żeby to
poszło w rachunek i ochroniło od jakiego nieszczęścia
bo przecie na tym świecie jesteśmy żeby cierpieć. —
Bądź zdrowa i przebacz moją gadaninę. — ale
mi pozwol. żebym chociaż raz w miesiącu
do ciebie się odezwała. — wtedy w Bramy
w Neustadt. nie dzwonię gdzieś nie zabierasz
Kostus zatem ukłony ja najczulsze
pozdrowienie. — Jerzy

D: 23. Czerwca. 1876 r. —

Jak C. posłuchały Wody które piłeś i jak
się masz drogi Józefie. — Boli Reumatyzma
jeżeli bardzo gwałtownie to wiem i współczuję
mój a służ jak żyli niepokoją to tylko to
co do zwiększenia Fabryki. to się nie kończy. —
Biedny Kostuś ma tyle biedy z dzierżawcami
że ani Wacuś wszystek nie to rozumiesz i boraz
we dwoch się radzą o każde cygle o każdy wrzask
gospodarski o wszystko zatargi — ale nadzieja
że za dwa cyganie już ich nie będzie.
Chociaż ten Rok groźnie się zaczynał jednak że
Pola lepiej jak pan Bynasza - zboża się poprawiły
żyta bardzo rzadkie ale przenica śliczna, to jeżeli
śliwa będzie mało będziemy żyli buchami.
to tylko że marzą, że nie wszędzie tak zboże wygląda
jak koło nas. —

Lucian dziś pojechał do Borunowa i do Kazi
a jak on wróci pojedzie Stefanie. Herminia
u Kielińskiej to jest w Wilnie. Joasia jak to
pisałam pojechała do Wilna na jej imieniny. -
i jeszcze nie wróciła, została tam w Wilnie
bo Zosia miała jechać do Wilna do Ostrej Bramy
do Warszawy do Dahlera, bardzo zniecierpliwiła Hermina
dziecko teraz go odłączyła i szuka pomocy a Boga
i ludzi. _ Joasia bardzo zmartwiona ale nie
pewnie pisała do Ciebie. wątpię żeby się przed
Tobą postraszyła w przeświadczeniu za mało a nie by
mi nikt nieporadził. - Że ma córkę złe i głupie
Od roku Rudominowie mieszkali blisko Joasina
w części która jej dostała Jadwidze i gdzie Dom
postawiony staraniem i pracą jej męża
podług planu który on zrobił. jest bardzo
wygodny i dobry. - ale Jadwiga ma go

za lat własny. że przed kilko miesiącami kiedy Bodzio jej męża przyjechali do nich przyszła powiedzieć im z rana żeby odjeżdżali i zabrali jej męża bo oni i wszystko jest jej a ona ich niepotrzebuje. przestraszyli się razu — ale w kilka dni później Jasia i P: Buchowicz jakoś to pokochali i chociaż Bodzio ani przeproszeni chociaż nie byli P Stanisław wrócił. Jest to łagodny i spokojny człowiek chory na serce, i od Jasi bardzo lubiony jechali na Imieniny Zosi kiedy na popasie w Wolkowyszkach napadła ją złość krzyczała łajała a jak do pojazdu wsiedli zaczęła go bić że aż furman na nią zawołał mówiąc żeby się wstydziła. — Za przyjazdem do Zosi to się powtórzyło co pierwej. — przy Lucianie i przy

innych osobach powiedziała mu żeby do
jej domu nie wracał a ona mu jego rzeczy
odeśle - Najspokojniej powinien był przyjechał tu
zabrał to co jest niezapowiedziane było jego z domu
i folwarku sprzedał, i wyjechał - a jak w kilka
dni później tu Jadzia która by właściwiej był
nazwać Jędza, wróciła i w pretensji od którego
miała klucz znalazła Czapkę i kraciaste ubranie
które tam było zamknięte, z największą złością
przez okno spaliła. Sługi żadnej nie
mogła nigdy utrzymać - co teraz będzie bardzo
słabnie do niczego, a teraz gospodarstwo rolne
nie takie - ma dzieci dwoje córki starsza ma lat
4 która pieści najgłupiej. - Jeżeli ci tak zdekalamie
opowiedziałam ten smutek Joasi to i dla tego że pisze i mówi
że teraz wszędzie są i zwyczaje i ubiory jednakowe, tylko
jak widzisz są rozmaite i tamte jest to un mariage
d'amour bo jakże gwałtownie Jadwiga chciała tego zamąż
pójścia. A nasz Ksiądz proboszcz - to taktyczna figura
niepospolita co on wyprawia przy konfesjonale - z temi
chłopami katolikami jak głośno lubi wołać wam przykł
że jak by chciał konieczność do Papa iść a dalej. —
a i dzieci Braciom Katolikom jeżeli go ślub nie poprzedzi
ochrzcić nie chce. —

D: 29 Sierpnia 1876. Bistrowmrzyna

Mój drogi Józefie. – Już przeszło dwa miesiące jak nie widziałam Cię Kochanie, bo jeszcze [illegible] i znowu nie [illegible] jak [illegible] to znowu jak o rok widziałam Cię. Ale i ja nie wiedziałam gdzie mnie Bóg [illegible] Kostrzyn ale [illegible] to z [illegible] a [illegible] to [illegible] jak [illegible] to teraz siedzę sprzedaję i idę a jestem i [illegible] jak [illegible] na dzień mieszkam [illegible] Józefie [illegible] Józefie [illegible] Beatę i zabrać koszton [illegible] zostawione [illegible] [illegible] [illegible]

Tania [illegible] w Dolhu, to [illegible] ją [illegible]
znam i Tigana, i Kwiatów [illegible]. ale [illegible] ic
wszyscy wszystkie stare znajome. —
Zbieram [illegible] Tania. Wczoraj [illegible] raz [illegible] Tadzia
do Warszawy — miała chorobę [illegible] [illegible]
na coś [illegible]. a [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible]

Lucianowie wybierają się do Kra-
kowa skutki niewiadomo. Ty się bo Staboście
się spodziewa a Lucian zwłaszcza chce stamtąd
i bydły niespokojny, - Kajetan do Wiednia
wraca miesiąca 9bra. miał być w Krużgankach
kroczyć się ma lepiej, i Kajetan ma wszystko dobrze
z innego położenia. a to mu się lepiej
podobało że i Stanisław sprzeciwiał. Był
i w Ostrej Bramie. i Cyrlno jest takie
poprawne - jestem mu się pięknem wydało
Wydał piękne lecz listu, przyszła mi myśl za-
żyskał by miłości grubem w siem pułku stoi
stoi było w Żmii, pojechałem do Lwowa po to
i mam bilecik przy tu tak. Lwów
jeszcze dobre kochanie stworzenie, Lutkuje z
nieś kontakt. - ja jej tylko wspomniam że
bardzo wiśniała, jak ja widziałem i w Krakowie

delikatności przesadzona do zbytku, nie sądzę nie ruszyć; a urażała jak żrobiono szkodę w Polsce ze strachu dwa obrazy zamknięte. Wiadomo tem nie wprzódy jak za przyjściem Kaźmira potym, kiedy w Kat. wzmocnieni strachu czy zaśmian co nowego do czytania a potym jeszcze drobniutko tak napisz żeby jej co przystało bo zaraz ją bratowa drukowanego papieru, chciałam jej przesłać pakiet Nationalzeitung. ale bliźniemu krzywdy bujej pobłażliwa chociaż winni. żeby i mnie znosili nosili.

Bądź zdrów. Szkoda mi dni Błazniątek, [illegible] można tylko Ciebie czekać a nie doczekawszy się do bramy Twojej dzwonić, pójdę nas witać Nero a tu tylko naprożno leżeć.

Bądź zdrów Kamieni się Twojej i łaski

Poleceam [illegible]

D. 12 Decembra 1876. Białowieża

Mój drogi [illegible] na list w chwili gdy go odbierasz i czytasz zmieniam adresaty pisania bojąc się żeby nie przyszedł [illegible] niepotrzebny, [illegible] (?) cierpiący albo zatroskany. a [illegible] nie ma! Co to [illegible] za zmartwienia [illegible] ciężko [illegible] zmartwienia czas wymieszki ja do innego porządku po [illegible] tygodniowej [illegible], jak na się [illegible] ale [illegible] (?) Ale do mnie jest to [illegible] Matki Boskiej. to ja w niej [illegible] [illegible] jeszcze [illegible] bardzo źle. nie mam [illegible] ani [illegible] pojęcia wcale [illegible] przypisać żeby nie dodał [illegible] [illegible] [illegible]

całkiem go niema wprawnie i to jeszcze
strasznie dalekie do końca pisma. Nie czytuje
ci za spis rzeczy książki. ale z figur
dodaję przed siedmiorzędnego jeszcze drugi
wiersz. Ale w tekście są [illegible]
książki duże wyjątki list i Rola. ale to
nie dla nas najgorsze. trudno przetłumaczyć te
Karlsruhe na mowę a gdyby się to nawet chciało
za Reliquiae Trevers. a u nas nie czytają
po francusku ani po niej. - Ale tych dwóch
wyjątków z listów Baudelaire, które teraz
wyszły. w jednym pisze do siostry że
da jej swoją książkę. ale że radzi nad o
autorze sądzić nie powinna. —
Bernardyna umarła w San Remo. —
a tutaj w biednej Białostoku taka zdrowa
była i tak utyła że Lucjanowa widząc
ją, znajomą nie mogła tak wyglądała to nie chory.

więc to nie słońce trzyma nas w temperacji
ale wola Boża czy nam źle czy dobrze. –
Był tu Lucian z Kajetanem który mi
przyniósł Taxa odpisemna mu jestem jest
to przypomnienie dni dawnych dni lepszych. –
a że do tych doliczam Błażewickie nazwałam
te sanatorka Gipsy – a jeden z psów pod-
= różorzyć jest Nero – mamy dużo złe
trzy psy. to jest te które nas bronią i kochają
a teraz to cała obrona od złodziei którymi słynie
prowincja. kiedy uznano naszą narodowość
przez rozkaz odebrania broni Polakom. –
Kostus przez dwa tygodnie niebył w domu a –
ja ludzi nie widziałam ale nieporównam żeby to
złem było. bo dla mnie kiedy nie z ukochanemi
to samej najlepiej książkę Bożanie a chociby
pies. dla mnie dosyć. bo wiem że wtedy czas
mnie nikt i ja nikogo nie nudzę. ——

Niemiec list odbierzesz już i do świąt i Nowego Roku blisko będzie – przyjmi nasze życzenia. ... do Ciebie się może. Nie wiem kiedy odbierzesz ja wiem że w Wigilią będę sama Kostus wyjedzie do Orzechowa i wróci na święta ale tutejsze, Kloryda, ja- za prawdziwe nie mam bo kiedy w Kosciele Zimo będę nie mogę wole się modlić z wiejskiemi na święta. Takie tu są miejscowe nieboty, prócz gospodarstwa aż żal Kościuszka. Jeżeli Litwa jest jak zdrowie to zgodzić się z tem powiedzeniem tem tylko może co rownie i ojczyzna i drogie niedba. –

Bądź zdrow i choć czasem pomyśl o nas i żałuj nas; że my nie jesteśmy na obcej ziemi nasza może lekka na powietrzu ale na niej żyć ciężko. – Bądź zdrow i niezapomnij nas.

Irzy

Niedziela. —

Prezydenty dziś wyjechał do Siedlec po odebraniu Telegramu że jego bytność jest konieczna w Poniedziałek to jest jutro w Siedlcach. dla podpisu i ułożenia sporu z Żydem który dzierżawi Młyn w Orzechowie — wolałabym żeby ten wyjazd nie na dzisiaj przypadł. ale "za przykro" to v.s. Boska bo nie moja. —

Z tej przyczyny i Ciebie odprawiam: zostań w domu, nie zaziębiaj się i nie trudź. — Matuszowa która po nic do miasta nie jeździ bo Karlus ją zastępuje, zawsze "przed" czego szukał i Byłby nie dostałabyś dla mnie jednej z gotuje jaka kasze albo kilka kawałków i mojej Wigilii samotnej

i złego humoru z Nikim pożegnie
niechce bytoby mi ciężko żeby dla mnie
kto cierpiał i zimno i głod – U Korkusiow
wrócić na Vigilia jest niepodobieństwem
w Siedlcach nie przędzej będzie jak jutro
w wieczor więc już tego dnia nic niezrobię
a gdyby tam mu się poradło prędko się
ułatwić. Potrzebuje nowego Paszportu –
do wrócenia tu, a jeżeli mu go w Warszawie
odmówią, będzie musiał udać się do Siedlec
więc mi przewidzieć trudy wrócić –
Bądź zdrów i miłuj do widzenia
jak Kasiu wrócę. ——

Henryk

Jeżeli Henryk Moraczewski przyjedzie
sama nierozumiem co z nim zrobię a Tabaru
postałam. ——

przytam Wazony z kwiatami
Krabicz z niemi co mozesz. —
Goździki nie potrzebują ciepła.
a zresztą to co cię przerażają to się
tem pocieszę. że tu rownie by niemagło
przeżyć bezemnie. — a tak moze czy i
ja przeżyję bo przecież ludzie umierają.
w Sobotę będziemy u Ciebie żeby się pożegnać
i zostawić przeciwy ale w żaden sposob
Kostusi nie może być przed potudniem

jeżeli nie będziesz mogła na nas
zaczekać u siebie, powiedz swojej
stuzarej żeby niewchodziła żebyśmy
mogli jak ciebie niezastaniemy wzeszy
u Ciebie Zostawić. —
Chcemy wyjechać w poniedziałek
jeżeli jednak co albo kto nieprzeszkodzi —
do widzenia moje. —
Gustaw

Tak zimno że już trudno wierzyć żeby
gdzie ciepło było. —

Dresde Nordstasse N. 27. —
(Neu Standt.)

Monsieur Joseph
(de Kraszewski)

7/1 Czwartek. —

Posłałam Nr Figara. i Obraz
Olejny. Miałam list od Kostusia
w Travemünde. tyle ludzi że ani
mieszkania ani do kąpieli dociskać
się nie podobna. – Jedzie on dzisiaj
do Helgoland kąpać się a potem
wróci do Travemünde na parę tygodni
mnie dzisiaj już znacznie lepiej.
może już złe minie. —
Bibliotekarz zapisał swój list po
Niemiecku i posłał go już. –
Będz o mnie spokojny. bo ja i Pan Bóg
to na Ciebie za ciężko. –
g Szwykowska

4

0/4

5591

Chciałam dziś być u Ciebie i

w oktawie 19. złożyć moje najprzychyl-
niejsze życzenia: ale ból w nogach nie
minął jeszcze i trudno by mi było wsiąść
do pojazdu – Muszę więc odłożyć to na inny
dzień – a teraz tylko z daleka powiedzieć:
Tobie Niech Ci Bóg szczęści i błogosławi!

Szymkowicz. —

Niech ci smakuje Herbata którą posyłam-
nam się zdawała dobra: może dla tego że aż
z Niżnego Nowogrodu wprost do nas przyjechała.

551c

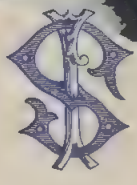

Monsieur M^r^

Kraszewski

Dresden.

piątek wieczór

551 d

Odsyłam z podziękowaniem Victor'a Hugo. Ten postanowienie ma polecenie wizyty Waszmości z kwiatami. A jeżeli możesz bez straty czasu i nudy przystań mi jakie Revue przeszłoroczne. Zrobisz mi łaskę, bo ból w nogach trzyma mnie jak przykuta w mieszkaniu. —

Polecam się Twojej pamięci i łasce Twoj

511e

Dresde.
Neü Stadt. 27. Nord Strasse

Monsieur Joseph
de Kraszewski.

Wsi 2 Lutego z Pisarzowic 1877.

552 [illegible]

Mój najdroższy Tereniu Odebrałam Twoiale
Cebule i naprawdę ucieszyłam się nieco
jedne dałam Walentemu w dzień jego
imienin ale jakoś i smutno pomyśleć
zaś ty miał tyle ambarasu kosztu i
kłopotu i to dla mnie kiedy ja bym tak
chciała kiedy ona mi się przydać niemogą
to choć nie cieszyć – Niechciałam zaraz
podług Twego zwyczaju odpisać i podziękować
bo bajać się żebym niemiała zbyt często
ochoty pisania do Ciebie i zaniedbania Twego
czasu do którego niemam prawa a ty go
tak dobrze umiesz użyować z pożytkiem
dla siebie notuje datę dnia w którym
piszę i niepozwalam sobie tej fantazyi
jak co kilka tygodni i nigdy dwa razy nie

w jednym miesiącu ale pisałam w Lutym
musiałam choć pierwszych Dni marca
poczekać. — Teraz tobie dziękuję z całego
serca i za kwiaty bo jeszcze się niemi
cieszyć umiem może tylko moc nałogu
a bardziej jeszcze za Twoją, nieocenioną,
dobroć i kochanność dla mnie. —
Lucianowie byli u nas wczoraj Lucian
jedzie do Kazi na Lublin, bo jeszcze
te kupno Kuplina nie dokończone. —
Joasia tu była mizerna i zawsze w
kłopotach, tylko już po Bychowicu nie
temu nie winien; Jadzia mieszka
w Jovalinie chora leży, na co by nie tylko
pozwolił ale najtroskliwiej się nią
zajmuje. — ale teraz przyszła kolej ..

na Baldonine które miał że żeby Joasia
była u niego dla dopilnowania chorej naj
starszej 5 letniej dziewczynki chorej po odrze
na suchoty. odpisał żeby pilnowała Jadzi. nie
jego dzieci „ bo żaden Ojciec swoich dzieci nie
opuścił" ja namawiałam Joasię żeby na
to niedbała. i zrobiła jak jej się zdaje. —
Jadzia jest spokojna póki tylko jej nie wspomną
męża albo dzieci. — i niechce być w domu
bo powiada że na mężczyzn tych dzieci
patrzeć nie może i Joasia płacze że Ona
się tak ostro z dziećmi obchodzi a najbardziej
z tą biedną chorą. Ja mam duże dziecko
a tak mnie boli kiedy go męczą i nudzą. —
chociaż moje dziecko mogłoby się i samo
obronić. - ale jego wada słabości i jego
delikatności. - na które może nazbyt zachuja

Nieporwiedziałam ze babulki dosyć ci zdrowia
stanie [illegible] z kilkoma wizytami wiadomości
Byty na [illegible] ale z [illegible]
[illegible]
[illegible] do [illegible] i to [illegible]
przeczytała dosyć dokładnie. Brzeg Litt. i
z [illegible]. a i dobrze zaj[illegible] nie zawsze
[illegible] Wystane z Drezna Illustrowane dobrze
[illegible] nas nie dosięgły bo Cenzorowie chcą zarobić
swoją zapłatę. i znają chuć moc nienawiści do
Figaro takie czuł dla nich i [illegible] się zastrzega
[illegible] niedorzeczności na nas. przychodzi pomarańcz
[illegible] cry dziegciem cry smołą że się go dotknąć nie
można

Bądź zdrów i nie zapominaj nas- może z
Jastrzębiami przyleci? — Josepa [illegible]

Pastus się przypomina. Irmuj[illegible] pozdrawia
i ze swojej [illegible] stowa. on [illegible] do mnie
dzielnie. — — — —

Od 19 Lutego 1877 z nudnej Litwy. —

Mój drogi Józefie [illegible]
ci wszystko, jak ze [illegible]
cenić ten list [illegible]
[illegible] i [illegible]
[illegible] i [illegible]
ja tym mogła wspomnieć o Tobie: nie myśl
nawet o [illegible] pół wieku te ostatnie
lat dziecięce. Kiedy takim dobrym i miłym
byłeś dla nas, już byłyby wystarczyło żeby
Ciebie w naszych sercach i pamięci zachować
Jeżeli się było czemś zasmucić, jak piszesz to
tak spodziewano przeszłego. Wyjeżdżałeś [illegible] Blasowitz
na kilka tygodni. Wojska widzieć [illegible] zamierzacie
zaraz nam odsyłać tutaj. Illustracja [illegible]
[illegible] przenumerowane. Że się obawiało że przesyłane
do tego listu [illegible] jak [illegible] listy to jest
Wrzesiawskich Księgarzy tak i nadesłało
Rok Illustracji zaczyna się 1. Novembra. wpodobnie
Pazdzer: Kwiecień pisał do Wejskiego kiedy -

w poniedziałek Rzeczpospolita Illustracji nie odbieraliśmy
napisać powtórnie i otrzymało-li ze Wyżyłe ani
listu ani pieniędzy nie wiadomo. Taka to Warszawa
Paczka do Warszawy jest godzin 6 drogi
przed trzema tygodniami wysłana pieniądze
parę dni temu, jeszcze w Warszawie nie
odebrano żeby jakoś Koerbe choć Dr. Ost
otrzymał. Nieprzypytaj (ebalek bo by nie
wytknęły a mnie ale Omawiały na Kawie?
ja zawsze po cichu przyjadę bo nikt
w Kwietniu Maja będziemy w Drezdnie
Niebrzeska mnie tytułu doktorskiego.
Adam Jardin. Książka pewnie droga
a przesyłkowej zadroga. Ale mnie, bo nam
tu ciągi jak w Błaśniach że wszelki
zwiar drugi będzie pewnie zdechł. Za wydatek o
dziś wypłata bliski jest Fr. Kilka rublów
Justus temu radzi jak mnie ale ja byłem

ale ja bym bez konieczności ani Rublem nie dałaś niechciała a z Wilkiem tak przyzwyczaiłam obejść się bez wszystkiego że teraz kiedy jestem Mara tam mi to łatwiej. — Pokazałaś mi to książkę w Hajo to się ma zabawić, bo jakoś się jeszcze trzymamy chwiejny czy chcemy czy piszemy trzymać się muszą do Maja. — i Ciebie jeszcze raty widzieć. Kostus na to liczy że jak się skończy robota w Jerzelu i że będzie miał trochę czasu. ale ja wiem że jak się skończy jeden Kaprat i praca przyjdzie druga. i trzeba się boję. —

Joasia wyjechała i obiecuje nam wrócić, bytność. a biedna Tadzia wróciła z Warszawy ale rozum nie wróciła jak i był. — Joasia biedna i mię pocieszyła. ale jeszcze w tem wiele jej wstydzi się widzę. Zakochana jak ze mną mała absolutnie zdradzić ale się pokazuje że jak się rzuci sama to jej z tem nie lepiej. ——→

Kupiłem Morawiecki, sprzedany. Cząść
kupuje - pl. Borsak ale to sprokujny sąsiad
klory futrzark od Kupiłem dawniej Kupił ó
Borowyca - dokupuje. Teraz z Cząść Łąk klorych
miał za mało a resztę biorze bajetan.
Cudanowie w Dolhy i może jeszcze przez ten
rok tu zostano dobrzeby było...
Bądź zdrów Kochany a bezpiecznie ale dopraw[illegible]
zdrów. Czekaj na nadsyłanie nagotuj dla mnie
książki, Obrazki, do oglądania niech dzieci tam
trochę użyją a przedewszystkiem kwiaty miłe
przyjazne powitanie. Kiedy ja do swojej bramy
co dziennie trzy razy mawo zaglądanie i Stero
przybiegnie a jakaż tego kontenta.
Żegnaj. Całuję Twoja (S.)

Kochana Pani Dworakowa dziś jest wesoło co dzień
wiadomo zdarza. Dzieci swoje ukłony i ręce
całuje za wszystkie swoje drogie Stenia
nie pisze bo u niego w pokoju żydów jak w synagodze —

D. 14 Marca 1877. — 556

Mój Drogi Józefie. Dziękuję Tobie za pamięć o mnie i życzenia. Ja Tobie wzajemnie z całego serca najprzychylniejsze życzenia przesyłam. niech dane od Boga co zechcesz i zdrowie. Józiu są te czasy, kiedy nie było potrzeba kartki papieru żeby Ciebie z życzeniami szukała. i trzeba mierzyć w Kalendarz żeby te mrozy nie za Wiosnę. — a jednak na 19. z mego okna w Romanowicach widziałam Bociany. — zbierałam Fijołki. kiedy niebo było Jaskrawsze. — w Polwicy mam kwiatów dużo Camellie Heliotropa. — wszystko kwitnie. — ale za oknem biały śnieg aż oczy bolą. jeszcze Zima dobra. to sposób mówienia bo Zima to zawsze nie miła raz tylko wyjechałam do Prus Zimy. bo to blisko i Kosztuje mało teraz takie szybkie Kolei

że i bez Futra i w cienkiej rękawiczkach
nie miałam czasu z ziębnąć. — I Jadzia
już wyjeżdża. była u mnie parę razy
nawet nie bardzo mizerna bo i przedtem
taka była wychudzona że i choroba nie
ująć nie mogła. — A z Jadzią, zawsze
bieda - mają zamiar ją odwieźć do jej domu
bo Bychowiec musi wyjechać do Grodna
a boi się zostawić ją, bez swojej obecności
ma teraz Jadzia kantakcie palenia papierów
i co znajdzie boją się żeby na Polskie sukienki
albo domu nie zapaliła — Kontrolerowi się
zdaje że w piecu by jej pomogli — ale to
nie pewne bo to nietylko napady złości
i obłąkania ale Melancholia i siedzi godzinami
z głową schowaną w dłonie takie na kolanach
oparte. — a Matka wejść do pokoju w którym
jest niepozwala. ——

ale to dobrze że Joasia nigdy niepostrzegła
że sama najmniej się do tego złego przy-
=czyniła a tak Ruska swoje wszelki i umysłu
tyle w niej widzi w dziełkach i rozumu
że i tem złe można. —

Razem z moim listem będziesz pewnie
miał całe pare listów więc Proszę na-
pisz o zdrowiu swoim moich szyrei i
powiedzenie że bardzo mi tęskno. —
do Sachsenii chcą ją wszyscy opuścić
albo chcą opuścić jakby ktoś z nich
pobyt o jakie by ją Rachał. —

Będę zdrów Twoja Duga
Josefa Szczybrucka

Wiadomości z mojego pokoiku

Kochany Józefie. Wybacz mi że Ci sprzedałem tych kilka Słów para ciężąc Ci i Serca zdrowia i szczęścia i wszystkiego co Sam zadać może. Uradowałbym z Mamą przyjazd w niedzielę Ciebie w chatce wypoczęcia tej chwili z wspaniałem bo tu bardzo nudno. Całuję się Twojej Kochanej Pamięci Chodzę. Twój

Szczere Kochanie

Brat i Mąż

Władysław

c. 26 Maja. 1877.

Mój najmilszy Józefie. Mój przyjaciel de Plasowitz to odjeżdża na wieki. Mówiąc to ja tak myślę tego słowa używa. Prostu kamień leci, ja czekam ale zawsze ma tak nikłe i przelotne interesowanie wszelkie brać życie smutno. chciałam jeszcze raz w życiu mieć dobre chwile. Napisz kiedy wrócisz i kiedy znów wyjedziesz. może się co zmieni. Boruch i przerwa na granicy za złem kursem Rubli tatary

ku ostatniej szkodzie i to gospodarstwo to pokaże
pracy wiele, a korzyści żadnej choć w rachunkach
przychód jest znaczny rozchód większy. opłaty ale
Gorzelni jak tu wyrachował jeden z Akcyzników
z Białostocczyzny wynosiła przeszło 50.000. rubli -
a dla Kościuszka było przynajmniej nie wielko strato
bo tylko rr. 27. - i tak wszystko - wesołego Kościuszka
już ani poznać. ani Farbiarnia, ani Fart.
ani Kwiatek żeby nie Figaro czytać by zapomniał

mnie już od Jesieni aczy bola. te nierna się kaze
poradzić a wyjechać trudno co raz gorzej widzę.
żeby się chciał życie z Kwiecznyto pisemnej jak aczy. -
i luźziam zyszą długiego życia - a to takie - Eskroka
takie mętka Jesideo guia guiescunt jeszcze mi
smutno jest tych co skraitam ale im zazdrościć. —
schowaj Kwiatki już ja pewnie nie będę widział
Kwiatus mam przyjedziemy ale że to już drugi rok stoi
przejęj że mnie powiozą niż że pojadę. —

Lucianowie obchodzili srebrne Wesele z tancerowano — jest Kazia i Janie — po Stasi, Lucianowie z Kazią do Warszawy jeździli a ja wczoraj po odebraniu twego listu jeździłam do Kolby żeby razem z moim przestać Ci kilka słów ale nie mam — Bądź zdrowa pozdrawiaj mnie bo żyję. Twoja Kuzyna Fanny Kwiatkowska

Jeżeli wyjeżdżasz tylko żeby nikogo w domu nie było Ci się przyjdzie na ten czas domek w Blaszewicach jest na Twoje usługi. —

D. 14 Lipca z Białowieży. –

Nr. 580

Mój najdroższy Józefie! Niewidziałam Zofii w Warszawie chociaż nie mając Mniejszości zostać jak przez 3 jedną noc wyszłam dla widzenia Jej w godzinę po przyjeździe i zamiast spodziewanej przyjemności spotkałam nad zła wiadomość. Stasi Leniewski spotrzegł nas przy wyjściu z Hotelu i powiedział nam to co już może pewnie w Senicrei Stasia syna Kajetana. – Stasi który miał być operacie reszty rodziny uległ tak dobrze zbyt w Rydze – ci razem przyjechali do C.ej Klaszty. i uważany jako ten pierwszego ciężkie między płakaniem i to zginął tak marnie. Kapitał po jedzeniu. – Stasi był silny wysoki, zdrów zawsze podobny do Śleubowskich. Syn młodszy Krzysio. to zupełnie Kajetana z dużym nosem żółty. i z jego złem zdrowiem. – Czekamy ich na wakacje a Kajetanowi tak pilno było widzieć ich że miał sam po nich do Chutyłowo pojechać żeby zyskać te kilka godzin. –

I ty jakoś nie czujesz dobrych skutków
Vichy. wczoraj odebrałam kilka numerów
Figaro'a reszta z przeszłego miesiąca - bo na ten
Kwartał nie prenumerowałam. cieszyłam się
tem widokiem. to Blasenitz's (spermatorrhoe)
w jednym z Numerów jest wyliczenie chorób na
które wody Vichy pomagają, w tej niemałej
liczbie, znowu się i Irena znajduje, i zdrowie
wraca. - Ja dzisiaj pierwszy raz wyszłam
z mojego pokoju, spojrzyć na kwiaty. po zakrzątnieniu
się siadłam do pisania z Joasią, przed domem byłam
chora przez tydzień w gorączce nieprzytomna ja-
co tak doktorów nie lubię musiałam przyjąć
na wszystko Calomel. Synapizmy i t.d. a teraz
lepiej chodzę. -
Lucian u Kari. a Stefania i Joasia co parę
dni sinie odwiedzają. - Ja mam swoje bardzo
spokojne patrzenie na górze. ale chwil się ile
mogłam broniłam od wszelkich oznak nie
całkiem ich uniknąć mogłam. —

Pani B. szyje Sambreguny do Pikiet Tirantki
zatkała, i dobrze. ale p. B. jeszcze Studenta
na Wakacjach. Strzela do Wron z Rewolweru
Pajac malyje i skarży się „na femme dit
que je ne pense qu'à mon estomac przykł.
i od 6 4 z. rana do nocy ciągle coś każe gotować.
widzieć jego spatrzajności Studenckie zabawy
to zbiera prezenty to robi z kwiatów butelky
to siądzie na konia i po kilku strokach z
przestrachem go porzuca chce polywać na starej
Trabrie co się kurczy zamarzeniem nogi i t d—
ax straszno pomyśleć, widzę tako niedbałość
i obojętność. żeby tak zyć bez jutra co to za
głowa —

Wiosłuj za Baskie proznowanie, odpracowuj
to musi a to tak wszystko daleko dziś
pojechał widzieć „ Karolinie zakochowanie
i owce. to półtory mili. A tak wrócił.
to konieczne. przynajmniej odbyć to trzeba—
Zdaje mnie się że Burzy w Pierszy (Białowieża

nie było ale pogoda długa, może gdzieś od
naszej części daleko, ale co jest podziwieniem
że się już zbierają gromady Bocianów jak
w końcu sierpnia. Czy by już zima tak
blisko była? – To rzadko i Lata nieporządnie
Zima) to (Błaszwitke).

Bądź zdrów koniecznie i jeżeli możesz
pomnij czasem o nas. bo my tu
często (ciebie) wspominamy a kochamy

Zawsze Twoja Wiesia

582 List

d. 18 Lipca 1878 r. (Białowieża)

Drogi Józefie Pewnie już wróciłeś do Drezna niech Ciebie mój list w twoich progach powita kiedy ja nie mogę. w ostatniem twoim liście przesyłałeś uściski umęczonemu Kostusiowi. ale natomiast i ja jego i on Ciebie pożałował, mniejsza o pracę choć często do trzeciej w nocy pisał i robił rachunki mniejsza o rozmaite klopoty pieniężne. — jeszcze i na to radził jak mógł. ale najwięcej nudoty Stryjanki zmusiły go do wydzierżawienia Ito na lat 12. Białowieskiego. p. Hermicia tak się gruntownie zajmuje gospodarstwem że jej jak złej lancuszniey wszystko zawadza. — pomimo że z własnego szkoda, pozwalał zabierać ludzi na twoich polach a nawet. sprowadzonych z daleka do roboty w polu, kiedy byli przed domem u nas brać ich Ekonom nie mogł. kiedy mu się

tak podobało bo było bliżej. chuć to Krystus
znosił nie nie mogąc zawsze był winny.
dwa razy mówiła mi Śmierzia wyśliwić się
i dobrze. miarkujesz czy nam było dobrze.
Aż żal było patrzeć na kostiusia po takiej
ścieżce. niech że się teraz P. Stryjeńska spróbuje
wyślizgać z tkanin innych. pozostało nam tylko
to co do mieszkania wygodnie jest. Bonieczneon. Lon
Ogród. Stajnia i ber. – a nic co by nas tu wiązało..
przez ten rok przy znacznych nakładach na folwar
nawet trzeba dlugu Krystus musiał zrobić
naprawa Budowli pozostawienie nowych ogrodzeń
i miedzi gorzelnianej. ulepszeń w polu. a tyle
gospodarstwo ze mnie nowy Dziersława
prawie o połowę więcej daje... Krystus się
nawet wyrzec musi swoich ulubionych Cielat
którymi wizyty robił bo tego roku bierdza się
pięknie. Musiał odesłać do Orzechowa. ze 20. –

ale jakaś kwarantanna jest na przeszkodzie
Lucianowie przenoszą się do Kuplina w przyszłym
miesiącu a Lucian ma tyle pracy i tak rano
wstawać musi że przez te parę tygodni już
go 5 funtów ubyło. Jeden z Garncarzy Warsza-
skich obiecuje swój przyjazd do Warszawy?
zobaczymy. trudno. bo może my widzieliśmy
prawdziwy od niego. Żeby się można dowiedzieć
ileby tutejsze pieniądze jakiej wartości miały
i powrócić do Krezma ciebyła dla nas nazbyt
kosztowną jakże by to było dobrze. trzymam
się życia jak mogę w tej intencji żeby jeszcze
Bóg dał widzieć nie żeby rabować i zabierać
nam kredyt. - ale żeby do Bramy grabowskiej
zadzwonić i powiedzieć jak tu matce. —
Już od tygodnia zbierałam się pisać do Ciebie
ale mam taki ból w prawym ręku że chciałam
żeby choć trochę minął bo pomimo usiłowania

napisać wyraźniej nie mogę, roboty nie mogę.
dobrać zbyć co robić mogła czytać co nie
mam i jeszcze od 2ch tygodni figuro nieprzychodzę
bo chor byłe zapłacone na Rok bo po roku
przysyłać przestano. a nim się dojdzie do tego
wszystkie admiracje i adoracje p Iwana Wojciecha
przepadają dla nas. pozostały nic do zabawy tylko
kwiaty. ustawiam w Jardinierce — robię Bukiety —
dla mnie samej Kwiatuś nim odpocznie mo wiele
roboty. — zdanie gospodarstwo i t d. a za parę dni
pojedzie do Orzechowa. — wiesz już trzeba Koniecznie
te pisanie do nocnego nie podobne. Pamiętaj
Julie. to w nocy dobrze że nam bar zo bardzo
Kochamy. Bądź zdrow.
Twoja Szwagierka

W chwili kiedy ten list kończyłam. zerwał się Wiatr
i taka burza jak tu od 20 lat nie pamiętają.
mnóstwo drzew powalonych w ogrodzie leży
i na dziedzińcu i w lasku który dzieli od
domu zabudowania. potworne stare wielkie
brzozy i sosny wyrwane z korzeniami. ——

D. 25 Sierpnia 1877.

Wyjeżdżamy do Orzechowa to już ostatni list nie odpisuj pewnie by zaginął czy czekając na nasz powrót czy szukając nie. – Zabawimy – nie zostaniemy tam przez 4ry tygodnie bo zabawy aus z nami nie dla nas tam nieboże. w Orzechowie spalił się dom folwarczny i chce Lucian powiedział że to dobrze bo był stary. (i brzydki) Stara to jest do niczego niemniej jednak Ekonom niema gdzie mieszkać więc będzie postawiona jest tam potrzebna. a ja z nimi jadę żeby sprobować czy jeszcze jeździć mogę i przyjechałam tu tylko Kwiatów Kielichujów cała Zagony. i cały ogród i dziedziniec kwitnący, mam Suberosy już na wykończeniu. – Cyprysy [illegible]

Kwitnie i pachnie przez Cebul ale Cibie
przystuszyły ale ta lat dobrze za sną że się
spodziewam że i na nich przyjdzie kolej. -
Wczoraj byli tu Lucianowie i Joasia
biedna i z Jadzią która jest okropnie na-
umysłu i na ciele a z niej teraz nieszczęka
Joasia i chcielismy ją namowić żeby się
przez tej sposobności trochę
zerwała z nami ale [illegible] czy się to na co przyda. -
jest mi [illegible] dla ludzi którzy
obawiają tylko o Bubla wcale się nie zastanawiają
czy jej dobrze to ostatecznie Twoim liście
pisałeś że chcesz tu przyjechać na to
trzeba by mieszkał w ludzi którzy
tyle mają przekonali że mi nie

ja bym powiedziała nie radzę gorszy
mieć że ty masz więcej rozumu ode mnie
i że każden sobie sam lepiej umie radzić
niż jemu drudzy. Żeby się już to wszyst-
stańczyło nie to przeszkodziło do pojechania
do Władwitz czyżby tak prawda a jeszcze
dlatego ludzi bez mnie mnóstwo zazdrości że
tego tylko żałuję wstydziłabym się ustąpić
przed siostrami co prawią że braciom i
Matkami którym zabrano jedynaków
w Orzechowie znajdę przynajmniej trochę
tych książek co dawniej zabawą i miechą były.
i chociaż to odzwyczaić ich powiadam. Ja
proszę Luciana który czyta chodby stare
Figara numera nikomu książki nie pożyczać
żeby ją kupił ale pożyczonych nie oddają

co zmusza do chowania jeżeli jest jaka
książka w domu. Kurtus teraz bardzo
czytać lubi i jak gdzie wyjedzie chodzi
na Garze. Kolei skupuje w majątku. —
i ja jeszcze widzę nie źle. chwil już tak
dawno te oczy mi służą do robót, czytania
i pisania. — i jestem dosyć zdrowa. prawda
prawej ręki która chce potrzebna —
do niczego niezdatna — i jeszcze nie raz
tak boli w nocy że zasnąć nie mogę —
Bądź zdrów. poleam Sulie i Kurtusa
Twojej pamięci i przyjaźni. —
J. Krzyżanowska

Wtorek. 3. Septem

Miałam Telegram od
Kwiatkowskiego wczoraj tak późno
odebrał depesze że już
nie mogł wyjechać Dziś
będzie: koło godz: 11. w wieczor.—
Walentowa była tu wczoraj.—
mieszkają w Belle vue N° 102.
ale ja nie będę się z Kwiatkowskim
Walenty przyjeżdża do Drezna
w piątek.—

do widzenia.—

Szymanowska

c. 3 Karolcia 1877 —

587 447

Mój drogi Orefce Tyjeżdżając z Libawy
na 4 tygodnie na to, że tyle czasu
czuję się i ja ustroić, żeby się Tobie
nie przykrzyć o list, ale kiedy tu już 5 tygodni
jestem cierpliwości brakło i wczoraj jest
twoje list, pisane pierwej pięknie, ale w
czasie tu mojej bytności nie czytywałam
i ty tam dobre miłe słowa ale to nie pomaga
do widzenia ci jestes i jak się masz? —
Że wiem, jak długo ty jesteś stanowczy
pewnie nie napiszę do Lublina to teraz
ani to nie czekaj to często przytrafiony do Lublina
albo go Lubinie i to chcę jak bliżej
bliżej od nas kolej, dogodniej nam jest
Lublin. Najlepiej by być jutro na jarmark
do Łęczny temu miesiąc dalej pory nie ma

nie widzieliśmy żywej duszy ani zwierzęcej. Obok
dziwnym trafem - jakby byli wrócili w ciszy coraz
to donoszono ze [illegible]. W tej wojnie już
zwierząt i tu nas czekało [illegible]
wzięto z wiarski i od tych już jeńców wiadomość
że zginęli przez Szwagra. Walenrodowi - [illegible] wisiał
że jeden wzięty w niewolę. - Jest tu w domu i
ciepło i cicho przez te baby drzewa. Tak wyrosły
te obok cmentarz bez wiary wysoki z rzadkiej gęb
zwierząt strony. Za Jeziorem tylko kazałam
wycinać trochę wierzb i łozy które bez
pozwolenia wyrosły i zabezpieczały brzegi. Te
jeziorko czyste śliczne i duże duże. - Konstanty
będzie dom na miejscu spalonego - ale i to
nieber kłopotu - bo obok jest obowiązkowe
zabezpieczenie od Ognia - opłacać będzie trzeba
obowiązkowe dać w razie spalenia pieniądze

należeć i trzeba ostatniemu lat kilkanaście żyć
Bernardem Kazikiem odbudowań pogwarzeć.
Ale Kostas tak cierpliwie i spokojnie każdy
ślepot kubek bzdur przyjmuje.. że może też
mu kiedy (choć lepsze dni zeszły jakąś chwilę
na świecie bielsza — a może ta jego cierpliwość
lepiej osmieli kuzyn do odmówienia mu i rozbicia
szkoły. bo ito widziałam Niedawniej
jak wczoraj — siedzi wieczorem u nas z Karpiły
zwrócił się Panem Karpiłowiczem.. pozwyra-
żałam —, rozpił się bo trzeba dużo pracuje i wstał
od Kasiuni kilkadziesiąt i morgów ziemi.
i dziwnie się potem że ci co od kilku miesięcy już byli
Panami to jakie Pan Bóg nam miesiąc "Panie"
Pozwolę, pozwolę, Umiłuje i Dwa
szkoła. ci. Panami dlopan ni uczy i
szkoła nie ...ale. ale tu przynajmniej
nikt się nie wykłóca z Kasiuniem. —

Mielismy jeszcze jeden przymrozek i nawet
pojęcia i cieplo i mamy bukiet samaz go
sobie zrobila - jestto Fr. Lilie białe - ale
nie zwyczajne tylko te co mają liście kwiatowe
Co wrocone i nakrapiane nie wiem czemu -
tak, rosną Kwiatą ale podobno że na zimie
zawsze kwitną - ale bukiet taki zgrabny, i ozdo
bnany czemu ja go sobie ostać
nie mogę tutaj byto z San Remo. —

Bądź zdrow mej drogi Józefie - jeżeli
nie wyjechałeś i list żadanie Cię w czem -
wiem że serwisem wyczajem teraz do pisze
i wiele mi tem takę i radość sprawisz;
to jest samym kwiatkiem Koperta. bo ja
list i obwarzę może mnie tam nie wesoła spotka
miadomości żeś niezdrow. — Ale czy cię ten list
w Zrzemie zastanie czy go kiedyś odbierzesz
za powrotem, czy teraz, czy poźniej zawsze
to co czas niezmienni będzie że Twoja
stara Ciotka szczerze Ciebie kocha —
Niestety zdrowia Twoja
Kochać mi nakazuje! —

Quand le devoir l'ordonne
Venise, on t'abandonne
Mais c'est sous t'oublier. —

(– 5: 16 Października roku –

Jakbi ty ——, jakbi ty łaskaw zdrów z nas nie zapo-
mniał tego, radość miałam wiadomość posłać
—— wiedząc że masz mnie w tamtym tego
miesiąca — i co ——? że Tonia nie dla ciebie
tylko sama i u nas gorąca jesienna a że wielgo-
ści jednego dnia —— wszystko jeszcze kwitnie
i wielkie popołudnie i rozdy, ale i helichryzy. —
Luciannie jak wyjechali nie dali znaku życia? —
Joasia ucieszyła Tonia i brzy tyjąc ——— i zawsze
bystra, radzi mu się trochę lepiej — jeszcze tam na miesiąc
ja zostanie — co dalej będzie nie wiadomo. — Luciana
ukrutnie mnie kusiła żeby się za opiekunkę Joasi. —
Byłoby wtedy nabyć z jej łazienki korzystają, myśle —
tylko o sobie, zwyciężając że w domu niema miejsca dla
Lokaja jedyny pokój w którym są wiadomości Matki
na piętr przedzielili w urządzano sciano jest jednem
oknem mniej a drugie zasłonięte drzewami, ciemno

a że Seniory moje bo w czasie niebytności Joasi
zrobiony i potym[illegible] uwagę obrazę. Ja
się trzymam prawa i zdrady że to do mnie bo i
bez tego dosyć mnie Bytomice dokuczyli a
Wanda takie głupia że mowę jest Sędzia. Zrobiłem
co mogłem. prosiłem Pudominy Stwory jest w
wielkiej przyjaźni z Lutejszym Doktorem żeby go pod
jakiem kolwiek pozorem zawiózł do Poznania i jeżeli
nie wróci Joasi czy w nim bez Kolektur i choroby
przezimować można. to potem może się do wiosny
żeby u nas. albo gdzie dziecko Jadzi przezimowała —
ale tak jest zamyślona. że zdaje mnie się jej Siostra
ale to w postaci grozby — kiedy w Marcu 19. Chciała
być u mnie. nie było zrobiło bo Matka Pana Bytomice
była przyjechała. ale przecież listy Joasi i obaj Państwo
mi zostali. pisali Joasia za swoje Konie — i to że to
potowe tego można by ich doskonale otrzymać. ale
że są Sędziami na usługi KP Cyb. a zarazem i Matki
i Siostry — wiedzą kiedy przychodzi Kolej żeby

uczyć ich mogła niedelikatność i wygrzebywanie osobliwsze
zdarzenia jej ze mgły jej niezapłonny. ale jej brak. nie lepiej. —
Lecz się długie zawsze wiersze. cały resurs figlarz.
Dobry. wiersz jako książka. która czytać można.
a która czyta — warto — za napisanie jej książki i
wydanie książkowe tobie zadziękuję bo bym się o nie
pokłócił, a tak bardzo ciekawe książki i to nowe
to nie zawsze — się trafi szczęśliwie — piszę krótko i zimno
przysłano mi prospekt na pewien w ciekawo nazwany.
Nasi wspólni znajomi — ale ze mną de la vie grisée
niebardzo pozdrowiony. — Idę na próbkę. —
(Zydzia wiejski pałacyk w nim babka i wnuk ?) po wojnie
a wnuczkami (ma stary na imię) Tancerek. (ma Tad Bisping
— nazwał się Februarey. & January Mikulski). —
(a ta minister bawi nazywa się Mickiel.) pani Władek
(Kazio polent w Brudzinie) w Brudzinie?
i tak przez trzy strony? — zarzucił nie bardzo gazetowy
prospekt bez nazwiska Autora rzuciłam nie czytając
w Drukarni mi go wytłumaczono — tak zrozumiano że
w wydaniu koncepte. ale czyż to książka czy to czytać warto.
pozdrów ona. Adiate pisz do mnie. —

Zdaje się że ten interesujący pismo jest wynalazek
ze p. Władek Straszewsky to co miał chciał dostać p. Szemiot
bogata jedynaczkę - ale ze p. Michałski urzędnik w St-
Petersburg. gdzieniu się nie udały jakieś spekulacje:
tylko znaczne długi. bierze jeszcze potrzebuje
posagu. więc p. Michałski jak [illegible] z jej pieniędzmi
wierzchowcem i pojazdami koni 4. - Marię że
Szemiot kontent że ani posagu ani wyprawy nie da
wie zieci się z córką i przebaczył niebo
Twoja lilie różowe przyjaciół zabawy na wiosnę
ja miałam tu tylko duże kostiumy z Erfurtu
sprowadził krawcowa. L. Marke. Trzeba takiej
w Warszawie szukała dla swego Drohoszowa
i znalazła ale nie wzięła bo Hoser chciał 3 rubla
książki nie nie warte a książki drogie zyj tu
kiedy można. Kostiumy nie w Klopotach bo
wiadomo jako kolwiek ale zagospodarowany
nad siły. minęły czasy kiedy jednej Malenczorr
tyle nam dosyć teraz w Drohoszu tylko
jest 18 ludzi a wiszej jak drugie stylo w
domu prawie nikt. —

W przeszłym Twoim liście radziłeś mi lekarstwo
na reumatyzm. postarałam się i w Grodnie dano
proszek. (Salicylsaüre) zmieszany w Spirytusie —
ale że aptekarz niewiedział dozy. dał i proszek
osobno — czasem jak ręka mnie bardziej boli
posmarowanie ulgę przyniosło i to wiele ale bół
wraca — Drogiej Vulloly walenty wietna)
a i w katalogu świeżo przysłanym z (Sfurtu)
świetnie (cbalsamych. wiązankach wygniecionej —
Nabarzgrałam tak wiele — że aż mi (Ciebie) żal
jeżeli to wszystko przeczytasz zechcesz (mi)

Bądź zdrów i jak znadzieję chwile
wolno pole kiedyś (by ja, mam) napisz
a sobie coja bym zato dała żeby choć na
godzinkę znaleźć się pod dawnemu na Nord Strasse
teraz mam się dosyć dobrze, a wreście siłom wróci
jechać bym mogła — ale te sier. kie gospodarstwo
Kosteczka tu brzydna. a czy warto tyle trudu

dla trochę większej intraty jeżeli ją mieć będzie w przyszłości przez czas dzierżawy tak wszystkie jak i bieżące zaległości zostały uprzątnione że za Walentego wolały i to wiosnała jest wszelka do przyszłych wszystkich dopiero

Już tej raz bądź zdrowy i kochaj pamiętaj że tęsknię do Ciebie bo tak bardzo Cię

Józefa

Kurtuś w Browarze z ks. Akcyzmikami. On to znosi cierpliwie; ale Walenty. że wszystkie zabezpieczenia od kradzieży. bo w tem wielkie, z Wiednia sprowadzone nowe dla nowego Jegory które wszystko i nowe przyszły. Spirytus Walentego to grzech „moja wina za Dniestrem!" W prawdzie Browar nie przyprosi innej korzyści bo pieniądze za spirytus. a dzięki dla Mayera jak urzędnicy byłe – a Kurtuś ma przez swojego ma jeszcze dużych 100 Talkamentów Wolter. i w tem jest cała sprawa. ——

D. 4 Listopada 1877.

Wasleus za interesami jedzie do Lublina
takta tentacia pisania do Ciebie przez niego
że papier już wzięłam a by przebacz.
My tu jesienne... boisz się dla nas zimna
nad Jeziorem ale tu mieszkanie ciepłe i jesienne
nie zimne - a jakie dziś od rana do południa
Jezioro śliczne było. z brzegu tylko pod domem
było widać wodę a dalej gęsta mgła zakry-
wała brzegi i nie widać było widać zdawało się
niemiecki koniec jak morze i może i dla tego że lat
widziałam go kiedy pierwszy raz z Wasilorem i
Michałem tu przyjechałam to mnie dziś takie
było piękne przyjechaliśmy późno w nocy ciemno
a z rana było takie jak dzisiaj. temu lat
wiele ale tak wiele szczęścia z ukochanemi
ubyło. —

na ley pustyni ludzi nie widzieny ale
nie zawsze z ludzeni dobrze - to Tez zawrot -
i Ciebie tu niebrac - pisz jezus lat 50.
ale zawsze tam cydzie jestes. - Na Zly
humor Luciano pisma przezrica w Karzorr
(co tak ich wszyscy nazywaja) niebylaby pomoglo
bylo to jakies nieporozumienie z Kajetanem
ktore Karzon list pojorzat - moze to nie
Kajetana byla wina. ale zawsze tak Tez
wyrazal niewyraznie i co do Stowi i do Lilier
ze nakazuje dat ustne polecenie Karlusiowi
i to zalatwilo wszystko - zlo najgratowniej
o naprawe budowli. - Kajetan pomieda ze -
pisal „ zrob co tam potrzeba a co uznasz
za dobre przyjme", Lucian czytal a co uznasz
za dobre przyjme. —

ale teraz bojaźń przyjął na 6cio letnią
dziewczę zamiast. Zielu i już jest zgu-
miłszy Panami Chrześcijańskiemi.
Jeszcze tu będziemy jakiś czas bo bastuo się
chcą uwolnić od podaństwa chłopom
(servitute) zwanym. to jest. dać im po kilka
morgow lasu a być Panem reszty nie dostać
jeszcze ani do połowy. tak ich niełatwo na-
to skłonić ale że tylko natrzeba żeby się zgodziło
dwie trzecie części, to już jest uznanie zadosta-
-tczne i reszta musi przystać, może też do tej
ciężby dojdzie. W Romanowie dawno dawno
miałam Pasieke była 3 ule w klore sama mioda
rzetkoma odbierałam roje, kochałam ich i te
Dwie damy klorych tak uczciwałam przybycia
na wiosnę

a ale kiedy te stworzenia same do mnie
przyszły pozbyć się ich musiałam. Bocian
zrobił ogromne gniazdo na kominie
od mojego pokoju – a w drugim od pare
lat mieszkały pszczoły – było mi żal. ale –
to była konieczność bo niemożna było
rozpalić ognia. – a czy wrócą
chcą im obmyślę mieszkanie. – Kwiatus
czyta wyjeżdża a z Lublina i z Warszawy zawsze
mnie jakąś książkę wspomoże – tak że jeszcze
nie wróciłam do starej P. Sand. i Starego Balzaca
a mam tu i kilka dawnych kronik pamiętn
kow chociaż wydania późniejsze nie gotyckiem
drukiem –
Starej się nie chowam Bóg zdrow
do miasta dla mnie daleko a jednak
się pocieszam to myślą że będę jeszcze
w Dreźnie. – Żegnaj – Służę
Wszystko. –

Mój Drogi Józefie. Wyjeżdżamy z Orzechowa-
żeby nie było znaku zapytania na Adresie
piszę to Tobie. Służba mi było dziś bo tu
cicho i spokojnie było i wczoraj bukiet
z ogrodu. Już Grudnia (1) zerwałam, bo z Bzedy
stokrotek pełnych i Cyprysiku pęczek tylko
chwil nie pachnące ale (2) od wiosny kwitnie i
do mrozu znam go od pani Fiałkowicz (3) już
dawno, dawnych lat przypomnienie.
Ci nas czeka w Białowieży nie wiem
może kiedy Kostaś jak polaki powiedzą
już tam ani dzieje ani z bicza do stodoły
bujnie nie było do gniewu powodów ale ten
rozum narodom przysłowie mówi za stołem
posła (4) odezwij to się znajdzie. —

Jak mnie to martwi i niepokoi że nie
zdrow jesteś. i to za światem że Ciebie
nie widzę i tak wszędzie kiedy słyszę
o Tobie. ja się jakoś jeszcze boję mam
na tem świecie przez to ostatnie kilka
miesięcy byłam nawet zdrowsza jak zwykle
czy że mnie to piękna i długa jesień do
zdrowia pomogła. czy że jak lampa przed
zgaśnięciem zajaśniałam jeszcze. —
Kaziu mówi że tu wrócisz w Marcu
a na Maj dalszą mi jeszcze obiecuje
podróż. Kto dożyje zobaczy — a teraz
bądź zdrow — i niezapominaj nas. bo
Ciebie kochamy szczerze i zawsze. —
Zbyszko. —

Kilka słów tylko albo przynajmniej Bohun przestać
nie może zaczęcia. Nadpisał to już dawno, ale list
sól przemian i leżał na swoim stole, na który dobierać
będzie zostawiam to dla obejrzenia a może przyjdzie
w jakiej wolniejszej chwili. Czyje to jest przeciwnie stale
zalecić kochanom i życzę serdecznie wszystkiego dobrego
jak się tylko wykochanym.

Józefa Sz.

Przyznaj że my do tej ogólnej wiadomości nie doszli chociaż tak blisko kolei żelaznej. — wie[dz]ie ona nie zawsze szkodzi czy pomaga. Przepraszam za długą bazgraninę ale to nie[zb]yt często. W prawdzie miałam już od dwóch tygodni ochotę pisania i kwestyą przeczytania do Warszawy zostawić mi z Moskalowa kopertę a od dori[t]kiu już wrócić ale to Joasia pisze że list od Ciebie odebrała a więc i odpisała pewnie to Lucian mami będzie pisał do Zofi[i] to ja czekam aż to minie. — żeby się nie spóźniać — Serdecznie już Ciebie ściskam i pamiętam. — Ściskaj Wojtka polecam a czy kiedy powitam! Dio lo sà. —

Twoja Józia

77.

Czwartek wieczór.

Jutro nasz posłaniec odda Tobie te do Kamienia dwie rośliny o których wspominałam i Trawkę z białym. A jeżeli się wypogodzi ja przyniosę pozegrzewnik Książki — o oddanie Laurów Różowych proszę. — do widzenia.

Szczytowska

Dresde
Neüstadt. 27. Nord Strasse

Monsieur Joseph
(de Wraszewski

Białosierwia. 17 Maja 1878.

Najdroższy Józefie. Wyjeżdżamy do Grzechowa na
parę miesięcy ale może i tak długo tam nie zostaniemy
bo tamtejsi ci boją dla mnie febry na które tam tutejsi
chorują, a zarazić mogą to tu pewnie spotykamy będzie
jak tam. Jeżeli nie będziesz [illegible] który napiszesz do
nas to poste restante w Sokółce. to tam [illegible] jednym
sposobem listy nie giną. Chciałem tutejszą żonę
posłać do Paryża na Wystawę ale widzę że nie
się to uda. Zgnije w Białowieży albo tam jakoś jak
z Konierzy to już pół drogi. Co Ci żonę i ja z nowa

do Stanisławic jechała przez Krzemieniec bo tego przepisu jak zresztą teraz już niemam tyle siły i odwagi. — może to tak Wam mnie już ciężka bo już ich mam tak wiele i choroby ustępiane w tem roku Tyfus reumatyzm a zębach a teraz febra której się za dni kilku leczyć pozbyłam, że już ani brak odwagi do wyjechania w tamtą stronę, ale mi nie pozwolili na tę wyprawę ale w przyszłym i to mi jakoś nie do Stanisławic. a tamtej jeszcze do Lwowa może że się bratnie. Ach chciałam mieć jeszcze te chwilki

szczęścia w tem życiu. ale że tu na ziemi może
mogłabym zrobić kontuzyi klęsk w środku a
może jeszcze zostać tam gdzie w obcej ziemi
Co za niegościnna Ojczyzna. Wielko Kiwin dzisi ciepły a zimna
i snowisko bo Kozina Kwiatki mam jeszcze do tylko te Kw.
z Oranżerji mi przyniosą & w Kbie domy. tylko zaprzestaje-
co w akcyzacji w tem roku bez nawet nie Kwiatka.
w Kupiśnie gdzie duży dom i ogród. staranie utrzymany
i odnowiony Luciannie w spaniale wygląda, tu ja
prosperuje jest i Kazia z synem. dobrze był i zostaje
nasi / asnieje w Kwiatach. Cryptes moze

Kajetano Chełmiańcie ... wiele lecz w Rzymie 18ten wiek
znałam i pamiętam ale takiej mierzy jakąwtem czasie
u niego mówią wiosłszałam widzę, ani nie czytałam
w pamiętnikach i tak lat.. Teatru jeżdżą ze jednej
do drugiej zbudują przy czasie to przebywających wiadomości
Żeli dzieci troje a obawa czy chce dlatego nie trafnie
Jadzia po swojemu warjatka dzieci są w teatr kuromu
a ona pisze jakieś działo wierszem i prozo. bo ja, zadnej
nie nauczyli roboty dobrze jeszcze kiedy spokojna bo i to nie
zawsze... z Herminią Kapsa i cudzoś bo nie dla czego Kostus się
wyrwał wszystkiego w Pirotesowi byle się nie wyklucała.
Bądź zdrów Kochany Tatusiu Zachowaj mnie w sercu i pamięci
bo mnie to Rzymie nie potrzebne... ale już nie na długo. Bądź zdrów
Tatusiu Twoja Wiktoria Marcf.

Za późno dnia był wchodzałam zbór przez Jerozolimę
wyjazdem moja odprawiła dnia mogła. Wiec jeszcze przed
Wielkanocą wyjeżdżam na kilka tygodni, zanim [illegible] będzie
będzie, znalezie tu potrzebne wyjazd Wielkanocna jak jest
dobrem że nie jestem chora. Żebra to moja [illegible] znajoma
zgodzić się z nie przemówić, ale nie pobrzeczałam na
na ten raz płacić nią za spokojność, bo do czasu jak Wielkanocna
jak płaki pomiędzy nie dzieje i wyjazdu do Gumna o godzinie

do wytłumaczenia się, bowiem bo i jak stali ubolewamy bolesny
jesteśmy kochani. Wyjaśnienie jest takie straszne
okrutne bo całym konsekwentnym swoim przy żelaznym mówieniu
niezapomniała. Ja z bolesnym żalem i zazdrością patrzę na
jego wyjazd bo wiem że nie wróci nie jest ale to
dopiero bo może zbiegi wreszcie mógł i chciał. Ubolewanie
i ja bym jeszcze chwilę wrócić mogła Ciebie bo nie
w kilka godzin drogi Jak bym znalazła chwilę by mi
przyszło tak jak po przyjściu do Lublina całe życie przelecieć
a jeszcze gorzej wracać i wreszcie spojrzeć na Jezioro

to bym się z nimi pożegnał i niezdarnie by się już takiej
okazji nie nadarzyła. Róża z Strasburga jest tylko dla
Ciebie mieszkanie dobrze - najprzód że są stamtąd które nie
przechodzą za krajowe granice tedy nie przejdą za wszystkie
zagatki za pobicia w kufelkach, miniaturowych dzieci,
inne do najmniejsza Niedy, kto nie jest jednem znanym
jak np. Grafowa Wilkowie, tylko zbyt ja tak nieznanego
jak Ciebie - popiesz ją i Ciebie do rana szkoda.
Żyjemy tu wiele w tem roku zakrzątnięte znajomych, nie dziwi
starym jak wojenniska, ale ilej inteligentnych - co tedy mnie tak

dwadzieścia kilka — a teraz Frelicha z Lwowa ani 20 nie miała. Boja rolnicy, tych którym dobrze na tem dwieście a tych którym dziesięć zabrać zostanie. Lecz ta ziemia przestałe by być żyzną rolnicy.

Czy Ciebie jeszcze mieszkanie kiedy bawi? Siła to ale jeszcze kiedy żyje. Pamiętaj chociaż mnie dobrze za pisać bo bardzo skarżę utrudzony.

/ Józef Szczepański /

z Orzechowa d. 21. Czerwca 1878.-

Orzechowo d. 6 Listopada 1878. -

Wyjeżdżamy z Orzechowa Mój drogi Józefie? Trochę smutno mi serdecznie za co ja ten biedny Kąt lubię Otwé tu tak dziko. Drzewa rosną gdzie chcą a nie tam gdzie by się przydały. Lucian jak tu był znajdował że tu potrzebna siekiera ale on i Kasi dobry dla mnie! Społeczności nigdzie nie ma dopiąkt jest co do odebrania zawsze Kasi lepo zapragnie! a czy z panami sprawa czy z chłopami to zawsze niepokój. -
Widzisz tam całe niepodzinistwo Twojej tu bytności

u jednak myślitam może, tuż z niem ze Ciebie
już widzieć nie będę. do Błaseniek nie przyjadę
tylko dziękuję Bogu za te lata które do Ciebie
przejść mogłam. u Ciebie tak dalekko. Przysłane
do Ciebie cebulki Tulipy skończyć kwitły wszystkie
nie wyrosną żadnych skarbów pewnie i u Ciebie jest
Pastuś ich oddział jak za powrotem tu jeździł do
Litwy, tam jest nowa Oranżerija i dobry ogrodnik
a tu tylko duża Bóżki krzewy trwale i kwiaty które
się same zasiewają jak Forbeny Bezia i tego tyle
pełno wszędzie. —

Ludzi prawić nie miałam tu być Lucian. Kapitanowa
ale kapitan nie pisał dowiadując się jak długo będziemy
w Orchanie a ma za swięty obowiązek odwiedzić nas.
wyjaśniliśmy go daremnie przez parę tygodni. i tyle
bardzo obowiązek to ciężar ja niechcę ciężyć nikomu
tak stara i do niczego jak jestem mili mi pomyśleć
kiedy jestem sama. że ze mną, i dla mnie nikt się nie
nudzi Niechaj nie do nie z serca ale z obowiązku
Kiedy Twój list to wielka radość jest tylko na sam
widok koperty mam Twoje najmilsze słowa przeczytam

a i tego się wyrzekam jeżeli tylko mam Jolkę za Obronicę
odpisać Bądź zdrowi i pomnij że mnie tęskno
po Jolce bo Cielę kocham prawie całem sercem bo
przecz tęsknie już tam żyrzych niema.
Jerzy Skarbka. –

Niemiem czy reforma Religijna bo czas, ludzie tu żadnej nie
mają czy świat się poprawi bo słowy ale Praktyczne co dzienne w
około nas bywa trzy prawy ale są nie wiały na fałwarku.
i tu w stajni ludzie pozbyli wyjście okna, a przez potrzeby
oznajmić wielgich ludzi Kiedy nam było ciemno i pare
wystrzałów z Berdyczowa z Bałtowa usłyszeli ludzie.

Gr. d. 23 Novemb. 1878. Białowarzyszczenie
23

Za naszym tu powrotem odebrałam twój list a potem i drugi dobrze że się cieszysz naszym powrotem bo list mnie nieucieszył niem co to znaczy że w stolicach po drugim liście myślę że już źle minęło. Tu jest daleko wygodniej jak w Orzechowie ciepło dobrze i poczta blisko. Sam ściany tylko potynkowane okna niepomalowane ale czysto nikt tam obcy nie mieszkał a tu pozostały ślady na obdartem i brudnem obiciu ze tu. Moskwa popasała rok cały. najgorszy był pokój jadalny Kostuś dobrał obicie podobne jak w Blasenitz i chce podobnie go urządzić. a najprzód rzeźami które przywiozł z Blasenitz służnie ubrał mój pokój. Lucianowie byli u nas zdrowi, szczęśliwi, wybierają się do Paryża jak się drogo popsuli. Walenty się niepokoi złem

zdrowiem Hermini która miby chora na
piersi w jej wieku to nie straszne)
pije Sran ale wygląda dobrze i nie słyszałem
jej kaszlącej (bo z nią bytam z 10 godzin)
grzeczna uprzejma - jak teraz spokojnie
i dobrze ona zapomniała że była inaczej
ale my. - Toast jeszcze niewidziałam jak
przy Radomiance która przed kilko dniami
miała córkę. Tu śniegu nie było a mrozu
czasem w nocy pół stopnia a zrana kilka st.
ciepła ale mgła ciemno miała niewidać i
dobrze że się chowa bo nie piękny. W Oranżerji
jeszcze się trzymały i dużo pięknych Groszków
czekały na mnie pewnie dla tego że w Orzechowie
ich nie było. Zostałam na sam koniec
bo wiem jak powiedzieć to co chcę od Ciebie
ale możesz mi śmiało odmówić bo wiem
że się napieram niegodnie). - Co co napisałeś
że malujesz na perkalanie), chciałabym

co takiego ciby niekosztowało ani wiele
groszy ani wiele pracy. ale żeby był
na tem Twój podpis Ty.
Pierwsze Twoje drukowane książki mnie
dałeś wam w Orzeszkowie Tom: 6 mam Twoje
malowanie Olejno. Cały forty. są u Bohusia
przez Ciebie napisane Nóty. mam Twoje z
młodych lat pisanie probki tłumaczenia
Don Juana (Bayrona. i z więzienia w Wilnie
kary. t. które może Tobie na zdrowie niebyły
miałabym zbior pamiątek jak ariki.
przebacz uprzykrzanie i zrób jak zechcesz (
(Bóg z nim i pomyśl czasem o nad
bo Ciebie szczerze kochamy.
J. Jan.

Bohusia na wiosnę będzie w Drezni.
a ja chuc nie jestem chora ale jakaś ciężka
i do niczego. — nie nadaje się na tak
dalekie drogę. —

Powiem sobie jedno zdarzenie a nas codzienne
i bardzo pospolite było to przed naszym wyjazdem
z Orzechowa. — Znajomy nam dobrze enlody
Inżynier przy kolei w Lublińcu nim wstał
z rana słyszał na wpół śpiący że ktoś chodzi
przy jego łóżku otworzył oczy i spostrzegł
enlodego złodzieja który już był wziął jego
port monetkę piękny i drogi zegarek i Rewol-
wer i mierzył do niego Rewolwer ze jeżeli będzie mu
strzeli do niego wyszedł Inżynier wybiegł za nim i
wołał nadbiegł Stróż domu i widzieli że złodziej w
biegł do piwnicy zamknęli drzwi i posłano po żan-
darmów i policjantów którzy z piwnicy wyprowadzili
go. w parę dni powrócano Inżynjera do Sądu i przy-
wrócono złodzieja. Sędzia zapytał tylko Inżynjera
czy ma pozwolenie na broń nie miał. i On tylko
był uznany za winnego. Oddano mu skradzione
portmonetkę i zegarek a złodziej był w
tej chwili uwolniony Dla braku dowodów.

w d. 24. grudnia 1878 r.

Kochanemu Drogiemu [illegible] przesyłam życzenia na Jokasi. Bywaj zdrów w życiu wiecznie i cudze bądź musza. Dzieci ten będzie dobrze i wszystkie te w Wiosce jest dobre niebieskie wiecznie życzenia [illegible]. Joasia tu była przez dni parę zostawiła trzy biliet tu [illegible]. Wczoraj [illegible] wczoraj te jej wnuczków przybywa wiesz ma co [illegible] a Balzac napisał „une adoration quelconque suffit au bonheur de la vie". – a jeszcze Adabrige i Cortki. –

mówi że nie mogę ale dla [illegible] szczęścia by nie
były jeśmy warjatkami [illegible] a pretensje do wszystkiego
a co powiecie niemowlę. a Zosia to zawsze dobra
i kochająca stworzenie Lucianowie jeszcze w Kazi.
Kostuś jak Robinson na swojej insule. wszystko
sam robi [illegible] siano myślę. Jarosi sam
zakłada w maju pokoje dywan przybić na poddaszu
i tak go ładnie urządził że go przychodzą panie
oglądać. Urządził Telefon do Kuchni żeby ułatwić
usługę. Zgadzamy się [illegible] —

i Gorzkiego Świętna i jakoś dzień za dniem mija
w przyjaźni dzień bez jutra. —
(Boże zdrowie Kochanej naszej Józefie i Syly tak
lepsza kiedy Ciebie na zarzucie Twego Boka
oczekałam. a teraz się trzeba i tam jeszcze cierpieć
że do Ciebie te kilka słów napisać mogę i twojej
się poluli dobrani i pamięci). —

Elżbieta.

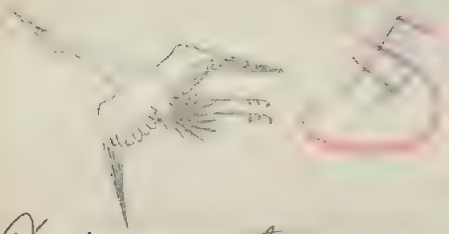

Dziękuję z całego serca za Twoją pamięć
i list. Jedno z życzeń jest spełnione pełno
kwiatów. i pachnących i bez zapachu
ale świetnych. kilka wazonów Camelii
i Cyneraria w różnych kolorach,
jakich jeszcze nie miałam dotąd.

Co do spotkań do pytań ludzie
co za trzeci są daleko i len mamy.
Hermine zwaja się że chora. ale nie
wiem co jej jest Zresztą to nie une
colere rentrée. bo tak jest wiadomo
są ludzie co ten niepokój wyrażają jak
oznaką choroby to przynajmniej nie jest
niebezpieczna bo trwa od dawna —

Przyjmi moje życzenia przyjazne
serdeczne zawsze, spóźnione w prawdzie
ale nie przez zapomnienie. Byłam
chora mocny krwotok z nosem a potem
i ustami na który Doktorowie ledwie
po dwuch dniach zapobiedz mogli i który
we trzy dni później choć już nietak
gwałtowny ale się powtórzył z mocnie
mnie do łóżka. Dziś już
wstać spróbowałam. Dawniej po jakiej
ciężkiej chorobie kiedy minęła ta jakaś
lekkość uczuć być. Teraz mi smutno.
Biedny Kostuś być się zmartwił i
zmęczył przez ten czas nie odchodząc
ani na chwilę i okładając mi głowę
zimną wodą,

bez ustanku szkoda że nie odbyć od razu
to co go kosztować ito niedługo spotkać
musi bo i lat swoich wiele a teraz
już żadnej siły. – niemyślę żeby kiedy siły
same nie wracały. – być nato jakiś ratunek
ale – i dwie tygodnie od kawy mimo na dzień
nie wiem czy wrócić ich może.
Chrystus się wybiera po macie do Drezna
a ja już nigdy. – Bądź zdrów i pomyśl
czasem o starej ciotce która cię
serdecznie kocha. – Jłzr. –

D: 18 Marca 1879. –

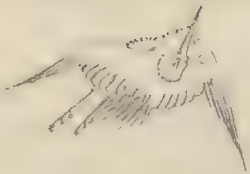

D. 9 kwietnia 1879. -

Kochany Józefie - Odebrałam wyjątek z pisma Lorrie: dziękuję Tobie. Cieszę się i z radością i ze łzami. Miło mi że wspomniał imię Wiktoria które tylko Bóg słyszy w codziennej mojej modlitwie a ja czuję w sercu tylko dla mnie jednej jego życie było potrzebne a dla drugich wspomniałeś i służących i Sowy i mszę [illegible] której sama wysłuchałam Jastrząb. z gniazda wybrany. wszystkich i wszystko kochających mnie i ode mnie kochane. - Dziękuję Tobie dziękuję. - Odebrałes jak pewnie Obraz dany

z Lubelskiego do Kobrzyn i my się liczymy mam fotografię
ale mnie się zdaje że w ten czas Ukraińcy mieniarow nie
nosili a co przynajmniej pewna że Chłopi Romanowscy nie
mogą ale mają płaszcze Kożuchy. i kołnierze Sukmany
to i Wiktor tatkie nosił i Kostus jak był mały. w pierwszej wojnie
podróży do Włoch. pamiętam mi w Generale w Kalisu że za
Paszportem Rosyjskim bez wizy z Kalisu przez granicę nas
niepuszczą była to wojna toschańcia niemiecka. co mam z tem
zrobić. poszłem się poradzić patka jak wrócłam z Kostusiem
Patek Zamatał Lubelskie Sukmana. żeby ratował Kostusiem
powiedział że jest sam z Lubelskiego - i o wizowanie Paszporta się

porkarad i o wygodne inicjum w Starachu. Następnej godzi
bym była sama z dziećmi parę razy był u nas w Kalelu
i jeszcze nas na parkiet odprowadził wszystko dla Sukmany. —
Kostus dostał pozwolenie przeniesienia rzeczy pozostałych
w Blasewitz przez granicę bez cyrkuły i kiedyś myśli
jechać po to, ale musi pierwej być w Orzechowie żeby
się trochę obronić od chłopów. z których zabraniam im
książki i wiary z których teraz żaden w Cerkwiach nie bywa
a do kościołów wejść nie wolno zrobiono złodziei i łotrów
z którymi żyć trudno. Kostus miał zamiar sprzedać

Białostocznego żeby się od nieprzyjaciół osób wyrwać
upraszałam żeby się z tem wstrzymał despotki jestem ja jestem
zawsze na tim świecie jest coś do znoszenia chwil się niezgodne
wydaje przyjaźń trzeba — P. Hermina dokuczka bo niecierpi- a ich
ludzie emigra zbytkiem i kochaniem a to wychadzi na jedno —
P. Hermina Została w Paw Walenty wrócił i za parę miesięcy do ciej
posiedzi i potem do wód do Mont d'Or. Ja jestem już prawie jak
zwykle z bolem w nogach i wnetrzu. — —

Bądź zdrow pamiętaj się Twojej i Twoim paleczkom

Twoja Buga. Wawrykowa

Strasznie wiele niepotrzebnych papierów zeszły ale morza
wrzucić w Rosz nie czytając. — Kwiatki ukłony załączam.

D. 11. Maja. 1879. —

17.

Mój drogi Józefie! nieodpisałam zaraz)
po odebraniu twego listu. Czekałam
na powrót Kostusia który był w Orzechowie
ze przyjazdem tu napisać zaraz do
Lublina i zapewnić przesyłkę już odebranej.
Kostus już ma Paszport i byłby wyjechał
do Drezna ale Malenstwo jedna nasza
sługa jest bardzo chora — tyle trzeba
starań około niej że ja bym i temu nigdy
nie wyrwała. — Ona i jeszcze to cała w
domu usługa i dla mnie byłaby wystar-
czająca, ale ja jużto sługę być nie
mogę. —

Wiemy że Ci choroba Matuszowej
przeciągnie długo a może się
źle skończy a że Lubelskie
jest nadgraniczną Gubernią (Paszport
po trzech tygodniach nie ważny już nie
służy co będzie z wyjazdem Kochusia
nie można wiedzieć. —

Teraz muszę się z Tobą trochę po
kłócić za te Stawa Twoje listy
Nie cmudziłbym listem Ciotki
Czyż nie wiesz dobrze że list od Ciebie
to radość to wielka dla mnie przyjemność
i tortura jak miałeś serce i sumienie
te napisać a jakież ja potrzebuję
odwagi i samotności żeby moje nie

dorzeczne Nowa i chora, rekę bazgrzące
Tobie posyłać. — a jednak będę co
będę pisać będę żeby Ci powiedzieć
ze drogi Kochany — bo kiedy i już
zapomniał że się tak cieszę z
każdego twego listu jaka dowiada-
Twojej o mnie pamięci ; Tatki
i całem mogłes zapomnieć. Wiec
Ci powtarzam ze się cieszę Kochanie
Ciotka Wanda

Moje listy mogą iść do Nowa-
wsi czytane. —
U nas dziś skąp. ciepło 18. ale już tak
było dwa razy i kończy się dzień gromadami
i błyskawicami a potem parę tygodni zimna.

Telegraphie des Deutschen Reiches.

Amt **Dresden N.**

Dienstliche Zusätze.

No. 21/ hd

aufgenommen von [illegible]

den 11/8 um 11 Uhr 45 M. mitt.

durch Lehmann

ausgefertigt den 11

um 11 Uhr 50 M. m

durch Lehmann

Telegramm aus Warschau N. 2321. 16 W., den 11/8 1879 10 Uhr 10 Min. mitt.

Kommen Dienstag Früh Hotel
Petersbourg Abend Fahren Hamburg
Amsterdam Nachmittag Paris Bestens
Gruß.

Josephine Szczepanowska

Dresden
Kraszewski

Mój najdroższy Józefie. Za-
list miał być po śniadaniu
na które tak daleko jechać
było potrzeba więc fatygą drogi
i jedzenia przy wielkim gorącu
siły i rozum odejmuje. ale
jakie śliczne drzewa. Kwiaty
i Wille jak nigdzie – jestem
zdrowa ale jeżdżenie po kilka
godzin i chodzenie po mieście
– tak mnie utrudza że ciągle
jestem śpiąca – jak wrócę do
mieszkania

ojcem dniem
przesłam L. ostatnia bo ta
tak tadnie pusto dzisiaj wody
morze już w całej podróży
żadne miejsce tyle mnie nie
ucieszy — Bądź zdrow. jeszcze
raz dziękuje za Twoją bytność
w Berlinie. myślisam zeja
już nigdy Ciebie nie zobaczę
a teraz śmiało pisze do Widzenia
Bądź zdrow. . .

Brzytawa

Mój Najdroższy Józefie!
Wczoraj nie pisałem z powodu
iż Mama nie była zupełnie
zdrowa i nie jeździliśmy na
obiad. Dzisiaj dowiedziawszy
dzisiaj dowiedziawszy się z pogody
która jest przepiękna po-
jechaliśmy do Blankenese
do Jakobsa na śniadanie
z wielkim moim zdziwie-
niem Mamie nie smakowało
ale za to Adi się Hamburs-
ka strawa podobała a że
Mama była za tem a
żeby jeszcze dzień jeden
tu zostać

całym naszym kochającem
jest; że rano Anuchę wyje
dżamy na spacer a resz
tę naszej jesteśmy jedyn
nie chcę już dłużej nudz
mojem dopiskiem który
się za gruby nie ma kat
je, ściskam serdecznie Twój

Wszyscy Kochający
Brat i Szwag
Władysław

Hamburg
15/8 1879. –

Paris Hotel de France,
D: 26. sierpnia 1879. —

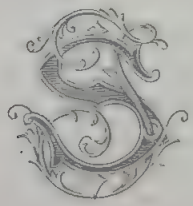

Chciałes wiedzieć [illegible] – jesteśmy, Kostus
[illegible] pokoiku [illegible]
pokoiku – a jak do nas
przyszedł Medal mu oddałem
pokoiku [illegible] nas
się trzyma że to trochę nie
=woda – Kiedy będziemy w Dreź
=nie nie wiem – bo jeszcze
dużo pięknej wody w Elbie
upłynie ale może [illegible] i

lepiej bo się boję czy byśmy
Tobie nie byli jałtą,
przez kuda, i ciężarami
ale to pewnie ostatni
raz będę w Dreźnie —
Czy Nero mnie pozna?
Jeszcze i Kazimierz się
wybiera do Krakowa. —
coto będzie - coto będzie —
Kardynał miał usta spuchnięte
, bolał go ząb i na nodze
w skutek lekarstw. przepisanych
przez Dr Józ ans jeść ani chodzić
nie może - mnie turbują

[illegible] o wyparciu
z Boga. tego za nic niechce
on to znajduje samobójstwem
i widzi nie miłosierdzie
o niczem innem nie mówi
chyba dla przerwy co o sobie
rozpowie - żeby myśli jego
odwrócić - jutro wyjeżdżamy - [illegible]
dzień jutro wyjeżdżamy - [illegible]
daje Bronisły, Karmi, wozi i -
bawi - mnie - wczoraj w Boisde
Boulogne - [illegible] - widziałem
stoło Waiskady - Las Padwy i wiele
drzew - ale tak widzi żeby
ludzie nie po Boga stworzył

Nowa [illegible] - chwi wśród
dziatek brzegów ale o jak wiele
piękniejsze -
(Bądź zdrowa i tęskna za
nas. bo my Ciebie tak
serdecznie i prawdziwie
kochamy. — Wszyscy

Jesteśmy w Hotelu Francuz
znowu w Entre sol ale mamy tu
dobrze mamy dla nas dwa małe
pokoiki i Salonik —

Kochana Żono [illegible] —
raz jeszcze Bądź zdrowa —

Cz. 20 Listopada Czwartek. —
1911

Trudy przerwałaś Liebie
mieszkę z bliska i z daleka
powiem Tobie że u nas
zawsze to samo. Chcemy
ale że się wszystko robi
słabiczy i to ma się
pojutrze słabiczyć w
sobotę ale godziny, tak
było to jeszcze parę dni
dłużej zostaniemy. Tak
mi zimno w ręce że pisać
trudno. — do widzenia
Helenka

5 grudnia 1879 r. 147

Chciałeś mieć list z Warszawy
zdaje mi się jak ja wyjechałam
z Berlina do Berlina dojechałam
dobrze ale na drugi dzień krwa-
wy bół zostać taki bół głowy i
szczęk z nosa, czego kwestnie się
przelękł pamiętając w przeszłej
wiośnie ciężkie moje choroby,
tu dojechałam lepiej pomimo
wielkiego mrozu i źle ogrzanego
Wagonu. Kwitnij się Józefie
podróż zimo o której zamyślałeś
w Skierniewicach odtąd na poźniej bo
wyjechać z ciepłego spokojnego
domu chwilę był zdrowszy
jak teraz pisałeś, mogło by

Gabie

zaszkodzić i narazić na wiele
złego. Zapisz nawet chociaż
z jakiem uprzągnieniem ciebie
czekają takie zajęcia o ciebie lepko
i natarczywy zabiegi to odłóż
na później. Ja jadę bo wracam
do domu ale by mi nigdy nie
przyszło na myśl żeby z domu
wyjechać i to w taki zły czas.
Byłam u Zapii jest nie źle
na jej złe zdrowie i pokazuje
nie wychodzi. Niespiesz się do
nas. Zapomniałeś dobrze, że nie
mieszkam jak takie podróże ciężkie
i przykre być może ostatnie
nasze wyjechanie razem

choć wygodnie i w czas jeszcze
ciepły zaszkodziła Tabie
a coż by ta taja mogła teraz
czekałeś tak długo poczekaj
jeszcze bo to rosa bardzo
niestosowna do drogi —
a bon entendeur salut

JHz

Dziś mrozu 17.° —
Napisze z domu jak
rozmarzne. — bo i teraz prosi
bobu rzęsi które ledwie bardzo
przy oknie bym zmarzła a daleko
od okna ciemno. Bądź zdrów
za twoją troskliwość o mnie
dobrać i wszystkie taski
niech ci Bóg płaci a ja kocham
serdecznie — JHz

D. 6 grudz.

Zostaliśmy tu dłużej niż zamiar
dziś mroźny miejscy - wyjeżdżamy
jutro — w Berlinie miałam
i teraz Buckiet. z Bożą i Fijałkow
i Figarow.
Jutro będziemy w domu co nas
tam czeka może jakie bida albo
kłopot - ja tęsknię tylko do Was
naszych do tych co po nas tęsknią
bo nikt prócz nich. Może
tylko dobra Pozna czasem o
nas pomyśli. —

Kurjer przesyłki serdeczne —
uściski z Białegoj, - napiszę

Dostaliśmy się szczęśliwie do domu. ale i to wielkie przedsięwzięcie jak się nam zdawało. bo wielkie mrozy zatrzymały nas w Warszawie i Pan który przy nas wrócił z Wołynia. do rezydencji Kostusiowi odjechał miał wiorst. 40 do przebycia nie koleją, na 27. stopni mrozu a chociaż nas tylko 14. czekało ale uważał to niepodobieństwem dla mnie. Dał mi poczekanie jutro Antosi. i w mały mróz wyjechaliśmy. — Jak znajdują się obaca Zofia jest bez żadnej zasady. więc odwiedzę zupełnie co z Warszawy pisałam.

Coś się Zofii przyniósłało. —
Lucianowie pojechali do Kazimierza
na Święta przed naszym powrotem
i Joasia zostawiła w Kuplinie
na gospodarstwie — z czego ja
zaraz korzystałam dając jej
znać zesmy wrócili. i miałam
już te Joaziowe Kochane Stworzenie
u nas dwa razy — mówiła mi
że czytając opisanie Twojej bytności
w Krakowie aż płakała że jej tam
niebyło — niebyło nawet za Niankę
dzieci Wandy. bo tak jak teraz
zostawała w Kuplinie — Herminia
mówi się chorą niezdaje tylko
musi i być dobrze na świecie

to się tak tylko o siebie
zjada codzień funt Winogron.
mowi tak głośno jak to w Libryi
zwyczaj a na to dobrzyste zdrowyste
piersi trzeba. —

Kostiuś za 6 dni do Orzechowa jedzie
i z Lublina nie prędzej będzie
miał nasz dług adestać, bo tu
nudzą akuratnością jak jakie
Niemcy potrzeba Koperty nie
zwykłej ale w pół ruszany dostać
nie można więc Ciebie za to
zwłaszcz przepraszam i pamięci
się Twojej polecam dziękuję
jeszcze za Twoją dobroć i Łaskawość
dla nas. — Bądź zdrow. o gdyby to
było tylko do widzenia

Twój Wszystkowy

Kochanemu Jerzemu! Kilka par słów
od siebie chciałem dziś dołączyć
chociaż nic nie mam ci do
doniesienia jak dotychczas
Mamy dzięki Bogu zupeł
nie dobrze dowiedziemy się
bi wtedy dni mamy otwiąz
ale i do nie jachcem nas
do przejażdżki w sąsiedztwo
i oprócz jednego razu w Ra-
jonej nigdzie jeszcze nie
byliśmy. Mimo to nie chce ci
nudzić i drukuje papieru
Łeskam cię serdecznie i
Twojej Teściowej polecam
się Pamięci. Jerzego kochanego
Brat i Stryj
Władysław

Działoszyce 14/12 1914.

Wyjeżdżamy jutro ale
dowiedziemy się jeżeli
powiązjem po południowym
z Hotelu wyjedziemy
o godzinie 2.ej - Jeszcze
raz Bądź zdrow.
Całuję
Wincenta

Poniedziałek.

Codzień się wybieram do
Ciebie ale zawsze bitata a
Twój ogródek taki długi
że brakuje mi odwagi
jednak jutro będziemy
z pewnością bo chcę
widzieć czy wiciech nie stracił
włosów mówią że w tym tygo-
dniu już wyjeżdżamy.

Twoja sługa

JSD

79

Przepraszam Ciebie zesmy tak
długo zwłoki życia nie dali. a to
jeszcze w takie dni ze i obcy ludzie
raz w rok sobie przypomną, żeby Mow
kilka z życzeniami przestać. —
Ale się Kostus do Ciebie wybierał
co dzień i tak zeszły te dni. Miałam
list od Jwasi bilet dla Ciebie odesłane
i 2 Kr. Resztę. —
Bądź zdrowa — Zima gdzie to tatrzej nam
będzie się spotkać. — Twoja Stara
Józefa —

Niemogę ani na chwilę zapomnieć
tego niezrzeszenia Hoffmanowa —

Mój Józefie drogi. Wreszcie usłyszysz on
Ciebie będzie widział. a ja tylko z daleka
się przypominam a co gorzej że mam prozbę
do Ciebie? Jest tu Doktor Wacerwicz i wielki
Twój Admirator - wiem że wielką dla niego
radością byłaby gdyby miał od Ciebie co b[illegible] z
Fotografię czy jakąś książkę ale z Twoim
podpisem i dla niego - nie mówił on mi tego
ale -

Było mu za żal że Śiedy kraj cały chce Tolie
dać dowody uznania i pamięci Dowiat Drezańskie
atem nie myśli - prosił Kostkiewicza - żeby w sekrecie
nic mowiąc nic o nim. Sam jak od siebie podał
projekt - Składki Kostus to zrobił ale ar w Krakowie
sam to Tolie odwiezie bo jeszcze ten dar nieznany. -
ale co najgorzej że dał Pacerius na te Składke trzy
razy tyle co Tucian. - Teatto syn wtasiciela

jednego z doktorów w Petersburgu i nie najstarszy. —
Ma trochę tu praktyki ale tak że zdrowie
że nie zawsze może do chorych wyjechać. —
Był Doktorem wojskowym w Kronstadzie i tu
słyszał mu zastąpić. — ale mówił że raz zeżeni
tylko co daleko od Kroju i mundur Merkali może
wiedzieć jakie wrażenie i jakiem uczuciem jest czytanie
Twojej książki — może ty zrobisz to dla mnie. —
za to jego uwielbienie Ciebie. — .

Obiecuje mnie Kostus że mnie wezmie do Krakowa — ale ja już sobie tego nieobiecuje. — tyle razy już miałam jechać do Blasenitz podług jego obietnic że już nie wierze nic ani tam. i te kilka lat dodanych do kilkadziesiąciu robią wyjazd co raz to niepodobniejszem — Bądź zdrów i miej mnie w łasce swojej i pamięci

Twoja najszczerzej kochająca
Siostra Szczyglowska

Czy z malowałes co dla mnie?. —

D: 18 Stycznia 1880 r. —

Najdroższy Józefie — Niepodziękowałam
Tobie za dwa listy i nawet (ć nie)
przestałam od nas życzeń na Nowy
Rok — Nowy wiem jednak że niewątpisz
że Ciebie kochamy i wszystkiego
dobrego i najlepszego życzemy Tobie —
Konstanty który się przed Tobą pochwalił że mnie zdrową dowiózł
wyjechał a ja zachorowałam i tak
zostałam chóć źle mineło, że jeszcze
wczoraj zemdlałam i upadłam na
środku pokoju — Dr. Jaworski dał
na to coś na siły powrócić —

ale sam wyjechał do Petersburga
zkąd go bo zastał tylko Dr. Markel.
z którym bym się zapewne i rozminoł
niepotrafiła ale ja niewiele wierzę
w lekarstwa co samo nie może mingę
nato nie niepomoże.

Nie wiemy czy doszły do Ciebie
rs 100 tak nam tatkowie dane. —
bo jakimo trafem razem z te przesyłkę
konstantę do Drezna dwa listy
wysłał i niemiał żadnej odpowiedzi
może wszystko razem niedoszło. —
Żałuje ale po niewczasie że nie
poszłam widzieć twego teraźniejszego
mieszkania — w dawnym już

Ciebie wiedziałam - a teraz nie
wiem gdzie Ciebie mysłą szukać
gdzie piszesz - Gdzie jesteś. —
dawniej czasem Lucian powiedział
że miał list - od Ciebie i jak się masz
teraz się już ani o to pytać nie
będę. mi ricordo jak na mnie
krzyczał grozę dwoma pięściami
znioszę go jak tiarde dopuszczenie
Boże ale szukać nie będę. —
Zosia była chora ale to już
minęło .. ciągle ma jakieś niepokoje
zawsze ktoś chory a P. Bychowiec
ma zwyczaj nie po Doktora ale ...
po cię posyłać - teraz Pudomina
chorowała. posłał po Zosię

Do Krupelina gdzie zostawiła
Spatuję nie podczas niebytności
Lucianow. na to tylko żeby ona
zachorowała

Kostus wrócił ale czeka tylko na
wiadomość z Orzechowa kiedy tam
ma jechać ona to już niby być koni
z chłopami o Serwitudy ale z 70 kit
dwoch się niezgadza ale Liberum
veto zrywa wszystko - jak się to skoń
kto wie -

Bądź zdrow i Tatkow na nab.
bo tu nudno smutno że już
takiego życia niebezpiecznie szkoda. -
napisz czasem bo to wielka
pociecha. - Twoja sługa

J Wrzesk

Od Kostusia ukłony.

D. 20 Marca. 1886. —

Mój drogi Józefie. Choć moje dla Ciebie życzenia spóźnione, niech u Ciebie miłe zabrzmią. najgorsze bo są szczere i zgorzkłe i może bez lepsze ci niektórych. Jasia wracając z Krapliny gdzie jak mówiła była przez miesiąc na Kąpieli powiedziała też był chory czyż Pan wiesz tych zagranicznych rozumów nie umieją czego całą chorobę zupełnie bez powodu ukleszą. U nas jeszcze zima ani Fijołków ani Bocianów. Wiosna na ten dzień już były aż mnie oczy bolą ci śniegu który się świeci przed oczami przez cały miesiąc bo to dziedzictwo jak Pagat wisz i bez końca. Kościoła widzę tylko w dzień w dzień

uroczyste na nowy Rok i 19. Marca
i Śmierć wyjdzie ale skończył już z
tułaczką się w Przechowie idzie lepiej o małą
wioseczkę i blisko do Bonia jeszcze nie
dostał. Inicjałów mam dużo w pokoju
ale widzisz w Grandezze. ale mnie
zawsze najbardziej zajmują zabawy po
dzieci co przeżyłeś do mieszkania i biednym
roślinom ich jak i mnie ich nie szkoda.
Ciebie co jeszcze nie wiesz co rosnie w
twoim ogrodzie zajmować będzie
oglądanie tego co Ci los przyniesie.
pewnie się tam znajdzie i Weigelia) która
ja lubię ale za tej drugiej zimie kilka
nie co wytrzymało.

Mnie tylko trochę zrywóciło już chodzę
po pokoju nie jadę jeszcze ale ręka zle
i nie jedna ale cięższe nie może boleć
trudno czytać robić listy tobie nie
mogę pisać na długo i nie jestem
zostaję mnie [illegible] Szczęście.
Wiesz to jest pewnie o czem tobie
napisał że masz się przenieść do Paryża?
Tobie się przenosić nie trzeba.
Bądź zdrów mój najdroższy Józefie
pomyśl czasem o mnie ktoś się przeniesie,
z kąd się nie zrazu bym tobie pisała
a to tak już długo kochali i kochem.
J. Szczęsny

Pierwszy Twój list zaginął na
poczcie dwie odebrałam i za długo
najserdeczniej dziękuję nie spieszyłam
się z odpisaniem bo po całym wsiąściałam
że się zmienisz z miesiąc 20 Marca. -
przed końcem lub miesiąca będziesz
miał kartkę za którą to nigdy
zimna - a ja mam nadzieję że jeżeli
będziesz w Korszarie tam Ciebie jeszcze
raz w moim życiu zobaczę. Ja co chwil
trochu do sił powracam to z nim
mnie jakie cierpienie ich pożbawia -
Teraz miałam Gotze u mnie to często
bywa ale to było gorsze jak zwykle

co dzień Lisse jeszcze po dwa groszy
Chcieniny tak się Lykam jej podobała
Nie widzę nikogo więcej cicho w domu
Kwiatów po dwa najładniej Amelia
mam ich 28 niemej wielkości Klara
z Kalei do mnie przychodzą.
Drogi Ks. nie jestem wiele lat
jak w Starkey Hausie bywał u mnie
Zawsze w Klasztorach. Julia miała
cześć, ale przy dwie godzin tylko ją
Joasia jest przy niej. dopiero Lubego
dziecko niestety z 3 Klara miała już
to trzecia umarła a i te co są jeszcze
słabe. Komus widać Bóg omina.
ta w jest w domu, na łasce służą
bo jej nigdy Matka nie widuje i nie

powiedz o niej w jakiem jak się
Matka z niej wyrobiła to wrażenie
obawia czy nie odziedziczy choroby
Matki której stan umysłu da Ci
wyobrażenie że Mirej nie pozwalało
pałi ze picia z swoim pobojem
którym na swoim pobojem dużo
pić. Wolę i tem sposobem
miał ją ograny
Pp. przyjaciele Dzięcioł i Zofia przez
dwa miesiące Lubienie (Pani Wysocki)
z całym domem Mąż, dzieci, służba —
i tylko słuch w Kupalinie takiemu Dzięcioł
ma tyle dworu. Bojetam bo z dziećmi
P. Rudkowskie (Emma z Emilia.
Stoi Daniewski i Kaziowie. Co dalej
ich nie zajmuje, a dla mnie niedzie

dosyć jeszcze jak na zimowe bicie
na biała pomoc — żeby choć orle
czas bogla wiosna teraz jeszcze zimno
Bacian niepryjaciel a 1. Sm. bez
duży śnieg i ziemio-potrzeba jak
zimo.

Bądź zdrów najkochańszy Tatusiu
zawsze na mnie łaskawe zawsze o
mnie pamiętasz miły Boże Ja Tobie
nie zapomnę. a ja kocham a kocham
i zawsze.

Twoja

Wrzesień
1880.

Mój (Józefie) drogi, raduj mnie to bem mieni klopotem
i utrapieniem. Karlus w Monte-Carlo widzi że się ozrał
chociaż pewne pieniędzy nie mamy jak, do tego
nie Karlus nie pisał. pomoż mi bo jak bedzie
żyje. tam jestem z barborami i chorą —

Szymkowicz —

9. Novembris 1880 r.

Przepraszam Ciebie Kochany
Józefie za kłopot z temi pieniędzmi i proszę o odesłanie ich
najprędzej pod adresem Walentego
Szwykowskiego w Brużany — który niezwłocznie po odebraniu mojej odpowiedzi nie napisał sam o tem, o czem
teraz się dowiedziałam. —
Cały ten niedorzeczny interes jest
winą Kunegundy — był w Biarritz
i ukradziono mu wszystkie

pieniądze nie napisał do mnie
żebym się o niego nie niepokoiła
i stary francuz Baron Nervo
wziął go żeby odwieźć do Paryża
ale nie jechał prosto tylko na Monte
= Carlo nie mając żadnej wiadomości
od Kotusia niepokoję się o jego życie
i zdrowie dowiedziałam się wiadomości
że jest w Monte Carlo, i potrzebuje
pieniędzy - myślę że przegrał w
Banketta, chociaż to do niego tak nie
podobne - że zaraz powiedziałam
że chciała z takim kapitałem pojechał
co go zato namawiał. —

i portalam te bos rubli —
przeprawiam Ciebie po sto
razy. Wiktor zawsze mówił że
z biednemi największa bieda
szło mu o Konstancie która się
zawsze skarżyła a cały kwiat
i niepokoję spadały na Wiktora
i miał słuszność ja biegłam biedna
i łyso zato bęc w błocie —
ale i mnie niedobrze mam nowy
Reumatyzm w głowie żadnej nocy
nie śpię ale bół to mniejsza najprzy z
=krzej że mnie boli oczy i źle widzę
Pannie się Twojej i Jasie
pokłony Jerzyńskowa —

20 Grudnia rok. dz. Konicky
przyjm moje życzenia na Święta
i rok Nowy. —
Kwitusa niema pojechał do
Orzechowa. —

HHS
521

Posyłam Rs. 600.– byty by rewizj– gdyby
nie trzeba było do mnie ich wozić. ——
Pisząc do Józefa powiedz mu niech najprzód porta-
Telegram Hotel de Bosnie dowiaduje się do Kortuć-
cy tam jest. i po odebraniu odpowiedzi niech
przeszle pieniądze bo kazniesz w telegramie
pisze pas de lettre malgré demande
Niedzs ja odebrałe z tej biedy – JJ.

Proszę Cię Józefie Łaskawej nad
i ew. wyst. o przyjście wspólnej
do nas we Wtorek or wieczor wyjść =
dzamy do Drezna i tam Cebie
zabaczemy do Widzenia

Fr. Kurecka

Niedziela —

(d. 30 Dzien 1881. —

Mój drogi Józefie
Przesyłam Tobie życzenia na
Boże narodzenie, takie serdeczne i tak
ich wiele jak tym którym się
kocha, nie tylko na ten rok
ale i na te wszystkie na które
już te życzenia przesłać nie będę
mogła. —

Jak mogłeś pomyśleć że ja chce
żebyś szukał Wasilisia, to wiatr
w polu, albo żebyś się kłopotał
memi biedami na które o pomoc
nie proszę nikogo. napisałam

wyraźnie) że chce) stósunek przyjaznych
nie zerwać. – Po spaleniu Teatru
w Wiedniu) o którym ja nie wiedziałem
= łam. aż z listu Kosteckiego) który
to w Gazecie) wyczytał bo nie
był w ten czas w Wiedniu)
dowiedziałam) się gdzie) jest)
i że ma wrócić przed Bo. List był
z d: 10 grudnia – i mówi go codzień)
napróżno czekam. ale na tem
świecie) wszystko się kończy nie
trwa zawsze ten niepokój albo
ja skończemy się przecie). ——

Pawełek jest zawsze na moje
zawołanie i jeszcze dziękuje
jak go mieć chce. Kupiłam
Kupiłam to Twoją fotografię
którą mi przysłałeś dla niego -
jest Twoim admiratorem czy
adoratorem sama nie wiem
ale i za to go lubię i jest tak delikatny
i grzeczny chłopiec jakby nie
z tutejszy. — Boże zdrów, niechce
Tobie zajmować czasu, wiem ile cię
spotka dziś listów i telegramów ale
pomyśl że w liczbie tych ludzi co
o Tobie dziś pamiętali mało jest co
cię tak jak ja kochają. — Jezus —

325 49

d: 24 października 1881.

Kochany Józefie

Lucian dowiadywał się u mnie gdzie jest Konstanty bo potrzebuje pisać do niego. Ze wczorajszego listu który miałam z Wiednia pisał Konstanty że kosiak jeszcze nie wraca ale nigdzie nie zostanie dopóki długu żadnego. Tak odemnie do Józefa wrócił zdaje mi się do Warszawy. Nie mogłam Lucianowi dać adresu. — Ale że ta potrzeba pisania jest z skutek odebrania listu od Lucia idzie zapewne o przypomnienie

idźie więc pierwie o przypomnienie
iesmy Ci dłużni o ten dług
nie jest zapomniany i ciężky mi
bardzo ale nie mogłam dotąd go
zapłacić - za pierwszem kontantego
odbierzesz go zaraz z pocztowia
a jeżeli chcesz mieć prędzej te 50 zł
napisz do mnie a ja u Walentego
dostane i odeszle...
Koniecznie mi pisać o Ciebie widziała
w Wiedniu że byś zmizerowany i
trochę mizerny ale to pewnie już
minęło - mnie tylko starej żadne
złe nie mija a przybywa ich
coraz więcej ale im gorzej

lem złej pogody krótkiej
wizyty i to dobrze. –

Bądź zdrów Kochany Józefie
tamże Twojej i pamięci się polecam –

Józefa Szczygłowicka.

Tego roku wczesne mrozy wiele mi
szkody zrobiły bo nie jestem wiedziała
wniesione do oranżerji teraz
tylko Twój dar Amarylis Valota
Mieczysław bukiet z 5 dużych
czerwia moje samotne mieszkanie –

d. 3. Stycznia 1881.

Drogi nasz Józefie) z listu
500 r. który odebrałam widzę
że nieodebrał tego który pisałam
z życzeniami Świątecznego
roku pomawiam że jeszcze chwi
wiem że nie napisz. że (ciebie)
serdecznie kochamy i chciałabym
żeby Tobie było dobrze a ile to
boje może — Na moje imieniny Rok
miałam a Joasie, Lucianowe), Kazie)
Antosie córke Kajetana, i parę
osób z sąsiedztwa — tak pamiętali
tatkowie o nas. — Nie wiem czy
Eucaliptus lubi się ciepła bo
Ogromne drzewa rosły w

w San-Remo posadzone przed 5 laty bo bardzo prędko rosnie wiec potrzebuje polewania jest to zawsze z wiatrem i mokrym miejscu drzewo — nie znalazłam tam o nim wzmianki w Hon Jardin ale to czytałam: Za tem krolu rzeźbie i innych za nieprzekładam a on to przez złe zrozumienie krolikowi o mnie zrobił; był w Biarritz i ukradziona mu wszystkie pieniądze nie chciał mi tego napisać i niepisał aż się dowiedział do Paryża, za pomocą Barona Nerro który go wziął z sobą do Monte Carlo — i pożyczaj

mu pieniędzy. Jest to powieść
pisarz Francuzki: Stary bo jeszcze
widział Napoleona I. - mam między
książkami jeden Romans przez
niego pisany nie nadzwyczajnego -
ale on lepszy jak to co piszą te
nowi Konstytucja i Utopiści rzeczywistość
Tym się żalujesz że Ci ubyło znajomych
w Dreznie to tam ludzie grzeczni a
przynajmniej spokojni ja ileż razy
Blazwitz pożałowałam, to jest zwyczaj
mieszania się do cudzych interesów i
mówienia niegrzecznościach co się tutaj
jak trzeźwości i szczerość panuje
a do czego nam nieuleczonym
przywyknąć nie łatwo. ——

ale Kostus biedny sierota a ja
niedołężna wdowa - to te części natury
ciała pomiędzy przyjaciół musiemy
Mój drogi Józefie ty rachujesz
tych co piszą do Ciebie ja bym
wcześniej miała odpisać ale nie mam
bo zaraz odpisujesz a przy Twoich
zatrudnieniach to niepotrzebny dla
Ciebie dodatek choć wielka przyjem
ność dla mnie i wolę być cicho -
Kostus jeszcze nie zupełnie do sił
pożądany twarz sprzechniała a zima
bo lejsza może złe pogorszyć
Ja i on łączemy tu nasze uściski
i raz jeszcze najprzychylniejsze
życzenia. Józefa Krzyżanowska

Dz 23. Lutego 1881.

Jakżeś ty dobry Kochany Józefie żeś
do mnie napisał, nie wiedziałem gdzie
Ciebie szukać mojm listem. a ciężyło mi
żem nie odesłała mego długu. za co stokrotnie
przepraszam Po odebraniu Twego listu z
zwróconemi pieniędzmi uweselitam zaraz chciała
Tobie resztę długu odesłać Kostus był w Orzechowie
ale miał wrócić za dni 10. zatrzymały go tam
rożne interesa został 3. tygodni i już było
za późno. nie bez niego sama nie mogę tu
zrobić nie umiem pisać po Rossyjsku ani nikt
z ludzi naszych. a Walentego za nie było
o to niepoprosiła. Kostus jak wrócił pojechał
na drugi dzień do Orzechowy. a Walenty chciał
mu obiadu swojej uwarzyć nie mówił do
niego i odwracał się siedząc, że Kostus bieże

Czeka o mil 400. nieprosząc o nic niepiszę
nie mogę go sam obrazić, ani też potrudzić
za mnie na co go już narazić niechcę. —
Od porannika Kostus pożegnawszy się i odjechał
teraz był na jeden dzień zapisał do Ciebie
Kapertę i wezwany do Orzechowa zaraz
wyjechał bo tam Chłopi robią jakieś nie
pokoje z Komissarzem Włościańskim do którego
należą czy on-dowiedz, i chcieli przybycia Pana
Biedą nic nie mieć ale jak się co ma to
nato tylko żeby się nieszczęście bronić od
ludzi i krzywdy. Milenie jest rzeczą wspomnieć
Henryka ale ja o nim pamiętam, Meraizenty
wracając bez niego przyjechała mi widok
Hyeres w ramach oprawny z poleceniem
modlenie się i ja o nim pamiętam. —
Ja nie wyjeżdżałam od Września i nie
wychodzę z domu bo mam ciężki ból

Reumatyzmowy w głowie i w rękach a tu jeszcze nie wiosna – i duża przestrzeń śniegiem pokryta przed oknami mowią starym ocom szkadzi. Widzisz teraz jak rosną Eucalyptusy i oczyszczają w Wazonach dobrze bez może rosną tak prędko i dochodzą zwykle do 130 metrów wysokości – ale w Hyeres. podług książek rosną dzikie rośliny te które się znajdują na brzegach Afryki i nigdzie więcej w Europie nie rosną

Lucian pojechał do Karoliny, a Jasia i Lucianowej od dawna nie widziałam, miałam list od Tunie. Skarży się że duszą cierpiała, ale za to ma córkę, że wszystkiego złego co nas tu spotyka, bół, choroba to jeszcze najlepsze - jakoś prościej od Boga nam przychodzi. –

gorzej to chociaż także z woli Bożej
ale przez ludzi do nas dochodzą; i nie
podobna nie widzieć w tem nieprzyjaźni
i złej woli, niczem nie zasłużonej bo ja
tak potrzebuje żeby w naszym
Parva Domus była magna quies. —
niemiem dla czego życie przeciwnikow ma być
zawsze ludzi daleko trudniej, szczęście
być z ukochanemi a bez nich samej najlepiej. — Bądź zdrow i kochanie pamiętaj
o nas jak o tych co dla ciebie serdecznie
przyjaznych i kochających ——

Józef Bożek

Kwitus na zawsze twarz i usta śpiechwile
co z nim zrobić na wiosnę niewiem
ale morze nie pomogło. ——

d: 14 Grudnia 1881.

Mój Józefie drogi. Taka jestem biedna że się przed Tobą wstydzę mówić jestem sama owszem co parę tygodni Joasia mnie odwiedza, a tu tyle złego szczęścia i radości z Tobą mnie kłuży mnie zrozumiał.

Krystus jeszcze nie wrócił miałam listy z Wijerku Wenecji Jenui ale na koniec z Wiednia d: 18 Listopada — na żadne odpisać nie mogłam bo mi nie dał adresu tylko że insterka u P. Milzeckiego ale nawet nie wiem czy to jest or Wiednia czy or Villi która, ma gdzieś or okolicy Wiednia co się dzieje z Karolciem nie pewnie je i wielkiem jestem niepokojeni obawia

przed te kilka tygodni w myśli
że kiedy nie pisze może ma wrócić
codziennie w gorączce kiedy z kolei tu
być można aż 11. do 12 w nocy czekam
na niego a jak się niedoczekawszy
potem nie śpię do dnia — Takiego
zapomnienia nie pisz o mnie ale —
o interesach trochę trudno
wiedzieć był Żydowi 45 000 przedać
mu las i to za samym kolejko
wiązką ale że w czerwcu nie wrócił
i długo nie oddał mu podług
kontraktu Żyd mnie zapozwał o brzechow
i pewnie zabierze i wszystko spędza
a ja się tylko męczę i nic powiedzieć
nie mogę

Żyłe, już od życia wycierpiałam
Sporo niepryjemności i szkody
Za nakonieć moje dzieci jak tamtych
Ale, popsuło bie wiecznie kiedy to
Bywa niedługo jeszcze i musze. ale -
Jakoś razy jak się to przedłużyło
Z drżeniem rąk mąż twarzy nie rozumie
Nadchnienia) była to miła Nowania)
Ze drugiem razem postałam po Dr Pawnicka
Nim przyjechał było mi już lepiej ale -
Jak mnie wziął za rękę chwilę nie mówiąc
Co cierpię wiedział od razu - zapewnił mnie)
Że to bardzo przykre ale nie ciężko pieczna -
Myśli że ja chce żyć jak Walezalem
A ja już mam życia dosyć i żarcie)
I czuję że jak się tam Nam przedłuży

żyć nie potrafiła – ale to serce w którym
jest życie, ustaje jeszcze Ciebie kocha –

Szczęsna

Ty mówisz żywiej ja mówię mniej
odpisz mi, niebie Nam pociechy tej
dla mnie niema ale żywej słabej
przyjaźni słowa ulgę mi będą.

Dla oczu naklore tylu cierpiałam tej
wiosny nie czytam przy lampie niebyłabym
to pociecha ale przerwanie myśli a uchor
taki długi jestem sama tylko dziewczyna
kucharka która nie czyta i szyje tako
kuchnia w osobnym domu a ja w tym
domu gdzie mieszkam jestem sama
jedna dzień i noc.

87

Mój drogi Józefie! – Choć bardzo spóźnione życzenia ale serdeczne i szczere X.X. przyjaciel Tasiemie chciałeś żebym Tobie doniosła o powrocie Kosturia czekałam na niego niechcący Ciebie tradzić dwoma listami – wrócił zdrów ale że za- najprostsze drogę z Wiednia do domu obrał Algier i Tunis – mnie tę zdawało że nie dosyć prędko wraca. Zimy w tem roku cieniutkiemy w końcu września był V mróz, który u mnie i u Walentego zrobił dużą szkody

w Oranżeryjnych drzewach i
kwiatach bo jeszcze byli w Ogrodzie
był śnieg i Stefania z Joasią z
Kuplina do mnie przyjechały ale
to był raz pierwszy i ostatni. Śnieg
zejdzie i dotąd ani śniegu ani zmrozu
niebyło chyć by nam teraz kiedy jeszcze
zimno dokuczyć chciało. Słońce wysoko
nas obrosło dziś w cieniu stop. ciepła
17. Reaumura ja jednak od jesieni
nie wychodziłam i ciężkiej chałami
ani zdrowia ani siły niemam. -
Boże zdrów i łaskaw na nas po
dawniej i zawsze? Josefa Sz. --

Ja ogromnej i ciężkiej pokusy
jaką serce z siebie, powziąłem
tu w tym dniu Swego pożarcia
i dla tego bardzo mi nie potrzeba
przestać Ci wciąż Kochanemu memu,
Jezusie, życzenia moje, gdyż je
przyjąć serce i będzie przekonany
że pochodzą z serca bardzo tie
Kochającego. Mamie, zasłatem dob
rze i nic, Remathippu nie widzi
Zdrowy wcale nie ma bez jest
cos nowego i nie dobrego, ciągłe
boleści w żołądku, i pomimo dro
gich lekarstw które bierze
od dwóch miesięcy wcale się nie polepsza

w pośród mojej społeczności JJ.
Cielecich od których dowiedziałem
się, że miałeś zapalenie płuc,
przypuszczałem, że dowiedziałem się
że Ci nie będzie bardzo gorąco
i że Ania miała się dobrze..
Jeszcze raz powtarzam moje na
serdeczniejsze życzenia i poleca
się Twojej Łaskawej Pamięci
Wielebnej Matce
Brat i Sługa
Władysław

P. Paczewicz tak był uszczęśliwiony
Twoim biletem na N. Rok że chciał pisać do
Ciebie odzisiejsze. ja odmówiłam to zrobić
za niego. — i uradziliśmy i ciebie i jego.
JK

D. 23 Lutego 1882 r.

Jaki ty dobry Kochany Józefie
że o mnie pamiętał, lubie kwiatki
i malagę i jak dawnych lat przy-
pomnienie, miły mi widok Villi
w której zrzem że jesteś ale nad to
wszystko miesiąc że o mnie
pamiętał bo Ciebie serdecznie kocham
i na twój list ostatni niewdzięczam
jak byłam jakoś strapiona temi
przeklętymi, nigdy z Konstancyą między
sobą niemówiliśmy o tem niemyśleliśmy
Tobie dokuczać, bo może przeszkadzą
w twoich zamiarach i projektach -
a to jak było Wojtam będzie w
Orzechowie

w Orzechowie zabrał moją Szkatułkę
Flora, tam zostawiłam wyjeżdżając
do Dołżne. i napisał żebym inne na
pewno odesłała Flory od niej, bo chce
tam szukać papierów bo pamiętał że
tam jest, papier był tu w Kortuzie
a przesłałam Juliana. a przyprzeżenie
Szkatułki. Joasia. w innej była i
potwierdziłam jej to co było tam schowane
pamiętam z czasów Tio Seniuszki Rb 500
papierowe i inne gratyj między temi
była Twoja Kartka. — Joasia jest
najlepsze najserdeczniejsze Stworzenie
ale taki brak myśli że to powtarza
co widziała co słyszała co kto powie
i jej umysłu choć nie mało.

powiedziało, wszystko, a co mię
jeszcze jak Błogosławieństwo Papieskie
Urbi et Orbi ma powiedziała Antonowi
„ten do Ciebie" napisał. Czytamy
wielką laskę Zrabiles Kataniami, bo ma
spalone wszystkie Kalendorzyna
Jelwowskie, w Czytelni, i Proces
o podpalenie i rożne biedy.
Walenty mię zawsze mówił co w
Gazetach, czytał o tem ze chory
smutno mi strasznie było wiedząc
że cierpisz, ale się nie gorszego mię
bałam, wiem po sobie ile to trzeba
wytrzymać złego nim Bóg powie
za już dosyć, dawno kiedyś jak umiałam
po Angielsku, czytałam wiersze
Byrona które mi się nieraz przypom.

— miały

i drzewo które piorun Straskat
i potamał ujednak żyje i liście ow.
posadziłam Jacenty ale z domu nie
wychodzę czy dla mnie wytrwitna
Dio lo sà - ale już po powracie tutaj
widzę już tylko stare drzewa z który
więcej jak 30 kwitnie - przynas wytamał
i świeżo pełne szczepów, kazałam w
innym miejscu posadzić 80 drzew. z który
(a dwunastu lat mam frukta czego się ale
sobie niespodziewałam a orłem rokuspasie
no 180. Kiedy już Ciebie w Ogrod wprowadziłam pamiętam sobie że 5 Listopada
miałam 2 róże zerwane w Ogrodzie ich
pączkami okrywana od mrozu, jedyna
Roza szczepiona. którą mam. jak się
ma Roze Cieszewski. jak stary mój
przyjaciel Nero. - Strasznie się roz-
pisałam ale zawsze cicho siedzę Wanna
jedna miałam się wygadać —

przepraszam za tak niemiłosierne
długi list, ale nie ja do winna, zeby
mnie tak mam [illegible] [illegible]
w głowie to nich Hermany i ale
pisanie i brak zdrowia.

Bądź zdrowa [illegible] za pamięć
o mnie i słucham jak [illegible]
w [illegible] poprawnej

[illegible]

Kostus w Wiedniu tak odjeżdżają
zawsze zostawia adresowane
do siebie i do siebie [illegible] Korytę
że nie lubię żeby widziano moje
bezgranicznie.

28. grudnia 1882 r.

-638

Kochany Józefie.

Kiedy rok temu przesłałam Ci list tak jak teraz serdeczne moje życzenia na rok przyszły i sądziłam mogłabym je tym dla mnie już najważniejszym ale moje życie obraca się bez Ciebie - Julian był tu jeździł do Warszawy i Romanowa zażyliśmy się z Zupełnie ogłuchł jest bardzo tem strapiony, wczoraj do Doktora-Specjalisty a wczoraj przyjechała Pani Wiesiołowska się na jego przykrości - ja się boję wzrok utracił. A to jest najsmutniejsze

Kalendarzem, dla mnie za zasmutno.
jestem sama w domu bez światła
i robota jak i bez jej trzeba, a co
najprzykrzejszem, że mnie bieda,
że nagotować się obejść bez ludzi
i ich towarzystwa i tytułem im i sobie
ciężarem całe swoje życie jest. Za-
w moim wieku zaiste ale długo
nie dotrwam. Jacenty skarżnie
się na, jestem ich zobaczę bo już
za kwietnia nie długo ale tego w piśmie
bardzie widzę. Tak z tej atramentu
blady wygląda; nie dokończam rady

jak w drugiej powieści. — ale
tym chętnie tak jak tam samo
romans tylko pojechała. ale już
nie wyjeżdżam i nie wychodzę z domu
mam tak Reumatyzm w głowie że
w pracy nie pranie za nad nie mogę
(Gustaw jeszcze w Wiedniu już nie
raz obiecywał powrót mówi będzie
na Boże Święta, albo za kilka miesięcy
Stefania i Joasia jeździły na Wigilię
do Romanowa. Hedwa Joasia tak
ja tam Planca Bychowiec zamyślają
teraz wyjeżdżają na moją ulicę Królewską
Testament, którego Bóg sam na
pisał. A głupia kumie - Zemsta
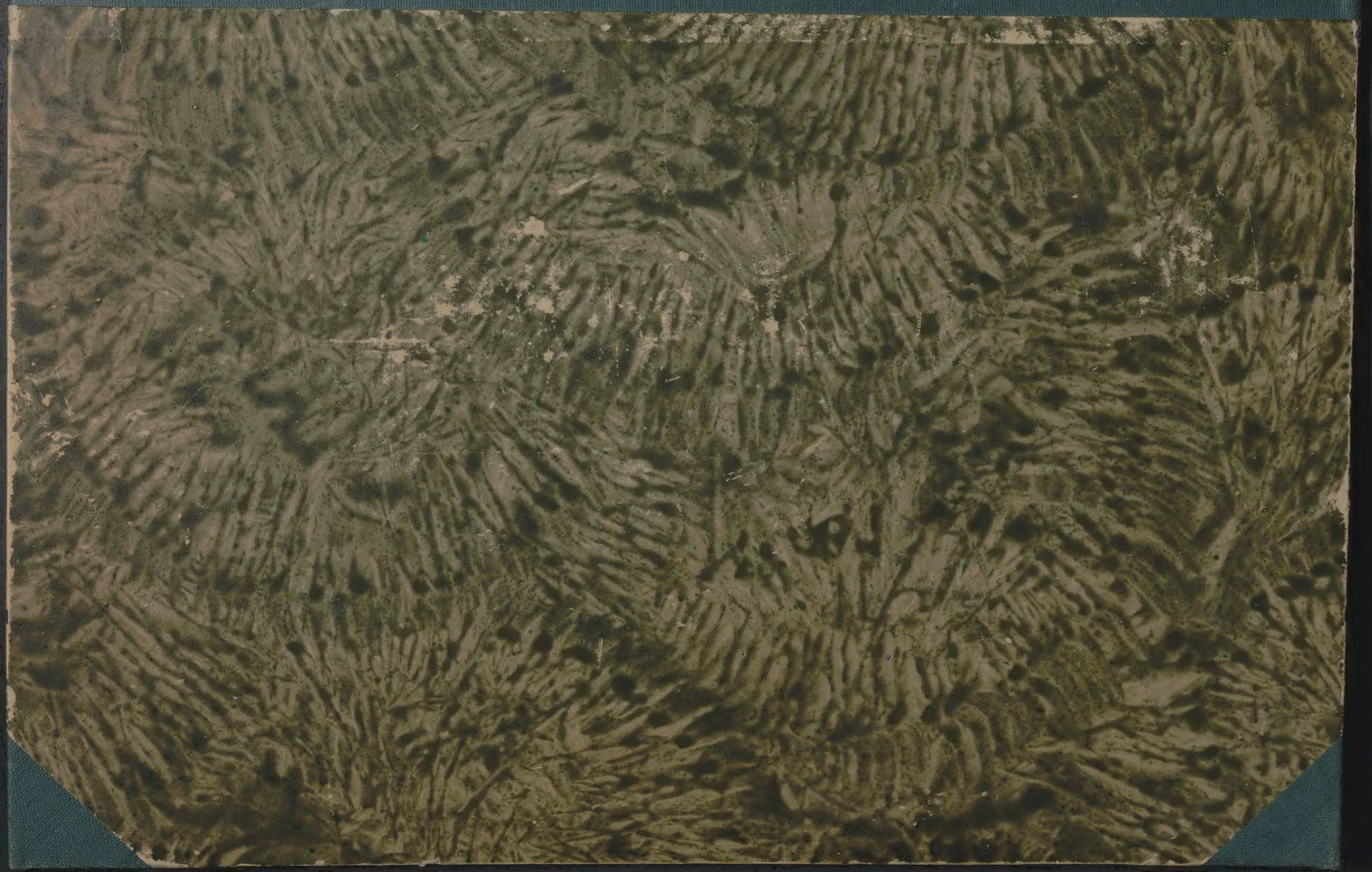
Zdaje się, że wczoraj jest ostatni
dzień jej Zdrowia, dwa pierwsze
dni pierwsi i wtóra co dzień
Zdrowie się ich dwa dni dobrze:
zawsze daje się znowu. Testament
Walentego zapewnił posiadanie prywa-
tny. córka jej brata idzie za mąż
i [illegible] czym dzieci przyjaźnie
na wiosnę do pruszany na kilka
miesięcy. —
Zatrzymani jesteśmy śmiercią blizkiego dalej
nie było.
Jak dni jaśniejsze mogą i życie nie takie
ciemne i smutne będzie.
Jeszcze raz powtarzam moje serdeczne
życzenia niech [illegible] daje tobie zdrowie
i spokojność i radość abyś dobrze nie
wiem czem się cieszyć można. —
Twojej pamięci się polecam
Wszystkim